

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

ISSN 1509-5304
eISSN 2450-0801

XXVIII/2
2026

Prace
Językoznawcze
Papers in Linguistics

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca, założycielka „Prac Językoznawczych” (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), ŁUKASZ GRABOWSKI (Opole, Polska), KATARZYNA KŁOSIŃSKA (Warszawa, Polska), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), JAN MIODEK (Wrocław, Polska), ARTUR REJTER (Katowice, Polska), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZUŁOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną (referencyjną) wersją czasopisma jest wersja elektroniczna / The primary (reference) version of the journal is the online version.

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA

Zastępcy redaktora naczelnego / Deputy Editor-in-chief

IWONA KOSEK, IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktorzy zeszytu / Issue Editors

IZA MATUSIAK-KEMPA, KATARZYNA WITKOWSKA

Sekretarz redakcji / Assistant Editor

KATARZYNA WITKOWSKA

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ, EWA HRYCYNIA, CZESŁAW KIŃSKI, RAFAŁ ZARĘBSKI, HUBERT WOLANIN, TATIANA SZURLEJ

Redaktorzy językowi / Language Editors

KATARZYNA KODENIEC, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

PIOTR PRZYTUŁA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego

10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitz 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13

e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

online: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>

ISSN 1509-5304 (druk), eISSN 2450-0801 (online)

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2026

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2026

Nakład: 75

Ark. wyd. 22,5; ark. druk. 19,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. 326

Spis treści

Wspomnienie

Mariola Wołk: Andrzej Bogusławski (1931–2026). <i>Jedno złote ziarno</i>	5
---	---

Artykuły

Maria Wojtak: Codziennność komunikacyjna w konkretnym felietonowym przystosowaniu ...	9
Magdalena Danielewiczowa: Wyrażenia przyimkowe jako modne wykładniki relatywizacji	29
Sebastian Przybyszewski: O odmienności frazeologizmów przysłówkowych	43
Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska: Anglicyzmy w najnowszej polszczyźnie (na podstawie <i>Wielkiego słownika języka polskiego PAN</i>)	59
Anna Piechnik: <i>Chorwacja zdemolowała Polaków. Nasi zdewastowani.</i> O nowych ekspresyjnych znaczeniach czasowników (z) <i>demolować</i> oraz (z) <i>demolować</i> w polszczyźnie	73
Beata Ziajka: Neosemantyzacja frazy <i>pisać z (kimś)</i> w zachowaniach komunikacyjnych młodzieży szkolnej	89
Tomasz Kurdyla: O wielomotywowości i użytkowniku języka w słotwotwórstwie ogólnopolskim	107
Mateusz Rybarski: Substantywne złożenia z członem <i>psych(o)-</i> we współczesnej polszczyźnie	125
Beata Grochala: <i>Arbitra, snajperka i skrzydłowa.</i> O feminatywach w sporcie	139
Michał Szczyszek: Empiryczna weryfikacja probabilistycznej koncepcji normy językowej na materiale polskim (badania pilotażowe)	159
Алла Кожинова: Несколько слов об истинных и ложных заимствованиях в славянских языках / Kilka słów o prawdziwych i fałszywych zapożyczeniach w językach słowiańskich	179
Małgorzata Świącicka, Monika Peplińska: Nazwy sklepów z odzieżą używaną (na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego)	195
Anna Paluszak-Bronka: Nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych w gwarach kujawskich .	213
Dorota Krystyna Rembiszewska: Leksyka z zakresu kulinariów w <i>Słowniku</i> Bartłomieja z Bydgoszczy w kontekście współczesnego słownictwa	229
Katarzyna Sobolewska: Gwara warmińska jako tworzywo literatury w opowieści Joanny Wilengowskiej <i>Król Warmii i Saturna</i>	239
Edyta Pałuszyńska: Nowa problematyzacja obiektów w dyskursie modernizacyjnym (na materiale medialnych rozmów o alkoholu)	249
Krzysztof Kaszewski: „Skąd ty się tu wzięłeś, gościu?” Przyczyny i funkcje immersyjnych wypowiedzi graczy komputerowych – na podstawie let’s playów i zapisów streamów w serwisie YouTube	263

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Barbara Chmielewska: „Dżungla” czy „plac zabaw”? O metaforach stosunków międzynarodowych – recenzja książki Riikki Kuusisto <i>Competing Metaphors for International Relations</i> . Routledge (Taylor & Francis Group). Londyn–Nowy Jork 2025, ss. 186	281
Katarzyna Galinowska: Rhetoric in professional speechwriting business. Several remarks on <i>The language work of speechwriters</i> by Gwynne Mapes. Cambridge University Press. Cambridge 2025, pp. 218 / Retoryka w biznesie profesjonalnego tworzenia przemówień. Kilka uwag o książce <i>The language work of speechwriters</i> autorstwa Gwynne Mapes. Cambridge University Press. Cambridge 2025, ss. 218	287
Maria Doroszczak: Sprawozdanie z IX Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji” (Olsztyn, 22–23 maja 2025 r.)	295
Alina Naruszewicz-Duchlińska: Wybrane nowości książkowe	301

Contents

Memory

Mariola Wołk: Andrzej Bogusławski (1931–2026). <i>One Golden Grain</i>	5
---	---

Article

Maria Wojtak: Everyday communication as adapted in a specific newspaper column	9
Magdalena Danielewiczowa: Prepositional phrases as fashionable exponents of relativization	29
Sebastian Przybyszewski: On the Inflectional Properties of Adverbial Multiword Expressions	43
Anna Piotrowicz-Krenc, Małgorzata Witaszek-Samborska: Anglicisms in modern Polish (discussed on the basis of <i>Wielki słownik języka polskiego PAN</i>)	59
Anna Piechnik: <i>Chorwacja zdemolowała Polaków. Nasi zdewastowani.</i> On new expressive meanings of the verbs <i>(z)demolować</i> and <i>(z)demolować</i> in Polish	73
Beata Ziajka: Neosemantisation of the phrase <i>pisać z (kimś)</i> in school youth's communication behaviours	89
Tomasz Kurdyla: Multi-motivation and the language user in standard Polish word formation	107
Mateusz Rybarski: Closed derivative compounds with the component <i>psych(o)-</i> in contemporary Polish	125
Beata Grochala: <i>Arbitra, snajperka</i> , and <i>skrzydlowa</i> . On the use of feminine forms in sport	139
Michał Szczyszek: Empirical verification of the probabilistic concept of the linguistic norm (a preliminary study based on Polish material)	159
Алла Кожина: A few remarks on true and false borrowings in Slavic languages	179
Małgorzata Święcicka, Monika Peplińska: Names of second-hand clothing stores (found in Kuyavian-Pomeranian Voivodeship)	195
Anna Paluszak-Bronka: Names of wedding ceremonies and customs in Kuyavian dialects	213
Dorota Krystyna Rembiszewska: Culinary lexis in <i>The Dictionary of Bartholomew of Bydgoszcz</i> in the context of contemporary vocabulary	229
Katarzyna Sobolewska: Warmian dialect as the material of literature in Joanna Wilengowska's story <i>Król Warmii i Saturna</i>	239
Edyta Pałuszyńska: A new problematization of objects in modernization discourse (a study based on media conversations about alcohol)	249
Krzysztof Kaszewski: <i>Where did you come from, dude?</i> Reasons and functions of gamers' immersive utterances – a study based on Let's Plays and YouTube stream recordings ...	263

Reviews, discussions, reports, announces

Barbara Chmielewska: “Jungle” or “Playground”? On Metaphors in International Relations – A Review of Riikka Kuusisto's <i>Competing Metaphors for International Relations</i> . Routledge (Taylor & Francis Group). London–New York 2025, pp. 186	281
Katarzyna Galinowska: Rhetoric in professional speechwriting business. Several remarks on <i>The language work of speechwriters</i> by Gwynne Mapes. Cambridge University Press. Cambridge 2025, pp. 218	287
Maria Doroszczak: Report from the 9th National Scientific Conference “New Phenomena in Language, Text and Communication” (Olsztyn, 22–23 May 2025)	295
Alina Naruszewicz-Duchlińska, New Book Releases	301

WSPOMNIENIE

Mariola Wołk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4529-1644>

e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

Andrzej Bogusławski (1931–2026)***Jedno złote ziarno*****Andrzej Bogusławski (1931–2026)*****One Golden Grain***

6 stycznia 2026 r. w wieku 94 lat odszedł od nas na zawsze Profesor Andrzej Bogusławski – wybitny językoznawca o renomie międzynarodowej, filozof języka, sławista, dla wielu badaczy języka Mistrz, dla wszystkich, którzy Go znali – niezwykle człowiek. Jego dokonania badawcze są tak liczne i ważne, że trudno w krótkim wspomnieniu o Nim zmieścić około 75 lat niepospolitej aktywności naukowej. Profesor pracował do ostatnich dni, kończył pracę nad kolejną książką, poświęconą problemom konieczności i przygodności w języku.

Profesor Andrzej Bogusławski urodził się 1 grudnia 1931 r. w Warszawie. W latach 1949–1953 studiował filologię słowiańską na Uniwersytecie Warszawskim, z którym był związany przez całe swoje życie zawodowe, od czasu zatrudnienia w 1951 r. Stopień doktora uzyskał w 1960 r. na UW na podstawie rozprawy *Prefiksacja czasownikowa we współczesnym języku rosyjskim* (wydanej przez Ossolineum w 1963 r.), stopień doktora habilitowanego w 1966 r., na podstawie rozprawy *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim* (wydanej przez Ossolineum w 1966 r.). Profesorem tytularnym został mianowany w 1989 r. (na skutek zaangażowania w sprawy społeczno-polityczne Jego profesura została na długo zablokowana).

Profesor Andrzej Bogusławski zasiadał w licznych gremiach naukowych o zasięgu zarówno krajowym, jak i międzynarodowym. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Komitetu Słowianoznawstwa PAN, Komitetu Językoznawstwa PAN, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polskiego

Towarzystwa Językoznawczego, Polskiego Towarzystwa Semiotycznego, Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk, a także organizacji międzynarodowych: International Association for Semiotic Studies, European Linguistic Society, Consultation Board of the International Pragmatics Association, Czeskiego Towarzystwa Lingwistycznego.

Profesor Andrzej Bogusławski pozostawił po sobie przeogromny dorobek publikacyjny, na który składa się 25 monografii i ponad 400 artykułów naukowych¹. Dzięki nim na zawsze pozostanie uznanym autorytetem w zakresie teorii i filozofii języka oraz metodologii badań językoznawczych. W swoich pracach poruszał problemy obejmujące praktycznie wszystkie dziedziny lingwistyki: semantykę, leksykologię, leksykografię, pragmatykę, składnię, fleksję, słowotwórstwo, fonologię, a także filozofię języka, teorię tekstu, teorię przekładu, semiotykę, teorię literatury.

Profesor Andrzej Bogusławski był twórcą szkoły językoznawczej, przede wszystkim w zakresie metodologii semantyki, teoretycznych podstaw synchronicznej morfologii, leksykologii i leksykografii. W latach sześćdziesiątych przedstawił oryginalną teorię semantyczną postulującą objaśnianie znaczenia wyrażen języka naturalnego za pomocą metajęzyka zbudowanego z pojęć prostych – jednostek elementarnych, niedefiniowalnych. Zawarł ją w wydanej w 1966 r. rozprawie habilitacyjnej. Nieco wcześniej, w 1965 r., wygłosił na Uniwersytecie Warszawskim wykład pt. *O założeniach semantyki*. Anna Wierzbicka, światowej sławy lingwistka, wspomina to wystąpienie jako „olśnienie myślą o istnieniu «alfabetu myśli ludzkich»” (Wierzbicka 1999: 6). W *Przedmowie* do swojej książki *Język – umysł – kultura* pisze o nim następująco: „Ten wykład i związane z nim przemyślenia i lektury (również lektura dzieł samego Leibniza) wyznaczyły kierunek moich własnych prac i poszukiwań na następne dziesięciolecia, i zapewne na całe moje dalsze życie” (Wierzbicka 1999: 7), „Cała moja praca wyrosła, w gruncie rzeczy, z jednego złotego ziarna, przede wszystkim odczuwam więc wdzięczność dla tego, kto to ziarno zasiał, a więc dla Andrzeja Bogusławskiego i dla całego środowiska w Warszawie, w którym to ziarno zaczęło kiełkować [...]” (Wierzbicka 1999: 9). Profesor Andrzej Bogusławski zainspirował nie tylko Annę Wierzbicką. Jego teoria była przez kolejne dziesięciolecia rozwijana, weryfikowana i uzupełniana przez grono Jego uczniów – głównie semantyków związanych z Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W latach siedemdziesiątych Profesor Bogusławski zaproponował teorię gramatyki operacyjnej (m.in. w artykule opublikowanym w 1978 r. w „Stu-

¹ Por. *Bibliografię prac Andrzeja Bogusławskiego* autorstwa Zofii Zaron (2011).

diach Semiotycznych” pt. *Towards an operational grammar*), która miała fundamentalne znaczenie metodologiczne w ustaleniu linii demarkacyjnej między poziomem jednostek języka a poziomem konstrukcji składniowych. Była ona punktem wyjścia oryginalnej koncepcji jednostek języka, do której od kilkudziesięciu lat w wielu swoich pracach odwołują się językoznawcy prowadzący badania poświęcone głównie leksykologii i leksykografii.

Prace i najważniejsze koncepcje Profesora Bogusławskiego zgłębiają (często mozolnie, bo to lektura wielce wymagająca) także studenci polonistyki. Moje pierwsze zetknięcie z tym wielkim Uczonym miało właśnie charakter studenckiego obcowania z Jego tekstami: najpierw z artykułem z 1976 r. *O zasadach rejestracji jednostek języka*, następnie z artykułem z 1977 r. *O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi*. W okresie doktorskim przyszło olśnienie innymi pracami, m.in. książkami *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny* z 1988 r. oraz *Aspekt i negacja* z 2003 r., jeszcze później bardzo przywiązałam się do pracy *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny* z 2008 r. Profesor Bogusławski wyznacza w niej wyraźną granicę między mówieniem asertorycznym, któremu towarzyszy wiedza, a mówieniem będącym efektem robienia czegoś z elementami języka, działaniem na wyrażeniach, zasilającym wszelkiego rodzaju językowe działania ludyczne, zabawy słowne, zgrabnie i trafnie nazywane przez Profesora „zgrywą”. Bliskie mi, nie tylko naukowo, lecz także światopoglądowo, są myśli przedstawione w książce z 2008 r. *O konieczności istnienia*. Inspirujące są w zasadzie wszystkie – mniejsze lub większe – prace Profesora Andrzeja Bogusławskiego. Nie ma w nich myśli ani tematów błahych, wszystkie dotyczą sedna, jeśli idzie o opis języka.

Profesora miałam zaszczyt znać nie tylko z Jego tekstów. Zapamiętałam Go jako eleganckiego dżentelmena o inteligentnym, dobrotliwym uśmiechu, wielkiej klasy Uczonego, prawego człowieka. Poznałam Go w 2001 r. w Toruniu na sympozjum z okazji siedemdziesiątych urodzin Profesora. Przepuścił mnie szarmancko w drzwiach, kiedy wchodziłam do Collegium Maius. Zrobiło to na mnie, wówczas początkującej doktorantce, ogromne wrażenie. Później miałam okazję widywać Profesora na licznych konferencjach, najczęściej w Toruniu lub w Warszawie. Po jednej z nich, organizowanej przez UW w 2006 r., podszedł do mnie, by kontynuować rozmowę na temat mojego wystąpienia o wyrażeniu *nonsens*. Powiedział kilka budujących (do tej pory uważam, że grubo na wyrost) słów i przeszedł do meritum, które dało do myślenia. Każda rozmowa z Profesorem była cenna, potrafił w jednym celnym zdaniu ująć sedno problemu i zainspirować. Oprócz tych puent Profesora, które przechowuję w pamięci, zostały po Nim kartki pocztowe z reprodukcjami obrazów Vincenta van Gogha dołączane do przesyłanych

mi książek. Do pozdrowień i ciepłych słów Profesor dodawał zwykle jakąś uwagę merytoryczną odnośnie do moich badań. Na kartce z 8 lipca 2009 r. dopisał: „A propos: te pokręcone drzewa [było to nawiązanie do obrazu van Gogha *Blick auf Arles* – objaśnienie M.W.], ktoś może powiedzieć, są bez sensu. Po chwili zaś: mają jednak sens”. Tak nawiązywał do jednej z rozmów o sensie i braku sensu, którą odbyliśmy przy okazji spotkania na konferencji. Zawsze myślący o języku, o słowie, o nauce, zawsze z szacunkiem podchodzący do drugiego człowieka, w obu sferach – naukowej i prywatnej – dążący do prawdy.

Z wielkim smutkiem świat żegna Profesora Andrzeja Bogusławskiego – Człowieka, towarzyszy temu jednocześnie nadzieja, że w świecie nauki, jako Uczony i Mistrz – dzięki słowom, które po nim zostały – wciąż żyje.

Olsztyn, styczeń 2026 r.

Literatura

- Wierzbicka A. (1999): *Język – umysł – kultura*. Warszawa.
Zaron Z. (2011): *Bibliografia prac Andrzeja Bogusławskiego*. Warszawa.

ARTYKUŁY

Maria Wojtak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4537-2732>

e-mail: em.wojtak@gmail.com

Codzienność komunikacyjna w konkretnym felietonowym przystosowaniu

Everyday communication as adapted in a specific newspaper column

Abstrakt

Obiektem analiz w opracowaniu są felietony Elizy Kąckiej publikowane w „Tygodniku Powszechnym” w latach 2023–2024. Są to teksty oryginalnie tworzone i mogą być zaliczone do nowych zjawisk tekstowych i komunikacyjnych. Przedmiotem artykułu są procesy, którym podlegają zasłyszane przez felietonistkę potoczne rozmowy (zaistniałe w środkach miejskiej komunikacji, pociągach, parkach, bibliotekach itd.), które czyni ona odpowiednimi, a więc przystosowanymi, do reguł indywidualnie realizowanej poetyki felietonu. Istotą owych procesów przystosowawczych jest zmiana i kumulacja (stapianie) różnych tożsamości przekształcanych tekstów. Potoczne teksty bazowe (zasłyszane) zyskują zarazem status tekstów zapisanych i składników felietonowej mozaiki. Wspomniane procesy stają się składnikami felietonowych konceptów, czyli typowych dla konkretnego twórcy sposobów zaskakiwania i aktywizowania czytelnika. Dla Elizy Kąckiej jest to przede wszystkim *design* tekstu, kształtowany przez grafizację i wizualizację wypowiedzi zarówno standardową, jak i kreatywną (stylizatorską). Pozwala to felietonistce kryć się za mozaikowo kształtowanym światem przedstawionym i tworzyć wielobarwny Polaków portret własny.

Słowa kluczowe: komunikacja, prasa, gatunek wypowiedzi, felieton, felietonowy konceptyzm

Abstract

The study concerns Eliza Kącka's column published in *Tygodnik Powszechny* in 2023–2024. Her original texts can be classified as new textual and communicative phenomena. The article focuses on the processes that affect everyday conversations overheard by the columnist (in municipal means of transport, trains, parks, libraries, etc.), which she adapts to the rules of her individually realized poetics of column writing. The essence of these adaptation processes is the change and accumulation (merging) of various identities of the transformed texts. Colloquial (overheard) source texts simultaneously gain the status of written texts and become elements of the column mosaic. These processes become components of column concepts, i.e. ways of surprising and activating the reader typical of a particular author. For Kącka, this is primarily the design of the text, shaped

by both standard and creative graphic stylization and visualization of the utterance. This allows the columnist to hide behind a represented world shaped like a mosaic and create a multifaceted self-portrait of Poles.

Keywords: communication, press, speech genre, column, column conceptism

Felieton zakłada współpracę odbiorcy. Czerpiąc z krainy oczywistości i do niej odsyłając przez swe stałe zmagania ze stereotypem, tworzy krainę nieoczywistości, choć nie w tym stopniu nieoczywistą co świat wykreowany w poezji.

(M. Wojtak (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin, s. 202)

Z jakiego powodu, można pytać, wracać do analiz felietonów, skoro to chyba jeden z najbardziej gruntownie poznanych gatunków wypowiedzi medialnej (w szczególności prasowej)¹. W moim przekonaniu badania można z powodzeniem kontynuować, ponieważ wzorzec gatunkowy felietonu jest elastyczny i pojemny na tyle, że pozwala kolejnym twórcom poszerzać granice gatunku i nadawać mu walor skutecznego środka oddziaływania na czytelnictwo publiczne (zob. dla przykładu Wojtak 2016: 121–125).

Obiektem charakterystyki czynię, w związku z tym, cykl kilkudziesięciu felietonów Elizy Kąckiej publikowanych w „Tygodniku Powszechnym” (dalej TP) w latach 2023–2024. Zgodnie z felietonową wersją biogramu: *Eliza Kącka jest literaturoznawczynią i pisarką. Opublikowała m.in. „Strefę zgniotu” i „Idiomy”. Ostatnio wydała w Karakterze „Wczoraj byłaś zła na zielono”* (zob. m.in. TP 9–15 października 2024)².

¹ Literatura odnosząca się do tej formy wypowiedzi jest bardzo bogata. Rezygnuję na użytek niniejszego artykułu z przedstawiania stanu badań. Odsyłać będę w trakcie analiz do wybranych opracowań. Motywację powyższej decyzji stanowi podjęta przeze mnie problematyka, a także sposób jej ujęcia. Ze względu na obiekt badań i cele badawcze punktem wyjścia przedstawianych analiz oraz interpretacji nie staną się reguły wzorca gatunkowego felietonu. W tym miejscu wskazuję jedynie dwie publikacje, w których znajdują się odesłania do licznych opracowań, a także przegląd definicji: Wojtak (2004: 202–206, 2008: 109–110).

² Biogram Elizy Kąckiej jest znacznie bardziej bogaty. W niniejszym opracowaniu nie rozbudowuję jednak jego prezentacji, rezygnując z wielu wątków po to, aby uwypuklić rolę felietonistki i sposoby konkretyzowania się publicystycznego wcielenia autorki analizowanych tekstów. Kolejne ograniczenie wiąże się z redukcją kontekstów zarówno gatunkowych, jak i obejmujących literacką twórczość felietonistki czy też inne filiacje. Oznacza to zawężenie problematyki artykułu i rezygnację z analiz porównawczych nawet obejmujących najbliższą płaszczyznę odniesienia, a więc książkę *Strefa zgniotu* (LOKATOR 2022), której tworzywem są analogiczne do felietonowych teksty bazowe, czyli utrwalone w zapisie i zebrane w formie kodeksu zasłyszane dialogi, rozmowy telefoniczne itd. Na koniec warto dodać, że za książkę „Wczoraj byłaś zła na zielono” Eliza Kącka otrzymała w 2025 r. nagrodę Nike oraz Nike czytelników.

Tytułowe *przystosowanie* oznacza w tym przypadku uczynienie mówionych tekstów pierwotnych (bazowych) odpowiednimi do reguł indywidualnie realizowanej poetyki felietonu.

Schemat procesów przystosowawczych przedstawia się następująco: mówione teksty bazowe → teksty zapisane → teksty (segmenty felietonowej mozaiki) → felietony jako seryjnie powtarzane całości.

Wstępne analizy zbioru wypowiedzi felietonowych pozwalają bliżej dookreślać tożsamość wymienionych składników: (1) teksty bazowe to zasłyszane (podsluchane wręcz) spontaniczne rozmowy i/lub dialogi z udziałem autorki, (2) teksty zapisane funkcjonujące w tym przypadku jako: (2a) zapisy typu technicznego, (2b) zapisy literackie (przypominające dialogi powieściowe lub dialogi dramatu), a także zapisy upowszechniane w internecie, (3) opublikowane w TP składniki felietonowej mozaiki tekstowej. Tożsamość tę można jednak dookreślać jedynie analitycznie. Brane tu pod uwagę komponenty felietonowych korpusów jawią się jako stopienie kilku wypowiedzi o zróżnicowanym statusie. Sądzę więc, że można interpretacyjnie mówić w tym przypadku o procesach amalgamacji. Stanowią one szczególną barierę w analizach oraz interpretacjach materiału badawczego, a jednocześnie motywację do poszukiwania nowej ścieżki poznawczej.

W związku z powyższym wśród celów badawczych, które mam zamiar przedstawić w niniejszym artykule, umieszczam:

- (1) wieloaspektowy opis procesów przystosowania, a więc przekształcania, zasłyszanych (podsluchanych) lub odbytych przez felietonistkę potocznych rozmów, potraktowanych jako tworzywo jej felietonistyki³;
- (2) uzupełnienie stanu wiedzy o zakresach elastyczności wzorca gatunkowego felietonu;
- (3) próbę hierarchizacji wyznaczników gatunkowych felietonu i miejsca tej formy wypowiedzi prasowej w polu medialnym, a więc jej wpływu na przeobrażenia dyskursu prasowego.

Charakterystyka felietonów Elizy Kackiej będzie zatem zmierzać do uwydatnienia oryginalności poczynań redakcyjnych autorki. Nie odsyłam przy tym świadomie, jak już sygnalizowałam (zob. przypis 1), do zakresów polaryzacji wzorca gatunkowego i nie omawiam wyznaczników felietonu (zob. m.in. Wojtak 2004: 202–237, 2008: 109–121), ponieważ chcę zilustrować autorską niezawisłość i kreatywność, choć, jak wiadomo, cechy te stanowią integralny

³ W zbiorze tekstów bazowych znajdują się także inne twory komunikacyjne. Ograniczam jednak analizy do zasłyszanych przez felietonistkę rozmów.

składnik poetyki felietonu⁴. Opracowanie jest pomyślane jako charakterystyka nowych zjawisk w tekście i komunikacji, pokazuje ponadto, zgodnie z autorskimi założeniami wstępnymi, nową, konkretnie tworzoną na jego użytek, ścieżkę analityczną oraz interpretacyjną. W aspekcie metodologicznym stanowi uzupełnienie i modyfikację technik analizy genologicznej (por. Wojtak 2019: 205–209).

Istotnym komponentem analiz czynię wizualizację tekstów, czyli ich *design*, nie tylko dlatego, że uwzględnianie tego parametru postuluje się w opracowaniach z zakresu mediolingwistyki (zob. dla przykładu: Stöckl 2015: 30; Luginbühl 2015: 179; Antos, Spitzmüller 2015: 191; Warnke, Spitzmüller 2022: 86; Kępa-Figura 2023: 64, 2024: 99–101). Wizualna aranżacja tekstów stanowi, jak sądzę, podstawowy zabieg redakcyjny Elizy Kąckiej, więc opis *designu* felietonów w ramach charakterystyki przystosowania zasłyszanych rozmów potocznych do wymogów poetyki tego gatunku należy potraktować zarówno jako punkt wyjścia postępowania badawczego, jak i podstawową perspektywę analityczną. Robocza wstępna hipoteza badawcza zatem brzmi: *design* tekstów jest kluczem do interpretacji poczynąń twórczych felietonistki⁵.

Przekształcenia współtworzące wizualny kształt felietonowych tekstów tej autorki układają się w następującą konfigurację:

- przekształcenia ogólne (globalne) – układ przestrzenny seryjnie publikowanych tekstów motywowany poetyką felietonu – jego tzw. wyznacznikami zewnętrznymi, interpretowanymi jako sygnały gatunkowe (*layout*, środki ikoniczne i typograficzne),
- przekształcenia szczegółowe (lokalne) – dotyczące pojedynczych składników, czyli segmentów mozaiki tekstowej tworzącej korpus felietonu (środki typograficzne).

Na *design* całości tekstowych (pojedynczych felietonów) składa się seryjnie powtarzany układ przestrzenny (wspólny dla felietonistyki pisma,

⁴ Mając na względzie czytelniczy komfort, odwołam się jednak w tym miejscu do jednego sformułowania definicyjnego (Wojtak 2008: 110): „Felieton to [...] wypowiedź publikowana zwykle jako składnik cyklu [...], przedstawiająca w zaskakującej formie konkretny problem, ważny dla czytelników, a więc problem aktualny. Jest to gatunek synkretyczny, gdyż zawiera elementy informacji prasowej, nawiązuje do konwencji publicystycznych, ociera się jednak także o literaturę”.

⁵ Literatura na temat wizualnej organizacji różnego typu wypowiedzi stale się powiększa. Wypada odesłać do wybranych opracowań, ponieważ przynajmniej niektóre z nich będą traktowane jako tło analiz przedstawianych w niniejszym artykule (zob. Piekot 2006: 99–116; Wojtak 2004: passim; 2008, 20; Kudra 2007: 155–158; Worsowicz 2010: 129–139; Pacuła 2012: 74–94; Ślawska 2016: 137–147; Poprawa 2020: 203–230; Miller 2024: 293–313).

choć okresowo modyfikowany)⁶. Tekst zajmuje pojedynczą kolumnę (stronę), podzieloną na dwie szpalty.

Wizualną kompozycję całości tworzą:

- w inicjalnej przestrzeni ramy tekstowej: na środku kolumny nazwa gatunkowa⁷, w lewej szpalcie wyróżnione typograficznie (wielkość, kolor i typ czcionki): dane osobowe autorki, tytuł tekstu, a także zdjęcie felietonistki,
- oddzielone światłem i/lub znakami graficznymi pojedyncze segmenty korpusu (składniki mozaiki tekstowej),
- wyróżniony typograficznie segment przedstawiający autorkę (fakultatywnie wypełniający finalną przestrzeń ramy tekstowej).

Szczegółową analizę praktyk redakcyjnych felietonistki ilustruję wplecionymi w tekst artykułu rycinami przedstawiającymi dwa konkretne felietony: TP 20–26 września 2023 i TP 17–23 lipca 2024.

Wizualizacja konkretnych tekstów nie stanowi jako się rzekło przestrzeni autorskiej wolności. Kreatywnością felietonistka wykazać się może natomiast w procesie redagowania, a więc wizualnej aranżacji, pojedynczych składników mozaiki tekstowej, wypełniające korpusy. Przystosowanie tekstów bazowych, czyli spontanicznych zasłyszanych rozmów przez ich utrwalenie na piśmie jawi się jako echo procesów redakcyjnych znanych z opracowań językoznawczych. W taki sposób nadaje się mówionym dialogom status tekstów zapisanych (zob. Labocha 2021a: 123–129, 2021b: 167–173), a więc tekstów, „które pod formą znaków graficznych kryją strukturę mówioną” (Labocha 2021a: 127). W przypadku analizowanej twórczości felietonistycznej pokrewieństwo z zapisami językoznawczymi jest jednak selektywne. Mimo wszystko możemy tu mówić o zapisie technicznym, dokumentacyjnym, a więc grafizacji standardowej⁸. Obserwujemy poza tym znane i zarazem innowacyjne sposoby, jak pisze jedna z badaczek form obecności polszczyzny mówionej w literaturze, „uobecniania języka mówionego w języku pisanym” (Skudrzykowa 2003: 36)⁹. Ten typ modyfikacji dostosowawczych określam mianem grafizacji stylizatorskiej. W analizowanych segmentach felietonowych procesy te się stapiają. Precyzyjną identyfikację utrudnia ponadto zmienność sposobów zapisu zarówno w opracowaniach lingwistycznych

⁶ Zob. dla przykładu na końcu felietonu z 4–10 października 2023: *Od Autorki: Formuła zapisu felietonu zmieniona na prośbę redakcji „TP”*. Zob. także uwagi Magdaleny Ślowskiej (2016: 132–134) o wizualizacji zewnętrznych wykładników felietonu.

⁷ Stanowi ona wskazówkę dla czytelnika, aby odbierał dany tekst jako felieton.

⁸ Jest to, rzecz można za Janem Grzenią (2005: 144), wizualizacja tekstu na poziomie graficznym. Zob. ponadto Kudra (2007: 155–158), Ślowska (2014: 251–252).

⁹ Literatura na temat imitacji potocznych rozmów w literaturze jest dość bogata. Odsyłam w tym miejscu do kilku opracowań: Skudrzykowa (2003: 30–37), Wojtak (2001: 133–144).

ELIZA

Kącka: Szurumburum



PARK MORSKIE OKO, SIĘ POPLAKAŁAM. przysiadam z torbą, mija mnie gość z desperacko szlochającą dziewczynką w czarnej sukience z kołnierzem. zajmują sąsiednią ławkę, płacz, aż psy i ludzie się oglądają. gość: „będzie fajnie”, „nie będzie!” „poznasz kolegów”, „nie potrzebuję!”, „patrz, pani się śmieje. to będzie przygoda”. „skończyłam przygody, aaa”. ojciec w śmiech: „co ty! skąd wiesz?”. „z przedszkola”. „w przedszkolu się bawiłaś”. „nie!”, długa pauza szlochów, ojciec puszcza mi oko porozumiewawczo. „ech, skoro tak, to polubisz szkołę, bo będziesz się tylko uczyć”. „nie!”, „to co będziesz robić?”. „udawać!!!”, ojciec w stupor. po chwili: „jak to?”. „że daję radę”, „nikt ci nie każe”, „nieprawda! ja ciągle udaję”. „mama ci mówiła, że trzeba być sobą”, „to nie tak, aaa”, „a jak?”. „bo ja sobą pasuję tylko do domu. i do Tula”. „mówiłem, Zuza, dość z tym zmyślonym przyjacielem!”, „nie!”, „Zuzka! jesteś duża”. „nie!”, „bo?”. „bo ja tylko przy nim nie udaję”.

metro, babcia z wnuczkami: „no pokaż raz jeszcze tę pracę”. chłopiec wyciąga z plecaka rysunek na podkładce z tektury. „pięknie, babci się podoba”. „dziadkowi też się podoba”. „Pawelku, dziadek jest w niebie”. „to co?”. „on się teraz nie zajmuje twoimi rysunkami”. „bo?”. „obchodzi go tylko Bóg”, pauza, mały myśli: „ale sprawą mieszkania się zajął”. „prosił mi go o wstawienie”. „i usłyszał?”, „oczywiście, dziadek wszystko słyszy”. mały na rozgoryczeniu: „to ja nie idę do nieba”. „co ty mówisz! dla czego?”. „bo tam psują charakter!”.

Zaległo się na chwilę w Bibliotece Narodowej, a tu przebiega człowiekowi przed nosem gość z kabelkiem w uchu. i szurumburum za przepięrzeniem. jakaś grupa przemaszewowała krokiem i tempem innym niż użytkownicze, bez czajenia się, bynajmniej: z przytupem. trzask aparatu (ktoś tu ma ściankę na tle inkunabułów), poszli. po nastu minutach wychodzę z nory z telefonem. mijam bramki, punkt rejestracji, a tam gość pozuje na barierce. dziewczyna z komórką, ten instruuje nerwowo: „łapiesz mnie i ja?”. „nie, wyszli na zewnątrz”. „trzeba było robić, jak stała przodem”. „głupio wyglądałeś”. gość na irytacji: „no i co, widać ja?”. „trochę”. „ech, nie utrzymam miny”. ona na wkurzeniu: „to daj mi spokój i rób selfa”.

„nie chcę. jest?”. „jest!”. „wyszło?”. „wyszło, masz z nią w wolnym dostępie”. patrzę, a tam niżej prezydentowa z obstawą adoruje regały.

Lidl, kolejka, ja za parą młodych, starszym, gościem z rozbrykanym synkiem i Ukrainką. kasjerka nie może się z Ukrainką dogadać. tamta po angielsku, też pat. starszek na głos (tryb „niby do siebie”): „języka się nie chcą uczyć, a wyżerać nasze to pierwsi”. młody: „tam jest wojna”. starszek: „a tu Polska. nie muszę ruskiego słuchać”, „ukraińskiego”. „jeden czort”. gość z synkiem przy kasie, też kłopot z dogadaniem. gość z zaśpiewem: „ja Denver, Polonia, ja wyszłym z wprawy”. starszek się ożywił: „witamy w Polsce”. gość: „ja bardzo wzruszone. powiedz Allan państwu »dzien dobry« i ja powiem »do widzenia« już”. Allan: „goodbye”. starszek: „patrzpan, dzieciak, a języki zna”. kasjerka: „zdolny”. starszek podniósł: „nasza krew”.

autobus 116, dwie w wieku średnim. „słuchałaś »Nad Niemnem« w radiu?”. „tak!”, „jakie to fantastyczne, to czytanie narodowe”. „prawda?”. „ja ci powiem, że miałam tę książkę w szkole, ale nie rozumiałam”. „prawda?”. „że to jest jednak wielkie”. „prawda?”. „posłuchałam – i to jest, słuchaj, narodowe”. „prawda?”. „człowiek młody, to nie rozumie tekstu. a to była skarbnica”. „prawda?”. „a jak się wie jeszcze, że rząd siedzi i słucha. i ważni dla nas ludzie. widać, że to jest wartościowa pisarka, skoro tak posłuchała...”. „prawda?”. „ale też mam refleksję z obejrzenia zdjęć”. „tak?”. „ja ci powiem, że Polak to jest jednak przeciętnie piękny”. „prawda?”. „wszyscy jak u Orzeszkowej, jak trzeba”. „prawda!”.

Ceglów, cmentarz. przy sąsiednim grobie krząta się kobieta kiele trzydziestki. dobijają do niej gość z chłopcem z grubsza dziesięcioletnim. ona: „dostaliście? to ustaw dziadkom po jednym”. rozmieszczają znicze. ona: „ej, kupiliście dwa »Kochanemu Dziadkowi«”. on: „promocja była”, „zarzuć! ile zaoszczędziłaś na mojej matce?”. „mały: »dwa trzydzieści«”. ona do małego: „babcia przeczyta i pomyśli, że tylko dziadka kochasz!”. mały na granicy płaczu: „tych z babcią była końcówka i przy nas wykupili”. „wstyd!”. „pójdziemy po inny!”. wracają: „pokaż napis. »Pokój z tobą«. słabo”. on na poirytowaniu: „»Módl się za nami« by cię urządziło?”. „doku-pisz mamie dodatkową doniczkę, będzie remis”.

dzwoni starszka od ciśnienia: „pani elizo, widzę panią”. „gdzie?”. „chyba pani wie, gdzie siedzi”. „a, tak”. „o ile to pani”. „jeśli pod przedszkolem, to chyba ja”. „martwię się o panią”. „hehe, tu chyba bezpiecznie”. „tym bardziej się martwię”. „?”, „coż, trzeba panią informować, że pani z grubsza istnieje”. „dziękuję”. „a teraz przez panią fantazjuje o nieletnich terrorystach”. „haha”, „jaki mamy dziś dzień?”. „niewesoły”. „uff, to pani”. ©

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Możesz regularnie wspierać finansowo Fundację Tygodnika Powszechnego nie wydając ani grosza. Jak to zrobić? Szczegóły pod adresem powszech.net/wspieram

fani4mani.pl

20-26 WRZEŚNIA 2023

Ryc. 1. Tekst felietonu Elizy Kąckiej, opublikowany w TP 20-26 września 2023 r.

ELIZA

Kącka: Bilet na ząba



Wrocław, KOCZUJEMY, SPÓZNIENIE pociągu. Godzina minęła – i nic. Wrażenie zawlekowania w nasłonecznionym, fermentującym słoju dworca – mimo częściowo otwartej przestrzeni. Ludzie kucają, siadają na ziemi, na walizkach. Też

przysiadam. Obok starsza pani z córką. „Mama, ja ci krzesło przyniosę”. „Zwariowałaś? Skąd?”. „Zapłacę w tych piekarniach na dole”. W pięć minut wraca z krzesłem. „Narobiłaś kłopotu” – utyskuje starszuszka, ale siada z ulgą. Po chwili: „A co będzie, jak za chwilę przyjedzie pociąg?”. „No to zostawimy na peronie”. „Jeszcze ci karę wlepią!”. „Eetam”. Podchodzi straż. „Tu nie można z krzesłem”. Córka: „To instalacja artystyczna”. Strażnik z zezem zdziwienia: „Instalacja? Ma pani pozwolenie?”. „Nie mam”. Drugi strażnik: „A z czego to?”. „Z mojej matki i krzesła. Nazywa się »Bezna-dziejka«”. „Ciekaaawe, ale potrzebne pozwolenie”. Starszuszka: „Proszę córki mi nie aresztować, mamy pociąg!”. Córka: „O właśnie! Mam pociąg. Likwiduję instalację, zostawiam panom krzesło”. Przejęli, zdziwieni.

JAZDA BUSEM z NOWEJ RUDY. Z PRZODU DWIE STARSZE, GADAJĄ. Pierwsza: „Syn się tu będzie żenił”. „Pięknie!”. „No, nie wiem, miałam inne plany”. „To jego ślub”. „Tak, ale nie nasze ziemie”. „Ale tu jest Polska”. „Ale obca duchowo”. „Tu są katolicy...”. „No! Nie dałabym synu ślubu, gdyby nie było”. „A czy Bartosz nie miał już żony...?”. „Unieważniłam mu tę żonę”. „No to gratulacje”. „Gratulacje to będą, jak się nawróci na dziewczynę od nas, z Łomży”. „A jest szansa?”. „Idzie msza o to, zobaczymy”.

KŁODZKO, KRĘCĘ SIĘ W POBLIŻU LOKALNEGO OŚRODKA KULTURY. Rozproszona publiczność festiwalowa, nigdy się nie wie, kogo się spotka. I spotykam dwie panie. „Będzie pani dziś prowadziła rozmowę?”. „Tak, wieczorem” – odpowiadam. „To fajnie, przyjdziemy”. Druga pyta: „A nie boją się państwo czasem, że ludzie nie dopiszą? No, że nikt nie przyjdzie?”. „Festiwalowo to niezbyt możliwe, ale tak, na spotkaniach autorskich – owszem”. Druga: „Właśnie, ja dlatego nigdy nie chciałam wydawać, a piszę sobie. Nie chciałam w to wchodzić”. „Jasne”. „Bo wie pani, ja mam poczucie, że lepiej mi bez tych obarczeń”. Pierwsza: „Ale tu żyje literatura”. Druga: „Może życie literackie. Literatura żyje, jak czytam w samotności”.

NOWA RUDA, DREPCZĘ W STRONĘ RYNKU, GADAJĄC PRZES TELEFON. Przedem mną rodzina z dwójkiem dzieci. Chłopiec bez

przekonania puszcza styropianowy samolocik w rytm ojcowego: „Co robisz, Michał, nie tak”. Matka zachwyca się rytualnie: „Zobacz, zobacz, jaki dom. Zobacz, jaka wieża. Zobacz, kościół. Zobacz, sklep”. Dziewczynka raptem budzi się z obserwacyjnej drzemki i wypala: „Mama, a to jest miasto pani noblistki?”. „Chyba tak”. „A gdzie ona ma domek?”. „Pewnie gdzieś tu”. „Ja chcę zwiedzić!”. „Córciu, nie można...”. „Mówiłaś, że masz bilet!”. „Na festiwal, nie na zwiedzanie”. „Ale ja chcę zobaczyć!”. „Co?”. „Łazienkę. I kuchnię też”. „Ale Zosiu, pani Olga by nie mogła żyć, jakby jej wszyscy chodzili po domu”. Zosia logistycznie: „Może wyjść do kolegów, a my sobie wszystko obejrzymy”. Włącza się Michał: „A jakieś pozostałości?”. „W sensie?”. „No, rzeczy. Grzebień. Albo ząb”. „Michaś!”. „Bilet na ząba bym kupił”.

CODZIENNE WYCIECZKI Z RUDĄ DO LODZIARNI, PORÓWNYWANKI. Z Warszawy robi się mapa zgęszczeń smaków, topografia ulubionego deseru. Jedziemy w Puławską. Bie-rze znów „czarna porzeczka-śmietankowe”. Jest w tym coś z eksploatacji spożywczych szlagierów, bo rok temu szła taśma z pizzą margheritą. „Niesamowite – dziwił się dziadek, który dla sprawdzenia, czy wnuczka da się złamać, poszedł do włoskiej knajpy, do której »głupio mu jakoś wpadać – a nie zjadłabyś takiej z szynką?». „Aha-haha” – starczyło za odpowiedź, że „chyba żartujesz, Kociu, nie je się takich rzeczy”. I siedzimy przy Puławskiej. „No, to które lepsze? Wczorajsze czy dzisiejsze?” – pytam. „Dzisiejsze”. „Bo...?”. „Jeszcze trochę mam”.

AUTOBUS 119, WIECZÓR, PARA KIELE SIEDZIEDZIESIĄTKI. ONA ochrzania, on się broni. Ona: „Jak mogłeś nie włożyć?”. „A daj mi spokój”. „Nie dam ci spokoju, jak mogłeś. Jak do sklepu nie wkładasz, twoja sprawa. Ale na mszę?”. „A co to zmienia?”. „Zmienia, bo do Boga idziesz bez zębów!”. „Bez górnej szczęki”. „I do komunii, straszyc księdza”. „Straszyć bardziej, jak wkładam”. „Brak szacunku!”.

PARK PROMENADA, WIECZÓR, NA SĄSIEDNIEJ ŁAWCE STARSIPaństwo z psem. Pies, umęczony skwarem, zalega pod ławką. Ona: „A ja ci mówię, że to koniec”. On: „Po osiemdziesiątce każdy zaczyna mieć takie myśli”. „To nie to. Umrzemy, ja wiem, ale to co innego”. „Koniec świata?”. „Nie, koniec, który się zagnieżdża w świecie”. „Nie nie rozumiem”. „Ja też nie. Ale to mi się przysniło”. „Co?”. „Taka czarna dziura przesuwająca się pod samą powierzchnią świata, wyciągająca z niego sens”. „Wędrująca czarna dziura?”. „Tak. W moim śnie była końcem. Nie wpadało się w nią. Po prostu ograbiła wszystko, co żyje”. „Może teraz sunie pod parkiem”. „Może”. ©

Eliza Kącka jest literaturoznawczynią i pisarką. Opublikowała m.in. „Strefę zgniotu” i „Idiomy”. Jej doktorat był poświęcony Stanisławowi Brzozowskiemu czytającemu Norwida, Vica i Newmana.

17-23 LIPCA 2024

Ryc. 2. Tekst felietonu Elizy Kąckiej, opublikowany w TP 17–23 lipca 2024 r.

(monografiach bądź wyborach tekstów języka mówionego), jak i w stylizowanych utworach literackich. Nie ma jednak, jak sądzę, potrzeby zagłębiania się w te zagadnienia.

Językoznawczy tekst zapisany to z reguły zapis ortograficzny, brak w nim znaków interpunkcyjnych, są jedynie pauzy zaznaczane ukośnymi kreskami, podmioty mówiące zyskują sygnowanie graficzne, a kolejne repliki komponowane są w układzie pionowym (przestrzennym)¹⁰. Oto dla przykładu jeden z takich zapisów (Żydek-Bednarczuk 1994: 158):

B: acha a ten żurek

W: a żurek normalnie

B: a to gotowy pani kupuje tą zaprawę taką

W: niy // kiszony

B: no to

W: mają kobiety taki kiszony // no właśnie bo to zawsze mówią tak że jest żur żonaty i jeszcze jakiś inny [...]

Przedstawiony powyżej sposób kształtowania tekstu zapisanego wiązę, jak wspominałam, z grafizacją standardową, ponieważ analogiczne zabiegi wizualizacyjne są stosowane w licznych opracowaniach lingwistycznych, odzwierciedlających na piśmie potoczne rozmowy (teksty kolokwialne).

Aby pokazać stapianie różnych wzorców wizualizacyjnych w pojedynczych segmentach korpusu (składnikach mozaiki tekstowej), zacznijmy od przytoczenia dwóch segmentów z różnych wypowiedzi felietonowych:

AUTOBUS 519, DWIE PÓŻNONASTOLETNIE. „matka powiedziała, że mnie nie puści, bo mnie ojciec nie uświadomił”. „bosz, dlaczego ojciec?! wstydzi się?”. „też. ale ojciec ma mi opowiedzieć, jak faceci mnie będą napastować”. „ona w ogóle gadała z tobą o seksie?”. „co ty. matka nie wie, co to jest”. „no chyba wie, skoro cię urodziła”. „ona mówi, że to się nie łączy”. „bosz, to po co ojciec?”. „dla matki to ja nigdy nie będę miała seksu. mam tylko umieć facetom odpowiadać”.

Tekst zapisany w felietonie (Eliza Kącka: *Odszkodowanie kregosłupa*. TP 18 czerwca 2023)

AUTOBUS 116, DZIKI TŁOK. WISZĘ NAD DWIEMA PANIAMI KIELE siedemdziesiątki. „Widziała pani tę aferę z wódką w saszetkach?” „Wódką? W saszetkach? Wódka to butelki przecież!”. „No nie, bo jakiś producent dodał procentów do musu owocowego albo jogurtu. Dla dzieci”. „Dla dzieci?!”. „Tak. Ja tam nie znam szczegółów, ale chyba chodziło o to, by dzieci upić”. „W Polsce Tuska to normalne”. „Normalne. Rząd dopuścił. Ale ludzie się zbuntowali”. „No ja myślę! Nasz Pawełek! Wódka w jogurcie!”. „Tuskowcom chodzi, by coś dzieciom podać”. „Myśli pani, że sam Tusk ma z tego pieniądze?”. „Z saszetek? Na pewno. Ale już tym nie handlują, ludzie nie pozwolili”.

¹⁰ Zjawisko graficznego przedstawiania tekstów mówionych w opracowaniach lingwistycznych tu jedynie, ze zrozumiałych względów, sygnalizuję. Nie omawiam kwestii podobieństw i różnic między kolejnymi autorami czy szkołami badawczymi ani sposobu oddawania mówioności w poszczególnych wyborach tekstów mówionych.

„Haha, i dobrze. Na śmietnik poszło”. „Myśli pani, że to wyrzucą? No nie. Oni to będą jeść”. „Tę wódkę?! Gdzie?”. „W sejmie. Cały rząd. Nie zmarnują. Z dziećmi się nie udało, to sami zjedzą”. „Upiją się na służbie!”. „Myśli pani, że oni na trzeźwo głosują? Nigdy!”. Tekst zapisany w felietonie (Eliza Kącka: *Dwoje nad dwiema*. TP 9–15 października 2024)

W powyższej prezentacji kształtu segmentów felietonów nie udaje się oddać wszystkich cech ich *designu*¹¹. Zyskują one symultanicznie status tekstu zapisanego i wkomponowanego w mozaikę felietonową. Zapis ma bowiem formę linearną z podziałem na linijki podyktowane rozmiarami szpalty, czego powyższa prezentacja nie oddaje. Autorka używa znaków interpunkcyjnych, sygnalizujących granice replik, wprowadzając też konsekwentnie cudzysłowy. Wewnętrzny podział na jednostki składniowe jest jednak niekonsekwentny ze względu na posługiwanie się wielkimi i/lub małymi literami bądź jedynie małymi (nawet po kropce sygnalizującej pauzę). Obserwować można ponadto odtwarzanie niektórych cech supra-segmentalnych za pomocą wykrzyknika lub pytajnika¹².

Grafizacja, a konkretnie użycie majuskuły na początku autonomicznych segmentów tekstowych (wierszy w szpalcie), jest wykładnikiem strukturalizacji (wizualnego komponowania) wypowiedzi¹³, co nadaje mechanicznie wyodrębnianemu wierszowi, mierzonemu długością szpalty, charakter i funkcję incipitu. Tak uformowany inicjalny składnik ramy tekstowej nie pokrywa się nie tylko z granicami jednostek składniowych, lecz może segmentować jednostki leksykalne. Oto kilka przykładów (kreską ukośną zaznaczam granice wersów, zwykle pomniejszych przez przestrzeń zdjęcia):

METRO POLITECHNIKA, PERON, PRZY/ mnie dwójka kiele siedemdziesiątki
z gościem w moim wieku. (TP 21 maja 2023); MIEJSCOWOŚĆ ZWIERZYNIEC,
DEFILADA/ kombajnów, stoję i patrzę [...] (TP 13 sierpnia 2023); AUTOBUS 180,
PARA STARUSZKÓW. ON: ŚNIŁ/ mi się prezes [...] (TP 23–29 sierpnia 2023); PARK
MORSKIE OKO. SIADA CZŁOWIEK ZRE/zygnowany ze słuchawkami w uszach.
(TP 18–24 października 2023)

Grafizacja stylizatorska to, jak widać, nie tylko dzieło autorki.

¹¹ Odsyłam zatem do ilustracji zamieszczonych na poprzednich stronach niniejszego tekstu.

¹² Charakteryzując te zjawiska w kontekście opisów języka mówionego i pisanego, Kazimierz Ożóg (2001: 89) stwierdza: „Prozodia jest [...] naturalnie przywiązana do substancji dźwiękowej. Odmiana pisana dysponuje w tej materii bardzo «nieporadnymi» środkami, które tylko w nieznaczny sposób oddają naturalną funkcję tego sub kodu w odmianie ustnej; są to środki interpunkcyjne – wykrzyknik, pytajnik, kropka, mogą to być specjalne wtrącenia w rodzaju *powiedział z ironią*, [...] *ze złością*, *z humorem* czy techniczne zabiegi ortograficzne typu *ogrrromnie ci dziękuję!*”.

¹³ W roku 2023 dochodziły jeszcze inicjały, czyli specjalnie graficznie wyróżniane pierwsze litery segmentu (zob. Ryc. 1).

Tekst zapisany w felietonie zawiera jeszcze kilka innych śladów pierwotnej kolokwialności (zob. dla przykładu Żydek-Bednarczuk 1994: 60–67; Ożóg 2001: 89). Multiplikacja liter oddaje niektóre znamiona wymowy, a przez to cechy aury emocjonalnej. Oto wybrane przykłady¹⁴:

„babciaaa, czy Jezusek kocha Żydów?” (23 stycznia 2023); „eeetam”. [...] „aaa, więc o to chodzi, żeby Polak nie poszedł na mszę”. (21 maja 2023); „geniaaaalne” (18 czerwca 2023); „a opera ma niby tekst, ale ja ci powiem...”. „no...”. „ja się nie znam, ale oni udają, że tam jest tekst”. „taaak???”. (23–29 sierpnia 2023); „MAMAAAA, JAJKA SĄ KATOLICKIE?” „Y?” „BO MUSZĘ WYBRAĆ SYMBOLE KATOLICKIE” (20–26 marca 2024).

Kombinacje znaków interpunkcyjnych „?” i „!” służą sygnalizowaniu replik werbalnie niewypełnionych, lecz jakoś nacechowanych emocjonalnie¹⁵:

„no dobrze, nie szkodzi, już wiem”. „?!?” „ona się tu urodziła, ale nie jest stąd”. (6–12 września 2023); „i ten król złożył dużą ofiarę za ubiór prezesa”. „?!”. „chciał Polsce dać surowce za garnitur”. (23–29 sierpnia 2023); „Wanna Witolda” – uśmieciam się”. „?!” (2026 marca 2024); „Prawda! To nasz Antoś już nie poczyta tego Wencela?”. „Wencła. Ale my jeszcze wygramy i będzie go miał na maturze”. „!” (21–27 lutego 2024).

Już w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że felietonowe segmenty przypominają zapisy stosowane przez językoznawców oraz zapisy literackie, lecz nie są ich stylizacyjną imitacją.

Zdarzają się też w analizowanych felietonach takie wyznaczniki kolokwialności, jak: zwroty adresatywne, spójniki o funkcji konatywnej, indeksy emocjonalne (w tym *nomina sacra*¹⁶, np.: *bosz, Matko!, Boże!, O Boże, Boże, ja też*, a także inne realizacje: *Oooł, słodkie, ale jak?, Eeetam, wszystko agenci*). Nietrudno zauważyć liczne ślady kolokwialnej składni, w tym repliki urwane lub przerwane, co jest w zapisie sygnalizowane wielokropkiem. Dzięki wielu analogicznym zabiegom redakcyjnym rozmowy graficznie reprodukowane w felietonach zyskują funkcję dokumentacyjną. Uwydatnia się w ten sposób wrażenie ich autentyczności. A to, jak się wydaje, jest ważne dla wymowy analizowanych komunikatów. W ten sposób buduje się zarówno świat przedstawiony, jak i sugeruje (sygnalizuje) podstawowe funkcje felietonów.

¹⁴ Lokalizując cytaty, podaję odtąd jedynie (w nawiasie) datę wydania numeru „TP”. Zachowuję też graficzną formę poszczególnych fragmentów, a więc majuskułę.

¹⁵ Analogiczne praktyki w odniesieniu do stylizowanych tekstów literackich opisuje Aldona Skudrzykowa (1993: 49): „Zupełnie odrębną jest funkcja znaku przestankowego jako środka zastępującego reakcję rozmówcy wyrażoną niewerbalnymi, pozadźwiękowymi nawet sposobami: gestem, spojrzeniem, mimiką. Ów znak stanowi wtedy graficznie wyodrębnioną, samodzielną replikę dialogu”.

¹⁶ Szerzej na ten temat m.in. Wojtczuk (2007: 89–100). Nie skupiam uwagi na genezie pojedynczych zapisów. Ostateczna wersja niektórych form stanowi novum komunikacyjne o internetowej proveniencji.

Nie uwydatniając wprost publicystycznego wydźwięku poszczególnych segmentów mozaiki tekstowej ani tym bardziej całych komunikatów, autorka zda się dbać szczególnie o zachowanie dokumentacyjnej funkcji potocznych rozmów utrwalonych w seryjnie publikowanych wypowiedziach felietonowych.

Na tym jednak nie koniec. Felietonistka wprowadza też pozagraficzne procesy przystosowawcze tekstów bazowych do reguł poetyki felietonu. Jednostki felietonowej mozaiki funkcjonują jako:

- (1) scenki rodzajowe z udziałem felietonistki, zawierające narracyjne prezentacje sytuacji:

SKWER CHORWACKI, PÓŹNY WIECZÓR. SIEDZĘ NA ŁAWCE, Patrę w noc, obok dwóch w stanie równie śniętym. A jednak nie możemy zasnąć, trzeba czuwać. Pierwszy: „Ta pani ma jakiś problem. Już drugą noc tu siedzi i patrzy długo w niebo. Nie ma chłopca albo jakieś szczególne zdolności”. [...] (8–14 listopada 2023); Ceglów, cmentarz przy sąsiednim grobie krząta się kobieta kiele trzydziestki, dobijają do niej gość z chłopcem z grubsza dziesięcioletnim. (20–26 września 2023); Wiata przystankowa koło Chełmskiej, para kiele pięćdziesiątki, nadzarci losem migdała się on do niej na zachrypniętej czułości: (21 maja 2023); Przystanek autobusowy przy Dworkowej, dwie kiele sześćdziesiątki nadają z ławki: (6–12 września 2023); PARK MORSKIE OKO, CZYTAM SOBIE, NA SĄSIEDNIEJ ŁAWCE GOŚĆ nieco młodszy koczując z książką. Otwiera, zamyka, kręci się podminowany. Złapaliśmy kontakt wzrokowy. Już prawie się poderwał, ale zwątpił i oklapł. Po chwili słyszę jednak: „Zna się pani na Biblii?”. (6–12 marca 2024);

- (2) odnotowane mikrodialogi (lub polilogi) z lakonicznym sprawozdawczym dookreśleniem sytuacji:

autobus 503, babcia z wnuczką. (23 stycznia 2023); autobus 116, dwie w wieku średnim.; metro, babcia z wnuczką: (20–26 września 2023); DWIE POD PIĘĆDZIESIĄTKĄ W AUTOBUSIE 116. (4–10 października 2023); DWÓCH PRZY WIACIE AUTOBUSOWEJ MOKOTOWSKIEJ. (18–24 października 2023); DWIE STARSZE W AUTOBUSIE 119, JAZDA KU MADALIŃSKIEGO. (22–28 listopada 2023); 119, DWIE STARSZE, SIEDZIMY NOS W NOSY. (10–16 stycznia 2024); AUTOBUS 119, JAZDA KU METRU. TRÓJKA STARSZYCH. DWIE W METRZE, WIEK WCZESNOSTUDENCKI (6–12 marca 2024); DWIE W MOIM WIEKU W AUTOBUSIE 503. (3–9 kwietnia 2024).

Analogiczną funkcję pełnią formy znane z powieści lub opowiadań i określane mianem narracyjnego akompaniamentu dialogu (zob. Głowiński 1973: 346)¹⁷ i/lub sposoby identyfikowania postaci mówiących w dramacie. W analizowanych felietonach są to:

- (1) sposoby identyfikowania podmiotów mówiących:

autobus 116, dwie trzydziestoletnie, jedna z wózkiem. „twój był na marszu?” wózkowa: „był ktoś musi” (18 czerwca 2023); starsza: „ludźmi sygnęło, pewno ten festiwal”.

¹⁷ Analogia ma charakter modelowy. Językowe wypełnienie określonych miejsc felietonowego dialogu jest dziełem autorki.

sklepowa: „e, ja tam nie mam dużego utargu”. (13 sierpnia 2023); TA W KURTCE PUCHOWEJ: „A Pani córka głosowała?”. Ta w trenczu: „Tak”. „Dobrze?”. „Czyli...?” [...] Pauza. Trenczowa: „A pani córka dobrze?”. (8–14 listopada 2023);

(2) leksykalne dookreślanie aury emocjonalnej:

pauza. „tata to by chyba księdza chciał”. Pauza. na wkurzeniu: „no żeby nic nigdy nie zaszło, a dzieci to Pan Bóg zrobi”. (23 stycznia 2023); gość na irytacji: „no i co, widać ją?”. „trochę”. „ech, nie utrzymam miny”. ona na wkurzeniu: „to daj mi spokój i rób selfa”. (20–26 września 2023); Drugi na poirytowaniu: „Słuchaj, po mojemu to trzeba wykonać pracę. Kolejny się bawił. Klepsydra za nic”. (18–24 października 2023); Dziewczyna na desperacji: „Boże, słuchaj, czy ty musisz moją spowiedź wałkować w autobusie?!”. (3–9 kwietnia 2024); Antrakt niesmaku. Pani Halinka, na ciężkim zgorszeniu: „Nie”.; Na konspirze: Pssst, paniii”. „Tak?” – pytam. Przestraszył się: „Ciiiiszej. Mają tu kibelek?” (21–27 lutego 2024).

W zapisie felietonowym teksty bazowe nie są pozbawiane sygnałów sytuacyjnego posadowienia. Ograniczenia zapisu są częściowo przezwyciężane przez zastosowanie środków znanych zarówno z praktyk lingwistycznych, jak i zabiegów literackich. Ostateczny kształt zapisów, utrwalający pierwotną mówioność komunikatów, jest rezultatem stopu, czyli połączenia w jedną całość owych zabiegów z kreatywnymi działaniami autorskimi. Można więc mówić, co już sygnalizowałam na początku artykułu, o procesie amalgamacji (stapiania) skutkującym grą kilkoma tożsamościami tekstu: tekst mówiony – tekst zapisany z zastosowaniem różnorodnych reguł zapisu.

Dokumentacyjny charakter tekstów zapisanych w felietonach jest sugerowany także dzięki ich strukturze. Jako teksty zasłyszane dialogi te odtwarzają część standardowej struktury rozmowy. Globalny schemat obejmuje (zgodnie z koncepcją Teuna van Dijka 1980: 261–263): otwarcie, orientację, przedmiot rozmowy, konkluzję i zakończenie¹⁸. W dialogach z analizowanych felietonów brak otwarcia i zakończenia. Rzadko pojawia się orientacja. Esencjonalność jawi się więc jako ich cecha podstawowa, stąd ograniczenie do przedmiotu rozmowy (z typowymi sposobami wyrównywania asymetrii wiedzy interlokutorów)¹⁹ i konkluzji. Do składników uzupełniających, uwarunkowanych zapisem i wymogiem osadzenia w sytuacji, należą wspomniane już segmenty, czyli formuła wprowadzająca oraz narracyjny akompaniament dialogu. Dla ilustracji przytaczam dwa kolejne przykłady:

119. para starsuszków. ona: „co ty ostatnio nie mówisz na głos modlitw w kościele?”. „w myślach mówię”. „też coś! to się żegnaj w myślach”. „dajże spokój”. „«Wierzę

¹⁸ O sposobach stylizacyjnego wyzyskiwania struktury rozmowy potocznej w dialogach dramatu zob. Maria Wojtak (2001: 135).

¹⁹ Rolę wyrównywania asymetrii wiedzy w potocznych wymianach dialogowych mocno akcentuje Jacek Warchała (1991: 19).

w Boga»... nie odmawiasz, tego o Panu Jezusie”. zachnął się: „no bo ile razy można powtarzać czyżś życiorys!”. (13 sierpnia 2023)

JAZDA DO PRZYJACIÓŁKI NA PIASKI. CZEKAM na windę, bo naste piętro. Obok mnie warują dwaj goście po dwudziestce. „Mam poznać jej starą”. „O! Jak?”. „Na święconce”. „Co?”. „No, Monia ją przyprowadzi w południe i ja mam też być. Przypadkiem”. „Wie, że jesteście razem?”. „Nie. Powiemy później. Chodzi o pierwsze wrażenie”. „«Bo wiesz, mamusiu, ten facet z koszyczkiem to mój facet»”. „No co, źle?”. „Niezbyt seksi”. „Słuchaj, nie wiesz, co pociąga matki”. „Nie wiem”. „Dobry syn, co idzie z mamą na święconkę”. „To swoją też zamierzasz zorganizować?”. „Jak doczeka do południa. Zawsze święci na pierwszej zmianie”. „Ona już wie?”. „Co ty! Nie!”. „No, ale mówiłeś, że matka truje, że masz mieć rodzinę”. „No tak. Ale dziewczyny to nie”. (3–9 kwietnia 2024)

Z tekstami bazowymi łączy składniki felietonowej mozaiki, jak widać, sytuacyjne ukonkretnienie. Autorka zda się tworzyć w częściach ramowych opisy gniazd konwersacyjnych. Składnikami owych opisów stają się formuły wskazujące: (a) miejsca rozmów (komunikacja miejska, a więc autobusy bądź metro, przystanki autobusowe, a także pociągi, biblioteki, parki itd.), (b) uczestników mikrodialogów ze zwróceniem uwagi na płeć, wiek lub inne cechy, pozwalające na deiktyczną identyfikację (szczegóły ubrania dla przykładu czy jakieś rekwizyty). Wymienione zabiegi redakcyjne mają służyć uwydatnieniu funkcji dokumentacyjnej zapisów i mocniejszemu sugerowaniu ich autentyczności. Opisom zaś nadają znamiona relacji uczestniczącej.

Codzienność komunikacyjna jest w nich obecna poza tym za pośrednictwem tematyki rozmów. W opracowaniach lingwistycznych mówi się ogólnie o tematyce bytowej. Bardziej szczegółowo i niezwykle trafnie ujmuje to zagadnienie Małgorzata Kita (2007: 35):

Język potoczny jest używany wówczas, kiedy rozmawiamy „prywatnie” o pogodzie, pracy, rodzinie, jedzeniu, alkoholu, polityce, problemach świata współczesnego, miłości, seksie, śmierci, sensie życia. Tak mówimy o sobie, o rodzinie, znajomych, o bohaterach znanych z ekranu telewizyjnego, politykach [...]. Językiem potocznym wyrażamy emocje pozytywne i negatywne. Pojawia się on wówczas, kiedy interakcja ma charakter kooperatywny, ale także w kontaktach konfliktowych, eksploduje w ramach komunikacji negatywnej.

Składniki mozaiki felietonowej mieszczą się we skazanych przez językoznawczynię zakresach tematycznych (zob. ponadto Nieckula 2001: 104). Z tego też powodu, a także ze względu na status interlokutorów, są stylistycznie spokrewnione z codziennie używaną polszczyzną. Felietonistka rzadko przedstawia wprost rozmowy o negatywnym wydźwięku (czasem są one przedmiotem sprawozdawczego opisu), więc nie wprowadza określeń z niskich rejestrów polszczyzny potocznej (zob. Bartmiński 2001: 120–124). Emocje, jak pokazywałam, są często wyrażane środkami niewerbalnymi.

Felietonowe dialogi wypełnia leksyka tematyczna z rejestru neutralnego. Autorka dokonuje selekcji, której rozmiarów nie sposób dociekać. Lokalizacja rozmów bazowych może sprzyjać, że tak powiem, selekcji naturalnej.

Skoro mowa o tematyce felietonów, pora przejść do szkicowego opisu świata w nich przedstawianego²⁰, wychodząc z założenia, że mozaikowej strukturze felietonów odpowiada migawkowe formowanie owego świata. Chcąc te niełatwe zagadnienia scharakteryzować, odwołam się do niezbyt oryginalnej, ale, jak sądzę, interpretacyjnie w tym przypadku nośnej, metafory teatru. W tak zaaranżowanej charakterystyce spletać się będą figury dwóch teatrów: teatru życia codziennego (znana Goffmanowska metafora) i teatru felietonowego (tak go roboczo nazwijmy).

W teatrze życia codziennego występują konkretne osoby, opowiadające, jak wspominałam, o swoich przeżyciach, wymieniające poglądy (opinie) na tematy bytowe, religijne, społeczne, polityczne. Forma rozmowy pozwala na zderzanie punktów widzenia, upodmiotowienie postaw i sposobów przeżywania konkretnych życiowych epizodów.

Utrwalone w felietonach rozmowy są jednak ostatecznie rezultatem działania reguł specjalnie spreparowanego zapisu, stając się, jako scenki rodzajowe lub rozmowy na określony temat, składnikami tekstów autorsko sygnowanej publicystyki. W ramach takiego przystosowania status „osób dramatu” się zmienia, gdyż z woli felietonistki (obserwatorki, rejestratorki, dyskretnej uczestniczki) owi bohaterowie scenek rodzajowych podlegają typizowaniu i w taki sposób są przedstawiani odbiorcom – czytelnikom, spektatorom w teatrze felietonowym. Co ciekawe, autorka stosuje zasadę *varietas*, wprowadzając, jak pokazywałam, ekwiwalentne formy identyfikujące (*deiktyczne*).

Wyrażone w rozmowach sądy o świecie funkcjonują jako mozaika przekonań, stereotypów, sądów i, co wydaje mi się szczególnie ważne, nie tylko przed-sądów, lecz także przesądów o zróżnicowanym pochodzeniu. Wśród źródeł wiedzy, zwłaszcza politycznej, niebagatelną rolę odgrywają spolaryzowane media (w tym media społecznościowe). Dodając do wiedzy zdroworozsądkowej, wynikającej w znaczącym stopniu z codziennych doświadczeń (życiowej praktyki) wyspecjalizowane informacje z zakresu życia politycznego, prowadzą niejednokrotnie swych odbiorców na poznawcze manowce.

²⁰ Problematyka ta mieści się, jak wiadomo (zob. dla przykładu Wojtak 2004: 16), w poznawczym aspekcie wzorca gatunkowego wypowiedzi.

Rolę ilustracyjną mogą pełnić już cytowane rozmowy, ale nie zaszkodzi przywołać jeszcze jeden z wyrazistych przykładów²¹:

AUTOBUS 119, JAZDA KU METRU. TRÓJKA STARSZYCH. Pierwsza: „I końca nie widać. Teraz Pegasus”. Druga: „Boże! A to co?”. Starszy: „Maszyna do podsłuchiwania PiS-u”. Pierwsza: „Nie dość aresztowań, jeszcze to cierpienie”. Pauza. „Ale kto podsłuchiwał?”. Starszy: „Ruskie”. Pierwsza: „A nie liberały?”. Starszy: „Co za różnica? Wszystko agenci”. Druga: „Ja na Pegaza nie wpadłam. Mało wychodzę. Ale policja?”. Starszy: „Co policja?”. Druga: „Trzeba było złapać!”. Starszy: „Eetam, wszystko agenci”. Pierwsza: „Ja się o PiS nie boję. Oni nie mają nic do ukrycia”. Druga: „Tak! Jest Wielki Post. Prezes to cierpienie na pewno ofiaruje. Ja ofiaruję Pegaza za Polskę”. (6–12 marca 2024)

Wycinki rzeczywistości odzwierciedlane w konkretnych zdarzeniach komunikacyjnych składają się na wielowymiarową mozaikę. Obrazy poszczególnych zagadnień się różnicują zgodnie z zasadą organizującą potoczny obraz świata (uobecniany w języku i w tekstach), a więc przede wszystkim wyodrębnianiem swoich i obcych. Pęknięcia, zwłaszcza w odniesieniu do zjawisk politycznych, ale też społecznych czy obyczajowych, są obecnie, jak wiemy, ogromne i konserwowane w ramach komunikacyjnych baniek. Poszczególne rozmowy, zasłyszane przypadkowo, są nieprzypadkowo utrwalane i lokowane w felietonach. Spełnia się w ten sposób wymóg tematycznej aktualności felietonów. Z tak konstruowanych poznawczych migawek wyłania się obraz społeczeństwa. Teatr felietonowy go zawiera, ale nie nazywa i nie ocenia. Rekonstrukcja tego obrazu ma być w intencji felietonistki, jak miernik, zadaniem czytelnika. Autorka występuje bowiem, by tak rzec, w dwóch komunikacyjnych kostiumach, skrojonych profesjonalnie: (1) jako reporterka – dokumentalistka w roli świadka lub uczestnika scenek konwersacyjnych, (2) jako publicystka – felietonistka tworząca ostatecznie nie reportaż (dokumentacyjny lub wcieleniowy), lecz felieton. Publicystyczny dorobek Elizy Kąckiej funkcjonuje więc jak lustro, co nie wyklucza roli krzywego zwierciadła, przynajmniej w świadomości niektórych odbiorców.

Analizy pokazują konkretnej felietonistki drogę do felietonowości. Dlatego w artykule brak zasadniczo odniesień do felietonu jako gatunku wypowiedzi. Publicystka poszerza granice gatunku o realizację indywidualną. Możemy w odniesieniu do tej twórczości mówić o kumulacji zabiegów stylizatorskich.

²¹ Ponieważ sytuacja polityczna dynamicznie się w Polsce zmienia i pamięć o faktach bywa krótkotrwała, dodać mi wypada, że *Pegasus* to nazwa oprogramowania umożliwiającego kompletny dostęp do zainfekowanego urządzenia mobilnego. Było ono stosowane w czasie rządów PiS-u do inwigilowania opozycji.

W analizowanych felietonach obserwujemy bowiem stylizatorstwo, a nie stylizację. Stylizacja oznacza imitowanie jakiegoś wzorca. W tym przypadku byłyby to rozmowa potoczna. Felietony Elizy Kąckiej nie są rezultatem procesów stylizacyjnych, lecz określonego przystosowania zasłyszanych dialogów do zadań publicystyki felietonowej. Najważniejszym, jak się wydaje, przejawem owego przystosowania jest graficzna rejestracja tego typu rozmów, przypominająca lingwistyczne zapisy, lecz uzupełniana o zabiegi indywidualne, okresowo zmieniane i odzwierciedlające praktyki literackie. Dlatego wyróżniam grafizację standardową i stylizatorską. Ta druga pierwszą wchłania, ponieważ jest uwarunkowana wymogami redakcji TP (standaryzacja *designu* tygodnikowej felietonistyki) oraz decyzjami autorki.

Design tekstu jest jego wyznacznikiem podstawowym. Obejmuje wizualizację seryjnie powtarzanych wypowiedzi felietonowych i kształtowanie ikoniczne (a raczej typograficzne) poszczególnych składników felietonowej mozaiki tekstowej. Analizy pozwalają dostrzegać symultaniczne włączanie zapisanych rozmów w strukturę felietonu. Grafizacja standardowa jest stopiona z grafizacją indywidualną (twórczą). Zabiegi stylizatorskie, co chciałabym uwypuklić, trzeba postrzegać jako realizację konceptów, czyli zaskakujących czytelnika pomysłów redakcyjnych (zob. Wojtak 2004: 235–236, 2015: 143). Koncepty strukturalne, a więc działania redakcyjne dotyczące całych felietonów, są mniej oryginalne i, co zrozumiałe, zgodne z wytycznymi redakcji pisma. Chodzi, przypomnę, o *design* całości tekstów, a więc w miarę trwale i zunifikowane sygnały gatunkowe. Koncepty wolne są z kolei związane z *designem* i przesłaniem kolejnych składników felietonowej mozaiki, sugerowaniem dokumentacyjnego charakteru zapisu podsłuchanych rozmów z zachowaniem nieco zredukowanej ich struktury oraz podstawowych śladów pierwotnej mówioności i spontaniczności. Konceptyzm uznaję za podstawowy wyróżnik felietonistyki Elizy Kąckiej. Jest znamię jej osobności twórczej i nośnikiem ważkiego przesłania.

Wyeksponować bowiem należy związek konceptów formalnych z kształtowaniem świata przedstawionego. Mozaikowej strukturze felietonów odpowiada migawkowe formowanie owego świata. Na seryjną całość (nieskończoną) składają się mikroświaty tworzone przez różne osoby, skupione na własnej sytuacji egzystencjalnej (np. relacjach z rodzicami w przypadku nastolatków czy studentów), drobnych wydarzeniach codziennych (dla przykładu sytuacjach szkolnych), sytuacji politycznej w państwie (przedstawiciele starszych pokoleń) itd. Forma rozmowy pozwala na zderzanie punktów widzenia, subiektywizację ocen, upodmiotowienie postaw i sposobów przeżywania konkretnych życiowych epizodów. Fragmentarycznie przedstawiana

codzienność nie jest ani zwyczajna, ani banalna – może być w czytelnicznym odbiorze straszna i/lub śmieszna.

Integracja obrazów owej codzienności, czyli scalanie i odtwarzanie Polaków portretu własnego, jest w intencji felietonistki zadaniem czytelnika, któremu przedstawione w felietonach obrazy bezpośredniego współbycia mają się ułożyć w kształt abstrakcyjnego dystansu.

Zawarte w analizowanej felietonistyce autentyczne scenki z teatru życia codziennego zmieniają się w felietonowy spektakl z udziałem czytelników, z którymi autorka prowadzi specjalną grę, kreśląc przed ich oczyma: realistyczny (?), komiczny (?), satyryczny (?), karykaturalny (?) – współczesnych Polaków portret własny.

Analizy pokazują, że twórczość felietonowa Elizy Kąckiej poszerza w określony sposób granice elastycznych wzorców gatunkowych tej formy wypowiedzi, czyniąc koncept najważniejszym twórczym przedsięwzięciem, a *design* (zwłaszcza grafizację) jego prymarnym przejawem. Eliza Kącka należy bez wątpienia do grona wybitnych felietonistów indywidualistów (por. Wojtak 2009: 321–332)²².

Choć wątek ten nie był w artykule w dostatecznym stopniu wyeksponowany, to zamykając opracowanie, mogę stwierdzać przydatność zawartych w nim analiz do uzupełnienia charakterystyki dyskursu prasowego, który w mojej interpretacji jako całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności zyskuje absorpcyjny charakter. Współbytuja w nim, jako podstawowe strategie – absorpcja przytoczeniowa, związana z odtwarzaniem jakiegoś pozaprasowego dyskursu i transformacyjna, w ramach działania której taki dyskurs jest przekształcany (zob. Wojtak 2015: 34–38). W analizowanych felietonach zaciera się granica między dyskursem przytoczeniowym (jego składnikami są spontaniczne teksty bazowe) a dyskursem transformacyjnym z tekstami zapisanymi w roli składników felietonowej, seryjnie powtarzanej, mozaiki.

²² W artykule skupiałam uwagę na analizach immanentnych. Oryginalność twórczości felietonowej Elizy Kąckiej uwyraźnia się jednak w porównaniach. M. Ślaskiej (2014: 124–137) zawdzięczamy charakterystyki felietonów dialogowanych. Żaden z uwzględnianych przez badaczkę publicystów nie stosował jednak chwytów redakcyjnych, które odnajdujemy w dorobku felietonistki TP. Osobliwe są też znane z dotychczas opublikowanych opracowań przejawy konceptyzmu. Por. dla przykłady koncepty Joanny Szczepkowskiej (Wojtak 2004: 218–236) czy opisane przez Patryka Iwańczyka (2024: 101–209) sposoby poszerzania granic gatunku w felietonistyce sportowej.

Literatura

- Antos G., Spitzmüller J. (2015): *Jakie 'znaczenie' ma design tekstu? Rozważania o teorii wiedzy typograficznej*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 183–195.
- Bartmiński J. (2001): *Styl potoczny*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 115–134.
- Głowiński M. (1973): *Gry powieściowe*. Warszawa.
- Grzenia J. (2005): *O grafizacji pisma*. [W:] *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonja*. Red. M. Kita, B. Witosz. Katowice, s. 139–144.
- Iwańczyk P. (2024): *O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna” w ujęciu genologicznym*. Lublin.
- Kępa-Figura D. (2023): *Gatunek jako kategoria mediolingwistyczna a działy mediolingwistyki otwartej*. „Prace Językoznawcze” XXV/3, s. 61–73.
- Kępa-Figura D. (2024): *Stylistyka mediów jako dział mediolingwistyki otwartej*. [W:] *Teksty – konteksty – podteksty*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, A. Hanus, W. Kochmańska, A. Mac, B. Drozd. Rzeszów, s. 99–111.
- Kita M. (2007): *Gra funkcjami w języku potocznym*. [W:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin, s. 33–45.
- Kudra B. (2007): *Grafizacja w nagłówkach prasowych*. [W:] *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*. Red. A. Mikołajczak, R. Pawelec. Warszawa, s. 155–158.
- Labocha J. (2021a): *Tekst pisany – tekst zapisany*. [W:] *tejże: Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*. Red. M. Mycawka, K. Tutak. Kraków, s. 123–129.
- Labocha J. (2021b): *Tekst, wypowiedź, dyskurs jako kategorie tekstologiczne*. [W:] *tejże: Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*. Red. M. Mycawka, K. Tutak. Kraków, s. 167–173.
- Luginbühl M. (2015): *Design tekstu wiadomości telewizyjnych. Multimodalne tworzenie znaczenia poprzez język, obraz, dźwięk*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 163–181.
- Miller D. (2024): *rzeszuff niźnudno. Kreatywna orto/typografia w pejzażu językowym miasta*. [W:] *Teksty – konteksty – podteksty*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, A. Hanus, W. Kochmańska, A. Mac, B. Drozd. Rzeszów, s. 293–313.
- Nieckula F. (2001): *Język ustny a język pisany*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 99–113.
- Ożóg K. (2001): *Ustna odmiana języka ogólnego*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 85–98.
- Pacula J. (2012): *Grafizacja i wizualizacja słowa w zapowiedziach medialnych*. „Media i Społeczeństwo” 2, s. 74–94.
- Piekot T. (2006): *Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych*. [W:] *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*. Red. E. Tabakowska. Kraków, s. 99–116.
- Poprawa M. (2020): *Przestrzenie słowno-obrazowe w propagandowych drukach ulotnych lat 1918–1939. Próba analizy w świetle lingwistyki tekstowej i teorii wizualności*. „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” nr 1(17), s. 203–230.
- Skudrzykowa A. (1993): *O pewnym sposobie tworzenia iluzji mówioności w literaturze (na przykładzie współczesnej prozy polskiej)*. [W:] *Z problemów współczesnego języka polskiego*. Red. A. Wilkoń, J. Warchała. Katowice, s. 42–55.
- Skudrzykowa A. (2003): *Literacka „mówioność”*. [W:] *Style literatury*. Red. B. Witosz, M. Wojtak, E. Sławkowa, A. Skudrzykowa. Katowice, s. 30–37.
- Skudrzyk A. (2005): *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice.

- Stöckl H. (2015): *Lingwistyka mediów. O statusie i metodach (wciąż) konstytuującej się dyscypliny badawczej*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 23–44.
- Ślawska M. (2014): *Formy dialogu w gatunkach prasowych*. Katowice.
- Ślawska M. (2016): *Grafizacja w prasie, czyli o kilku przykładach organizacji przestrzeni tekstów prasowych*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2(32), s. 137–147.
- Van Dijk T. (1980): *Textwissenschaft. Eine interdisziplinäre Einführung*. Tübingen.
- Warchala J. (1991): *Dialog potoczny a tekst*. Katowice.
- Warnke I., Spitzmüller J. (2022): *Wielopoziomowa lingwistyczna analiza dyskursu – DIMEAN*. [W:] W. Czachur, A. Hanus, D. Müller: *Dyskurs, media, multimodalność. Przyczynek do dialogu germanistyczno-polonistycznego*. Wrocław–Dresden, s. 79–102.
- Wojtak M. (2001): *Komediowe obrazy potoczności – zarys problematyki*. [W:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*. Red. J. Brzeziński, K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 133–144.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2008): *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*. Lublin.
- Wojtak M. (2009): *Felietonista indywidualista, czyli o idiolekcie gatunkowo sprofilowanym*. [W:] *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki. Studia o języku i stylu artystycznym*. T. V. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 321–332.
- Wojtak M. (2015): *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*. Lublin.
- Wojtak M. (2016): *Zmienność w jedności, czyli o gatunkach prasowych i ich metamorfozach*. [W:] *Problemy i nadzieje współczesnego dziennikarstwa*. Red. G. Filip. Rzeszów, s. 103–128.
- Wojtak M. (2019): *Wprowadzenie do genologii*. Lublin.
- Wojtczuk K. (2007): *Między sacrum a profanum, czyli funkcje wykrzykników religijnych i quasi-religijnych w zachowaniach językowych współczesnych Polaków*. [W:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin, s. 89–100.
- Worsowicz M. (2010): *Edytorstwo prasowe – zagadnienia ogólne*. [W:] *O mediach i komunikacji społecznej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz. Łódź, s. 129–139.
- Żydek-Bednarczuk U. (1994): *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.

Magdalena Danielewiczowa

Uniwersytet Warszawski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1371-1867>

e-mail: m.m.danielewicz@uw.edu.pl

Wyrażenia przyimkowe jako modne wykładniki relatywizacji

Prepositional phrases as fashionable exponents of relativization

Abstrakt

W artykule wykorzystane zostały narzędzia i metody semantyki strukturalistycznej. Dotyczy on modnych, choć nierzadko budzących wątpliwości poprawnościowe zastosowań wyrażen przyimkowych w rodzaju: *na gruncie*, *w obszarze*, *na odcinku*, *w optyce*, *w trybie* czy *w temacie*. Wyrażenia te mają liczne akceptowalne i nieakceptowalne potwierdzenia w korpusach współczesnej polszczyzny. Autorka stara się udzielić odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego frazy wskazanego typu są tak chętnie używane, jakie miejsce zajmują w języku i jaką funkcję mają do spełnienia w strukturze informacyjnej wypowiedzi. Od szczegółowych obserwacji empirycznych, opartych na przykładach zaczerpniętych z Narodowego Korpusu Języka Polskiego i zasobów internetowych, przechodzi się w opracowaniu do uogólnień teoretycznych związanych przede wszystkim ze sprawą usytuowania badanych fraz przyimkowych w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi. Służą one relatywizacji, a ściślej biorąc, wskazaniu, w jakim aspekcie charakteryzowany jest temat danego zdania. Przynależą więc do kategorii wyrażen, które są w języku konieczne. Te, które się zleksykalizowały, powinny znaleźć należne im miejsce w słownikach języka polskiego.

Słowa kluczowe: semantyka, struktura informacyjna wypowiedzi, relatywizacja, frazy przyimkowe, jednostki leksykalne

Abstract

The article uses tools and methods of structuralist semantics. It discusses applications of prepositional phrases such as: *na gruncie* [on the ground of], *w obszarze* [in the area of], *na odcinku* [on the stretch of], *w optyce* [in the optics of], *w trybie* [in the mode of], or *w temacie* [in the topic of]. They are fashionable, yet often questionable in terms of their correctness. In the corpora of contemporary Polish there are numerous acceptable and unacceptable confirmations of these phrases. The author attempts to determine why they are so eagerly used, what place they occupy in language, and what function they fulfil in the information structure of utterances. Starting from detailed empirical observations based on examples in the National Corpus of the Polish Language and

internet resources, she proceeds to propose theoretical generalizations related primarily to the issue of the location of the analysed prepositional phrases within the theme-rheme structure of utterances. These phrases serve to relativize, or more precisely, to indicate in what aspect the subject of a given sentence is characterized. Therefore, they belong to the category of expressions obligatory in language. The ones that are lexicalized should be given their rightful place in Polish dictionaries.

Keywords: semantics, information structure of an utterance, relativization, prepositional phrases, lexical units

Artykuł poświęcony jest frazom przyimkowym zaangażowanym w sygnalizowanie relatywizacji, takim np. jak: *na gruncie, w obszarze, w temacie, w optyce, w perspektywie* lub *w dziedzinie* czy *w sferze*, które zostały wyróżnione w poniższym przykładzie zaczerpniętym z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP):

- (1) W **dziedzinie** odczytania czy osłuchania w muzyce klasycznej, **w sferze** kindersztuby i czystego kołnierzyka Romek miał znaczące braki.

Jakkolwiek wyrażenia tego rodzaju są we współczesnej polszczyźnie liczne, zróżnicowane i nader chętnie używane, a ich zasoby stale się powiększają o nowe struktury, nie były one przedmiotem całościowej, wyczerpującej analizy. Tylko pojedyncze doczekały się wzmianek, głównie o charakterze poprawnościowym. O paru takich glosach będzie mowa w 2 punkcie rozważań. Wybranych frazom przyimkowym w funkcji relatywizującej poświęciłam uwagę we wcześniejszych pracach (por. Danielewiczowa 2021, 2021a, 2025; zob. też Jadacka 2004). Podobnie jak inne kategorie wyrażań przyimkowych frazy te zasługują na odrębne monograficzne opracowanie, które być może zostanie kiedyś zrealizowane.

Celem obecnego artykułu jest zwrócenie uwagi zarówno na problemy tekstowe, w tym również normatywne, związane z użyciem fraz egzemplifikowanych w przykładzie (1), jak i na podstawowe kwestie teoretyczne. Chodzi tu o generalne odniesienie się do całej kategorii tego typu wyrażań i zajęcie stanowiska w sprawie ich funkcji, językowego statusu, miejsca, jakie zajmują w strukturze informacyjnej wypowiedzi, oraz stanu ich odzwierciedlenia w słownikach języka polskiego.

Układ artykułu jest następujący: w punkcie 1 zostanie doprecyzowany przedmiot badawczy poprzez rozszerzenie listy przykładów, w których zostały użyte interesujące nas tu struktury, a także na mocy odróżnienia tychże od konstrukcji podobnych, z którymi mogłyby być one nieopatrznie utożsamione. Sekcja 2 będzie poświęcona sprawie zgodności pewnych zastosowań badanych fraz z normą języka polskiego. Po przedstawieniu bogatego materiału językowego przejdziemy następnie do konstatacji o charakterze

teoretycznym. W części 3 sformułowana zostanie główna teza artykułu przypisująca badanym wyrażeniom status leksykalnych relatywizatorów, a ściślej biorąc, wykładników aspektu tematycznego – istotnego elementu struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzi. Pozwoli to zrozumieć, dlaczego analizowane wyrażenia mają tak wysoką frekwencję, co z kolei skutkuje tym, że z normatywnego punktu widzenia niektóre ich zastosowania budzą poważne wątpliwości. W tej partii opracowania analizowane jednostki zostaną też w sposób ogólny scharakteryzowane i usytuowane w obrębie innych wykładników aspektu tematycznego. Ostatni, 4 punkt artykułu poświęcony będzie sprawie opisu wybranych jednostek z omawianej kategorii w podstawowych słownikach języka polskiego.

1. Wyrażenia przyimkowe w funkcji relatywizatorów a konstrukcje podobne

W zdaniu (1) mogliśmy obserwować użycie relatywizujących wyrażeń *w dziedzinie i w sferze*. Służą one doprecyzowaniu, w jakim aspekcie powinny być rozważane niedostatki osoby, o której mowa. Fraz przyimkowych, które pełnią podobne funkcje, jest zdecydowanie więcej. Poniższe przykłady pochodzące z NKJP i zasobów internetowych pokazują wystąpienia niektórych z tego rodzaju wyrażeń.

- (2) *Menedżer w obszarze gospodarki lekami: Poznasz nowoczesne sposoby zarządzania w obszarze gospodarki lekami oraz metody oceny innowacyjnych leków.*
- (3) *Wiara w cuda ozdrowienia właśnie na gruncie wiary jest czymś absurdalnym.*
- (4) *W horyzoncie problemowym antropologii romantyzmu kwestie te związane były z uniwersalną problematyką filozofii egzystencji.*
- (5) *Ustawienie sprawy w optyce „co autor mógłby zrobić, by lepiej oszukać czytelnika?” nie jest tu chyba zbyt fortune.*
- (6) *Przedemną stoi Marjory. Nie dostrzega mnie, ponieważ działa teraz w trybie zakupów spożywczych.*
- (7) *W zakresie kształcenia prowadzono kursy języków obcych: francuskiego, angielskiego, niemieckiego na dwóch poziomach.*
- (8) *No dobrze, zapytacie, lecz w takim razie dlaczego w ogóle się znalazła na odcinku oświaty, i to aż tak wysoko, na kierowniczej pozycji.*
- (9) *W temacie pieniędzy, to są to kalkulacje, bo jak wiadomo, to nic nie wiadomo o dokładnej sumie obrotów spółki K.K. z o.o.*

Warto zatrzymać się przez chwilę przy przykładzie (9). Starsze pokolenia Polaków pamiętają, że jeszcze nie tak dawno Wojciech Młynarski z ciepłą ironią dystansował się, przede wszystkim pod względem poprawnościowym, do wyznania bohatera jednej ze swoich piosenek: *Nie mam jasności w temacie Marioli*. Obecnie podobnych wystąpień wyrażenia *w temacie* są korpusach języka polskiego setki, jeśli nie tysiące.

Aby uporządkować pole badań, należy odróżnić interesujące nas tu relatywizatory od odpowiadających im fraz przyimkowych, które mają podobną płaszczyznę wyrażenia, ale zupełnie inne znaczenia. Porównajmy pod tym względem w parach następujące przykłady:

- (10) *Znamiennym rysem heroizmu „z tego świata” jest to, że wylania się on **w obszarze** [...] horyzontu zdrady. Vs Jaką prędkość można rozwinąć **w obszarze** zabudowanym?*
- (11) ***W temacie** piłki nożnej jestem bezbronny jak dziecko. Vs **W temacie** wiadomości prosimy wpisać swoje imię i nazwisko.*
- (12) ***W planie** konstytucyjno-ustrojowym jego myśl polityczna ewoluowała. Vs **W planie** miasta nic się właściwie od 50 lat nie zmieniło.*
- (13) *Czym zatem jest wolność **na gruncie** etyki rosyjskiego filozofa? Vs Nie radzę stawiać domu **na gruncie** obłożonym długiem hipotecznym.*
- (14) ***W sferze** deficytu nic się nie zmienia. Vs Zdawało mu się, że przebywa **w sferze** pozaziemskiej.*
- (15) *I ta zmiana **na płaszczyźnie** obyczajowej potwornie rzuca się w oczy. Vs Cienie kładły się **na płaszczyźnie** wody.*
- (16) ***W zakresie** spraw praktycznych pewne wartości nie grają dla nas żadnej roli. Vs Jakie obiekty mieszczą się **w zakresie**, tj. denotacji tej nazwy.*
- (17) *Ponadto prezydent posiada pełnię władzy między innymi w wydawaniu poleceń podległym mu osobom **na odcinku** władzy wykonawczej. Vs Niedawny remont linii kolejowej **na odcinku** Katowice – Rybnik pozwalał mieć nadzieję na zwiększenie liczby połączeń kolejowych.*

Łatwo zauważyć, że w drugim zdaniu każdej z przywołanych wyżej par mamy do czynienia z doraźnym połączeniem przyimka *w* lub *na* z rzeczownikiem odsyłającym do pewnego ściśle określonego obiektu albo klasy obiektów w otaczającej nas rzeczywistości, a więc – odpowiednio – do obszaru zabudowanego, tematu wiadomości mailowej, planu pewnego miasta, gruntu obłożonego hipoteką, płaszczyzny wody, zakresu danej nazwy czy odcinka kolejowego Katowice – Rybnik. Są to konstrukcje składniowe mające konkretne, przedmiotowe odniesienia.

Zupełnie inaczej sprawy przedstawiają się z wyrażeniami stanowiącymi właściwy przedmiot tego artykułu, a reprezentowanymi w pierwszym zdaniu każdego z przykładów (10)–(17). Odsyłają one do abstrakcyjnych stanów rzeczy, których charakter zostanie omówiony w dalszej części artykułu. W tym miejscu sformułujmy pytanie badawcze o to, jaki jest status interesujących nas wyrażen: czy są to wtórne, metaforyczne lub metonimiczne użycia fraz przyimkowych skomentowanych w poprzednim akapicie, a zatem zjawiska o charakterze czysto tekstowym, czy też elementy zleksykalizowane, a więc należące do kodu, lub co najmniej podlegające procesowi leksykalizacji, to znaczy pretendujące do tego, by stać się pełnoprawnymi jednostkami języka? Istotne argumenty przemawiają za tym, że są to nowe

elementy leksykonu współczesnej polszczyzny. Chodzi tu przede wszystkim o rzucającą się w oczy częstotliwość ich zastosowań, w niektórych wypadkach przewyższającą znacznie użycia analogicznych fraz konstruowanych doraźnie. Za zgłoszoną tezę przemawia również to, że zakres łączliwości tych nowych jednostek stale się poszerza, co prowadzi z kolei do licznych usterek lub wręcz błędów językowych. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę fakty diachroniczne, związane z rozwojem znaczeń wyrażen przyimkowych obsługujących różne pola semantyczne, które często podlegały ujęzykowieniu w swych wtórnych znaczeniach. Dotyczy to zresztą nie tylko polszczyzny¹.

2. Relatywizujące wyrażenia przyimkowe w świetle normy języka polskiego

W tej sekcji artykułu zostanie rozwinięta kwestia rozszerzania zakresu łączliwości analizowanych wyrażen, co często prowadzi do wyraźnego naruszenia obowiązującej normy polszczyzny lub do realizacji wypowiedzi co najmniej wątpliwych. Liczba problematycznych bądź jawnie błędnych kontekstów z użyciem analizowanych wyrażen w korpusach języka polskiego i w zasobach internetowych zwraca uwagę. W sprawie niektórych natrętnych, a budzących opór zastosowań analizowanych wyrażen zabierali wcześniej głos normatywiści. W tym miejscu przywołam wypowiedzi zamieszczone na stronach internetowych poradni językowych, a dotyczące wyrażenia *w temacie*. Ich autorami są Agata Hącia i Mirosław Bańko – językoznawcy z Uniwersytetu Warszawskiego.

[...] wyrażenie *na temat* jest poprawne np. w takich zdaniach: *Co mają Państwo do powiedzenia na temat inflacji?*, *Rozmawiamy na temat reform rządowych*. Z kolei wyrażenie *w temacie* jest poprawnie użyte w przykładach: *ktoś zorientowany w temacie*; *w temacie lekcji jest błąd*; jest natomiast krytykowane w zdaniach typu: *W temacie reformy oświaty nic nie mogę zrobić*; *W temacie twojego długu mam pytanie: kiedy go oddasz?*; *W tym temacie mamy dobre wyniki*; *W tym temacie nic nowego* (odpowiedniki zalecane przez wydawnictwa normatywne to: *w sprawie reformy oświaty...*; *jeśli chodzi o reformę oświaty...*; *co do twojego długu...*; *w tej dziedzinie...*; *w tej sprawie nic nowego*).

Agata Hącia, <<https://poradniajezykowa.uw.edu.pl/porady/na-temat-w-temacie/>>, dostęp: 13.06.25

Zajrzałem na strony WWW, aby sprawdzić, czy internauci mają świadomość, że *w tym temacie* to konstrukcja naganna. Nie znalazłem na to ani dowodów wprost, ani nie wprost, takich jak ujmowanie tego zwrotu w cudzysłów. Znalazłem za to niecenzu-

¹ Na temat procesów leksykalizacji konstrukcji przyimkowych zob. np. Kosek (2001), Kleszczowa (2005), Krażyńska (2012: 239–240), Bałabaniak, Mitrenga (2015: 64–76).

ralną rymowaną, w której z *temacie* rymuje się *znacie*, i wydaje mi się ona jedynym przykładem, w którym zwrot ten można uznać za uzasadniony.

Zaskakująco dużo przykładów na *w tym temacie* ma Narodowy Korpus Języka Polskiego, nie tylko w tekstach internetowych, ale także w prasie i w książkach. Może jestem uprzedzony, ale mimo to tytułowy zwrot wydaje mi się przykładem niedobrej polszczyzny.

Mirosław Bańko, <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/w-tym-temacie;15018.html>>, dostęp: 13.06.25

Wątpliwości poprawnościowe dotyczą nie tylko zastosowań wyrażenia *w temacie*, o czym dobitnie świadczą poniższe przykłady. Wszystkie one pochodzą z NKJP, przy czym warto odnotować, że w metadanych żadnego z nich nie znajdziemy uwag odnoszących się do sprawy zgodności z normą polszczyzny².

- (18) **W zakresie szeregowych* dywizja przekroczyła potrzeby ukompletowania o 19% [...].
- (19) **W zakresie mundurów* pierwsze transporty dla dywizji zawierały stare umundurowanie francuskie z okresu I wojny światowej [...].
- (20) **W zakresie dotyczącym ustalonych zasad* funkcjonowania związku stron w jego aspekcie majątkowym [...] nie zostały sformułowane konkretne zarzuty.
- (21) **?Facet* wyśmieniecie postuluje się językiem japońskim, chociaż od czasu do czasu zdarzają mu się przeurocze wpadki **na gruncie wymowy**.
- (22) **W obszarze tego mojego problemu* wyrzekam się, Panie Boże, mojej wolnej woli.
- (23) **Owe przepisy* mają przyznać wspomnianej jednostce zdolność prawną nie w określonej sferze jej działalności, czy **w obszarze określonej gałęzi prawa**, lecz w ogóle.
- (24) **Domagam się*, byście przedstawili prawdę **w temacie postawionego pytania**.
- (25) **Są obszerne wypowiedzi Adama* **w temacie o dostępie do broni**.
- (26) **Pod kątem technologii* jesteśmy wśród liderów.
- (27) **Ale ona była sporo młodsza, więc dla was*, **w świetle dorosłych koleżanek**, była gówniarą.
- (28) ** Z punktu widzenia wątroby* pacjent nie może być jeszcze wypuszczony do domu.
- (29) **Mieszkanie nie zostało przyjęte przez inspektora odbioru* **z punktu widzenia toksycznych farb**.
- (30) **?W perspektywie lojalności klientów* funkcja ta jest bardzo ważna, gdyż pozwala klientowi wykreować swoją osobowość.

Są w tych przykładach połączenia wręcz karykaturalne, by przywołać choćby *w zakresie szeregowych*, *w zakresie dotyczącym zasad*, *w świetle dorosłych koleżanek* czy *z punktu widzenia wątroby*. Jest też ciekawa anomalia składniowa: *w temacie o dostępie do broni*. Błędy związane z użyciem analizowanych wyrażen pojawiają się często jako skutek dążenia do skrótu, np. zamiast: *w świetle tego, co na temat jej wieku sądziły dorosłe*

² Część z tych przykładów pokazywałam wcześniej, w artykule z 2021 r.

koleżanki mamy: w świetle dorosłych koleżanek. Wiele usterek wynika też z utożsamienia jednostek, które nie są bynajmniej synonimiczne. Tak więc w przykładzie (26) użyto wyrażenia *pod kątem* zamiast oczekiwanego *w dziedzinie*, a w (29) – *z punktu widzenia*, zamiast: *ze względu na*. Trzeba też pamiętać, że wiele z omawianych struktur jest silnie nacechowanych oficjalnością. Ich wprowadzenie do zdań pragmatycznie neutralnych lub zgoła potocznych skutkuje brakiem stylistycznej harmonii, co można obserwować m.in. w przykładzie (21).

3. Relatywizujące wyrażenia przyimkowe jako wykładniki aspektu tematycznego

Po przywołaniu bogatego materiału empirycznego pora przejść do uogólnień teoretycznych i sformułowania głównej tezy tego opracowania. Jest ona następująca: analizowane wyrażenia należą do semantycznej kategorii środków językowych pełniących niezbywalne funkcje, a zatem koniecznych w języku. Dlatego stale ich przybywa, dlatego też mają wysoką frekwencję, a nawet zaczynają występować w kontekstach, w których nie powinny występować. Ich nadreprezentacja w wypowiedziach, należących przede wszystkim do oficjalnych odmian polszczyzny, sprawia, że często bywają ze sobą utożsamiane i mieszane, choć tworzą klarowny, dobrze zorganizowany system znaczeń. Ta kategoria wyrażań to wykładniki aspektu tematycznego zaangażowane w procesy językowej relatywizacji.

Terminem **aspekt tematyczny** jako pierwsza posłużyła się w opisie spójników Jadwiga Wajszczuk (1997), odsyłając go do ważnego elementu treści, a ściślej rzecz ujmując, do struktury tematyczno-rematycznej badanej przez nią klasy wyrażań. Zaprojektowana przez autorkę kategoria pojęciowa ma jednak charakter zdecydowanie ogólniejszy i bardziej podstawowy. Wszystkie dane językowe wskazują na to, że stanowi wręcz istotne narzędzie semantycznej analizy dowolnego wypowiedzenia³.

Skoro aspekt tematyczny jest komponentem **struktury tematyczno-rematycznej (STR)** zdania użytego, trzeba najpierw to właśnie pojęcie przybliżyć, tym bardziej że bywa ono w różnych podejściach metodologicznych różnie rozumiane⁴. Zgodnie z ujęciem prezentowanym w tym artykule,

³ Rozwinięcie tego teoretycznego problemu znajdzie Czytelnik w monografii Danielewiczowa (2021).

⁴ W literaturze dotyczącej struktury informacyjnej wypowiedzi używane są różne terminy, które mają niejednakowe zakresy odniesienia, np.: *aktualne rozczłonkowanie zdania*, *topic – comment structure*, *given – new structure* i inne.

a inspirowanym głównie pracami Andrzeja Bogusławskiego (zwł. 1977, 1999) STR to semantyczny szkielet wypowiedzenia, hierarchiczny układ podstawowych składników jego treści. Układ ten tworzą zasadniczo trzy główne elementy: a) temat nadrzędny [T] i tematy pośrednie [$T_1, T_2, \dots, T_n$], jeśli dane wypowiedzenie jest znaczeniowo bardziej rozbudowane, b) *dictum* lub, odpowiednio, *dicta* tematyczne [DT] i c) remat [R].

Nadrzędny temat [T] to należący do rzeczywistości obiekt, o którym w danym zdaniu jest coś powiedziane. Obiekt ten może mieć charakter pozajęzykowy lub językowy, ponieważ – jak wiadomo – wypowiedzi dotyczą niekiedy również formalnych lub pojęciowych cech wyrażen. Tak więc w zdaniu *Ten długopis pisze słabo* tematem [T] jest przedmiot fizyczny, natomiast w wypowiedzeniu „*Długopis*” składa się z trzech sylab – inny rodzaj materii, a mianowicie płaszczyzna wyrażenia rzeczownika *długopis*. Językowy charakter ma również temat zdania *Długopis jest narzędziem do pisania*, ponieważ zdanie to odsyła do pojęcia długopisu i w przybliżeniu znaczy tyle, ile: ‘pojęcie długopisu jest takie, że jeśli ktoś wie, że coś jest długopisem, to wie, że to coś służy do pisania’. Do wprowadzania tematu wyspecjalizowane są **wyrażenia indeksalne [WI]**, a w szczególności nazwy własne, zaimki wskazujące, osobowe i inne czy rodzajniki, w językach, w których ta kategoria słów występuje.

Termin ***dictum* tematyczne [DT]** odsyła do tego, co jest powiedziane o [T], ale pozostaje w aktualnym zastosowaniu poza zasięgiem negacji. Wszystkie komponenty, które w danym wypowiedzeniu nie podlegają przeczeniu, są stematyzowane. Od rematu oddziela je **antykadencja tematyzująca**, tzn. jednostka suprasegmentalna [$\mathcal{U}$] mająca znaczenie: ‘nie mówię o czymś innym niż o T’.

Główną częścią każdego wypowiedzenia jest **remat [R]**, czyli to, co orzeczone o temacie i co aktualnie podlega przeczeniu. Nośnikiem rematu, który ma charakter pojęciowy, jest **wyrażenie rematyczne [WR]**.

Zastosujmy przywołane wyżej kategorie do zdania: *Ta [WI] ściana [DT] $\mathcal{U}$ jest BIAŁa [WR]*. Jego nadrzędnym tematem [T] jest pewien fizyczny obiekt, do którego odsyła indeks *ta*. Obiektowi, o którym mowa, przypisana została zawczasu (jako [DT]) cecha bycia ścianą, niepodlegająca w tym układzie przeczeniu. W zasięgu negacji znajduje się inna własność, orzeczona za pomocą wyrażenia *biała* [WR], na które pada akcent zdaniowy, co sygnalizują majuskułą w zapisie sylaby pod przyciskiem. Własność ta to remat [R] wypowiedzenia, który może być zaprzeczony, np.: *Ta ściana nie jest biała / jest nie biała, lecz kremowa*. Komponenty tematyczne oddziela od rematu antykadencyjna pauza, w analizowanym przykładzie oznaczona za pomocą symbolu $\mathcal{U}$.

Zauważmy następnie, że każdy obiekt ma bardzo wiele różnych własności. Globalne orzeczenie o nim ich wszystkich jest logicznie niewykonalne. Muszą być one ujmowane z określonych punktów widzenia. Tu właśnie mają swe niezbywalne miejsce sygnały **aspektu tematycznego [AP]**, czyli informacji o tym, pod jakim kątem będzie charakteryzowany temat wypowiedzi [T]. Na przykład w rozważanym wyżej zdaniu ściana, o której mowa, opisywana jest ze względu na jej barwę. Wskazuje na to kategoria pojęciowa, do której należy m.in. predykat *biały*. Aspekt tematyczny nie znajduje więc w rozważanym wypadku na powierzchni wyspecjalizowanego markera. Z inną sytuacją mamy do czynienia w poniższych przykładach. Wyrażenia, które zostały w nich wyróżnione, są powierzchniowymi wykładnikami aspektu tematycznego.

- (31) *Piotr Nowak **jako dyrektor** wywiązuje się ze swoich obowiązków, a **jako ojciec** – zupełnie się z nich nie wywiązuje.*
- (32) *Jan **z jednej strony** jest chętny do pomocy, **z drugiej** jednak – niekompetentny.*
- (33) ***Z ekonomicznego punktu widzenia** Polska ma się nieźle, **z prawnego** – jest fatalnie.*
- (34) *Tekst **pod względem formy** wydaje się nienaganny.*
- (35) ***Teoretycznie** masz rację.*
- (36) ***Wzrostem** Janek i Piotruś są do siebie podobni.*
- (37) ***Z postawy** profesor przypomina pewnego znanego aktora.*

Zdania (31)–(33) nie są wewnętrznie sprzeczne. Na straży tej niesprzeczności stoi właśnie eksplicytnie wskazanie aspektu tematycznego. Wycofanie jego powierzchniowych wykładników nieuchronnie prowadziłoby do sprzeczności, jak ma to miejsce w wypowiedzeniu (38). Na tego rodzaju kwestie zwracał uwagę Konrad Werner w serii artykułów z filozofii języka (2010, 2014, 2019):

- (38) **Piotr Nowak wywiązuje się ze swoich obowiązków i zupełnie się z nich nie wywiązuje.*

Wykładniki aspektu tematycznego przynależą do różnych podsystemów języka. Mogą mieć charakter leksykalny, jak jednostki wyróżnione w przykładach (31)–(34), a więc *jako*, *z jednej strony...*, *z drugiej strony...*, *z punktu widzenia* _, *pod względem* _, lub gramatyczny, jak słowa *teoretycznie* ze zdania (35) czy *ekonomicznie* we frazie *sytuacja ekonomicznie pomyślna*, które reprezentują klasę przysłówków tematyzujących⁵, albo też *wzrostem* (36), będące przykładem narzędnika względu, wzmiankowanego już

⁵ Na ten temat zob. więcej: Grzegorzczkova (1975: 99–102), Béličova-Křížková (1980), Danielewiczowa (2021: 211–217, 2021a).

w gramatykach starożytnych⁶. Na marginesie warto też zauważyć, że w grupie wykładników aspektu są również jednostki operacyjne w sensie nadanym temu terminowi przez A. Bogusławskiego (1978), pośredniczące między słownikiem a gramatyką. Rezultatem takiej operacji jest np. wyrażenie *z postawy*, zrealizowane w wypowiedzeniu (37), *z charakteru* – we frazie *z charakteru był samotnikiem czy w barwach* w cytacie z *Kwiatów polskich* Tuwima: *<bukiety> w barwach podobne do ottarza*⁷.

Niezależnie od tego, jakie miejsce zajmują poszczególne wykładniki aspektu tematycznego w kodzie współczesnej polszczyzny, wszystkie one mają pewne wspólne cechy. Nie przyjmują na siebie akcentu zdaniowego, a zatem są inherentnie tematyczne (Bogusławski 1999). W związku z tym pozostają poza zasięgiem negacji. Ze względu na swą szczególną funkcję nie poddają się prostej kwalifikacji do klas części mowy wyróżnianych w literaturze. Przykładem niech będą tu nieporozumienia związane z opisem *jako* w kategoriach przyminka bądź spójnika (por. Rogowska 1981; Karolczuk 2000). Oba te rozwiązania są nie do przyjęcia⁸. *Jako* i inne wykładniki aspektu tematycznego operują bowiem na poziomie informacyjnej organizacji wypowiedzi, a nie na poziomie zależności morfologicznych⁹.

Wróćmy do wyrażen przyimkowych analizowanych w tym artykule. Są to, przynajmniej w znacznej ich części, **leksykalne wykładniki** aspektu tematycznego. Każdy z nich mógłby się stać przedmiotem odrębnej analizy semantycznej, co wymagałoby jednak odrębnego wysiłku badawczego. W tym miejscu można jedynie zwrócić uwagę na wewnętrzną organizację podsystemu, do którego należą.

Są więc wśród nich takie, które odsyłają do relacji przestrzennych, np.: *z jednej strony ...*, *z drugiej strony ...*, *w/na płaszczyźnie*, *w sferze*, *w horyzoncie*, *w planie*, *w obszarze*, *na gruncie*. Inną grupę stanowią te, które kognitywnie wiążą się z doświadczeniami wzrokowymi: *w świetle*, *w optyce*, *w perspektywie*, *z punktu widzenia*, *z pozycji*, *pod kątem*. Można też wskazać takie, które wychodzą od skojarzeń językowych, np.: *w kategoriach*, *w terminach*, *w temacie*, czy ogólniej – logicznych: *w zakresie*, *w dziedzinie*, *w domenie*. Jeszcze inne koncentrują uwagę na funkcji, jaką pełnią,

⁶ Piękne przykłady narzędnika względu znajdujemy w Norwidowym nekrologu: *Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel* – Fryderyk Chopin zeszedł z tego świata (por. Danielewiczowa 2021a).

⁷ Wykładniki aspektu tematycznego trzeba odróżnić od ogólniejszych znaczeniowo tematyzatorów w rodzaju *jeśli chodzi o*, *co do*, którym najwięcej uwagi poświęcono w opracowaniach: Grochowski (1985), Sulich (2009).

⁸ Pisałam o tym obszernie w: Danielewiczowa (2021: 77–85).

⁹ Na temat znaczenia *jako* zob.: Hentschel (2006), Danielewiczowa (2021: 125–135).

charakteryzowane obiekty, np.: *w charakterze, w roli, w trybie* czy właśnie *w funkcji*. Nie należy też zapominać o znaczeniowo najogólniejszych *pod względem, ze względu na* lub *w aspekcie*.

4. Przyimkowe wykładniki aspektu tematycznego w opisach leksykograficznych

W ostatniej części artykułu zajmę się sprawą odzwierciedlenia interesujących nas wyrażen w opisach leksykograficznych. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o wyczerpanie problemu, lecz zaledwie o jego wysondowanie. Dlatego też pod uwagę będzie wzięta obecność wybranych jednostek z omawianego zakresu jedynie w trzech słownikach: SJPDor, ISJP i WSJP.

Okazuje się, że tylko niektóre spośród przyimkowych wykładników aspektu tematycznego zostały zarejestrowane, często z wątpliwymi definicjami, we wskazanych leksykonach. Świadczy to o tym, że wyrażenia te są wciąż postrzegane jako nowe i/lub mają w języku nieustabilizowany status, przynajmniej dla leksykografów.

Tak więc zgodnie z wykładnią WSJP za pomocą frazy *w charakterze*, która ma jakoby należeć do znaczeniowej kategorii wykładników porównania, „nadawca nazywa funkcję, jaką ktoś pełni w określonej sytuacji”¹⁰. Podobne omówienie można znaleźć w ISJP (I: 160), w którym czytamy: „jeśli ktoś pracuje, przebywa, występuje gdzieś itp. w charakterze kogoś, np. robotnika, wizytatora lub świadka, to pełni funkcję właściwą tej osobie”. Wystarczy jednakże zestawzić zdania w przykładzie (39), by przekonać się, że jednostki *w charakterze* i *w funkcji*, zrównane znaczeniowo w przywołanych definicjach, nie są bynajmniej synonimiczne:

(39) *Przyszedłem do urzędu w charakterze petenta. Vs Przyszedłem do urzędu w funkcji petenta.*

Jeśli ktoś występuje w charakterze kogoś, to w danej sytuacji faktycznie jest kimś. Temu, kto przychodzi do urzędu w charakterze petenta, nie można więc odmówić statusu rzeczywistego petenta. Jeśli natomiast występuje się w jakiejś funkcji, to można być jedynie przebiezańcem, np. podszywać się w jakimś celu pod petenta.

Na marginesie warto zaznaczyć, że wyrażenie *w funkcji* nie zostało zarejestrowane ani w SJPDor, ani też w ISJP czy WSJP. To samo dotyczy frazy *w roli*. Jest to, jak można sądzić, decyzja słuszna. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że nie wszystkie wyrażenia z kategorii omawianej w tym artykule

¹⁰ Chociaż trudno dopatrzeć się w tym wysłowieniu jakiegokolwiek porównania.

muszą mieć status niezależnych jednostek języka. Doraźnym połączeniem przyimka *w* i odpowiedniego rzeczownika jest również *w horyzoncie*. Świadczy o tym m.in. fakt, że w tym wypadku, podobnie jak w wypadku *w funkcji* czy *w roli*, nie sposób znaleźć konteksty wskazujące na dwuznaczność, jaką prezentują przykłady (10)–(17) z punktu 2. Nic więc dziwnego, że wyrażenia komentowane w tym akapicie nie zostały zarejestrowane w słownikach języka polskiego.

Ustabilizowanej językowo frazy *z punktu widzenia* brak w SJPDor, zarejestrowana została natomiast w ISJP i WSJP. ISJP idzie nawet dalej i mnoży byty ponad potrzebę, wyróżniając *z punktu widzenia* [kogoś] i *z punktu widzenia* [czegoś]. Jest to jednak posunięcie problematyczne, ponieważ na poziomie semantycznym, a nie czysto powierzchniowym, w ostatecznym rozrachunku zawsze będzie chodziło o perspektywę osoby, która utożsamia się z odpowiednimi faktami lub wartościami, np.: *z punktu widzenia prawa, logiki dwuwartościowej, naszej racji stanu* itp. Brak jakiegokolwiek powiązania z podmiotem osobowym prowadzi do anomalii semantycznej, o czym najlepiej świadczy niedopuszczalne połączenie *z punktu widzenia wątroby*, zrealizowane w przykładzie (28).

Jednostka *pod kątem* znalazła odzwierciedlenie we wszystkich branych tu pod uwagę słownikach, przy czym najadekwatniej została opisana w ISJP: „Jeśli obserwujemy, oceniamy, rozpatrujemy itd. jakąś rzecz pod kątem czegoś, to obserwujemy, oceniamy lub rozpatrujemy ją, mając to przede wszystkim na uwadze”.

Wyrażeniom *w obszarze, w perspektywie, w planie, na płaszczyźnie, na gruncie* w SJPDor przyznano, co jest bardzo ciekawe z diachronicznego punktu widzenia, status wyrażen przenośnych. Jednostek tych nie odnotowano w WSJP, a w ISJP znalazło się tylko *na gruncie*. Jest to o tyle dziwne, że dwa nowsze leksykony oparte są na danych NKJP, w którego zasobach wyrażenia te mają bardzo liczne potwierdzenia.

Frazę *w trybie* uznano za jednostkę języka w ISJP (II: 855). Przypisano jej jednak zbyt wąskie znaczenie zredukowane do sposobu lub zasad działania określonych przez prawo czy regulamin (jako kontrargument por. np. *W trybie offline niektóre funkcje aplikacji mogą być niedostępne*). Brak jej w pozostałych dwóch słownikach. We wszystkich leksykonach branych pod uwagę pominięta została relatywizująca jednostka *w zakresie*, dobrze już utrwalona w polszczyźnie. To samo dotyczy nowszych struktur: *w terminach* i *w kategoriach*.

Są i takie frazy, które ewidentnie się leksykalizują, co poświadczają bardzo liczne przykłady w korpusach języka polskiego, ale użycie tych fraz

w funkcji wykładników aspektu tematycznego nie jest zalecane z poprawnościowego punktu widzenia. Dotyczy to m.in. wyrażen *w temacie* czy *w optyce*. Nie zostały one zamieszczone ani w ISJP, ani w WSJP, choć być może powinny być one jednak w leksykonach odnotowane z ostrzeżeniem, że ich zastosowanie w omawianych tu kontekstach budzi wątpliwości normatywne.

Kończąc rozważania na temat (nie: w temacie!) przyimkowych wykładników aspektu tematycznego, warto zaznaczyć, że ich zasoby w języku polskim będą z pewnością się powiększać. Są to bowiem wyrażenia logicznie konieczne, a kreatywność mówiących, którzy zdają sobie sprawę z ich użyteczności, działa na korzyść procesów leksykalizacji analogicznych struktur, które wyjściowo mają charakter zaledwie metafor czy metonimii, a także na rzecz zapożyczeń odpowiednich fraz z języków obcych.

Wykaz skrótów

- ISJP – Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*
SJPdor – Doroszewski W. (red.) (1958–1959): *Słownik języka polskiego*. T. 1–10. Warszawa.
WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego*, <http://wsjp.pl/>.

Literatura

- Balabaniak D., Mitrenga B. (2015): *Polskie intensyfikatory w ujęciu diachronicznym*. Katowice.
Běličová-Křížková H. (1980): *K adverbialnímu určení žřetele v ruštině a v češtině*. „Československá Rusistika” XXV/4, s. 149–155.
Bogusławski A. (1977): *Problems of Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. Warszawa.
Bogusławski A. (1978): *Towards an operational grammar*. „Studia Semiotyczne” VIII, s. 29–90. [Preliminaria gramatyki operacyjnej. Tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski. „Polonica” 1989, XIII, s. 163–223].
Bogusławski A. (1999): *Inherently thematic or rhematic units of language*. [W:] *Travaux du Cercle linguistique de Prague III*. Red. E. Hajičová, T. Hoskovec, O. Leška, P. Sgall, Z. Skoumalová. Amsterdam, s. 211–224.
Danielewiczowa M. (2021): *Aspekt tematyczny w informacyjnej strukturze wypowiedzi. Rozszerzanie i integracja wiedzy*. Warszawa.
Danielewiczowa M. (2021a): *Tematičeskij aspekt vyskazyvaní i ego pokazateli v pol'skom ázyke*. „Slavia časopis pro slovanskou filologii” XC, z. 2, s. 129–137.
Danielewiczowa M. (2025): *Względem, wobec, w stosunku do... – polskie operatory relatywizacji*. [W:] *Synémantické slovní druhy ve slovanských jazycích*. Red. K. Skvarska. Praha, s. 115–128.
Grzegorzczkova R. (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław.
Grochowski M. (1985): *Jednostki leksykalne w funkcji tematyzatorów zdań*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska” XXVII, s. 27–38.
Hentschel G., Anders S. (2006): *O składni i semantyce polskiej frazy z jako i z uzupełnieniem rzeczownikowym w porównaniu z niemiecką frazą z als*. [W:] *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Romanowi Laskowskiemu*. Red. I. Bobrowski, K. Kowalik. Kraków, s. 223–238.

- Jadacka W. (2004): *Okolicznik punktu widzenia?* [W:] *La linguistique romane en Pologne millésime 2004*. Red. B. Bogacki, T. Giermak-Zielińska. Warszawa, s. 181–188.
- Karolczuk A. (2000): *Status gramatyczny jako*. [W:] *Język polski: współczesność, historia 1*. Red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda. Lublin, s. 61–68.
- Kleszczowa K. (2005): *Przestrzeń semantyczna kategorii „zupełności”*. [W:] *Ogród nauk filologicznych. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesorowi Stanisławowi Kochmanowi*. Red. M. Bałowski, W. Chlebda. Opole, s. 293–301.
- Kosek I. (2001): *Z zagadnień leksykalizacji i derywacji: wyrażenia z segmentem na*. „Prace Językoznawcze” III, s. 77–86.
- Krażyńska Z. (2000): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami. Część I*, [na + acc., w + acc., k(u) + dat., do + gen.]. Poznań.
- Rogowska M. (1981): *Funkcje gramatyczne słowa jako*. „Polonica” VII, s. 161–175.
- Sulich A. (2009): *Tematyzatory polskie. Jednostki wyznaczające strukturę tematyczną wypowiedzi*. Warszawa.
- Wajszczuk J. (1997): *System znaczeń w obszarze spójników polskich*. Warszawa.
- Werner K. (2010): *Aspektualizm w filozoficznych podstawach kognitywistyki*. „Zagadnienia Naukoznawstwa” I(183), s. 111–20.
- Werner K. (2014): *Aspectual shape: presentational approach*. „Axiomathes” XXIV(4), s. 427–440.
- Werner K. (2019): *The little word “as”. On making contexts and aspects explicit*. „Axiomathes” XXX, s. 69–90.

Sebastian Przybyszewski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5207-666X>

e-mail: sebastian.przybyszewski@uwm.edu.pl

O odmienności frazeologizmów przysłówkowych

On the Inflectional Properties of Adverbial Multiword Expressions

Abstrakt

Frazeologizmy przysłówkowe pełnią w zdaniu funkcję przysłówka, choć często samego komponentu przysłówkowego nie zawierają. Przysłówek jest nieodmienną częścią mowy i za nieodmienne uznawane były standardowo frazy przysłówkowe. W przeciwieństwie do fraz rzeczownikowych czy czasownikowych, gdzie głównymi komponentami są zazwyczaj odpowiednio rzeczowniki i czasowniki, we frazeologizmach przysłówkowych przysłówek rzadko stanowi główny komponent. W artykule omawiane są sytuacje, w których komponenty rzeczownikowe, przymiotnikowe i czasownikowe fraz przysłówkowych podlegają odmianie. Rozważane są zarówno komponenty odmieniające się obligatoryjnie, jak i fakultatywnie. Analizie poddano m.in. frazy przysłówkowe typu: JAK DŁUGI z odmiennym komponentem przymiotnikowym (*długi*), JAKBY KIJ POŁKNAŁ z odmiennym komponentem czasownikowym (*połknał*), JAK MUCHA W SMOLE z odmiennym przez liczbę komponentem rzeczownikowym (*mucha*). Wskazuje się również, że opisywane zjawiska należy rozpatrywać jako wariantywną odmianę (poziom fleksji), a nie jako warianty fleksyjne (poziom jednostki leksykalnej). Przywoływane są rozwiązania przyjęte w odniesieniu do analizowanych fraz w leksykografii wraz z ich krytycznym omówieniem i propozycjami uzupełnień.

Słowa kluczowe: fleksja frazeologizmów, frazeologizm przysłówkowy, frazeologia, wariant fleksyjny, wariant frazeologiczny

Abstract

Adverbial multiword expressions (MWEs) function syntactically as adverbs within the sentence, even though they often do not contain an actual adverbial component. Since adverbs are an indeclinable part of speech, adverbial expressions have traditionally been regarded as indeclinable as well. In contrast to nominal MWEs or verbal MWEs, where nouns and verbs respectively serve as the main components, in adverbial MWEs the adverb itself rarely constitutes the main component. This article discusses situations in which nominal, adjectival, and verbal components of adverbial MWEs undergo inflection. Both obligatorily and optionally inflecting components are considered. The analysis includes, among others, such expressions as JAK DŁUGI (lit. ‘as long (as he is)’) with an inflecting adjectival component (*długi* ‘long’), JAKBY KIJ POŁKNAŁ (lit. ‘as if (he) had

swallowed a stick') with an inflecting verbal component (*połknął* 'swallowed'), JAK MUCHA W SMOLE (lit. 'like a fly in tar') with a nominal component (*mucha* 'fly') inflecting for number. It is argued that these phenomena should be treated as variant inflectional forms (i.e. at the level of inflection), rather than as flexional variants (i.e. at the level of the lexical unit). The article also refers to lexicographic treatments of the expressions under discussion, offering critical commentary and proposals for supplementation.

Keywords: inflection of multiword expressions, phraseology, adverbial multiword expression, inflectional variant, phraseological variant

1. Wprowadzenie – fleksja jednostek wielowyrazowych

Kiedy badamy fleksję frazeologizmów czasownikowych¹, widzimy, że standardowo głównym ich komponentem są czasowniki, po których frazy – niekiedy z pewnymi ograniczeniami – dziedziczą cechy fleksyjne, np. jednostka {ktoś} ROZBIJA BANK odmienia się analogicznie do czasownika ROZBIJAĆ; niekiedy mogą to być dwa komponenty główne tożsame co do klasy, np. {ktoś} LEŻY I KWICZY, {ktoś} JEDNYM UCHEM WPUSZCZA, A DRUGIM WYPUSZCZA². Podobnie zresztą, jeżeli spojrzymy na odmianę fraz rzeczownikowych. Również w ich wypadku, w zdecydowanej większości ich komponentem głównym jest rzeczownik, a fraza rzeczownikowa dziedziczy cechy fleksyjne tegoż rzeczownika, np. SPIS TREŚCI odmienia się analogicznie do rzeczownika SPIS³.

¹ W dalszej części artykułu terminy frazeologizmy czasownikowe, frazeologizmy przysłówkowe, frazeologizmy przymiotnikowe, frazeologizmy rzeczownikowe będą używane zamiennie z frazy czasownikowe, frazy przysłówkowe, frazy przymiotnikowe, tj. zgodnie z tym, jak te typy frazeologizmów są określane w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP) i *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP). Tak więc jako frazy przysłówkowe standardowo rozumie się w niniejszym artykule nieciągle jednostki języka pełniące w zdaniu funkcje przysłówka, a nie frazy przysłówkowe w rozumieniu niefrazeologicznym (czysto składniowym), jak choćby w Saloni i Świdziński (2012) czy Świdziński (1992). Za każdym razem, gdy mowa będzie o frazach jako syntagmach, będzie to wyraźnie zaznaczone.

² Paradigmat frazy czasownikowej może być jeszcze bardziej skomplikowany, jak choćby w {ktoś₁} TAŃCZY, JAK {ktoś₂} MU ZAGRA, gdzie komponenty czasownikowe nie dość, że różnią się aspektem, to jeszcze przyjmować mogą nietożsame formy osoby (tj. osoby {ktoś₁} i {ktoś₂} muszą się różnić – co ważne, chodzi tu o różnicę referencyjną, nie zaś fleksyjną, por. on₁ – on₂, oni₁ – oni₂), a nawet tak nieoczywiste konteksty użycia, w których, używając formy 2. os. lp., rozmawiający z dwiema osobami najpierw zwraca się do pierwszej z nich (*tańczysz-ty₁*) i kontynuuje, mówiąc do drugiego rozmówcy (*jak mu₁ zagrasz-ty₂*); ta zależność w praktyce wyklucza tylko równoczesne użycie formy 1. os. w pozycjach {ktoś₁} i {ktoś₂}). W takiej sytuacji ilość możliwych form frazeologizmu kilkukrotnie przekracza łączną liczbę paradygmatów każdego z komponentów czasownikowych z osobna. Na temat fleksji zwrotów czasownikowych zob. m.in.: Lewicki (1976), Kosek (2017), Kosek, Czerepowicka i Przybyszewski (2020).

³ Jednocześnie są wśród fraz rzeczownikowych takie, w których główny komponent nie jest rzeczownikiem bądź komponent rzeczownikowy nie podlega odmianie, jak choćby: TYŁE CO SPLUNAĆ ('nic wielkiego, znaczącego') czy WET ZA WET – stpol. *wet* 'zadośćuczynienie,

Jednak sytuacja, w której dana jednostka nieciągła (frazeologiczna) pełni tę samą funkcję syntaktyczną, co jej główny komponent (nadrzędnik), właściwie na tych dwóch grupach fraz się kończy. Tego rodzaju odpowiedniość funkcjonalno-morfologiczna nie jest regułą ani we frazach przymiotnikowych, ani przysłóvkowych. Frazy przymiotnikowe – czyli frazy pełniące w zdaniu funkcję przymiotnika – zawierają jako główny składnik przymiotnik jedynie czasami (GOŁY JAK ŚWIĘTY TURECKI – GOŁY vs. BEZ GROSZA PRZY DUSZY; PRZY KOŚCI; PSU NA BUDEĆ itd.)⁴. Natomiast w wypadku fraz przysłóvkowych ciągów z przysłówkiem jako głównym komponentem jest w całym tym zbiorze w ogóle niewiele⁵.

Można by się tu pokusić o sformułowanie następującej tezy: jeżeli dana fraza ma główny komponent zgodny co do funkcji syntaktycznej z funkcją syntaktyczną danej frazy (komponent główny zgodny funkcjonalnie), potencjalnie dziedziczy cechy fleksyjne tegoż komponentu – potencjalnie, ponieważ możemy mieć do czynienia z dodatkowymi ograniczeniami wyjściowego paradygmatu tegoż komponentu (np. natury semantycznej czy pragmatycznej)⁶. Pełnienie podobnej funkcji zdaniowej przez jednostki ciągle i nieciągłe, czyli ich dystrybucyjna identyczność (syntaktyczna czasownikowość, rzeczownikowość itd.) nie pociąga za sobą automatycznie podobnej charakterystyki fleksyjnej. Jest to m.in. prostą konsekwencją faktu, że same komponenty główne w jednostkach frazeologicznych mogą nie odpowiadać funkcjonalnie frazeologizmom, w których skład wchodzi, a ponadto nadrzędnikami fraz mogą być ciągi, które z syntaktycznego punktu widzenia nie mają konkretnego reprezentanta, będąc konstrukcjami egzocentrycznymi

odszkodowanie za krzywdę'. Fleksję nieciągłych imiennych jednostek leksykalnych badała Iwona Kosek (2008).

⁴ Wybrane problemy fleksji fraz przymiotnikowych analizowała Katarzyna Węgrzynek (2017), natomiast z perspektywy morfologicznej i składniowej badała tego typu frazeologizmy Anna Pajdzińska (2020).

⁵ W istocie chodzi tu o dwojaką perspektywę: składniową (funkcję syntaktyczną frazeologizmu) i morfologiczną (budowę jednostki frazeologicznej). Odpowiada to temu, co zauważamy na poziomie czysto składniowym. Saloni i Świdziński (2012: 237 nn.) w odniesieniu do syntagm wprowadzają rozróżnienie na frazy (jednostki składniowe zdefiniowane ze względu na pełnioną funkcję) i grupy (jednostki składniowe zdefiniowane ze względu na ich budowę wewnętrzną, w izolacji od kontekstu zdaniowego).

⁶ Lewicki, Pajdzińska i Rejakowa (1987: 20) wskazują ogólnie, że „Paradygmat fleksyjny związku frazeologicznego jest oparty na paradygmacie komponentu lub komponentów tego związku oraz na paradygmacie grupy syntaktycznej, której schemat związek realizuje” i dodają zastrzeżenie: „Nie jest on jednak prostym odbiciem tych paradygmatów, może być realizowany wybiórczo, defektywnie”. Sporo przykładów tego typu ograniczeń w paradygmatach frazeologizmów czasownikowych – będących frazami najbardziej fleksyjnie złożonymi – znaleźć można w: Kosek (2017), Kosek, Czerepowicka i Przybyszewski (2020), Przybyszewski, Kosek i Czerepowicka (2022).

(samoreprezentującymi – por. Saloni i Świdziński (2012)). Z jednej strony, przy zachowaniu tej samej dystrybucji jednostki frazeologiczne wykazują znaczną różnorodność w budowie, a z drugiej, ciągi identyczne pod względem budowy mogą różnić się funkcją⁷, por.: NIE TEGO (frazą przymiotnikowa – FPRZ); NI W PIĘĆ, NI W DZIEWIĘĆ (FPRZ); ILE SIŁ W NOGACH (frazą przysłówkowa – FPS); DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI (FPRZ lub FPS) itd. Nie wspominając o frazach pochodzenia obcego: IN VITRO (FPRZ lub FPS); SENSU LARGO (FPRZ lub FPS), A PRIORI (FPRZ lub FPS) etc.

2. Frazy przysłówkowe

Jak wspomniano wyżej, FPS z przysłówkiem jako głównym komponentem jest niewiele, np.: BOSO, ALE W OSTROGACH; CICHU JAK MAKIEM ZASIAŁ; CZĘSTO GĘSTO. Większość z nich w ogóle go nie zawiera, np.: BEZ TCHU; CO DO JOTY; DO ZŁUDZENIA; JAK OKIEM SIĘGNAĆ; NA PAMIĘĆ; ŁEB W ŁEB; NIE RAZ I NIE DWA; PRAWEM KADUKA.

Przysłówek jest zasadniczo zaliczany do nieodmiennych części mowy. Przysłówkom przypisać można (ściślej: części z nich) jedynie kategorię fleksyjną stopnia. Z kolei co prawda pośród FPS nie ma takich, które się stopniują, ale podobnie jak przysłówkom niekiedy przypisuje się kategorię klasyfikującą aspektu, tak też i można by to uczynić w odniesieniu do FPS, por. używane z czasownikami niedokonanymi: CAŁY BOŻY DZIEŃ; CZĘSTO GĘSTO; DZIEŃ W DZIEŃ; DO USRANEJ ŚMIERCI.

(1) Czekaliśmy **cały boży dzień**. vs. *Poczekaliśmy **cały boży dzień**⁸.

Trudniej przy tym znaleźć takie FPS, które występowałyby jedynie z czasownikami dokonanymi. Te, które skłonni byłibyśmy na pierwszy rzut oka do takich zaliczyć, w rzeczywistości okazują się towarzyszyć predykatom w obu aspektach, por. np.: CZYM PRĘDZEJ; JEDNYM TCHEM; NI STĄD, NI ZOWĄD; NI Z TEGO, NI Z OWEGO; NI Z GRUSZKI, NI Z PIETRUSZKI; PO DZIŚ DZIEŃ. Tego typu frazy łączą się zarówno z czasownikami dokonanymi, jak i z niedokonanymi użytymi na określenie czynności powtarzalnej (również predykatów inchoatywnych, semelfaktywnych itp.).

⁷ Anna Pajdzińska (2020: 387) słusznie zauważa: „Na dwufunkcyjność wyrażeniom określającym pozwala tylko brak wyrazistości morfologicznej. Większość z nich jest równo-kształtna z wyrażeniami przyimkowymi”.

⁸ Przykłady pochodzą z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), Korpusu Współczesnego Języka Polskiego (KWJP), Internetu (Internet) lub są preparowane (bez podania źródła).

W dalszej części artykułu zajmiemy się trzema typami FPS:

- 1) FPS z odmieniającym się komponentem przymiotnikowym, np. JAK DŁUGI;
- 2) FPS z odmieniającym się komponentem czasownikowym, np. JAKBY KIJ POŁKNAŁ;
- 3) FPS z fakultatywnie odmieniającym się przez liczbę komponentem nominalnym, np. JAK MUCHA W SMOLE, oraz ewentualnie towarzyszącym mu komponentem przymiotnikowym, np. Z PODKULONYM OGONEM.

Pierwsze dwie grupy są właściwie wstępnie rozpoznane (np. WSJP opatruje wiele z nich komentarzami dotyczącymi fleksji komponentów odmiennej). Najmniej oczywista wydaje się grupa ostatnia i to właśnie jej poświęcimy więcej uwagi, wprowadzając przy okazji rozróżnienie na wariantywne formy fleksyjne i warianty fleksyjne. Pomińmy tu natomiast inną interesującą grupę FPS, które można by włączyć do rozważań o odmianie fraz przysłówkowych: chodzi tu o te frazy, które wydają się układać w dwuelementowe serie typu adlatywne vs. statyczne, por.: NA BRUK – NA BRUKU; NA ŚWIEŻE POWIETRZE – NA ŚWIEŻYM POWIETRZU; NA GOŁE CIAŁO – NA GOŁYM CIELE; NA FALE ETERU – NA FALACH ETERU; POD PANTOFEL – POD PANTOFLEM. Tworzą one względnie regularne pary fraz przysłówkowych charakteryzujących się ograniczoną łączliwością z czasownikiem (np. *wyrzucić* vs. *stać*) i pozostających względem siebie w semantycznej opozycji latywności (np. adlatywne NA BRUK vs. lokatywne NA BRUKU). Dokładna ich analiza zasługuje na oddzielną pracę i wykracza poza ramy tego artykułu.

Potencjał fleksyjny frazeologizmów przysłówkowych można by opisać kompleksowo, analogicznie do syntaktycznych fraz przysłówkowych, szczególnie dzieląc je ze względu na budowę, wskazując komponenty potencjalnie odmienne, a następnie podając ograniczenia odmiany ze względów semantycznych i pragmatycznych. Cel niniejszego artykułu jest skromniejszy: ma on pokazać, że odmienność frazeologizmów przysłówkowych wykracza poza to, co odnajdujemy w literaturze przedmiotu, i wstępnie scharakteryzować typy frazeologizmów przysłówkowych, w których z odmiennością mamy do czynienia. Skupimy się więc jedynie na tych frazeologizmach przysłówkowych, których komponenty się odmieniają, przyjmując założenie jednostronnej implikacji, a mianowicie, że komponenty odmienne we frazeologizmach przysłówkowych są też odmienne w odpowiadających im składniowych frazach przysłówkowych, ale zależność ta nie musi działać w odwrotnym kierunku.

Warto odnotować, iż część zagadnień, o których będzie mowa, została zauważona przez autorów WSJP, gdzie informacje o odmienności frazeolo-

gizmów podawane są *explicite*⁹. Stąd głównie do tego źródła leksykograficznego będę się w poniższej analizie odnosić. Znaczna część problemów, które zostaną tu omówione, nie została dotąd odnotowana – o ile mi wiadomo – ani w źródłach leksykograficznych, ani w pracach frazeologicznych.

3. FPS z odmieniającym się komponentem przymiotnikowym typu JAK DŁUGI

Część FPS zawierających jako komponent przymiotnik (imiesłów przymiotnikowy) i mających strukturę niepełnego porównania (tj. JAK)¹⁰, odmieniać się może przez liczbę i rodzaj¹¹. Większość takich fraz ma prostą dwuelementową strukturę JAK + [komponent przymiotnikowy], np.: JAK DŁUGI; JAK NAKRĘCONY; JAK NAJĘTY; JAK NIEPYSZNY; JAK ULANY; JAK ZAKŁĘTY; JAK ZMYTY; JAK ŻYWY. W grupie tego typu komparatywnych frazeologizmów są też jednostki bardziej zróżnicowane strukturalnie, np.: JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY; JAK PRZEPUSZCZONY PRZEZ WYŻYMACZKĘ; JAK RAŻONY PIORUNEM; JAK {coś określenie czasu} DŁUGI; JAK {coś nazwa obszaru} DŁUGI I SZEROKI¹². Uzgodnienie komponentów przymiotnikowych jest w tego rodzaju frazach obligatoryjne, por.:

- (2) Stańęła **jak rażona piorunem**. vs. *Stańęła **jak rażony piorunem**.
- (3) Sąsiedzi gadali **jak najęci**. vs. *Sąsiedzi gadali **jak najęty**.
- (4) Dziecko padło **jak długie**. vs. *Dziecko padło **jak długi**.

⁹ Standardowo frazy przysłówkowe są w WSJP opatrzone komentarzem gramatycznym *ndm* (nieodmienne), zgodnie z *Zasadami opracowania Wielkiego słownika języka polskiego* (Żmigrodzki 2026: 83), w których określa się, że dla fraz przymiotnikowych i liczebnikowych zamieszcza się „wskazanie składników podlegających odmianie”, zaś dla fraz przysłówkowych i wykrzyknikowych podaje się informację o nieodmienności. Natomiast frazy, w których odnotowuje się odmienność jakiegoś elementu, zwykle opatrzone są jedynie komentarzem o odmienności danego członu (choć inaczej np. w JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY I czy JAK RAŻONY PIORUNEM, gdzie dodatkowo informacja o nieodmienności).

¹⁰ W odniesieniu do tego typu struktur Alicja Nowakowska (2011: 26) zauważa, że nie są one porównaniami *sensu stricto*, ponieważ nie mają *comparandum* (członu porównywanego), ale składają się z samego *comparatum* (członu porównawczego) i koniunktora (w przywoływanych tu FPS jest to *jak*), ewentualnie dodatkowo z członu porównującego (np. *cicho* w CICHU JAK MAKIEM ZASIAŁ). Na temat porównań frazeologicznych zob. też m.in.: Krajewski (1982), Rytel (1982), Wysoczański (2006).

¹¹ Taka informacja jest też standardowo umieszczana przy tego typu frazach w *Wielkim słowniku języka polskiego* PAN (WSJP).

¹² W *Innym słowniku języka polskiego* frazy w pierwszej grupie (tj. JAK NAKRĘCONY, JAK NAJĘTY itd.) są właściwie konsekwentnie (choć por. JAK DŁUGI) traktowane jako frazy przymiotnikowe predykatywne (por. też komentarz we wstępie dotyczący oznaczenia PRED – ISJP: XLIII–XLIV). Natomiast do FPS zaliczane są ciągi bardziej rozbudowane – z drugiej wymienionej grupy (tj. JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY itd.).

- (5) Twoja koszula wygląda **jak psu z gardła wyjęta**. vs. *Twoja koszula wygląda **jak psu z gardła wyjęty**.

Z powyższą sytuacją mamy do czynienia zawsze wtedy, gdy komponent przymiotnikowy nie towarzyszy we frazie komponentowi rzeczownikowemu. W tym ostatnim wypadku oczywiście niemożliwa byłaby odmiana przez rodzaj, choć potencjalną kategorią fleksyjną pozostawałaby kategoria liczby, por.: JAK DZIKI OSIÓŁ, JAK NIEBOSKIE STWORZENIE, JAK ZBITY PIES, JAK ZDARTA PŁYTA.

Warto wspomnieć, że niektóre FPS są równokształtne z frazami przymiotnikowymi (FPRZ), przy tym w tych ostatnich komponenty przymiotnikowe mogą być dodatkowo odmienne przez przypadek. Do takich fraz zaliczyć można wspomnianą już JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY czy JAK Z KRZYŻA ZDJĘTY¹³, por.:

- (6) Oto w gigantycznym wełnianym palcie [...] i z **jak psu z gardła wyjętym** szalikiem koloru cienia, sepleniąc lekko, głosem ciekim znów podśpiewuje sobie, bo komuż innemu? (Internet)
- (7) **Jak z krzyża zdjętego** odwieźli go do domu.

Wątpliwości co do odmiany można mieć natomiast w odniesieniu do FPS JAK ŚLEPY O KOLORACH. O ile bowiem we frazach omawianych wyżej komponent przymiotnikowy odmienia się obligatoryjnie, o tyle w wymienionym frazeologizmie forma kanoniczna z komponentem *ślepy* nie ma wielu

¹³ Fraza JAK Z KRZYŻA ZDJĘTY jest w WSJP i ISJP zaklasyfikowana tylko jako FPRZ. Wydaje się, że jest to niedopatrzenie, ponieważ równokształtny ciąg występuje również w funkcji FPS. Co ciekawe, ISJP (s.v. *krzyż*) podaje jako FPRZ PRED (czyli: frazy przymiotnikowe predykatywne – zob. poprzedni przypis) następujące przykłady: *Czyś ty coś jadła? Wyglądasz jak z krzyża zdjęta* (FPS – SP); *Anna ledwie snuła się po domu, błada, wychudzona, jak z krzyża zdjęta*. (FPRZ – SP). W pierwszym z przytoczonych przykładów omawiany ciąg zdaje się występować w funkcji przysłóvkowej. Na marginesie dodajmy, że frazeologizm ten jest wymieniany w różnych pracach leksykograficznych (np. Kosek, Czerepowicka i Przybyszewski 2020, SGJW, WSF) w postaci *ktoś wygląda jak z krzyża zdjęty*. Dokładniejsza analiza potwierdza jednak, że z omawianym ciągiem mogą występować inne czasowniki (z klasy substytucyjnej niezamkniętej), stąd granice omawianych fraz powinny być wyznaczone tak, jak dokonano tego w WSJP, ISJP i SFWP, a wcześniej w SFJP (s.v. *krzyż*).

WSJP odnotowuje ciąg JAK PRZEPUSZCZONY PRZEZ WYŻYMACZKĘ jedynie jako frazę przysłóvkową z odmiennym przez rodzaj i liczbę komponentem *przepuszczony*. Wydaje się, że powinno się ten ciąg potraktować podobnie do JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY, JAK Z KRZYŻA ZDJĘTY, tj. zarówno jako FPS, jak i FPRZ (przy tym FPRZ byłaby dodatkowo odmienna przez przypadek). Z morfologicznego punktu widzenia w tego typu frazach inaczej powinien być traktowany komponent *jak*, który nie ma – jak w pozostałych omawianych tu frazeologizmach przysłóvkowych – charakteru przymikowego (z rekcją mianownikową), ale spójnikowy – co wyraźnie widać we frazach przymiotnikowych (por. [*plaszcz*] *jak psu z gardła wyjęty*, [*w płaszczu*] *jak psu z gardła wyjętym* itd.). Interpretowanie *jak* jako przymikowego w FPS i jako spójnikowego w FPRZ wydaje się tu kontrintuicyjne.

potwierdzeń w rodzajach innych niż m1 (brak potwierdzeń w analizowanych korpusach, wyszukiwarka Google zwraca 3 przykłady), por.:

- (8) Ewa mówiła o tym jak **ślepy o kolorach**.
 (9) ? Ewa mówiła o tym **jak ślepa o kolorach**.

Można natomiast znaleźć pewną liczbę poświadczeń formy w liczbie mnogiej – *jak ślepi o kolorach* (tylko w takiej formie; 4 przykłady w całym NKJP, Google zwraca kilkanaście przykładów) – co mogłoby wskazywać, że komponent *ślepy* ma raczej charakter rzeczownikowy (m1), a nie przymiotnikowy, i zachowuje się podobnie do komponentów rzeczownikowych omawianych w paragrafie 5. Analogiczne ograniczenia można też stwierdzić we frazie JAK ZE ŚLEPYM O KOLORACH – tu również poświadczone są użycia w liczbie mnogiej, zaś brak jest poświadczeń użycia w innych rodzajach.

4. FPS z odmiennym komponentem czasownikowym typu JAKBY KIJ POŁKNAŁ

FPS z odmiennym komponentem czasownikowym jest w polskim zasobie frazeologizmów zaledwie kilka. Należą do tej grupy np.: (TAK) JAK STAŁ oraz JAKBY KIJ POŁKNAŁ. Obie frazy wymienione są w ISJP i WSJP, przy czym pierwsza z nich została w WSJP odnotowana jedynie w kształcie TAK JAK STAŁ, tj. bez wskazania wariantywności komponentu TAK¹⁴. Redaktorzy hasła w WSJP odnotowują przy omawianym frazeologizmie odmienność komponentu czasownikowego, podając następujący komentarz gramatyczny: „Człon *stał* odmienia się przez rodzaj, liczbę i czas”. Zauważyć trzeba, że odmienność komponentu czasownikowego przez rodzaj i liczbę jest obligatoryjna, por.:

- (10) Maria wyszła **tak jak stała**. vs. *Maria wyszła z domu **tak jak stał**.
 (11) Wyszli **tak jak stali**. vs. *Wyszli **tak jak stał**.

¹⁴ Warto się tu odnieść do mogących rodzić się wątpliwości, czy to rzeczywiście fraza przysłówkowa – odmienia się jak narzucająca się czasownikowa: {ktoś} *wyszedł (tak) jak stał*. Hipotezę o czasownikowości frazeologizmu trudno utrzymać wobec następujących faktów: 1) łączliwość z szeregiem innych niż *wyjąć* czasowników (*odszedł, wyjechał, pobiegł, uciekł, poszedł* itd. – przy tym w zbiorze tym są nie tylko predykaty zawierające sem *oddalić się*, por.: *przyjechali na Pamir tak jak stali; rozgrzebał siano i zwałił się tak jak stał; została tak jak stała – bez rzeczy i dokumentów*) oraz 2) konstrukcji, w których nie ma tożsamości agensów w komponencie *stał* i w czasowniku określanym przez dyskutowany ciąg (por.: *zabrali go tak jak stał; zgarnęłaś mnie z domu tak jak stałem* (NKJP)). Na marginesie odnotujmy, że w SFJP ciąg *tak jak stał* znajduje się w trzech różnych hasłach: 1) jako frazeologizm (TAK) JAK STOI, JAK STAŁ (s.v. *stać, stawać, stanąć*); 2) jako część związku frazeologicznego UCIEKŁ JAK STAŁ (s.v. *uciec, uciekać*); 3) jako część związku frazeologicznego ZEBRAŁ SIĘ JAK STAŁ (s.v. *zbierać się, zebrać się*).

Przykłady korpusowe potwierdzają, że komponent czasownikowy omawianego frazeologizmu bezwyjątkowo powiela formę czasu przeszłego, gdy czasownik we frazie nadrzędnej ma formę przeszłą. Natomiast jeśli nadrzędnik nie ma formy czasu przeszłego, wówczas komponent może nie uzgadniać czasu z nadrzędnikiem (korpusy nie rejestrują jedynie komponentu *stał* w czasie przyszłym), por.:

(12) Wystarczy, że ujdą razem, że uciekną z Trojzeny – **tak jak stoją**, natychmiast. (NKJP)

(13) Lecę otworzyć, **tak jak stałam**, bo myślę, że się pali. (NKJP)

Odmienność przez rodzaj, liczbę i czas nie wyczerpuje kategorii fleksyjnych, jakie przypisać można komponentowi czasownikowemu w omawianych frazeologizmach. Niekontrowersyjne zdają się przykłady poniższe, w których uzgodnienie formy osoby z nadrzędnikiem czasownikowym można uznać za obligatoryjną, por.:

(14) Pójdę na Wilczą, żeby go szukali, pójdę **tak jak stoję** i powiem: to ja, to przeze mnie, on nic, wszystko ja, weźcie i aresztujcie, ale znajdźcie go. (NKJP)

We frazie JAKBY KIJ POŁKNAŁ¹⁵ odmiana przez czas blokowana jest przez komponent *jakby*, który wymaga w składniowo podrzędnym *kij połknął* czasu przeszłego, dodatkowo z obligatoryjną aglutynacyjnością:

(15) Nie stój tam **jakbyś kij połknął**.

(16) Rozluźnij się, bo wyglądasz **jakbyś kij połknęła**.

Jako ostatnie z grupy FPS z komponentem czasownikowym przeanalizujemy jeszcze dwa frazeologizmy: JAK LECI oraz AŻ {komuś} SIĘ USZY TRZĘSĄ. Pierwszy z nich opatrzony jest w WSJP komentarzem „człon *leci* odmienia się przez czas”. Drugi natomiast potraktowany został jako fraza nieodmienna¹⁶. Zaczniemy od pierwszego z tych frazeologizmów. Odmiana przez czas wydaje się tu fakultatywna, por.:

(17) Brali wszystko **jak leci** / **jak leciało**.

Drugi z wymienionych frazeologizmów również jest odmienny przez czas, przy czym odmiana ma charakter obligatoryjny, por.:

(18) Dziecko jadło, **aż mu się uszy trzęsły**. (KWJP)

(19) * Dziecko jadło, **aż mu się uszy trzęsą**.

¹⁵ WSJP podaje tylko „Człon *połknął* odmienia się przez rodzaj i liczbę” – podobnie jak w TAK JAK STAŁ pominięta jest kategoria osoby.

¹⁶ Wydaje się, że jest to niedopatrzenie, ponieważ w cytatach do tego hasła są przykłady z komponentem czasownikowym w czasie przeszłym (*trzęsły* – por. WSJP, s.v. *aż się uszy trzęsq*).

Dodatkowo obie frazy przysłówkowe mają formy trybu przypuszczającego:

- (20) Gdyby nie było wyboru, braliby wszystko **jak leci / jak by leciało**.
 (21) Ale jak to mówią głód jest najlepszym kucharzem i każdy z nas, porządnie wygłodniały nie narzekałby zbyt na brak przypraw i jadłby cokolwiek **aż by mu się uszy trzęsły**. (NKJP)

Wydaje się, że dla pierwszej z wymienionych fraz odmiana przez tryb jest wariantywna, zaś dla drugiej forma ta jest w wypowiedzeniu z czasownikiem w trybie przypuszczającym obligatoryjna.

Oczywiście obecność komponentu czasownikowego we FPS nie musi oznaczać, że się on odmienia, por. np.: JAK PRZYSTAŁO NA {kogoś/coś}, JAK SIĘ PATRZY, TYLE CO KOT NAPŁAKAŁ.

5. FPS, w których komponenty nominalne mogą odmieniać się przez liczbę

Ostatnią grupę stanowią FPS z komponentem nominalnym, który może się odmieniać przez liczbę. Odmiana, o której mowa, ogranicza się do możliwości wystąpienia liczby mnogiej komponentu rzeczownikowego oraz dodatkowo – jeśli takowy wchodzi w skład frazeologizmu jako określający komponent rzeczownikowy – przymiotnikowego¹⁷. Przykładem takiej frazy może być JAK DZIECKO WE MGLE, która w WSJP jako FPS¹⁸ traktowana jest jako nieodmienna, choć forma komponentu rzeczownikowego w liczbie mnogiej nie wydaje się kontrowersyjna:

- (22) Gracze Cracovii wyglądali chwilami **jak dzieci we mgle**. (NKJP)
 (23) Pracowaliśmy **jak dzieci we mgle**, metodą prób i błędów. (KWJP)

Komponenty nominalne mogą wystąpić w liczbie mnogiej jedynie w takich wypowiedzeniach, w których komponenty te odnieść można do argumentów w liczbie mnogiej (bądź collectivów lub ogólnie do określeń zbiorów, np. *część*

¹⁷ Analogiczny problem w odniesieniu do fraz przymiotnikowych zauważa Węgrzynek (2017: 321), wskazując na trudną do wytłumaczenia nieregularność w odmianie przez liczbę komponentów nominalnych, por. mające liczbę mnogą: GOŁY JAK ŚWIĘTY TURECKI (*goli jak święci tureccy*), TRZEŻWY JAK ŚWINIA (*trzeźwi jak świnię*) przy jednoczesnym jej braku w np.: JAK DZIURA W MOŚCIE (**jak dziury w moście*), PROSTY JAK DRUT (**proste jak druty*).

¹⁸ WSJP odnotowuje również frazę przymiotnikową o tym samym kształcie, choć i dla niej podano komentarz gramatyczny „we wszystkich formach ta sama postać”. Zastrzec też od razu należy, że WSJP odnotowuje możliwość wystąpienia w liczbie mnogiej komponentów rzeczownikowych w wielu FPS omawianych w tym paragrafie, jak choćby w JAK MUCHA W SMOLE opatrzonej komentarzem „człon *mucha* może występować w lm”.

pracowników) występujących w wypowiedzeniu zawierającym daną FPS (konteksty pluralne). Nie pojawiają się natomiast w kontekstach syngularnych, por.:

(24) *Gracz Cracovii wyglądał chwilami **jak dzieci we mgle**.

Ponadto forma liczby mnogiej komponentu rzeczownikowego w opisywanych kontekstach pluralnych wydaje się przynajmniej fakultatywna (choć w niektórych może być obligatoryjna):

(25) Ruszacie się **jak muchy w smole**. (Internet)

(26) Ruszacie się **jak mucha w smole**. (Internet)

Do FPS z komponentem rzeczownikowym (i określającym go przymiotnikowym), który może wystąpić w liczbie mnogiej, zaliczyć można m.in.: JAK CZŁOWIEK; JAK KŁODA; JAK MUCHA W SMOLE; JAK NIEBOSKIE STWORZENIE; JAK PĄCZEK W MAŚLE; JAK PSA; JAK ZBITY PIES; Z LEKKIM SERCEM.

Rzecz jasna, nie we wszystkich FPS komponent rzeczownikowy (i towarzyszący mu przymiotnikowy) mogą fakultatywnie wystąpić w liczbie mnogiej¹⁹. W wielu frazach formy z liczbą mnogą są zablokowane (por. *mamy to z głowy* vs. **mamy to z głów*). Do takich fraz można włączyć choćby: BEZ GŁOWY; JAK NA DŁONI; LEKKĄ RĘKĄ; NA BANI; OKO W OKO; Z PALCEM W NOSIE.

Przyjrzyjmy się bliżej kilku interesującym przykładom stanowiącym dobrą egzemplifikację omawianego zjawiska. Będą to frazy, które w WSJP zaklasyfikowane są jako nieodmienne FPS.

Na początek przywołajmy FPS O SUCHYM PYSKU, której można przypisać dwa znaczenia: 1. 'bez jedzenia i picia'; 2. 'bez alkoholu'²⁰. Kwerenda korpusowa potwierdza użycie tej frazy w kontekstach pluralnych zarówno z komponentami *suchym pysku* w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej:

¹⁹ Z oczywistych względów nie można również do odmiennych FPS zaliczyć fraz zbudowanych na tych samych komponentach, lecz różniących się znaczeniem typu: NA KOLANIE (o robieniu czegoś w pośpiechu, niedokładnie) – NA KOLANACH (o robieniu czegoś w sposób uniżony, uległy).

²⁰ Dla węższego znaczenia, tj. 'na czczo', ISJP podaje też wariant O GŁODNYM PYSKU (s.v. *pysk*). W WSJP dla FPS O SUCHYM PYSKU w obu znaczeniach podano wariant rzadszy O SUCHEJ GĘBIE (podobnie w SFJP – s.v. *suchy*). W obu znaczeniach frazie towarzyszy komentarz gramatyczny „nieodmienne”, a w przytaczanych w słowniku przykładach komponenty *suchym* i *pysku* faktycznie występują jedynie w liczbie pojedynczej. Co ciekawe, WSJP przywołuje cytaty z omawianą FPS w formie *o suchych pyskach*, ale w innym haśle, tj. w przykładach do hasła CZŁOLOBITNIE: *Potrafił zawrócić wycieczkę sprzed restauracji z zamówioną kolacją, jeśli witano go nie dość człobitnie – a oni posłusznie zawracali o suchych pyskach*. Dodatkowo wydaje się, że ciąg *o suchym pysku* może również funkcjonować jako fraza przymiotnikowa, por.: *Poranek o suchym pysku*. (KWJP); *Zapowiada się wyprawa o suchym pysku, bez alkoholu*. (KWJP).

- (27) Przecież nie będziemy tak siedzieć **o suchym pysku**. (KWJP)
 (28) No, widzę, że **o suchych pyskach** nie siedzicie, fajnie – zwrócił się do mnie i Kazika. (KWJP)

W kontekstach pluralnych w liczbie pojedynczej oraz fakultatywnie w liczbie mnogiej występują także JAK PĄCZEK W MAŚLE i JAK ZBITY PIES. Użycie form w liczbie pojedynczej bądź mnogiej może różnić się znacznie rozkładem frekwencyjnym, np. w wypadku frazy JAK PĄCZEK W MAŚLE forma w liczbie pojedynczej w kontekstach pluralnych stanowi w NKJP (cały korpus) w porównaniu do użyc w liczbie mnogiej jedynie około 7% wszystkich przykładów.

- (29) O tym, że część pracowników zielonogórskiej uczelni żyje **jak pączki w maśle**, pisaliśmy już w marcu tego roku. (NKJP)
 (30) Przecież oni w ogóle nie byli rozliczani. W 3 RP żyją **jak pączek w maśle**. (NKJP)
 (31) Jak powiedział Panther, liczymy na pomoc, nie morały, które mają (2) sprawić, żebyśmy czuli się **jak zbity pies**. (Internet)
 (32) To dzisiaj mocno przemawia do tych ludzi, którzy czują się w kapitalizmie **jak zbite psy**. (KWJP)

Inne własności ma FPS JAK MŁODY BÓG. W kontekstach pluralnych obok formy mnogiej *jak młodzi bogowie* całkowicie akceptowalna jest forma deprecjatywna *jak młode bogi*, por.:

- (33) Problem jednak polega na tym, że młodzi kierowcy, uskrzydleni zdobyciem prawa jazdy, czują się na drodze **jak młodzi bogowie** i wydaje im się, że mogą wszystko. (KWJP)
 (34) Z początku, kiedy jeszcze działał wypity przed chwilą aperitif, byli dobrej myśli i, rozochoceni **jak młode bogi**, sypali żartami. (NKJP)

Wymieniona fraza ma jeszcze jedną cechę: wydaje się, że liczba pojedyncza (tj. *młody bóg*) nie występuje w kontekstach pluralnych, więc odmiana przez liczbę jest obligatoryjna, por.:

- (35)? Czuli się jak młody bóg.

Wydaje się, że w związku z analizą przeprowadzoną szczególnie w tej części artykułu kilku słów wyjaśnienia domaga się status omawianych tu form mnogich komponentów nominalnych typu *z podkulonymi ogonami*. Formy takie nie są wariantami frazeologizmów (Z POKULONYM OGONEM), ale wariantywnymi formami fleksyjnymi dla kontekstów pluralnych. Są to bowiem formy wariantywne na poziomie fleksyjnym, a nie na poziomie jednostki leksykalnej. Termin *wariant fleksyjny* rozumiany jest w literaturze jako jeden z typów wariantów gramatycznych nieciągłej jednostki językowej (wariant frazeologizmu; zob. m.in.: Nowakowska 2011: 27; Żmigrodzki 2025: 80)²¹.

²¹ Wariantywności we frazeologii poświęcono tom pod redakcją Piotra Flicińskiego (2011), zob. też: Buttler (1982), Lewicki (1982), Tyrpa (2019).

Natomiast przez *wariantywną (fakultatywną) formę fleksyjną* rozumie się tu wariantywny kształt danej formy fleksyjnej, możliwą formę danej jednostki frazeologicznej należącą do zbioru realizującego paradygmat fleksyjny tejże jednostki. Stąd wariantami fleksyjnymi (frazeologizmów) są kształty *w myśli* – *w myślach*, co można łatwo sprawdzić na parach proporcjonalnych, por.: *on liczył w myśli* / *on liczył w myślach* – *oni liczyli w myśli* / *oni liczyli w myślach* (brak ograniczeń kontekstowych). Z kolei wariantywnymi formami fleksyjnymi frazeologizmu WE WŁASNEJ OSOBIE są w kontekstach pluralnych (i tylko w nich) *we własnej osobie* / *we własnych osobach*, por.: *on we własnej osobie* / **on we własnych osobach* – *oni we własnej osobie* / *oni we własnych osobach* – kształt *we własnych osobach* nie jest wariantem jednostki frazeologicznej, ponieważ jego użycie ma ograniczenia kontekstowe (tu: liczbę nadrzędnika). Dlatego właśnie ciągi *w myśli* – *w myślach* za Stanisławem Bąbą uznamy za pary „wariantów fakultatywnych zróżnicowanych pod względem frekwencyjnym” (Bąba 1982: 148). W przeciwieństwie do wariantywnych form fleksyjnych, nie są one ograniczone zmiennym kontekstem fleksyjnym w składni zewnętrznej (w rozumieniu: Lewicki 1986), czyli wymogami akomodacji syntaktycznej²².

6. Wnioski

Dokonany wyżej ogłąd fraz przysłóvkowych uświadamia pewne istotne – i jak się zdaje nieoczywiste – własności fleksyjne samych frazeologizmów przysłóvkowych, jak również skłania do refleksji bardziej ogólnej, odnoszącej się do fleksji frazeologizmów jako takich.

W dotychczasowych opracowaniach poświęconych fleksji frazeologizmów skupiano się głównie na kwestii dziedziczenia paradygmatu fleksyjnego fraz czasownikowych i rzeczownikowych oraz jego ograniczeń względem paradygmatu ich głównego komponentu. We frazach przysłóvkowych, które w pokażnej części są wyrażeniami przyimkowymi i rzadko zawierają

²² Trudno się więc zgodzić z rozwiązaniem przyjętym w opisie fraz z PODKULONYM OGONEM i JAK KŁODA w WSJP, gdzie kształty *z podkulonymi ogonami* i *jak kłody* potraktowane są jako warianty frazeologiczne, w wyniku czego zostają one zrównane z rzeczywistymi wariantami typu *W MYŚLI* – *W MYŚLACH* (‘wykonywany tylko myśląc, bez mówienia, pisania’, np. *ktoś liczył w myśli*), które są w WSJP odnotowane jako warianty, i słusznie. Ciągi *z podkulonymi ogonami* i *jak kłody* powinno się uznać za formy fleksyjne frazeologizmów z PODKULONYM OGONEM, JAK KŁODA, analogicznie do form liczby mnogiej w WE WŁASNEJ OSOBIE, NA CAŁE GARDŁO. Wydaje się, że bardziej odpowiedni w takich sytuacjach byłby komentarz, który w WSJP towarzyszy FPS WE WŁASNEJ OSOBIE, tj. „Używane również w formie: *we własnych osobach*”.

przysłówek jako główny komponent, wyraźniej dostrzec można, że problem odmienności frazeologizmów wykracza poza odmiennosc ich komponentu nadrzędnego. Na fleksję frazeologizmu składają się fleksja komponentu głównego oraz fleksja komponentów pobocznych. We FPS fleksji podlegać mogą komponenty: przymiotnikowe, rzeczownikowe, czasownikowe, liczebnikowe. Kategoriami fleksyjnymi w odmiennych FPS mogą być: osoba, liczba, rodzaj, czas, tryb.

Część potencjalnie odmiennych komponentów wchodzących w skład FPS odmienia się obligatoryjnie, w odniesieniu do części odmiana ma charakter fakultatywny (wariantywne, fakultatywne formy fleksyjne), a w przeważającej liczbie FPS komponenty pozostają nieodmienne. Do pierwszej grupy zaliczyć można: komponenty przymiotnikowe (w tym również komponenty w postaci imiesłówów przymiotnikowych) we frazach typu JAK ZAKŁĘTY, JAK RAŻONY PIORUNEM; komponenty czasownikowe we FPS typu JAK STAŁ, JAKBY KIJ POŁKNAŁ. W grupie drugiej znajdzie się większość omawianych w paragrafie 5. komponentów rzeczownikowych z towarzyszącymi im komponentami przymiotnikowymi, w tym choćby: JAK MUCHA W SMOLE, NA CAŁE GARDŁO, Z LEKKIM SERCEM. Do grupy ostatniej należy wiele FPS z nieodmiennymi komponentami (np. nominalnymi czy werbalnymi), formami izolowanymi oraz komponentami będącymi wyrazami obcymi, np.: ANI W ZĄB, IN STATU NASCENDI. Fakultatywność bądź obligatoryjność odmiany może być niekiedy trudna do rozstrzygnięcia.

O własnościach fleksyjnych jednostki frazeologicznej decyduje nie tylko jej zasób komponentów, ale i funkcja składniowa, co widać w ciągach identycznych pod względem budowy, ale odmiennych funkcjonalnie, jak choćby w analizowanych JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY (FPRZ i FPS) z odmiennym komponentem *wyjęty*. FPRZ i FPS mają inny zasób kategorii fleksyjnych podlegających akomodacji względem nadrzędnika. Nadrzędnikiem FPRZ jest rzeczownik, stąd komponent *wyjęty* będzie przejmował wartość przypadku, liczby i rodzaju. Nadrzędnikiem FPS jest czasownik, dlatego komponent *wyjęty* odmienny tu będzie tylko przez liczbę i rodzaj.

Paradygmat fleksyjny frazeologizmu jest funkcją potencjalnych własności fleksyjnych jego komponentów, jego funkcji syntaktycznej oraz złożonych i nierzadko trudnych do precyzyjnego określenia własności semantycznych oraz pragmatycznych. Wydaje się, że te determinanty ograniczeń fleksyjnych frazeologizmu można uporządkować (nie chodzi tu o porządek chronologiczny tworzenia, przetwarzania itp., a jedynie o sklasyfikowanie filtrów, które wpływają na ograniczenia paradygmatu). Punkt wyjścia stanowią zbiory form składających się na paradygmaty wszystkich komponentów odmiennych (poziom fleksyjny jednostek ciągłych odpowiadających kom-

ponentom frazeologizmu). Zasób ten jest ograniczany w pierwszym rzędzie przez filtry składniowe, tj. z jednej strony przez akomodacyjne zależności międzykomponentowe w składni wewnętrznej, a z drugiej przez funkcję składniową całej frazy (poziom składni zewnętrznej; por. wyżej przywołane FPRZ i FPS JAK PSU Z GARDŁA WYJĘTY). Formy komponentów, które nie są blokowane z racji zależności składniowych, mogą dalej podlegać ograniczeniom semantycznym i pragmatycznym. To właśnie na tym poziomie dwie jednostki identyczne ze względu na ich schemat składniowy i pełnione funkcje syntaktyczne mogą różnić się zasobem form fleksyjnych. Poziom ten – jak widać chyba szczególnie przy omawianej w poprzednim paragrafie odmienności komponentów nominalnych przez liczbę – rozciąga się od nierekonstruowalnej ze znaczenia komponentów idiomatyczności frazy do przezroczystości semantycznej sprzyjającej powielaniu zasobu form fleksyjnych właściwych odpowiednim, niemającym frazeologicznego charakteru syntagmom złożonym z analogicznych składników.

Rozważane tu zagadnienia otwierają nowe interesujące perspektywy badawcze, takie jak wspomniane, acz nieanalizowane w tym artykule, pary zróżnicowane pod względem latynowości (NA BRUK vs. NA BRUKU). Potrzebna jest również głębsza analiza semantyczno-pragmatyczna grupy omawianych wyżej FPS z odmiennymi przez liczbę komponentami nominalnymi, w odniesieniu do których odpowiedzi domaga się pytanie, dlaczego jedne z nich odmieniają się przez liczbę w kontekstach pluralnych (por. Z CIĘŻKIM SERCEM), a inne takiej odmianie wydają się nie podlegać (por. Z CAŁEGO SERCA). Problem ten dotyczy zresztą nie tylko samych FPS, ale również pozostałych frazeologizmów, których paradygmat podlega ograniczeniom natury semantycznej bądź pragmatycznej.

Wykaz skrótów

- ISJP – Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*. T. I–II. Warszawa.
KWJP – *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*, <https://kwjp.ipipan.waw.pl>.
NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <http://www.nkjp.pl>.
SFJP – Skorupka S. (red.) (1985): *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. I–II. Warszawa.
SFWP – Bąba S. i Liberek J. (2003): *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
SGJW – *Słownik gramatyczny jednostek wielowyrazowych*, <https://sgjw.clarin-pl.eu/>.
WSF – Kłosińska K., Sobol E., Stankiewicz A. (2005): *Wielki słownik frazeologiczny z przysłówkami*. Warszawa.
WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 15.09.2025.

Literatura

- Bąba S. (1982): *Ograniczenie w zakresie kategorii liczby komponentu a stabilność struktury formalnej związku frazeologicznego*. „Poradnik Językowy” 3, s. 141–151.
- Buttler D. (1982): *Pojęcie wariantów frazeologicznych*. [W:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. Lewicki. Lublin, s. 27–35.
- Fliciński P. (red.) (2011): *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Wariantowość we frazeologii*. Poznań.
- Kosek I. (2008): *Fleksja i składnia nieciągłych imiennych jednostek leksykalnych*. Olsztyn.
- Kosek I. (2017): *Pełny czy defektywny? O ustalaniu paradygmatów związków frazeologicznych*. „Prace Filologiczne” LXXI, s. 201–217.
- Kosek I., Czerepowicka M. i Przybyszewski S. (2020): *VERBEL. Elektroniczny słownik paradygmatów polskich frazeologizmów czasownikowych. Teoria, problemy, prezentacja, wersja 2.0*. Olsztyn.
- Krajewski L. (1982): *Synonimia porównań odprzymiotnikowych*. [W:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. Lewicki. Lublin, s. 113–121.
- Lewicki A.M. (1976): *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*. Katowice.
- Lewicki A.M. (1982): *Problemy metodologiczne wariantowości związków frazeologicznych*. [W:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. Lewicki. Lublin, s. 37–46.
- Lewicki A.M. (1986): *Składnia związków frazeologicznych*. „Biuletyn PTJ” XL, s. 75–83.
- Lewicki A.M., Pajdzińska A., Rejakowa B. (1987): *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne*. Warszawa.
- Nowakowska A. (2011): *Wariantowość porównań frazeologicznych*. [W:] *Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej. Wariantowość we frazeologii*. Red. P. Fliciński. Poznań, s. 23–32.
- Pajdzińska A. (2020): *Składnia frazeologizmów o funkcjach przymiotnika (zarys problematyki)*. „Prace Filologiczne” LXXV, z. 1, s. 385–397.
- Przybyszewski S., Kosek I. i Czerepowicka M. (2022): Not only meaning... *Verbel: The Electronic Dictionary of Paradigms of Polish Verbal Multiword Expressions*. „International Journal of Lexicography” XX, s. 1–16.
- Rytel D. (1982): *Frazeologiczne warianty i synonimy ustalonych porównań w języku czeskim i polskim*. [W:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*. Red. A.M. Lewicki. Lublin, s. 69–77.
- Saloni Z. i Świdziński M. (2012): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Świdziński M. (1992): *Gramatyka formalna języka polskiego*. Warszawa.
- Tyrpa A. (2019): *Wariantowość frazematyki w gwarach polskich*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 14, s. 246–257.
- Węgrzynek K. (2017): *Kilka uwag o fleksji nieciągłych jednostek przymiotnikowych*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 12, s. 316–323.
- Wysoczański W. (2006): *Językowy obraz świata w porównaniach zleksykalizowanych. Na materiale wybranych języków*. Wrocław.
- Żmigrodzki P. (2025): *Zasady opracowania Wielkiego słownika języka polskiego*, <https://pliki.wsjp.pl/zasady_opracowania_wsjp.pdf>, dostęp: 15.09.2025.

Anna Piotrowicz-Krenc

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1969-3877>

e-mail: anna.piotrowicz@amu.edu.pl

Małgorzata Witaszek-Samborska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8501-561X>

e-mail: malgorzata.samborska@amu.edu.pl

Anglicyzmy w najnowszej polszczyźnie (na podstawie *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*)

Anglicisms in modern Polish
(discussed on the basis of *Wielki słownik języka polskiego PAN*)

Abstrakt

Przedmiotem analizy w artykule są leksemy z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* opatrzone w nim informacjami: genetyczną o proveniencji angielskiej oraz chronologiczną o obecności w tekstach polskich od XXI w. Autorki zgromadziły w ten sposób 238 będących anglicyzmami haseł oraz 267 jednostek leksykalnych odpowiadających wyróżnionym znaczeniom. Oś konstrukcyjną artykułu stanowi analiza semantyczna, a dokładniej: sferyczna i polowa nowych anglicyzmów. Najliczniej występują one w sferach CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA oraz CZŁOWIEK I TECHNIKA. Zaskakująco mało jest ich w sferze CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA. W strukturze polowej najwięcej jest ich w polu „Choroby”, ważnymi domenami wpływów angielskich są też pola: „Komunikacja na odległość”, „Transport” i „Sport”. Analiza semantyczna potwierdziła, że nowe importacje z języka angielskiego wpisują się w obszary rzeczywistości ważne dla współczesnego człowieka oraz te, które lingwiści wskazywali już wcześniej jako sfery wpływów tego języka.

Słowa kluczowe: neologizmy, zapożyczenia, anglicyzmy, słownik języka polskiego

Abstract

The article analyses lexemes excerpted from *Wielki słownik języka polskiego PAN* [Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish], which provides genetic information about their English origin and chronological information about their presence in Polish texts since the beginning of the 21st century. In this way, the authors of the present study collected 238 21st-century entries that are anglicisms and 267 lexical units corresponding

to the distinguished meanings. The article focuses on semantic analysis, specifically sphere and field analysis, of new anglicisms. They are most numerous in the domains of HUMAN EVERYDAY LIFE and HUMAN AND TECHNOLOGY. Surprisingly, there are few of them in the domain of HUMAN AS A MENTAL BEING. In the field structure, they are most numerous in the "Diseases" field; the fields of "Distance Communication," "Transport," and "Sport" are also significant domains of English influence. The undertaken semantic analysis confirmed that new imports from English fit into the areas of reality that are important for modern man and those that linguists have previously indicated as areas of influence of this language.

Keywords: neologisms, borrowings and loanwords, anglicisms, Polish language dictionary

1. Wprowadzenie

Powszechnie uświadamiany jest silny wpływ języka angielskiego na język polski w drugiej połowie wieku XX i w wieku XXI. Wystarczy wspomnieć chociażby o znanych publikacjach Elżbiety Mańczak-Wohlfeld (np. 1995, 2006, 2007, 2008, 2012, 2021), Alicji Witalisz (np. 2007, 2015, 2016, 2022), Elżbiety Mańczak-Wohlfeld i Alicji Witalisz (np. 2019) czy Marcina Zabawy (2012, 2017a, 2017b, 2024) i niedawno wydanym *Nowym słowniku zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* (Cierpich-Kozieł, Mańczak-Wohlfeld, Witalisz 2025). W marcu 2025 r. na posiedzeniu Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk Oddział w Krakowie Piotr Źmigrodzki wygłosił interesujący referat pod tytułem *Słownictwo XXI-wieczne w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN” – zasób, charakterystyka ogólna, perspektywy badawcze*, a artykuł (do którego będziemy się odwoływać) pod nieco zmienionym tytułem *Słownictwo XXI-wieczne w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN” – zasób i charakterystyka ogólna* ukazał się w czasopiśmie „LingVaria” (Źmigrodzki 2025). Wskazując perspektywy badawcze, referent zachęcał do korzystania z nowej funkcjonalności witryny tego słownika, jaką jest chronologizacja w ustawieniach zaawansowanego wyszukiwania. Zainspirowane tą zachętą, uznaliśmy, że ciekawe może okazać się sprawdzenie, jakie XXI-wieczne zapożyczenia angielskie zarejestrowano w tymże dziele leksykograficznym. Przyjmuje się bowiem, że odnotowanie nowej jednostki leksykalnej w słowniku ogólnym jest sygnałem jej ustabilizowanego statusu w systemie językowym. W teorii kultury języka jednostkę taką nazywa się zmianą językową w odróżnieniu od jej wcześniejszego statusu – innowacji uzupełniającej (por. Markowski 2018: 43).

W ustawieniach zaawansowanych WSJP PAN uwzględniliśmy zatem następujące parametry: w sekcji „Wyszukiwanie według chronologizacji” zaznaczyliśmy jako „stulecie” XXI w. i „rok” od 2001 oraz w sekcji

„Wyszukiwanie według języka pochodzenia” opcje: ang[ielski], ang[ielski] amer[ykański] i ang[ielski] austral[ijski]. Otrzymałyśmy w ten sposób 238 haseł spełniających takie warunki. Hasła te to opracowane w WSJP PAN jednosegmentowe zapożyczenia właściwe¹. Jednostek leksykalnych (leksemów), liczonych w ten sposób, że każde znaczenie to odrębna jednostka, jest 267. Za Mirosławem Bańką przyjmujemy bowiem, „że leksemów jest tyle, ile znaczeń, innymi słowy – że nie ma leksemów wieloznacznych” (2002: 26). W dalszych partiach artykułu dane liczbowe odnoszą się zatem zawsze do zbioru 267 jednostek leksykalnych. Zaznaczyć należy, że jest wśród nich 7 haseł (równych 7 jednostkom leksykalnym) o etymologii niepewnej (*banglać*, *dissować*, *fonoholik*, *progresywy*, *slam*, *trads* i *wapować*), gdyż opatrzonych w WSJP PAN informacją „może z *ang.*”. Dodajmy, że w analizowanym zbiorze uwzględniamy internacjonalizmy (oznaczone w WSJP PAN skrótem *internac.* i/lub skrótami kilku języków, w których występują, np. *alterglobalizm* – *internac. ang.* alter-globalisation, *Alterglobalizm*, z *ang.* alternative globalisation, *mizofonia* – *ang.* misophonia, *fr.* misophonie, *niem.* Misophonie, *gr.* mīsos ‘nienawiść’ + *gr.* phōnē ‘dźwięk, głos’).

2. Udział anglicyzmów w nowym słownictwie XXI w.

We wspomnianym artykule Piotr Żmigrodzki podaje, że w marcu 2025 r. w WSJP PAN zarejestrowanych było 2677 haseł XXI-wiecznych, a 3264 podhaseł odpowiadających wyróżnionym znaczeniom, czyli – w przyjętej przez nas terminologii – jednostkom leksykalnym. Oznacza to, że zaledwie niecałe 9% XXI-wiecznych haseł w WSJP PAN (co 11 hasło) to ustabilizowane w polszczyźnie anglicyzmy właściwe. W odniesieniu do jednostek leksykalnych jest to 8,2%. Potwierdza to racjonalne opinie lingwistów o braku zagrożenia tożsamości naszego języka zalewem pożyczek angielskich (por. Mańczak-Wohlfeld red. 2010: 13–15). Niewiele jest wśród nich haseł przejętych z odmian amerykańskiej (6) i australijskiej (1). Amerykańskie to: *dissować/disować* ‘dyskredytować kogoś w dobitnym i złośliwym ataku

¹ W WSJP PAN „[i]nformację chronologizacyjną [...] mają wyłącznie hasła jednosegmentowe (w tym funkcyjne)” (Żmigrodzki 2025: 77). Nie podaje się takiej informacji przy nazwach własnych i skrótach. „Informacja chronologizacyjna w WSJP PAN dotyczy lematu, nie uwzględnia różnych znaczeń wyrazu. [...] nie obejmie także nowych znaczeń dodawanych do haseł wcześniej opracowanych. Nie ma bowiem, przynajmniej w tej chwili, technicznej możliwości ich wyodrębnienia, a gdyby nawet była, nie byłoby pewności, że dane znaczenie jest zupełnie nowe, czy na przykład nie przeoczono go wcześniej, a później brak ten uzupełniono” (Żmigrodzki 2025: 78, 81).

słownym lub reakcji na czyjąś wypowiedź lub prowokację'² (może ang. amer. *diss* 'pogardzać, traktować z pogardą'), *hospitalista* 'w Stanach Zjednoczonych Ameryki: lekarz medycyny ogólnej, zajmujący się koordynacją opieki nad pacjentem i kierowaniem go do poszczególnych specjalistów, pracujący w szpitalu lub prowadzący praktykę samodzielną' (ang. amer. *hospitalist*), *millenials* 'osoba urodzona między 1980 a 2000 rokiem' (ang. amer. *millenial*, lm -s), *penthouse* 'duży apartament znajdujący się na najwyższym piętrze budynku mieszkalnego' (ang. amer. ts.), *sabak/sabacc* 1. 'hazardowa gra karciana, w którą grają bohaterowie filmów z serii „Gwiezdne wojny”, polegająca na tym, że gracze muszą ułożyć kombinację kart wartą 23 lub -23 punkty', 2. 'w grze w sabaka: kombinacja kart, która jest warta 23 lub -23 punkty' (ang. amer. *sabacc*) oraz *slam* 'występy na żywo, podczas których uczestnicy przedstawiają własne teksty poetyckie lub prozatorskie przed oceniającą je publicznością' (może ang. amer. (*poetry*) *slam*). Jedyne zapożyczenie z odmiany australijskiej to *lamington* 'ciastko przyrządzone z kawałka ciasta biszkoptowego, oblanego czekoladową masą i obsypanego warstwą wiórków kokosowych' (ang. austr. ts.).

Licznieszy zbiór tworzą pożyczki przejęte najprawdopodobniej z języka angielskiego, ale mające status internacjonalizmów (26). Sporo z nich (11) to zapożyczenia sztuczne: *alkoreksja*, *apateizm*, *aquaterapia* / rzadz. *akwaterapia*, *fonoterapia*, *makrominerał*, *mizofonia*, *postklerykalizm*, *skopofil* / rzadz. *skoptofil*, *sonoterapia*, *vigoreksja*, pozostałe zaś (15) to: *alterglobalizm*, *audyzm*, *bioterroryzm*, *cyberaktywizm*, *cyberteologia*, *dżihadysta*, *e-mobilny*, *emolient*, *islamofob*, *labioplastyka*, *mediokradata*, *parkour* / rzadz. *parkur*, *stewia*, *transfobia*, *waginoplastyka*.

3. Analiza semantyczna

Zacznijmy od analizy semantyki nowych anglicyzmów³. Korzystać będziemy z powszechnie przyjętej we współczesnym polskim językoznawstwie koncepcji sfer, pól i podpól Barbary Batko-Tokarz (2019). Podział tematyczny badanych tu zapożyczeń w znacznym stopniu odzwierciedla nazewnicze tendencje charakterystyczne dla polszczyzny XXI w. Z siedmiu sfer wyróżnionych przez krakowską badaczkę na pierwszym poziomie klasyfikacji dwie są zdecydowanie najliczniej wypełnione przez analizowane leksemy.

² W zakładce „Noty o użyciu”: „Wyraz często używany w odniesieniu do wykonania dyskredytującego kogoś utworu muzycznego w środowisku hiphopowym lub rapowym”.

³ W części artykułu dotyczącej semantyki przytaczane dane liczbowe odnoszą się do jednostek leksykalnych, a nie haseł.

Są to: CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA (94 anglicyzmy, tj. 35,2%) oraz CZŁOWIEK I TECHNIKA (84, czyli 31,5%)⁴. Piotr Żmigrodzki podkreśla w swym artykule wzrost roli obu tych sfer w słownictwie XXI-wiecznym w stosunku do struktury charakterystycznej dla systemu leksykalnego polszczyzny w ogóle. W słownictwie przez niego analizowanym sfera CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA ma – podobnie jak w poddanym tu oglądowi zbiorze anglicyzmów – rangę pierwszą, a CZŁOWIEK I TECHNIKA – trzecią. Dodajmy za autorem, że dla całości leksyki zarejestrowanej w WSJP PAN rangi obu tych sfer są znacznie dalsze (CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – 4, CZŁOWIEK I TECHNIKA – 7, tuż przed słownictwem atematycznym) (Żmigrodzki 2025: 89). Zauważmy, że o ile na sferę CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA zapożyczanie leksyki z języka angielskiego wpływa w tym samym stopniu co inne mechanizmy kompletacji słownictwa, o tyle w sferze CZŁOWIEK I TECHNIKA rola importacji z tego języka jest dużo ważniejsza. Wynika to z ciągłego ogromnego wpływu właśnie angielszczyzny na rozwój terminologii technicznej i technologicznej. Kolejne rangi w klasyfikacji tematycznej nowych anglicyzmów zajmują sfery CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE (69 leksemów, tj. 25,8%) i CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA (65, czyli 24,3%). Ranga tej ostatniej (ranga 4) pokrywa się z jej rangą w strukturze słownictwa XXI-wiecznego w WSJP PAN, ale w sferze CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE udział anglicyzmów jest większy niż ogółu nowych leksemów (ranga 3 dla anglicyzmów, ranga 5 dla ogółu nowego słownictwa). Największa różnica między strukturą tematyczną słownictwa omawianego przez Piotra Żmigrodzkiego a nowymi pożyczkami angielskimi zachodzi w odniesieniu do sfery CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA. W zbiorze wszystkich nowych leksemów zajmuje ona miejsce 2 (a w całym zasobie WSJP PAN ma nawet rangę 1), podczas gdy XXI-wieczne anglicyzmy w liczbie 52 (19,5%) sytuują ją dopiero jako 5. Pozostałe trzy sfery tematyczne: CZŁOWIEK I PRZYRODA (10 wyrazów, tj. 3,7%), KATEGORIE FIZYCZNE (4, tj. 1,5%) oraz SŁOWNICTWO ATEMATYCZNE (2 – 0,7%) zasilane są przez anglicyzmy w podobnie małym stopniu jak w całym nowym słownictwie (zbieżność rang: 6, 7 i 8).

Przejdźmy teraz do drugiego poziomu podziału w klasyfikacji Barbary Batko-Tokarz (2019), czyli do struktury polowej. Poniżej przedstawiamy 14 pól najliczniej zasilanych przez nowe anglicyzmy (tzn. > 10):

⁴ Zaznaczyć trzeba, że każda jednostka leksykalna może należeć do więcej niż jednej sfery i jednego pola, np. *phishing* to element pola „Prawo i łamanie prawa” ze sfery CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE oraz pola „Komunikacja na odległość” ze sfery CZŁOWIEK I TECHNIKA.

1. Choroby (38 jednostek leksykalnych, 14,2%), np. *audioholizm, floating, koronainfekcja, lokomat, waporyzer*.
2. Zasady współżycia społecznego (30, 11,2%), np. *bookcrossing, bullying, cyberaktywizm, mobber, stalking*.
3. Komunikacja na odległość (26, 9,7%), np. *hashtag, mobikieta, nick, smartphone, szerować*.
4. Transport (26, 9,7%), np. *bizjet, boarding, ebajk, gokarting, segway*.
5. Urządzenia i maszyny (25, 9,4%), np. *alkoblok, bangłać, digitizacja, elektromobilny, e-mobilność*.
6. Sport (24, 9%), np. *aeroboxing, cheerleading, downhill, longboard, plank*.
7. Czas wolny (21, 7,9%), np. *backpacking, batmaning, dogtrekking, plogging, scrapbooking*.
8. Ocena i wartościowanie (18, 6,7%), np. *ableizm, kokonizm, oversharing, pro-lifer, transfobia*.
9. Jedzenie i jego przygotowanie (17, 6,4%), np. *aeropress, energizer, food-pairing, owowegetarianizm, wrap*.
10. Ubranie (15, 5,6%), np. *brafitting, jogger, normcore, trendsetter, wadery*.
11. Działalność artystyczna człowieka (13, 4,9%), np. *bookcrossing, diss, procedural, scrapbooking, selfie*.
12. Relacje międzyludzkie (12, 4,5%), np. *cohousing, hejt, phubbing, prop-sować, stalking*.
13. Praca (11, 4,1%), np. *barbering, detailer, groomer, namingowiec, piercer*.
14. Biznes (11, 4,1%), np. *aromamarketing, coolhunting, dropshipping, multipak, offshoring*.

Okazuje się, że struktura połowa XXI-wiecznych zapożyczeń angielskich rangowo nie jest paralelna do omówionej struktury sferycznej. Pola tematyczne z pierwszej na liście rangowej sfery CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA zajmują dalsze miejsca – 6, 7, 9 i 10 – wśród pozostałych pól, a najliczniej zasilane anglicyzmami pole „Choroby i ich leczenie” należy do sfery CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA mającej w strukturze sferycznej dopiero rangę 4. Paralelne wyniki dotyczą natomiast rangi sfer CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE (ranga 3) oraz CZŁOWIEK I TECHNIKA (ranga 2) i pól tematycznych: „Zasady współżycia społecznego” (ranga 2) z pierwszej wymienionej sfery, a także „Komunikacja na odległość”, „Transport”, „Urządzenia i maszyny” (rangi 3–5) z drugiej.

Porównanie stopnia zasilenia poszczególnych pól tematycznych przez anglicyzmy z udziałem wszystkich XXI-wiecznych leksemów w tych polach pozwala na konstatację o pewnych zbieżnościach występujących w obu zbiorach, ale i o istniejących między nimi różnicach. Podobieństwo dotyczy

przede wszystkim pola „Choroby i ich leczenie”, które w obu grupach słownictwa znalazło się na szczycie listy rangowej pól. Podkreślić warto, że świadczy to o tendencji do wzmożonego w XXI w. uzupełniania leksyki polszczyzny ogólnej przez terminologię związaną ze zdrowiem, co na płaszczyźnie językowej jest odbiciem współczesnego stylu życia. Jak wykazały badania Piotra Żmigrodzkiego, w całym zasobie haseł WSJP PAN pole to ma dopiero rangę 11.

Identyczna lub zbliżona jest też ranga sześciu innych pól w porównywalnych zbiorach nowego słownictwa. Są nimi: „Zasady współżycia społecznego” (anglicyzmy ranga 2, a ogół nowej leksyki – 4), „Czas wolny” (w obu ranga 7), „Ubranie” (w obu 10), „Działalność artystyczna człowieka” (w obu 11), „Relacje międzyludzkie” (w obu 13) i „Praca” (anglicyzmy – 13, ogół – 14). Odzwierciedla to obszary ludzkiej egzystencji istotne dla współczesnego człowieka.

O roli zapożyczeń właściwych z języka angielskiego w kompletacji zasobu leksykalnego wyraziście świadczą natomiast różnice na korzyść anglicyzmów w porównywanej strukturze polowej obu zbiorów. Analizowane nowe importacje w znacznym stopniu zasilają pola: „Komunikacja na odległość”, „Transport” i „Sport” – ich rangi to kolejno: 3, 4 i 6. Tymczasem rangi owych pól w odniesieniu do całości XXI-wiecznego słownictwa przedstawiają się następująco: 8, 12 i 16. Wysokie rangi pól „Komunikacja na odległość” oraz „Transport” w grupie analizowanych anglicyzmów nie dziwią, gdyż owe pola obejmują leksykę związaną z komputeryzacją i rozwojem nowych technologii. Na dynamicznie zwiększający się wpływ języka angielskiego na te dziedziny zwracano już uwagę (m.in. Witalisz 2016: 31–35; Zabawa 2017a, 2017b). Z kolei leksyka sportowa była w znacznym stopniu zasilana przez anglicyzmy od początku oddziaływania angielszczyzny na polszczyznę, co – jak widać – trwa do dzisiaj.

Zauważalna różnica na niekorzyść importacji w rangach pól tematycznych, do których należą nowe anglicyzmy oraz ogół nowych leksemów, zachodzi tylko w odniesieniu do dwu z nich: „Jedzenie i jego przygotowanie” (anglicyzmy – ranga 9, ogół słownictwa – 5) oraz „Biznes” (anglicyzmy – 14, ogół – 9). Może to nieco dziwić, szczególnie w odniesieniu do „Biznesu” ze względu na procesy globalizacyjne i dominującą w nich rolę języka angielskiego.

4. Analiza pragmatyczna

Wśród analizowanych zapożyczeń właściwych 125 (52,5% analizowanych anglicyzmów) to jednostki pragmatycznie nienacechowane, czyli nieopatrzone w WSJP PAN kwalifikatorem, a 113 (47,5%) – wyrazy różnorako

nacechowane. Nie odbiega to od proporcji między analogicznymi zbiorami w całym słownictwie XXI-wiecznym w tym słowniku (51,89% : 48,11%). W grupie nowych anglicyzmów nacechowanych pragmatycznie najwięcej jest wyrazów z kwalifikatorami specjalistycznymi dziedzinowymi (71, tj. 62,8%). Przeważają tu leksemy uznane przez redaktorów słownika za:

- medyczne (14): *alkoreksja*, *COVID-19*, *drunkoreksja* / rzadz. *drankoreksja*, *fonoterapia*, *hospitalista*, *labioplastyka*, *litotryptor*, *meteopatia*⁵, *mizofonia*, *parafilia*, *sonoterapia*, *twindemia*, *vigoreksja*, *waginoplastyka*;
- motoryzacyjne (11): *autodetailer* / rzadz. *auto detailer*, *autodetailing* / *auto detailing*, *cardetailing* / *car detailing*, *detailer*, *detailing*, *drift*, *drifter*, *drifting*, *elektromobilny*, *e-mobilność*, *e-mobilny*;
- sportowe (10): *bikejoring*, *bikepark* / rzadz. *bajkpark* / rzadz. *bike park*, *buggykiting*, *drift*⁶, *freediving*, *kalanetyka* / *calanetics* / *kalanetiks*⁷, *kitesurfer*, *kneeboard*, *parkour* / rzadz. *parkur*, *skitury* / rzadz. *skitoury*.

Popularność pożyczek angielskich w tych zakresach dziedzinowych łatwo uzasadnić prototypowością sportu i motoryzacji jako sfer wpływów kultury anglosaskiej, medycyna natomiast jest tym obszarem zglobalizowanej nauki z dominacją angielszczyzny, który – jak wspominałyśmy – silnie oddziałuje na terminologizację polszczyzny ogólnej.

Pozostałe leksemy opatrzone w słowniku kwalifikatorami specjalistycznymi dziedzinowymi reprezentują – już nie tak licznie – różne obszary ludzkiej działalności. Są to następujące kwalifikatory:

- kulinarne (5): *aeropress*, *brownie*, *foodpairing*, *lamington*, *wrap*;
- psychologiczne (4): *bullying*, *hodofobia*, *mizofonia*, *parafilia*;
- informatyczne (4): *offlajn* / *off line* / *off-line* / *offline*, *onlajn* / *on line* / *on-line* / *online*, *tag*, *walidator*;
- biznesowe (3): *condohotel* / *kondohotel*, *crowdfunding*, *offshoring*;
- handlowe (2): *naming*, *klipować* w zn. ‘zakładać na towar w sklepie specjalne klipsy, zabezpieczające go przed kradzieżą’;
- filozoficzne (2): *apateizm*, *dataizm*;
- filmowe (2): *biopic* / *biopik*, *procedural*;
- telewizyjne (1): *procedural*;
- reklamowe (1): *coolhunting* / *cool hunting*;
- religijne (1): *apateizm*;

⁵ Podany w słowniku jako częstszy wariant *meteoropatia* odnotowany został w zakładce „Chronologizacja” z datą 1974 r.

⁶ Liczba kwalifikatorów jest większa od liczby zapożyczeń, gdyż niektóre hasła opatrzone więcej niż jednym kwalifikatorem – por. *drift sport. mot.*

⁷ Podany w słowniku jako częstszy wariant *callanetics* odnotowany został w zakładce „Chronologizacja” z datą 1990 r.

- muzyczne (1): *diss*;
- lotnicze (1): *quadrokopter* / rzadz. *kwadrokopter*;
- kosmetyczne (1): *emolient*;
- biologiczne (1): *ekoholizm*;
- biochemiczne (1): *makrominerał*;
- botaniczne (1): *stewia*;
- elektryczne (1): *powerbank* / rzadz. *power bank*;
- elektroniczne (1): *bluejacking*.

W WSJP PAN wyróżnia się także 3 kwalifikatory specjalistyczne wielodziedzinowe – każdy z nich pojawił się przy XXI-wiecznych anglicyzmach:

- naukowe (9): *ableizm* / rzadz. *ablizm*, *akceleracjonizm*, *astroturfer*, *astroturfing*, *audyzm*, *bioprint*, *bioprinting*, *deafizm*, *disablizm*;
- kulturowe (2): *gamifikacja*, *prequel*;
- techniczne (2): *autolock*, *multiroom*.

Nadmienić tu trzeba, że mała liczba leksemów z pewnymi kwalifikatorami specjalistycznymi dziedzinowymi i wielodziedzinowymi (jak choćby *informatyczne*, *elektroniczne*, *biznesowe*, *muzyczne* czy *techniczne*) wynikać może z oszczędnego stosowania przez redaktorów słownika informacji o ograniczonej pragmatyce terminów.

Ze względu na zasięg stylistyczny nowe zapożyczenia angielskie należą do dwu odmiennych rejestrów – niskiego, potocznego (aż 22 leksemy) i wysokiego, książkowego (9). Hasła opatrzone kwalifikatorem *potoczne* to: *banglać*, *churching*, *dislajk* / rzadz. *dislike*, *drift*, *ecodriving* / rzadz. *ecodrajwing* / rzadz. *ekodrajwing* / rzadz. *ekodriving*, *fakap* / rzadz. *fuckup*, *hejt* / rzadz. *hate*, *hejter* / rzadz. *hater*, *joggery*, *koronainfekcja* / *korona infekcja*, *lajk* / rzadz. *like*, *offlajn*, *onlajn*, *pissing*, *procedural*, *progresywy*, *quadrokopter*, *shopperka* / *szoperka*, *trads*, *twindemia*, *tweet* / rzadz. *twit* / rzadz. *twitt*, *tweetować* / rzadz. *twitować*. Z kolei książkowe są: *ageizm* / rzadz. *ageism*, *armagedon*, *dżihadysta*, *fruktarianin*, *handicapizm* / *handikapizm*, *mediokrata*, *metroseksualny*, *procesować*, *skopofil* / rzadz. *skoptofil*.

Zasięg środowiskowy sygnalizowany jest wśród analizowanych anglicyzmów za pomocą dwu kwalifikatorów – ogólnego *środowiskowe* (10): *bios*, *cisgender*, *cisgenderka*, *flejers* / *flayers*, *genderqueerowy*, *klipować*, *misgenderować*, *owowegetarianizm*, *publikowy*, *szerować* oraz ograniczającego wiekowo *młodzieżowe* (1): *dissować* / *disować*.

Z grupy kwalifikatorów ekspresywnych przy nowych anglicyzmach wystąpiły dwa typy: *żartobliwe* (2): *banglać* i *ekoholizm* oraz *pejoratywne* (2): *mediokrata* i *plandemia*.

5. Stopień przyswojenia nowych anglicyzmów

Warto zaznaczyć, że większość zapożyczeń angielskich uznanych przez redaktorów WSJP PAN za na tyle ustabilizowane w polszczyźnie, iż należy je zarejestrować w słowniku, to pożyczki całkowicie przyswojone pod względem ortograficznym, fonetycznym i morfologicznym (130, tj. 54,6%), jak choćby: *dataizm*, *mobikieta*, *netoholik*, *parafilia*, *plandemia*, *skituring*, *skitury*, *skopofil*, *stewia*, *transfobia*, *waporyzować*. Często stają się też one podstawami dla konstrukcji słowotwórczych tworzonych za pomocą rodzimych formantów⁸, co obrazują takie derywaty, jak: *netoholiczny*, *netoholiczka* (od *netoholik*), *plandemiczny* (od *plandemia*), *skituringowy*, *skituringowiec* (od *skituring*), *stewiowy* (od *stewia*), *transfobiczny* i → *transfobicznie* (od *transfobia*), *waporyzator* (od *waporyzować*)⁹.

Znaczny zbiór (107 jednostek – 45%) tworzą również importacje częściowo zaadaptowane do systemu języka polskiego. Zazwyczaj podlegają one adaptacji morfologicznej właściwej¹⁰, ale są nieprzyswojone pod względem ortograficznym, przykładowo: *apetizer*, *autolock*, *bikepark*, *boyfriendly*, *coolhunting*, *crowdfunding*, *darkroom*, *shippować*, *vigoreksja*. Bywają też, podobnie jak leksemy całkowicie przyswojone, bazami dla formacji pochodnych, np. *crowdfundingowy* i → *crowdfundingowo* (od *crowdfunding*). Nieco problematyczny jest status rzeczowników *selfie* i *genderqueer*, których nie poddano adaptacji ortograficznej i morfologicznej właściwej, ale powstały od nich wyrazy pochodne – por. *selfiak* i → *selfiaczek*, *selfik* i → *selficzek*, *genderqueerowy*.

Zauważmy, że nierzadkim zjawiskiem jest funkcjonowanie nowszych pożyczek angielskich w postaciach wariantywnych, z których jedna jest przyswojona tylko częściowo, a druga całkowicie, np. *aquaterapia* / *akwatarapia*, *parkour* / *parkur*, *quadrokopter* / *kwadrokopter*, *shopperka* / *szo-perka*, *smartphone* / *smartfon*.

W analizowanym zbiorze wyjątkiem nieprzyswojonym ani pod względem ortograficznym, ani morfologicznym (zarówno fleksyjnym, jak i słowotwórczym) jest *brownie*.

⁸ Krystyna Waszakowa (2009: 93) nazywa to adaptacją słowotwórczą.

⁹ Z wymienionych tu derywatów w WSJP PAN nie odnotowano jeszcze przymiotników *plandemiczny* i *stewiowy*.

¹⁰ Termin ten, oznaczający przystosowanie zapożyczenia do polskich modeli słowotwórczych i fleksji w odróżnieniu od jego produktywności jako podstawy dla wyrazów pochodnych, stosujemy za: Witalisz (2016: 58).

6. Kategorie gramatyczne nowych anglicyzmów

Biorąc pod uwagę kategorię części mowy, łatwo zauważyć, że przeważająca część nowych anglicyzmów to rzeczowniki – 222, a więc aż 93,3%, a niewielkie klasy tworzą czasowniki – 10 (4,2%) i przymiotniki – 6 (2,5%). Dominacja rzeczowników wśród zapożyczeń angielskich jest ich cechą charakterystyczną w polszczyźnie w ogóle (np. rzeczowniki to 73,9% całego zasobu anglicyzmów w WSJP PAN), dlatego nie zaskakuje przy porównaniu podanej stratyfikacji gramatycznej badanych leksemów z udziałem części mowy w całości XXI-wiecznej leksyki w tym słowniku – rzeczowniki w niej to 49,94%, czasowniki 26,56%, a przymiotniki 11,62%. Wśród nowych pojęć skala owego zjawiska jest jednak przytłaczająca.

7. Chronologizacja

Dokładną roczną chronologizację haseł w WSJP PAN należy traktować ostrożnie. Redaktor naukowy WSJP PAN tak o tym pisze:

Wpisy w polu Chronologizacja są dokonywane podczas opracowywania danego hasła, na podstawie zasobu źródłowego wtedy dostępnego. Tymczasem zbiór zdigitalizowanych dokumentów dostępnych online stale się powiększa i nie jest wykluczone, że dla haseł opracowywanych kilka lat temu pojawiła się dokumentacja, która by pozwoliła przesunąć wstecz datę pierwszego poświadczenia. Ciągła weryfikacja tych danych nie jest jednak organizacyjnie możliwa. Zakładamy jednak, że mimo tych niedoskonałości informacja chronologizacyjna w WSJP PAN ma szansę stać się istotnym źródłem wiedzy dla badaczy polszczyzny (Żmigrodzki 2025: 78).

Jeśli jednak uwzględnić aktualną datację w WSJP PAN, chronologizacja badanych anglicyzmów przedstawia się następująco: aż 71% (169 wyrazów) z nich to hasła z dokumentacją źródłową z pierwszej dekady XXI w., 26,9% (64) z drugiej dekady, a dla 2,1% (5) haseł nie udało się ustalić daty rocznej (w zakładce „Chronologizacja” zamieszczono informację: „1 połowa XXI wieku”). Jak widać z przytoczonych danych, w WSJP PAN nie zarejestrowano dotąd żadnego zapożyczenia angielskiego po roku 2020. Potwierdza to obserwację Piotra Żmigrodzkiego: „Widoczna jest generalna tendencja spadkowa: im słownictwo nowsze, tym mniej go odnotowano w WSJP” (Żmigrodzki 2025: 80).

8. Podsumowanie

Sformułujmy jeszcze kilka uwag podsumowujących. Zapożyczenia angielskie, które współcześnie dominują wśród importacji z języków obcych, w zbiorze wszystkich nowych leksemów zasilających polszczyznę XXI w. i zarejestrowanych w WSJP PAN, nie stanowią tak licznej klasy formalno-genetycznej, jak można by przypuszczać, choć przypomnieć należy, że analizie nie poddałyśmy derywatów od nich tworzonych, pożyczek semantycznych oraz kalk i półkalk strukturalno-semantycznych. Minimalny jest udział założeń z amerykańskiej i australijskiej odmiany języka angielskiego, nieco liczniejszy zbiór tworzą anglicyzmy mające status internacjonalizmów. Udział anglicyzmów w poszczególnych sferach klasyfikacji tematycznej słownictwa w znacznym stopniu odzwierciedla tendencje nazewnictwa charakterystyczne dla polszczyzny XXI w. Wyjątkiem jest sfera CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, której w zasobie założeń angielskich przysługuje dopiero ranga 5, podczas gdy w zbiorze wszystkich nowych leksemów – ranga 2, a w całym zasobie WSJP PAN nawet 1. Struktura połowa XXI-wiecznych anglicyzmów rangowo tylko częściowo jest paralelna do struktury sferycznej. Z kolei jej porównanie z udziałem wszystkich XXI-wiecznych leksemów w poszczególnych polach uwidacznia pewne zbieżności, ale i różnice między nimi – „Zasady współżycia społecznego”, „Czas wolny”, „Ubranie”, „Działalność artystyczna człowieka”, „Relacje międzyludzkie” i „Praca” mają identyczne lub podobne rangi, natomiast domenami anglicyzmów są pola: „Komunikacja na odległość”, „Transport” i „Sport”. Analiza semantyczna potwierdziła, że nowe importacje z języka angielskiego wpisują się w obszary rzeczywistości ważne dla współczesnego człowieka oraz te, które lingwiści wskazywali już wcześniej jako sfery wpływów tego języka. Z analizy kwalifikatorów, którymi opatrzone są hasła opisujące anglicyzmy, wynika, że mniej więcej połowa z nich jest nacechowana pod względem pragmatycznym.

Literatura

- Bańko M. (2004): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.
- Batko-Tokarz B. (2019): *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia*. Kraków.
- Cierpich-Kozieł A., Mańczak-Wohlfeld E., Witalisz A. (2025): *Nowy słownik założeń angielskich w polszczyźnie*. Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych założeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2006): *Angielsko-polskie kontakty językowe*. Kraków.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2007): *English studies in Poland (with reference to linguistics)*. [W:] *Exploring Language at the Interface*. Red. M.Y. Tseng. Taipei, s. 209–235.

- Mańczak-Wohlfeld E. (2008): *Influences of English in contemporary Polish*. [W:] *Linguistic Changes in Post-Communist Eastern Europe and Eurasia*. Red. E. Andrews. New York, s. 88–102.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2012): *The status of English lexis in Polish*. [W:] *Languages in Contact 2011*. Red. Z. Wąsik, P.P. Chruszczewski. Wrocław, s. 165–175.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2021): *Problemy związane z tworzeniem bazy zapożyczeń angielskich w języku polskim w ramach projektu GLAD (Global Anglicism Database)*. [W:] *Język polski – Między tradycją a współczesnością*. Red. E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki. Kraków, s. 662–673.
- Mańczak-Wohlfeld E. (red.) (2010): *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*. Warszawa.
- Mańczak-Wohlfeld E., Witalisz A. (2019): *Anglicisms in The National Corpus of Polish: Assets and limitations of corpus tools*. „Studies in Polish Linguistics” z. 4, s. 171–190.
- Markowski A. (2018): *Kultura języka polskiego. Teoria, zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Waszakowa K. (2009): *Derywowane anglicyzmy jako wyraz ekspansji słownictwa potocznego i środowiskowego w języku mediów ostatniego ćwierćwiecza*. „Slavia Meridionalis” IX, s. 89–101.
- Witalisz A. (2007): *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. Kraków.
- Witalisz A. (2015): *English Loan Translations in Polish: Word-formation Patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*. Frankfurt am Main.
- Witalisz A. (2016): *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*. Kraków.
- Witalisz A. (2020): *Problems in studying loan translations*. [W:] *Mostly Medieval: In Memory of Jacek Fisiak*. Red. H. Sauer, P.P. Chruszczewski. San Diego, s. 476–494.
- Witalisz A. (2022): *Najnowsze metodologie badawcze w lingwistyce kontaktu i automatyczna ekstrakcja anglicyzmów*. „Język Polski” z. 2, s. 5–22.
- Zabawa M. (2012): *English lexical and semantic loans in informal spoken Polish*. Katowice.
- Zabawa M. (2017a): *English semantic loans, loan translations, and loan renditions in informal Polish of computer users*. Katowice.
- Zabawa M. (2017b): *Neosemantyzmy i zapożyczenia semantyczne jako odzwierciedlenie postępu technologicznego i zmian kulturowo-obyczajowych*. „Język Polski” z. 2, s. 94–104.
- Zabawa M. (2024): *O trudnościach metodologicznych w badaniu angielskich zapożyczeń właściwych w polszczyźnie*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXX, s. 99–110.
- Żmigrodzki P. (2025): *Słownictwo XXI-wieczne w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN” – zasób i charakterystyka ogólna*. „LingVaria” nr 2, s. 75–94.
- Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl>>, dostęp: 18.02.2026. WSJP PAN

Anna Piechnik

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6116-5939>

e-mail: anna.piechnik@uj.edu.pl

Chorwacja zdemolowała Polaków. Nasi zdewastowani. O nowych ekspresywnych znaczeniach czasowników (z)dewastować oraz (z)demolować w polszczyźnie

***Chorwacja zdemolowała Polaków. Nasi zdewastowani.
On new expressive meanings of the verbs (z)dewastować
and (z)demolować in Polish***

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie semantyki i funkcji czasowników: *dewastować*, *zdewastować* i *demolować*, *zdemolować*, które we współczesnym dyskursie sportowym zyskują nietradycyjne, nacechowane emocjonalnie znaczenia. Materiał analityczny artykułu stanowią teksty zamieszczane na portalach internetowych. Czasowniki *dewastować* i *zdewastować* oraz *demolować* i *zdemolować* używane są w nowych znaczeniach: 'pokonywać/pokonać przeciwnika, uzyskując nad nim wyraźną przewagę' (nawiązujących do metaforycznych znaczeń tych czasowników, związanych z działaniem na czyjąś szkodę, funkcjonujących w polszczyźnie od dawna). Informowanie o wyniku sportowym z użyciem czasowników *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdewastować* presuponuje niezaprzeczalność przewagi wygrywającego zawodnika bądź drużyny i znaczącą różnicę poziomów między nimi a pokonanymi. Jako neosemantyzmy budują schemat składniowy nieznany znaczeniom bazowym tych czasowników – z dopełnieniem osobowym (*dewastować/demolować* + KOGO). Zmiana znaczenia tych czasowników dokonuje się głównie pod wpływem języka angielskiego. Czasowniki *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdewastować* w nowych znaczeniach pojawiają się głównie w relacjach dziennikarzy sportowych, a także w komentarzach sportowców oraz trenerów i w wypowiedziach kibiców. Jako składniki tekstu neosemantyzmy te wzmacniają ekspresywność wypowiedzi, wprowadzają do niej wartościowanie i intensyfikują siłę przekazu. Kierunek semantyzacji tych czasowników wpisuje się w powszechną we współczesnych mediach dążność do dosadności i skłonność do brutalizacji języka.

Słowa kluczowe: neosemantyzacja, *zdewastować*, *zdemolować*, brutalizacja języka, język mediów, dyskurs sportowy

Abstract

The aim of the article is to present the semantics and functions of the verbs: (z)*dewastować* [to devastate] and (z)*demolować* [to demolish], which in contemporary Polish sports discourse are acquiring non-traditional, emotionally charged meanings. The analytical material for the study consists of texts published on internet portals. The perfective and imperfective verbs in question are used in new meanings: “to defeat an opponent, gaining a clear advantage over them” (referring to the metaphorical meanings of these verbs, related to acting to someone’s detriment, which have been in use in Polish for a long time). Reporting sports results using the verbs *demolować*, *zdemolować* and *dewastować*, *zdevastować* presupposes the undeniable superiority of the winning player or team and a significant difference in level between them and their opponents. As neosemantic units, they construct a syntactic pattern alien to the basic meanings of these verbs – with a complement expressed by a personal noun (*dewastować/demolować* + *someone*). The shift in the meaning of these verbs is mainly influenced by the English language. The verbs *demolować*, *zdemolować* and *dewastować*, *zdevastować* in their new meanings appear mainly in sports journalists’ reports as well as in comments by athletes and coaches and in statements by fans. As text components, they enhance the expressiveness of the statement, introduce evaluation, and intensify the effect of the message. The new semantization of these verbs follows widespread tendencies towards bluntness and brutalization of language which are visible in contemporary media.

Keywords: neosemantization, verb *zdevastować*, verb *zdemolować*, brutalization of language, media language, sports discourse

Przedmiot niniejszego artykułu stanowią czasowniki: *dewastować* i *zdevastować* oraz *demolować* i *zdemolować*, które we współczesnej polszczyźnie medialnej, a dokładniej w dyskursie sportowym, zyskują nietradycyjne, nacechowane emocjonalnie znaczenia odnoszące się do osobowego obiektu czynności. Celem tekstu jest analiza semantyczna oraz charakterystyka właściwości gramatycznych tytułowych czasowników w znaczeniach funkcjonujących w polszczyźnie ogólnej oraz – szczególnie – nowych znaczeń stosowanych w kontekstach odnoszących się do sportu. Podstawę materiałową rozważań stanowią teksty publikowane w latach 2005–2025, wyekscerpowane za pomocą wyszukiwarki internetowej Google oraz z Korpusu Współczesnego Języka Polskiego (KWJP).

Demolować, zdemolować oraz dewastować, zdevastować w tradycyjnych znaczeniach

Będące przedmiotem opisu czasowniki *demolować*, *zdemolować* i *dewastować*, *zdevastować* są używane w polszczyźnie od kilkuset lat. Czasownik *demolować* pochodzi od łacińskiego *demoliri* (przejętego przez niemiecki *demolieren* i francuski *démolir*, por. WSJP PAN) i jest notowany w polszczyźnie od XVII w., początkowo w postaci *demuliować*, zaś obecność

dokonanego odpowiednika aspektowego *zdemolować* (początkowo *zdemoliować*) poświadczają źródła od wieku XVIII. Semantyka tego czasownika od początku odwoływała się do niszczenia. *Wielki słownik języka polskiego PAN* odnotowuje czasownik *demolować* w dwóch znaczeniach (analogicznie dla dokonanego *zdemolować*):

1. z identyfikatorem *mieszkanie* ‘niszczyć coś w gwałtowny sposób’
2. z identyfikatorem *ojczyznę* ‘działać na szkodę kogoś lub czegoś’

Schemat składniowy tego czasownika w pierwszym znaczeniu (Rz^{osobowy} + *demolować* + CO) wskazuje na osobowego agensa oraz nieosobowy obiekt czynności nim wyrażonej. Najczęstsze kolokacje dla tego znaczenia uzyskane w WSJP PAN na podstawie NKJP to te z wypełnionym prawostronnym sąsiedztwem w postaci dopełnienia wyrażonego rzeczownikiem: *demolować/zdemolować lokal, mieszkanie, pokój, samochód*, ponadto czasownik dokonany *zdemolować* wśród najczęstszych połączeń ma te z przysłówkami *całkowicie, doszczętnie*. Tego typu wystąpień i w najnowszych tekstach znajdujemy we współczesnej polszczyźnie najwięcej, por.:

- (1) Agresywny **mężczyzna demoluje lokal** nad jeziorem. To była próba wymuszenia haraczu?
- (2) Chłopak groził jej pozbawieniem życia, ponadto agresywny **nastolatek zaczął demolować mieszkanie**.
- (3) Dwie **nastolatki demolowały przystanek** autobusowy na ulicy Wojska Polskiego. Świadek wezwał straż miejską.
- (4) Kłócili się i niszczyli, co tylko wpadło im w ręce. **Demolowali pokoje hotelowe, auta, ich dom**.
- (5) Na Majorce, którą co roku odwiedza 12 mln turystów, **zdemolowano samochody** miejscowej wypożyczalni.
- (6) Policjanci z wydziału kryminalnego komendy w Rudzie Śląskiej zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 39, 38 i 30 lat, którzy **zdemolowali mieszkanie**, ukradli z niego pieniądze i usiłowali dokonać rozbój.
- (7) **Wandale** wdarli się do zabytkowego kościoła i **całkowicie zdemolowali wszystko**, co stanęło na ich drodze.

Znaczenie drugie: ‘działać na szkodę kogoś lub czegoś’ powstało wskutek metaforyzacji znaczenia konkretnego (‘niszczyć coś w gwałtowny sposób’). Schemat składniowy czasownika *demolować* (i, analogicznie, *zdemolować*) w tym znaczeniu zakłada prawostronną obecność dopełnienia nieosobowego: *demolować* + CO, natomiast – w przeciwieństwie do znaczenia pierwszego – nie ma tu wymagań odnośnie do agensa osobowego, por.:

- (8) Deprywacja dotyku jest dla ludzi straszna i od momentu urodzenia brak czułego, opiekuńczego kontaktu **demoluje psychikę** (KWJP).
- (9) Ewentualne plany ratunkowe **zdemolują** również **bezpieczeństwo** armii urzędników, najlepiej opłacanej służby cywilnej Unii (KWJP).

- (10) *Kryzys energetyczny obnażył pułapkę, jaką się stały paliwa kopalne. Jako instrument gry politycznej droższą jak szalone i przy okazji **demolują środowisko naturalne**.*
- (11) *Rzeczywistość o poranku **zdemolowała plan** Agnieszki dokumentnie (KWJP).*

Długa, bo sięgająca XVII w. (por. WSJP PAN), jest też historia używania w polszczyźnie czasownika *dewastować*, który został poświadczony po raz pierwszy w *Dekretach sądowych z zamku żmudzkiego z 1655 r.* w postaci imiesłowu biernego: [...] *wolnym Imsci [...] od pospolitego ruszenia czyniemy, kontentując się tym że Imść, nie respektując na **dewastowane** przez nieprzyjaciela **majątności** [...] dziesięć koni Husarskich dał* (e-SXVII). Obecne w historycznym źródle połączenie *dewastowane majątności* odsyła do znaczenia związanego z niszczeniem czegoś – takie właśnie treści mieszczą się również we współczesnej semantyce tego słowa. WSJP PAN odnotowuje jedno znaczenie czasownika *dewastować*, opatrzone kwalifikatorem *książkowe* z definicją: ‘powodować, że **coś** nie nadaje się do użytku lub przestaje istnieć’ (WSJP PAN). Słownik rejestruje także jego dokonany odpowiednik – *zdezwastować*, notowany w analogicznym znaczeniu od XIX w.

Wyrazami bliskoznacznymi dla czasowników *dewastować*, *zdezwastować* są czasowniki *niszczyć*, *zniszczyć*, mające w WSJP PAN identyczną definicję (‘(s)powodować, że coś nie nadaje się do użytku lub przestaje istnieć’, por. WSJP PAN), jednak bez zawężenia stylistycznego odnotowywanego przy czasownikach *dewastować*, *zdezwastować*.

Schemat składniowy czasowników *dewastować* i *zdezwastować* (podobnie jak czasowników *demolować*, *zdemolować*) zakłada istnienie osobowego wykonawcy czynności (dewastują często *chuligani*, *wandale*, *nieznani sprawcy*) i nieosobowego przedmiotu owej czynności. Dewastowane są różne obiekty, w tym: *cmentarze*, *ulice*, *domy*, *mieszkania*, *parki*, *przystanki*, por.:

- (12) ***Chuligani dewastują przystanki.***
- (13) ***Nieletni w wieku od 13 do 16 lat w ciągu kilku miesięcy doszczętnie zdezwastowali mieszkanie** komunalne przy ulicy Smoleńskiej.*
- (14) ***Wandale** niszczą Olsztyn. Po rowerach miejskich **zaczęli dewastować biletomaty.***
- (15) ***Wandale zdezwastowali park Aleksandria** w Siedlcach, który dopiero co został odrestaurowany. Zniszczonych zostało m.in. kilka ławek i elewacja jednego z budynków.*
- (16) ***Zdezwastowano cmentarz** luterański w noc sylwestrową! Policja szuka sprawców.*

Czasowniki *dewastować*, *zdezwastować*, podobnie jak *demolować*, *zdemolować*, poza semantyką odnotowaną w WSJP PAN, mają w polszczyźnie również metaforyczne znaczenie ‘działać/zadziałać na szkodę kogoś lub czegoś’ i, tak jak w parze aspektowej czasowników omawianej wyżej,

funkcjonują w schemacie składniowym wymagającym użycia nieosobowego rzeczownika w funkcji dopełnienia w prawostronnym kontekście (*dewastować, zdevastować* + CO) bez wymagania osobowego wykonawcy czynności, jak w przykładach:

- (17) *Alkohol **dewastuje** im życie, przekreśla możliwości pracy i szanse na prawdziwe uczucia.*
- (18) *Tragedią placówek op-wych [opiekuńczo-wychowawczych – A.P.] jest olbrzymia rotacja kadry, co **dewastuje** dzieciom **poczucie stabilności**, niszczy więzi, dezorganizuje pracę.*
- (19) *Dziś partyjna rywalizacja na symbole **zdevastowała przestrzeń** politycznej wyobraźni, doprowadziła do instrumentalizacji pamięci, do uruchomienia obliczonych na skuteczną pogardę dystynkcji.*
- (20) *Zbyt częste powtórki zanudzą dziecko i **zdevastują pamięć** fotograficzną. Zbyt rzadkie – nie dadzą przyjemności samodzielnego czytania¹.*

Czasowniki *demolować, zdemolować* oraz *dewastować, zdevastować* w znaczeniach konkretnych ('niszczyć') są stosowane przede wszystkim w celu opisanie działań agresywnych, chuligańskich, karalnych, związanych z przestępstwem niszczenia mienia będącego działaniem celowym, z premedytacją². Zasadnicza większość kontekstów występowania czasowników *demolować, zdemolować* oraz *dewastować, zdevastować* jest zgodna z wymienionymi schematami składniowymi i odpowiada znaczeniu związanemu z niszczeniem czegoś przez kogoś.

Osobowy wykonawca czynności bywa czasami wskazywany w sposób pośredni, przez metonimię stosowaną w konstrukcji, w której agensem staje się nieautonomiczne narzędzie, za pomocą którego działa człowiek (np. *rakiety dewastują*, czyli ludzie za pomocą rakiet dewastują), por.:

- (21) *...nie ma zagrożenia, że uzbrojone w głowice bojowe **drony i rakiety zdemolują** nam **coś ważnego** (rafinerię, elektrownię itp.).*

¹ Ponadto w wypowiedziach internetowych spotyka się konstrukcję *być zdevastowanym*, oznaczającą bycie w złej kondycji psychicznej, co stanowi kalkę z angielskiego *to be devastated*. Forma ta została odnotowana przede wszystkim w tekstach wyraźnie wskazujących na angielskie wpływy językowe, jak np. w wypowiedzi internautek należących do brytyjskiej Polonii, które po stracie rodziców w wypadku piszą: *Utrata naszych rodziców, ten ból i pustka, jakie czujemy, są trudne do opisanie. **Jesteśmy zdevastowane** tym, co się stało, czy słowa Wojciecha Fibaka komentującego z Londynu poczynania polskiej zawodniczki: Agnieszka ze swoim doświadczeniem, ze swoim talentem przegrywa z 24. tenisistką świata. **Jestem zdevastowany**. Jestem przybity, bądź w tzw. tłumaczeniach żywcem (Witalisz 2007: 173), jak we fragmencie artykułu zawierającym tłumaczenie słów, które w oryginale pojawiły się po angielsku (*I am devastated that my time at Chelsea has come to an end*): **Jestem zdevastowany**, że mój czas w Chelsea dobiegł końca – czytamy w oświadczeniu [Thomasa Tuchela – uz. A.P.]*

² Świadczy o tym już choćby fakt, że duża część zacytowanych poświadczeń pochodzi z raportów policyjnych.

- (22) ...trzy bomby zdetonowane w porannym szczycie w odstępie siedmiu minut **zdemolowały** trzy pociągi metra.
 (23) Rosyjskie **samoloty dewastują** ukraińską infrastrukturę, spuszczają bomby na cywilów.

Rzadziej napotkać można przykłady stosowania omawianych czasowników w połączeniu z agensem nieosobowym, zwykle odnoszącym się do gwałtownych zjawisk atmosferycznych czy żywiołów, np. *wichura demoluje wsie, burza zdemolowała stolicę, ulewy dewastują Szczecin*:

- (24) Dlaczego **ulewy** coraz bardziej **dewastują Szczecin**? Kanalizacja ma określoną pojemność.
 (25) **Wichura demoluje** polskie **wsie**. Ogromna obora zawałiła się na 30 byków.
 (26) Zobacz, jak porażająca **burza zdemolowała** w niedzielny wieczór **stolicę Dolnego Śląska**.

Przedmiot czynności dewastowania i demolowania (w znaczeniach konkretnych), bywa określany za pomocą metonimii *totum pro parte*, w której zamiast nazw niszczonych obiektów znajdujących się na danym terenie stosuje się nazwę jednostki administracyjnej lub kraju (np. *demolować/zdemolować// dewastować/zdewastować Polskę, kraj*) bądź miasta (*demolować/zdemolować// dewastować/zdewastować miasteczko, Warszawę, stolicę*), co za pomocą mechanizmu generalizacji prowadzi do wyolbrzymienia skutków negatywnych działań, por.:

- (27) *Jako że mury jeszcze niepobudowane, a austriaccy pogranicznicy dali nogę, przybysze zaatakowali swoich sojuszników: włoskich policjantów (18 rannych), a na dodatek **zdewastowali miasteczko Brennero**.*
 (28) *Marszu nie można rozwiązać, nawet jeśli **kibole będą demolować Warszawę**.*
 (29) *Nie cichną echa wydarzeń, które miały miejsce w Warszawie podczas Marszu Niepodległości 11 listopada. Policja nadal poszukuje osób, które **zdemolowały stolicę**.*
 (30) *W stuleciach późniejszych wojny też wybuchały, ale nikt nie był na tyle głupi, by **dewastować kraj** i mordować ludzi tysiącami.*
 (31) *Warszawa długo będzie pamiętać rok 2003, gdy **górnicy zdemolowali stolicę**.*

Czasowniki *demolować, zdemolować i dewastować, zdewastować* mogą tworzyć konstrukcje z frazą celownikową, wskazującą na stronę (jednostkę, grupę) będącą posiadaczem zniszczonej rzeczy bądź jednostkę/grupę, która doznała szkody: *demolować/zdemolować// dewastować/zdewastować + KOMUŚ + coś*. Prawidłowość ta dotyczy zarówno znaczeń konkretnych czasowników *demolować, zdemolować* oraz *dewastować, zdewastować* (por. przykłady (32)–(34) i (35)–(37)), jak i metaforycznych (por. odpowiednio: (38)–(39) i (40)–(42)):

- (32) *Chciał wyładować swoją frustrację, **demolując jej drzwi** i obrzucając budynek kostką brukową.*

- (33) *Jest bezkarny i brutalny – boją się go właściciele trójmiejskich lokali, bo **demoluje im bary**.*
- (34) *Właściciel powiedział, że możemy robić właściwie wszystko, byle **nie zdemolować mu domu**.*
- (35) *Gdy stawiali nową studzienkę, **zdewastowali mi ogródek**, urwali słupek od bramy wjazdowej.*
- (36) *Nie oddawaj Pawłowi kluczy i przestań **dewastować mi gabinet**. Słyszysz?*
- (37) *Podopieczny Ośrodka Pomocy Społecznej **zdewastował nam drzwi** zewnętrzne do ośrodka.*
- (38) *W odróżnieniu do bohaterów zza oceanu, duńskie postaci kreowane są też do cna realistycznie – nie wiedzie im się w pracy, mają problemy rodzinne, a wykonywane zawody co i rusz **demolują im życie** prywatne.*
- (39) *Już wtedy [...] uważał, że za wszystkim stoją służby, a gdy ujawnił listę agentów, **zdemolował nam pracę**.*
- (40) *Jestem miłe zaskoczony francuską produkcją, bo [...] amerykańskie kino zbyt **zdewastowało mi umysł** i wypaczyło gust.*
- (41) ***Zdewastowano nam gospodarke**, przemysł, infrastrukturę, finanse, edukację, przejęto media, na trzy ponad dekady poukładano politykę.*
- (42) *Tragedią placówek op-owych [opiekuńczo-wychowawczych – A.P.] jest olbrzymia rotacja kadry, co **dewastuje dzieciom poczucie stabilności**, niszczy więzi, dezorganizuje pracę.*

Neosemantyzacja w dyskursie sportowym

W ostatnich latach (mniej więcej od drugiej dekady XXI w.) daje się jednak zauważyć zwiększenie frekwencji czasowników *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdewastować* i ich funkcjonowanie w nowym znaczeniu, w kontekstach ekspresywnych, odmiennych od wskazanych wyżej, a przy tym w użyciach pozwalających zarejestrować nowy schemat składniowy: KTOŚ *demoluje/dewastuje* KOGOŚ. Poświadczenia tego typu użyć można znaleźć w dyskursie sportowym, w którym wymienione czasowniki są używane w celu przekazania informacji o wyraźnej, znaczącej przewadze strony wygrywającej nad rywalem i – w efekcie – spektakularnego zwycięstwa.

Stosowane w nowym, sportowym znaczeniu czasowniki *demolować* (por. (43)–(44)) i *zdemolować* (por. (45)–(49)) często łączą się z dopełnieniem wyrażonym rzeczownikiem: *rywal/rywalka* bądź też *przeciwnik/przeciwniczka*, np.:

- (43) *Polacy **demolują rywali** w Lidze Mistrzów! Dominacja w grupie.*
- (44) *Wieczór rozpoczęty pięknie!!! Hubert Irecki **demoluje przeciwnika** i wygrywa w 2 rundzie!!!*
- (45) *„Niedźwiedź” brązowym medalistą MME. „Wiedziałem, że **zdemoluje rywala**”.*
- (46) *Juniorzy MUKSU Łask **zdemolowali rywali** z Widawy.*
- (47) *Był ogień! Mikstol Tarnovia Tarnowo Podgórne znów **zdemolował przeciwnika**.*

- (48) *Pajor zdobyła w tym spotkaniu hat-tricka, a jej klub **zdemolował przeciwniczki** aż 5–0 w pierwszym meczu półfinałowym Pucharu Królowej.*
 (49) ***Zdemolowaliśmy rywali** – powiedział po zakończeniu meczu o złote medale triumfator mundialu sprzed czterech lat, Paweł Zagumny.*

Wiele poświadczeń zawiera połączenia czasowników *demolować*, *zdemolować* z etnonimami, np. *demolować/ zdemolować Czechów, Niemców, Polaków*, por.:

- (50) ***Francuzi demolują Hiszpanów**. Gospodarze grają dalej.*
 (51) ***Polacy zdemolowali Anglików** i zajęli trzecie miejsce w turnieju o Puchar Syrenki.*
 (52) ***Polacy zdemolowali Niemców** i są w ćwierćfinale. Wynik [6:0 – uzup. A.P.] mówi wszystko.*

Nierzadko można również napotkać połączenia czasowników *demolować*, *zdemolować* z metonimicznymi określeniami drużyny reprezentującej dany kraj czy miejscowość z użyciem nazwy tego kraju lub miejscowości (np. *zdemolować Czechy, Niemcy, Polskę, Polkowice*), por.:

- (53) *Jest moc! **Polska zdemolowała Rosję** i będzie faworytem D[rużynowego] P[fucharu] Ś[wiata].*
 (54) ***Polska zdemolowała Iran**. Idealny test siły na początek mundialu.*
 (55) ***Polska zdemolowała Kosowo** i zapewniła już sobie udział w barażach kwalifikacji młodzieżowych mistrzostw Europy.*
 (56) ***Portugalia zdemolowała Polskę!** Pogrom w drugiej połowie.*

Ten sposób informowania o wyniku sportowych zmagani może być dezinformujący dla osób przyzwyczajonych do utrwalonego w polszczyźnie znaczenia z przedmiotowym obiektem czynności, a mniej obeznanych z nowym znaczeniem sportowym – zwłaszcza jeśli w funkcji agensa występuje grupa zawodników (np. *zdemolowaliśmy Polkowice* mogłoby być rozumiane jako wskazanie, że wypowiadający się sportowcy zniszczyli tereny i mienie na terenie Polkowic), por.:

- (57) *...wczoraj na K6 **zdemolowaliśmy Polkowice**, Kosmał znów strzelił trzy bramki, za co został ukarany żółtą kartką, by nie zagrał z Jagiellonią.*
 (58) *Nie mogę zadeklarować, że w czwartek na sto procent przyjedziemy i **zdemolujemy Łotwę**, choć robili to inni w grupie (Austria wygrała 6:0, Słowenia 5:0).*
 (59) ***Reprezentacja Czech zdemolowała Polskę** w piątek, a w poniedziałek sensacyjnie zgubiła punkty w Kiszyniowie, remisując bezbramkowo z Mołdawią.*

Znaczenie uaktywniające się w przywołanych poświadczeniach³ zostało zapożyczone z języka angielskiego, w którym – jak podaje *Oxford Dictionary*

³ W celu wyrażenia uznania dla zawodnika bądź drużyny sportowej wygrywających w swoich dyscyplinach znaczną przewagą nad rywalami stosowany jest też często rzeczownik *demolka*, por. ***Demolka!** Stefan Kraft górą w loteryjnym konkursie. Dwóch Polaków*

of English notujący 7 znaczeń czasownika *demolish* – od lat trzydziestych XX w. w rejestrze potocznym funkcjonuje znaczenie stosowane przede wszystkim w sporcie: ‘pokonać (zawodnika, zespół etc.) łatwo lub z miażdżącą przewagą’⁴. W polszczyźnie jest to zatem anglosemantyzm, czy – podążając za ustaleniami Alicji Witalisz – zanglicyzowany latynizm (wszak wywodzi się od czasownika łacińskiego). Jak zauważa lingwistka, „większość angielskich zapożyczeń semantycznych w języku polskim [...] to nowe sensy leksemów etymologicznie łacińskich, które obecnie pod wpływem języka angielskiego rozszerzają swoje znaczenia” (Witalisz 2016: 79).

W takim samym znaczeniu i podobnych sportowych kontekstach jak *demolować*, *zdemolować* choć z mniejszą frekwencją tekstową, występują czasowniki *dewastować*, *zdevastować*⁵, por.:

- (60) *Manchester United kompletnie zdevastował rywala.*
- (61) *Papszun zaczyna **dewastować** rywali do zera jak do tego przyzwyczał i jak dla mnie to główny kandydat do mistrzostwa.*
- (62) *Spurs ostatnio w dobrej formie, ale wątpię żeby dzisiaj jakoś strasznie **zdevastowali** drużynę Byków.*
- (63) *Jesteśmy już poza turniejem. **Zostaliśmy zdevastowani** w pierwszych dwóch meczach. Mamy przed sobą dużo przemyśleń.*

Od dwóch znaczeń (konkretnego i metaforycznego) czasowników *demolować*, *zdemolować* i *dewastować*, *zdevastować* omawianych w początkowej partii tekstu, różni neosemantyzmy także nieobecność schematu składniowego z frazą celownikową (*demolować/zdemolować// dewastować/zdevastować* + KOMU + co).

Do popularyzacji połączenia czasowników *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdevastować* z dopełnieniem osobowym mogły się przyczynić właściwości składniowe ekwiwalentów semantycznych i emocjonalnych

w dziesiątkę; Puchar Ligi: **demolka** w półfinale! Liverpool rozbił Tottenham; Aryna Sabalenka wypaliła **po demolce** w Indian Wells: nie ciągnie się tygrysa za ogon; Ależ **demolka** w meczu Igi Świątek w Rzymie! W 52 minuty było po wszystkim. Synonimem tego rzeczownika w przywołanym znaczeniu jest leksem *masakra*, używany m.in. w dyskursie sportowym. Robert Słabczyński, badający jego stosowanie w polszczyźnie zauważył, że w kontekstach sportowych *masakra* „podkreśla wysoką wygraną jednej drużyny i jednocześnie implikuje informacje o druzgocącej porażce drugiego zespołu. Słowo *masakra* [...] służy do uwydatnienia różnicy poziomu sportowego między rywalizującymi ze sobą zespołami” (Słabczyński 2015b: 154).

⁴ Por. ‘colloquial (chiefly Sport) To defeat (a player, team, etc.) easily or overwhelmingly’ (OED).

⁵ Również ten czasownik w znaczeniu odnoszącym się do przewyższania rywala jakością sportową najpierw zaczął funkcjonować w języku angielskim (por. *devastated* ‘the state of being totally owned as in a sport or video games’, UD).

tych leksemów, jak np. *miażdżyć, zmiażdżyć, masakrować, zmasakrować, rozgramiać, rozgromić*, które łączą się z obiektem osobowym (por. m.in. SJPDor; WSJP PAN).

Nacechowanie emocjonalne czasowników *demolować, zdemolować* i *dewastować, zdewastować* bywa wzmacniane za pomocą leksykalnych wykładników intensyfikacji, np. *całkowicie, kompletnie, totalnie*. Ich zastosowanie może sugerować, że – przynajmniej dla niektórych twórców tekstów – same czasowniki, choć wyraźnie nacechowane ekspresywnie i aksjologicznie, zaczynają być odbierane jako niewystarczająco ekspresywne. Wprowadzenie przysłówków intensyfikujących hiperbolizuje treść przekazu, ukazując wynik rywalizacji sportowej jako świadectwo druzgocącej, totalnej porażki pokonanego, por.:

- (64) *Oni tylko czekali na ten moment! **Zdewastowali** nas **całkowicie**. Pozbawili honoru. Wkopali w ziemię niczym schody, po których weszli na drugie miejsce w turnieju.*
- (65) *23 minuty wystarczyły, by wysadzić przeciwny Nexus i **kompletnie zdewastować** przeciwników.*
- (66) *Koniec walki. Luta **totalnie zdemolował** English Wilfa.*
- (67) *W lipcu Brazylijka **dosłownie zdewastowała** rywalkę. Mocne ciosy Nunes mocno naruszyły twarz Tate, która padła na matę, by po chwili odklepać.*

Na omawianą neosemantyzację czasowników *demolować, zdemolować* oraz *dewastować, zdewastować*, funkcjonujących w dyskursie sportowym w znaczeniu ‘pokonać znaczną przewagą’, wpłynęła niewątpliwie obecność metaforycznych znaczeń tych czasowników (‘działać/zadziałać na szkodę kogoś lub czegoś’). Hiperonimami dla nowych, sportowych znaczeń czasowników *demolować, zdemolować* oraz *dewastować, zdewastować* byłyby zatem czasowniki *pokonać, pokonywać; wygrać, wygrywać* oraz *zwyciężyć, zwyciężać* w znaczeniach odnoszących się do rywalizacji, por (z WSJP PAN):

- *pokonać/pokonywać* (z identyfikatorem *rywala*) ‘odnieść/odnosić nad kimś zwycięstwo w walce, grze lub rywalizacji’;
- *wygrać/wygrywać* (z identyfikatorem *mecz*) ‘zwyciężyć/zwyciężać w walce, grze lub rywalizacji’;
- *zwyciężyć/ zwyciężać* (z identyfikatorem *w walce*) ‘osiągnąć/osiągać pomyślny wynik w jakiejś walce bądź rywalizacji’.

Znaczenia tych czasowników są bardziej ogólne, nie zawierają komponentu ekspresywnego, zaś ich funkcjonowanie nie jest ograniczone stylistycznie. W zestawieniu z nimi neosemantyzmy *demolować, zdemolować* i *dewastować, zdewastować* mają bardziej szczegółowe znaczenie odnoszące się do dużej przewagi wygrywającego nad rywalem bądź rywalami.

Wyrazem znaczeniowo bliskim omawianym neosemantyzmom są czasowniki *deklasować* i *zdeklasować*, zawierające w obrębie treści definicyjnych informację o wyraźnej przewadze strony wygrywającej, por. (z WSJP PAN):

- *deklasować* ‘osiągać podczas zawodów sportowych albo innej rywalizacji wynik **znacznie lepszy** od wyników konkurentów’;
- *zdeklasować – sport*. ‘osiągnąć podczas zawodów wynik **znacznie lepszy** od wyników rywali’.

Demolować, *zdemolować* i *dewastować*, *zdevastować* mają jednak wyraźne nacechowanie ekspresywne i stylistyczne. Są również stosowane – w obrębie dyskursu sportowego – w bardziej nieformalnym, potocznym rejestrze niż czasownik *deklasować* i *zdeklasować*. Ze względu na silnie emocjonalne zabarwienie omawiane czasowniki nie pojawiają się w bardziej oficjalnych odmianach dyskursu sportowego⁶, np. w tekstach przepisów, reguł, zaleceń, zakazów czy w tekstach naukowych. Przytoczone przykłady stosowania neosemantyzmów *demolować*, *zdemolować* i *dewastować*, *zdevastować* pochodzą głównie z relacji dziennikarzy sportowych prasowych i internetowych, a także z komentarzy sportowców oraz trenerów i z wywiadów z nimi, jak również z wypowiedzi kibiców. Fakt ten nie dziwi, gdyż – jak zauważa Beata Grochala:

[...] pośród wszystkich [...] odmian języka sportowego te dwie [język dziennikarzy sportowych i język kibiców – uz. A.P.] cechuje największy ładunek emocjonalny. Należy jednak pamiętać, że emocje z pewnością pojawiają się również w języku zawodników, trenerów. Jako element wolny od uczuciowości rysuje się jedynie język przepisów (Grochala 2019: 28).

Czasowniki *demolować* i *dewastować* są szczególnie chętnie stosowane w tytułach tekstów będących komentarzami do bieżących wydarzeń sportowych lub w paratekstach je zapowiadających. Zamieszczenie w eksponowanym miejscu artykułu leksemów o dużym ładunku ekspresywnym wpisuje się w cel tych partii tekstu, które – jak zaznacza Zofia Kubiszyn-Mędrala – mają często za zadanie opis i ocenę obiektu, który stanowi treść zapowiadanego artykułu, oraz odsłonięcie treści ekspresywnych, pokazujących zaangażowanie emocjonalne nadawcy i zwiększających moc illokucyjną przekazu (Kubiszyn-Mędrala 2021: 208).

⁶ Odwołuję się tu do klasyfikacji odmian w obrębie języka sportu autorstwa Artura Tworka, który wydziela: język relacji, komentarza i publicystyki, język sportowców i trenerów oraz język kibiców. Badacz wydziela ponadto: język przepisów, reguł i zaleceń, zakazów; język naukowy; język sportowych programów telewizyjnych i radiowych; język spikerów widowisk sportowych; język dziennikarzy (prasowych, radiowych i telewizyjnych) (Tworek 2000: 331–340).

Owo zaangażowanie emocjonalne twórcy komunikatu jest szczególnie eksponowane w tekstach tu analizowanych. Wynika to m.in. ze specyfiki pola semantycznego, w obrębie którego czasowniki *demolować* i *dewastować* funkcjonują w tych nowych znaczeniach. Sport to dziedzina, która – za sprawą rywalizacji – budzi emocje zarówno u zawodników, jak i u komentatorów oraz widzów. Emocjonalność w przekazie sportowym jest niezwykle istotna. Jak zauważa Katarzyna Kukowicz-Żarska:

zwiększa [ona – uz. A.P.] zaangażowanie odbiorców w przekaz, co prowadzić ma do zintensyfikowanej recepcji i lepszego zapamiętywania informacji odebranej, jak również zwiększonego zainteresowania poruszonym tematem. [...] Z drugiej jednak strony nadmierna (także intencjonalna) emocjonalność w przekazie prowadzić może do zniekształcenia faktów, błędnych interpretacji i utrudniać zrozumienie prezentowanych informacji, a także przyczynić się do wywoływania lub zintensyfikowania negatywnych emocji i reakcji u odbiorców (Kukowicz-Żarska 2022: 15).

Ponadto współczesna kultura medialna stale poszukuje nowych środków językowych, skłaniając się ku ekstremom i intensywnej emocjonalizacji w sposobie prezentowania rzeczywistości (Słabczyński 2015a: 246). Dyskurs sportowy, w którym funkcjonują omawiane czasowniki, podlega tym czynnikom w sposób szczególnie ze względu na wysoki stopień komercjalizacji sportu. Jak podkreśla Beata Grochala-Woźniak:

media determinują kształt dzisiejszej rywalizacji sportowej, a także sposobu jej prezentacji, opisu, oceny – innymi słowy wpływają na język sportu i kształtują go w sposób korzystny dla zdobycia jak największej rzeszy odbiorców. Język sportu stracił swój pierwotny charakter, którego celem było informowanie o zasadach czy przebiegu rywalizacji sportowej. Stał się elementem maszyny komercjalizacji i wywierania wpływu na widza, czytelnika, słuchacza, kibica (Grochala-Woźniak 2021: 17).

Jak zauważał Kazimierz Ożóg, polszczyznę „od końca lat 90. XX w. cechuje moda na dosadność i wulgarność, na mocne przeżywanie rzeczywistości, które wyrazić jedynie można [...] przez wyrazy dosadne” (Ożóg 2001: 193). Dodatkowo dosadność ta jest wzmacniana przez kolokwialne słownictwo wyraziste ekspresywnie, nawiązujące do agresji, wykorzystujące metaforykę bitewną czy wojenną, jak pojawiające się w przywołanych już cytatach, np. *katastrofa* (dla mnie była to wówczas prawdziwa **katastrofa**). *Rywale nas zdewastowali*), *pogrom* (*Portugalia zdemolowała Polskę!* **Pogrom** w drugiej połowie), *rozbić* (*Liverpool **rozbił** Tottenham*)⁷.

⁷ Nadtytuł artykułu: *Chorwacja zdemolowała Polskę* nawiązuje do wydarzeń z 2016 r., kiedy chorwacka drużyna piłki ręcznej niespodziewanie wygrała z drużyną polską i dostała się do półfinałów Mistrzostw Europy. Wiktor Gumiński, relacjonujący wówczas nastroje widoczne w chorwackiej prasie, która to wydarzenie sportowe uznawała za jedną z największych sensacji w historii chorwackiego sportu, podkreślił panujące w Zagrzebiu nastroje, przekładając chorwacki tytuł tekstu *Čudo u Krakovu: **Hrvatska uništila***

Podsumowanie

Czasowniki *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdevastować* wkroczyły do dyskursu sportowego i zaczęły się rozpowszechniać jako ekspresywne wykładniki leksykalne stosowane do informowania o wygranej ze znaczną przewagą. Rozszerzenie znaczenia względem czasowników *zwyciężyć*, *wygrać*, *pokonać* oraz nacechowanie ekspresywne większe niż w czasowniku *zdeklasować* wpływają na popularność omawianych leksemów w dyskursie sportowym. Neosemantyzmy te wypełniły pewną lukę nominatywną i ekspresywną. Ekspresji towarzyszy tu wartościowanie (*in plus*, kiedy mowa o zwycięstwie strony, której sprzyja autor i – jak można się domyślać – odbiorcy tekstu, *in minus* – kiedy ta strona jest pokonana).

Niezależnie od kontekstu informowanie o zwycięstwie z użyciem czasowników *demolować*, *zdemolować* oraz *dewastować*, *zdevastować* presuponuje niezaprzeczalność faktu przewagi wygrywającego zawodnika bądź drużyny i znaczącą różnicę poziomów między nimi a pokonanymi. Stanowi zatem wyraz uznania dla siły, sprawności, skuteczności sportowej odnoszącego zwycięstwo zawodnika czy zespołu. Stosowanie wymienionych czasowników w kontekście sportowym przenosi koncentrację z rywalizacji na jej wynik, którego wartość jest w ten sposób intensyfikowana.

Co jednak warte zauważenia, na znaczenia w polszczyźnie nowe, nakładają się te związane z bardziej rozpowszechnionymi, „podstawowymi” (Bańko 2021: 61), konkretnymi znaczeniami czasowników *demolować* i *dewastować*, które są związane z chuligańskimi wybrykami. W efekcie informacja o wygranej, zahaczając o konotacje związane z agresywnymi działaniami o charakterze przestępczym, zyskuje nacechowanie ekspresywne o szczególnej intensywności. Czasowniki w nowych znaczeniach odświeżają zasób językowych środków przekazu i – co za tym idzie – skupiają silniej uwagę odbiorcy, stanowiąc „przynętę medialną” (Sułkowski 2006). Hiperbolizują przy tym zwycięstwo, co może wpływać na kreowanie subiektywnie postrzeganego obrazu świata. Jak zauważył jeden z internautów komentujących sposób mówienia przez dziennikarzy o wynikach sportowych (na przykładzie rezultatów polskiej tenisistki):

(68) *Jak Iga wygrywa, to rozbija, dewastuje, demoluje swoje przeciwniczki. Jak przegrywa, to nie jest maszyną i to się zdarza. Czego dziennikarze nie zrobią dla zapewnienia sobie klikalności?*

Poljsku i izborila polufinale! (ze strony gol.dnevnik.hr) na *Cud w Krakowie! Chorwacja zdemolowała Polskę i zagra w półfinale*. Widać, niemający w polszczyźnie stosownego ładunku ekspresywnego czasownik *zniszczyć*, okazał się niewystarczający dla zaznaczenia sukcesu Chorwatów i porażki Polaków.

Zaobserwowane neosemantyzmy stanowią kolejne przykłady znanego w polszczyźnie publicznej XXI w. zjawiska wyraźnego dowartościowywania potoczności i chętnego korzystania z jej ekspresywnego potencjału (por. Nowowiejski 2008: 33). Część badaczy przemian współczesnego języka polskiego – wśród nich Kazimierz Ożóg – postrzega to jako zjawisko wyjątkowo niebezpieczne. Jak bowiem pisze lingwista:

nadmierne wykorzystanie niektórych wyrazów [...] [służących odświeżeniu tekstu i mających przyciągnąć uwagę odbiorcy – A.P.] prowadzi do nowego schematyzmu i monotonii. [...] W ten sposób upowszechnia się negatywne zachowania językowe. Autorzy tekstów w polskich mediach w pogoni za oryginalnością, ekspresją, mocnym wrażeniem nie cofną się przed nadmiernym wykorzystaniem elementów potocznych (Ożóg 2001: 71).

Wykaz skrótów

- e-SXVII – Gruszczyński W. (red.): *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <<https://sxvii.pl>>, dostęp: 10.01.2026.
- KWJP – Marciniak M., Kieraś W., Bojałkowska K., Borkowski P., Borys M., Ezłakowski W., Guz W., Kobyliński Ł., Komosińska D., Krasnowska-Kieraś K., Łaziński M., Miernecka M., Nitoń B., Ogrodniczuk M., Rudolf M., Tomaszewska A., Woliński M., Wołoszyn J., Wójtowicz B., Wróblewska A., Zawadzka-Paluktau N. (2023): *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Instytut Podstaw Informatyki PAN*. Warszawa, <<https://kwjp.pl>>, dostęp: 10.01.2026.
- NKJP – Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.) (2012): *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, <<https://nkjp.pl>>, dostęp: 10.01.2026.
- OED – *Oxford Dictionary of English*, <www.oed.com>, dostęp: 10.01.2026.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa.
- UD – *Urban Dictionary* (1999–2025): <www.urbandictionary.com>, dostęp: 10.01.2026.
- WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <www.wsjp.pl>, dostęp: 10.01.2026.

Literatura

- Bańko M. (2021): *Językowe przejawy dyskryminacji (?) pieszych w Polsce*. [W:] *Język polski – między tradycją a nowoczesnością: księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*. Red. E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki. Kraków, s. 53–67.
- Grochala B. (2019): *Język sportu a wyrażanie emocji – nowa (?) perspektywa oglądu*. „Prace Językoznawcze” XXI/4, s. 19–29.
- Grochala-Woźniak B. (2021): *Język sportu w perspektywie mediolingwistycznej – zarys problematyki*. „Poradnik Językowy” z. 4, s. 7–18.
- Kubiszyn-Mędrala Z. (2021): *Strategie językowe w paratekstach internetowych (wybrane przykłady)*. [W:] *Generacja Internetu. The Internet Generation*. Red. D. Stolic, A. Vlastelić. Zagreb–Rijeka, s. 197–210.

- Kukowicz-Żarska K. (2022): *Emocjonalizacja przekazu jako wyznacznik potencjału współczesnego dyskursu sportowego*. „Forum Filologiczne Ateneum” X, s. 143–159.
- Nowowiejski B. (2008): *Refleksje nad współczesną polską leksyką sportową*. [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji II*. Red. M. Rutkowski, K. Zawilska. Olsztyn, s. 23–35.
- Ożóg K. (2001): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Słabczyński R. (2015a): *Masakra — wyraz modny współczesnej polszczyzny*. „Język Polski” XCV/5, s. 239–245.
- Słabczyński R. (2015b): *Brutalizacja mediów i jej wpływ na zachowania językowe Polaków*. [W:] *Współczesne media. Medialny obraz świata. T. 1: Zagadnienia teoretyczne*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 145–163.
- Sułkowski B. (2006): *Przemoc i pornografia śmierci jako przynęty medialne*. Łódź.
- Tworek A. (2000): *Język sportu – próba definicji (analiza języka polskiego i niemieckiego)*. [W:] „Język a Komunikacja” I: *Język trzeciego tysiąclecia*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 331–340.
- Witalisz A. (2007): *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*. [W:] „Język a Komunikacja” XVI. Kraków.
- Witalisz A. (2016): *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*. Kraków.

Beata Ziajka

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7562-6265>

e-mail: beata.ziajka@uj.edu.pl

Neosemantyzacja frazy *pisać z (kimś)* w zachowaniach komunikacyjnych młodzieży szkolnej

Neosemantisation of the phrase *pisać z (kimś)* in school youth's communication behaviours

Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób mobilne technologie współtworzą kulturę zachowań komunikacyjnych młodzieży szkolnej. Funkcjonowanie młodego pokolenia w cyfrowym świecie niewątpliwie przyczyniło się do zmiany nie tylko obyczajów komunikacyjnych, ale także sposobów mówienia o samym procesie komunikacji. Do obszaru komunikacji zmediatyzowanej odnosi się popularna wśród osób korzystających z mediów społecznościowych fraza *pisać z (kimś)*. Jej struktura semantyczna nawiązuje do aktu mowy, który jednak odbywa się nie za pomocą języka mówionego, lecz kanału graficznego. Mimo dużej popularności schematu składniowo-semantycznego *pisać z (kimś)* w języku użytkowników sieci nie znalazł on poświadczeń w leksykografii. W języku młodzieży szkolnej, obok wymienionej wartości semantycznej, fraza *pisać z (kimś)* pojawia się także w kontekstach świadczących o jej ewolucji znaczeniowo-aksjologicznej. W socjolekcie nastolatków omawiany schemat ma bowiem referencję odnoszącą się do sfery uczuciowej, jest ekwiwalentem znaczeniowym wyrazów bądź konstrukcji syntaktycznych takich jak: *flirtować*, *kręcić z kimś*, *nawiązywać z kimś bliższą relację*. Neosemantyzacja w tym wypadku ma więc charakter zawężający znaczenie wyjściowe, co świadczy o specyfice dyskursu młodzieżowego i przesunięciach dokonujących się także w obszarze przyjmowanych przez nastolatków wartości.

Słowa kluczowe: język młodzieżowy, komunikacja zmediatyzowana, neosemantyzacja

Abstract

The aim of the article is to show how mobile technologies contribute to the culture of communication behaviours in school youth. The fact that the young generation functions in a digitalised world has undoubtedly contributed to a change not only in communication customs, but also in the ways of discussing the communication process itself. The phrase *pisać z (kimś)* [to write with (someone)] is popular among social media users and refers to the area of mediated communication. Its semantic structure refers to the act of speech, which, however, takes place not through spoken language, but through a graphic channel.

Despite the high popularity of the analysed syntactic-semantic pattern in the language of internet users, it has not been attested in lexicography. In the language of school youth, in addition to the aforementioned semantic value, the phrase *pisac z (kimś)* also appears in contexts that confirm its semantic and axiological evolution. In teenagers' sociolect, the discussed linguistic pattern references the sphere of emotions and is a semantic equivalent of such words or syntactic constructions as: *flirtować, kręcić z kimś, nawiązywać z kimś bliższą relację* [to flirt, hang out with someone, establish a closer relationship with someone]. In this case, neosemantisation narrows the original meaning, which reflects the specificity of youth discourse and shifts in the area of values accepted by teenagers.

Keywords: youth language, mediatised communication, neosemantisation

Wstęp

U podstaw zintensyfikowanych w ostatnich latach przemian cywilizacyjno-kulturowych niewątpliwie leżą przeobrażenia w sferze zachowań komunikacyjnych. Modyfikacja struktury komunikacji społecznej w znacznej mierze wiąże się z ograniczeniem tradycyjnych form kontaktów i ekspansją komunikacji zapośredniczonej technologicznie, której domeną jest niespotykany wcześniej pluralizm możliwości interakcyjnych. Jak piszą Małgorzata Latoch-Zielińska oraz Iwona Morawska, interaktywne medium „sprzyja nawiązywaniu kontaktów [...] [oraz – uzupeł. B.Z.] integruje wszystkie dotychczasowe sposoby i formy komunikowania” (Latoch-Zielińska, Morawska 2006: 305). Cyberprzestrzeń staje się tym samym jednym z obszarów realizacji współczesnej wspólnotowości, która jednak – jak podkreślają socjologowie i psychologowie – ma charakter dość powierzchowny. Mobilne technologie komunikacyjne sprzyjają co prawda nawiązywaniu licznych relacji, niemniej należy zgodzić się z Anną Wileczek, która uważa, że „networkowość (sieciorowość) sygnowana [jest – uzupeł. B.Z.] nadprodukcją relacji o słabych więziach oraz prawem do zmienności i nieustannego dokonywania wyborów” (Wileczek 2018: 25).

Ten typ społecznej więzi – natychmiastowej, niekrępującej i nieangażującej zbyt wielu jednostek (Wileczek 2018: 30) – najczęściej wytwarza się w wyniku interakcji zachodzących wśród ludzi młodych, których aktywność poznawcza i intelektualna koncentruje się w sieci, a szczególnie w mediach społecznościowych. Przyzwyczajenie młodzieży do zmediatyzowanego komunikowania powoduje, że tzw. pokolenie Z¹, urodzone i wychowane w cyfrowym świecie, nauczyło się funkcjonować w dwóch równorzędnych wymiarach – fizycznym (offline) i wirtualnym (online), przy czym, co warto podkreślić, wirtualność

¹ Błażej Przybylski podaje, że pokolenie Z tworzą osoby urodzone po roku 2000 (Przybylski 2023: 37).

dla większości młodzieży stanowi drugi biegun tej samej rzeczywistości. Jak pisze A. Wileczek, „współczesne badania nad komunikacją młodzieżową muszą [zatem – uzup. B.Z.] uwzględniać specyfikę języka i dyskursu elektronicznego, który jest ważnym składnikiem praktyk i preferencji kulturowych [...] [a – uzup. B.Z.] rozdzielenie przestrzeni realnej i wirtualnej, zapośredniczonej przez medium ekranu, jest w tym przypadku [...] wręcz niemożliwe” (Wileczek 2018: 186).

Ów komunikacyjny aspekt interaktywnego medium ma zatem wymiar aksjologiczny, ponieważ u podstaw jakiegokolwiek więzi społecznej generującej określone praktyki komunikacyjne leży przyjęty przez daną wspólnotę system wartości. O tym, jak ważne miejsce na skali aksjologicznej młodego pokolenia zajmuje przestrzeń komunikacyjna, świadczą również badania przeprowadzone przez Annę Wileczek, która na podstawie analizy zasobu leksykalnego wyekscerpowanego z *Miejskiego słownika slangu i mowy potocznej* wyodrębniła zestaw najliczniej reprezentowanych kategorii semantycznych.

Układ podkategorii zogniskowanych wokół pola ‘społeczeństwo’ wykazał, że inicjowanie, podtrzymywanie kontaktu oraz współdziałanie jest drugą² co do liczby poświadczeń (stanowi 23,3% całości leksyki) składową życia społecznego młodych ludzi (Wileczek 2018: 104). Badaczka podkreśla, że „współczesny nastolatek w tym samym czasie prowadzi zwykle konwersacje z kilkoma osobami w różnych miejscach sieci. Są to zarówno rówieśnicy, z którymi niedawno widział się w szkole, jak i inni aktorzy dyskursu” (Wileczek 2018: 162).

Zanurzenie młodego pokolenia w globalnej sieci komunikacyjnej niewątpliwie przyczyniło się do zmiany nie tylko obyczajów komunikacyjnych, ale także sposobów mówienia o samym procesie komunikacji. Młodomowa, jak zwykle się mówi o języku młodzieżowym (Wileczek 2018: 162), obejmuje bowiem zarówno repertuar językowy, jak i pewne skrypty językowo-kulturowe rozumiane za Anną Wierzbicką jako wykształcone przez daną społeczność modele zachowań i postaw (Wierzbicka 1999: 163). Wypracowane na gruncie komunikacji cyfrowej wzorce społecznej interakcji znajdują odzwierciedlenie m.in. w postaci fraz wskazujących na korzystanie przez jednostkę z mediów społecznościowych tu i teraz, np. *on/ona siedzi* (= korzysta z) *(teraz) na me-sie/Instagramie/WhatsAppie*.

² Na pierwszym miejscu w obrębie pola ‘społeczeństwo’ uplasowała się rozrywka (np. gry, internet, sport, popkultura – 28,61%).

Aktywność w mediach społecznościowych, która jest każdorazowo zauważalna przez innych użytkowników sieci³, obliguje jednostkę do niemal natychmiastowej reakcji na wiadomość otrzymaną od innego użytkownika. Zwleknięcie z odpowiedzią lub jej brak stanowi naruszenie pewnego rytuału interakcyjnego, za co grożą określone sankcje towarzyskie. Korzystanie z komunikatorów internetowych jest zatem obwarowane normatywną regulacją usankcjonowaną w określonym kręgu użytkowników sieci.

Charakterystyka semantyczna i gramatyczna frazy *pisać z (kimś)*

Do obszaru komunikacji cyfrowej odnosi się popularna wśród osób korzystających z mediów społecznościowych fraza *pisać z (kimś)*. Jej struktura semantyczna nawiązuje do aktu mowy, który odbywa się za pomocą kanału graficznego, co jest zgodne z szerszym rozumieniem *verba dicendi*, w obręb których – jak pisze Zbigniew Greń – obok typowych czasowników mówienia wchodzi także *verba* oznaczające przekazywanie informacji drogą inną niż kod językowy, np. *alarmować* – przekaz informacji kanałem akustycznym, przy użyciu kodu sygnałów, *opisać* (np. *w liście*) – informowanie z wykorzystaniem kanału graficznego (Greń 1994: 12). Wydaje się, że w przypadku komunikacji odbywającej się za pomocą komunikatorów internetowych zniesiona zostaje opozycja język mówiony: język pisany. „Rozmowa zapośredniczona – piszą Jacek Warchala i Aldona Skudrzyk – chociaż odbywa się za pomocą słowa pisanego, posiada cechy przekazów ustnych, co widać zarówno w formie internetowych wypowiedzi, jak i w ich treści” (Warchala, Skudrzyk 2010: 103).

Zakotwiczenie komunikacji internetowej w domenę oralności pozwala zatem uznać schemat składniowy *pisać z (kimś)* za substytut frazy *mówić/rozmawiać z kimś*. Oba predykaty zawierają w sobie dwa argumenty osobowe: agensa (w pozycji argumentu lewostronnego) i współuczestnika (w pozycji argumentu prawostronnego), należą zatem do grupy tzw. czasowników recyprokalnych, które wskazują na symetrię komunikacyjną między uczestnikami aktu mowy, tzn., że zarówno pierwszy, jak i drugi uczestnik sytuacji komunikacyjnej mogą (na zmianę) spełniać role nadawcy i odbiorcy (Greń 1994: 83). W strukturze semantycznej obu fraz tkwi zatem interakcyjność, która składniowo została wyrażona za pomocą przyimka *z* formalnie

³ Przy awatarze lub zdjęciu profilowym pojawia się zielona ikona oznaczająca aktywność użytkownika.

przylączającego argument współuczestnika. Ponieważ e-piśmienność znosi dystynkcję między pisanym a mówionym (Wileczek 2018: 22), w odniesieniu do komunikowania zapośredniczonego przez medium ekranu frazę *pisać z (kimś)* należy uznać za równoprawny ekwiwalent schematu składniowego *rozmawiać z kimś*.

Mimo dużej popularności omawianej frazy w języku użytkowników mediów społecznościowych tego typu walencji nie podaje *Gruntowny składniowo-semantyczny słownik walencyjny języka polskiego* (Walenty)⁴, nie notuje jej również *Wielki słownik języka polskiego PAN*⁵, co może sugerować, że nie mamy tu do czynienia z wzorcową konstrukcją ogólnopolską. Użycie to mogło zostać pominięte przez leksykografów także ze względu na niewystarczającą liczbę poświadczeń w bazach materiałowych lub z powodu nieuwzględniania w opisie leksykograficznym sensów kontekstowych. Hasła *pisać z (kimś)* nie zawiera także *Słownik internetowy (Wiktionary)*⁶, który – jako że nie jest opracowaniem naukowym – mógłby odnotowywać najnowsze frazy potoczne.

Konstrukcji *pisać z (kimś)* brak również w społecznościowym słowniku neologizmów polskich powstałym w witrynie Obserwatorium Językowego UW⁷. Może się to wydawać dość zaskakujące, biorąc pod uwagę, że każdy użytkownik internetu może ów słownik współtworzyć, zgłaszając propozycje haseł. Być może niezwrócenie uwagi na tę innowację składniowo-semantyczną samych użytkowników mediów społecznościowych, którzy niejednokrotnie posługują się nią w odniesieniu do własnej aktywności w sieci, wynika z samej struktury semantycznej czasownika *pisać*, który jest zakorzeniony w polszczyźnie i nawet jego pojawienie się w nieznannej wcześniej kolokacji nie przesądza o nadaniu mu statusu neologizmu.

Mimo że omawiany schemat łączliwości składniowej predykatu *pisać* nie doczekał się poświadczeń leksykograficznych, należy przypuszczać, że wejdzie na stałe do zasobu leksykalnego Polaków jako sposób nazywania nieznannej wcześniej aktywności odnoszącej się do obszaru komunikacji cyfrowej. Zgodnie ze spostrzeżeniem Danuty Buttler „konstrukcje pozostające początkowo w luźnym związku z pewnym wyrazem z czasem krzepną przy nim jako typowy schemat jego łączliwości” (Buttler 1976: 23). Czynnikiem przesądzającym o ukonstytuowaniu się omawianej frazy w znacznej mierze ma jednak podłoże semantyczno-pragmatyczne, ponieważ wiąże się ze społecznym zapotrzebowaniem na nazwanie nowej formy kontaktu interpersonalnego.

⁴ <<https://walenty.ipipan.waw.pl/>>, dostęp: 09.04.2025.

⁵ <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 04.04.2025.

⁶ <https://pl.wiktionary.org/wiki/Wikis%C5%82ownik:Strona_g%C5%82%C3%B3wna>, dostęp: 04.04.2025.

⁷ <<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/>>, dostęp: 04.04.2025.

Cel i zakres badań. Przyjęte rozwiązania metodologiczne

W języku młodzieży szkolnej interesujący nas schemat składniowy pojawia się także w innych kontekstach świadczących o jego ewolucji znaczeniowo-aksjologicznej. W socjolekcie nastolatków fraza *pisać z (kimś)* ma bowiem referencję odnoszącą się do sfery uczuciowej, jest ekwiwalentem znaczeniowym wyrazów bądź konstrukcji syntaktycznych takich jak: *flirtować, kręcić z kimś, nawiązywać z kimś bliższą relację, być kimś zainteresowanym*⁸. Neosemantyzacja w tym wypadku ma więc charakter zawężający znaczenie wyjściowe, choć w komunikacji młodzieżowej omawiana fraza występuje także w znaczeniu pierwotnym⁹.

Zaprezentowany wniosek został poparty analizą 25 sytuacji komunikacyjnych zaistniałych w wyniku przeprowadzonych przez autorkę badań fokusowych¹⁰ (w okresie od marca 2023 r. do marca 2025 r.), których uczestnikami byli uczniowie klas VII–VIII szkół podstawowych (a więc osoby w wieku 14–15 lat) oraz uczniowie liceów (czyli osoby w wieku 15–19 lat). Zogniskowane wywiady grupowe¹¹, których temat przewodni stanowiły relacje przyjacielskie i uczuciowe młodzieży, odbywały się w środowisku osób znających autorkę, co pozwoliło na „zbliżenie mentalne”, charakterystyczne dla techniki obserwacji uczestniczącej. Nieformalna sytuacja komunikacyjna wyzwoliła u informatorów nieskrępowany sposób zachowania językowego, dzięki czemu uzyskano wiarygodny materiał badawczy. Drugim źródłem danych empirycznych była przeprowadzona wśród młodzieży szkolnej ankieta¹² zawierająca pytania otwarte dotyczące nie tylko rozumienia frazy

⁸ Fraza *pisać z (kimś)* w tym znaczeniu pojawia się także w NKJP, np.: *Postaraj się, aby znowu zaczęła pisać z Tobą, a później spotkanko; Od dwóch miesięcy zacząłem znowu pisać z tą pierwszą dziewczyną* (<<https://nkjp.pl>>, dostęp: 09.04.2025).

⁹ W definicjach podawanych przez młodzież najczęściej pojawiają się oba znaczenia. Na znaczenie zwykłej konwersacji badani respondenci wskazują wówczas, gdy piszą ze sobą osoby tej samej płci, np. *jeżeli piszę z koleżanką, a nie chłopakiem, to jest to zwykła rozmowa, wiadomo* (17-letnia licealistka).

¹⁰ Fokus, czyli „zogniskowany wywiad grupowy”, jest rodzajem grupowej dyskusji, która jest kontrolowana przez osobę prowadzącą (Grochola-Szczepanek 2012: 19).

¹¹ Wyraz „zogniskowany” oznacza skoncentrowanie się w trakcie wywiadu na jednym temacie lub jednym wątku tematycznym (Grochola-Szczepanek 2012: 19).

¹² Badaniem było objętych 25 uczniów szkół podstawowych z Zagórza i Mętkowa (w powiecie chrzanowskim) oraz 71 uczniów liceów w Libiążu oraz Chrzanowie. W ankiecie proszono respondentów o zaznaczenie wieku oraz płci. Oba parametry socjalne nie miały jednak większego znaczenia w konstruowaniu definicji omawianej frazy.

*pisać z (kimś)*¹³, ale także pewnych konwencji komunikacyjno-kulturowych odnoszących się do relacji damsko-męskich¹⁴.

Ponieważ schemat składniowy *pisać z (kimś)* każdorazowo pojawia się w konkretnych aktach komunikacyjnych, analiza językoznawcza ma wymiar zarówno stricte semantyczny, jak i pragmatyczny. Celem niniejszego artykułu jest bowiem nie tylko charakterystyka struktury semantycznej omawianej frazy, ale również zwrócenie uwagi na informacje pozakodowe wnoszone przez kontekst sytuacyjny, które w istotny sposób dopełniają obraz obyczajów komunikacyjnych młodzieży szkolnej. Szczególnie interesujące jest zbadanie, w jaki sposób możliwości technologiczne, jakie dają swoim użytkownikom komunikatory internetowe, przyczyniły się do wytworzenia nowych wzorców interakcji, w tym także zasad dotyczących budowania więzi o charakterze partnerskim.

Ewolucja znaczeniowa schematu składniowego *pisać z (kimś)* w języku młodzieży szkolnej – analiza materiału empirycznego

Analiza zachowań komunikacyjnych nastolatków oraz danych pozyskanych z 96 ankiet wykazała, że pojmowanie pisania z kimś w aspekcie budowania interpersonalnej więzi o charakterze uczuciowym stanowi najczęstszy komponent semantyczny badanej frazy. Aż 97% podawanych przez młodzież eksplikacji wskazuje na pozostawanie schematu syntaktycznego *pisać z (kimś)* w jednym polu znaczeniowym z predykatami odnoszącymi się do sfery relacji damsko-męskich. W charakterze definiensów pojawiały się następujące jednostki bądź konstrukcje językowe: *flirtować* (68 poświadczeń), *kręcić z kimś* (57 poświadczeń), *być kimś zainteresowanym* (48 poświadczeń), *próbować wejść z kimś w związek* (17 poświadczeń)¹⁵.

Powyższą wartość semantyczną potwierdzają przytoczone niżej zachowania komunikacyjne¹⁶:

¹³ Na przykład: *Co to znaczy, że dziewczyna/chłopak pisze z chłopakiem/dziewczyną?; Jaką konstrukcją zastąpiłbyś/zastąpiłabyś frazę pisać z, np. Julka pisze z Kacprem?*

¹⁴ Na przykład: *Jak jest odbierane to, że dziewczyna/chłopak pisze z więcej niż jednym/jedną chłopakiem/dziewczyną?; Jak długo należy z kimś pisać, by umówić się z nim na spotkanie face to face?*

¹⁵ W większości definicji pojawiał się ciąg synonimiczny, na który składały się minimum dwie spośród wymienionych konstrukcji (np. 'pisać z kimś oznacza, że ktoś z kimś luźno flirtuje, kręci z kimś'), stąd liczba poświadczeń przewyższająca liczbę wypełnionych ankiet.

¹⁶ Poniższe wypowiedzi uczennic liceum zostały zarejestrowane w wyniku przeprowadzenia badań metodą obserwacji uczestniczącej.

- (1) *Shipowaliśmy¹⁷ ich i w końcu zaczęli ze sobą pisać. Ale czad!*
- (2) – *Ty wiesz, że Marta znów zaczęła pisać z Bartkiem?*
– *Mślałam, że między nimi to już koniec.*
- (3) *No piszę z tym kolesiem z dyskoteki, zobaczmy, czy coś z tego wyjdzie.*
- (4) *Piotrek ostatnio pisze z taką laską. Chyba szykuje się coś grubego.*
- (5) – *Napisz do niego, raz się żyje.*
– *Daj spokój, takie ciacho na pewno już z kimś pisze.*

Badani nastolatkwie pisanie z kimś odnoszą raczej do początkowej fazy budowania relacji, o czym świadczy wystąpienie w przytoczonych wypowiedziach czasowników (bądź fraz), w których w warstwie semantycznej obecny jest sem wskazujący na rozpoczynanie aktywności – *zaczęli ze sobą pisać; znów zaczęła pisać; zobaczmy, czy coś z tego wyjdzie; szykuje się coś grubego.*

Znamienna w tym względzie jest także wypowiedź uczennicy liceum: *Są przypadki, kiedy chłopak z dziewczyną piszą tak po prostu, są wyłącznie przyjaciółmi/znajomymi. Ale większość z nas utożsamia pisanie z pewną fazą budowania relacji, w zagranicznych mediach funkcjonuje to jako „talking stage” i jest kojarzone właśnie z początkiem budowania relacji. Dla mnie pisać z kimś to przejaw zainteresowania tą osobą.*

Uczestnicy badanych sytuacji komunikacyjnych w swoich wypowiedziach bardzo często przywołują perspektywę czasową, zwracając uwagę, że dłuższy czas trwania relacji jest gwarantem większej zażyłości partnerów komunikacji. Aspekt temporalny jawi się zatem jako jedno z kryteriów pozwalających określić stopień zażyłości piszących, np.:

- (6) *Stara, jak możesz mu się nie podobać, skoro pisze z tobą już 2 tygodnie.*
- (7) – *Myślisz, że to już czas, żeby się spotkać?*
– *A jak długo piszecie?*
– *Gdzieś od maja¹⁸.*
– *Stary, to dajesz. Po takim czasie laska na pewno na to czeka.*
- (8) *Nie, to jeszcze nie czas na randkę. Piszę z nim dopiero około miesiąca.*

Jak wynika z powyższych komunikatów, ramy czasowe trwania relacji oscylują między dwoma tygodniami a kilkoma miesiącami, nie są to zatem związki długotrwałe. W zależności jednak od przyjętego przez mówiącego punktu widzenia i jego subiektywnej oceny perspektywa czasowa może być celowo wydłużana albo skracana. Pozornemu wydłużeniu czasu trwania relacji służy modulant *już*, który sugeruje, że mimo krótkotrwałości związku partnerzy są wystarczająco zaangażowani i gotowi, by rozwijać

¹⁷ Z angielskiego *relationship* ‘związek’. *Shipować* w socjolekcie młodzieżowym oznacza ‘popierać, projektować czyjś związek, łączyć kogoś z kimś, także postacie medialne lub fikcyjnych bohaterów wytworów kulturowych’.

¹⁸ Odnotowana w wyniku obserwacji uczestniczącej rozmowa uczniów liceum miała miejsce w sierpniu.

swoją znajomość także poza przestrzenią wirtualną. Odmienny komponent znaczeniowo-aksjologiczny wnosi natomiast do wypowiedzi modulant *dopiero*. Jego użycie ma na celu umniejszenie wartości relacji poprzez skrócenie perspektywy temporalnej.

Niemniej – w opinii nastolatków – o sile więzi świadczy nie tylko czas trwania znajomości, lecz także częstotliwość kontaktów. Solidne podłoże zapewnia związkowi kontakt codzienny¹⁹, na co wskazują niemal wszyscy respondenci (98%). Por.:

(9) *Chyba mu zależy, bo pisze do mnie codziennie.*

(10) *Piszesz z nim codziennie? Wow! Myślałam, że nic z tego nie wyjdzie. Sorry, wyglądał na takiego cwaniaka.*

Zwiastunem osłabienia więzi uczuciowej między partnerami komunikacji jest natomiast ograniczenie kontaktu w porównaniu ze stanem wyjściowym, czyli początkiem znajomości:

(11) *Czuję, że powoli nudzę się Bartkowi, nie pisze do mnie już tyle co kiedyś. Wcześniej potrafiliśmy pisać ze sobą codziennie po kilka godzin. Boję się, że pisze z inną laską.*

O spadku zainteresowania współpartnera świadczy również zwlekanie z odpowiedzią mimo aktywności w sieci. Por.:

(12) – *Jakoś dziwnie się ostatnio zachowuje. Jest aktywna, a nie odpisuje od razu. Jestem trochę wydygany, że zaczęła pisać z kimś innym.*

– *Skoro jest aktywna, to jednak z kimś pisze, ale nie panikuj, stary.*

(13) *Jakby mu zależało tak jak kiedyś, to od razu by ci odpisywał. Daj sobie z nim spokój. Frajer jeden.*

Zachowania językowe nastolatków oraz ich wypowiedzi zawarte w kwestionariuszach odsłaniają ponadto istnienie pewnych zasad interakcyjnych wypracowanych przez wspólnotę młodzieżową. Wśród praktyk komunikacyjnych wysoko wartościowanych przez młodzież ważne miejsce zajmuje inicjowanie kontaktu. Niemal każdy „piszący” (97% ankietowanych) oczekuje go od swojego sieciowego „rozmówcy”. Językową egzemplifikację społecznych oczekiwań w tym względzie stanowi częste uzupełnianie predykatu *pisać z* frazą podrzędnikową (jako) pierwszy/a:

(14) – *Jak myślisz, napisać do niego?*

– *Nie możesz ciągle pisać jako pierwsza. Poczekaj, zobaczymy, czy napisze pierwszy.*

(15) – *Mam go już dosyć, zawsze muszę pisać pierwsza, a on nawet po paru godzinach nie raczy odpisać.*

– *Jakby chciał, to od razu by odpisywał. Najwyraźniej mu nie zależy.*

¹⁹ Ankietowani precyzują, że w ciągu dnia należy konwersować przynajmniej kilkakrotnie.

Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że uczestniczkami obu dialogów są dziewczęta, wszak to one w stopniu nieporównywalnie większym niż chłopcy oczekują od współpartnerów inicjowania konwersacji. Taką deklarację złożyło 78% ankietowanych dziewcząt i tylko 27% chłopców, co może świadczyć o silniejszym zakorzenieniu w kobiecej mentalności zasady rozpoczynania znajomości przez mężczyznę. Wydaje się jednak, że pod wpływem społecznych czynników kulturowych zrównujących prawa obu płci i ta zasada bywa modyfikowana. Dziewczęta przyznają bowiem, że *nie chodzi o to, by chłopak cały czas zaczynał pierwszy pisać, dziewczyna też może zacząć pierwsza, ale nie może być tak, że to zawsze dziewczyna zaczyna pisać* (17-letnia licealistka). Dla 73% młodych mężczyzn nie ma natomiast znaczenia, czy inicjatorami konwersacji są oni sami czy dziewczyny: *jeżeli mam akurat potrzebę pisania, to piszę. Jeżeli ona coś chce, to ona pisze; wszystko jedno kto pierwszy* (16-letni licealista).

Parametr płci rzutuje także na sposób wartościowania osób, które utrzymują w sieci kontakty służące budowaniu relacji z kilkoma partnerami równocześnie:

- (16) *Daj sobie z nim spokój. Ona mówiła, że on pisze z wieloma laskami. Pewnie pisze z nimi dla fejmu*²⁰.
 (17) – *On ma takiego egotopa*²¹ *przez te wszystkie laski, z którymi pisze.*
 – *No jak pisze z tyloma naraz i każda podjarana, to każdemu by urosło ego. Koles jest spalony.*

Przytoczone dialogi uczennic klasy VIII wskazują, że kontaktom zapośredniczonym często towarzyszą silne emocje spowodowane przede wszystkim niepewnością co do lojalności partnera, którą potęguje brak możliwości sprawdzenia jego poczynań w sieci. Uczucia niepewności częściej doświadczają dziewczęta, one to również w większym stopniu niż chłopcy dyskredytują utrzymywanie zażyłych stosunków w sieci z wieloma osobami²².

Na płaszczyźnie językowej deprecjonowanie podobnych praktyk wyraża się w postaci licznie występujących wyrazów o jednoznacznie ujemnej

²⁰ Z angielskiego *fame* ‘sława’. Fejmem określa się wielki rozgłos i związany z nim prestiż (<<https://www.ortograf.pl/>>, dostęp: 06.05.2005). A. Wileczek podaje *fejmu* w znaczeniu ‘sława, akceptacja, szacunek, poważanie’ (Wileczek 2018: 132).

²¹ *Egotop* w języku młodzieżowym funkcjonuje w dwóch znaczeniach: 1. ‘osoba zbyt pewna siebie, wywyższająca się, skupiająca uwagę na sobie, traktująca wszystkich z góry’ oraz 2. ‘egoizm, narcyzm, bufonada’.

Wyraz jest hybrydą złożoną z dwóch elementów: łac. *ego* ‘ja’ + ang. *top* ‘szczyt’ (<<https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/>>, dostęp: 06.05.2025). W przytoczonym przykładzie wyraz wystąpił w drugim z podanych znaczeń.

²² Wśród osób negatywnie wartościujących takie zachowanie 76% to uczennice, a 24% – uczniowie.

charakterystyce aksjologicznej. Funkcję nośników negatywnego wartościowania pełni głównie leksyka o dużej mocy illokucyjnej odnosząca się zarówno do desygnatów osobowych jako sprawców czynności, jak i samego procederu, którego się dopuszczają:

(18) [...] *jeżeli ktoś tak robi to jest totalnym kozakiem*²³.

(19) [...] *tylko frajerzy się tak zachowują*.

(20) *To jest jakaś masakra takie zachowanie*.

(21) [...] *jak ktoś leci na kilka frontów to jest zdrada*.

Wśród leksyki nacechowanej, piętnującej zachowania niezgodne z przyjętą przez młodzież normą kulturowo-obyczajową, najwyższy wskaźnik negatywnej ekspresji niewątpliwie ma wyraz *zdrada*, który notabene w tym polu znaczeniowym występuje najczęściej. Interpretująca ocena emocjonalna dokonana przez nadawcę zrównuje zatem pisanie z wieloma osobami z zachowaniem niehonorowym, na określenie którego w dyskursie nastolatków funkcjonuje także leksem *frajerzenie*, będący egzemplifikacją kreatywności językowej młodych ludzi.

W komunikacji młodzieży pojęcie zdrady nie ogranicza się jednak do sfery kontaktów odbywających się wyłącznie za pomocą komunikatorów internetowych. Pisanie z kimś nakłada na jednostkę zobowiązanie do nienawiązania relacji uczuciowych także z osobami w świecie rzeczywistym:

(22) – *Wiesz, co tam*²⁴ *się działo? Startował do Hanki!*

– *No coś ty! A to palant! A co z Dominiką?*

– *Normalnie z nią pisze, jakby nigdy nic*.

(23) *Ciągle nawija z Natalią na przerwach, a przecież pisze już z Nadią*.

Zarówno sytuacje komunikacyjne, w których uczestniczyli respondenci, jak i wypowiedzi zawarte w ankietach jednoznacznie wskazują, że młodzi ludzie nakładają na własne zachowania pewien filtr aksjologiczny, pozwalający spojrzeć na społeczne interakcje przez pryzmat tych wartości, które są szczególnie ważne dla młodej generacji. Jedną z takich wartości niewątpliwie jest zawiązująca się między nastolatkami więź emocjonalno-uczuciowa, którą starają się pielęgnować, tworząc system zasad, za których złamanie grożą

²³ Wyraz *kozak* wystąpił tutaj w innym znaczeniu niż podają słowniki. W *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* czytamy, że w języku młodzieżowym *kozak* to 'osoba okazująca przesadną, demonstracyjną odwagę lub śmiałość działania' (<<https://wsjp.pl>>, dostęp: 04.04.2025). W przytoczonej wypowiedzi licealistki *kozak* oznacza 'kogoś, kto łamie zasady etyczne, moralne'. Być może w języku badanej młodzieży nastąpiło kolejne przesunięcie semantyczne. Węzłem semantycznym łączącym oba znaczenia byłaby cecha demonstracyjnej odwagi i zbytnej pewności siebie, która może prowadzić do traktowania drugiej osoby instrumentalnie.

²⁴ Zaimek deiktyczny odnosi się do imprezy.

konkretne sankcje towarzyskie: *jeżeli ktoś gra na kilka frontów, to wszyscy to widzą i ostrzega się kolejne naiwne dziewczyny przed takimi typami. Żadna normalna dziewczyna nie będzie już pisać z takim chłopakiem. On już nie będzie miał do żadnej podjazdu* (uczennica III klasy liceum).

W literaturze socjologicznej podkreśla się, że młode pokolenie preferuje typ wspólnotowości mający charakter afektualny, czyli dość powierzchowny, nakierowany na wspólne przeżywanie przyjemności (Wileczek 2018: 24). Na podstawie analizy zachowań językowych badanych nastolatków można jednak odnieść wrażenie, że nie szukają oni (a przynajmniej większość z nich) związków krótkotrwałych. I mimo iż ich pierwsze relacje nie są w pełni dojrzałe i zazwyczaj szybko się kończą, to jednak sam cel ich tworzenia opiera się na fundamencie aksjologicznym, wyrasta z elementarnych ludzkich potrzeb i pragnień. Jak wynika z zebranego materiału, poszukiwanie miłości w sieci jest dla jednostki obciążające psychicznie, wiąże się bowiem z silnymi, często skrajnymi emocjami. Przyjemności obcowania z drugą osobą współtowarzyszą niepewność i strach przed odrzuceniem. Owe negatywne emocje spowodowane trudnościami z odczytaniem intencji współpiszącego najczęściej manifestują się językowo w sposób eksplicytny: *boję się, że pisze z inną laską; jestem trochę wydygany, że zaczęła pisać z kimś innym; nie wiem, czy on myśli o mnie poważnie*.

Z powyższych wypowiedzi wyłania się zatem obraz słabych więzi uczuciowych łączących nastolatków, co częściowo wynika z uwarunkowań psychiczno-społecznych młodych ludzi, którzy dopiero uczą się budowania trwałych związków. Trudności w nawiązywaniu bliższych relacji mogą być także spowodowane brakiem lub ograniczeniem wspólnej przestrzeni fizycznej łączącej partnerów komunikacji. Upodobanie młodzieży do utrzymywania kontaktów na poziomie wirtualnym ma zatem swoje konsekwencje, ale i zalety, do których należy możliwość zachowania dystansu społecznego, co jest szczególnie ważne dla nastolatków na wstępnym etapie budowania relacji: *niektórzy się stresują rozmową na żywo szczególnie na etapie poznawania. Dlatego pisanie jest dla nich bezpieczniejsze, bo mogą przykładowo się dłużej zastanowić nad odpowiedzią. Chodzi o to, żeby nie pałnąć jakiejś głupoty i zastanowić się trochę nad wiadomością dla lepszego wrażenia* (uczeń IV klasy liceum).

Ów etap poznawania drugiej osoby poprzez konwersację w sieci, który doczekał się nawet osobliwego terminu *talking stage*²⁵, choć nie jest domeną wyłącznie nastolatków, to jednak w ich przestrzeni kulturowej zyskuje

²⁵ W internecie znajdziemy wiele stron poświęconych *talking stage*owi. We wszystkich definicjach tego „nowego trendu randkowego” podkreśla się, że *talking stage* to etap rozma-

większą wartość. Dowodzi tego omawiane w niniejszym artykule przesunięcie semantyczne w obrębie frazy *pisać z (kimś)*, której nowy komponent znaczeniowy zawiera implicytnie wyrażoną informację o pierwszej fazie znajomości, często niewykraczającej poza przestrzeń online. Pisanie z kimś odnosi się zatem do obszaru komunikacji bliskiego nastolatkom, którzy nie mając bagażu doświadczeń w sferze budowania trwałych przyjaźni i relacji damsko-męskich, niechętnie wychodzą poza własną strefę komfortu. Wysoka pozycja aksjologiczna „pisania” w świecie ludzi młodych wiąże się więc z możliwością założenia maski, uniknięcia bezpośredniej konfrontacji wpisującej się w kontakty bezpośrednie.

Warto także podkreślić, że omawiany schemat składniowy w interesującym nas znaczeniu rzadko funkcjonuje poza dyskursem nastolatków. W starszych grupach wiekowych, w których relacje mają w większości charakter trwałe, nie ma tak dużego zapotrzebowania na struktury językowe odnoszące się do pierwszej fazy znajomości. Badani studenci Wydziału Polonistyki UJ (osoby w wieku 22–23 lat)²⁶ zwracali uwagę, że fraza *pisać z (kimś)* (w znaczeniu budowania relacji uczuciowych) nie jest im obca, ale nie należy do warstwy słownictwa czynnego: *mówiąc o moim związku z narzeczoną, nigdy nie powiedziałabym, że z nim piszę w znaczeniu 'jestem z nim w związku'. Ale w liceum wszyscy używaliśmy tej konstrukcji w takim znaczeniu* (22-letnia studentka).

Na adekwatność omawianej konstrukcji językowej w odniesieniu do relacji ludzi młodych pośrednio wskazują także dane zaczerpnięte z internetu. Po wpisaniu frazy *pisać z kimś* w okno wyszukiwarki pojawiają się strony, na których znajdziemy wskazówki mające nam ułatwić sprawdzenie, czy nasz partner/partnerka z kimś pisze²⁷. Na każdej wyświetlonej stronie internetowej owi partnerzy są jednak nazywani dziewczyną/chłopakiem, nigdy żoną/mężem czy partnerką/partnerem, co na poziomie implicytnym sugeruje, że tego

wiania, który poprzedza związek. To również najwcześniejszy moment w relacji, kiedy dwie osoby są sobą zainteresowane i chcą poznać się na głębszym poziomie (<<https://www.glamour.pl/>>, dostęp: 23.04.2025).

²⁶ W lutym 2025 r. autorka artykułu prowadziła rozmowy na temat znajomości badanej frazy z osobami studiującymi na Wydziale Polonistyki UJ.

²⁷ Por: <http://www.rmad.org>; <https://rozwoj-uwodzenie.pl>.

Na stronach internetowych znajdziemy informacje dotyczące znaków, które świadczą o tym, że nasza sympatia pisze z kimś innym. Są to np.:

- 1) zmiana zachowania
- 2) zwiększona aktywność w mediach społecznościowych
- 3) sygnały na portalach społecznościowych
- 4) ona ukrywa przed Tobą swój telefon
- 5) zmiany w Waszej relacji i zaniedbywanie
- 6) brak wspólnych planów (<<https://rozwoj-uwodzenie.pl/>>, dostęp: 23.04.2025).

typu problemy częściej dotyczą ludzi młodych²⁸. Kontekst społeczny, w jakim obserwujemy używanie schematu składniowo-semantycznego *pisać z kimś* wskazuje zatem na większą przystawalność omawianej frazy do nastoletniego dyskursu młodzieżowego, co w znacznej mierze wynika z częstszego nawiązywania przez tę grupę wiekową pierwszych relacji damsko-męskich niż ma to miejsce w starszych generacjach. Tę mniej zobowiązującą formę kontaktu, jaką w odczuciu wspólnoty młodzieżowej jest pisanie, badani nastolatki traktują jednak jako część złożonego rytuału interakcyjnego, co podkreślają w wypowiedziach ankietowych. W opinii licealistów i uczniów najstarszych klas szkoły podstawowej aktywność komunikacyjna prowadzona w przestrzeni wirtualnej jest pierwszym etapem zawiązywania więzi, ma służyć pozyskaniu informacji na temat potencjalnego partnera.

Kolejnym ważnym elementem zwyczajów komunikacyjnych nastolatków jest faza rozmowy, która odbywa się za pośrednictwem komunikatorów internetowych przy włączonej kamerze. Jak podkreślają badani uczniowie, jest to etap poprzedzający pierwsze spotkanie, jeżeli oczywiście partnerzy komunikacji nie mieli wcześniej kontaktu bezpośredniego. W zapośredniczonym „randkowaniu” nie ma jednak znaczenia, czy potencjalni partnerzy mają kontakt w przestrzeni realnej. „Obowiązek” uczestnictwa w wieloetapowym zapośredniczonym rytuale interakcyjnym dotyczy wszystkich członków młodzieżowej wspólnoty. *Nawet jeżeli znamy kogoś ze szkoły i z nim piszemy – pisze licealistka – to przed spotkaniem w realu trzeba rozmawiać z tą osobą na Face Time. W szkole to zupełnie coś innego, są inni ludzie i zawsze jest to rozmowa w grupie. Rozmowy na kamerkach pozwalają przełamać wstyd, chodzi o to żeby na randce nie było suchego small talku.*

Każda nowa okoliczność pojawiająca się w zwyczajach komunikacyjnych sprzyja wypracowaniu adekwatnych do sytuacji praktyk komunikacyjnych. W odniesieniu do języka i kultury młodzieżowej Anna Wileczek pisze, że „w młodomowie nie ma zastosowania dywersyfikacja na mówioność i pisaność, gdyż równoprawność form i mediów komunikacji wśród młodzieży czyni te wskaźniki mniej istotnymi” (Wileczek 2021: 192). Ta niewątpliwie słuszna teza odnosi się jednak raczej do poziomu treści i tworzywa językowego. Jeżeli idzie o konwencje w obszarze budowania młodzieżowych relacji damsko-męskich uwidacznia się w nich wyraźne rozgraniczenie oralności

²⁸ Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, że określenia *chłopak* i *dziewczyna* odnoszą się wyłącznie do reprezentantów młodego pokolenia, w komunikacji potocznej bowiem mogą być one używane przez przedstawicieli starszych generacji. Z tego też powodu informacje pozyskane z internetu nie zawsze stanowią wiarygodne źródło danych.

i piśmienności. Te dwa obszary komunikacji międzyludzkiej stanowią bowiem odrębne fazy procesu interakcyjnego, obrazują różny stopień zażyłości partnerów rozmowy.

Podsumowanie

Gwałtowny rozwój technologiczny i cywilizacyjny powoduje, że w ostatnich latach obserwuje się sukcesywne powiększanie się międzyludzkiej przestrzeni komunikacyjnej. Jak pisze Kazimierz Ożóg, „podstawowym wyznacznikiem współczesnej kultury i cywilizacji jest zupełnie nowy, szybki, globalny sposób porozumiewania się ludzi” (Ożóg 2001: 224–225). Jedną z form zapewniającą ów szybki, zapośredniczony kontakt są wiadomości tekstowe, które w przeciwieństwie do tradycyjnych form komunikacji pisemnej umożliwiają nawiązanie interakcji w czasie bardzo zbliżonym do rzeczywistego. Przyzwyczajenie się społeczeństwa do zmediatyzowanego komunikowania przyczyniło się do modyfikacji struktury społecznej komunikacji, w tym do zmiany obyczajów komunikacyjnych, które w dużej mierze zostały podporządkowane regułom konwersacji wypracowanym przez użytkowników sieci.

O społecznym zapotrzebowaniu na komunikowanie z wykorzystaniem kanału graficznego świadczy występowanie w uzusie językowym użytkowników sieci omawianej w niniejszym artykule konstrukcji składniowej *pisać z (kimś)*. Fraza ta wydaje się nierozzerwalnie związana z czynnikami kulturowymi, pozwala wyrazić to, co istotne dla osób korzystających z komunikatorów internetowych. Obok verbum *pisać* odnoszącego się do sfery kontaktów zapośredniczonych ważnym elementem omawianego schematu jest przyimek *z*, który ewokuje relację nadawczo-odbiorczą, wskazuje na rangę wewnątrzspołnotowych więzi.

W odczuciu użytkowników języka wartość znaczeniowa frazy *pisać z (kimś)* wiąże się stricte z komunikacją cyfrową, oscyluje wokół synchroniczności interakcji, co semantycznie zbliża ją do konstrukcji syntaktycznej *mówić/rozmawiać z kimś*. O ile jednak w przypadku czasownika *mówić/rozmawiać* fraza przyimkowo-nominalna o wartości *z* akomodujące narzędnik (np. *mówić z Anną*) stanowi ugruntowaną w leksykografii możliwość walencyjną (Andrzejewicz 2013: 57), o tyle schemat składniowy *pisać z kimś* nie doczekał się właściwego opisu leksykograficznego.

„W epoce społeczeństwa informacyjnego, powszechnie posługującego się mediami elektronicznymi – pisze Halina Kurek – szczególnie podatna na zmiany jest polszczyzna najmłodszego pokolenia Polaków” (Kurek 2021: 25). Młodych ludzi należących do pokolenia Z – nieznających rzeczywistości

bez sieci i smartfonów, charakteryzuje to, że nie są biernymi odbiorcami kultury, ale sami ją tworzą w oparciu o własne doświadczenia związane z funkcjonowaniem w przestrzeni online. Jak twierdzi Kazimierz Sikora, „młodzi kształtują nową tożsamość wspólnotową, wrażliwość i aksjologię, a nawet nowe znaczenia” (Sikora 2023: 38). Dlatego też to właśnie w języku młodego pokolenia doszło do istotnego przesunięcia semantycznego w obrębie frazy *pisać z kimś*. Z przytoczonego materiału empirycznego wynika, że w języku nastolatków ma ona postać neosemantyzmu o wartości znaczeniowej oscylującej wokół pierwszej fazy budowania relacji damsko-męskiej. Kontekst społeczny, w jakim obserwujemy zawężenie znaczenia konstrukcji językowej jednoznacznie wskazuje, że młodzi ludzie wypracowali swoisty wielofazowy rytuał interakcyjny, który determinuje zachowania werbalne na określonym etapie związku adekwatnie do stopnia zażyłości partnerów rozmowy. Utożsamienie pisania z kimś z budowaniem interpersonalnych relacji o charakterze uczuciowym ma podłoże aksjologiczne, wiąże się z przyjętym przez wspólnotę młodzieżową systemem wartości, wśród których priorytetowe miejsce zajmuje potrzeba bliskości.

I choć opisywana forma kontaktu nie jest domeną wyłącznie nastolatków, to jednak w ich przestrzeni kulturowej zyskuje wartość szczególną, odnosi się bowiem do ich pierwszych doświadczeń na polu uczuciowym, a ponadto pozwala na przyjęcie postawy asekuracyjnej, co wynika z istoty komunikacji zapośredniczonej technologicznie. Zwiększenie przestrzeni komunikacyjnej paradoksalnie może prowadzić do osłabienia więzi międzyludzkich, czego świadomość mają sami badani nastolatki. Wydaje się zatem, że jedynym pozytywnym aspektem tej smutnej diagnozy dotyczącej niektórych relacji nawiązywanych w sieci jest samoświadomość młodych ludzi, którzy obok profitów związanych z komunikacją cyfrową widzą także jej zagrożenia.

Literatura

- Andrzejewicz U. (2013): *Jednostka mówić jako komponent polskich związków frazeologicznych – dystrybucyjna analiza składniowa*. [W:] *Intercontinental Dialogue on Phraseology 2: Research on Phraseology Across Continents*. Red. J. Szerszunowicz, B. Nowowiejski, K. Yagi, T. Kanzaki. Białystok, s. 53–69.
- Buttler D. (1976): *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Greń Z. (1994): *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*. Warszawa.
- Grochola-Szczepanek H. (2012): *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący*. Kraków.
- Kurek H. (2021): „Niepraktyczność polszczyzny” – nowa przyczyna zmian językowych w pokoleniu sieci. [W:] *Generacja internetu*. Red. D. Stolac, A. Vlastelić. Zagreb–Rijeka, s. 23–36.

- Latoch-Zielińska M., Morawska I. (2006): *Uczeń w sieci. O komunikacji internetowej młodzieży szkół średnich*. [W:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*. Red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski. Olsztyn, s. 304–312.
- Ożóg K. (2001): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Przybylski B. (2023): *Pokolenie X, Y oraz Z: próba uporządkowania ram czasowych i etykiet pokoleniowych*. „Pedagogika Społeczna”. R. XXII, nr 3(89), s. 27–44.
- Sikora K. (2023): *Polska grzeczność językowa – dawniej i dziś*. „Studia Pigioniana” 6, s. 35–48.
- Warchał J., Skudrzyk A. (2010): *Kultura piśmienności młodego pokolenia*. Katowice.
- Wierzbicka A. (1999): *Emocje. Język i „skrypty kulturowe”*. [W:] *Język, umysł, kultura*. Red. J. Bartmiński. Warszawa, s. 163–189.
- Wileczek A. (2018): *Kod młodości. Młodomowa w kontekstach społeczno-kulturowych*. Warszawa.
- Wileczek A. (2021): *Współczesna młodomowa. Lingwistyczno-kulturowe konceptualizacje zjawiska*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio N, Educatio Nova”. Vol. 6, s. 185–206.

Źródła internetowe

- Gruntowny składniowo-semantyczny słownik walencyjny języka polskiego (Walenty)*, <<https://walenty.ipipan.waw.pl/>>, dostęp: 09.04.2025.
- Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, <<https://nkjp.pl>>, dostęp: 09.04.2025. NKJP
- Obserwatorium Językowe UW: <<https://obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl/>>, dostęp: 04.04.2025.
- Słownik internetowy (Wiktionary)*, <https://pl.wiktionary.org/wiki/Wikis%C5%82ownik:Strona_g%C5%82%C3%B3wna>, dostęp: 04.04.2025.
- Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 04.04.2025.
- <<https://www.ortograf.pl/>>, dostęp: 06.05.2005.
- <<https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl>>, dostęp: 06.05.2025.
- <<https://www.glamour.pl>>, dostęp: 23.04.2025.
- <<http://www.rmad.org>>, dostęp: 23.04.2025.
- <<https://rozwoj-uwodzenie.pl/>>, dostęp: 23.04.2025.

Tomasz Kurdyla

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

e-mail: tomasz.kurdyla@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3908-5457>

O wielomotywacyjności i użytkownika języka w słotwórstwie ogólnopolskim

Multi-motivation and the language user in standard Polish word formation

Abstrakt

Artykuł poświęcono fundamentalnym dla słotwórstwa kwestiom motywacji, ściślej: zjawisku wielomotywacyjności oraz miejscu intuicji językowej tzw. użytkownika języka w badaniach i opisach słotwórczych. W pierwszej części artykułu przedstawiono założenia teoretyczne i rozstrzygnięcia w zakresie wielomotywacyjności przyjmowane w różnych modelach słotwórstwa ogólnopolskiego, zwłaszcza słotwórstwa opisowego binarnego oraz gniazdowego. Omówiono również kwestie wiedzy potocznej (intuicji użytkownika) w różnych podejściach badawczych i możliwości jej wykorzystania w badaniach. Druga część prezentuje wyniki ankiety słotwórczej mającej za cel zbadać postrzeganie relacji motywacyjnych przez użytkowników polszczyzny. Przeanalizowano odpowiedzi na pytania 1–8 (pytania 9–10 są przedmiotem odrębnego opracowania): *celnik*, *spokój* – *spokojny*, *stoczniovec*, *hak* – *haczyk*, *optymizm* – *optymista*, *cham* – *chamstwo*, *metalowiec*. Na tej podstawie sformułowano kilka wniosków badawczych o charakterze teoretycznym i metodologicznym: interpretacje użytkowników często, ale nie zawsze i nie w pełni są zgodne z naukowymi; ciążą one ku bliskości (i motywacji) formalnej, specyficznej jednak, rozumianej inaczej niż w sposób powszechnie przyjęty w słotwórstwie, co prowadzi do różnic w określaniu motywacji; w interpretacjach użytkowników przejawia się pewna skłonność do wielomotywacyjności; definicje użytkowników można wyzyskać do weryfikacji „naturalności” parafraz.

Słowa kluczowe: słotwórstwo, teorie słotwórcze, motywacja słotwórcza, wielomotywacyjność, użytkownik języka

Abstract

The article focuses on the issue of motivation, which is fundamental to word formation. More specifically, the author describes the phenomenon of multi-motivation and the place of linguistic intuition of the so-called language user in word formation research and description. The first part of the article presents theoretical assumptions and conclusions regarding multi-motivation adopted in various models of general Polish

word formation, especially binary and nest descriptive word formation. It also discusses common knowledge (user's intuition) as understood in various research approaches, and the possibility of employing such knowledge in research. The second part provides results of a word-formation survey aimed at examining the perception of motivational relationships as seen by so-called users of Polish. Only answers to questions 1–8 of the survey were analysed, while questions 9–10 are the subject of a separate study: *celnik*, *spokój* – *spokojny*, *stocznowiec*, *hak* – *haczyk*, *optymizm* – *optymista*, *cham* – *chamstwo*, *metalowiec*. On this basis, several theoretical and methodological research conclusions were formulated: users' interpretations often, but not always and not fully, correspond to scientific ones. They lean towards formal proximity (and motivation). Yet, this is specific proximity, understood differently than the one which is commonly accepted in word formation, which leads to differences in determining motivation. Users' interpretations show a certain tendency towards multi-motivation. Moreover, users' definitions can be used to verify the "naturalness" of paraphrases.

Keywords: word formation, word formation theories, word formation motivation, multi-motivation, language user

Niniejszy artykuł dotyka dwóch kwestii, z których jedna jest fundamentalna, druga zaś bardzo ważna w każdej teorii słowotwórczej, obie zaś pozostają w ścisłym związku. Chodzi o motywację, ściślej wielomotywacyjność, oraz o udział w jej ustalaniu użytkowników języka: ich intuicji językowej, poczucia motywacji. Celem jest pokazanie relacji między interpretacją naukową a potoczną (interpretacją użytkownika) motywacji słowotwórczej oraz określenie miejsca i roli wielomotywacyjności w badaniach słowotwórczych. Do osiągnięcia zamierzonych celów posłużyła ankieta badająca relacje pochodności w odczuciu użytkowników polszczyzny. Prócz tego uzyskane odpowiedzi prowadzą do odkrycia innych ciekawych zjawisk: pewnej pozorowanej różnicy między słowotwórstwem ogólnopolskim a gwarowym oraz społeczno-obyczajowej zmienności motywacji słowotwórczej. Te kwestie zostały poruszone w odrębnym opracowaniu (Kurdyla 2026), stanowiącym dopełnienie niniejszego artykułu i przynoszącym istotne w mojej ocenie wnioski metodologiczne.

Wielomotywacyjność

Wielomotywacyjność występuje wówczas, gdy dla wyrazu uznanego za motywowany można wskazać więcej niż jedną podstawę, a więc i kilka parafraz słowotwórczych, np. *celnik* od *cło* i *celny*, *drukarnia* od *druk*, *drukarz* lub *drukować*. Zaliczyć tu można również derywaty o motywacji zakłóconej stylistycznie, np. *nauczyciel* od *uczyć* lub *nauczać*, *księgarnia* od *książka* lub *księga* – te przykłady i ich parafrazy ('ten, kto uczy', 'miejsce, w którym sprzedaje się książki') uświadamiają rozbieżność między motywacją znacze-

niową derywatu i jego formą, która wskazuje na pochodność od leksemów nacechowanych stylistycznie (*nauczać, księga*). Nieco podobnie w wypadku derywatów typu *okruch*, który nie będzie współcześnie wywodzony od *o-kruszyć* (już u Doroszewskiego z kwalifikatorem *rzadki*), lecz *u-kruszyć*, możliwe też *kruszyć* lub *odkruszyć*. Nieco odmienną sytuację można dostrzec w leksemach typu *strzykawka* ‘to, czym się **wstrzykuje**’ lub ‘robi **zastrzyk**’, gdy forma rzeczownika wskazuje na czasownik *strzykać*. Jeszcze inaczej szeroko pojęta wielomotywacyjność przejawia się w formacjach, które zilustruję ciekawym, ale gwarowym przykładem *załóżnik* ‘deseczka w kuchni, za którą się **zakłada** łyżki’. Należy tu uznać występowanie dwóch podstaw słowotwórczych (*łyżka* i *zakładać*), bez nich bowiem nie można w pełni wyjaśnić formy i znaczenia derywatu. Z jeszcze innym typem wielomotywacyjności, który tutaj jedynie sygnalizuję, są derywaty takie jak *czwórka*. Mirosław Skarżyński uznał je za pochodne od liczebników zbiorowych (Skarżyński 2000: 19–21, 73; SGS IV: 5), co jest zgodne z prawdą w odniesieniu do *czwórki* w kontekstach typu *Mają czwórkę dzieci* ‘czworo dzieci’, ale już w odmiennych za podstawę trzeba uznać liczebnik główny (*Większość roślin posadził do czwórek* ‘doniczek o rozmiarze czterech centymetrów’; *Noszę czterdziestkędwójkę* ‘buty rozmiaru czterdzieści dwa’), czasem porządkowy (*Dentysta usunął mu czwórkę* ‘czwarty ząb’; *Za trzynastkę kupił nowe meble* ‘trzynaste wynagrodzenie’). O uznaniu danego typu liczebnika za podstawę słowotwórczą decyduje znaczenie derywatu określane na podstawie jego kolokacji, użycia tekstowego¹.

Badacze słowotwórstwa współczesnego języka polskiego chyba od zawsze starali się rozwikłać problem wielomotywacyjności poprzez usunięcie jej z modelu derywacyjnego². Przede wszystkim dlatego, że jest ona sprzeczna z jego binarnością, z definicją derywatu rozumianego jako wyraz wywodzący się z innego wyrazu – a nie wyrazów (wyjątkiem są złożenia). Opis języka zostaje więc podporządkowany założeniom teoretycznym, model słowotwórczy jawi się jako spójny, uporządkowany, ale jednocześnie uproszczony, zatracający dające się dostrzec relacje wielopoziomowe, wykraczające poza proste opozycje binarne postulowane przez strukturalizm. W części materiałowej słowotwórstwa GWJP w wielu miejscach autorki odnotowują możliwość odmiennej interpretacji derywatu, ujawniającej inną motywację.

¹ Z czego M. Skarżyński oczywiście zdawał sobie sprawę (zob. Skarżyński 1999: 181), jednak struktura gniazda odliczebnikowego nie pozwala na przejrzyste ukazanie tych motywacji.

² Por.: „Jednak w opisie słowotwórczym wielomotywacyjność nie stanowi specjalnej trudności, skutecznie bowiem eliminują ją konwencje interpretacyjne” (Skarżyński 1999: 64).

W praktyce jednak dane derywaty opisywane są jako należące do jednej tylko kategorii słowotwórczej, a więc uznaje się wyłącznie jedną motywację. Pierwszeństwo w sytuacjach wątpliwych daje się względom semantycznym, a kryterium formalne wykorzystuje wówczas, gdy znaczeniowe zawodzi, a więc w odniesieniu do formacji o dwóch równoprawnych parafrazach, np. *słomianka* to ‘wycieraczka słomiana’, a nie ‘wycieraczka ze słomy’, bliższy formalnie jest bowiem przymiotnik (GWJP: 386). Jednak w odniesieniu do derywatów typu *filmowiec* ‘pracownik filmu’ lub ‘pracownik filmowy’ za lepszą motywację, czyli „lepiej oddającą znaczenie derywatu”, autorki uznają parafrazy z rzeczownikiem, nie zaś przymiotnikiem (a więc *filmowiec* to ‘pracownik filmu’) (GWJP: 386). Z kolei dla derywatów *piegus* lepsza jest parafraza ‘człowiek piegowaty’, a nie ‘człowiek z piegami’, a więc parafraza „najwłaściwiej i najprościej sformułowana” (GWJP: 387). Autorki nie wyjaśniają jednak, dlaczego parafrazy uznane za podstawowe są lepsze, na czym polegać ma ich przewaga nad towarzyszącymi, dlaczego ‘człowiek piegowaty’ jest parafrazą właściwiej sformułowaną niż ‘człowiek z piegami’, która ponadto prowadzi do uznania większej komplikacji formantu (sufiks *-us* plus ucięcie <ow>)³.

Motywacje równorzędne przyjmuje się w GWJP jedynie wówczas, gdy „różne parafrazy są równie dobre” (GWJP: 387), a żadna z wykrytych przez nie potencjalnych podstaw słowotwórczych nie jest w wyraźny sposób prostsza od derywatu, np. *kreślarnia* to zarówno ‘pracownia kreślarska’, jak i ‘pracownia kreślarzy’. Trudno jednak powiedzieć, czym miałyby się *kreślarnia* różnić od *słomianki* (której obie parafrazy uznano za równoprawne), i dlaczego nie przyjąć prostszej motywacji formalnej, czyli uznać, że *kreślarnia* pochodzi od *kreślarza* i jest to prosta sufiksacja (taką też motywację ma to *locativum* w SGS III); przyjęcie za podstawę przymiotnika prowadziłoby do uznania w tej formacji derywacji wymiennej, która jest mniej typowym sposobem tworzenia słów.

W słowotwórstwie gniazdowym rozstrzygnięcia dotyczące uznania dwóch motywacji za bezpośrednią lub pośrednią zaczerpnięto w zasadzie z GWJP, rozbieżności występują na poziomie konkretnych rozstrzygnięć. Nadrzędna jest tu jednak zasada systemowości, dlatego w ustalaniu relacji motywacyjnych należy postępować tak, aby „uwydatnić zależności typowe, o największym stopniu regularności, najliczniejsze, a sam mechanizm derywacyjny przedstawić jak najprościej” (SGS I: 26). Ustalanie motywacji na podstawie

³ Inaczej M. Skarżyński, który o trzech możliwych parafrazach i podstawach *nauczycielki* (‘kobieta nauczyciel’, ‘ta, która naucza’, ‘ta, która uczy’) mówi: „każdy z tych wariantów jest równie dobry jak pozostałe” (Skarżyński 1999: 64).

serii słowotwórczych nie jest jednak zasługą słowotwórstwa gniazdowego, zaproponował je w 1972 r. Bogusław Kreja: przyjąć należy tę z możliwych motywacji, która pozwala zinterpretować większą liczbę derywatów, np. *brodac* od *brodaty*, nie od *brody*, ponieważ włącza go to w jednomotywacyjną serię typu *smarkacz* ← *smarkaty*⁴, *bogacz* ← *bogaty*).

W SGS każdy derywat ma zawsze jedną, konkretną podstawę słowotwórczą, zmusza do tego konwencja graficznego przedstawiania gniazd, co jest paradoksalne dla modelu, który ma uwidaczniać zjawisko wielomotywacyjności. Wydawać by się mogło, że, zgodnie z opinią Hanny Jadackiej, sama natura gniazda usuwa problem pewnego typu wielomotywacyjności, czyli motywację bezpośrednią i pośrednią, które w gnieździe są „wyraźnie widoczne poprzez strukturę »ogni« poszczególnych łańcuchów” (SGS I: 27). Owszem, wszystkie derywaty w gnieździe pokazane są w sieci relacji motywacyjnych pośrednich i bezpośrednich, jednak w sytuacjach problemowych owe możliwości motywacyjne są maskowane przez naturę gniazda. W takich bowiem wypadkach motywacja pośrednia (albo alternatywna) nie jest w gniazdach unaoczniana. Sam układ schodkowy, charakterystyczny dla wszystkich gniazd, niczego nie rozstrzyga. Rzecz w tym, że chcąc sprawdzić, czy w danym gnieździe występuje derywacja pośrednia, użytkownik słownika gniazdowego zmuszony jest do sprawdzania każdego łańcucha dwutakowego i zastanawiania się, czy dany wyraz może być parafrazowany na dwa sposoby. Innymi słowy – relacja między *nauczyciel* i *nauczać*, *strzykawka* a *strzykać*, *wstrzykiwać* i *zastrzyk* nie są w gniazdach unaoczniane. Gniazdo obrazuje jedynie motywację bezpośrednią i pośrednią, wielomotywacyjności innego rodzaju (typu *nauczyciel*, *strzykawka*, gw. *załyżnik*) już nie. Chyba takie właśnie ograniczenia graficznego przedstawiania gniazd słowotwórczych miał na myśli M. Skarżyński, pisząc: „Po pierwsze, i ten sposób jest realizowany w polskich opisach gniazdowych [...], mogą one być modelami pokazującymi etapy generowania (derywowania) struktur słowotwórczych, a więc gniazdo widziane jest [...] jako zbiór [...] łańcuchów słowotwórczych o wspólnym początku. [...] Po drugie, można je konstruować tak, by modelowały one całość owych kilkupoziomowych relacji motywacyjnych (relacje semantyczne), co jednakże jest na tyle trudne, że ten typ interpretacji nie jest w opisach realizowany” (Skarżyński 1999: 161).

Z kwestią wielomotywacyjności próbowała się zmierzyć dekadę temu Wanda Fijałkowska (2016). Próba to moim zdaniem nieudana, do niemal wszystkich propozycji mam większe lub mniejsze zastrzeżenia, na wyjaśnienie

⁴ Co nie do końca jest zgodne z prawdą, *smarkacza* można bowiem parafrazować rzeczownikiem *smarki*.

i uzasadnienie których brak miejsca w niniejszym artykule. Przedstawione propozycje są dość powierzchowne, bywają niespójne, niekiedy nie różnią się istotnie od krytykowanych (czasem emocjonalnie) rozstrzygnięć słowotwórstwa opisowego, mieszane są porządki leksykalny i derywacyjny. Ograniczę się do jednego przykładu, pisze autorka: „Aby rozwiązać postawiony problem, szukamy jednej optymalnej parafrazy – prostej, akceptowalnej semantycznie i bezpośredniej” (Fijałkowska 2006: 18) i dla *pracowni* proponuje ‘pomieszczenie przeznaczone i przystosowane do wykonywania pracy artystycznej, naukowej, dydaktycznej lub rzemieślniczej’. Po pierwsze, nie jest to parafraza prosta, po drugie, nie jest bezpośrednia, zawiera bowiem rzeczownik *praca*, którego znaczenie byłoby powtórzone w czasowniku *pracować*, i ten czasownik właśnie należy uznać (zgodnie z innymi ustaleniami autorki) za motywujący bezpośrednio. Co więcej, nie usuwa się problemu wielomotywacyjności, równie dobrze bowiem można zaproponować definicję spełniającą postulaty autorki, ale zawierającą czasownik zamiast rzeczownika: ‘pomieszczenie, w którym **pracują** artyści, naukowcy, dydaktycy lub rzemieślnicy, specjalnie do tego przystosowane i przeznaczone’. Ponadto – podstawa *praca* w definicji W. Fijałkowskiej wydaje się też naturalniejsza, wręcz narzuca się, ze względu na użytą w niej frazę *pomieszczenie przeznaczone* wymagającą wyrażenia przyimkowego *do* + rzeczownik. Tak samo jednak w definicjach typu ‘miejsce, w którym się pracuje’ zdanie jest naturalne (a to pierwsze kryterium w rozstrzyganiu wątpliwości motywacyjnych), proste, prostsze i chyba lepsze niż ‘miejsce, w którym wykonuje się pracę’ – więc znowu, przyjęta zgodnie z założeniami arbitralnymi składnia definicji podsuwa nam podstawę, a więc o motywacji decyduje w jakimś stopniu to, jaką składnią stworzymy parafrazy, nie zaś obiektywne zjawiska językowe. W (GWJP: 419) *wyżyna* i *nizina* zaliczone zostały do odprzymiotnikowych nazw subiektów, jednak parafrazowane są jako ‘miejsce położone nisko, wysoko’, określone też jako „nazwy przestrzenne”, a zatem nie jako nazwy subiektowe, lecz *nomina loci*, nie odprzymiotnikowe, lecz odprzysłówkowe. *Żółtać* to odprzymiotnikowa „nazwa zjawiska charakteryzującego się obecnością cechy”, parafrazowana jest jednak jako ‘choroba, której przejawem jest żółtość skóry’ – a zatem z motywacją rzeczownikową (GWJP: 421). Do takich osobliwości może prowadzić wymóg prostoty, poprawności i skrótowości, a co za tym idzie specyficznej składni parafrazy.

Użytkownik języka

Pytaniu o samą motywację towarzyszyło pytanie o to, kto ma ją ustalać, czy w opisie słowotwórczym jest miejsce dla użytkownika języka, jego oceny i poczucia związków motywacyjnych, a więc czy językoznawstwo powinno je określać na podstawie tego, jak stosunki motywacyjne widzą użytkownicy języka, czy też należy świadomość i kompetencję użytkownika wyeliminować z modelowania słowotwórczego i oprzeć je na wiedzy naukowej. W ogólnopolskim słowotwórstwie opisowym to swoiste „pośrednictwo” użytkownika pojawiło się już na samym jego początku. W artykule z 1959 r. Jadwiga Puzynina i Renata Grzegorzczkova (pozostające pod wpływem Doroszewskiego) wystąpiły jeszcze z krytyką tego modelu językowego, zgodnie z którym słowotwórstwo nie zajmuje się tworzeniem słów (w rozumieniu dosłownym, diachronicznym), lecz tym:

jak ich budowa jest współcześnie odczuwana, jak się one współcześnie motywują pod względem semantycznym i formalnym. Do stanu obiektywnego wnosi się tu moment subiektywnej świadomości językowej, jakże bardzo w społeczeństwie zróżnicowanej, wraz z jej zniekształceniami, prowadzącymi aż do nonsensownego łączenia wyrazów bliskobrzmiących i fałszowania rzeczywistych procesów derywacyjnych. Wszystko w imię wykrywania „współczesnego systemu słowotwórczego” (Grzegorzczkova, Puzynina 1959: 251).

Ale w swych pierwszych monografiach (Grzegorzczkova 1972; Grzegorzczkova, Puzynina 1979), jak wiemy, badaczki rozumiały już opis słowotwórczy właśnie jako opis intuicji językowej współczesnego użytkownika polszczyzny, pojawia się on również w definicji derywatu, jest to „wyraz, który zgodnie z intuicją językową użytkowników, opartą o synchroniczne relacje znaczeniowe i formalne, można uznać za utworzony od innego wyrazu” (Grzegorzczkova, Puzynina 1979: 9). Oczywiście podejście takie pociągnęłoby za sobą pewne komplikacje: „Jeżeli chce się w opisie być bliskim kompetencji językowej mówiących jako zakładanemu przez wielu lingwistów współczesnych przedmiotowi opisu, trzeba stworzyć system klasyfikacyjny pochodności bardziej rozbudowany i skomplikowany [...]” (Puzynina 1972: 54), a pod uwagę trzeba brać m.in. rozbieżności między pochodnością formalną a semantyczną (*nauczyciel*, *księgarnia*, *tajemnica*) oraz innego rodzaju zakłócenia motywacyjne (*strzykawka*).

Jednak to odwołanie się do użytkownika znikło w definicjach zawartych w GWJP, także w podręczniku Alicji Nagórko (1998), o którym wspominam tu nie bez powodu. Można sądzić, że przyczyną był niedostatek danych empirycznych, brak badań intuicji słowotwórczej użytkowników języka, brak wiedzy o tym, „jak rzeczywiście (w masie społeczności mówiących) dany

wyraz jest odczuwany przez użytkowników języka” (Skarżyński 1999: 54) – o ile mi wiadomo, przeprowadzono tylko jedno takie badanie, a jego autorką jest właśnie wspomniana A. Nagórko (Nagórko-Kufel 1977). Rozwijając ten wątek, M. Skarżyński (1999: 60) pisze dalej:

Takie postawienie zagadnienia jest stosunkowo proste na płaszczyźnie deklaracji programowych, jednak w praktyce badacz zdaje sobie sprawę z tego, że ma dość ograniczone możliwości poznania owej intuicji i *de facto* między materiałem badawczym a owym idealizowanym użytkownikiem języka stoi on sam, pozostający pod presją wiedzy wyraźnej o języku (w tym i historycznojęzykowej), a możliwość testowania owej intuicji użytkowników sprowadza się do możliwości sprawdzania „Krewnych i Znajomych Królika”, czyli ludzi z najbliższego mu otoczenia, co siłą rzeczy zawęża krąg penetracji.

Mimo wszystko nie wyklucza takiego opisu słowotwórczego, proponując dwa modele morfologii: „potocznej” (opartej na wiedzy użytkowników języka) w opozycji do „naukowej” (opartej na wiedzy wyraźnej). Oba miałyby wspólne zakresy, natomiast włączenie ich do opisu słowotwórstwa byłoby rzeczą decyzji badacza tworzącego model słowotwórczy (Skarżyński 1999: 57).

Problem wraca w badaniach gniazdowych. H. Jadacka przekonuje, że rozstrzygnięcia kwestii motywacji w opisie gniazdowym „bliskie są intuicyjnemu widzeniu zjawisk językowych” i „tak na ogół widzą je nie językoznawcy” (SGS II: 28). Podkreślić jednak trzeba, że (znowuż) są to stwierdzenia niepoparte badaniami empirycznymi. Te zaś, co ważniejsze, dowodzą odmiennego spojrzenia użytkownika. Pokażę to na jednym tylko przykładzie, derywat *malarka* w gnieździe będzie należeć do łańcucha:

malować →

malarz →

malarka

Z kolei odpowiedzi ankietowanych wskazują na inny obraz relacji motywacyjnych *malarki*, nie tylko z tymi dwoma, ale z jeszcze jednym elementem gniazda, nienależącym jednak do łańcucha – *malowanie*, w dodatku motywacja przez *malarza* należy do rzadkich (Kurdyła, 2026). Co ważne, wielość relacji motywacyjnych wynika z podsumowania wszystkich odpowiedzi ankietowanych, tak widzi je suma ankietowanych, natomiast użytkownicy osobno widzą te relacje na ogół binarnie, choć odpowiedzi wskazujące podwójną motywację nie należą do marginesu.

Badania ankietowe

W dalszej części artykułu przedstawię ocenę zjawiska wielomotywowości i związanej z nim intuicji językowej użytkowników, jej podstawą są własne badania ankietowe. Zacznę jednak od publikacji, które stały się dla nich inspiracją, czyli od badań Alicji Nagórko. Już w zakończeniu artykułu z 1975 r. podkreśla ona

ogromne skomplikowanie stosunków formalno-znaczeniowych, w jakie wchodzi leksemy. Jest to zdanie sprawy z mnogości relacji międzywyrazowych, w które powinien wnikać słowotwórca. Onomazjologiczne podejście do opisu derywatów wymaga też empirycznego sprawdzenia hipotez na większej liczbie użytkowników języka (Nagórko-Kufel 1975: 532).

Postulat ten spełniła w postaci publikacji z 1977 r., która jest interpretacją ankiety słowotwórczej przeprowadzonej wśród 212 osób (studentów kierunków nauk ścisłych oraz uczniów szkół średnich). Zawierała ona 78 wyrazów motywowanych i polecenie dopisania do nich wyrazów bliskich formą i kojarzących się z nimi znaczeniowo (a zatem była to prośba o dopisanie podstawy słowotwórczej). Spytano również, czy podanego przez siebie wyrazu respondent użyłby do objaśnienia znaczenia odpowiadającego mu w ankiecie słowa. Przede wszystkim eksperyment ten dowiódł, że poszczególne leksemy są postrzegane jako struktury dwudzielne, pochodne, świadczy więc co najmniej o „poczuciu” słowotwórczym młodych użytkowników polszczyzny. Olbrzymiej większości leksemów ankietowani przypisywali więcej niż jedną podstawę, na ogół należały one do tego samego gniazda. Eksperyment „raczej potwierdza tezę, że na kształt odpowiedzi w znacznym stopniu wpływają stosunki formalne w leksyce, mniej zaś poczucie więzi semantycznej” (Nagórko-Kufel 1977: 147), a informatorów cechuje skłonność do wymieniania podstawy najprostszej strukturalnie, ale też odległej w łańcuchu derywacyjnym, np. *kamienica* od *kamienia* 70% (*kamienny* – 23%), *literatura* od *litera* 65% (*literat* 22%), *drapieżca* od *drapać* 44% (*drapieżny* – 26%, *drapieżnik* – 21%, *drapieżność* – 5%), *księgowy* od *księga* 84% (*księgować* – 12%, *księgowość* – 3%). Chętniej podawano również formy bez alternacji w stosunku do derywatu (co również świadczy o dostrzeganiu – lub poszukiwaniu – głównie podobieństw formalnych), np. *rzeźnia* od *rzeź* 44%, znacznie rzadziej od *zarzynać* i *rzeźnik*. Jeszcze jednym przejawem oddziaływania głównie motywacji formalnej są podstawy różnordzenne, jedynie formalnie zbieżne z derywatem, np. dla *zadymki* był to *dym*, obok *dać*, *zadać*. Interpretacje słowotwórcze użytkowników języka nierzadko więc ignorowały bliskość semantyczną wyrazów i odbiegały od interpretacji naukowych.

Własne badania⁵ przeprowadziłem w 2024 r., na nieco tylko mniejszej grupie, liczącej 184 osoby, z czego ok. 30 osób to znajomi i krewni autora (nie językoznawcy i nie poloniści), 22 osoby to studenci pierwszego roku polonistyki UJ, którzy nie mieli jeszcze kursu ze słowotwórstwa, pozostali zaś to członkowie pewnej grupy dyskusyjnej na Facebooku, zrzeszającej miłośników piór wiecznych. Ankieta zawierała zdecydowanie mniej leksemów (23), które zebrano w 10 pytaniach – zależało mi bowiem na tym, aby nie zmęczyć i nie znudzić ankietowanych, co mogłoby skutkować seryjnym, bezrefleksyjnym udzielaniem odpowiedzi na dalsze pytania. Kwestionariusz otwierała krótka instrukcja dla uczestników:

Ankieta próbuje sprawdzić, w jaki sposób użytkownicy polszczyzny rozumieją pochodzenie wybranych wyrazów, czyli to, od jakich innych wyrazów je utworzono. Nie chodzi o to, czy udzieli Państwo odpowiedzi „poprawnej” czy „niepoprawnej”, lecz o to, jakie podobieństwa między wyrazami Państwo dostrzegają [...].

W niektórych pytaniach podsuwano odpowiedź, dając wybór między możliwymi formami, co miało swoje uzasadnienie. Pytania takie pojawiły się jako 2 i 3, zamierzałem w ten sposób na wczesnym etapie ankiety podpowiedzieć respondentom, o jakiego typu relacje chodzi, o uświadomienie, że możliwe są różne odpowiedzi. Oczywiście mogło to wpłynąć nieco na uzyskany wynik, ale chyba tylko w tym zakresie, że ograniczyła się liczba definicji pozbawionych wyrazu motywującego. Wskazują na to odpowiedzi na pierwsze pytanie, pozbawione jakiegokolwiek sugestii, wśród których blisko 40 nie zawiera żadnej podstawy słowotwórczej, to stosunkowo dużo. Pytania tego typu dostarczają wiedzy na temat wyborów użytkowników w pewien sposób uświadomionych językowo, może bardziej skłonnych do namysłu, refleksji metajęzykowej. Po drugie pytanie 7, podobnie jak 2, dotyczy tzw. motywacji wzajemnej, dlatego pytanie podsuwające alternatywny wybór wydaje się uzasadnione. Przedstawione poniżej interpretacje odpowiedzi ankietowych przynoszą odpowiedzi na pytania: jakie są najczęstsze wybory spośród możliwych wariantywnych podstaw i jak się one mają do rozstrzygnięć przyjętych w klasycznym słowotwórstwie oraz czy potwierdzają one różnice kategoryzowania słowotwórczego w polszczyźnie ogólnej i w gwarach. Wyniki ankiety omawiam według kolejności pytań i poleceń; w niniejszej publikacji analizuję odpowiedzi na pytania od 1 do 8, odpowiedzi na pytania 9 i 10 stanowią przedmiot innego artykułu (Kurdyla 2026).

⁵ Nie poruszam tu kwestii ograniczeń poznawczych takiego eksperymentu, wydają mi się one oczywiste; ankiety dają obraz motywacji prawdopodobny, przybliżony, lecz nie pełny i rzeczywisty.

Kto to jest *celnik*, dlaczego tak się go nazywa?

Najczęstsze odpowiedzi (wyrazy uznane za podstawy słowotwórcze) to: *cło* (66) i *celny* (38), przy czym sześciokrotnie obie te podstawy pojawiły się jednocześnie (np. *Urzędnik urzędu celnego, od cła; Urzędnik celny. Od rzeczownika „cło”*), dwukrotnie zaś *cło* wystąpiło obok *clić* (podanego łącznie 4 razy). A zatem *cło* jako jedyna odpowiedź pojawiła się w 58 ankietach, *celny* zaś w 32, nieliczni informatorzy podawali podwójną motywację. Ponadto *cło* i *celny* kilkakrotnie pojawiły się w „tle derywacyjnym”, tzn. w definicjach, które *expressis verbis* jako podstawę podawały jednak inne wyrazy: *cełę* (2 odpowiedzi), *cel* w różnych znaczeniach (2) i *celować* (1), np. *Celnik jest członkiem służby celnej [...]. Sądzę, że nazwa jest pochodną od celi więziennej; Celnik to osoba pobierająca cła i opłaty [...], nazwa być może pochodzi od tego, że zostawiano u niego opłatę pozwalającą dojść do celu; Celnik to osoba pobierająca cło [...]. Może cło szło na cel utrzymania państwa/królestwa?* Widać w tym próbę wiązania tematu derywatu *cel-* z takim samym rdzeniem, a nie, jak w parafrazach, z odmiennym *cl-*.

Wśród podstaw chybionych, a więc jedynie formalnie zbieżnych z derywatem, najczęściej pojawiała się *cela*: 10 odpowiedzi (np. *To osoba sprawdzająca dokumenty na granicy bądź lotnisku czy w innym miejscu, nazywa się go tak ponieważ siedzi w małym pomieszczeniu czyli celi (chyba); Ktoś, kto zamyka ludzi w celach i pilnuje cel – nazywa się go od słowa cela*) oraz 4 kolejne, w których *cela* jest domyślna (np. *Pracownik więzienia; Pan pilnujący więźniów*). Sześciokrotnie pojawiła się grupa wyrazów z gniazda rzeczownika *CEL*: *cel, celować, celnie*, ankietowani podkreślali jednak swoją niepewność, np. *Celnik to osoba pobierająca podatki. Dlaczego – bo ma ważne cele?; Celnik, bo cel, a oni dokonują odpraw do celu, nie wiem; [...] Być może nazywa się tę osobę właśnie tak, ponieważ celnie (umiejętnie) wykrywa podejrzenie przewożone towary?* Raz powiązano *celnika* z *oceniać* (towary i ludzi), raz uznano za synonim *celownika* (w broni palnej).

W 8 ankietach nie udzielono żadnej odpowiedzi. Aż 31 odpowiedzi miało formę definicji leksykalnej, niezawierającej możliwej podstawy słowotwórczej, nie zawsze też zgodnej ze znaczeniem leksykalnym (np. *człowiek, który pobiera opłaty i podatki [...]; osoba kontrolująca na granicy przejazdu i przejścia przez granice; urzędnik*; pojawiały się też asocjacje biblijne: *Biblijne – poborca podatkowy; [...] To poborca podatków w Biblii*). Nie można wykluczyć, że tak duża liczba odpowiedzi negatywnych może być efektem niewłaściwego zrozumienia pytania, może też jednak świadczyć o nie do końca wyraźnej dla współczesnych Polaków dwudzielnosci wyrazu, choćby ze względu na historyczne procesy fonetyczne – lecz mimo nich, czyli mimo dużej różnicy w postaciach rdzenia (*cel-* i *cl-*) najczęściej wskazywano na rzeczownik *cło*

(a więc zgodnie ze wspomnianą wyżej obserwacją A. Nagórko, iż wybiera się najprostszy strukturalnie wyraz motywujący, ale odległy w łańcuchu derywacyjnym).

A zatem w słowotwórstwie „potocznym” byłaby to przede wszystkim odobietkowa nazwa subiektu przy niewyrażonym predykanie z sufiksem *-nik*, czyli klasyfikacja przyjęta również w GWJP (435) i SGS II (398), jednak jej przewaga nad klasyfikacją odprzymiotnikową (nazwa atrybutywna), nie jest duża, stosunek wynosi ok. 3:2.

Czy wyraz *spokój* utworzono od wyrazu *spokojny*, czy odwrotnie – *spokojny* utworzono od *spokój*?

Wśród wyborów dominują wskazania na derywację przymiotnika od rzeczownika (*spokojny* ← *spokój*), jest ich aż 148. Odwrotny kierunek wskazało ledwie 16 osób, natomiast 20 z nich zaznaczyło odpowiedź „trudno powiedzieć”. Wyraźnie świadczy to o kierowaniu się kryterium formalnym, większą złożonością wyrazu (w odniesieniu do par, które na poziomie parafrazy mogą być motywowane wzajemnie).

Czy *stocznowiec* to pracownik *stoczni*, czy raczej pracownik *stoczniowy*?

Tak samo wyraźna jest przewaga motywacji rzeczownikowej – 146 wskazań, nad motywacją bliższą formalnie, przymiotnikową – 31 wyborów. Można te odpowiedzi traktować jako test weryfikujący „lepszość” dwóch możliwych parafraz. Przypomnę, że w GWJP (386) za właściwą spośród możliwych parafraz uznaje się „lepiej oddającą znaczenie podstawy” (386) „najwłaściwiej i najprościej sformułowaną” (386). Są to jednak uwagi zbyt ogólne, ponadto druga, wymagając określonych językowo parafraz, niejako podporządkowuje motywację, zjawisko językowe, narzędziu badawczemu, podczas gdy powinno być odwrotnie. Autorki nie tłumaczą, na czym ta „lepszość” polega, dlaczego dla *filmowca* lepsza jest parafraza ‘człowiek filmu’, a nie ‘pracownik filmowy’ (podobnie *handlowiec*). *Stocznowiec* należy do tego samego typu derywatów, co *filmowiec* i *handlowiec*, a zatem „lepsza” powinna być motywacja przez rzeczownik *stocznia* (i taka potwierdzana jest również w ankietach). W SGS III (250–251) *handlowiec* bezpośrednio jest motywowany przez rzeczownik właśnie, ale już *stocznowiec* w SGS II od przymiotnika *stoczniowy*. Sądzę, że za (w pewnym sensie) naturalne mogą uchodzić parafrazy tworzone przez użytkowników polszczyzny – chodzi tu nie tyle o kształt, formę, składnię parafrazy, ile o ujmowaną w niej podstawę. Gdyby zbadać zdecydowanie większą grupę i większą liczbę podobnych trójek wyrazowych, a wyniki pozostałyby zbliżone, można by wówczas przy objaśnianiu przewagi

tego typu parafraz odwołać się do poczucia definicyjnego użytkowników, którzy definiują w sposób pozbawiony „uprzedzeń” lingwistycznych, więc w sposób naturalny.

Co to jest *hak*?

Dla zdecydowanej większości informatorów jest to wyraz niemotywowany, zapisano aż 164 (różnego typu) definicje, sprowadzające się jednak na ogół do postaci: ‘(metalowe) narzędzie (do zaczepiania, wieszania)’; wskazywano również na znaczenia wynikające z kontekstów frazeologicznych (*mieć na kogoś haka*) lub skonkretyzowanych (np. ‘element samochodu który umożliwia holowanie’).

Dziesięciokrotnie łączono *hak* z jego derywatem, jako ‘narzędzie do zahaczania / haczenia’ (np. *Coś o co można zahaczyć inną rzecz; Zagięty na końcu, coś co haczy*), w tym siedmiokrotnie pojawiał się obok niego wyraz pokrewny znaczeniowo (np. *Przedmiot, służący do zaczepiania czegoś, zahaczania; Duży, zakrzywiony kawałek metalu, do którego można coś przypiąć, zahaczyć*) – co chyba świadczy o próbie objaśnienia budowy (*zahaczać*) i znaczenia lekсыkalnego (*zaczepiać, mocować, zawieszać*).

Tylko raz *hak* został potraktowany jako derywat od *haczyka*: *Duży haczyk*.

Co to jest *haczyk*?

Podzielność i pochodność tego wyrazu jest dla większości ankietowanych oczywista, jako zdrobnienie został potraktowany w 79 ankietach, w kolejnych 27 obok znaczenia deminutywnego wskazywano również inne (najczęściej ‘podstęp’). Mimo że wcześniejsze pytanie sugerowało taką właśnie definicję, pewna część ankietowanych podawała definicje lekсыkalne, konkretyzacje, 18 razy zdefiniowano *haczyk* jako ‘haczyk u wędki’, a w 9 kolejnych odpowiedziach obok tego znaczenia podawano znaczenie deminutywne lub inne. W pozostałych odpowiedziach pojawiły się definicje ogólne, niewskazujące żadnej podstawy ani konkretnego znaczenia lekсыkalnego, ale w kilkunastu z nich wprowadzono element deminutywności, np. *Mały uchwyt; Mniejszy zagięty drucik; Zakrzywiony np. drucik do umocowania lub zawieszenia czegoś lekkiego*.

Który z tych wyrazów (*hak* – *haczyk*) był pierwszy?

W pytaniu, które miało za zadanie w sposób zupełnie wyraźny uświadomić relacje wyrazowe, zdecydowaną już większością uznano za derywat *haczyk* (174 odpowiedzi), tylko 9 razy wybrano odwrotny kierunek motywacji. To pytanie miało też sprawdzić, czy uświadomienie użytkownikom możliwych relacji słowotwórczych wpłynie znacząco na ich postrzeganie relacji

motywacji. Wydaje się, że tak, bowiem przewaga wskazań na *haczyk* jako derywat jest znacząco większa niż wskazania w pytaniu wcześniejszym. Jest to w jakimś stopniu potwierdzenie zjawiska, którego możemy się domyślać i bez ankiet – użytkownik języka nie zawsze wyraźnie dostrzega możliwe relacje derywacyjne, a uświadomienie ich może wpłynąć na przewartościowanie tych relacji.

Który z wyrazów został utworzony od którego?

optymista od *optymizm* – 125 odpowiedzi

optymizm od *optymista* – 31 odpowiedzi

trudno powiedzieć – 26 odpowiedzi

cham od *chamstwo* – 49 odpowiedzi

chamstwo od *cham* – 106 odpowiedzi

trudno powiedzieć – 28 odpowiedzi

Pozornie zaskakują odwrotne interpretacje obu par, lecz w pierwszej z nich w obu wzajemnie definiowanych wyrazach da się wydzielić formant, podczas gdy w drugiej, również definiującej się wzajemnie, podzielny jest tylko rzeczownik *chamstwo*. Dlatego nie dziwi, że jednak zdecydowanie częściej *chamstwo*, wyraz bardziej złożony, uznawano za derywat od *chama*, co jest też zgodne z praktyką klasycznego słowotwórstwa. W pierwszej zaś parze wyrazów naiwne słowotwórstwo uznaje pochodność *optymisty*, być może przez uznanie go za rozbudowaną formę podstawy, a więc dzielenie *optym|is-ta* (gdzie częśćka *-is-* mogła zostać uznana za odpowiednik sufiksu *-izm*), podczas gdy mamy tu do czynienia z derywacją wymienną i dwoma odrębnymi sufiksami *-ista* oraz *-izm*. Niewykluczone jednak, że kierowano się względami semantycznymi i ankietowanym łatwiej było zdefiniować (sparafrazować) *optymistę* (rzeczownik osobowy, więc konkretny) niż *optymizm* (rzeczownik abstrakcyjny).

Podane pary nie ilustrują wielomotywowości, lecz pokrewne zjawisko: motywacji wzajemnej, a włączono je do ankiety, ponieważ one także pozwalają poznać kompetencję słowotwórczą użytkowników polszczyzny. Ich wybory ciążą ku relacjom formalnym, ale też są zgodne z lingwistycznymi propozycjami rozstrzygania motywacji wzajemnej, określanymi jako „niewielko arbitralne” (GWJP: 386).

Kto to jest *metalowiec*, dlaczego tak się go nazywa?

Rzeczownik ten łączono zarówno z rzeczownikiem (*metal*) jak i przymiotnikiem (*metalowy*), oba jednak występowały w różnych znaczeniach leksykalnych, podstawowym ‘substancja’ i przenośnym ‘gatunek muzyki’. Przeważały jednak interpretacje *metalowca* jako miłośnika gatunku mu-

zycznego (wyjątkowo jego twórcę), za podstawę zaś najczęściej uznawano rzeczownik (88 odpowiedzi)⁶, rzadziej przymiotnik (38 odpowiedzi), obie te motywacje łącznie wskazano w 5 ankietach, np. *Fan muzyki metalowej. Nazwa idzie od słowa metal; Metalowiec to fan muzyki metalowej. Od nazwy muzyki metal. A więc podobnie jak w wypadku celnika podstawa wyrażona w definicji mogła różnić się od tej, która została wskazana *expressis verbis*. Dwukrotnie pojawiła się nieoczekiwana podstawa przymiotnikowa: *Ktoś kto słucha metalicznie brzmiącej muzyki; Fan muzyki metalicznej*.*

Również w pierwszym z przywołanych znaczeń formacja ta w opinii ankietowanych jest motywowana rzeczownikiem (22 odpowiedzi typu *Osoba pracująca zawodowo z metalem, hutnik*), rzadziej, sześciokrotnie, przymiotnikiem (definicje ogólne typu ‘pracownik branży metalowej / przemysłu / zakładu metalowego’).

W 10 odpowiedziach podano oba znaczenia (zawodowe i muzyczne), przy czym oba mogły być motywowane tak samo lub odmiennie, np. *Osoba pracująca przy obróbce metalu. Również fan muzyki metalowej; Pracownik przemysłu metalowego, potocznie fan muzyki metalowej i członek subkultury*.

Pozostałe definicje były czysto leksykalne (nie zawierały podstaw słowotwórczych) lub jednostkowe (‘ten, kto zajmuje się metalurgią’).

Wnioski

Po pierwsze: potwierdzają się obserwacje A. Nagórko – użytkownicy kierują się głównie poczuciem podobieństw formalnych, nie zaś znaczeniowych. Jednak relacje formalne inaczej jawią się użytkownikom, inaczej zaś lingwistom, szukającym jak największego podobieństwa formalnego (*słomian-ka* : *słomian-y*). Ci pierwsi z kolei mają odmienną perspektywę, podobieństwo widzą zwłaszcza w wyrazach najprostszych formalnie, pozbawionych przyrostków (lub z mniejszą ich liczbą). W zasadzie zawsze kierują się prostotą strukturalną w poszukiwaniu podstawy słowotwórczej, za pochodne uznają formy dłuższe, bardziej złożone morfologicznie. Dlatego jako podstawę podają *cto* dla *celnika*, *stoczną* dla *stoczniowca*, jak i *chama* dla *chamstwa*, *optymizm* dla *optymisty*, *metal* dla *metalowca*, ale też *cel*, *cełę* dla *celnika*; użytkownik za podstawę *słomianki* uznałby zapewne *słomę*, a nie przymiotnik *słomiany*⁷.

⁶ Nie bez znaczenia może być również to, że rzeczownik *metal* jest jednocześnie synonimem *metalowca*.

⁷ Dla użytkownika forma schodzi na dalszy plan jedynie w wypadku żeńskich rzeczowników osobowych (zob. Kurdyła 2026).

Po drugie: odmienna perspektywa nie zawsze jednak prowadzi do odmiennych interpretacji: naukowej i potocznej, użytkownika. W GWJP i SGS mają decydować wprawdzie względy semantyczne, a podobieństwo formalne dopiero wówczas, gdy dwie parafrazy są równie „dobre”. Dlatego dla *słomianki* wybiera się (inaczej niż wśród ankietowanych) *słomiany*⁸, nie *słomę*, ale dla *celnika* tak samo: *cło*, a nie *celny*, podobnie *metal*, a nie *metalowy* (choć są też rozbieżności klasyfikacyjne między SGS i GWJP wspomniane na s. 13).

Po trzecie: omawiane wyżej ogólne, niejasne kryteria „lepszości”, „poprawności” parafrazy można by weryfikować przez „naturalność” parafrazy, za naturalną uznając tę, która na ogół była wskazywana przez ankietowanych. Oznaczałoby to jednak zgodę na dominację kryterium formalnego rozumianego odmiennie, niż się to przyjęło zwłaszcza w słowotwórstwie gniazdowym. Można też założyć, że użytkownik ma skłonność do łączenia derywatu z centrum gniazda słowotwórczego, a przy tym do pomijania motywacji bezpośredniej i w ten sposób pogodzić dotychczasową konwencję opisu z sądami użytkownika.

Po czwarte: należy pamiętać o pewnych ograniczeniach obiektywnych parafrazy, o tym, że ma ona postać określonej konstrukcji składniowej, która powinna być zgodna z normą językową. To niekiedy decyduje o wyborze podstawy, która pozwala utworzyć definicję poprawną, prostą i zgrabną (lub zgodną z postulatami teoretycznymi), niekoniecznie jednak zgodną z rzeczywistymi relacjami motywacyjnymi. Dla wyrazistości odwołam się tu do przykładów z ankiety, nieomówionych jednak w niniejszym artykule: *malarki* i *rzeźbiarki* (zob. Kurdyła 2026). W GWJP zaliczone są oczywiście do modyfikacji, natomiast ankietowani parafrazowali je rzeczownikami męskimi rzadko, częściej czasownikami, ale także przez *substantiva verbalia* ‘kobieta zajmująca się malowaniem, rzeźbieniem’. Z drugiej jednak strony parafraza typu ‘kobieta, która zajmuje się malowaniem’ jest pełniejsza semantycznie, gdyż wskazuje na powtarzalny, co najmniej hobbystyczny, jeśli nie zawodowy charakter owej czynności, inaczej niż parafraza ‘kobieta, która maluje’, powszechnie w słowotwórstwie przyjmowana. To tylko jeden z wielu przykładów na to, że relacje derywacyjne nie zawsze są tak proste, jak chcą (lub muszą) je wyrazić badacze.

Po piąte: o ile słowotwórstwo naukowe (w tym gniazdowe) dąży do eliminacji wielomotywacyjności, o tyle użytkownicy nie zawsze są zgodni co do podstawy słowotwórczej (zgoda panuje co do podstaw dla *spokój*, *haczyk*, *chamstwo*, *optymista*), czasem jakaś inna motywacja jest równie silna

⁸ Podobna propozycja, słuszna (choć na nieco innych podstawach) w Fijałkowska (2016: 16–17).

(nieomówione tutaj nowe feminatywy) lub stanowi niemarginalną część interpretacji (*celnik, metalowiec, stocznowiec*, nieomówione tu tradycyjne femiantywy oraz *jabłonka, sosenka*). Wielomotywacyjność przejawia się najczęściej nie na poziomie poszczególnych użytkowników, konkretnych odpowiedzi. W nich owszem, występują podwójne motywacje, ale tego typu definicji jest jednak mniej niż definicji z jedną podstawą. A zatem wielomotywacyjność dotyczy sumy odpowiedzi, osądu grupowego: pewna grupa użytkowników (większa lub podobna) podaje odmienną motywację niż inna grupa (mniejsza lub podobna).

Kolejne, ciekawe jak sądzę wnioski, wynikają z analizy drugiej grupy pytań, co przedstawiam w odrębnym opracowaniu (Kurdyła 2026).

Wykaz skrótów

- GWJP – Urbańczyk S. (red.) (1984): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. T. 2: *Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa.
- SGS – *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego* (2001–2004). T. I. T. Vogelgesang: *Gniazda odprzymiotnikowe*. T. II. H. Jadacka i in.: *Gniazda odrzeczownikowe*. T. III. M. Skarżyński i in.: *Gniazda odczasownikowe*. T. IV. M. Skarżyński: *Gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki*. Kraków.

Literatura

- Fijałkowska W. (2016): *Czy język stać na luksus wielomotywacyjności?*. „Poradnik Językowy” z. 9, s. 15–23.
- Grzegorzczkova R. (1972): *Zarys słowotwórstwa*. Warszawa.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J. (1959): *Z zagadnień słowotwórstwa synchronicznego*. „Poradnik Językowy” z. 6/7, s. 241–253.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J. (1979): *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*. Warszawa.
- Kreja B. (1972): *Z zagadnień analizy słowotwórczej*. [W:] *Problemy współczesnego słowotwórstwa a dydaktyka uniwersytecka*. Red. J. Puzynina. Warszawa, s. 59–78.
- Kurdyła T. (2026): *Czy w gwarach istnieją dyferencyjne kategorie słowotwórcze? (Uwagi o modelach słowotwórstwa opisowego)*. „AUPC. Studia Linguistica” [w przygot.].
- Nagórko A. (1998): *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Warszawa.
- Nagórko-Kufel A. (1975): *O dwóch typach motywacji leksemów rzeczownikowych we współczesnej polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” z. 10, s. 525–532.
- Nagórko-Kufel A. (1977): *O eksperymencie w badaniach słowotwórczych*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXV, s. 141–151.
- Puzynina J. (1972): *O pojęciu synchronicznej pochodności derywatów*. [W:] *Problemy współczesnego słowotwórstwa a dydaktyka uniwersytecka*. Red. J. Puzynina. Warszawa, s. 49–58.
- Skarżyński M. (1999): *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*. Kraków.
- Skarżyński M. (2000): *Liczebniki w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny. (Studium gniazd słowotwórczych)*. Kraków.

Mateusz Rybarski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0009-0007-6009-0414>

e-mail: mateusz.rybarski@amu.edu.pl

Substantywne złożenia z członem *psych(o)-* we współczesnej polszczyźnie

Closed derivative compounds with the component *psych(o)-* in contemporary Polish

Abstrakt

Prezentowany artykuł sytuuje się w obrębie polonistycznego językoznawstwa idiograficznego, mikrolingwistycznego, strukturalistycznego i synchronicznego. Wpisuje się on w prowadzone obecnie badania nad polskimi derywatami złożonymi zawierającymi poszczególne człony. Uzupełnia literaturę przedmiotu, w której przeanalizowano już formacje z cząstkami *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *korona-*, *mega-*, *narko-*, *pato-*, *top-* oraz *-fon*, *-gate*, *-holik* i *-mat*, o strukturalistyczny opis złożzeń z podstawą zdeintegrowaną *psych(o)-* ‘psychiczny, psychika, psychologia’ funkcjonującymi we współczesnym języku polskim. Wyeksцерpowane ze słowników języka polskiego i słowników wyrazów obcych 52 jednostki leksykalne tego typu sparafrazowano w nim, a następnie podzielono ze względu na liczbę i status ich członów, typ wykorzystanego afiksu, ich znaczenie kategoriałne i leksykalne oraz zakres użycia. Wyniki badań wskazują na wyraźną dominację w materiale formacji dwuczłonowych, konstrukcji o podzielności mieszanej, struktur dezintegralno-interfiksalnych, nazw abstrakcyjnych nauk, składników sfery tematycznej oraz pola i podpola leksykalnego CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – działalność intelektualna człowieka – działalność naukowa, a także terminów specjalistycznych.

Słowa kluczowe: język polski, słowotwórstwo, polskie złożenia, złożenia z członem zdeintegrowanym, człon zdeintegrowany *psych(o)-*

Abstract

The study belongs to idiographic, structuralist and synchronic linguistics as well as microlinguistics. It is part of the ongoing research on Polish derivative compounds with various root components. It complements the literature on the subject, which has already analysed compositions with segments such as: *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *korona-*, *mega-*, *narko-*, *pato-*, *top-*, as well as *-fon*, *-gate*, *-holik* and *-mat*, with a structuralist description of compounds with the decomposed root *psych(o)-* ‘psychic, psyche, psychology’ used in contemporary Polish. Excerpted from dictionaries of the Polish language and dictionaries of foreign words, 52 lexical units of this type were

paraphrased, and then divided according to the number and status of their components, the type of affix used, their categorical and lexical meaning, and the scope of use. Results of the study indicate that the material predominantly contained two-part compositions, constructions with mixed divisibility, clipped-interfixed structures, names of abstract sciences, components of the thematic sphere and the lexical field and subfield HUMAN AS A PSYCHIC ENTITY – human intellectual activity – scientific activity, as well as specialized terms.

Keywords: Polish language, word formation, Polish compounds, compounds with clipped components, clipped component *psych(o)-*

1. Wstęp

Polskie złożenia zawierające poszczególne człony (zdezintegrowane lub związane) były już przedmiotem uwagi w kilku wartych odnotowania pracach językoznawczych. Ich przegląd wypada zacząć od publikacji monograficznej tego typu autorstwa Donaty Ochmann (2004). Krakowska językoznawczyni przeanalizowała w niej około 800 konstrukcji o podstawach zdezintegrowanych *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *narko-*, *top-* oraz *-fon* i *-mat*.

Pośród studiów mniejszych rozmiarów najwcześniejsze stanowią szkice autorstwa Bogusława Krei (1993, 1995, 2000). Pierwszy z nich autor ten poświęcił 33 leksemom z członem *-gate* – skonstatował m.in., że dotyczyły one zasadniczo spraw polskich różnej rangi o charakterze finansowym i politycznym, a utworzono je głównie od wyrazów pochodzenia obcego, jednostkowe źródło tych formacji stanowiła zaś nazwa *Watergate*, którą z czasem rozczłonkowano na element uszczegóławiający *Water-* i element uogólniający *-gate*. Druga praca (1995) dotyczyła znaczeń sufiksoidu *-logia* – wspomniany badacz wyróżnił ich trzy: ‘nauka’ (wraz z rozszerzeniami: ‘przedmiot nauki’, ‘miejsce uprawiania nauki’, ‘podręcznik z zakresu nauki’) oraz ‘zbiór’ i ‘wypowiedź’. W ostatnim artykule B. Kreja (2000) skupił się na łącznie 7 złożeniach z członem związanym *-holik*: *pracoholik*, *seksoholik*, *spiskoholik*, *mlekoholik*, *śłodyczoholik*, *zakupoholik* i *sklepoholik*. Mirosława Mycawka (2000) przedmiotem swojej refleksji uczyniła z kolei derywaty zawierające cząstkę *mega-*, które podzieliła na dwie warstwy chronologiczne, tj. funkcjonujące od dawna w polszczyźnie internacjonalizmy terminologiczne właściwe różnym dyscyplinom oraz derywaty powstałe na gruncie polskim, lecz na wzór zapożyczeń z języka angielskiego wywodzące się ze stylu publicystycznego i reklamowego. Jednostkom leksykalnym należącym do drugiej grupy przypisała ponadto funkcje znaczeniowe Max (‘najwyższy stopień’), Maior (‘wyższy stopień – więcej niż bardzo’) i Magn (‘wysoki stopień – bardzo’), stwierdziła również, że status cząstki *mega-* nie jest jednoznacznie określony w polskiej literaturze językoznawczej. W tym samym roku ukazała

się też publikacja D. Ochmann (2000) na temat compositów utworzonych za pomocą segmentu *cyber-*. Badaczka wyróżniła trzy znaczenia tej części: dawne ‘związany z cybernetyką’ oraz dwa nowe – ‘związany z Internetem, istniejący w sieci, odbywający się za jej pomocą’ i ‘związany z komputerem, elektroniczny, wirtualny’, skonstatowała także, że należy odrzucić możliwość jej interpretacji jako samodzielnego przymiotnika. Leksemy zawierające składnik *euro-* zostały z kolei zbadane przez Krystynę Kowalik (2002), której ustalenia brzmią następująco: podstawa *euro-* to częsty składnik nazw różnego typu firm, opisywane nowe słowa najczęściej pojawiają się w prasie oraz w ulotkach reklamowych, wyrazy te grupują się również w takie kręgi tematyczne, jak: NATO i wojskowość, Unia Europejska, ekonomia, gospodarka, handel, usługi, bankowość i finanse, polityka, sport, podróże i transport, nauka i technika (zob. też Ryza-Woźniak 1999, 2000).

Ponad dekadę po ukazaniu się wspomnianego artykułu Sylwia Folgert (2016) zajęła się opisem ok. 60 nowych polskich formacji z członem *kato-*. Jak zauważyła, są nacechowane ujemnie, dominują w ich grupie nazwy osób, największą frekwencję spośród nich mają leksemy *katolewica*, *katoprawica*, *katofaszyzm*, *katofaszysta* i *katoland*, a powstanie tych struktur łączy się ze zjawiskiem agresji językowej. Temat neologizmów słowotwórczych z częstką *kato-* poruszył później także Krzysztof Andrulonis (2022). Zebrał ich łącznie niemal 160, przy czym zgromadzone rzeczowniki podzielił na nazwy rzeczy, nazwy miejsc i nazwy osób: związane z kondycją psychiczną, zaangażowaniem ideologicznym, zaangażowaniem politycznym, wykonywaną profesją lub rolą społeczną, fizycznością, postawami i stylem życia, osobami Trójcy Świętej i narodowością, a także nazwy abstrakcyjne, w tym: nazwy postaw, partii politycznych, zjawisk, czynności i typów działalności, wydarzeń, grup i cech oraz nazwy związane z kondycją psychiczną, zaangażowaniem ideologicznym i zaangażowaniem politycznym. Wreszcie Agnieszka Cierpich-Koziół (2020, 2022) zbadała w dwóch swoich najnowszych pracach odpowiednio 52 nowe złożenia z segmentem *korona-* i 99 innowacyjnych leksemów zawierających częśćkę *pato-*. Najważniejsze konstatacje sformułowane w pierwszym tekście sprowadzają się do tego, że badane wyrazy reprezentują 11 pól leksykalnych: rzeczywistość społeczna, czas izolacji społecznej, spotkania towarzyskie, człowiek lub grupa osób, system oświaty, polityka, gospodarka, usługi, religia, emocje oraz twórczość, przy czym ich znakomitą większość stanowią formacje hybrydalne. Konstrukcje z członem *pato-* są z kolei – zgodnie z opisem autorki – złożeniami rzeczownikowymi z pierwszym członem przymiotnikowym powstałym w efekcie redukcji podstawy słowotwórczej *patologiczny* i należą do takich grup, jak:

osoby, twórczość/wytwory twórczości, urbanistyka i budownictwo, polityka, zjawiska i zachowania społeczne¹.

W zarysowany wyżej nurt badań nad polskimi derywatami słowotwórczymi zawierającymi poszczególne człony wpisuje się analiza, której wyniki prezentuję w tym artykule. Jej przedmiot stanowią wyekscerpowane ze słowników (WSWO PWN, WSJP PWN, WSJP PAN) złożenia zawierające zdeintegrowaną podstawę *psych(o)-* ‘psychiczny, psychika, psychologia, psychologiczny’², które funkcjonują we współczesnym języku polskim. Będą mnie one interesowały w perspektywie mikrolingwistycznej (badanie języka samego w sobie), idiograficznej (opis grupy jednostek leksykalnych), synchronicznej (statyczna charakterystyka leksemów ustabilizowanych) oraz słowotwórczej (analiza formalna i semantyczno-kategorialna) oraz leksykologicznej (analiza tematyczna i pragmatyczna). Zamierzam mianowicie przeanalizować ich zróżnicowanie formalne, semantyczne i pragmatyczne. Innymi słowy, chciałbym odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Z ilu członów składają się złożenia z członem *psych(o)-*?
2. Jaki jest status członów wchodzących w skład złożenia z członem *psych(o)-*?
3. Jakie formanty można wyróżnić w złożeniach z członem *psych(o)-*?
4. Jakie kategorie słowotwórcze reprezentują złożenia z członem *psych(o)-*?
5. Do jakich sfer tematycznych oraz pól i podpól leksykalnych należą złożenia z członem *psych(o)-*?
6. Jakie nacechowanie mają złożenia z członem *psycho-*?

Aby to uczynić, najpierw sparafrazowałem zebrane derywaty, a następnie podzieliłem je na klasy leksemów wyróżnione ze względu na liczbę i status ich członów, typ formantu, znaczenie kategorialne i leksykalne, a także zakres użycia, przy czym punktem odniesienia w zakresie repertuaru kategorii słowotwórczych była dla mnie gramatyka akademicka języka polskiego (Grzegorzczkova, Puzynina 1999), a w zakresie nacechowania analizowanych wyrazów – kwalifikatory w WSWO PWN. Jednocześnie

¹ Informacje na temat grup złożań z konkretnymi członami można znaleźć także w monografiach z zakresu słowotwórstwa funkcjonalnego. Jak podaje Hanna Jadacka (2001: 57–59), w latach 1945–1964 w niezbyt długich seriach występowały segmenty: *samo-*, *-beton*, *-płat*, *-stan*, *-znawstwo*, *pseudo-*, *-logia*, *-krata*, *-teka*, w okresie 1989–2000 (2001: 95–97) najbardziej produktywne były zaś takie elementy, jak: *euro-*, *eko-*, *narko-*, *porno-*, *seks-*, *tele-*, *wideo-*, *gate-*, *neo-*, *-logia*, *-biorca*, *-dawca*, *-fobia*, *-mania*, *-terapia*, *-znawca* oraz *auto-*, *foto-*, *krypto-*, *makro-*, *mega-*, *mikro-*, *mini-*, *multi-*, *pseudo-*, *super-*. Z kolei według Krystyny Waszakowej (2005) w latach 1985–2004 najwięcej neologizmów słowotwórczych zawierało cząstki: *euro-* II, *mini-*, *cyber-*, *eko-*, *mikro-* I, *neo-*, *auto-* I. Wreszcie Mateusz Rybarski (2024: 107) stwierdził, że w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XXI w. największą aktywność wykazały człony *e-*, *cyber-*, *eko-*, *euro-* oraz *-mat* i *-bus*.

² Zapis *psych(o)-* sygnalizuje, że do zdeintegrowanej podstawy *psych(iczny)* jest dodawany interfiks *-o-*, który nie stanowi jednocześnie członu złożenia.

terminów związanych z kompozycją afiksoidalną (*prefiksoid, sufiksoid, złożenie podzielne formalno-semantycznie, złożenie o podzielności mieszanej, złożenie dwuczłonowe, złożenie trójczłonowe, złożenie czteroczłonowe*) używałem w takim znaczeniu, jakie nadano im w pracy Mateusza Rybarskiego (2024). Swoją decyzję uzasadniam tym, że zaprezentowany w tej publikacji złożony system terminologiczno-pojęciowy jest moim zdaniem całościowy, wieloaspektowy, szczegółowy, spójny i funkcjonalny.

Zanim przejdę do części analitycznej, muszę zaznaczyć, że poza zasięgiem mojego zainteresowania znajdują się wielordzenne złożenia dwuczłonowe, w których ciąg *psych(o)-* stanowi morfem należący do podstawy, a nie człon słowotwórczy. Mam tutaj na myśli takie jednostki leksykalne, jak:

- *bibliopsychologia* ‘psychologia książki’ (*biblio-* + *psychologia*),
- *cyberpsychologia* ‘psychologia rzeczywistości wirtualnej’ (*cyber-* + *psychologia*),
- *gerontopsychiatria* ‘psychiatria osób starszych’ (*geronto-* + *psychiatria*),
- *gerontopsychologia* ‘psychologia osób starszych’ (*geronto-* + *psychologia*),
- *neuropsychoanaliza* ‘psychoanaliza wzbogacona o osiągnięcia neurobiologii’ (*psychoanaliza* + *neuro(biologia)*),
- *metapsychologia* ‘dział psychologii zajmujący się nią samą’ (*meta-* + *psychologia*),
- *neuropsychoterapia* ‘psychoterapia wykorzystująca wyniki badań neurobiologicznych’ (*neuro(biologiczny)* + *psychoterapia*),
- *oligofrenopsychologia* ‘psychologia osób, które cechuje oligofrenia’ (*oligofrenia* + *psychologia*),
- *paleopsychologia* ‘psychologia ludzi żyjących w prehistorii’ (*paleo-* + *psychologia*),
- *pseudopsychologia* ‘twierdzenia przedstawiane jako naukowe, ale niemające oparcia w badaniach z zakresu psychologii’ (*pseudo-* + *psychologia*),
- *socjopsychologia* ‘psychologia społeczna’ (*socjo-* + *psychologia*),
- *surdopsychologia* ‘psychologia głuchych’ (*surdo-* + *psychologia*),
- *tyflopsychologia* ‘psychologia osób niewidomych i niedowidzących’ (*tyflo-* + *psychologia*),
- *zoopsychologia* ‘psychologia zwierząt’ (*zoo-* + *psychologia*).

Według mnie poprawna i najbardziej ekonomiczna jest ich interpretacja jako wielordzennych struktur dwuczłonowych, gdyż alternatywne parafrazy prowadziłyby do wyróżnienia trzech członów, por. *gerontopsychologia* ‘nauka o funkcjonowaniu psychicznym osób starszych’ (*geronto-* + *-psych(iczny)-* + *-logia*), lub złamania zasady przypisywania leksemowi podzielnemu słowotwórczo jednej motywacji w danej definicji strukturalnej, por. *gerontopsychologia*

logia ‘dział psychologii zajmujący się funkcjonowaniem psychicznym osób starszych’ (*geronto-* + *psychologia/geronto-* + *psych(iczny)* + *-logia*).

2. Złożenia z członem *psych(o)-* we współczesnej polszczyźnie

Zbiór derywatów złożonych z członem *psych(o)-* ‘psychiczny (ew. psychika)’, które istnieją w dzisiejszym języku polskim, jest względnie duży, liczy bowiem aż 52 konstrukcje³. Należą do nich poniższe jednostki leksykalne:

1. **biopsychologia** ‘nauka o związkach między zjawiskami psychicznymi i biologicznymi’ (*psych(iczny)* + *bio(logiczny)* + *-logia*),
2. **chronopsychologia** ‘nauka o relacji między czasem i psychiką człowieka’ (*chrono-* + *psych(ika)* + *-logia*),
3. **etnopsychologia** ‘nauka o psychice różnych ludów’ (*etno-* + *psych(ika)* + *-logia*),
4. **neuropsychiatria** ‘dział medycyny badający związek między zaburzeniami psychicznymi i czynnościami układu nerwowego’ (*neuro-* + *psych(iczny)* + *-iatria*),
5. **neuropsychofarmakologia** ‘nauka o mechanizmach nerwowych, na które oddziałują leki, aby wpłynąć na psychikę człowieka’ (*neuro-* + *psych(ika)* + *-farmako-* + *-logia*),
6. **neuropsychokardiologia** ‘nauka o interakcjach między psychiką a układami nerwowym i sercowo-naczyniowym’ (*neuro-* + *psych(ika)* + *-kardio-* + *-logia*),
7. **neuropsychologia** ‘nauka o interakcjach między zjawiskami psychicznymi i aktywnością układu nerwowego’ (*neuro-* + *psych(iczny)* + *-logia*),
8. **onkopsychologia** ‘nauka o psychicznych aspektach choroby nowotworowej’ (*onko-* + *psych(iczny)* + *-logia*),
9. **ortopsychiatria** ‘nauka o leczeniu lekkich zaburzeń psychicznych’ (*orto-* + *psych(iczny)* + *-iatria*),
10. **parapsychologia** ‘dyscyplina badająca rzekome zjawiska psychiczne o charakterze nadmysłowym’ (*para-* + *psych(iczny)* + *-logia*),
11. **psychiatria** ‘dział medycyny zajmujący się profilaktyką, rozpoznawaniem i leczeniem zaburzeń psychicznych’ (*psych(iczny)* + *-iatria*),
12. **psychoanaliza** ‘teoria dokonująca analizy zaburzeń psychicznych za pomocą kategorii świadomości i podświadomości’ (*psych(iczny)-* + *analiza*),

³ Dla porównania B. Kreja (1993) przedstawił 33 derywaty z członem *-gate*, K. Andrulonis (2022: 53–55) zaprezentował z kolei prawie 160 neologizmów słowotwórczych z podstawą zdeintegrowaną *kato-*.

13. **psychobiologia** ‘nauka o związkach między zjawiskami psychicznymi i biologicznymi’ (*psych(iczny) + bio(logiczny) + -logia*),
14. **psyychochirurgia** ‘leczenie zaburzeń psychicznych za pomocą zabiegów chirurgicznych’ (*psych(iczny) + chirurg(iczny)*),
15. **psychodermatologia** ‘nauka o interakcjach między skórą i psychiką człowieka’ (*psych(ika) + -dermato- + -logia*),
16. **psychodiagnostyka** ‘diagnostyka właściwości psychicznych charakterystycznych dla danej osoby’ (*psych(iczny) + diagnostyka*),
17. **psychodietetyka** ‘dział dietetyki zajmujący się stosowaniem różnego rodzaju technik psychologii u osób z zaburzeniami odżywiania’ (*psych(o-logia) + dietetyka*),
18. **psychoedukacja** ‘edukacja w zakresie wiedzy o funkcjonowaniu psychicznym człowieka’ (*psych(iczny) + edukacja*),
19. **psychofan** ‘fan, którego uwielbienie dla kogoś lub czegoś przypomina zaburzenie psychiczne’ (*psych(iczny) + fan*),
20. **psychofarmakologia** ‘nauka o wpływie leków na funkcjonowanie psychiczne człowieka’ (*psych(iczny) + -farmako- + -logia*),
21. **psychofarmakoterapia** ‘farmakoterapia stosowana w celu złagodzenia objawów zaburzeń psychicznych’ (*psych(iczny) + -farmako- + terapia*),
22. **psychofilozofia** ‘filozofia psychologii’ (*filozofia + psych(ologia)*),
23. **psychofizjologia** ‘nauka o zależnościach między zjawiskami psychicznymi i czynnościami życiowymi’ (*psych(iczny) + -fizjo- + -logia*),
24. **psychofizyka** ‘nauka o zależnościach między zjawiskami fizycznymi i odczuciami psychicznymi’ (*psych(iczny) + fizycz(ny)*),
25. **psychogeneza** ‘geneza danego zjawiska psychicznego’ (*psych(iczny) + geneza*),
26. **psychogeriatrya** ‘nauka o zaburzeniach psychicznych u osób starszych’ (*psych(iczny) + -ger(o)- + -iatria*),
27. **psychografia** ‘badanie mające na celu wykrycie cech psychicznych osób badanych’ (*psych(iczny) + -grafia*),
28. **psychogram** ‘graficzne przedstawienie badań nad funkcjonowaniem psychicznym człowieka’ (*psych(iczny) + -gram*),
29. **psychohigiena** ‘higiena psychiczna’ (*psych(iczny) + higiena*), *psychoimmunologia* ‘nauka o interakcjach między psychiką człowieka i odpornością organizmu’ (*psych(ika) + -immuno- + -logia*),
30. **psychokardiologia** ‘nauka o interakcjach między psychiką a układem sercowo-naczyniowym’ (*psych(ika) + -kardio- + -logia*),
31. **psycholingwistyka** ‘dział lingwistyki zajmujący się procesami psychicznymi związanymi z przetwarzaniem informacji językowych’ (*psych(iczny) + lingwistyka*),

32. **psychologia** ‘nauka o psychice człowieka’ (*psych(ika) + -logia*),
33. **psychometria** ‘nauka zajmująca się pomiarami zjawisk i procesów psychicznych’ (*psych(iczny) + -metria*),
34. **psychomotoryka** ‘nauka o psychicznych aspektach motoryki człowieka’ (*psych(iczny) + motoryka*),
35. **psychonerwica** ‘nerwica, w której przeważają zaburzenia psychiczne’ (*psych(iczny) + nerwica*),
36. **psychoneuroimmunologia** ‘interdyscyplinarna nauka o interakcjach między psychiką a układami nerwowym i odpornościowym’ (*psych(ika) + neuro- + -immuno- + -logia*),
37. **psychoneurochirurgia** ‘leczenie zaburzeń psychicznych wywołanych zmianami w układzie nerwowym przez operacje chirurgiczne’ (*psych(iczny) + -neuro- + chirurg(iczny)*),
38. **psychoneurologia** ‘nauka o interakcjach między zjawiskami psychicznymi i aktywnością układu nerwowego’ (*psych(iczny) + neuro- + -logia*),
39. **psychoonkologia** ‘nauka o psychicznych aspektach choroby nowotworowej’ (*psych(iczny) + -onko- + -logia*),
40. **psychopatia** ‘trwała i wyraźna nieprawidłowość psychiczna osobowości’ (*psych(iczny) + -patia*),
41. **psychopatologia** ‘nauka o zaburzeniach psychicznych’ (*psych(iczny) + -pato- + -logia*),
42. **psychopedagogika** ‘dział pedagogiki zajmujący się psychicznymi aspektami rozwoju i wychowania człowieka’ (*psych(iczny) + pedagogika*),
43. **psychoprofilaktyka** ‘profilaktyka zaburzeń psychicznych’ (*psych(iczny) + profilaktyka*),
44. **psychorelaksacja** ‘relaksacja psychiczna’ (*psych(iczny) + relaksacja*),
45. **psychosocjologia** ‘nauka o zjawiskach psychicznych zachodzących w zbiorowościach ludzkich’ (*psych(iczny) + -socjo- + -logia*),
46. **psychosomatyka** ‘dział medycyny badający relacje między zaburzeniami psychicznymi i somatycznymi’ (*psych(iczny) + somatycz(ny)*),
47. **psychotechnika** ‘stosowanie technik psychologicznych do rozwiązywania konfliktów między ludźmi, przystosowania pracownika do zawodu, jego integracji z grupą itp.’ (*psycho(logiczny) + technika*),
48. **psychoteologia** ‘koncepcja Boga jako wewnętrznej treści psychicznej’ (*psych(iczny) + -teo- + -logia*),
49. **psychoterapia** ‘terapia oddziałująca na psychikę pacjenta bez użycia leków’ (*psych(ika) + terapia*),
50. **psychotest** ‘test psychologiczny’ (*psycho(logiczny) + test*),
51. **psychothriller** ‘thriller, którego tematem jest dramatyczny konflikt wynikający z choroby lub dewiacji psychicznej głównego bohatera’ (*psych(iczny) + thriller*),

52. **psychozabawa** ‘zabawa, która ma wskazać cechy psychiczne grających w nią osób’ (*psych(iczny)* + *zabawa*).

Największą grupę formacji ze zdeintegrowaną podstawą *psych(o)-* wyróżnioną ze względu na liczbę członów tworzą **złożenia dwuczłonowe**. Należą do nich takie jednostki leksykalne, jak: *psychiatria*, *psychoanaliza*, *psychochirurgia*, *psychodiagnostyka*, *psychodietetyka*, *psychodrama*, *psychoedukacja*, *psychofan*, *psychofarmakoterapia*, *psychofilozofia*, *psychofizjologia*, *psychofizyka*, *psychogeneza*, *psychografia*, *psychogram*, *psycholingwistyka*, *psychologia*, *psychometria*, *psychomotoryka*, *psychonerwica*, *psychopatia*, *psychopedagogika*, *psychoprofilaktyka*, *psychosomatyka*, *psychoterapia*, *psychotest*, *psychotechnika*, *psychothriller*, *psychozabawa*.

Zbiór średniej wielkości obejmuje z kolei **composita trójczłonowe** reprezentowane przez następujące derywaty słowotwórcze: *biopsychologia*, *chronopsychologia*, *etnopsychologia*, *neuropsychiatria*, *neuropsychologia*, *onkopsychologia*, *ortopsychiatria*, *parapsychologia*, *psychobiologia*, *psychodermatologia*, *psychofarmakologia*, *psychofizjologia*, *psychogeriatryka*, *psychoimmunologia*, *psychokardiologia*, *psychoneurochirurgia*, *psychoneurologia*, *psychoonkologia*, *psychopatologia*, *psychosocjologia*, *psychoteologia*. Ich odmienne od przytoczonych opisy formalne natrafiają na szereg trudności, por. błąd podwójnego i sprzecznego przypisania podstawy słowotwórczej w przypadku postulującej dwuczłonowość parafrazy *psychodermatologia* ‘dział dermatologii (*dermato-*) zajmujący się interakcjami między skórą (*dermato-*) a psychiką człowieka’ (*dermato-* + *psychologia/dermato-* + *psych(iczny)* + *-logia*).

Wreszcie w najmniejszej klasie znajdują się **struktury składające się z czterech członów** – są to tylko trzy wyrazy: *neuropsychofarmakologia*, *neuropsychokardiologia* oraz *psychoneuroimmunologia*, które cechują się podzielnością mieszaną, nazywają dyscypliny-nauki i mają nacechowanie specjalistyczne. Sądzę, że trzeba je opisać właśnie w ten sposób, ponieważ jedynie taka charakterystyka strukturalna oddaje stopień skomplikowania i szanuje interdyscyplinarność oznaczanych przez nie obszarów wiedzy. Należy także dodać, że (według mnie) w przypadku powyższych struktur trójczłonowych i czteroczłonowych nie ma w ogóle mowy o zjawisku dwumotywowości – wyłącznie podane wcześniej parafrazy słowotwórcze tych derywatów są akceptowalne.

Heterogeniczność strukturalna klasy złożeni z członem *psych(o)-* wiąże się także z różnym statusem zawieranych przez nie członów. Pod tym względem przeważają wśród nich **formacje o podzielności mieszanej**⁴. Jako

⁴ Przez *złożenie o podzielności mieszanej* rozumiem „złożenie zawierające jednocześnie w swojej formie i znaczeniu co najmniej jeden temat słowotwórczy innego leksemu oraz jedy-

struktury tego rodzaju zinterpretowałem leksemy: *biopsychologia*, *chronopsychologia*, *etnopsychologia*, *neuropsychiatria*, *neuropsychofarmakologia*, *neuropsychokardiologia*, *neuropsychologia*, *onkopsychologia*, *ortopsychiatria*, *parapsychologia*, *psychiatria*, *psychobiologia*, *psychodermatologia*, *psychofarmakologia*, *psychofizjologia*, *psychofizyka*, *psychogeriatrya*, *psychografia*, *psychogram*, *psychoimmunologia*, *psychokardiologia*, *psychoneurochirurgia*, *psychoneuroimmunologia*, *psychologia*, *psychometria*, *psychoneurologia*, *psychoonkologia*, *psychopatia*, *psychopatologia*, *psychosocjologia*, *psychoteologia*. Składają się one ze zdeintegrowanej podstawy *psych(iczny)* oraz odpowiednich prefiksoidów i/lub sufiksoidów.

W zauważalny sposób ustępują im kwantytatywnie **composita podzielne formalno-semantycznie** (dwustronnie motywowane), czyli wyrazy: *psychoanaliza*, *psychochirurgia*, *psychodiagnostyka*, *psychodietetyka*, *psychodrama*, *psychoedukacja*, *psychofan*, *psychofarmakoterapia*, *psychofilozofia*, *psychogeneza*, *psychohigiena*, *psycholingwistyka*, *psychonerwica*, *psychopedagogika*, *psychoprofilaktyka*, *psychorelaksacja*, *psychosomatyka*, *psychoterapia*, *psychotest*, *psychotechnika*, *psychothriller*, *psychozabawa*. Ze zrozumiałego powodu w grupie derywatów z członem *psych(o)-* nie znajdujemy struktur podzielnych (tylko) formalnie.

Prawie wszystkie analizowane złożenia powstały przez skrócenie podstawy *psychiczny* do *psych-* oraz dodanie między nią a następującym po niej członem interfiksu *-o-* (zob. wyliczone wyżej parafrazy). Na ich tle wyróżniają się derywaty *neuropsychochirurgia* i *psychochirurgia*, które utworzono w drodze dezintegracji baz *psychiczny* oraz *chirurgiczny*, wstawienia międzyrostka *-o-* i użycia sufiksu *-ia*; konstrukcje *psychofizyka* i *psychosomatyka*, które powołano do życia, usuwając ciąg *-iczny* z wyrazu *psychiczny* i segment *-ny* z leksemów *fizyczny* i *somatyczny*, posługując się morfemem *-o-* oraz zmieniając paradygmat z przymiotnikowego na rzeczownikowy; a także jednostki *psychiatria*, *neuropsychiatria* i *ortopsychiatria*, w których odcięto część *-iczny* z podstawy *psychiczny*. Biorąc pod uwagę typ formalnego wykładnika relacji słowotwórczej, należy zatem uznać zdecydowaną większość opisywanych wyrazów za struktury dezintegralno-interfiksalne, a resztę – za composita dezintegralne, dezintegralno-interfiksarno-sufiksalne i dezintegralno-interfiksarno-paradygmatyczne, ponieważ zawierane przez nie prefiksoidy i sufiksoidy są nieafiksalnymi jednostkami języka m.in. ze względu na wyrażane przez te cząstki znaczenie leksykalne oraz

nie w swojej formie co najmniej jeden afiksoid” (Rybarski 2024: 96), a przez *złożenie podzielne formalnie* – „złożenie zawierające w swojej formie w funkcji podstaw słowotwórczych tylko afiksoidy bez względu na ich liczbę” (Rybarski 2024: 96).

łączenie się z innymi składnikami derywatów za pomocą międzyrostka (więcej informacji: zob. Rybarski 2024).

Przejdźmy teraz do wieloaspektowej charakterystyki znaczeniowej analizowanych jednostek leksykalnych. Należy ją zacząć od konstatacji, że najwięcej złożzeń z członem *psych(o)-* reprezentuje kategorię słowotwórczą **nazw abstrakcyjnych dyscyplin naukowych**. Zinterpretowałem w ten sposób formacje: *biopsychologia*, *chronopsychologia*, *etnopsychologia*, *neuropsychiatria*, *neuropsychofarmakologia*, *neuropsychokardiologia*, *neuropsychologia*, *onkopsychologia*, *ortopsychiatria*, *psychiatria*, *psychobiologia*, *psychodermatologia*, *psychodiagnostyka*, *psychodietetyka*, *psychofarmakologia*, *psychofilozofia*, *psychofizjologia*, *psychofizyka*, *psychogeriatrya*, *psychoimmunologia*, *psychokardiologia*, *psycholingwistyka*, *psychologia*, *psychometria*, *psychoneurologia*, *psychomotoryka*, *psychoneuroimmunologia*, *psychopatologia*, *psychoonkologia*, *psychopedagogika*, *psychosocjologia*, *psychosomatyka* (należy do nich dodać nazwę pseudonauki *parapsychologia*).

W opisywanym zbiorze leksemów występuje znacznie mniej **nazw czynności**, por. *psychochirurgia*, *psychodrama*, *psychoedukacja*, *psychofarmakoterapia*, *psychografia*, *psychohigiena*, *psychoneurochirurgia*, *psychoprofilaktyka*, *psychorelaksacja*, *psychotechnika*, *psychoterapia*, *psychozabawa*, nazw stanów, por. *psychonerwica*, *psychopatologia*, **nazw poglądów**, por. *psychoanaliza*, *psychoteologia*, oraz nazw subiektów, por. *psychofan*, *psychogram*, *psychotest*, *psychothriller*.

Jeśli chodzi o kolei o znaczenia leksykalne złożzeń z członem *psych(o)-*, ich największa grupa należy do sfery, pola i podpola CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – działalność intelektualna człowieka – działalność naukowa. W jego granicach mieszczą się mianowicie następujące derywaty słowotwórcze: *biopsychologia*, *chronopsychologia*, *etnopsychologia*, *neuropsychiatria*, *neuropsychofarmakologia*, *neuropsychokardiologia*, *neuropsychologia*, *onkopsychologia*, *ortopsychiatria*, *psychiatria*, *psychoanaliza*, *psychobiologia*, *psychodermatologia*, *psychodiagnostyka*, *psychodietetyka*, *psychofarmakologia*, *psychofilozofia*, *psychofizjologia*, *psychofizyka*, *psychogeriatrya*, *psychografia*, *psychogram*, *psychoimmunologia*, *psychokardiologia*, *psycholingwistyka*, *psychologia*, *psychometria*, *psychomotoryka*, *psychoneurologia*, *psychoneuroimmunologia*, *psychopatologia*, *psychopedagogika*, *psychoonkologia*, *psychosocjologia*, *psychosomatyka*, *psychoteologia*.

Druga pod względem wielkości klasa obejmuje composita sytuujące się w obrębie sfery, pól i podpól CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE – a) działalność artystyczna człowieka – film (*psychothriller*), b) edukacja i oświata – szkoła (*psychodrama*, *psychoedukacja*), c) biznes – funkcjonowanie firm i przedsiębiorstw (*psychotechnika*), d) stany psychiczne człowieka – emocje

i uczucia (*psychohigiena*, *psychonerwica*), e) zasady współżycia społecznego – zachowania i wyrażenia nieakceptowane społecznie (*psychopatia*), a także f) tradycja – wierzenia i przesady (*parapsychologia*).

Wśród analizowanych formacji występują również konstrukcje, które można zaliczyć do takich zbiorów, jak: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA – choroby i ich leczenie – leki i sposoby leczenia, zabiegi, sprzęty medyczne, por. *psychochirurgia*, *psychofarmakoterapia*, *psychoneurochirurgia*, *psychoprofilaktyka*, *psychoterapia*, oraz CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – czas wolny – a) rozrywka, por. *psychotest*, *psychozabawa*, b) hobby i zainteresowania, por. *psychofan*, c) urlop i wypoczynek, por. *psychorelaksacja*. Jak zatem widać, mimo że w przypadku zebranych derywatów słowotwórczych możemy niewątpliwie mówić o częściowym paralelizmie zróżnicowania semantyczno-kategorialnego i semantyczno-leksykalnego, rozpadają się one na więcej podgrup ze względu na ich treść wyrazową.

Na koniec scharakteryzujmy jeszcze właściwości pragmatyczne złożień z członem *psych(o)-*. Ze względu na zakres użycia można je podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowią struktury charakterystyczne dla stylu naukowego, czyli terminy specjalistyczne. W tekstach naukowych używa się takich opisywanych derywatów, jak: *biopsychologia*, *chronopsychologia*, *etnopsychologia*, *neuropsychiatria*, *neuropsychofarmakologia*, *neuropsychokardiologia*, *neuropsychologia*, *onkopsychologia*, *ortopsychiatria*, *psychobiologia*, *psychochirurgia*, *psychodermatologia*, *psychodiagnostyka*, *psychodietetyka*, *psychodrama*, *psychofarmakologia*, *psychofarmakoterapia*, *psychofilozofia*, *psychofizjologia*, *psychofizyka*, *psychografia*, *psychogram*, *psychoimmunologia*, *psychokardiologia*, *psycholingwistyka*, *psychogeriatryka*, *psychometria*, *psychomotoryka*, *psychonerwica*, *psychoneurochirurgia*, *psychoneurologia*, *psychoonkologia*, *psychopatologia*, *psychopatologia*, *psychopedagogika*, *psychosocjologia*, *psychosomatyka*, *psychotechnika*, *psychoteologia*. Jak widać, wiele z nich składa się z trzech lub aż czterech członów, poza tym dominują w ich grupie określenia różnych szczegółowych dyscyplin naukowych.

Drugi pod względem liczebności zbiór konstytuują nienacechowane w żaden sposób, powszechnie znane jednostki leksykalne o szerokim zakresie użycia. Są to mianowicie formacje: *parapsychologia*, *psychiatria*, *psychoanaliza*, *psychoedukacja*, *psychogeneza*, *psychohigiena*, *psychologia*, *psychoprofilaktyka*, *psychorelaksacja*, *psychoterapia*, *psychotest*, *psychothriller* i *psychozabawa*, które bynajmniej nie występują jedynie w tekstach o charakterze fachowym. Zawierają dwa człony, w większości tylko autonomiczne, i nazywają nauki (i pseudonaukę), czynności, a także subiektów.

Trzecia grupa, czyli potoczne wyrazy o nacechowaniu pejoratywnym, obejmuje jedynie konstrukcję *psychofan*. Z zaprezentowanej analizy pragma-

tycznej nieuchronnie nasuwa się wobec tego wniosek, że złożenia z członem *psych(o)-* należą zasadniczo do terminologii specjalistycznej i służą w niej przede wszystkim do usytuowania różnych dyscyplin naukowych w obrębie szerszych dziedzin wiedzy.

3. Zakończenie

Prezentowany artykuł sytuuje się w obrębie językoznawstwa idiograficznego, mikrolingwistycznego, strukturalistycznego i synchronicznego. Mówiąc ściślej, wpisuje się w nurt badań nad polskimi złożeniami zawierającymi poszczególne człony, w ramach którego opisano już derywaty z segmentami *cyber-*, *e-*, *eko-*, *ero-*, *euro-*, *info-*, *kato-*, *korona-*, *mega-*, *narko-*, *pato-*, *top-* oraz *-fon*, *-gate*, *-holik* i *-mat*. Szkic ten dostarczył wieloaspektowej (formalnej, semantycznej i pragmatycznej) analizy konstrukcji o podstawie zdeintegrowanej *psych(o)-*, które funkcjonują w dzisiejszej polszczyźnie.

Otrzymane rezultaty prezentują się następująco: po pierwsze, we współczesnym języku polskim funkcjonują 52 złożenia z podstawą zdeintegrowaną *psych(o)-*. Po drugie, biorąc pod uwagę liczbę członów, należy wyróżnić wśród nich 29 konstrukcji dwuczłonowych (stanowiących 54% całego materiału), 21 formacji trójczłonowych (40%) oraz 3 derywaty czteroczłonowe (6%). Po trzecie, ze względu na status składników zawieranych przez badane leksemy rozpadają się one na dwie nierówne klasy (odpowiednio 58% i 42%): 31 złożen o podzielności mieszanej oraz 22 formacje podzielne formalno-semantycznie. Po czwarte, zdecydowanie dominuje w ich grupie 46 struktur dezintegralno-interfiksalnych, które obejmują aż 86% wszystkich opisywanych jednostek leksykalnych; uzupełniają je 3 derywaty dezintegralne (6%), 2 dezintegralno-interfiksально-sufiksalne (4%) i 2 dezintegralno-interfiksально-paradygmatyczne (4%). Po piąte, pod względem semantyczno-kategorialnym złożenia z członem *psych(o)-* można podzielić na 33 nazwy abstrakcyjnych dyscyplin naukowych (62%), 12 nazw czynności (22%), 4 nazwy subiektów (8%), 2 nazwy stanów (4%) i 2 nazwy poglądów (4%). Po szóste, sfera CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA jest reprezentowana w zbiorze tych wyrazów przez 36 derywatów (stanowiących 68% materiału), CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE – przez 8 konstrukcji (15%), CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA – przez 5 formacji (9%), a CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA – przez 4 złożenia (8%). Po siódme wreszcie, występuje wśród nich 39 terminów specjalistycznych, 13 leksemów nienacechowanych, a także jedna struktura o pejoratywnym zabarwieniu emocjonalnym, które obejmują odpowiednio 74%, 24% i 2% opisywanych jednostek.

Dokonana analiza prowadzi zatem do konstatacji, że w grupie złożień z członem *psych(o)-*, które istnieją we współczesnym języku polskim, dominują niewątpliwie formacje dwuczłonowe, konstrukcje o podzielności mieszanej, struktury dezintegralno-interfiksalne, nazwy abstrakcyjnych nauk, składniki sfery, pola i podpola CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA – działalność intelektualna człowieka – działalność naukowa, a także terminy specjalistyczne.

Wykaz skrótów

- WSJP PAN – Źmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 15.02.2025.
WSJP PWN – Dubisz S. (red.) (2018): *Wielki słownik języka polskiego PWN*. Warszawa.
WSWO PWN – Bańko M. (red.) (2003): *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa.

Literatura

- Andrulonis K. (2022): *Neologizmy słowotwórcze o podstawie zdezintegrowanej katowe współczesnej polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” z. 2, s. 46–63.
Cierpich-Kozieł A. (2020): *Koronarzeczywistość – o nowych złożeniach z członem korona w dobie pandemii*. „Język Polski” z. 4, s. 102–117.
Cierpich-Kozieł A. (2022): *O patocelebrytach i patointeligencji, czyli o nowych złożeniach z (produktywnym) członem pato-*. „Język Polski” z. 4, s. 5–20.
Folger S. (2016): *Katopolak w Katolandzie. O najnowszych złożeniach ze zdezintegrowaną podstawą kato-*. „Język – Szkoła – Religia” IV, s. 65–65.
Grzegorzczkowska R., Puzynina J. (1999): *Rzeczownik*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. T. 2: Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 389–468.
Kowalik K. (2002): *Euro i „europeizacja” polskiego słownictwa*. „Język Polski” LXXXII/2, s. 81–87.
Kreja B. (1993): *Drobiazgi słowotwórcze: 31. O formancie -gate ‘afery, skandal’*. „Język Polski” z. 1, s. 63–69.
Kreja B. (1995): *O różnych znaczeniach rzeczowników na -logia typu psychologia*. „Język Polski” z. 2, s. 115–120.
Kreja B. (2000): *Pracoholicy i seksoholicy*. [W:] tegoż: *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*. Gdańsk, s. 44–47.
Mycawka M. (2000): *Derywaty z mega- we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” LXXX/1–2, s. 15–22.
Ochmann D. (2000): *Złożenia z cyber- we współczesnym języku polskim*. „Język Polski” LXXX/1–2, s. 23–34.
Ochmann D. (2004): *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej*. Kraków.
Rybarski M. (2024): *Za pomocą jakich terminów opisywać złożenia afiksoidalne? Propozycja całościowego systemu terminologicznego*. „Język Polski” CIV/3, s. 88–104.
Ryzza-Woźniak A. (1999): *O powszechnej euromanii, czyli o funkcjonowaniu cząstki euro- we współczesnej polszczyźnie*. [W:] *Język – teoria – dydaktyka*. Red. R. Greszczuk. Rzeszów, s. 173–179.
Ryzza-Woźniak A. (2000): *Wpływ Unii Europejskiej na polszczyznę końca XX wieku*. [W:] *Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia, Kraków, 2–4 marca 2000*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 311–317.

Beata Grochala

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3885-8964>

e-mail: beata.grochala@uni.lodz.pl

Arbitra, snajperka i skrzydłowa. **O feminitywach w sporcie**

Arbitra, snajperka, and skrzydłowa. **On the use of feminine forms in sport**

Abstrakt

W artykule przeanalizowano użycie feminitywów w dyskursie sportowym. Motywację do analiz stanowi asymetria rodzajowo-płciowa języka oraz rosnąca obecność kobiet w sporcie. Celem badań było określenie częstotliwości i poprawności stosowania form żeńskich w portalach internetowych – materiał został zaczerpnięty z korpusu monitorującego MoncoPL. Metodyka badań obejmowała: kompilację listy dyscyplin i odpowiadających im nazw żeńskich; kwerendę w trzech słownikach, analizę frekwencji i konkordancji feminitywów w korpusie monitorującym MoncoPL oraz ręczną weryfikację kontekstów w przypadkach wieloznacznych użyć. Wyniki pokazują, że feminitywy są powszechne w sportach indywidualnych i w popularnych dyscyplinach zespołowych (np. *tenisistka*, *siatkarka*, *koszykarka*, *piłkarka*), z bardzo wysokimi poświadczeniami korpusowymi; jednocześnie występuje rozbieżność między praktyką językową a rejestracją słownikową — wiele form używanych przez dziennikarzy nie figuruje w słownikach. Zidentyfikowano także trudności w tworzeniu żeńskich nazw sędziego (*sędzina*, *arbitra/arbiterka*) oraz brak żeńskich odpowiedników dla niektórych pozycji (*libero*). Analiza ilościowa wykazała szczególnie wysokie poświadczenia dla takich feminitywów jak: *siatkarka* (103 731), *tenisistka* (101 534), *piłkarka* (46 333) oraz *bramkarka* (11 002), co potwierdza dominację form żeńskich w dziennikarskiej praktyce językowej.

Słowa kluczowe: feminitywy, język sportu, język a płeć, korpusy językowe, leksykografia

Abstract

The article analyses the use of feminine forms in sports discourse; it is based on research motivated by linguistic gender asymmetry in Polish and the growing participation of women in sports. The study aimed to determine the frequency and correctness of feminine forms used in online news portals; the material was collected from the MoncoPL monitoring corpus. The methodology for the study included compiling a list of sports and their corresponding feminine forms, consulting three dictionaries, analysing frequency and concordance of feminine forms in the MoncoPL corpus, and manually verifying contexts

in ambiguous cases. Results indicate that feminine forms are common in individual sports and in popular team sports (e.g. *tenisistka* – tennis player (F), *siatkarka* – volleyball player (F), *koszykarka* – basketball player (F), *piłkarka* – footballer (F)), with very high corpus frequencies. At the same time, there is a discrepancy between usage and lexicographic records – many forms used by journalists do not appear in dictionaries. Difficulties were identified in forming feminine names for referees (*sędzina* – umpire (F), *arbitralarbiterka* – referee (F)) and in providing female equivalents for some positions (libero). Quantitative analysis showed particularly high frequencies of use for *siatkarka* (103 731), *tenisistka* (101 534), *piłkarka* (46 333) and *bramkarka* (goal keeper (F)) (11 002), confirming the prevalence of feminine forms in journalistic practice.

Keywords: feminine forms, sports discourse, language and gender, corpus linguistics, lexicography

„Jak soczewka skupia i odbija światło, tak produkty kategorii feminatywum skupiają i odbijają w swej strukturze pojęciowej, szczególnie w warstwie konotacyjnej, złożoność polskich dziejów, historii publicznej, obyczajowości oraz aksjologizacji” (Małocha-Krupa 2018: 151). Te słowa Agnieszki Małochy-Krupy w pełni oddają złożony charakter nazw żeńskich w polszczyźnie – są one bowiem nie tylko elementem języka, lecz także wyrazem światopoglądu, zaangażowania, wyznawanych wartości. O feminatywach w ostatnich dziesięcioleciach napisano i powiedziano bardzo dużo. Stały się one przedmiotem badań naukowych, debat politycznych, rozmów rodzinnych etc., każdorazowo wzbudzały przy tym ogromne emocje. Wydaje się, że o ile temat sam w sobie nie jest dziś aż tak atrakcyjny medialnie, o tyle nadal wart jest refleksji naukowej, zwłaszcza w aspekcie pragmalingwistycznym, dzięki czemu możliwa byłaby analiza zastosowania feminatywów w poszczególnych odmianach dyskursu zróżnicowanego medialnie, światopoglądowo, ale również tematycznie.

Warto nadmienić, że termin feminatywum/feminatyw nie jest pojęciem jednoznacznym. Wśród definicji dominuje ujęcie morfologiczne, które stosują m.in. autorki *Słownika nazw żeńskich polszczyzny* (SNŻP). Ich zdaniem feminatywum to: ‘kategoria słowotwórcza obejmująca rzeczowniki nazywające kobietę, mające wyznacznik morfologiczny żeńskości, będące najczęściej derywatami sufiksальnymi lub paradygmatycznymi pochodzącymi od męskiej podstawy słowotwórczej’ (Krysiak, Małocha-Krupa 2020: 230–231). Definicja ta koresponduje z wcześniejszą, autorstwa Marka Łazińskiego, który przyjmuje, że feminatywy to „rzeczowniki nazywające kobiece zawody i funkcje, najczęściej derywowane od nazw męskich z sufiksem kategorii feminativum lub bezpośrednio od czasowników z sufiksem złożonym kategorii wykonawców czynności” (Łaziński 2006: 246). Nieco inaczej do zakresu tego terminu podchodzi Jolanta Szpyra-Kozłowska – zdaniem badaczki feminatywy

to „kategoria semantyczna, której desygnaty zawierają w sobie pierwiastek żeńskości. Obejmuje ona także nazwy zwierząt” (Szypra-Kozłowska 2021: 94). Ponieważ głównym przedmiotem opisu nie będą rozważania o charakterze strukturalistyczno-semantycznym, pozostanę przy tych definicjach, mając świadomość, że literatura przedmiotu w tym zakresie jest bogata (por. m.in. Kreja 1964; Woźniak 2020)¹.

Asymetria rodzajowo-płciowa polszczyzny, czyli brak równowagi między formami męskimi i żeńskimi w języku (por. Łaziński 2006; Szypra-Kozłowska 2021), ma w dużej mierze podłoże pozajęzykowe, wynikające z niewykonania przez kobiety niektórych zawodów bądź niepełnienia pewnych funkcji (por. np. *ksiądz*). Ciekawie na tym tle kształtuje się tworzenie nazw żeńskich oznaczających kobiety uprawiające sport i jego poszczególne dyscypliny. W tym obszarze dyskursu publicznego feminatywy nie budzą kontrowersji, ich użycie nie jest przedmiotem debaty, choć warto zadać sobie pytanie, czy zawsze są one możliwe/łatwe do utworzenia oraz czy są poprawnie stosowane.

W niniejszym artykule skoncentruję się na jednym z dyskursów zogniskowanych tematycznie, a mianowicie na dyskursie sportowym w odmianie medialnej. Wybór przestrzeni komunikacyjnej do badań związanych z użyciem feminatywów jest uwarunkowany przez kilka elementów.

Po pierwsze, wieloletnie obserwacje tego typu dyskursu pokazują z jednej strony chęć dziennikarzy do stosowania feminatywów, z drugiej zaś pewną nieporadność wynikającą z nieustabilizowania niektórych określeń czy wręcz brakiem stosownych form.

Po drugie, zmiany społeczne widoczne także w sporcie doprowadziły do szerokiej obecności kobiet w rozgrywkach różnych dyscyplin. O ile na pierwszych igrzyskach nowożytnych w 1896 r. rolą pań było pocieszenie przegranych, o tyle już cztery lata później pojawiły się dyscypliny, w których rywalizowały także kobiety, m.in. krykiet i tenis, zaś podczas XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie sportsmenki startowały już we wszystkich konkurencjach (por. Nowak 2014: 343)². Jednak liczba nowych dyscyplin stale rośnie i trudno wskazać taką, która nie jest uprawiana przez kobiety. Nie zawsze jednak język i jego użytkownicy nadążają za rozwojem sportu. Warto nadmienić, że w klasyfikacji Patrycji Krysiak wśród typów leksykalno-semantycznych feminatywów notowanych w słownikach XXI w. występuje osobna kategoria: „nazwy kobiet uprawiających sporty raczej zawodowo, często też rekreacyjnie, od czasu do czasu” (Krysiak 2020: 126).

¹ Szerokiego przeglądu definicji dokonują Krysiak i Małocha-Krupa (2020).

² Szerzej o sytuacji historyczno-socjologicznej kobiet w sporcie pisze Giulianotti (2019).

Trzeci powód łączy się z bardzo konkretnym wydarzeniem medialnym – 26 lipca 2024 r. w Paryżu rozpoczęły się XXXIII Letnie Igrzyska Olimpijskie. Nietypowo, ponieważ funkcję stadionu przejęła Sekwana i tereny wokół niej, zaś tradycyjna parada reprezentacji narodowych odbywała się na statkach płynących z biegiem rzeki. Ceremonię otwarcia transmitowano m.in. w TVP 1, a komentowali ją Przemysław Babiarz i Sebastian Chmara. Pierwszy opowiadał o Francji, Paryżu, sztuce, artystach, krajobrazach itp., drugi ze sprawozdawców starał się zaś podawać konkretne informacje o sportowcach, konkurencjach etc. Zwyczajowo podczas tego typu wydarzeń przedstawia się zawodników, którzy pełnią funkcję chorążych, tzn. niosą flagę danego kraju. W Paryżu wprowadzono pewną innowację – jeśli było to możliwe, to reprezentacje miały dwoje chorążych – kobietę i mężczyznę. O ile słowo *chorąży*, przejęte z języka wojskowego, utrwaliło się w dyskursie sportowym, o tyle jego żeńską formę *chorąża* spotyka się zdecydowanie rzadziej. Co zaskakujące, także podczas wspomnianego wydarzenia medialnego pojawiała się ona jednostkowo, sprawozdawcy wyraźnie jej unikali, stosując albo wyrażenia opisowe typu: *flagę niesie...*, albo formy liczby mnogiej *dwoje chorążych*, albo formę męską: *Ona była chorążym tej ekipy*. Zarejestrowano także formę błędną *chorążyna* (*Nie mają tej kobiety, chorążyny w swojej reprezentacji*)³. Co więcej, kiedy komentatorzy używali prawidłowego rzeczownika *chorąża*, mieli ogromne problemy z jego odmianą – oprócz właściwych form fleksyjnych, odmienionych według deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej (*w roli chorążej*), występowały konstrukcje błędne, odmienione według deklinacji rzeczownikowej żeńskiej (*nie ma chorąży w tej ekipie*).

Wspomniane motywacje skłoniły mnie do zbadania, jak często dziennikarze wykorzystują feminatywy w odniesieniu do kobiet w sporcie, czy robią to w sposób konsekwentny oraz poprawny. Odpowiedzi na te pytania badawcze stanowią przedmiot niniejszego artykułu.

Zanim rozpocznę analizy, dokonam krótkiego przeglądu dotychczasowych badań nad określeniami kobiet uprawiających sport. Zjawisko to sięga bowiem dwudziestolecia międzywojennego, kiedy na łamach „Języka Polskiego” Tytus Benni, zainspirowany artykułem prasowym o *yachtswomance*, prowadził rozważania nad poprawnością form: *sportsmenka* i *sportswoman* (Benni 1933). Także w czasopiśmie sportowym zatytułowanym „Stadion” z 1926 r. zastanawiano się nad użyciem wspomnianych form. Sytuacja ta nie powinna dziwić, jak pisze bowiem Ewa Woźniak: „od samego początku XX wieku feminatywy stają się przedmiotem refleksji językowej” (Woźniak

³ Forma *chorążyna* została użyta także podczas transmisji w stacji Eurosport ceremonii zamknięcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Milanie 22 lutego 2026 r.

2025: 84). Rozwój nazw kobiet uprawiających sport na przestrzeni niemal stu lat prześledziła Marzena Miśkiewicz – pokazała ona brak jednoznacznych rozstrzygnięć w zakresie użycia takich rzeczowników jak *sportswoman*, *sportowczyni*, a nawet *sportówka*. Wskazała jednocześnie, że problem nazewnictwa kobiet uprawiających sport jest nadal aktualny, zaś sami użytkownicy języka „nie czują się pewnie, formułując wypowiedzi odnoszące się do kobiet sportowców” (Miśkiewicz 2024: 48). W 2014 r. przeglądu słowników ogólnych języka polskiego pod kątem obecności w nich nazw kobiet uprawiających różne dyscypliny dokonał Bogusław Nowowiejski. Badacz stwierdził, że największy problem w zakresie budowania form żeńskich „polega na niemożności utworzenia dobrych, czyli ekonomicznych i estetycznych ich ekwiwalentów” (Nowowiejski 2014: 155). Z kolei Katarzyna Dembska uważa, że feminatywy w sporcie są naturalnym elementem, ponieważ w zawodach mamy do czynienia ze zmaganiem „na linii kobieta–kobieta i mężczyzna–mężczyzna. Jeśli więc kobiety toczą walkę sportową wyłącznie przeciwko kobietom, to trudno nazywać je, używając form męskich” (Dembska 2012: 46). Powyższa opinia prowokuje do zbadania języka dziennikarzy – skoro określenia kobiet uprawiających daną dyscyplinę buduje się łatwo, to ich użycie powinna cechować regularność.

Badanie stosowania feminatywów przez dziennikarzy sportowych powinno mieć charakter materiałowy i bazować na jak największej liczbie reprezentatywnych przykładów tekstów. Zgromadzenie takiego materiału jest jednak niemożliwe z kilku powodów. Podstawowy to brak symetrii między obecnością w mediach męskiego i żeńskiego sportu – zawody z udziałem pań cieszą się cały czas mniejszą popularnością, w kobiecej sport inwestuje się znacznie mniejsze środki finansowe, co przekłada się na mniejszy udział sportu kobiet w rynku medialnym. Istnieją w tym zakresie pewne wyjątki. Dzięki sukcesom Igi Świątek transmisje meczów żeńskiego tenisa ziemnego są dość częste. Nie wpływa to jednak na zmianę w globalnej dysproporcji między obecnością w mediach żeńskiego i męskiego sportu. Inną trudność stanowi ulotność materiału badawczego, zwłaszcza w odniesieniu do telewizji, która nadal stanowi najpopularniejszy kanał dystrybucji treści sportowych. Transmisje telewizyjne, niezależnie od tego, czy nadawane w telewizji tradycyjnej czy streamingowej, podlegają regulacjom rynku w zakresie wykupu praw do transmisji i najczęściej mają liczne zabezpieczenia uniemożliwiające ich archiwizację. Z kolei radio i prasa drukowana nie są dziś na tyle popularne, by stanowiły właściwe źródło do zbadania interesującej mnie leksyki. Zdecydowałam się zatem na wykorzystanie portali internetowych jako źródła materiału. Procedura badawcza przebiegała

następująco: pierwszy etap obejmował stworzenie listy najpopularniejszych dyscyplin sportowych (bazę stanowił rejestr dyscyplin olimpijskich zarówno letnich, jak i zimowych). W drugim etapie opracowałam wykaz nazw mężczyzn i kobiet uprawiających te dyscypliny. Efekty przedstawia tabela 1:

Tabela 1. Dyscypliny sportowe i określenia osób je uprawiających

DYSCYPLINA	NAZWA MĘSKA	NAZWA ŻEŃSKA
1	2	3
badminton	badmintonista	badmintonistka
biat(h)lon	biat(h)lonista	biat(h)lonistka
biegi	biegacz	biegaczka
bieg przez płotki	płotkarz	płotkarka
bobsleje	bobsleista	bobsleistka
boks	bokser/pięściarz	bokserka/pięściarka
bralin (breakdance)	breakdancer	breakdancerka
chód	chodziarz	chodziarka
gimnastyka	gimnastyk	gimnastyczka
golf	golfista	golfistka
hokej	hokeista	hokeistka
jeździectwo	jeździec	jeźdźczyni/amazonka
judo	judoka	judoczka
kajakarstwo	kajakarz	kajakarka
karate	karateka	karateczka
kolarstwo	kolarz	kolarka
koszykówka	koszykarz	koszykarka
lekkoatletyka	lekkoatleta	lekkoatletka
łucznictwo	łucznik	łuczniczka
łyżwiarstwo	łyżwiarz	łyżwiarka
maraton	maratończyk	maratonka
narciarstwo	narciarz	narciarka
pięciobój nowoczesny	pięcioboista	pięcioboistka
piłka nożna	piłkarz	piłkarka
piłka ręczna	piłkarz/szczypiornista	piłkarka/szczypiornistka
podnoszenie ciężarów	sztangista	sztangistka
pływanie	pływak	pływaczka
rzut dyskiem	dyskobol	dyskobolka
rzut młotem	młociarz	młociarka
rzut oszczepem	oszczepnik	oszczepniczka
rugby	rugbysta/rugbista	rugbystka/rugbistka
saneczkarstwo	saneczkarz	saneczkarka
siatkówka	siatkarz	siatkarka
skatbording	skater	skaterka

cd. tabeli 1

1	2	3
pływanie	plywak	plywaczka
skok w dal	skoczek	skoczkini
skok o tyczce	tyczkarz	tyczkarka
skok wzwyż	skoczek	skoczkini
skoki narciarskie	skoczek	skoczkini
strzelectwo	strzelec	strzelczyni
surfing	surfer	surferka
szermierka	szermierz	*szermierka
taekwondo	taekwondzista	taekwondzistka
tenis stołowy	tenisista/pingpongista	tenisistka/pingpongistka
tenis ziemny	tenisista	tenisistka
triathlon	triathlonista	triathlonistka
trójskok	trójskoczek	trójskoczkini
wioślarstwo	wioślarz	wioślarka
wspinaczka sportowa	wspinacz	*wspinaczka
zapasy	zapaśnik	zapaśniczka
żeglarstwo	żeglarz	żeglarka

Kolejny etap badania to weryfikacja obecności zgromadzonych nazw żeńskich w trzech słownikach: *Słowniku języka polskiego*, pod redakcją Witolda Doroszewskiego, *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* i *Wielkim słowniku języka polskiego*, pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego⁴. Dzięki tej kwerendzie słownikowej, a także odniesieniu do wcześniejszych badań B. Nowowiejskiego (2014) dodatkowo możliwe było sprawdzenie, jak historycznie kształtuje się użycie nazw żeńskich związanych ze sportem⁵.

Czwarte źródło badawcze to korpus MoncoPL. Należy on do tzw. korpusów monitorujących, które można uznać za specjalny typ korpusów referencyjnych.

⁴ Ani SJPD, ani WSJP w założeniach redakcyjnych nie informuje o celowym pomijaniu nazw żeńskich w rejestrze haseł nawet wówczas, gdy tworzone są one regularnie od nazw żeńskich. Co więcej, w zaktualizowanych w lutym 2026 r. zasadach redakcji WSJP możemy przeczytać, że „od roku 2019 zasób haseł w dalszym ciągu powiększa się przez uzupełnianie gniazd synonimicznych oraz dopełnianie rodzin słowotwórczych wyrazów opracowanych już w WSJP. Chodzi tu przede wszystkim o takie klasy derywatów, jak: augmentativa, deminutiva i hipokorystyka, feminativa, przymiotniki relacyjne, przysłówki i rzeczowniki odprzymiotnikowe [...]”.

⁵ W badaniu Nowowiejskiego uwzględniony został słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego, a także *Uniwersalny słownik języka polskiego* oraz *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja. Aby nie powielać informacji, zdecydowano się w niniejszym badaniu na dwa inne opracowania leksykograficzne.

Jak pisze Piotr Pęzik: „Ich struktura i zawartość mają w założeniu umożliwić ciągłą obserwację najnowszych zmian i trendów w języku. W odróżnieniu od nieaktualizowanych korpusów diachronicznych, które również składają się z tekstów próbkowanych z podokresów historycznych, a także inaczej niż w przypadku niezrównoważonych diachronicznie korpusów referencyjnych, korpusy monitorujące mają strukturę otwartą i są stale uzupełniane o nowe próbki reprezentowanych w nich odmian języka” (Pęzik 2020: 133–134). W przypadku korpusu MoncoPL „podstawowym źródłem danych indeksowanych (...) są kanały RSS udostępniane przez ponad 1500 serwisów informacyjnych, branżowych oraz platform blogowych” (Pęzik 2020: 134). Pęzik zwraca uwagę, że: „Ogromną większość tekstów wchodzących w skład korpusu stanowią artykuły publikowane w internetowych serwisach informacyjnych” (Pęzik 2020: 135). Ponieważ niemożliwe jest zbadanie wszystkich wypowiedzi dziennikarskich dotyczących sportu, uznałam, że korpus MoncoPL stanowi wiarygodne źródło do weryfikacji trendów językowych w zakresie użycia feminatywów w internetowych serwisach informacyjnych⁶. Tym bardziej że daje możliwość łatwego wyszukiwania nie tylko form podstawowych, ale także tzw. lematów, czyli w przypadku interesujących mnie feminatywów form przypadków zależnych. Zdecydowanym minusem jest brak możliwości selekcji semantycznej wyszukanych wyrazów. Ponieważ wiele z nich to wieloznaczniki, jedynie ręczna weryfikacja pozwala na wyodrębnienie interesujących kontekstów, co jest zadaniem niezwykle żmudnym, dlatego w przypadku przykładów posiadających wiele poświadczeń (powyżej tysiąca), prezentowane wyniki mają charakter szacunkowy.

Poniższa tabela zawiera rejestr nazw kobiet uprawiających daną dyscyplinę sportu, ale także określa dla zawodniczek grających na poszczególnych pozycjach oraz pań związanych ze sportem zawodowym w innych rolach. Wyrazy oznaczone gwiazdką traktuję jako byty potencjalne, utworzone zgodnie z jednym ze wzorców słowotwórczych właściwych dla feminatywów, jednak nierejestrowane w analizowanych słownikach. W przypadku korzystania ze źródeł leksykograficznych podane jest znaczenie leksemu w nim zarejestrowane (w formie uproszczonej), a w przypadku korpusu MoncoPL – liczba poświadczeń.

⁶ Analizowane dane z korpusu MoncoPL dotyczą serwisów informacyjnych publikowanych na bardzo różnych stronach – od tych o charakterze ogólnopolskim typu onet.pl, gazeta.pl, po lokalne jak np. zyciepabianic.pl. Nie dokonuję jednak w swoich badaniach rozróżnienia we względu na źródło. Po pierwsze, miejsce publikacji nie ma wpływu na prowadzone obserwacje, po drugie, taka charakterystyka jest właściwie niemożliwa, ponieważ materiały publikowane w świecie swobodnie przepływają między portalami, często bez podania źródła pochodzenia.

Tabela 2. Poświadczenia słownikowe nazw zawodniczek oraz frekwencja użycia

FEMINATYW	SJPD	WSJP	SNŻP	MONCOPL
1	2	3	4	5
atakująca (masc.-) ^a	–	–	–	9994
*arbitrka	–	–	–	17
*arbitra	–	–	-	6
badmintonistka	–	‘kobieta grająca w badmintona, zwłaszcza sportowo’	‘ta, która uprawia grę w badmintona’	433
biat(h)lonistka	–	+	+ ‘ta, która uprawia biathlon’	3318+318 (różna grafia) =3636
biegaczka	+ ‘forma żeńska od biegacz’	+ ‘kobieta, która biega – uczestniczy w konkurencjach sportowych dla rozrywki i zdrowia lub wyczynowo’	+ ‘sportowczyni uprawiająca biegi’	9861
bobsleistka	–	–	–	78
bokserka	–	+ ‘kobieta, która uprawia boks’	+ ‘sportowczyni uprawiająca boks’	990
bramkarka	–	–	+ ‘członkini drużyny sportowej, stojąca na bramce, broniąca bramki’	11002
breakdancerka	–	–	–	12
chodziarka	–	–	+ ‘zawodniczka uprawiająca chód sportowy’	436
chorąża ^b	+ ‘kobieta niosąca chorągiew, wyznaczona do niesienia chorągwi’	+ ‘kobieta wyznaczona do niesienia sztandaru w czasie jakiejś uroczystości’	+ ‘ta, która niesie chorągiew’	143
*chorążyni	–	–	–	–
defensorka	–	–	–	218

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
dyskobolka	+ 'lekkoatletka rzucająca dyskiem'	–	+ 'zawodniczka, która uprawia rzut dyskiem – jedną z dyscy- plin lekkoatle- tycznych'	647
futbolistka	–	–	–	1003
gimnastyczka	+ 'forma żeńska od gimnastyk'	+ 'kobieta uprawiająca gimnastykę – sport'	+ 'ta, która uprawia gimnastykę sportową'	1507
golfistka	–	–	+ 'sportowczyni, która gra w golfa'	190
golkiperka	–	–	–	418
graczka	+ 'forma żeńska od gracz'	–	–	233
hokeistka	–	–	+ 'ta, która gra w hokeja, uprawia hokej na lodzie i trawie'	1996
jeźdźczyni	+ 'kobieta jeżdżąca na koniu lub innym zwierzęciu wierzchowym; uprawiająca jazdę konną'	–	+ 'ta, która jeździ wierzchem na jakimś zwierzęciu, najczęściej koniu, uprawia jazdę konną'	15
judoczka (dżudoczka)	–	+ 'zawodniczka uprawiająca judo'	+ 'sportowczyni, która uprawia dżudo' 'kobieta, która uprawia, trenuje dżudo'	1834 (+ 235 dżudoczka) = 2069
kajakarka	+ 'forma żeńska od kajakarz'	+ 'kobieta pływająca kajakiem'	+ 'ta, która uprawia kajakarstwo'	3636

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
karateczka	–	–	+ ‘ta, która uprawia karate’	272
kolarka	–	+ ‘kobieta uprawiająca wyczynowo jazdę na rowerze’	+ ‘ta, która jeździ na rowerze wyczynowo lub amatorsko’	3678
koszykarka	+ ‘kobieta uprawiająca grę w koszykówkę’	+ ‘zawodniczka grająca w koszykówkę’	+ ‘ta, która gra w koszykówkę’	35522
lekkoatletka	+ ‘kobieta uprawiająca lekkoatletykę’	+ ‘kobieta uprawiająca lekkoatletykę’	+ ‘zawodniczka uprawiająca lekkoatletykę’	11957
łuczniczka	+ ‘kobieta strzelająca z łuku’	+ ‘sportsmenka strzelająca z łuku’	+ ‘sportowczyni, zawodniczka uprawiająca łucznictwo’	45
łyżwiarka	+ ‘forma żeńska od łyżwiarz’	+ ‘kobieta, która jeździ na łyżwach’	+ ‘ta, która jeździ na łyżwach – profesjonalnie lub amatorsko’	3997
maratonka	–	–	+ ‘ta, która startuje w maratonie, biega na długie dystanse’	901
młociarka	–	–	+ ‘zawodniczka sportowa uprawiająca rzut młotem’	1324
napastniczka	–	+ ‘kobieta mająca za zadanie atakowanie bramki przeciwnika’	+ ‘zawodniczka grająca w ataku w zespołowych rozgrywkach sportowych, np. w piłce nożnej’	3562

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
narciarka	+ 'kobieta jeżdżąca na nartach, uprawiająca narciarstwo'	+ 'kobieta, która jeździ na nartach'	+ 'ta, która uprawia narciarstwo – wyczynowo lub amatorsko'	6514
obrończyni	–	+ 'zawodniczka, która należy do grupy broniącej dostępu do bramki swojej drużyny'	-	100
oszczepniczka	+ 'zawodniczka uprawiająca rzut oszczepem'	+ 'sportowczyni uprawiająca rzut oszczepem'	+ 'zawodniczka uprawiająca rzut oszczepem'	1066
pięcioboistka	–	+ 'kobieta uprawiająca pięciobój'	+ 'sportowczyni uprawiająca pięciobój'	388
pięściarka	–	+ 'kobieta, która uprawia boks'	+ 'sportowczyni uprawiająca boks'	2861
piłkarka	–	+ 'kobieta uprawiająca grę w piłkę – dyscyplinę sportową'	+ 'ta, która zawodowo lub amatorsko uprawia grę w piłkę, np. piłkę nożną lub ręczną'	46333
pingpongistka	+ 'forma żeńską od pingpongista'	+ 'kobieta grająca w ping-ponga'	–	1018
plotkarka	+ 'zawodniczka uprawiająca bieg przez plotki'	+ 'kobieta uprawiająca bieg z przeskakiwaniem przez ustawione na bieżni przeszkody, składające się z dwóch słupków i poprzeczki'	+ 'ta, która zawodowo lub amatorsko uprawia skoki przez plotki'	731

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
plywaczka	+ 'kobieta umiejąca pływać, uprawiająca sport pływacki; kobieta płynąca'	+ 'kobieta pływająca dla przyjemności lub sportowo'	+ 'ta, która zawodowo lub amatorsko uprawia pływanie'	8231
pomocniczka	–	+ 'piłkarka, która gra w pomocy'	–	633
przyjmująca (masc. -)	–	–	–	5346
rozgrywająca	–	–	–	11195
rugbistka/ rygbystka	–	–	–	406+217=623
saneczkarka	+ 'kobieta uprawiająca saneczkarstwo, startująca w zawodach saneczkowych'	+ 'kobieta biorąca udział w sportowych wyścigach na sankach'	+ 'ta, która wyczynowo jeździ na sankach, uprawia saneczkarstwo'	245
sędzina	- ('kobieta sędzia' w ujęciu prawniczym)	+ 'pot. kobieta pełniącą funkcję sędziego w zawodach sportowych'	- (ujęcie prawnicze)	?
siatkarka	+ 'forma żeńska od siatkarz'	+ 'zawodniczka grająca w siatkówkę'	+ 'ta, która uprawia grę w siatkę – profesjonalnie lub amatorsko'	103731
siedmioboistka	–	–	+ 'zawodniczka uprawiająca konkurencję lekkoatletyczną zwaną siedmiobojem'	452
skaterka	–	–	–	16

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
skoczkini	–	–	+ 'zawodniczka specjalizująca się w skokach, uprawiająca skoki'	2335
skrzydłowa	–	–	–	3007
sportowczyni	–	+ 'kobieta uprawiająca sport'	+ 'ta, która profesjonalnie uprawia jakiś sport'	303
sportsmenka	+ 'forma żeńska od sportsmen'	+ 'kobieta uprawiająca sport'	+ 'ta, która uprawia jakiś sport'	12429
stoperka	–	–	–	71
szczypiornistka	+ 'forma żeńską od szczypiornista'	–	–	12190
sztangistka	–	–	+ 'zawodniczka uprawiająca podnoszenie ciężarów'	859
taekwondzistka	–	–	–	90
tenisistka	+ 'forma żeńska od tenisista'	+ 'kobieta grająca w tenisa'	+ 'ta, która gra w tenisa – profesjonalnie lub amatorsko'	101 534
trójskoczkini	–	–	–	73
wioślarka	+ 'kobieta, która wiosłuje'	+ 'kobieta, która uprawia wioślarstwo'	+ 'sportowczyni, która uprawia wioślarstwo'	1955
zapaśniczka	–	–	+ 'sportowczyni, która uprawia zapasy'	3085

cd. tabeli 2

żeglarka	+ 'kobieta żeglarz'	–	+ 'ta, która pływa łodziami żaglowymi, uprawia żeglarstwo'	2121
----------	---------------------------	---	---	------

^a Skrót: masc.- oznacza, że słowniki nie rejestrują także formy męskiej.

^b Wprawdzie rzeczowniki *chorąża*/**chorążyni* nie należą bezpośrednio do języka sportu, jednak ze względu na wskazaną we wstępie sytuację z rozpoczęcia igrzysk olimpijskich zostały uwzględnione w powyższym zestawieniu.

Frekwencja użycia żeńskich nazw osób uprawiających sport poświadczona w korpusie MoncoPL oraz ich słownikowy rejestr pokazują, że zgodnie z przyjętym założeniem feminatywy w sporcie „mają się dobrze”, zwłaszcza w obszarze sportów indywidualnych. Dziennikarze nie używają nazw męskich dla nazwania tenisistek, biegaczek, lekkoatletek, ale także siatkarek czy koszykarek. Nie stosuje się również form analitycznych z rzeczownikiem *pani* (**pani tenisista*, **pani biegacz* itd.). Wraz z wprowadzeniem nowych dyscyplin sportu pojawiają się w języku nazwy sportowców – równolegle kobiet i mężczyzn. Często oprócz nazwy samej dyscypliny polszczyzna z języka źródłowego (głównie angielskiego) przejmuje także określenie męczyzny uprawiającego daną dyscyplinę. Na bazie tego rzeczownika powstaje feminatywum, dość regularnie za pomocą sufiksu *-ka* (np. *skater* – *skaterka*, *breakdancer* – *breakdancerka*).

Nieco inaczej przedstawiają się nazwy żeńskie określające pozycje, na których grają poszczególne zawodniczki. W tym aspekcie największy wpływ na częstotliwość użycia ma oczywiście popularność danej dyscypliny w ścisłym powiązaniu z tradycją rozgrywek kobiet. I tak w obrębie siatkówki doskonale funkcjonują feminatywy: *rozgrywająca*, *atakująca*, *przyjmująca*. Wszystkie mają analogiczną budowę słowotwórczą, dzięki czemu są łatwe do zastosowania w języku dziennikarzy. Co ciekawe, rzeczowniki te nie są notowane w słownikach, także w odniesieniu do nazw męskich⁷. Interesująco na tym tle prezentuje się określenie *libero*, od którego nie została utworzona forma żeńska. Potencjalne formacje to **liberka* albo **libera*, jednak żadna z nich nie jest odnotowywana ani w słownikach, ani w korpusie MoncoPL.

⁷ Trzeba mieć świadomość, że słowniki, zwłaszcza papierowe, mają ograniczoną objętość, co skutkowało koniecznością wyboru haseł. Analizowany tutaj SJPD rejestruje polszczyznę do lat pięćdziesiątych XX w. – siatkówka nie należała wówczas do bardzo popularnych dyscyplin, dlatego być może brak nazw zawodników wśród haseł słownikowych. Jednak już WSJP jest primo słownikiem elektronicznym, secundo rejestruje polszczyznę początku XXI w., a to czas największej popularności siatkówki w Polsce.

Prawdopodobny powód to brak odmiany tego rzeczownika, co powoduje, że różnica płci zawodników uwzględniana jest w towarzyszących wyrazowi *libero* zaimkach i przymiotnikach – *nasz/nasza libero, fantastyczny/fantastyczna libero*. Inne ważne zagadnienie łączy się ze stosowaniem określeń zawodniczek grających w piłkę nożną. Ta ciesząca się od lat dużym zainteresowaniem na całym świecie dyscyplina w ostatnich czasach zyskuje w Polsce coraz większą popularność w wariancie żeńskim⁸. W słownikach nie są notowane takie feminatywy jak *defensorka, golkiperka, skrzydłowa* czy *stoperka*, a nawet *futbolistka*, choć poświadczenia korpusowe pokazują, że są to rzeczowniki często stosowane przez dziennikarzy. W *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* odnajdziemy *bramkarkę* oraz *napastniczkę*, zaś w WSJP dodatkowo występuje *pomocniczka* i *obrończyni*, jednak tylko w odniesieniu do piłki nożnej, tymczasem na tych dwóch pozycjach gra się także w innych grach zespołowych (np. hokeju). Przykłady te poświadczają, jak dużą rolę w budowaniu, stosowaniu i definiowaniu poszczególnych nazw żeńskich odgrywa popularność danej dyscypliny sportowej.

Zdecydowanie najmniej nazw kobiet uprawiających daną dyscyplinę sportu rejestruje słownik W. Doroszewskiego. W mojej opinii ma to podłoże historyczno-obyczajowe, związane z nieuprawianiem na dużą skalę sportu przez kobiety w pierwszej połowie XX w. Warto jednak zwrócić uwagę na obecność wybranych nazw żeńskich we wspomnianym leksykonie i nierejestrowanie ich przez słownik P. Żmigrodzkiego. Mowa tu o takich określeniach jak: *dyskobolka, jeźdźczyni, żeglarka, graczką, szczypiornistka*. Dwa ostatnie rzeczowniki nie są także notowane w słowniku nazw żeńskich. Ciekawi motywacja autorów współczesnych opracowań leksykograficznych – oba wyrazy mają bowiem wysoką frekwencję, są powszechnie znane i jednoznaczne (w przeciwieństwie do alternatywnego dla *szczypiornistki* określenia *piłkarka*, która wymaga dookreślenia: *ręczna*).

Osobnym zagadnieniem, wymagającym szczegółowych studiów, jest terminologia używana w oficjalnych dokumentach związków sportowych. Pobieżna analiza regulaminów i innych dokumentów udostępnionych na stronie Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Polskiego Związku Piłki Siatkowej pokazuje, że nie są w nich stosowane feminatywy. Z kolei w zakresie materiałów publikowanych na oficjalnych stronach wspomnianych orga-

⁸ Na przykładzie piłki nożnej, globalnie najpopularniejszej dyscypliny sportu, najlepiej wskazać z jednej strony dysproporcję między odmianą męską i żeńską – w Polsce liga kobiet została zarejestrowana dopiero w sezonie 1979/1980 (wcześniej rozgrywki miały charakter towarzyski), zaś mężczyźni w sezonie 1926/1927, z drugiej zaś ogromną rolę mediów w promowaniu sportu, zwłaszcza kobiecego. Sukcesy polskiej piłkarki, Ewy Pajor, sprawiły, że stała się ona obecna w świecie mediów, a wraz z nią kobieca piłka nożna.

nizacji brakuje jednomyślności. Dla przykładu, przy prezentacji składu reprezentacji Polski w piłce nożnej kobiet użyte zostały nazwy: *bramkarze, obrońcy, pomocnicy, napastnicy*⁹, natomiast w skład kadry siatkarek wchodzi: *atakujące, środkowe, rozgrywające, przyjmujące i libero*¹⁰. Widać zatem brak jednorodnej polityki komunikacyjnej w tym zakresie, a język instytucjonalny nie nadąża za praktyką medialną.

Na zakończenie rozważań chcę pochylić się nad jeszcze jednym określeniem zawartym w tytule niniejszego tekstu – *arbitra*. Ponieważ nie ma zawodowego sportu bez sędziowania, także i w tym zakresie występują zmiany i coraz więcej kobiet odgrywa rolę arbitra w trakcie zawodów (nie tylko żeńskich). Pojawia się jednak problem, jak nazwać kobietę, która jest *sędzią sportowym*. Dla mężczyzn funkcjonują równolegle dwa określenia – *sędzia* i *arbitr*. Potencjalne formy żeńskie to: **arbitra* lub **arbitrka*. Żadna z nich nie jest rejestrowana w słownikach, zaś w MoncoPL mają odpowiednio 6 i 17 poświadczeń, co oznacza, że nie są zbyt często używane. Pewną alternatywę stanowi forma analityczna – *pani arbitr* i rzeczywiście, dziennikarze sięgają po nią stosunkowo często. Z kolei rzeczownik *sędzia*, który funkcjonuje w polszczyźnie od dawna, ma silne konotacje połączone z leksyką prawniczą. Dodatkowo żeńska końcówka *-a* sprawia, że trudno zbudować na jego bazie feminatyw nieobciążony znaczeniowo – możliwa jest *sędzina*, jednak ten leksem przez wielu utożsamiany jest z osobą wydającą wyroki w sądzie, a wśród starszych użytkowników polszczyzny – z ‘żoną sędziego’ (por. SJPD). Z analizowanych słowników jedynie *Wielki słownik języka polskiego* rejestruje rzeczownik *sędzina* z definicją odsyłającą do sportu. Poświadczenia użycia w MoncoPL trudne są do weryfikacji – na sto pierwszych konkordancji jedynie 12 odnosi się do sportu (pierwsza na pozycji 28). Dodanie dookreśleń: *sędzina zawodów, sędzina sportowa* również nie podnosi tych statystyk – mamy odpowiednio 4 poświadczenia i 11 poświadczeń. W uzusie natomiast często używana jest forma *pani sędzia*. Trudno przewidywać, w jaki sposób potoczą się losy tego określenia w polszczyźnie. Wydaje się jednak, że skoro nazwa męska *sędzia* może funkcjonować zarówno w odniesieniu do prawa, jak i do sportu, to w ten sam sposób w obu obszarach z czasem będzie funkcjonował rzeczownik *sędzina*. Zmiana zależy bardziej od umocnienia pozycji kobiet w tej roli aniżeli od działań językowych¹¹.

⁹ <<https://pzpn.pl/reprezentacje/reprezentacje-kobiece/reprezentacja-a/kadra>>, dostęp: 24.02.2026.

¹⁰ <<https://www.pzps.pl/pl/siatkowka/reprezentacje/zespoły/siatkowka-seniorki>>, dostęp: 24.02.2026.

¹¹ Na marginesie warto odnotować, że PZPN przy prezentowaniu składu sędziowskiego konsekwentnie używa określenia *sędzia* w stosunku do kobiet i mężczyzn (np. *sędzia główny Beata Wosiewicz, sędzia asystent I Anna Motyka*).

Podsumowując, analiza użycia feminatywów w języku sportowym potwierdziła, że żeńskie formy nazw sportowców funkcjonują w dyskursie medialnym powszechnie i produktywnie. Najczęściej używane feminatywy (m.in. *siatkarka*, *tenisistka*, *piłkarka*, *bramkarka*) mają bardzo wysoką frekwencję i są integralną częścią współczesnej komunikacji językowej. Jednocześnie ujawniły się wyraźne rozbieżności między uzusem a stanem leksykografii. Wiele często używanych form żeńskich nie figuruje w słownikach normatywnych, co wskazuje na konieczność ich aktualizacji oraz rewizji podejścia do rejestrowania feminatywów. Szczególne trudności dotyczą nazw sędziów i niektórych pozycji sportowych, dla których brak ustabilizowanych odpowiedników żeńskich.

Wyniki badań sugerują, że feminatywy sportowe są żywym i dynamicznie rozwijającym się segmentem współczesnej polszczyzny. Warto obserwować praktyki nazewnicze w tym zakresie nie tylko w odniesieniu do materiału korpusowego, ale także do barwnego języka komentarza sportowego, zwłaszcza na żywo¹².

Wykaz skrótów

PZPN – Polski Związek Piłki Nożnej
SJPD – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa.
SNŻP – Małocha-Krupa A. (red.) (2015): *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*. Wrocław.
WSJP – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl/>>, dostęp: 20.09.2025.

Literatura

- Benni T. (1933): *Sportswomen chce się widzieć z panią doktor*. „Język Polski” XVIII/6, s. 184–185.
Dembska K. (2012): *Tendencje rozwojowe polskich i rosyjskich nazw zawodowych kobiet na tle języka czeskiego*. Toruń.
Giulianotti R. (2019): *Sport. A Critical Sociology*. Cambridge.
Kreja B. (1964): *Słotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim*. „Język Polski” XLIV, s. 129–140.
Krysiak P. (2020): *Nazwy żeńskie we współczesnej leksykografii polskiej i francuskiej*. Wrocław.
Krysiak P., Małocha-Krupa A. (2020): *Feminatywum, feminatyw, nazwa żeńska, żeńska końcówka – problemy terminologiczne*. „Oblicza Komunikacji” XII, s. 229–238.
Łaziński M. (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.

¹² Już wstępna obserwacja pozwala stwierdzić, że istnieją różnice w zakresie użycia feminatywów, zwłaszcza ich frekwencji, w języku komentarza na żywo w zależności od komentowanych dyscyplin, osobowości redaktora, ale również polityki komunikacyjnej nadawcy medialnego. Jest to jednak temat na osobne badanie.

- Małocha-Krupa A. (2018): *Opis leksykograficzny feminatywum. (Nie)możliwości zobiektywizowania*. [W:] *Miedzy teorią a praktyką. Metody współczesnej leksykografii*. Red. M. Bańko, H. Karaś. Warszawa, s. 151–165.
- Miśkiewicz M. (2024): *Sportswoman, sportowczyni, sportówka... Problematiczne nazwy kobiet uprawiających sport*. „Język Polski” CIV/1, s. 48–62.
- Nowak P. (2014): „Sport kobiety” – jak dziennikarze mówią o „rywalizacji pań” na arenach sportowych? [W:] *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*. Red. M. Karwatowska, A. Siwiec, B. Jarosz. Lublin, s. 343–354.
- Nowowiejski B. (2014): *O nazwach kobiet uprawiających sport*. [W:] *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*. Red. M. Karwatowska, A. Siwiec, B. Jarosz. Lublin, s. 147–159.
- Pęzik P. (2020): *Budowa i zastosowanie korpusu monitorującego MoncoPL*. „Forum Lingwistyczne” VII, s. 133–150.
- Polski Związek Piłki Nożnej – reprezentacje, <<https://pzn.pl/reprezentacje/reprezentacje-kobiece/reprezentacja-a/kadra>>, dostęp: 24.02.2026.
- Polski Związek Piłki Siatkowej – reprezentacje, <<https://www.pzps.pl/pl/siatkowka/reprezentacje/zespoly/siatkowka-seniorki>>, dostęp: 24.02.2026.
- Szpyra-Kozłowska J. (2001): *Nianieki, ministrowie i japonki. Eseje o języku i płci*. Kraków.
- Woźniak E. (2020): *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*. Łódź.
- Woźniak E. (2025): *Kobiety o sobie – feminatywy w międzywojennych ofertach pracy*. „Język Polski” CV/2, s. 83–96.

Michał Szczyszek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0253-7296>

e-mail: szczysze@amu.edu.pl

Empiryczna weryfikacja probabilistycznej koncepcji normy językowej na materiale polskim (badania pilotażowe)

Empirical verification of the probabilistic concept
of the linguistic norm
(a preliminary study based on Polish material)

Abstrakt

W artykule przedstawiona została empiryczna weryfikacja propozycji metodologicznej w zakresie normatywistyki: weryfikacja probabilistycznej koncepcji normy językowej. Zakłada ona, że struktury językowe użyte w tekstach wykazywać mogą większą lub mniejszą probabilistyczną zgodność ze znormalizowanym wzorcem języka (ZWJ). Znormalizowany wzorec języka rozumiany jest jako centrum statystyczne wynikające ze wzorów Gaussowskich, a dokładniej „obszar” rozkładu normalnego na wykresie oscylujący wokół mediany i obejmujący jeden lub dwa centyle; natomiast obszar znormalizowanych użyć języka znajdowałby się w granicach pierwszej sigmy. Przeprowadziłem analizy – zgodnie z proponowaną w koncepcji teoretycznej – procedurą czterech konstrukcji językowych uznawanych za błędy w języku polskim: **przyszłem/ przyszedłem; kartka papieru; *cofać się z powrotem; *włanczać/ włączać*. Wynik analiz zdają się wstępnie potwierdzać operatywność proponowanej koncepcji probabilistycznej, a także – konieczność stworzenia lingwistycznego narzędzia cyfrowego: normalizatora, w którym wykorzystane zostaną wzory Gaussowskie i narzędzia statystyczne służące obliczeniu rozkładu normalnego zjawisk (tu: zjawisk językowych) zautomatyzowałyby proces kodyfikacji zjawisk językowych zgodnie z probabilistyczną koncepcją normy językowej.

Słowa kluczowe: norma językowa, probabilistyczna koncepcja normy językowej, weryfikacja probabilistycznej koncepcji normy językowej, normalizator

Abstract

The article presents empirical verification of a methodological proposal within the field of normativity studies, i.e. verification of a probabilistic concept of the linguistic norm. This framework posits that linguistic structures employed in texts may exhibit varying degrees of probabilistic alignment with a Normalized Language Pattern. This pattern

is conceptualized as a statistical centre derived from Gaussian models – specifically, as the ‘area’ of a normal distribution oscillating around the median and spanning one or two percentiles; the area of normalized language use would fall within the boundaries of the first standard deviation (sigma). Following the procedure outlined in the theoretical framework, analyses were conducted on four linguistic constructions traditionally classified as errors in the Polish language: **przyszłem/ przyszedłem* [I came]; *kartka papieru* [a sheet of paper]; **cofać się z powrotem* [to go back]; **włanczać/ włączyć* [to switch on]. Results of these analyses appear to tentatively confirm the operability of the proposed probabilistic model. Furthermore, they underscore the necessity of developing a digital linguistic tool – a ‘normaliser’ – utilizing Gaussian formulas and statistic instruments to calculate the normal distribution of linguistic phenomena. Such a tool would automate the process of codifying linguistic phenomena in accordance with the probabilistic concept of the linguistic norm.

Keywords: linguistic norm, probabilistic concept of the linguistic norm, verification of the probabilistic concept of linguistic norms, normaliser

Wstęp, założenia, tezy

W artykule poddano weryfikacji koncepcję probabilistyczną koncepcję normy językowej, którą zaproponowałem w swoim artykule z 2025 r. (Szczyszek 2025b). Podstawą tej koncepcji są trzy aksjomaty, które szerzej omówiłem we wspomnianym artykule, a tu tylko je przywołam.

Pierwszym z tych aksjomatów jest istnienie wspólnoty komunikatywnej – w ujęciu Ludwika Zabrockiego (Zabrocki 1963). Drugim aksjomatem jest uznanie, że *norma językowa* istnieje i jest poziomem wewnętrznej organizacji języka, tworząc triadę z *systemem językowym* i *uzusem* (por. Bąba 1981 za: Coşeriu 1952; por. też Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1971). Trzecim aksjomatem jest przyjęcie założenia, że znany dotąd w lingwistyce dualny układ *kompetencja językowa* i *kompetencja komunikacyjna* jest/ powinien być uzupełniony o komponent *kompetencja normatywna*, tworząc ontologiczny ciąg trzyelementowy, tj. kolejną triadę: *kompetencja językowa* ↔ *kompetencja komunikacyjna* ↔ *kompetencja normatywna* (zob. Szczyszek 2025a).

Na tle powyższych aksjomatów sformułowana została probabilistyczna koncepcja normy językowej, którą w przywołanym tekście traktuję także jako skutek kształtowania się normy, tj. procesów normalizacji uzależnionych od zjawisk zewnętrznojęzykowych: świadomości językowej użytkowników danego języka (to pierwszy krąg wpływów na proces normalizacji języka); postawy kodyfikatorów wobec normy – od powtarzalność metanormotwórczej do innowacyjności metodologicznej (drugi krąg wpływów); komponent „polityczny”, zwłaszcza w XXI w. rozumiany jako państwowotwórcza funkcja normy językowej (krąg trzeci). Normę językową na tym tle postrzegam jako jedną z norm społecznych, a więc jako fakt społeczny w ujęciu

Durkheimowkim (Durkheim 2000) konstytuujących wspólnotę komunikatywną (na poziomie państwowym).

Uwzględniając powyższe założenia, w przywołanym artykule sformułowałem probabilistyczną koncepcję normy językowej. W tym ujęciu normę językową proponuję rozumieć jako zbiór jednostek języka i reguł ich łączenia, które wykazują prawdopodobieństwo sprawczości językowej, komunikatywności językowej, zachowania porozumienia językowego i wzajemnego zrozumienia uczestników aktu komunikacji należących do danej wspólnoty komunikatywnej; zatem jest to zbiór jednostek języka i reguł ich łączenia, których zgodność ze znormalizowanym wzorcem języka (ZWJ) jest mierzalna statystycznie za pomocą prawdopodobieństwa zgodności, czyli za pomocą metod probabilistycznych znanych jako rozkład normalny (lub krzywa Gaussa). Innymi słowy, każda realizacja języka, każdy komunikat językowy, każde użycie słowa jest bliższe lub dalsze od owego znormalizowanego wzorca języka, co można wyrazić za pomocą statystycznie ujmowanego prawdopodobieństwa zgodności. Im większe prawdopodobieństwo zgodności, tym dany komunikat jest bardziej znormalizowany; im niższe prawdopodobieństwo zgodności, tym komunikat jest mniej znormalizowany. Natomiast znormalizowany wzorzec języka rozumiany jest jako centrum statystyczne wynikające ze wzorów Gaussowskich, a dokładniej „obszar” rozkładu normalnego na wykresie oscylujący wokół mediany i obejmujący jeden lub dwa centyle – jak pisałem w przywołanym artykule (Szczyszek 2025b). W toku późniejszych weryfikacji tej koncepcji doszedłem do wniosku, że trzeba by odwołać się do teorii trzech sigm (zob. Wawrzynek 2007; Zimny 2010) i przyjąć – prócz pojęcia *znormalizowany wzorzec języka* – także i pojęcie *znormalizowane użycia języka*: realizacje języka, które byłyby uznawane za znormalizowane, znajdowałyby się w granicach pierwszej sigmy, obejmując tym samym ok. 68% tekstowych realizacji języka. Znormalizowana jednostka językowa i jej użycie to taka jednostka, dla której normalizator wyliczył wyższe/ wysokie prawdopodobieństwo zgodności z ZWJ; jednostka nieznormalizowana to taka, dla której normalizator wyliczył niższe/niskie prawdopodobieństwo zgodności z ZWJ.

W przywoływanym tekście (Szczyszek 2025b) opisałem też teoretycznie *procedurę kodyfikacji probabilistycznej normy językowej*, a więc mechanizm wykorzystania funkcji. Do realizacji tej procedury potrzebne są korpusy językowe, narzędzie obliczeniowe – np. kalkulator lub specjalnie opracowane narzędzie cyfrowe (postulowany w tym przywołanym artykule normalizator, który po wprowadzeniu odpowiednich danych obliczałby poziom prawdopodobieństwa zgodności danej jednostki językowej z ZWJ), lub – obecnie – po prostu jakiś model AI. Ponadto niezbędnym jest wzór Gaussowski:

$$f(x) = \frac{1}{\sigma\sqrt{2\pi}} e^{-\frac{1}{2}\left(\frac{x-m}{\sigma}\right)^2}$$

gdzie x – to zmienna losowa, m – wartość średnia, σ – wariancja tej zmiennej losowej (odchylenie standardowe).

Niniejszy artykuł jest w całości poświęcony empirycznej weryfikacji probabilistycznej koncepcji normy językowej – i jest to weryfikacja pilotażowa. Weryfikację przeprowadziłem na kilku losowo wybranych konstrukcjach językowych, uznawanych w tradycyjnym językoznawstwie normatywnym za tzw. błędy lub usterki językowe. Wykorzystując przywoływaną koncepcję, jak i procedurę analityczną, przeprowadziłem więc stosowne analizy, których wyniki przedstawiam poniżej.

Analizy wybranych tzw. błędów językowych

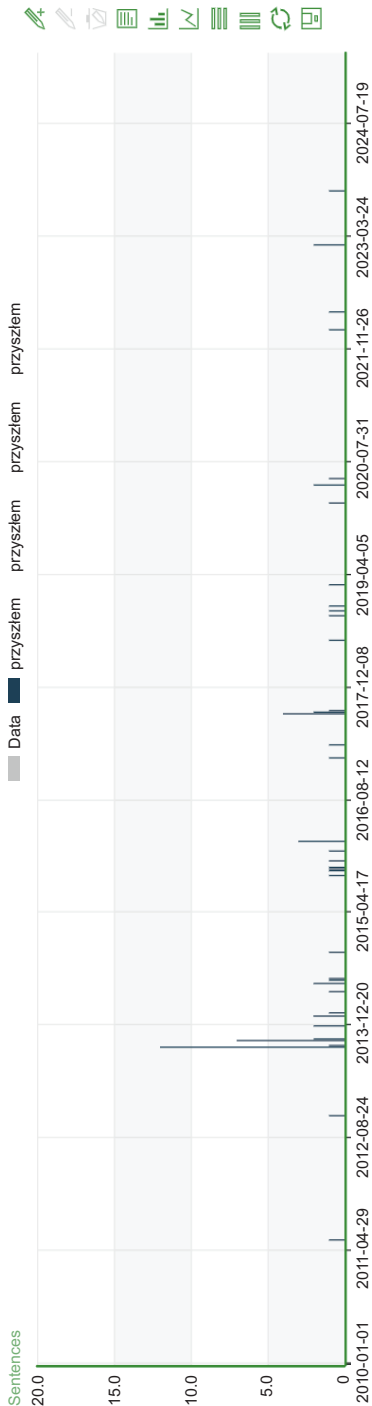
W analizach – wstępnych, pierwszych – skupiłem się na jednej zmiennej, ale bardzo istotnej dla procesu normalizacji: na frekwencji w ujęciu chronologicznym. Frekwencję ustaliłem na podstawie danych korpusowych pobranych z MoncoPL – dysponowałem zatem danymi językowymi z ostatniego piętnastolecia (a dokładniej: z okresu 1 stycznia 2010 do 19 maja 2025 – w ujęciu tygodniowym), a więc niemalże pokoleniowe; są to dane – jak podają twórcy korpusu – pochodzące z internetu, a więc z języka pisanego w internecie, a zatem mające swoje źródła zarówno w portalach informacyjnych, jak i forach dyskusyjnych itp. Jest to frekwencja skorelowana z funkcją czasu, co ten korpus umożliwia. Dzięki temu można prześledzić chronologiczne zmiany frekwencji, które z kolei rzutują na ustalenie prawdopodobieństwa zgodności z ZWJ. Do obliczeń wykorzystałem jeden z modeli AI: Gemini (<https://gemini.google.com/>). Analizie poddałem następujące konstrukcje językowe:

- **przyszłem / przyszedłem*;
- *kartka papieru*;
- **cofać się z powrotem*;
- **włanczać / właczać*.

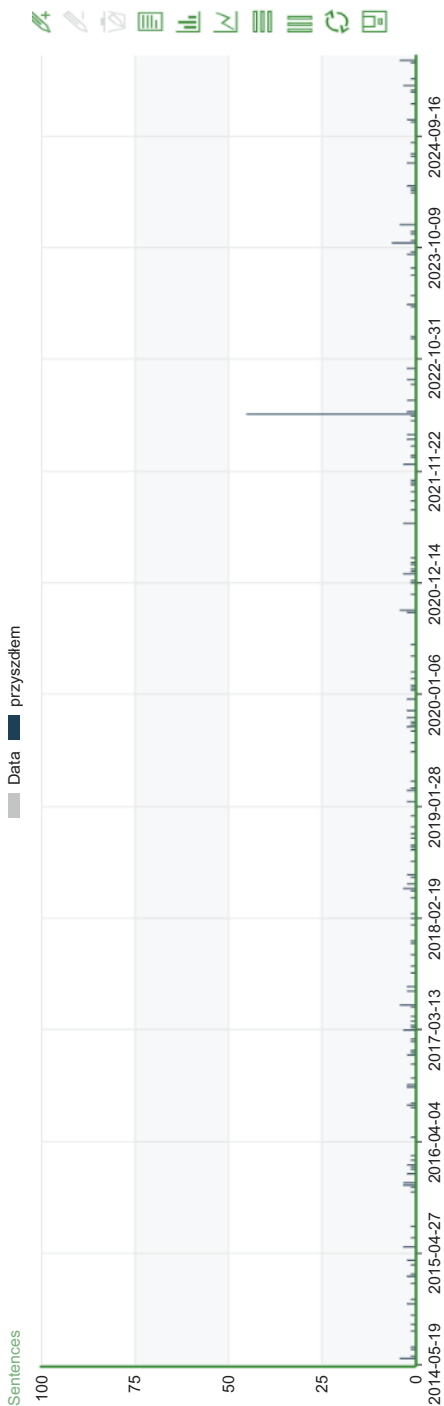
Analiza **przyszłem / przyszedłem*

Ekscerpcja materiału z MoncoPL przy zastosowaniu odpowiedniego pytania (podyktowanego wymogami wyszukiwarki dołączonej do tego korpusu) dała wynik: **przyszłem* – 69 realizacji; *przyszedłem* – 402 realizacje.

Poniższe wykresy – 1. i 2. – wygenerowane z MoncoPL pokazują rozkład frekwencji w czasie (w ujęciu tygodniowym, tj. wykresy pokazują, ile razy



Wykres 1. Frekwencja formy tekstowej *przyszlem
Źródło: MoncoPL.



Wykres 2. Frekwencja formy tekstowej *przyszlem
Źródło: MoncoPL.

Natomiast dla formy *przyszędłem* – sekwencja liczb (czyli rozkład frekwencji w poszczególnych tygodniach) jest taka:

0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 3, 0, 0, 5, 0,
 2, 1, 0, 0, 1, 1, 0, 3, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 2, 0, 0, 0, 0, 0,
 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 2, 1, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1,
 1, 0, 0, 0, 2, 2, 0, 0, 2, 1, 1, 0, 0, 0, 1, 1, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 1, 3, 1, 0, 1, 1,
 0, 1, 0, 2, 1, 0, 0, 1, 2, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 1, 3, 6, 2, 0, 0, 0, 0, 0,
 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 3, 0, 0, 2, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1,
 0, 0, 0, 1, 1, 4, 0, 0, 2, 0, 3, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0,
 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 3, 0, 0, 0, 0, 3, 1, 0, 0, 0, 0, 0,
 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 4, 1, 0, 0, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 1, 0,
 0, 0, 0, 1, 1, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 2, 1, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 0,
 3, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 2,
 4, 1, 0, 0, 0, 2, 1, 0, 3, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0,
 0, 0, 0, 0, 0, 1, 2, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 2, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0,
 2, 1, 1, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 3, 0, 2, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 1, 3, 1, 0, 0, 0, 0,
 2, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 0, 0,
 0, 1, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 2, 1, 2, 0, 0, 0, 3, 0, 0, 0, 0,
 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 1, 1, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1,
 1, 0, 0, 0, 2, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0,
 0, 0, 1, 0, 2, 1, 1, 0, 1, 1, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 0, 0, 1, 0, 2, 0, 0, 0, 1, 0,
 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2,
 4, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 2, 1, 2, 0, 0, 1, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0,
 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 1,
 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 3, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 2, 0, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0,
 0, 44, 2, 2, 0, 0, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 1, 0, 0, 0, 0, 2, 0, 0, 0, 0,
 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 1, 1, 0, 0, 0, 1,
 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 1, 1, 0, 0, 0, 7, 0, 0, 1, 1, 0,
 0, 4, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 2, 1, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0,
 1, 1, 0, 1, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 2, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1,
 0, 0, 0, 1, 1, 0, 2, 1, 0, 0, 1, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 0, 1, 4, 0.

Tak pobrane dane – w postaci sekwencji liczb – można już wprowadzić do Gaussowskich wzorów matematycznych. To zadanie wykonałem przy pomocy AI Gemini, zadając pytanie: *Korzystając z tego wzoru [przytoczonego wyżej Gaussowskiego wzoru matematycznego] oblicz rozkład normalny dla tego zbioru danych [powyższej sekwencji liczb];* model AI przeliczając dane, korzysta z zewnętrznych aplikacji kalkulatorowych (dla pewności przeliczyłem te dane samodzielnie – korzystając z kalkulatora)

Odpowiedzi AI przedstawiają się następująco:

Wynik analiz dla **przyszłem*:

liczba danych (N): 300

suma danych: 35

średnia (μ): ≈ 0.1167

wariancja: ok. 1.4256

odchylenie standardowe (σ): ≈ 1.194

Teraz, mając te parametry, można wstawić je do wzoru na krzywą Gaussa:

$$f(x) = 1/1.194\sqrt{2\pi}e^{-\frac{1}{2}(x-0.1167/1.194)^2}$$

Co w efekcie daje takie (przykładowe) wartości:

$$f(0) \approx 0.3325$$

$$f(1) \approx 0.2540$$

$$f(2) \approx 0.0961$$

$$f(7) \approx 2.29 \times 10^{-8}$$

$$f(12) \approx 6.28 \times 10^{-23}$$

Wynik analiz dla *przyszędłem*:

liczba danych (N): 500

suma danych: 316

średnia (μ): ≈ 0.632

wariancja: ok. 1.518

odchylenie standardowe (σ): ≈ 1.232

Mając te parametry, można wstawić je do wzoru na krzywą Gaussa:

$$f(x) = 1/1.232\sqrt{2\pi}e^{-\frac{1}{2}(x-0.632/1.232)^2}$$

Co w efekcie daje takie przykładowe wartości:

$$f(0) \approx 0.2847$$

$$f(1) \approx 0.3106$$

$$f(2) \approx 0.1753$$

$$f(3) \approx 0.0511$$

$$f(4) \approx 0.0077$$

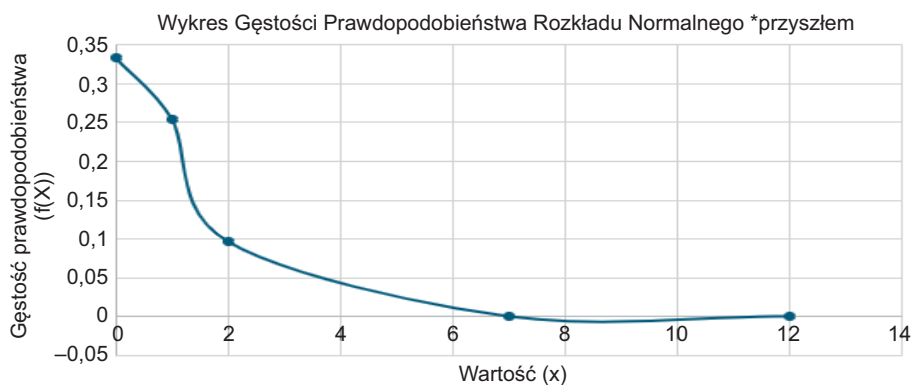
$$f(5) \approx 0.00061$$

$$f(6) \approx 2.44 \times 10^{-5}$$

$$f(7) \approx 5.10 \times 10^{-7}$$

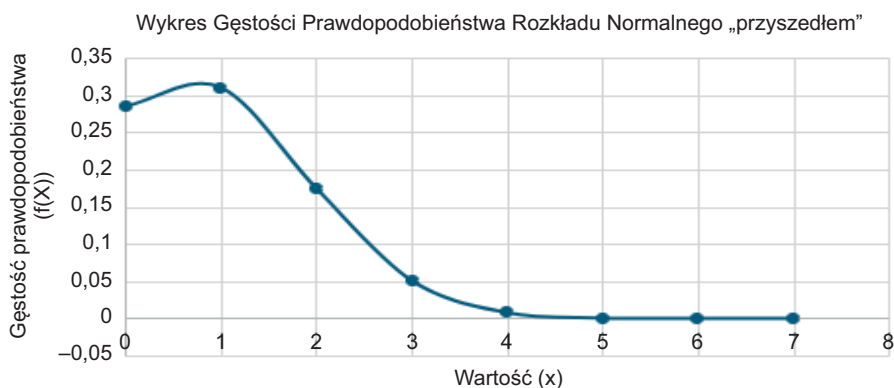
$$f(44) \approx \text{bardzo bliskie } 0$$

Na tej podstawie można wygenerować wykresy przedstawiające rozkład normalny (krzywą Gaussa) dla badanych form wyrazowych. Wykres 3. pokazuje krzywą Gaussa dla formy **przyszłem*, a wykres 4. – dla formy *przyszedłem*.



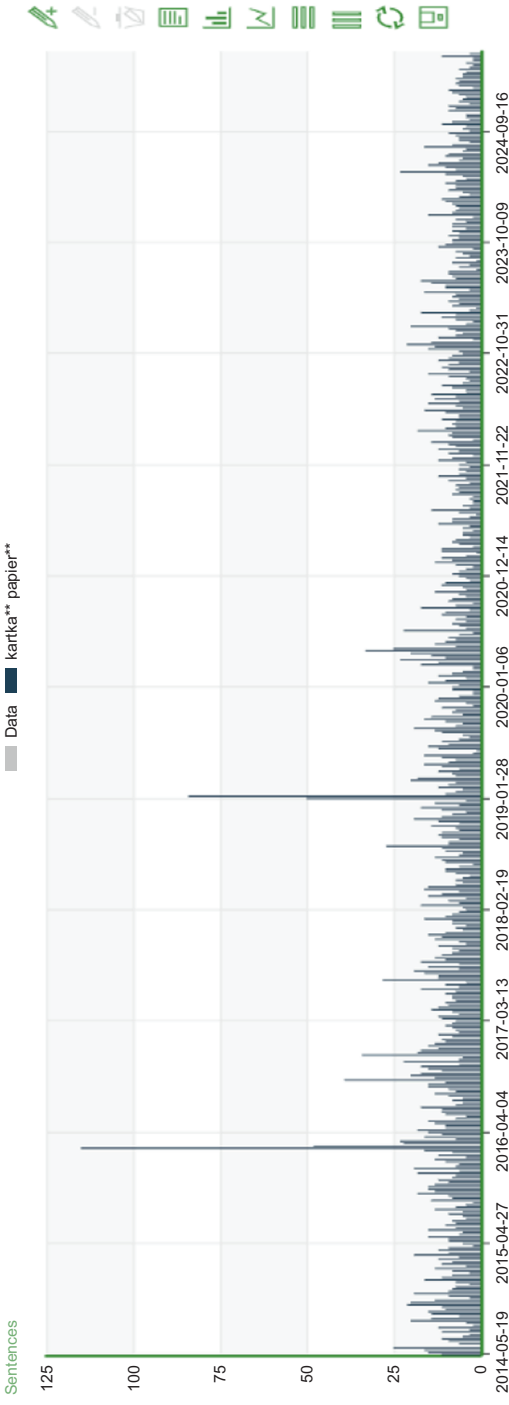
Wykres 3. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej **przyszłem*

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 4. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej *przyszedłem*

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 5. Frekwencja formy tekstowej *kartka papieru*
Źródło: MoncoPL.

Analiza *kartka papieru*

Identyczną analizę przeprowadziłem dla konstrukcji *kartka papieru*, która w MoncoPL została łącznie odnotowana 8134 razy. Rozkład chronologiczny tej frekwencji przedstawia wykres 5.

Korzystając z AI Gemini uzyskałem następujące wyniki:

liczba danych (N): 500

suma danych: 4598

średnia (μ): = 9.196

wariancja: ok. 47.78

odchylenie standardowe (σ): ≈ 6.912

Podstawiając te parametry do wzoru, uzyskałem taką jego postać:

$$f(x) = 1/6.9122\sqrt{2\pi} * e^{-\frac{1}{2}(x-6.9122/9.196)^2}$$

I takie wyniki (przykładowe)

$f(0) \approx 0.2847$

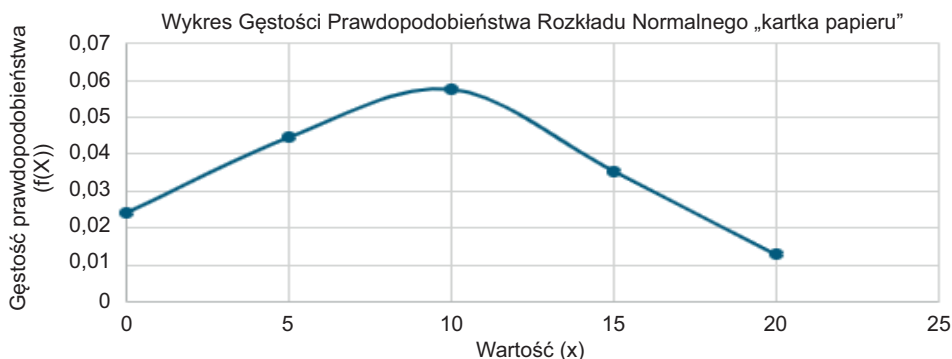
$f(5) \approx 0.3106$

$f(10) \approx 0.1753$

$f(15) \approx 0.0511$

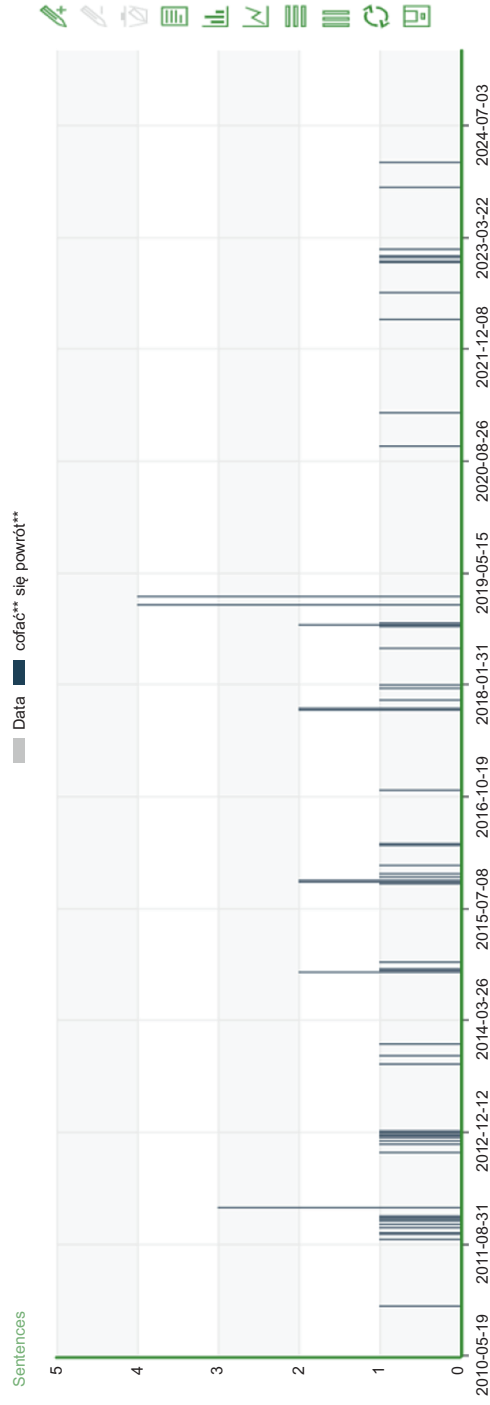
$f(20) \approx 0.0077$

Na ich podstawie mogłem opracować wykres 6:



Wykres 6. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej *kartka papieru*

Źródło: opracowanie własne.



Wykres 7. Frekwencja formy tekstowej *cofać się z powrotem
Źródło: MoncoPL.

Analiza **cofać się z powrotem*

W MoncoPL ta konstrukcja miała 71 realizacji. Rozkład w czasie pokazuje wykres 7.

Na podstawie danych z MoncoPL, wzór Gaussowski ma tu postać następującą:

$$f(x) = 1/0.96162\sqrt{2\pi} * e^{-\frac{1}{2}(x-0.96162/0.145)^2}$$

dzięki czemu uzyskałem takie wyniki obliczeń:

$$f(0) = 0.407$$

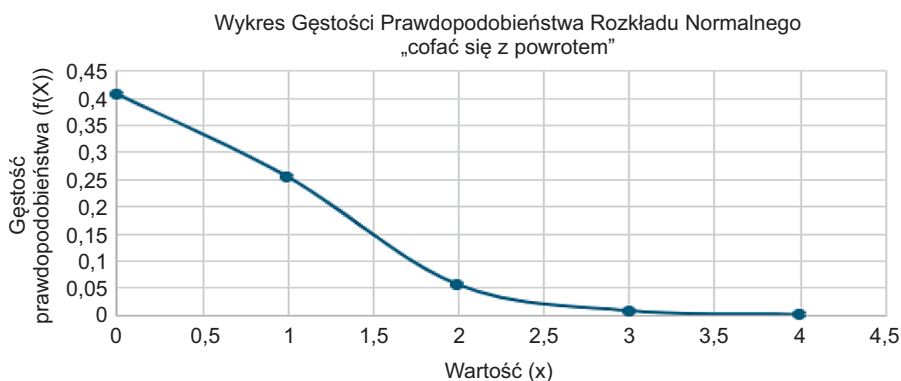
$$f(1) = 0.255$$

$$f(2) = 0.056$$

$$f(3) = 0.008$$

$$f(4) = 0.001$$

Na ich podstawie opracowałem wykres 8:

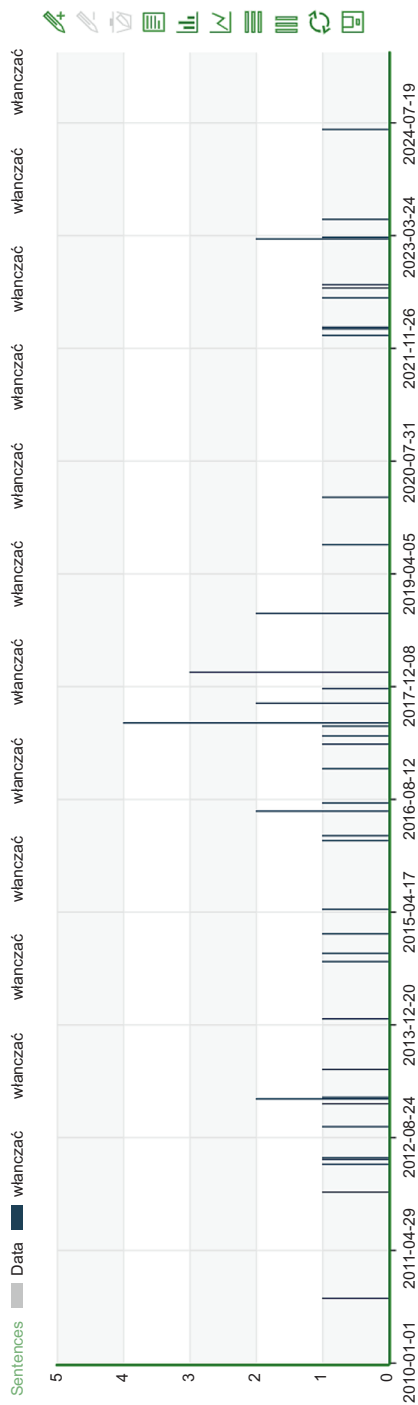


Wykres 8. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej **cofać się z powrotem*
Źródło: opracowanie własne.

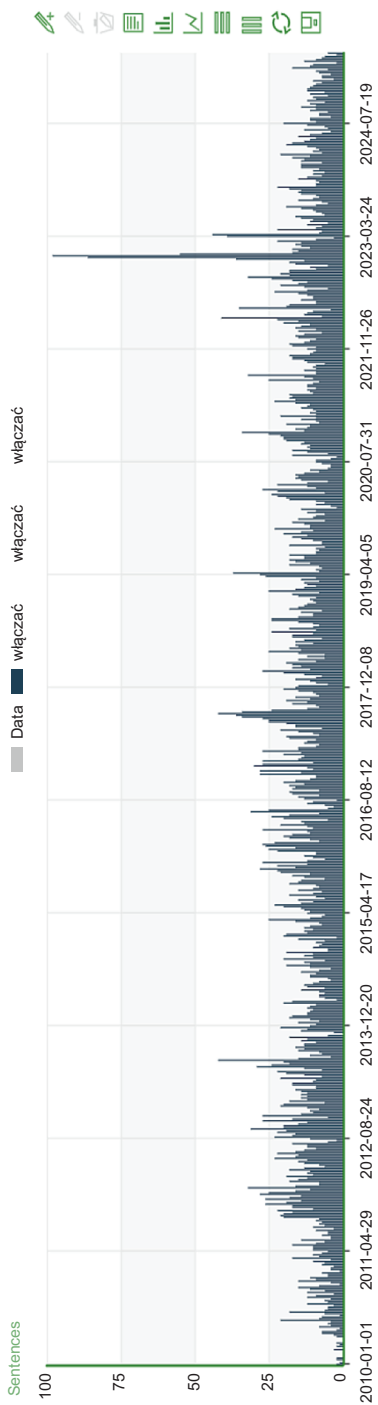
Analiza **włanczać/właczać*

Frekwencja **włanczać* w MoncoPL wyniosła 51 realizacji, a dla formy *właczać* – 10 647 realizacji. Wykres 9. pokazuje frekwencję **włanczać*, a wykres 10. – frekwencję *właczać* w ujęciu chronologicznym.

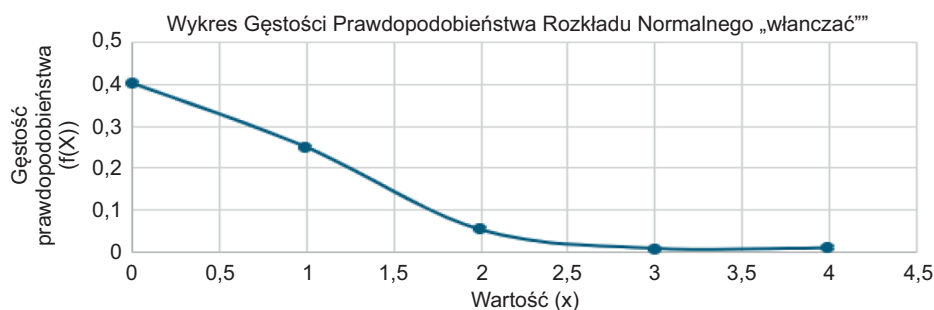
Ponownie – podobnie jak w przypadku poprzednich analiz – przeprowadziłem za pomocą AI Gemini obliczenia na podstawie sekwencji liczb reprezentujących frekwencję chronologiczną w ujęciu tygodniowym, dzięki czemu mogłem opracować wykresy Gaussowskie dla oby tych form tekstowych. Są to wykresy 11. i 12.



Wykres 9. Frekwencja formy tekstowej **włanczać*
Źródło: MoncoPL.



Wykres 10. Frekwencja formy tekstowej *właczyć*
Źródło: MoncoPL.



Wykres 11. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej **włanczać*
Źródło: opracowanie własne.



Wykres 12. Krzywa Gaussa dla formy tekstowej *włączyć*
Źródło: opracowanie własne.

Wnioski

Powyższe analizy – przedstawione też i na wykresach krzywej Gaussa – pokazują prawdopodobieństwo wystąpienia danej formy językowej w danej jednostce czasu. Dane językowe pochodzą z korpusu MoncoPL, które pokazują, ile razy w danym tygodniu w określonej jednostce czasu pojawiła się dana jednostka, np. 2010-01-01=0, 2010-01-08=0, 2010-01-15=0, 2023-11-10=2. Zatem wykresy pokazują prawdopodobieństwo najczęstsze wystąpienia danej jednostki, ilustrując tym samym językową tendencję wyrażoną matematycznie do kształtowania się normy, tj. proces normalizacji danej konstrukcji językowej w danym okresie na podstawie samej frekwencji podawanej w funkcji czasu – podstaw liczbowych dla obliczenia prawdopodobieństw. Wykresy rozkładu normalnego – tu opartego na danych frekwencyjnych danej konstrukcji językowej z korpusu – obrazują więc prawdopodobne nasycenie tekstów daną formą językową w tygodniowej jednostce czasu.

Dla formy *włączać* na podstawie obliczeń z wykorzystaniem wzorów Gaussowskich udało się ustalić, że ma ona duże prawdopodobieństwo pojawienia np. 10 razy w ciągu tygodnia, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 0 razy lub 30 razy na tydzień; natomiast forma **włanczać* ma duże prawdopodobieństwo pojawienia 0 razy na tydzień, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 2 razy i więcej na tydzień. Zatem: forma *włączać* ma większe prawdopodobieństwo bycia/ stania się formą standardową/ znormalizowaną, a **włanczać* – nie wykazuje takiej potencji (przynajmniej nie w języku pisanym – w środowisku internetowym).

Z kolei konstrukcja **cofać się z powrotem* ma duże prawdopodobieństwo pojawienia 0 razy na tydzień, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 1 i więcej razy tygodni. Można zatem powiedzieć, że nie wykazuje ona potencji stania się konstrukcją ustandaryzowaną i nie ma szans na jej znormalizowanie, tj. uznanie jej za zgodną z normą współczesnej polszczyzny.

Kartka papieru ma natomiast duże prawdopodobieństwo pojawienia 10 razy na tydzień, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 0 razy lub 20 razy na tydzień; można zatem powiedzieć, że ta forma językowa staje się ustandaryzowana, wykazuje przesłanki probabilistyczne, aby uznać ją za znormalizowaną, zgodną z normą współczesnej polszczyzny.

Natomiast w odniesieniu do pary **przyszłem/ przyszedłem* można stwierdzić – na podstawie powyższych analiz – że: *przyszedłem* ma duże prawdopodobieństwo pojawienia 1 x na tydzień, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 4 i więcej razy na tydzień; forma **przyszłem* ma duże prawdopodobieństwo pojawienia 0 x na tydzień oraz 1 i 2 razy na tydzień, a małe prawdopodobieństwo pojawiania się 7 razy i więcej na tydzień. Zatem: obie formy (**przyszłem i przyszedłem*) zdają się być pod tym względem porównywalne: mimo istotnej różnicy w czystej frekwencji (**przyszłem* – 69 realizacji; *przyszedłem* – 402 realizacje) obie wykazują jednak porównywalne prawdopodobieństwo bycia/ stania się formą standardową (obie formy wykazują duże prawdopodobieństwo występowania 1 x na tydzień), co może być pewnym zaskoczeniem w kontekście tradycyjnych rozstrzygnięć normatywnych w tym zakresie.

Podsumowanie

Powyższe przykładowe analizy normatywne przeprowadzone zgodnie z probabilistyczną koncepcją normy językowej pokazały – moim zdaniem – zasadność i operatywność tej koncepcji i procedury analitycznej bazującej na prawdopodobieństwie i rozkładzie normalnym zjawisk – tu: językowych.

Powyższe analizy konstrukcji uznawanych w języku polskim za błędne ukazały bardzo wyraźnie procesualny charakter normalizacji: niektóre z analizowanych konstrukcji wchodzą do normy, stają się znormalizowane (np. *kartka papieru*), inne – nie wykazują potencjału normatywnego: ich wejście do normy współczesnej polszczyzny jest bardzo mało prawdopodobne (**włanczać*, **cofać się z powrotem*). Natomiast zaproponowana metoda analityczna oparta na wspomnianej koncepcji probabilistycznej ujawniła wysoce zaawansowaną rywalizację dwóch form wyrazowych **przyszłem* vs. *przyszedłem*. Można by zaryzykować stwierdzenie (wymagające analiz na innych formach pochodnych od czasownika *iść*, tj. **poszłem* vs. *poszedłem*; **wyszłem* vs. *wyszedłem* itp.), że zaproponowana analiza ujawnia silną rywalizację obu modeli fleksyjnych, a może nawet – rozpoczęcie usuwania z systemu współczesnej polszczyzny wyjątkowego wariantu na *-szedłem*. Udowodnienie tych ostatnich stwierdzeń wymaga oczywiście dalszych badań z wykorzystaniem zaproponowanej metody analizy i koncepcji. Mogę jednakże sformułować wniosek, że probabilistyczna koncepcja normy językowej i oparta na niej metoda analizy danych językowych, która jest tu podstawą językoznawczego procesu kodyfikacji normy, wykazały się wysokim poziomem operatywności badawczej, skuteczności i precyzji analitycznej.

Dodać należy, że przeprowadzone analizy na wybranych konstrukcjach językowych współczesnej polszczyzny potwierdzają także aktualność wyrażonego przeze mnie w przywoływanym artykule (Szczyszek 2025b) postulatu o potrzebie zbudowania narzędzia cyfrowego – normalizatora – który te analizy przeprowadzałby automatycznie po wprowadzeniu do niego wymaganych danych kwantytatywnych dotyczących konstrukcji językowych, a także z (pół)automatycznym przeprowadzaniem testów normalności rozkładu (w zależności od potrzeb – np. test Shapiro-Wilka (zob. Shapiro, Wilk 1965) lub test Kołmogorowa-Smirnowa (zob. np. Bedyńska, Cypriańska 2013) czy rozkład Poissona (zob. Wawrzynek 2007)). O ile przeprowadzona przeze mnie procedura – w części obliczeniowej wykorzystująca AI – nie jest nazbyt czasochłonna w odniesieniu do (tylko!) 4 przykładów, o tyle analiza językowych *big data*, czyli wszystkich konstrukcji językowych danego języka (występujących w tekstach) poddawanych językoznawczej kodyfikacji, czyli stwierdzaniu zajścia lub nie normalizacji językowej danej konstrukcji, już wymagałaby takiego narzędzia do automatycznej analizy danych na potrzeby normatywistyki. W ten sposób można by uzyskać probabilistyczny obraz normy danego języka.

Sądzę, że ta wstępna weryfikacja probabilistycznej koncepcji normy językowej, którą przeprowadziłem na potrzeby niniejszego artykułu, potwierdzić może wnioski-postulaty zawarte w przywołanym wyżej moim

tekście (Szczyszek 2025b), w którym opisałem podstawy tej koncepcji. Piszę w nim postulatycznie:

Zaproponowana probabilistyczna koncepcja normy językowej oraz sformułowane na jej podstawie procedura kodyfikacji i narzędzie: normalizator umożliwią – w moim przekonaniu – odejście od powtarzalności metanormotwórczej (przejawiającej się m.in. niekiedy postawami kodyfikatorów oraz tendencjami kodyfikacyjnymi polegającymi na przejmowaniu wcześniejszych orzeczeń czy ustaleń normatywnych w kolejnych późniejszych opracowaniach ortopedycznych) ku innowacyjnym możliwościom orzekania w zakresie prawdopodobieństwa znormalizowania użyć tekstowych jednostek języka w danym czasie w ujęciu synchronicznym.

Po wstępnej weryfikacji empirycznej na materiale polskojęzycznym jestem w stanie z pewną ostrożnością badawczą potwierdzić – na tym etapie badań – zasadność tego wniosku-postulatu.

Potwierdzam także zasadność kolejnego postulatu, który sformułowany został tak:

W mojej ocenie probabilistyczna koncepcja normy językowej umożliwia także odejście w procesie orzekania poprawnościowego do kryteriów zewnętrznojęzykowych (np. kryterium autorytetu kulturalnego, kryterium uzualnego) i oparciu się na danych frekwencyjno-statystycznych i odwołaniu się do żywiołu języka i jego tendencji obserwowanych w korpusach. To natomiast uniezależniłoby procesy normalizacji języka, a zwłaszcza kodyfikacji jego normy, od takich zjawisk pozajęzykowych, jak świadomość językowa i postawy wobec języka oraz – z drugiej strony – od ingerencji politycznych władz danego państwa. Uniezależnienie normy językowej i jej kodyfikacji od wpływów politycznych pozwoliłoby na traktowanie normy językowej jako istotnego faktu społecznego w ujęciu Durkheimowskim [...].

Potwierdzam też – na podstawie przeprowadzonej weryfikacji empirycznej ostatni mój wniosek-postulat z przywołanego artykułu teoretycznie przedstawiającego moją koncepcję normy, który miał postać:

[...] warto zauważyć, że proponowana w tym artykule probabilistyczna koncepcja normy językowej pozwoliłaby na odejście od niekiedy problematycznego ujęcia normy znanego jako dwupoziomowość normy językowej. Po prostu – zjawiska językowe jawiłyby się jako probabilistycznie normatywne.

Ostateczne potwierdzenie wszystkich zapisanych powyżej wniosków wymaga dalszych badań – analiz empirycznych na materiale dowolnego języka wykorzystujących probabilistycznej koncepcji normy językowej i procedurę analityczną na niej opartą. Znalezienie faktu językowego falsyfikującego tę koncepcję – unieważni ją.

Literatura

- Bąba S. (1981): *Z zagadnień współczesnej normy językowej*. „Studia Polonistyczne” IX, s. 27–36.
- Bedyńska S., Cypryańska M. (red.) (2013): *Statystyczny drogowskaz. 1: Praktyczne wprowadzenie do wnioskowania statystycznego. 2: Praktyczne wprowadzenie do analizy wariancji*. Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. (1971): *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa.
- Coşeriu E. (1952): *Sistema, norma y habla*. Montevideo.
- Durkheim É. (2000): *Zasady metody socjologicznej*. Tłum. J. Szacki. Warszawa.
- Shapiro S.S., Wilk M.B. (1965): *An Analysis of Variance Test for Normality (Complete Samples)*. „Biometrika”. Vol. 52, nr 3/4, s. 591–611.
- Szczyszek M. (2025a): *Akwizycja normy językowej. Czy zachodzi, jak i kiedy? Na przykładzie systemu słowotwórczego i – częściowo – leksykalnego*. „Język Polski” CV/2, s. 30–40.
- Szczyszek M. (2025b): *Jak rozumieć trzeba normę językową? Kodyfikacja – od powtarzalności metanormotwórczej ku innowacyjnym możliwościom korpusologicznym i AI: probabilistyczna koncepcja normy językowej*. [W:] *Kultura komunikacji językowej – powtarzalność i innowacyjność. Tom dedykowany pamięci Profesora Stanisława Bąby w 10. rocznicę śmierci*. Red. A. Piotrowicz-Krenc, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski. Poznań, s. 267–281.
- Wawrzynek J. (2007): *Metody opisu i wnioskowania statystycznego*. Wrocław.
- Zabrocki L. (1963): *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego. Cz. I: Prehistoria języka niemieckiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zimny A. (2010): *Statystyka opisowa. Materiały pomocnicze do ćwiczeń*. Konin.

Алла Кожина

Instytut Języka Polskiego PAN

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5498-7037>

e-mail: alla.kozhinowa@ijp.pan.pl

Несколько слов об истинных и ложных заимствованиях в славянских языках

Kilka słów o prawdziwych i fałszywych zapożyczeniach w językach słowiańskich

A few remarks on true and false borrowings in Slavic languages

Абстрактный

Статья посвящена проблеме этимологизации заимствований в славянских языках и диалектах и уточнению критериев разграничения истинных и ложных заимствований. Материал исследования охватывает данные литературных языков, диалектов и региональных словарей. Рассматриваются слова с инициальным сочетанием **šm-*, часто являющимся признаком заимствования из немецкого языка, например, в составе таких слов, восходящих к нем. *Schmirgel*, как словен. *šmirgel*, сербск. *шмиргла*, болг. *шмиргел*, польск. *szmergel*, чеш. *šmirgl*, словц. *šmirgel*, укр. диал. *Шміргіль*, блр. диал. *шмергель* и др. Однако существуют такие единицы, которые в некоторых языках или диалектах и в некоторых значениях можно считать заимствованиями, но в других случаях могут возникнуть сомнения в таком их статусе, например, польск. диал. *szmarować* ‘смазывать’, бел. диал. *шмара* ‘мазут’, хорв. *šmir* ‘смазка’, с одной стороны, и русск. диал. *отшмарить* ‘высечь, поколотить, побить’, пол. диал. *szmarować*, укр. диал. *шмарувати* ‘идти’. Также в отношении некоторых слов, представляющихся заимствованиями на основании фонетической оболочки, например, ниж.-лужицк. *šmul*, блр. диал. *шмуляр* ‘замахаха’, могут быть найдены убедительные доказательства, что они таковыми не являются.

Ключевые слова: славянские языки, славянские диалекты, заимствования, этимология, ложные заимствования, языковые контакты, фонетические критерии

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest problemowi etymologizacji zapożyczeń w językach i dialektach słowiańskich oraz doprecyzowaniu kryteriów rozróżniania zapożyczeń prawdziwych i fałszywych. Materiał badawczy obejmuje dane z języków literackich, dialektów oraz

словников региональных. Анализованы слова с инциальной збиткой *šm-, которая часто stanowi wskaźnik zapożyczenia z języka niemieckiego, np. w wyrazach wywodzących się z niem. *Schmirgel*, takich jak słow. *šmírgel*, serb. *шмиргла*, bułg. *шмиргел*, pol. *szmergel*, czes. *šmirgl*, słowac. *šmírgel*, ukr. dial. *шміргіль*, biał. dial. *шмергель* i in. Istnieją jednak jednostki, które w niektórych językach lub dialektach oraz w pewnych znaczeniach można uznać za zapożyczenia, lecz w innych przypadkach ich status budzi wątpliwości, np. pol. dial. *szmarować* 'smarować', biał. dial. *шмапа* 'mazut', chorw. *šmîr* 'smar', z jednej strony, oraz ros. dial. *отшмарить* 'chłostać, bić, tłuc'; pol. dial. *szmarować*, ukr. dial. *шмарувати* 'iść', z drugiej strony. Ponadto w odniesieniu do niektórych wyrazów, które na podstawie swojej postaci fonetycznej wydają się zapożyczeniami, np. dolnołuż. *šmul*, biał. dial. *шмуляр* 'osoba brudna, niechlujna', można znaleźć przekonujące dowody, że zapożyczeniami nie są.

Słowa kluczowe: języki słowiańskie, dialekty słowiańskie, zapożyczenia leksykalne, etymologia, zapożyczenia fałszywe, kontakty językowe, kryteria fonetyczne

Abstract

The article is devoted to the problem of etymologisation of borrowings in Slavic languages and dialects and to the issue of refining criteria for distinguishing true and false borrowings. The research material includes data from standard languages, dialects and regional dictionaries. The examined items are words with the initial cluster *šm-, which often serves as an indicator of borrowing from German, e.g. in words derived from Germ. *Schmirgel*, such as Slovene *šmírgel*, Serbian *шмиргла*, Bulgarian *шмиргел*, Polish *szmergel*, Czech *šmirgl*, Slovak *šmírgel*, Ukrainian dial. *шміргіль*, Belarusian dial. *шмергель*, and others. However, there are also items which in some languages or dialects and in certain meanings may be considered borrowings, but in other cases their status is unclear, for example Polish dial. *szmarować* 'to grease', Belarusian dial. *шмапа* 'fuel oil', Croatian *šmîr* 'grease', on the one hand, and Russian dial. *отшмарить* 'to flog, beat, thrash', on the other hand, Polish dial. *szmarować*, Ukrainian dial. *шмарувати* 'to walk.' Moreover, for some words that appear to be borrowings on the basis of their phonetic shape, e.g. Lower Lusatian *šmul*, Belarusian dial. *шмуляр* 'a dirty or untidy person,' convincing evidence can be found that confirms that they actually are not borrowings.

Keywords: Slavic languages, Slavic dialects, lexical borrowings, etymology, false borrowings, language contact, phonetic criteria

Займствованим в славянских языках и диалектах посвящена обширная литература, чаще всего обсуждаются методы, типология и адаптация займствований и т.д. (см., например, Ваŋko (red.) 2016: 13). Значительно реже обсуждается сам факт их иноязычности. Такая этимологизация особенно важна при контактах близкородственных языков: „Близость восточнославянских языков [к польскому – А.К.] и сходство их структуры затрудняют этимологизацию восточных займствований, создают немало проблем в т.ч. при отделении восточнославянизмов от архаизмов, а также лексических инноваций, которые возникают в результате эволюционных процессов в польском языке,

параллельных к восточнославянским явлениям” [перевод мой – А.К.] (Kostecka-Sadowa 2015: 19). Сомнения в определении происхождения слова могут возникнуть не только в случае близкородственных языков. В.В. Виноградов убедительно доказал, что слово *ахиня*, для которого традиционно выстраивалось греческое происхождение (<*афиня), таковым не является, но попало в литературный язык из русских диалектов (Vinogradov 1999), хотя наличие инициального *а* считается одним из основных признаков заимствованного слова, а *х* систематически заменяло *ф* при попадании грецизмов в русский язык.

Фонетическая оболочка слова нередко прямо указывает на заимствование: некоторые сочетания не могли естественно возникнуть в системе языка-реципиента.

Инициальные сочетания глухого небного с сонорным (**šl-*, **šr-*, **šn-*, **šm-*) не были характерны для праславянского языка. Хотя они и не нарушали закона восходящей звучности, в такой последовательности звуков не было предпосылок для появления глухого переднеязычного. Сочетания зубного проточного с сонорным (**sl-*, **sr-*, **sm-*, **sn-*) были обычны (см. Meillet 1951: 109 и далее), но **s* не мог перейти в **š*, поскольку для этого требовалось бы **j*, что нарушало бы восходящую звучность, поскольку возникла бы группа из двух сонорных, в которой **j* был бы более звучным звуком. Позднее возможности появления **š* в сочетаниях подобного рода расширяются, появляются сочетания типа **šl-* (Stiber 1979: 84; Trubačev 1957: 37). Однако если появление сочетания **š* с плавным было возможно на ранней славянской почве, то его комбинаций с носовым **m* отмечено не было (Stiber 1979: 84).

Соответственно, слова с инициальным **šm-* в славянских языках возникли разными путями, прежде всего в результате заимствований из немецкого.

Во многих славянских языках есть слова, **восходящие к нем.** *Schmirgel*: словен. *šmírgel* ‘наждачная бумага’ (SSKJ: 1040); сербск. *шмиргл* ‘разновидность корунда; средство для чистки’ (RSJ: 1515), болг. *шмиргел* ‘вид твердого минерала, растертого в порошок и спрессованного; ‘точило из такого минерала’ (RSBKE: 654); польск. *szmergel* (WSJP); польск. диал. *szmyrgiel* (Milerski 2009: 331); чеш. лит. и диал. *šmirgl* (SSJČ; Gregor 1959: 159); словц. *šmirgel* (SSJ: 433) ‘наждачная бумага’. В восточнославянских языках есть подобные лексемы, но присутствуют только в диалектах, причем на украинской территории зафиксированы единично в закарпатских говорах (укр. диал. *šmírgel* ‘точильный камень’ (Nikolaev, Tolstaâ 2001: 181), *шмиргіль* ‘наждачная бумага’ (Sabadoš 2008: 422)), а в белорусских диалектах квалифициру-

ются как опосредованное заимствование через польский: блр. диал. *шмергель, шмэргаль* ‘точило, брусок’ (Mackevîč (rèd.) 1986: 488), *шмэргель* ‘наждак’ (Lastoŭskì 1924: 346). В русских говорах такие лексемы не обнаружены.

Сочетание **šm-* появляется в заимствованных словах на месте немецкого сочетания **sm-*, причем в одной подгруппе и даже в диалектах одного языка встречаются оба варианта, возможно, из-за того, что в немецком языке на различных этапах развития и в различных диалектах могли быть представлены разные варианты. Показательным является **корень **smak-* / *šmak-***. Западнославянские языки заимствуют его из ст.-в.-н. или ср.-в.-н. *smac* / *smach* / *smacke* (совр. нем. *Geschmack*) (Machek 1971: 617; Boryś 2005: 561), далее, предположительно, из польского он попадает в восточнославянские языки. Однако в чеш. (SSJČ), словац. (SSJ: 432) в.-луж. (Pful 1968: 721) он представлен как *šmak*, в польском литературном как *smak*, *smakować* (WSJP), но в диалектах встречается также *szmak* (Krop i in. 1995: 284), *szmakować* (Milerski 2009: 330). В восточнославянских литературных языках и диалектах это слово и его производные представлены только с инициальным [s].

Чередования инициального звука имеют место также в случае **заимствованного из нем. *Schmalz*** ‘вытопленный жир’: польск. *szmалеc/smalec* в значении ‘пищевой жир животного происхождения’ (ср. польск. диал. *szmolec* (Milerski 2009: 331), укр. диал. *смалець* (Duda 2009: 309), рус. *смалец* (BTSRÂ 2000: 1215), диал. *шмалец* ‘гусиное сало’ (Manaenkova 1989: 227).

В разговорном польском языке есть слово *szmal* в значении ‘деньги, наличные’, пришедшего первоначально в польское воровское арг, возможно, через идиш, из соответствующего варианта немецкого языка, где *Schmalz* имело значение ‘штраф’. Функционируя в городских жаргонах, слово приобретает ряд значений – ‘штраф, взятка, прибыль; деньги, наличные’ (Dubisz 2018: 85). В словацком же языке это слово присутствует в несколько ином значении: *šmal’* ‘негодяй, мошенник, лжец’ (SSJ 432). Объяснение подобному развитию семантики можно обнаружить в деривационном развитии польского слова – во время фашистской оккупации это слово приобрело значение ‘выкуп, который обычно заставляли платить евреев под угрозой выдачи их в руки гестапо’ (Dubisz 2018: 86), откуда можно предположить метонимическое перенесение названия на лицо, ведущее себя подобным образом и позднее метафорическое возникновение негативной характеристики человека, появившееся в словацком языке, где также присутствует слово *šmalec* в первоначальном значении ‘вытопленный жир’.

Семантическая и фонетическая модификация иноязычной лексики возможна еще на уровне языка-донора. По славянским диалектам рассеяны слова **с иной деривацией приведенного выше корня**: польск. диал. *szmelcer* ‘wytapiacz, wielkopiecownik’ (Milerski 330; Krop 1995: 284); русск. диал. *шмельцер* ‘плавильщик на заводах’ (Даль 1882: 660). Оба варианта связаны с нем. *schmelzen* ‘стать жидким, расплавиться’, имеющим прагерманскую основу (DWDS), и их фонетическое и смысловое (*Schmelz* ‘сплав металла’) разделение произошло еще на немецкой почве. Однако далее семантическое развитие в немецком и славянских языках пошло в совершенно различных направлениях. Если в немецком языке существительное *Schmelz* начало обозначать ‘мягкое выражение лица; мягкий звук, благозвучие; мягкий, нежный блеск’ (DWDS), то в польском оно приобрело значение ‘металлический лом, использованные, испорченные металлические предметы’ (WSJP), ср. укр. диал. *шмельц* ‘остатки расплавленного металла или растопленного жира’ с позднейшим метафорическим переносом ‘ненужная вещи’ (Pirtej 2004: 350), также в других диалектах *шмилыц* ‘ненужные вещи’¹ (Savčuk 2012: 101), *шмельц* ‘ненужное; мелочи, ерунда; мелкие карты’ (Hobzej ta in. 2009: 633), причем очевидной является западная их локализация: лемковские, карпатские, львовские.

Еще одним примером замены инициального согласного, сопровождающейся при этом изменениями корневого гласного, могут служить **континуанты ср.-в.-нем. *smër*** ‘свиной жир’ (Boryś 2005: 562). В польском литературном языке имеем *smar* ‘субстанция для смазывания предметов, чтобы избежать трения’, *smarować* ‘смазывать’, *smarowidło* ‘маслянистая субстанция для смазывания’ (WSJP), а в диалектах встречаем *szmarować* и *śmarować* (Milerski 2009: 330; Krop 1995: 284). В верхнелужицком языке также отсутствует однозначное фонетическое представление: *šmarać*, *smarować* (Pful 1968: 724). В украинском языке представлены слова *шмаровидло* ‘мазут’, *шмаровоз* ‘тот, кто смазывает возы и бывает загрязненным дегтем’, *шмарувати* ‘смазывать’ (SUM 11²: 498), однако в диалектах встречаются также *смар*, *смаровидло*, *(по)смарувати* и *смаровоз* (SUM 9: 396; Duda 2009: 146-147, 262; Hobzej ta in. 2009: 528). В белорусских диалектах преимущественно встречаются варианты с инициальным [š]: *шмара* ‘мазут’

¹ В этом случае автор словаря указывает происхождение слова от нем. *Schmutz* ‘грязь’, однако невозможность преобразований, которые объединяли бы звуковые оболочки данных лексем и приведенные выше рассуждения заставляют в этом усомниться.

² Здесь и далее при указании словаря цифрами приводится его выпуск.

(Kuncëvič (red.) 2008: 72), *шмаравідла* ‘колесная мазь’ (Kas’pârovič 1927: 373); *шмаравоз* (Kryvicki, Maskevič 1977: 44) и *шмаровуз* (Klunduk 2010: 97) ‘грязный человек’, глагол *шмараваць* и его разнообразные префиксальные дериваты (*нашмараваць*, *нашмараваць* и т.д.) с указанным значением, однако встречается и *пасмараваць* (Aničëнка i inš. 2003: 227).

В других западнославянских языках, как и русском литературном языке и диалектах, этот корень в рассматриваемых значениях ‘смазывать (мазутом, дегтем) > пачкать смазкой > пачкать’ не был обнаружен. Есть только отдельные случаи в переходных белорусско-русских говорах: смолен. *обшмарованный* ‘запачканный’, *обшмаровать* ‘запачкать’, зап. брян. *обшмароваться* ‘запачкаться’ (SRNG 22: 257), *ушмароваться* ‘испачкаться, измазаться’ (SRNG 49: 21), а также в русских говорах на территории Литвы и Латвии, где их появление можно объяснить проникновением из польских островных говоров: *вышмаровать* ‘начистить (обувь); вымыть, вычистить’ (SRNG 6: 62); *нашмаровать* ‘намазать, смазать’ (SRNG 20: 300); *пошмаровать* ‘помазать, смазать (мазью, кремом и т.п.)’ (SRNG 31: 37).

В славянских языках и диалектах встречается также вариант *šmír*, например, в словенском языке, где это слово имеет значение ‘колесная смазка’ (SSKJ 1040), хорв. *šmír* (HJP), ср. в гуцульских диалектах украинского языка *шмір* ‘мазут, деготь’ (Guzar ta in. 1997: 218) и во львовском городском говоре *шмір* ‘деготь, грязь’ (Hobzej ta in. 2009: 633). Предположительно, отсюда выводится словен. *šmíra* и хорв. *šmíra* ‘актерская импровизация’, но и ‘нечто, плохо сделанное, плохая работа’ (SSKJ 1040; HJP), а также серб. *шмира* ‘плохая работа’ (RSJ 1515), ср. объединяющее оба значения чеш. *šmíra* ‘плохое театральное общество’ (Rejzek 2001: 635). Подобный переход от представления о пачкающем дегте к грязи вообще, а далее к плохой (грязной) работе, наблюдается и у нем. *schmieren*, означающего ‘смазывать’, но и ‘пачкать; давать взятку’.

Следует принимать во внимание и то, что рассматриваемые языки контактировали не только с немецким и его диалектами, но и с идиш, где немецкое составляющее было весьма ощутимым. Б.А. Ларин обращал внимание на подобного рода омоним, указывая на интересные пути развития семантики, основанные на взаимных языковых контактах: „и в нашем аргю, и в немецком, и в польском давно существует заимствованное от евреев древнееврейское слово *шмира* ‘охрана, стража’ (и отсюда русское новообразование: *шмирник* ‘ночной сторож’); rw. *Schmiere* ‘стража, караульные во время налета’, *Schmieren* ‘сторожа,

солдаты', *Schmiere stehen* 'стоять на страже во время кражи', *heimliche Schmiere* 'ночные сторожа'. В чешском аргю (Puchmayer) *šmir* 'ночной сторож', *šmírowat* 'быть на страже'. В польском аргю: *szmir* 'стража', на *szmirze stać* 'стоять на страже'. В среде немецких воров это слово было осмыслено как производное от нем. *schmieren* 'мазать, смазывать', *Schmiere* 'мазь'. Отсюда и слово *Butter* приобрело в немецком аргю новое значение 'наблюдатель, сторож'. Далее образуется речение *Butter stehen* 'стоять на страже, караулить во время налета'. Один из этих арготических неологизмов попадает через воров-гастролеров и к нам: *масло* 'солдат'. На почве русского аргю этой метафоры никак не понять – она оказывается заимствованной; источник заимствования совершенно ясен, так как очевиден механизм этого семантического неологизма в системе немецкого аргю" (Ларин 1931: 129). Сюда в качестве примера можно добавить и львов. *шмір* 'стража' (*стояти на шмірі, тримати шмір* = *шмірувати, шмірак* 'солдат', 'стоящий на страже во время грабежа') (Hobzej ta in. 2009).

Помимо того, что при анализе подобных образований необходимо дифференцировать корни, от которых они могут быть образованы, проблема может возникать при определении, **является ли данная единица заимствованием** в принципе. Так, словен. *šmáren* происходит от *šmarijin* < *š(ent) *Marijin* 'от святой Марии' (см. Snoj 2016: 745), ср. топонимы *Šmihel*, *Šmarjeta*, *Šmartin*, *Štandrež* (там же: 755). Однако наряду с этими словами в словенском языке присутствует наречие *šmárno* 'плохо, некачественно', которое уже считается заимствованием из баварского нем. *Schmarren* (Snoj 2016: 755).

Этимологический словарь украинского языка объясняет диалектный глагол *шмаритися* 'появляться в большом количестве' как производное от *шмарувати* 'смазывать', возводя его к немецкому заимствованию (ESUM 6: 444). Однако в том же словаре указывается еще одно значение последнего глагола – 'ходить' (там же: 445). Также с объяснением происхождения заимствованием через словацкий язык из немецкого *Schmarre* 'шрам, рубец' приводятся глаголы *шмаряти*, *шмарити* 'кидать', бить (особенно кнутом) со ссылкой на этимологический словарь чешского языка В. Махека. Однако далее авторы украинского словаря со ссылкой на тот же словарь Махека возводят нем. *Schmarre* к *schmieren*. Однако в чешском этимологическом словаре такая мотивационная цепочка отсутствует (см. Machek 1971: 617), и это понятно, поскольку традиционно *Schmarre* возводится к ср.-в.-нем. *smurre* 'удар', а дальнейшие подробности его происхождения неизвестны (DWDS).

Действительно, появление в украинских диалектах образований с подобной формой и значением (ср. укр. диал. *шмарувать* 'идти' (Šabanenko 1992: 241); *вышмарити* 'выкинуть' (Duda 2009: 60)) можно объяснить проникновением из западно-европейских языков, где они представлены достаточно широко, ср. словац. лит. и диал. *šmarit' // šmerit' // šmárit' // šmierat'* 'ходить; бросать' (SSJ: 432), *zašmarit'* 'заходить' (там же, 536), пол. диал. *szmarować* 'идти, быстро маршировать; убираться вон' (Milerski 2009: 330), пол. диал. *smara, smary* 'битьё, избиение', *smarnąć* 'ударить' (Wronicz (red.) 2010: 260). Однако возникает вопрос – как объяснить наличие образований с таким же корнем и с таким значением в русских диалектах, расположенных вдалеке от западной границы их распространения, куда не проникли даже единицы со значением 'смазывать, пачкать', ср. новг., тул. и др. *ошмарить* / *ошморить* 'сильно ударить; ошеломить, озадачить' (SRNG 25: 92), вят., кемер. *обушмарить* 'ударом ошеломить; привести в состояние замешательства; одурманить'; волог. *зашмарить* 'опьянить, ударить в голову' (SRNG 11: 191); пск., твер. *отишмарить* 'высечь, поколотить' (SRNG 25: 10); *ошмара* перм. 'палка, дубинка', тобол. 'об очень крепком табаке' (SRNG 25: 93), причем возможны варианты с иным инициальным гласным корня: южн. *отсмаровать* 'высечь' (SRNG 24: 318).

У рассматриваемого корня в русских диалектах можно обнаружить определенную связь с идеей движения: *отишмарить* 'прогнать, заставить уйти' (SRNG 25: 10); *приошмаривать* 'искать' (SRNG 31: 330), ср. *отишмаривать* 'старательно делать ч.-л.' (SRNG 25: 10); *приушмариться* / *приушмориться* 'устать, утомиться' (SRNG 32: 46). Возможно, с результатом движения как трения, приводящего к возникновению неровностей, связано дальнейшее развитие семантики корня *шмар-*: *шмариться* 'мохнатиться, делаться шероховатым' (Mel'ničenko 1961: 219), *зашмарить* 'замохнатить' (SRNG 11 191), *шмаругать* 'обрывать' (Fedorov (red.) 1979: 599). Сюда же можно отнести представленные в большом количестве в русских диалектах лексемы, представляющие идею ухаживания: *шмарить* 'ухаживать за женщиной', *шмара* 'любимый человек' (Rogova 1968: 436); *шмара* 'женщина легкого поведения' (Fedorov 1979: 599); *отишмарить* 'перестать ухаживать за девушками' (SRNG 25: 10). В этом случае развитие значения 'ухаживать, любить' на основе значений 'дергать, тереть' можно продемонстрировать примером кашуб. *stukać* 'тереть между пальцами, обрывать, вылуцивать семена' > 'проявлять чувства при помощи поглаживания, ласкать' (Sychta 1972: 94). В польской диалектной речи также встречаем *szmarówka*

‘женщина легкого поведения’ (Krop 1995: 284), ср. блр. диал. *шмара* ‘тот, кто любит ходить в гости’ (Scăsko 2005: 139).

Можно предположить, что появление в славянских языках, по крайней мере, части лексем с корнем **šmar-* может не быть непосредственно связано с заимствованием, а возникать иным образом, например, в связи с реализацией экспрессивной функции языка, поскольку большинство приведенных слов содержит в своей семантике явный экспрессивный компонент.

Есть и другие примеры с неясной этимологией, где **предположительное заимствование может не найти подтверждения** при анализе большого количества фактов.

Корень **šmul-*, представленный в различных славянских диалектах, реализует целую гамму значений, подобной той, которая обнаруживалась у рассмотренного выше корня **šmar-*, т.е. представляющих трение, в том числе и в связи с собирательством плодов (болг. диал. *шмуля* ‘быстро собирая, ем плоды вместе с листьями’ (Todorov, Račeva 2010: 209); польск. диал. *śmulać* ‘тереть’ (SB: 35), *prześmulany* ‘перетертый, тщательно вымытый’, *śmulać* ‘тереть, мыть, тянуть взад-вперед’ (Baciewicz 2021: 88); блр. диал. *шмулинья* ‘трение’ (Bál’kevič 1970: 499), *шмуляты* ‘тереть; резать тупым’ (Alâhnovič i inš. 1989: 262); укр. диал. *шмулигати* ‘тереть’ (Sabadoš 2008: 422), *шмулетти* ‘очищать волокна конопля или льна’ (Šilo 2008: 281), рус. диал.³ *шмульгать* ‘обдирать с веток’ (SB: 35), *отшмулевать* ‘отчистить, отстирать’ (SRNG 25: 11), *обшмульгать* ‘обтрепать’, *обшмулить* ‘сделать что-л. более гладким путем трения’ (SRNG 22: 272); движение и избиение (блр. диал. *шмульнуць* ‘хлестануть, ударить’ (Alâhnovič i inš. 1989: 262), *шмуляваннік / шмуляванніца* ‘тот, кто ездит непрерывно; тот, кто хлестает’ (Ůrčanka 1998: 343), а также загрязнение (ниж.-лужицк. *šmul* ‘замараха’ (Mucke 1928: 656), блр. диал. *шмуль*, *шмуляр* ‘тот, кто ходит в заношенной одежде’ (Scăsko 1970: 179), *зашмуленік* ‘тот, кто ходит в грязной одежде’ (там же: 12). Обращает на себя внимание и слово из польского сленга: *szmul* ‘девушка, любящая секс без обязательств’ (SS).

В «Словаре балтизмов в славянских языках» эти дериваты относятся к балтизмам, однако в одной статье сопоставляются с лтш. *(ap)smulēt* ‘загрязнить’, лит. *šmulinti* ‘тереть, лукавить, обманывать’ (SB: 35), в другой же – с лит. *šmulis* ‘лысый, комолый, безрогий’ (SB: 136). Сомнение в этом высказал А.Е. Аникин (Anikin 2002: 30), вернувшись к старой версии, предложенной М. Фасмером: *шмўлька*, *шмулевáть*

³ Подробнее об этом корне в русских диалектах см. Kozhinowa, Šerbač (2005).

< *шмуль* ‘презрительное прозвище еврея’ < идиш *Schmul* ‘Самуэль’ (Vasmer 1987: 460). Эта версия представляется лежащей на поверхности, недаром Э. Мука объединил в одной словарной статье два значения – *šmul* ‘иронически о евреях’ и ‘замараха’ (Mucke 1928: 656), и поэтому сомнительной: „трудности “прозрачных” слов по-прежнему подстерегают исследователя, которому может показаться, что, раз он знает и видит состав слова, он может “прочитать” его значение” (Trubačev 1985: 14). Сомнение вызывает значение глагола у М. Фасмера – *шмулевать* ‘рьяно, усердно заниматься каким-нибудь делом’, со ссылкой на словарь Добровольского, поскольку непонятно, каким образом подобная семантика выкристаллизовывается из презрительного прозвища⁴.

Любопытную вариацию значений представляет этот корень и в кашубских говорах, ср. *šmulěć* ‘обманывать’ и *šmula* ‘безрогая корова’ (Sychta 1972: 275). Сомнений добавляет и обнаружение подобного болгарского образования – диал. *шмуля* ‘быстро собирать плоды вместе с листьями’ (RSBKE 1959: 655), поскольку трудно представить такой широкий радиус распространения заимствования из идиш. Кроме того, в болгарском есть единицы с иным инициальным согласным – *смуля* ‘сдираю листья рукой, проводя ею по стеблю’; *смулем* ‘быстро, с шумом собираю плоды или траву’ (Todorov, Račeva 2010: 209), а в белорусских диалектах встречаем образование *смулець* ‘поспешно идти’ (Kryvicki 1987: 65), что еще больше позволяет усомниться в происхождении рассматриваемого корня от конкретного имени собственного.

Анализ семантики лексем с компонентом **šmul-* позволяет обнаружить общее составляющее, а именно, идею трения как движения в разных направлениях, дающую возможность объяснить возникновение всех типов приведенных значений: загрязнения от долгой носки (затертости) и очищения путем оттирания; обтрепывания и, наоборот, сглаживания; сдирания с веток и избиения; частых поездок и старательного выполнения монотонной работы, а также полового контакта. Как представляется, именно эта идея составляет основу праслав. **muliti* (*se*), давшего начало таким лексемам, как, например, сербохорв. диал. *múlit* ‘дробить, шелушить; обрывать листья’, словен. *múlit* ‘стесывать, притуплять’, чеш. *mouliti* ‘медленно, с трудом жевать’, рус. диал. *мúлить* ‘тереть, нагнетать, жать, производя зуд и боль’, укр. *мúлити* ‘жать, давить, тереть; не давать покоя’, блр. *муліцца* ‘натирать’ (ÈSSÂ: 181–182), а также болг. *муля*, *мулям*, к которому

⁴ Кроме того, в упомянутом словаре нет даже намек на национальное происхождение этой лексемы (Dobrovol'skij 1914: 1006).

этимологический словарь болгарского языка и относит глагол *смуля*, *смулем* (Todorov, Račeva 2010: 207).

Что касается происхождения самого корня, словарь не дает однозначного ответа, однако приводит параллельно еще несколько подобных корней, ср. **mulъ / mulъ* ‘грязь, муть’ с размытой этимологией (см. ÈSSÂ: 187–188) и **mulъ(jb)* ‘комолый, безрогий’. Как представляется, вторая из этих этимологий вполне соотносится с представлением о стертости, сглаживании, обозначенном выше. Это позволяет предполагать связь между приведенными выше лексическими единицами, и рассматривать **smul-/ *šmul-* как состоящий из корня **mul-* и элемента **s-/ *š-* (s-mobile).

В некоторых случаях проявление этого элемента можно объяснить реализацией экспрессивной функции, о которой уже шла речь выше. Такой экспрессивную протезу можно встретить еще в одной группе слов со сходной семантикой, а именно, **в словах с основой **šmon- / *šmun- / *šman-***.

Эти лексемы представлены, прежде всего, в восточнославянских диалектах, где они реализуют практически все семы, заявленные выше для корней *štar-* и *štul-*: избивание (*ошманать* ‘избить’ (Panikarovskaâ 1993: 114); *отишмонуть* ‘оттереть, отскоблить’⁵ (SRNG 25: 10); трение, обдиранье, сглаживание (*ошманить* ‘ободрать, стереть (кожу)’; *ошмонить* ‘обтереть, оборвать’ и ‘обобрать’; *ошмунить* ‘оборвать, общипать’ (SRNG 25: 92–93); *ошманивать* ‘сгладить шероховатости при витье веревки’, *ошмунить снопы* ‘обмолотить снопы’ (SRNG 22: 272)⁶; движение (укр. диал. *шманятися* ‘слоняться’, *шмонить* ‘лодырничать, медленно что-л. делать’ (ESUM 6: 444); рус. диал. *шмонаться* ‘слоняться’, *шмонить* ‘лодырничать, бродить без дела’ (Mel’ničenko 1961: 219). Видимо, на основе представления о трении у производных этого корня развивается идея ухаживания: *шмонить* ‘ухаживать’, *шмоня* ‘милочка, любимая’ (Matveev (red.) 1988: 54), ср. в воровском аргю: *шмонь* ‘девушка’, *шмонька* ‘проститутка, женщина легкого поведения’, ‘женские гениталии’ (Mokienko, Nikitina 2000: 697), ср. бел. *шмонка* ‘мошонка’ (Nosovič 1870: 714).

На фоне представлений об интенсивных действиях руками (трение, сглаживание) органичными кажутся значения, связанные с идеей

⁵ сам пример, скорее, представляет сему ‘бить’ – *отишмонуть веником в бане*.

⁶ Такое развитие семантики заставляет усомниться в том, что болг. диал. *сман* ‘оставшиеся от жатвы стебли, которые используют для подстилки в хлеву’ следует через ассимилятивную эпентезу от. тур. *saman* ‘солома’, как это представлено в этимологическом словаре болгарского языка (Todorov, Račeva (red.) 2010: 155).

лишения имущества, обмана. Именно в этих значениях встречается подобный корень в различного рода аргю (ср., например, Mokienko, Nikitina 2000: 697). Предполагается, что „практически все эти слова либо образованы от диалектизмов, либо диалектизмы способствовали возникновению в аргю подобных слов” (Gračev, Mokienko 2000: 191). Действительно, в русских диалектах встречаем *шмонить* ‘лгать мошенничать’, ‘подговаривать на воровство, мошенничать’ (Dal’ 1882: 660); *шмонничать* ‘мошенничать’ (Mel’ničenko 1961: 219); *ошманать* ‘обмануть’ (SRNG 25: 92), *ошманать* ‘обворовать, ограбить’ (ср. такое же значение у *огладить*) (Panikarovskaâ (red.) 1993: 20, 114).

Подобные лексемы встречаются и в польских диалектах: *szmaniać* ‘исследовать содержание чужого кармана’ (Steffen 1984: 154); также ‘искать с целью кражи, чаще всего продуктов’ (Górnowicz 1974: 175).

Каково происхождение этих лексем? На польской территории встречаем также: *šmańati* ‘пользоваться левой рукой вместо правой’; *šmańa* ‘левша’, ‘левая рука у левши’ (Sychta 1985: 99); *šmaqda, šmaja, šmańelc* ‘левша’ (Sychta 1972: 271) *šmaia* ‘человек, работающий левой рукой’ (Szymczak 1970: 995); в кашубском *šmana, šmańda* ‘левша’ (Lorentz 1970: 473), в чешских диалектах *šmana, šmanda* ‘левая рука’, *šmajdak* ‘левша’ (Kott 1910: 116).

Как представляется, здесь выстраивается следующая семантическая цепочка: ‘действовать левой рукой’ > ‘совершать незаконные действия левой рукой’ > ‘грабить’. Выстроенная закономерность подтверждается также сходством следующих основ: кашуб. *šmaja* ‘левша’ (Sychta 1972: 271), а в мальборкском диалекте обнаруживаем *szmajtuch* ‘кот, который крадет еду’; *szmajtuszyć* ‘красть еду (о коте)’, которые сосуществуют с приведенной выше лексемой *szmaniać* (Górnowicz 1974: 175). Скорее всего, представление о движении в разных его реализациях вызывает к жизни такие образования, как пол. диал. *szmaja* ‘уличная девка’, *szmajchlowac się* ‘подлизываться, ухаживать’, *szmajchlyrz* ‘ухажер’ (Krop 1995: 284), чеш. диал. *šmaja* ‘женщина легкого поведения’ (Kott 1910: 116).

Возможна дальнейшая этимологизация названных лексем (см. Machek 1971: 350): польск. *mańkut*, чеш. *mandak* < итал. *manca* ‘левая рука’ < лат. *mana* ‘рука’, из чего следует, что рассматриваемая основа на глубинном уровне может быть представлена как заимствование.

Следует сказать, что наряду с вариантом **šmon-* в русских говорах встречается его вариант с инициальным **s-*: *смонуть* ‘тереть пол песком во время мытья; счищать листья с веток, горох и др.’ (Kirillova 1972: 243); *смониться* ‘делаться лохматым’; *смонуть* ‘обдирать листья,

собирать ягоды'; *смонуться* 'чесаться' (Kulikovskij 1898: 109), *осмонить* / *осмонуть* / *осмунить* 'теребя, очистить от листьев, шероховатостей', 'обмолотить; насобирать много ягод; оцарапать' (SRNG 24: 30). Как представляется, оба эти варианта (с инициальным *š- и с инициальным *s-) следует рассматривать как результат вторичного развития приведенного выше корня.

Таким образом, в число славянских образований с инициальным *šm-* / *sm* попадают не только непосредственные заимствования, но и лексемы, образующиеся на собственно славянской почве, возможно, в результате реализации экспрессивной функции языка (образования с корнем *šmul- и часть слов с корнем *šmar-) через ономотопею. По-видимому, нечто подобное происходит в случае корня *šmon-/ *šmun-/ *šman-, особенно если говорить о значениях, связанных с трением, обдираанием листьев и собиранием плодов.

Даже если признать, что в случае рассмотренных выше корней мы имеем дело не с заимствованиями, а с образованиями, возникшими на славянской почве, их **этимологизация представляет определенную трудность**, и это имеет место в случае многих слов с инициальным *šm-/ *sm-. Например, П. Скок считал ономотопеическими по происхождению сербские и хорватские глаголы *šmignuti*, *šmugnuti*, *šmúknuti*, *šmúrnuti*, *smaknuti*, *smucati se* со значением 'улизнуть' и говорил о переносе значения с быстрого движения на быструю еду: *šmúkat*, *smaknut* 'жадно есть' (Skok 1973: 406). И хотя считается, что словарь Скока содержит определенное количество неточностей, в нем также есть „удачные славистические решения” (Bezlaž 1975: 190). С другой стороны, авторы этимологического словаря украинского языка возводят укр. *смикати* 'резко тягать взад-вперед', *посмик* 'рвущее движение; репiс'; русск. диал. *смыкать* 'тягать взад-вперед, мыть, тереть, шлепать ногами', блр. *смыкаць* 'тягать взад-вперед', польск. *smukać* 'тягать взад-вперед, срывать, убегать, волочить по земле', чеш. *smýkati* и словац. *smýkat* 'тягать, волочить', в.-луж. *smukać* 'производить скользящие движения', н.-луж. *smukaś* 'засовывать туда и обратно', слн. *smíkati* 'увиваться вокруг кого-л.', ст.-сл. *смыкати са* 'ползать' к псл. **smykati* и далее к и.-е. **smeuk-/smeug*⁷ 'слизкий; скользнуть, проскочить' (ESUM 5: 321). Но к этому корню возводится укр. *шмигати* 'быстро идти, шнырять', а также *шмига* 'женщина легкого поведения', русск.

⁷ Авторы словаря приводят и.-е. корни без обозначения неслогового элемента дифтонга и долготы гласных.

шмыгать ‘шнырять’; но и ‘тереть, обдирать листья’⁸, блр. *шмыгаць*, польск. *szmygać*, болг. *шмугвам* ‘шнырять’, серб. *шмйгнути* ‘быстро убежать’ (ESUM 6: 446), даже не предполагая возможности реализации экспрессивной функции языка через оноματοпеею. Можно отметить, однако, что корень **šmy(i)g(k)-* / **šmy(i)g(k)-* представляет весь набор значений, что и корни **šmar-* / **šmul-* / **šmon-*: трение, движение, очищение (в т.ч. от листьев и плодов), сексуальное поведение и т.д. Возможно, большое количество единиц с одинаковыми инициальными согласными и сходными взаимосвязанными значениями втягивает в свою орбиту все новые и новые образования.

Поэтому кажется очевидным, что славянские лексемы с инициальным **šm-/*sm-* следует рассматривать в комплексе и эта тема требует дальнейшего исследования.

Сокращения

- BTSRÂ – Kuznecov S. (red.) (2000): *Bol'soj tolkovyj slovar' russkogo âzyka*. Moskva.
 DWDS – *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*, <<https://www.dwds.de>>, доступ: 31.03.2025.
 ÈSSÂ – Trubačev O. (red.) (1994): *Ètimologičeskij slovar' slavânskikh âzykov*. Vyp. 20. Moskva.
 ESUM – Mel'ničuk O. (red.) (1982–2012): *Ètimologičnij slovník Ukraïns'koï movi*. T. 1–6. Kiïv.
 HJP – *Hrvatski jezični portal*, <<https://hjp.znanje.hr>>, доступ: 31.03.2025.
 RSBKE – Romanski S. (red.) (1959): *Rečnik na s"vremenniâ b"lgarski knižoven ezik*. T. 3. Sofiâ.
 RSJ – Nikolić M. (red.) (2011): *Rečnik srpskoga jezika*. Novi Sad.
 SB – Laučûte Ů. (1982): *Slovar' baltizmov v slavânskikh âzykah*. Leningrad.
 SRNG – Filin F., Sorokoletov F., Myznikov S. (red.) (1965–): *Slovar' russkikh narodnykh govorov*. Moskva–Leningrad.
 SS – *Słownik slangu*, <<https://www.miejski.pl/slowo-Szmul>>, доступ: 31.03.2025.
 SSJ – Peciar Š. (red.) (1959): *Slovník slovenského jazyka*. T. IV. Bratislava.
 SSJČ – Havránek B. (red.): *Slovník spisovného jazyka českého*, <<https://ssjc.ujc.cas.cz>>, доступ: 31.03.2025.
 SSKJ – Bajec A. (red.) (1985): *Slovar slovenskega knjižnega jezika*. Kn. 4. Ljubljana.
 SUM – Bilodid Ĭ. (red.) (1970–1980): *Slovník Ukraïns'koï movi*. T. 1–11. Kiïv.
 WSJP – Źmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <<https://wsjp.pl>>, доступ: 31.03.2025

⁸ Ср. *отишмыгать* ‘обтрепать, истрепать, испачкать’ (дон.), ‘отшлифовать’ (SRNG 25: 11).

Літаратура

- Aláhnoviç M. i inš. (1989): *Dyàlektny sloŭnik Brèstčyny*. Minsk.
- Aniçènka U. i inš. (2003): *Fal'klorny sloŭnik Gomel'sčyny*. Gomel'.
- Anikin A. (2002): *Iz ètimologiçeskikh nablúdenij nad túrkizmami v russkikh govorah Sibiri*. [V:] Russkaâ dialektnaâ ètimologiâ. Red. M. Rut. Ekaterinburg, s. 30–32.
- Bacewicz J. (2021): *Kiedyście to mieli gadanie. Gwary suwalskie*. Suwałki.
- Bâl'keviç I. (1970): *Kraëvy sloŭnik ushodnâj Magilëŭščyny*. Minsk.
- Bańko M. (red.) (2016): *Nie całkiem obce. Zapoŭżyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*. Warszawa.
- Bezljaj F. (1975): *Petar Skok: Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika. Kn. 11. Zagreb, 1972*. [V:] Ètimologiâ 1973. Moskva, s. 181–191.
- Borys W. (2005): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Čabanenko V. (1992): *Slovník govírok Nižn'oĭ Naddnìprânsini*. T. 4. Zaporìžžâ.
- Dał' V. (1882): *Tolkovij slovar' živogo velikorusskogo âzyka*. Izd. 2. T. IV. Sankt-Peterburg–Moskva.
- Dobrovol'skij V. (1914): *Smolenskij oblastnoj slovar'*. Smolensk.
- Dubisz S. (2018): „Szmal”, „szmalec”, „szmalcownik”, czyli o wchodzeniu słownictwa „niskiego” do języka publicznego. „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 85–87.
- Duda Ī. (2009): *Lemkivs'kij slovník*. Ternopiľ.
- Fedorov A. (red.) (1979): *Slovar' russkikh govorov Novosibirskoj oblasti*. Novosibirsk.
- Górniewicz H. (1974): *Dialekt malborski*. T. II, z. 2. Gdańsk.
- Gračev M., Mokienko V. (2000): *Istoriko-ètimomologiçeskij slovar' vorovskogo žargona*. Sankt-Peterburg.
- Gregor A. (1959): *Slovník nářečí slavkovsko-bučovického*. Praha–Brno 1959.
- Guzar G. (et al.) (1997): *Gucul's'ki govírki: korotkij slovník*. L'viv.
- Hobzej N. (et al.) (2009): *Leksikon l'vivs'kij: považno ì na žart*. L'viv.
- Kas'pároviç M. (1927): *Vicebski kraëvy sloŭnik*. Vicebsk.
- Kirillova T. et al. (1972): *Opyt slovarâ govorov Kalininskoj oblasti*. Kalinin.
- Klunduk S. (2010): *Slova da slova – budze mova. Dyàlektny sloŭnik vèski Fâdory. Brèst*.
- Kostecka-Sadowa A. (2015): *Rzeczownikowe zapoŭżyczenia wschodniosłowiańskie w gwarach polskich*. Kraków.
- Kott F.Št. (1910): *Dodatky k Bartošovu dialektickému slovníku moravskému*. Praha.
- Kozhinova A., Šerbaç I. (2005): *Nekotorye problemy izučeniâ zaïmstvovaniy iz zapadno-evropejskikh âzykov v russkikh dialektah*. „Russian Linguistics”, s. 347–364.
- Krop J. et al. (1995): *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*. Wisła–Ustroń.
- Kryvicki A. (red.) (1987): *Turaŭski sloŭnik*. T. 5. Minsk.
- Kryvicki A., Mackevič Ū. (1977): *Narodnaâ leksika*. Minsk.
- Kulikovskij G. (1898): *Slovar' oblastnogo oloneckogo narečîâ v ego bytovom i ètnografiçeskom primenenii*. Sankt-Peterburg.
- Kuncëviç L. (red.) (2008): *Narodnyâ skarby: Dyàlektalagičny zbornik*. Minsk.
- Larin B. (1931): *Zapadnoevropejskie èlementy russkogo vorovskogo argo*. „Âzyk i literatura”. T. VI, s. 113–130.
- Lastoŭski V. (1924): *Padručny rasijška-kryŭski (belaruskì) sloŭnik*. Koŭna.
- Lorentz F. (1970): *Pomoranisches Wörterbuch*. Bd II, 3. Berlin.
- Machek V. (1971): *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha.
- Mackevič Ū. (red.) (1986): *Slovník belaruskikh gavorak paŭnočna-zahodnâj Belarusi ì âe pagraničča*. T. 5. Minsk.
- Manaenkova A. (1989): *Slovar' russkikh govorov Belorussii: Vetkovskie govory*. Minsk.
- Matveev A. (red.) (1988): *Slovar' russkikh govorov Srednego Urala*. T. 7. Sverdovsk.
- Meillet A. (1951): *Obšeslavânskij âzyk*. Moskva.
- Mel'niçenko G. (1961): *Kratkij âroslavskij oblastnoj slovar'*. Âroslavl'.

- Milerski W. (2009): *Zachodniocieszyński słownik gwarowy*. Czeski Cieszyn.
- Mokienko V., Nikitina T. (2000): *Bol'shoj slovar' russkogo žargona*. Sankt-Peterburg.
- Mucke E. (1928): *Slovník dolnosorbškej řeči a její nářeč. T. 2*. Praha.
- Nikolaev S., Tolstaâ M. (2001): *Slovar' karpatoukrajinskogo torun'skogo govora: s grammatičeskim i obrazcami tekstov*. Moskva.
- Nosovič I. (1870): *Slovar' belorusskogo narečija*. Sankt-Peterburg.
- Panikarovskaâ T. (red.) (1993): *Slovar' vologodskih govorov*. Vologda.
- Pful Chr.Tr. (1968): *Obersorbisches Wörterbuch*. Bautzen.
- Pirtej P. (2004): *Korotkij slovník lemkiw'skich govirok*. Īvano-Frankivs'k.
- Rejzek J. (2001): *Český etymologický slovník*. Leda.
- Rogova V. (red.) (1968): *Slovar' russkih govorov ūžnyh rajonov Krasnoârskogo kraâ*. Krasnoârsk.
- Sabadoš Ī. (2008): *Slovník zakarpats'koï govorki sela Sokirnicâ Husts'kogo rajonu*. Užgorod.
- Savčuk D. (2012): *Slovník ukrajinských govirok Karpats'kogo regionu: poâsnennâ ta pohodžennâ sliv*. Kiïv–Kosiv.
- Scâcko P. (2005): *Slouvník narodnâj movy Zêl'venščyny*. Grodna.
- Scâcko P. (1970): *Dyâlektny slovník (z gavorak Zêl'vânščyny)*. Minsk.
- Šilo G. (2008): *Naddništrâns'kij regional'nij slovník*. L'viv.
- Skok P. (1973): *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*. Kn. 3. Zagreb.
- Snoj M. (2016): *Slovenski etimološki slovar*. Ljubljana.
- Steffen W. (1984): *Slovník warmiński*. Wrocław et al.
- Stiber Z. (1979): *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*. Warszawa.
- Sychta B. (1972): *Slovník gwar kaszubskich*. T. V. Wrocław et al.
- Sychta B. (1985): *Slovníctwo kociewskie na tle kultury ludowej*. T. III. Wrocław et al.
- Todorov T., Račeva M. (red.) (2010): *B'lgarski etimologičen rečnik*. T. VII. Sofiâ.
- Trubačev O. (1985): *Praslavânskaâ leksikografiâ*. [V:] *Ètimologiâ*. Red. O. Trubačev. Moskva.
- Trubačev O. (1957): *Slavânskie ètimologii*. [V:] *Voprosy slavânskogo âzykoznanija*. Vyp. 2. Red. S.B. Bernštejn. Moskva.
- Ūrčanka G. (1998): *Sučasnaâ narodnaâ leksika: Z gavorki Mscislaŭščyny*. Minsk.
- Vasmer M. (1987): *Ètimologičeskij slovar' russkogo âzyka*. T. 4. Moskva.
- Vinogradov V. (1999): *Ahineâ*. [V:] V. Vinogradov: *Istoriâ slov*. Moskva, s. 41–54.
- Wronicz J. (red.) (2010): *Mały słownik gwar polskich*. Kraków.

Małgorzata Świąćicka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7504-7263>

e-mail: malzak@ukw.edu.pl

Monika Peplińska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4658-9343>

e-mail: monika79@ukw.edu.pl

Nazwy sklepów z odzieżą używaną (na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego)

Names of second-hand clothing stores (found in Kuyavian-Pomeranian Voivodeship)

Abstrakt

Celem zasadniczym artykułu jest analiza semantyczna nazw sklepów z odzieżą używaną. Podstawę onomastycznego opisu stanowi blisko 300 tego typu nazw zarejestrowanych w województwie kujawsko-pomorskim, wyekscerpowanych na początku 2025 r. z kilku źródeł internetowych. Nazwy sklepów, mimo ich różnorodności, udaje się uporządkować w 10 charakterystycznych klasach o wspólnej lub podobnej motywacji znaczeniowej. Są wśród nich typy dominujące, seryjne (np. z komponentem *imię* i/lub *nazwisko* (lub pseudonim), popularne (np. z komponentem *odzież używana*), liczne też nazwy obco brzmiące (głównie anglicyzmy) oraz rzadkie, cechujące się oryginalnością, np. z komponentami nazw mebli, pomieszczeń, miejsc, niskiej ceny, nazwami geograficznymi, przyrodniczymi czy metaforycznymi. Zaproponowany opis onomastyczny pozwala stwierdzić, że zgromadzony korpus nazewniczy z jednej strony jest zgodny z urzędowymi wymogami nadawania nazw obiektom handlowo-usługowym, z drugiej zaś nie spełnia kryteriów, zwłaszcza wtedy, gdy nazwy są zbyt ogólne lub zbyt metaforyczne. Potwierdza również ogólniejsze tendencje (m.in. onimizacyjne, transonimizacyjne, słowotwórcze, zapożyczenia, gry językowe), mechanizmy nazewnicze, zjawiska takie choćby, jak uleganie nazewniczej modzie lub dążenie do oryginalności.

Słowa kluczowe: nazwy sklepów, firmonimy, mechanizmy nazwotwórcze, klasyfikacja znaczeniowa, nazewnicza moda

Abstract

The main aim of the article is semantic analysis of names of second-hand clothing stores. The provided onomastic description is based on nearly 300 names of this type registered in Kuyavian-Pomeranian Voivodeship, extracted at the beginning of 2025

from several Internet sources. Store names, despite their diversity, can be divided into 10 characteristic classes with a common or similar meaning. They include dominant, serial types (e.g. with the name and/or surname, or nickname, component), popular types (e.g. with the *odzież używana* [used clothes] component), numerous foreign-sounding names (mainly anglicisms), and rare types, distinguished by their originality, e.g. with names of furniture, rooms, places, low prices, geographical, natural or metaphorical names. On the one hand, the proposed onomastic description allows one to conclude that the collected nomenclature corpus is consistent with the official requirements for naming commercial and service facilities. On the other hand, some of the names do not meet the criteria, especially when they are too general or too metaphorical. The study also confirms more universal tendencies (including onymization, transonymization, word formation, loanwords, word games), naming mechanisms, and phenomena such as following naming trends or striving for originality.

Keywords: store names, firmonyms, name-forming mechanisms, semantic classification, naming fashion

Wprowadzenie

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Nowy Marketing, przeprowadzonego na początku 2025 r.¹, blisko 42% dorosłych Polaków kupuje odzież w second handach równie często lub częściej niż w sklepach z produktami nowymi. Z opublikowanych danych wynika, że głównymi motywacjami Polaków przy zakupie używanych ubrań są względy finansowe – motyw oszczędzania pieniędzy (22% ankietowanych), poszukiwanie oryginalnego, unikalnego stylu (24%) oraz znalezienie markowych produktów w dobrej cenie (15% respondentów). Chętniej ubrania z drugiej ręki kupują kobiety oraz młodzi ludzie – mieszkańcy dużych miast. Jak wynika z raportu EKObareometr, blisko jedna czwarta młodych Polaków przyznaje, że kupuje ubrania na platformach określanych jako tzw. ultra-fast-fashion. Jednocześnie ponad 4 na 10 przedstawicieli Generacji Z deklaruje, że do tego celu korzysta z aplikacji oferujących zakup ubrań z drugiej ręki. W opinii 75% Polaków kupowanie ubrań używanych będzie trendem rosnącym, prawie tyle samo pytanym twierdzi, że powodem trendu wzrostowego będą ogólnoswiatowe problemy z nadprodukcją ubrań, a aż 72% uważa to za „smart shopping”. Kupowanie ubrań w sklepach z odzieżą używaną nie jest już postrzegane jako przejaw biedy czy złej sytuacji materialnej. O ewolucji tej

¹ Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna. Próba ogólnopolska losowo-kwotowa N=1120 osób w wieku od 18 lat wzwyż. Kwoty dobrane według reprezentacji w populacji dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania. Termin realizacji: 14–17 lutego 2025 r. (<<https://nowymarketing.pl/nminsights-maison-media-tylko-1-3-polakow-twierdzi-ze-nie-kupuje-ubran-z-drugiej-reki-rapor/>>, dostęp: 12.05.2025).

branży² i drodze, jaką przeszły polskie sklepy z odzieżą używaną, pisze Ewa Oronowicz-Kida: „od początkowego uznania zakupów w nich za przejaw ubóstwa i niskiej pozycji majątkowej [...] do przekonania, wyrażanego przez osoby zamożne z różnych środowisk, także na przykład ze świata show biznesu, że umożliwiają one zdobycie niepowtarzalnego, oryginalnego, firmowego stroju” (Oronowicz-Kida 2012: 294).

W tej perspektywie – na tle rosnącego od lat dziewięćdziesiątych XX w. zainteresowania zakupami odzieży z drugiej ręki, traktowanymi coraz częściej jako rodzaj społecznego fenomenu (zob. Skowrońska 2009) – warto przyjrzeć się nazwom sklepów tego typu. Nie wdając się w tym miejscu w szczegółowe rozważania na temat rozmaitych mechanizmów tworzenia nazw obiektów handlowo-usługowych, które stanowią swoisty „tytuł sklepu” (zob. Jerzakowska 2012: 64; Biolik 2011: 321–330; Siwiec 2012), można przypomnieć, że nazwa powinna być prosta (by ułatwić zapamiętanie), budzić pozytywne skojarzenia, oryginalna (wyróżniająca się na tle nazw konkurencyjnych), bezpieczna (nienaruszająca praw własności innych podmiotów), niekiedy zabawna oraz perswazyjna (por. Oronowicz-Kida 2012: 295). Jak przekonuje Mariusz Rutkowski (2003: 253), firmonim to swoista „mentalna kotwica”, oddziałująca na przechodnia (odbiorcę, „obserwatora” szyldu), która ma pozostać w jego pamięci i utrwalić się – samorzutnie i spontanicznie – w jego świadomości (Rzetelska-Feleszko 2006: 150–151). W nazwach obiektów handlowych, posiadających tzw. tekstową naturę, tj. komunikujących o czymś, będących nośnikiem ważnej informacji, np. na temat branży, obserwuje się dążenie do zachowania związków motywacyjnych i jest to jeden z podstawowych wyznaczników ich skutecznego funkcjonowania w przestrzeni miejskiej (zob. np. Siwiec 2012: 55–70).

Materiał badawczy poddany analizie onomastycznej stanowi korpus blisko 300 nazw sklepów z odzieżą używaną zarejestrowanych w województwie kujawsko-pomorskim. Ekscerpcji i analizie poddałyśmy tzw. nazwy firmy, które obejmują zarówno pełne oficjalne nazwy, figurujące w rejestrze handlowym, jak i nazwy krótsze, stanowiące właściwy symbol firmy (zob. np. Przybylska 1992: 39). Instytucjonalna, oficjalna nazwa firmy ma charakter deskrypcyjny. Zwykle występuje w postaci frazy nominalnej, w której centrum znajduje się rzeczownik z pola semantycznego obejmującego słownictwo handlowo-usługowe. Jest to jednak nazwa, która nie gwarantuje jednoznacznej identyfikacji obiektu. W związku z tym można rozszerzyć

² Na temat historii branży sklepów z odzieżą używaną zob. np. <<https://tekstylowo.pl/2020/11/27/historia-lumpeksow-skad-sie-wziela-moda-na-odziez-uzywana/>>, dostęp: 20.04.2025.

ją o właściwy identyfikator w postaci firmonimu, który jest nazwą własną sprawiającą, że dla klienta określany nią obiekt przestaje być anonimowy (zob. Młynarczyk 2016: 119; Siwiec 2010: 357–358).

Zebrane na początku 2025 r. nazwy pochodzą z kilku źródeł internetowych, ze stron: www.panoramafirm.pl, www.pkt.pl, www.facebook.com oraz wyszukiwarki Google³. Pozyskany w ten sposób materiał empiryczny, choć bogaty i różnorodny, ze względu na przyjęte **kryterium semantyczne** – został podzielony na **10 grup o wspólnej lub podobnej motywacji znaczeniowej**⁴, których charakterystyka stanowi główne zadanie badawcze w niniejszym szkicu. Nie bez znaczenia w klasyfikacjach tego typu jest też kryterium strukturalne – jednak podział zgromadzonych nazw ze względu na ich budowę przekracza ramy niniejszego artykułu (por. np. Peplińska 2019: 225–226)⁵.

Analiza i interpretacja nazw

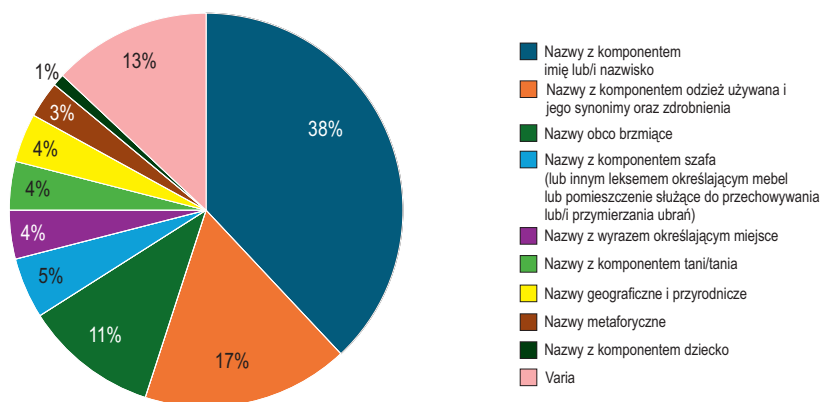
W zebranych materiale językowym dominują nazwy, w których pojawia się komponent *imię* i/lub *nazwisko* (lub pseudonim), zwykle właściciela sklepu, reprezentowane przez 112 onimów, tj. prawie 40% wszystkich zgromadzonych nazw – jest to grupa pierwsza. Drugą grupę tworzą przykłady (51 nazw) z komponentem *odzież używana* wraz z jego synonimami lub zdrobnieniami. Liczny zbiór stanowi również grupa trzecia mieszcząca nazwy obco brzmiące (34 ekscerpty), nawiązujące – tak na poziomie strukturalnym, jak i brzmieniowym – zwłaszcza do języka angielskiego. Kolejne wyróżnione przez nas zbiory reprezentowane są już nieco skromniej. Grupa czwarta obejmuje nazwy z komponentem *szafa* (bądź innym określeniem nazywającym mebel służący do przechowywania ubrań lub pomieszczenie przeznaczone

³ Wybór stron internetowych uzależniony był od pojawiających się wyników wyszukiwania (po wpisaniu w przeglądarkę/wyszukiwanie na przywołanych stronach hasła *sklep z odzieżą używaną* uzyskaliśmy interesujące nas wyniki). Wymienione źródła są ogólnodostępne, a przy tym wysoko pozycjonowane, m.in. jako wyszukiwarki działalności gospodarczych.

⁴ Podział na grupy znaczeniowe dyktuje zgromadzony materiał badawczy, choć, co oczywiste, tak jak to jest w przypadku budowania pewnych modeli/klas semantycznych, wymaga również arbitralnych rozstrzygnięć.

⁵ Prowadzone w niniejszym szkicu rozważania nawiązują do badań podejmowanych m.in. przez Adrianę Michno na temat „nowego i starego życia” ubrań (Michno 2018), Wioletę Kochmańską (2003), Ewę Oronowicz-Kidę – pragmatyki nazw sklepów z odzieżą używaną (Oronowicz-Kida 2012), Beatę Jerzakowską – strategii tworzenia nazw sklepów z używaną odzieżą (Jerzakowska 2012) czy Agnieszkę Rybowską – zachowań konsumentów na rynku second hand (Rybowska 2017).

do przymierzania odzieży, tj. przymierzalnia (14 przykładów). Grupa piąta to nazwy z komponentem określającym miejsce (12 przykładów). Grupa szósta obejmuje nazwy z elementem przymiotnikowym *tani/tania* (11 przykładów). Grupa siódma zawiera określenia wykorzystujące nazwy geograficzne oraz przyrodnicze (11 egzemplifikacji). Grupę ósmą tworzą nazwy metaforyczne (9 przykładów). Grupa dziewiąta obejmuje nazwy z komponentem *dziecko* (4 przykłady). Ostatnia grupa, dziesiąta, Varia (39 przykładów), to nazwy o niejednoznacznej motywacji semantycznej. Wyodrębnione grupy wraz z ich udziałem procentowym przedstawiamy na wykresie:



Wykres 1. Udział procentowy poszczególnych grup nazw sklepów z odzieżą używaną
Źródło: Opracowanie własne.

1. Nazwy z komponentem *imię lub/i nazwisko (pseudonim)*

Przykłady: *U Izy; U Janka; U Marzy; SKLEP U BASI; Gołdyn Krzysztof; Aleksandra Dreszler; BEATA KUNC; Bogusława Plesińska; Dorota Rolińska; Edyta Furgała; Elżbieta Badzińska; Karolina Ciechomska; Motylewska Agnieszka; Katarzyna Józwiak; DŻOANA (Joanna Słomczewska); SARA (Wiśniewska Joanna); KAROLKA (Tomasz Kosiński); Nina (Maria Górczyńska); JOLKA (Jolanta Wojciechowska); Przemek (Przemysław Kotulak); PAOLA (Paulina Bielec-Siara); ANIA (Anna Lewandowska); BOHDAN (Jolanta Szymczak); PAULA (Paulina Nowakowska); Merlin (Marlena Chojnacka); MEGI (Małgorzata Jarocka); Mone (Monika Witkowska); Ewela Shop (Ewelina Litwicka); Ela (Elżbieta Oczko); Demi (Damian Jabłoński); AGNES (Agnieszka Hrycajewska)⁶.*

⁶ Zachowujemy oryginalną pisownię nazw publikowanych na stronach internetowych. Kolejność grup uzależniona jest od liczby przykładów: od najliczniej reprezentowanych

Przykłady pomieszczone w najliczniej reprezentowanej w zgromadzonym materiale onimicznym grupie należą do mało oryginalnych i pomysłowych. W przypadku użycia tego typu danych identyfikujących (wymyślonych lub własnych) nazwa staje się konsumencko nieciekawa⁷. Wybór nazwy antroponimicznej może być motywowany dwojako: brak pomysłu na bardziej wyszukaną, oryginalną nazwę lub polskie prawo, które stanowi, że obowiązkowym elementem nazwy jednoosobowej działalności gospodarczej jest imię i nazwisko właściciela⁸. Choć regulacje prawne w tym zakresie są jasno określone, nie odnoszą się do wszystkich firmonimów w prezentowanej grupie. Obok nazw złożonych z obu komponentów identyfikacyjnych, tj. z imienia i nazwiska, m.in. *Aleksandra Dreszler, Bogusława Plesińska, Elżbieta Mińska, Sylwia Wiśniewska, Krystyna Chojna, Rafał Kaleta, Grzegorz Kępiński, Łukasz Buczyński, Małgorzata Kowalska, Stefan Wolman*, pojawiają się nazwy zawierające tylko jeden z elementów: nazwisko (np. *szuchnicki, CHRZANOWSKI*⁹), imię (np. *SARA, NINA, PAOLA, BOHDAN, PAULA, MONIKA, MARTYNA, MAJA, Aleksandra, PAWEŁ*), formę hipokorystyczną imienia (np. *KAROLKA, JOLKA, PRZEMEK, ANIA, MAŁGORZATKA, Majka, Gabi, Wiki, lenka*), imię obco brzmiące, utrwalające jego pisownię fonetyczną (np. *DŻOANA, DŻASTINA, KRIS*) czy też anglosaskie formy skrócone imienia (*Margo, Merlin, MEGI, Mone, Demi, AGNES, GAYA*) lub pseudonim (np. *ARTURO*). W tej grupie znajdują się także zbudowane według pewnego, seryjnego, schematu strukturalnego nazwy, oparte na konstrukcji przyimkowej: *u* + imię/nazwisko, np. *U Izy, U Janka, U Marzy, SKLEP U BASI*, eksponujące podmiotowość i rodzinny charakter prowadzonej działalności.

w zgromadzonym materiale onomastycznym po te, obejmujące kilkanaście czy kilka eks-cerptów.

⁷ Popularne w Polsce nazwisko może sprawić, iż dana nazwa się powieli. Częstym powodem wyboru nazwy zawierającej dane osobowe jest chęć powiązania, skojarzenia jej ze swoim imieniem i nazwiskiem. Takie podejście bazuje na budowaniu marki w oparciu o własne nazwisko. Więcej na temat nazw firm tego typu zob. np. <<https://bezpprawnik.pl/imie-i-nazwisko-nazwa-firmy/>>, dostęp: 14.03.2025.

⁸ „Firmą osoby fizycznej jest jej imię i nazwisko. Nie wyklucza to włączenia do firmy pseudonimu lub określeń wskazujących na przedmiot działalności przedsiębiorcy, miejsce jej prowadzenia oraz innych określeń dowolnie obranych”, zob. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93), art. 434.

⁹ Osobnym zagadnieniem jest kwestia sposobu zapisywania nazw. Stosuje się różne metody graficznego wyróżnienia nazw należących do omawianej grupy, np. pisownia wersalikami lub rozpoczynanie imienia/nazwiska małą literą. Naruszanie przepisów ortograficznych (czy szerzej: zasad poprawności językowej) jest celowe, stanowi przykład działania, którego intencją jest zwrócenie uwagi na nazwę, wyróżnienie jej spośród innych itp.

2. Nazwy z komponentem *odzież używana* (oraz jego synonimami i zdrobnieniami)

Przykłady: *SKLEP Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ*; *Sklep z odzieżą używaną*; *BUTIK Z ODZIEŻĄ UŻYWANĄ*; *Sprzedaż odzieży używanej*; *Sklep z odzieżą z importu*; *ODZIEŻ ZACHODNIA*; *Odzież*; *Ciuszek*; *Uni-Ciuch*; *MODNY CIUCH*; *Ubranko*; *Kup Ciuszek*; *KupCiuszek*; *Kopciuszek*.

Dominujące w wyróżnionej grupie określenia *odzież używana*, *sklep z odzieżą używaną* są neutralnymi nazwami sklepów typu *second hand*. Do onimów realnoznaczeniowych, jednoznacznych można zaliczyć np. te z komponentem *odzież* wraz z określeniami ceny towaru, tj. *tania*, *za grosze*, aktualności – *modna* czy stanu odzieży – *używana* (Jerzakowska 2012: 64).

Przywołana grupa nazw obejmuje kilka podtypów, zawierających: nazwy miejsca sprzedaży (*sklep* oraz *butik*¹⁰), onimy określające sposób wymiany towarów (*sprzedaż*, *handel* oraz *import*), firmonimy z określnikami (por. *używana*, *nowa*, *markowa*, *z metkami*, *zachodnia*, *modna*), nomina propria z określeniami, zwykle stylistycznie nacechowanymi, nazywającymi ubranie: *ciuch*, *ciuszek*, *ubranko* oraz nazwy wykorzystujące grę słowną: *Kup Ciuszek* (a także rozmaite warianty graficzne *Kup-Ciuszek* oraz *Kup-Ciuszek*) i *Kopciuszek*¹¹, które nawiązują do tytułu Disneyowskiego filmu animowanego *Kopciuszek*.

3. Nazwy obco brzmiące

Przykłady: *Second Handstore*; *Second Hand*; *Second Hand u Lusi*; *Trendy-Line*; *Trendy*; *Look-good*; *Old Styl*; *Textil Trade*; *Mini Money*; *Mish & mash*; *La Petite Tasse*; *Euro-Land*; *Land-Handel*; *NIKOLAND*; *Pevex*; *PEWEX*;

¹⁰ W przypadku wykorzystania leksemu *butik* w nazwach sklepów z odzieżą używaną podkreślona zostaje wyjątkowość takiego sklepu na tle innych podobnych, odwołując się do skojarzeń z unikalnością i jednostkowym rytuałem stwarzania siebie w trakcie wybierania kreacji oraz do rodzaju tożsamościowego performansu. Chodzi więc o to, by ukryć fakt, że sprzedawane ubrania nie są nowe i jednocześnie wyeksponować prestiż miejsca, gdzie są one sprzedawane.

¹¹ Nazwa *Kopciuszek* odsyła do imienia tytułowej bohaterki bajki Disneya oraz – uwzględniając strukturę nazwy – wykorzystuje formę trybu rozkazującego czasownika *kopać* (*kop*) i formacji deminutiwnej rzeczownika *ciuch* (*ciuszek*). Robienie zakupów w sklepach z odzieżą używaną może przywoływać na myśl czynność *kopania*, ponieważ w niektórych sklepach tego typu towar znajduje się w dużych skrzyniach, w których trzeba „kopać”, „prze-rzucać” tak przechowywane ubrania.

DAMEX; Dortex; EDEX; KRAWEX; Hanex; Partex; Selvadex; Mega; Maxim; MAXUS; GIGANT; K&K (Krzysztof Manikowski); A&T (Tomasz Walczak)

Nazwy wykorzystujące obce komponenty leksykalne, pochodzące zwłaszcza w ostatnich latach z języka angielskiego, nie należą do rzadkości¹².

Wymienione nazwy potwierdzają, że onimiczna przestrzeń miasta jest przestrzenią różno- i wielojęzyczną. Współcześnie nazewnictwo obce stanowi istotny składnik reklamy komercyjnej – nazwy zapożyczone odwołują się do prestiżu danego języka, niekiedy pełnią funkcję marketingową.

Najpopularniejszą nazwą ogólną obcego pochodzenia, będącą odpowiednikiem rodzimego określenia *sklep z odzieżą używaną*, jest angielska pożyczka *second hand*¹³, synonimiczna również wobec takich hiperonimicznych nazw obiegowych – mniej lub bardziej nacechowanych ekspresywnie lub stylistycznie (potocznie), jak: *lumpeks*, *szmateks*¹⁴, *ciucholand*, *ciuchland*¹⁵, *peweks/pewex* czy *lumpik*.

Angielska pożyczka *second hand* w dosłownym tłumaczeniu oznacza ‘z drugiej ręki’¹⁶, co w języku polskim ma negatywne konotacje, kojarzy się z odrzuconymi produktami, ze społecznym i ekonomicznym zmarginalizowaniem tych, którzy ich używają. Pozostawienie więc nazwy w obcym brzmieniu mogłoby oznaczać dystans wobec rzeczy używanych, a dokładniej – ich powtórnego użycia. Z drugiej strony anglojęzyczne określenie wskazuje zarazem na „zagraniczne” pochodzenie przedmiotów, co w Polsce nadal wydaje się być pozytywnie waloryzowane. Byłby to zatem spadek po okresie PRL-u, z charakterystycznymi dla niego ograniczeniami i – w konsekwencji – uznawaniem rzeczy pochodzących z Zachodu za bardziej światowe, modne czy markowe. Jeśli nadal takie są motywacje wyboru nazwy *second hand*, to trzeba też zauważyć, że obecnie, i to nie tylko za sprawą globalizacji,

¹² O nazwach różnego typu obiektów wykorzystujących obce komponenty zob. np. Łuc (2020) oraz Szczęsny (2021).

¹³ Angielska fraza *second hand* w polszczyźnie definiowana jest jako ‘sklep, w którym można kupić używaną odzież i akcesoria’ (WSJP PAN, dostęp: 12.05.2025); ‘sklep z używaną odzieżą’ (SJP PWN, dostęp: 12.05.2025; SWO PWN 2021: 833).

¹⁴ „Określenia »lumpeks« oraz »szmateks« kojarzą się zdecydowanie negatywnie – z zaniedbaniem, zużyciem, czymś nie w pełni wartościowym” (por. Michno 2018: 71).

¹⁵ „Nazwa »ciucholand« (ciuchland) łączy w sobie polskojęzyczną częśćkę »ciuch« – potocznie stosowane określenie ubrania codziennego użytku – oraz anglojęzyczne land. W ten sposób »ciucholand« staje się sformulowaniem kompromisowym – między oczekiwaniem znalezienia ubrań z daleka (wyjątkowych, solidnie wykonanych) a ich statusem bycia używanymi (zwyczajnymi, gorszej jakości)” (por. Michno 2018: 70).

¹⁶ Frazelogizm z *drugiej ręki* ‘uzyskany niebezpośrednio, za czymś pośrednictwem, używany, odkupiony od kogoś’ (WSJP PAN, dostęp: 12.05.2025) stanowi rodzaj metaforycznej interpretacji ręki-źródła, która przekazuje dalej swoje przedmioty, posiadane rzeczy czy też ubrania, które funkcjonują w tzw. drugim obiegu (por. też WSF PWN 2005: 442).

przekonanie to się zaciera (zob. Michno 2018: 70). Nie brakuje też nazw typu *Second Hand u Lusi*, w których, choć brzmią humorystycznie, zestawia się to, co obce z tym, co lokalne i rodzinne.

W grupie nazw obcych znajdują się także te, które nawiązują do stylu ubierania, mody i aktualnie panujących w niej trendów, np. *Trendy-Line*; *Trendy*; *Look-good*; *Old Styl*, niskiej ceny: *Mini Money* czy sposobu wymiany, np. *Textil Trade*, *Land-Handel*.

Charakterystycznym sufiksem w obco brzmiących nazwach sklepów jest sufiks *-ex* – skrót internacjonalizmu *export*. Ten typ nazw do niedawna był niemal wyłącznie używany w nazewnictwie różnych państwowych i prywatnych firm oraz spółek handlowych, natomiast zasadniczo nie pojawiał się w nazwach obiektów handlowo-usługowych¹⁷. Współcześnie nazwy zakończone na *-ex* są dość powszechne, seryjne i stanowią przede wszystkim rezultat mody na biznesowość (Pisarek 1993: 60). Przywołany zbiór mieści również nazwy zawierające przedrostki obcego pochodzenia takie, jak: *eks-*, *hiper-* oraz *super-*. Wymienione intensyfikatory wielkości jako elementy formacji złożonych wielu nazw obecne są w polszczyźnie już od XX w., zaś w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia, wraz z rozwojem cyfryzacji, upowszechniły się także prefiksy, m.in. *mega-* czy *giga-*, które współcześnie funkcjonują zwłaszcza w języku młodych Polaków (Izert 2014: 41).

4. Nazwy z komponentem *szafa* (lub innym leksemem określającym *mebel* bądź pomieszczenie służące do przechowywania lub/i przymierzania ubrań)

Przykłady: *Modna Szafa*; *Lawendowa Szafa*; *Szafa*; *Stara szafa*; *Szafa Marzeń*; *Pełna Szafa*; *Twoja Szafa*; *Kolorowa szafa*; *Kredens*; *SZYFONIERA*; *Garderoba*; *GARDEROBA*; *Z BABCI SZAFY*.

Szafa – mebel na wyposażeniu garderoby, najczęściej służący do przechowywania ubrań, jednoznacznie z nimi się kojarzący, stosunkowo rzadko bywa wykorzystywany do tworzenia nazw kujawsko-pomorskich sklepów z odzieżą używaną. Większość nazw, należących do wyróżnionej grupy, obok jej elementu podstawowego, tj. leksemu *szafa*, zawiera także komponent przymiotnikowy, np.: *modna* (można zatem sądzić, że oferowany asortyment sklepu jest zgodny z najnowszymi trendami), *kolorowa*, *lawendowa* (ze względu na dominujący kolor – fioletowy – wnętrza oraz zapach lawendy

¹⁷ Por. nazwę baru kawowego w Gdańsku *Otex*, która przez Edwarda Brezę została zaliczona do grupy nazw „wyrażonych osobiście”, gdyż „utworzonych sztucznie na wzór nazw firm handlowych” (zob. Breza 1988: 117).

wewnątrz sklepu i dekoracje nawiązujące do Prowansji, regionu Francji słynącego z gęsto porośniętych lawendą pól), *pełna* (oferuje bogaty i różnorodny towar) lub rzeczownikowy: *marzeń* (oferta towarów spełnia czyjeś marzenia) lub zaimkowy: *twoja* (zaimek *twoja/twój* rozumiany jest dwojako: ‘zaimek oznaczający, że to, co jest wyrażone przez rzeczownik, którego dotyczy, należy lub odnosi się do osoby, do której się mówi ty, np. *To twoje ubranie*’ oraz ‘zaimek oznaczający, że to, co wyraża rzeczownik, któremu towarzyszy, jest szczególnie lubiane przez osobę, do której mówi się ty, np. *Czerwony to twój kolor*’ (SJP PWN, dostęp: 05.05.2025).

Popularność zyskała również nazwa *Stara szafa*, odsyłająca do przedmiotów mających wiele lat, lecz posiadających pewną wartość. W przestrzeni miast funkcjonuje wiele nazw obiektów handlowo-usługowych z elementem *stara*, np. *Stara Mydlarnia*, *Stara Wędzarnia*, *Stara Pączkarnia*, *Stara Kablownia*, *Stara Winnica*, *Stara Perfumeria*. Można sądzić, że tak nazwane obiekty wykorzystują tradycyjne metody wyrobu oferowanych w nich produktów, długo działają na rynku lub powstały w miejscu dawnego przedsiębiorstwa, niejako dla upamiętnienia historii miejsca. Do tej interpretacji nawiązuje nazwa *Z BABCI SZAFY*, która na poziomie tak konotacji, jak i asocjacji odsyła do tego, co starodawne, przestarzałe, „babcine”, a zarazem drogocenne, wartościowe i wyjątkowe, unikatowe¹⁸.

Obok rzeczowników *szafa*, *garderoba* w nazwach sklepów z odzieżą pojawiają się, choć rzadziej, inne nazwy mebli: *kredens* oraz *szyfoniera*, które jednak pośrednio odsyłają do specyfiki branży, bowiem *kredens* definiowany jest jako ‘mebel do przechowywania naczyń i przyborów stołowych’ (SJP PWN, dostęp: 05.05.2025), *szyfoniera* zaś to ‘wąska komoda z szufladami na bieleźnię i drobiazgi’ (SJP PWN, dostęp 05.05.2025).

5. Nazwy z komponentem określającym miejsce

Przykłady: *Graciarnia*; *Stylownia*; *Kramik*; *Galeria*; *GALERIA RZECZY UŻYWANYCH*; *Galeria Taniej Odzieży*; *Centrum Odzieży Używanej*; *Hurtownia odzieży używanej*; *Hurtownia odzieży*; *+44. Hurtownia odzieży używanej*; *Pchli Magazyn*.

¹⁸ Przymiotniki *staromodny*, *starodawny* ‘odpowiadające dawnym czasom, dawnej modzie’ w kontekście mody nie przynoszą negatywnych skojarzeń, wskazują raczej na jej cykliczność, naturalną powtarzalność trendów itd. Współcześnie coraz częściej to, co dawne w modzie bywa określane mianem *vintage*, *oldschool* i uznawane jest za szczególnie pożądane, wartościowe i „na topie”. Moda na *vintage* staje się „wyrazem tęsknoty za oryginalnością i autentycznością” (Skowrońska 2009: 49).

W przestrzeni miejskiej wypełnionej nazwami różnych obiektów handlowo-usługowych wskazać warto onimy, które zmieniły swoje pierwotne znaczenie, np. na skutek generalizacji. Przykładem takiego leksemu jest *galeria*, wywołująca skojarzenia ze sztuką i światem artystycznym¹⁹. Rzeczownik *galeria* (poza nazwami wielkopowierzchniowych centrów handlowo-usługowych, jak np. *Galeria Pomorska*; *Galeria Miedzyń*; *Galeria Mokotów*; *Galeria Dominikańska*) coraz częściej pojawia się jako komponent wielu nazw różnego rodzaju sklepów, np. *Galeria Marek* (markowe buty, odzież i akcesoria), *Galeria Wędlin* (sklep mięsny), *Galeria Wypieków Lubaszka* (piekarnia), *Galeria Światel EL-BIS* (salon oświetleniowy), *Galeria Torebek* (torebki, portfele, torby podróżne). W słownikach języka polskiego notuje się kilka znaczeń hasła *galeria* (odnoszą się zwykle do sztuki lub architektury/budownictwa, przenośnie do grupy obiektów osobliwych, np. *galeria postaci*), ale dopiero w drugiej dekadzie XXI stulecia po raz pierwszy odnotowano znaczenie związane z handlem: *galeria* ‘kryty pasaż ze sklepami łączący zwykle dwie ulice’ (SJP PWN, dostęp: 06.05.2025); ‘duża hala mieszcząca wiele sklepów’ (WSJP PAN, dostęp: 06.05.2025). Podobny proces rozszerzenia znaczenia zachodzi w nazwach z komponentem *centrum*. W obiegu językowym *centrum* funkcjonuje jako określenie miejskiej starówki, a także jako element kolokacji *centrum handlowe* (por. większe galerie handlowe z wieloma sklepami, np. z bydgoskich centrów: *Centrum Handlowe Rondo*), stanowiące niewątpliwie inspirację do tworzenia nazw typu: *Centrum Odzieży Używanej*.

W analizowanej grupie znajdują się także nazwy motywowane określeniami miejsc: *Graciarnia* (‘pomieszczenie, w którym przechowuje się stare, niepotrzebne rzeczy’; ‘pokój wypełniony starymi, zniszczonymi sprzętami’ SJP PWN, dostęp: 06.05.2025) lub utworzone według typowej dla nich struktury: *Stylownia*. *Graciarnię* jako przykład nazwy lokatywnej definiować można jako ‘miejsce, w którym są graty’, a także ‘miejsce zagracone’. Leksem *stylownia* nie jest notowany w słownikach polszczyzny ogólnej, ale analiza jego struktury pozwala przyjąć, iż został utworzony od podstawy *styl* (stylownia ← styl) na oznaczenie miejsca, gdzie panuje określony styl (w odniesieniu do sklepów z odzieżą używaną) robienia zakupów, ubierania się itp.

Z historią i tradycją targowiska definiowanego jako ‘plac lub inny wyznaczony teren, na którym odbywa się zorganizowana sprzedaż i kupno towarów’, związane są dwie inne nazwy sklepów z odzieżą używaną, tj. *Kramik* oraz *Pchli Magazyn*. *Pchli Magazyn* najprawdopodobniej motywowany jest

¹⁹ O współczesnych sposobach nazywania placówek handlowych oraz rozwoju znaczeniowym wyrazów *galeria*, *salon* czy *sklep* zob. np. Młynarczyk (2010a, 2010b, 2015).

wyrażeniem *pchli targ*, oznaczającym rodzaj bazaru, na którym można nabyć lub wymienić różne towary oraz produkty, głównie używane lub sprzedawane w atrakcyjnych, niskich cenach.

6. Nazwy z komponentem *tani/tania*

Przykłady: *Tania odzież; Tania Odzież; TANI CIUSZEK; TANI CIUCH u MILENY; Tania Moda; Tania Elegancja; Tani Armani*.

W tematykę związaną ze sklepami z odzieżą używaną wpisują się m.in. charakterystyczne idee proekologiczne, a także chęć zaoszczędzenia pieniędzy. Z reguły bowiem „lumpeksy” stanowią tańszą alternatywę dla sklepów markowych i sieciowych. Najczęstszymi sposobami organizacji sprzedaży w sklepach z odzieżą używaną są: na wagę, według wyceny oraz wyprzedaż. Niektóre ze sklepów z odzieżą używaną zaletę oferowania atrakcyjnego cenowo asortymentu podkreślają poprzez dodanie do nazwy sklepu określenia *tani/tania*.

Nazwą rymowaną w tej grupie jest *Tani Armani*. Współbrzmienie wyrazów sprawia, iż tak skonstruowana nazwa łatwo zapada w pamięć, jest więc skuteczna pod względem marketingowym, a dzięki grze słownej, polegającej na odwołaniu do znanego na całym świecie luksusowego domu mody, włoskiej marki Giorgio Armani, jest źródłem komizmu, opartego na cenowym kontraście (drogi – tani).

7. Nazwy z komponentem geograficznym i przyrodniczym

Przykłady: *Manhattan; Paris; SKANDYNAWSKA; Bawaria Starocie; Białe Maki; Magnolia; IKEBANA; Szarotki u Meli; Topaz; PEREŁKI; KRYSZTAŁ*.

Grupa ta obejmuje zarówno nazwy, które zostały utworzone w wyniku transonimizacji, tj. przesunięcia nazwy własnej z jednej klasy do innej (np. *Manhattan, Paris, Bawaria Starocie*), jak i te, które powstały w wyniku onimizacji, tj. przeniesienia nazwy pospolitej do kategorii leksykalnej nazw własnych (np. *Magnolia, Białe Maki, IKEBANA, Topaz, KRYSZTAŁ*).

Nazwy należące do wyróżnionej klasy – nazwy wtórne, tj. równobrzmiące (por. Grodziński 1973: 16–17) funkcjonują w przestrzeni nazewniczej dzięki kontekstowi pragmatycznemu, który powoduje, że odpowiednie nazwy są odczytywane jako znaki językowe w danej kategorii onimicznej. Mamy tutaj do czynienia z identyfikacją przez odniesienie, która zakłada określoną wiedzę na temat rodzaju i charakteru obiektu (Siwiec 2012: 177). Można

więc przyjąć, iż zaproponowane nazwy, stanowiąc nawiązanie do swych pierwowzorów, tylko dzięki temu, iż mają nazywać – wedle ich autorów – sklep z odzieżą używaną, spełnią swą funkcję identyfikacyjną. Przywołane nazwy geograficzne z jednej strony odwołują się do skojarzeń ze światem wielkiej mody oraz związanych z nimi wartości prestiżowych, np. *Manhattan* czy *Paris*, z drugiej zaś – wskazują na pochodzenie towaru sprzedawanego w tak nazwanych sklepach, np. *Bawaria Starocie* czy *SKANDYNAWSKA* (odzież używana w polskich second handach zwykle pochodzi z Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz krajów skandynawskich).

Wśród nazw sklepów z odzieżą używaną pojawiają się także takie, które w swym składzie zawierają komponent leksykalny charakterystyczny dla świata przyrody – nazwy florystyczne, obejmujące nazwy kwiatów, kompozycji kwiatowych, drzew: *Magnolia*, *IKEBANA*, *Szarotki u Meli*, *Białe Maki*, oraz określenia minerałów, naturalnych kamieni szlachetnych i ozdobnych: *Topaz*, *PEREŁKI* i *KRYSZTAŁ*. Nazwy z elementem botanicznym nie odsyłają do branży odzieżowej, są mało precyzyjne i wieloznaczne. Z kolei onimy z komponentem nazywającym minerały, kamienie szlachetne – metaforycznie – nawiązują do czegoś wartościowego, wyjątkowego, nietuzinkowego, przekonując, iż w tak nazwanym sklepie z odzieżą używaną można znaleźć prawdziwe modowe „perełki”, np. ubrania typu premium, firmowe, markowe, luksusowe.

8. Nazwy metaforyczne

Przykłady: *VENUS*; *Demeter*; *Eden*; *Fart*; *GRATKA*; *FIGIELEK*; *Pomocna Dłoń*.

Metafora jako „tekstowa kreacja [...] obecna [...] niemal w każdej odmianie języka” (Sokólska 2012: 239) wykorzystywana jest również do tworzenia nazw obiektów handlowo-usługowych. Wśród kujawsko-pomorskich nazw sklepów z odzieżą używaną są nazwy mitologiczne (*VENUS*, *Demeter*), biblijne (*Eden*), odsyłające do szeroko pojmowanego szczęścia, szczęśliwego trafu, niespodzianki, zaskoczenia, np. *Fart*; *GRATKA*; *FIGIELEK*. Oryginalną na tym tle jest nazwa *Pomocna Dłoń*, motywowana wyrażeniem *pomocna dłoń* (por. *pomocna ręka*, *przyjacielska dłoń*, *przyjazna dłoń/ręka* ‘pomoc i życzliwość drugiej osoby’) oraz zwrotami: *potrzebować pomocnej dłoni*, *odrzucić/przyjąć pomocną dłoń* (WSJP PAN, dostęp: 16.05.2025). Przywołana nazwa może – na drodze asocjacji – nawiązywać do tzw. sklepów charytatywnych (ang. *charity shop*, *thrift shop*, *op shop*), powszechnych zwłaszcza w Wielkiej Brytanii.

9. Nazwy z komponentem *dziecko*

Przykłady: *Bliźniakolandia*; *Dziecięca Odzież Zachodnia Nowa i Używana*; *Sklep-Komis Dziecięcy*; *BOBAS*.

W nazewnictwie przestrzeni sklepów – zarówno tych z odzieżą nową, jak i używaną – występują przykłady nazw realnoznaczeniowych, deskrypcyjnych, które jednoznacznie wskazują na potencjalnego klienta, określając rodzaj proponowanego asortymentu, np. *JACKPOLA MODA DAMSKA*; *Odzież Damska „Magdalena”*; *XXX...L. Odzież męska*; *Moda Męska XAWER*; *Mularoom – Butik dziecięcy*. Analogicznie do przywołanych struktur powstają nazwy z komponentem *dziecko* lub leksemami pokrewnymi, należące do pola tematycznego *dziecko*, które profilują (bywa w sposób nacechowny emocjonalnie – por. *BOBAS*) typ sklepu. Nazwą seryjną, modną w przywołanej grupie jest nazwa *Bliźniakolandia* ‘świat bliźniąt, świat dzieci’ (por. formacje z przyrostkiem *-landia*: *Energylandia* ‘świat energii’ (park rozrywki), *Bajkolandia* ‘kraj bajek’ (park rozrywki), *PazurkoLandia* ‘świat pazurków’ (salon kosmetyczny), *Aqualandia* ‘wodny świat’ (aquapark).

10. Varia

Przykłady: *Dredzik*; *Prima*; *BRAT*; *Pati-szyk*; *Twój styl*; *Akces*; *Szansa*; *KUFELEK*; *AND-POL*; *Usatpol*; *Franpol*; *Bespol*; *Arczikom*; *MarFel*; *ANMAR*; *Magbi*; *Danshop*; *PIW-KOM*; *Wa-Ba*; *Hein*; *KADI*; *Haro*; *Lodo*; *Lulu*; *Omar*; *Privat*; *Event*; *Fokus*; *EGO*; *NOMENUS*; *Kamaro-new*; *Omega*; *RAMIREZ*; *CWA*; *PRZYJEMNA 2*; *Taall*; *Radiw*; *Konkret II*.

Ostatnią grupę kujawsko-pomorskich nazw sklepów z odzieżą używaną tworzą onimy, niedające się jednoznacznie zaklasyfikować do wyżej wyróżnionych klas nazwownictwa. Są wśród nich rozmaite przykłady, odnoszące się do różnych faktów z rzeczywistości pozajęzykowej, np. do kategorii wyglądu, mody, elegancji (*Dredzik* por. *dredy*; *Pati-szyk*; *Twój styl*), pośrednio nawiązujące do branży odzieżowej. Inne określenia, oparte na przeniesieniu rzeczowników pospolitych do klasy nazw własnych, takie jak: *Akces*; *Szansa*; *KUFELEK*; *BRAT* cechuje wieloznaczność i niejasna motywacja. Tak samo wieloznacznie i niejasno brzmią nazwy obce – pożyczki angielskie, m.in. *Event*, *Fokus* oraz łacińskie: *EGO*, *NOMENUS*, *Omega*. Pozostałe nazwy w analizowanej grupie – motywowane konkretnym obiektem w rzeczywistości pozajęzykowej, choć dość swobodnie odsyłające do branży odzieżowej, stanowią przykłady jednostkowe i oryginalne: *RAMIREZ* nawiązuje do imienia o takim samym brzmieniu (transonimizacja), *PRZYJEMNA 2*, motywowana

nazwą ulicy, przy której mieści się sklep. W grupie Varia znajdują się także nazwy o zupełnie zaskakującej budowie i znaczeniu, które trudno poddać jednoznacznej ocenie: *Hein, KADI, Haro, Lodo, Lulu, Omar, Beti, CWA, Magbi, MarFel, ANMAR, Wa-Ba, Taall, Radiw*, a także nazwy zakończone na *-pol*, kojarzone z polskością, Polską: *AND-POL, Usatpol, Franpol* czy *Bespol*. Tego typu nazwy są mało czytelne i w pewnym stopniu mogą świadczyć o ignorancji nazewniczej ich twórców.

Zakończenie

Spośród wszystkich zgromadzonych nazw sklepów z odzieżą używaną w województwie kujawsko-pomorskim największemu zróżnicowaniu podlegają właściwe firmonimy, stanowiące wizytówkę sklepu i przyczyniające się do jego rozpoznawalności. Korpus analizowanych nazw jest zbiorem bogatym i niejednorodnym, rezultatem z pewnością różnorodnych wyborów. W wielu przypadkach nazwy sklepów z odzieżą używaną odwołują się w szerokim zakresie do kompetencji komunikacyjnej użytkowników polszczyzny, do ich wiedzy, mocno osadzonej w kontekście społeczno-kulturowym, umożliwiającej korzystanie z różnorodnych systemów znaków funkcjonujących w danej społeczności. Ich celem jest budzenie właściwych skojarzeń, poszerzanie kolejnych asocjacyjnych kręgów, odświeżanie zasobów nazewniczych danego systemu. Cechą charakterystyczną opisanych nominacji jest ponadto uleganie nazewnictwu modzie (zob. np. Jaracz 2002; Przybylska 2002; Rutkiewicz-Hanczewska 2014), przekraczanie granic językowych, świadome naruszanie tradycyjnej łączliwości leksykalnej itd., co – z jednej strony – prowadzi do powstania nazw ciekawych, oryginalnych, różnorodnych – z drugiej zaś – nieczytelnych, niejednoznacznych i nielogicznych (Breza 1998: 343; Cieślíkowa 1999: 109; Kosyl 2001: 449). Poddany opisowi materiał onimiczny odzwierciedla niewątpliwie ogólniejsze tendencje nazewnicze, w których obserwuje się sięganie po powszechnie stosowane sposoby pomnażania korpusu nazw własnych (por. Rutkiewicz-Hanczewska 2019: 31–50).

Wykaz skrótów

- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*, <sjp.pwn.pl>, dostęp: 05–06.05.2025.
SWO PWN – Drabik L. (red.) (2021): *Słownik wyrazów obcych PWN z przykładami i poradami*. Warszawa.
WSF PWN – Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A. (red.) (2005): *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Warszawa.
WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.): *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <wsjp.pl>, dostęp: 06.05.2025, 16.05. 2025.

Literatura

- Biolik M. (2011): *Modele strukturalne nazw własnych przedsiębiorstw i lokali branży gastronomicznej w województwie warmińsko-mazurskim*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 321–330.
- Breza E. (1988): *Nazwy lokali gastronomicznych w województwie gdańskim*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze” XIV, s. 115–123.
- Breza E. (1998): *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa, s. 343–361.
- Cieślakowa A. (1999): *Nazwy własne we współczesnym języku polskim*. [W:] *Polszczyzna 2000. Orodzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. W. Pisarek. Kraków, s. 97–111.
- Grodziński E. (1973): *Zarys ogólnej teorii imion własnych*. Warszawa.
- Izert M. (2014): *Mega-wrażenie, giga-promocje czy mega-kiepski film, czyli o jednym ze współczesnych, niekoniecznie młodzieżowych, sposobów intensyfikacji cechy*. „Acta Neophilologica” XVI(1), s. 41–51.
- Jaracz M. (2002): *Uwagi na temat mody językowej w wybranych systemach nazw własnych*. [W:] *Moda jako problem lingwistyczny*. Red. K. Wojtczuk. Siedlce, s. 177–185.
- Jerzakowska B. (2012): *Kopciuszek czy Rzeczoznawca? Kilka uwag o technikach tworzenia nazw sklepów z używaną odzieżą (na materiale sklepów w województwie dolnośląskim)*. „Kwartalnik Językoznawczy” 1, s. 63–74.
- Kochmańska W. (2003): *Kilka uwag o nazwach sklepów z używaną odzieżą importowaną*. „Zeszyty Naukowe UR 8. Seria Filologiczna. Językoznawstwo” 1, s. 51–59.
- Kosyl Cz. (2001): *Chrematonimy*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 447–452.
- Łuc I. (2020): *Nazwy górnośląskich kawiarni w orbicie kultury konsumpcyjnej*. „Onomastica” LXIV, s. 149–166.
- Michno A. (2018): *Second hand – rzecz między starym a nowym życiem*. „Prace Kulturoznawcze” 22, nr 4, s. 69–82.
- Młynarczyk E. (2010a): *Metaforyczne związki wyrazowe w nazwach placówek handlowo-usługowych we współczesnej polszczyźnie*. „Język Polski” z. 4–5, s. 277–285.
- Młynarczyk E. (2010b): *SKLEP, SALON, STUDIO czy ATELIER – współczesne sposoby nazywania placówek handlowych*. „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 5, s. 179–189.
- Młynarczyk E. (2015): *Od jatki do galerii – rozwój pola wyrazowego ‘miejsce handlu’ w dziejach polszczyzny*. [W:] „Dialog z Tradycją”. T. 3: *Język – komunikacja – kultura*. Red. R. Dźwigoł, I. Steczko. Kraków, s. 275–291.
- Młynarczyk E. (2016): *Modne nazwy firmowe (na przykładzie nazw salonów kosmetycznych)*. [W:] „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. 32: *Kultura komunikacji językowej 4: Kultura komunikacji w językach słowiańskich – co nas łączy, co różni, co dziwi*. Red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski. Poznań, s. 117–125.
- Oronowicz-Kida E. (2012): *Nazwy sklepów z odzieżą używaną w aspekcie pragmatycznym (na przykładzie południowo-wschodniej Polski)*. [W:] *Jednotlivé a všeobecne v onomastike. 18 slovenská onomastická konferencia, Prešov 12–14 septembra 2011*. Red. M. Ološtiak. Prešov, s. 293–301.
- Peplińska M. (2019): *Gruba Ryba czy Beauty Dog Salon SPA dla Psa? – inwencja nazwotwórcza bydgoszczan na materiale nazw sklepów zoologicznych i salonów piękności dla zwierząt*. [W:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*. T. 7. Red. M. Święcicka, M. Peplińska. Bydgoszcz, s. 224–238.
- Pisarek W. (1993): *Moda w języku*. „Ojczyzna Polszczyzna” nr 3, s. 56–62.
- Przybylska R. (1992): *O współczesnych nazwach firm*. „Język Polski” 72, s. 138–150.

- Przybylska R. (2002): *Modne nazwy firm*. [W:] *Moda jako problem lingwistyczny*. Red. K. Wojteczuk. Siedlce, s. 155–163.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2014): *Moda w zakresie morfologii współczesnych emporionimów*. „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”. T. 27: *Przestrzenie językoznawstwa. Prace dedykowane Profesor Irenie Sarnowskiej-Gieffing*. Red. M. Graf. Poznań, s. 135–141.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2019): *Nazewnictwo powroty w kontekście językowych uniwersaliów. Dawne i współczesne nazwy miejscowe o charakterze internacjonalnym*. „Onomastica” LXIII, s. 31–50.
- Rutkowski M. (2003): *Nazwy na sprzedaż. O nazewnictwie na usługach marketingu*. „Onomastica” 48, s. 239–254.
- Rybowska A. (2017): *Zachowania konsumentów na rynku second hand*. „Marketing i Zarządzanie” 2(48), s. 95–104.
- Rzetelska-Feleszko E. (2006): *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków.
- Skowrońska M. (2009): *Drugie życie przedmiotów. Second hand jako zjawisko społeczne*. Poznań.
- Siwiec A. (2010): *Sposoby nominacji językowej w nazwach lubelskich firm*. [W:] *W świecie nazw własnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi*. Red. H. Pelcowa. Lublin, s. 357–369.
- Siwiec A. (2012): *Nazwy własne obiektów handlowo-usługowych w przestrzeni miasta*. Lublin.
- Sokońska E. (2012): *Metafora immanentna – cecha języka poetyckiego czy uniwersalna etykieta językowa?* „Białostockie Archiwum Językowe” 12, s. 239–356.
- Szczęsny A. (2021): *Nazwy własne w przestrzeni miejskiej jako problem przekładowy. Spojrzenie tłumacza praktyka i dydaktyka tłumaczenia*. „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu” 16, s. 303–339.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. (t.j. Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93), art. 434.

Strony internetowe

- <<https://nowymarketing.pl/nminsights-maison-media-tylko-1-3-polakow-twierdzi-ze-nie-kupuje-ubran-z-drugiej-reki-rapor/>>, dostęp: 12.05.2025.
- <<https://mamadu.pl/150441,skad-biora-sie-ubrania-w-lumpeksie-autorka-ubran-do-oddania-zdradza>>, dostęp: 07.03.2025.
- <<https://bezprawnik.pl/imie-i-nazwisko-nazwa-firmy/>>, dostęp: 14.03.2025.
- <<https://tekstylowo.pl/2020/11/27/historia-lumpeksow-skad-sie-wziela-moda-na-odziez-uzywana/>>, dostęp: 20.04.2025.

Anna Paluszak-Bronka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6494-8931>

e-mail: annapaluszak@poczta.onet.pl

Nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych w gwarach kujawskich

Names of wedding ceremonies and customs in Kuyavian dialects

Abstrakt

Przedmiotem badań są nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych w gwarach kujawskich z drugiej połowy XIX i XX w., celem natomiast ich analiza semantyczna i genetyczna. Pozwala ona nie tylko wyjaśnić motywację i pochodzenie analizowanych jednostek, ale wykazać zróżnicowanie gwar na Kujawach. Ten sam obrzęd lub zwyczaj w subregionach Kujaw może nosić różne nazwy: *czepienie*, *czepiny*, *łoczepiny*, *kapiny*, *oczepienie*, *oczepiny*, *okapiny*. Większość z nich pochodzi od głównych nazw czynności obrzędowej lub zwyczaju, np.: *przeprosiny*, *błogosławiny*, *rainy*. Przeważają nazwy rodzime – *wieczór panieński*, *dziewiczy*, *swaty*, *pierscionki*. Nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych należą do współnoodmianowej warstwy języka (*błogosławieństwo*, *oczepiny*, *zaręczyny*). W zabytku wiele z nich występuje z typową dla gwar kujawskich fonetyką (*łoczepiny*, *swoty*). Do nazw gwarowych należą: *grabiarka*, *rajtoki*, *zrękowiny*. Są to nazwania o zróżnicowanym zasięgu terytorialnym. Dzięki analizowanym nazwom można również odtworzyć kulturę wsi kujawskiej. Wesele było ważną uroczystością dla społeczności wiejskiej, obfitującą w zróżnicowane obrzędy i zwyczaje.

Słowa kluczowe: Kujawy, gwara, nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych

Abstract

The subject of this study is the names of wedding ceremonies and customs in Kuyavian dialects from the mid-19th to the end of the 20th century, while its aim is to offer semantic and genetic analysis of these names. This shall not only explain the motivation and origin of the analysed units, but also demonstrate the diversity of dialects in Kuyavia. The same wedding ceremony or custom in the subregions of Kuyavia may be called by different names: *czepienie*, *czepiny*, *łoczepiny*, *kapiny*, *oczepienie*, *oczepiny*, *okapiny*. Most of them come from the main names of ritual actions or customs, e.g.: *przeprosiny*, *błogosławiny*, *rainy*. Native names prevail in the collected material – *wieczór panieński*, *dziewiczy*, *swaty*, *pierscionki*. Names of wedding ceremonies and customs belong to the neutral layer of Polish, shared by all its varieties (*błogosławieństwo*, *oczepiny*, *zaręczyny*). Historically, many of them occur with typical Kuyavian dialects phonetics (*łoczepiny*, *swoty*). Dialect

names include: *grabiarka*, *rajtoki*, *zrękowiny*. These are names of varying territorial scope. Thanks to the analysed names, it is also possible to recreate the rural culture of Kuyavia. Rich in diverse rituals and customs, the wedding ceremony was an important celebration for the rural community.

Keywords: Kuyavia, dialect, names of wedding ceremonies and customs

W języku potocznym terminy *obrzęd* i *zwyczaj* są używane zamiennie, a granice między nimi nie zawsze są uchwytne dla użytkownika języka. Istnieją jednak pewne różnice między tymi pojęciami. *Obyczaj* to zrytualizowany zespół znaków, „przez które zostają wyrażone ważne treści religijne i społeczne” (Ogrodowska 2000: 137), innymi słowy jest to każda ‘czynność związana z wierzeniami religijnymi i tradycjami wykonywana według określonych zasad’ (WSJP), natomiast *zwyczaj* to „sposób zachowania powtarzany w określonych sytuacjach przyjęty w zbiorowości przez wszystkich” (Ogrodowska 2000: 276), czyli ‘praktykowanie pewnych zachowań zgodnie z tradycją’ (WSJP).

Przedmiotem artykułu są nazwy obrzędów i zwyczajów weselnych¹ stanowiących trzon tradycyjnego wesela kujawskiego² od połowy XIX do końca XX w., celem zaś ich charakterystyka semantyczna i genetyczna. Podstawę materiałową stanowią jednostki leksykalne wynotowane głównie ze *Słownika gwary i kultury Kujaw* i jego obszernej kartoteki oraz opracowań etnograficznych opisujących wesele kujawskie, których pełny spis znajduje się w bibliografii.

Wesele w społeczności wiejskiej było ważnym wydarzeniem. To czas uczt, zabaw i śpiewów pozwalających zapomnieć o codziennej monotonnej rzeczywistości. Zawsze poprzedzało je wiele zwyczajów wstępnych. Rozpocynały się od prośby osoby pośredniczącej w zawarciu małżeństwa do rodziców panny o zgodę na przyjęcie swatów. Jeśli ją uzyskano, zaczynało swaty, określane w zależności od części Kujaw: *dowiadami*, *omówinami*, *rainami*, *roinami*, *rajbami*, *rajbowaniem*, *rajeniem*, *rajkowaniem*, *rajtokami*,

¹ Bogactwo leksyki weselnej z różnych regionów Polski zawarł w swym słowniku *Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej* Zygmunt Gloger (1877). Nazwy te, uwarunkowane geograficznie, były już przedmiotem opisu etnografów i dialektologów, np.: Aleksandry Wojciechowskiej (1967), Krystyny Kwaśniewicz (1981), Barbary Ogrodowskiej (2009), Aldony J. Plucińskiej (2014), Beaty Kuryłowicz (2016), Grażyny Wykowskiej (2024), rzadko jednak objaśniano szczegółowo ich znaczenie, pomijając niemal zupełnie genezę ich powstania.

² Region kujawski i jego gwary zaprezentowano dość szczegółowo w kompendium internetowym *Dialekty i gwary polskie* pod redakcją Haliny Karaś. O zasięgu Kujaw historycznych i współczesnych oraz zróżnicowaniu wewnętrznym mowy Kujawiaków pisali chociażby Zenon Sobierajski (1952, 1963: 14–17) i Zofia Sawaniewska-Mochowa (2017: 16–17).

swatami, swotami, swataniem, zagadywaniem, zamówką, znową, zmówinami, zrainami, zwiadami (Masłowski 1935: 19–20; Kolberg III 1962: 259; Kukier 1975: 18; Beciński 1996: 47; Dunin-Karwicka 2000: 35; Szkulmowska 2006: 42), a gdy przebiegły one korzystnie, kończyły się *oświadczynami*. Kilka dni później odbywały się odwiedziny rodziców młodej i młodego w celu obejrzenia majątku i zapoznania się z sytuacją materialną rodziny drugiej strony: *glandy, oglandy, oglendy, oględy, oględziny, rozglandy, zopis* (Kukier 1975: 23; Dunin-Karwicka 2000: 35; Ogrodowska 2000: 275) i porozumieniu się (*ugadane, ugodanie się*), co przysłała panna młoda wniesie w posagu przy zawieraniu sakramentalnego związku.

W pierwszą sobotę przed *zapowiedziami* organizowano zaręczyny, czyli uroczyste przyrzeczenie zawarcia małżeństwa z wymianą pierścionków między narzeczonymi, zwane na Kujawach: *pierścionkami, pierściankami, pierściunkami, ślepymi obrączkami, zaręczynynami, zdawinami, zdowinami, zmówinami, zrękowinami, zrynkowinami* (Masłowski 1935: 19–20; Kolberg III 1962: 259; Kukier 1975: 35–37; Dunin-Karwicka 2000: 37–39; Szkulmowska 2006: 42). Podczas zaręczyn odbywało się *święcenie pierścionków*, omawiano wybór drużbów oraz organizację wesela (Dunin-Karwicka 2000: 38). Powszechny był też zwyczaj oblewania się kieliszkami napelnionymi alkoholem, tzw. *chlustnięcie* (Kukier 1975: 38; SGKK I 116). Jeśli konkurent zalał niechcący oczy swej wybranki, oznaczało to, że jej życie będzie smutnie i łzawe. Przed zaręczynami młodzi musieli także zdać egzamin z katechizmu przed proboszczem, tzw. *pocirz* (Kukier 1975: 35; Dunin-Karwicka 2000: 377).

Po swatach i zaręczynach następował czas różnorakich przygotowań do wesela. Najpierw drużbowie udawali się do kolejnych domów i *strzelając z batów* przed drzwiami (Kukier 1975: 45; Dunin-Karwicka 2000: 41), zapraszali gości na wesele – były to tzw. *sprosiny* (Kukier 1975: 45; Dunin-Karwicka 2000: 40).

Wieczorem przed ślubem państwo młodzi spotykali się z rówieśnikami. *Wieczór kawalerski* nie odznaczał się niczym szczególnym. Za to *wieczór paniński*, zwany także *wieczorem dziewiczym* (Dunin-Karwicka 2000: 41; Szkulmowska 2006: 42), a na Kujawach Zagopłańskich *zapustami weselnymi* (Kukier 1975: 68), obfitował w wiele obrzędów weselnych, symbolizujących ostatnie chwile panieństwa. Były to *zapleciny* (KSGKK), a następnie *rozpleciny* warkocza (Kukier 1975: 67; Dunin-Karwicka 2000: 41; Szkulmowska 2006: 42), zwane także *rozpierzaniem* (Kukier 1975: 68). Rozplecione włosy miały pozostać w niezmiennym stanie aż do chwili ubioru głowy

młodej do ślubu kościelnego³. Podczas tego wieczoru przed domem weselnym (najczęściej młodej, ale zdarzało się, że także przed domem młodego) tłuczono szkło i naczynia gliniane, co miało zapewnić pomyślność przyszłym nowożeńcom na nowej drodze życia. Wierzono też, że hałas rozbijanych naczyń odstrasza złe duchy. Zwyczaj ten przyszedł z Niemiec, o czym świadczy jego nazwa *polterbend* (Dunin-Karwicka 2000: 42; Surma 2020: 277). Na Kujawach częściej pojawiały się określenia: *butelki*, *flaszki*, *stłuczki*, *szklany wieczór*, *tłuczenie butelek*⁴ (Kukier 1975: 69; Dunin-Karwicka 2000: 42; SGKK I 101-102; KSGKK).

Wielki obrzędowy spektakl weselny rozpoczynał się wcześniej rano w dzień ślubu. Kiedy młodzi przygotowywali się do ceremonii, przybywających gości witała kapela marszówką (Dunin-Karwicka 2000: 47). Przed wyjazdem do kościoła młodzi przepaszali rodziców (*przeprosiny*), dziękowali za wychowanie (*podziękowanie*) i prosili o błogosławieństwo (*błogosławieństwo rodziców*, *błogosławiny*) (Kolberg III 1962: 315; Kukier 1975: 88; Dunin-Karwicka 2000: 47). W drodze powrotnej wstępowano do karczmy, bawiono się z niezaproszonymi mieszkańcami wsi, a przed odjazdem składano się *na wiwat*, czyli taniec z panną młodą (Kukier 1975: 121; Dunin-Karwicka 2000: 50). Na drodze orszaku stawiano różne zapory, tzw.: *bramę*, *tasiemkę*, *wstążkę*, *szlaban*, za usunięcie których żądano od młodych wykupu (Kolberg III 1962: 256–257; SGKK I 94; Dunin-Karwicka 2000: 50; KSGKK).

Przed domem miała miejsce ceremonia *zamykania drzwi* (Dunin-Karwicka 2000: 50). Dopiero gdy młoda powiedziała nazwisko męża, drzwi otwierano i witano młodych solą i chlebem, czasem tłuczono szklane naczynia, a pannie młodej podawano niemowlę – symbol płodności i udanego pożycia małżeńskiego. Wypijano też kieliszek alkoholu, zwany *pierwszą gorzką*, po którym pan młody całował żonę, by osłodzić smak wódki lub szampana (Dunin-Karwicka 2000: 52).

Od tego momentu rozpoczynała się uczta weselna. Gości witano poczęstunkiem (Kolberg III 1962: 254; Arsyńska 1996: 21; Dunin-Karwicka 2000: 34), któremu towarzyszyły *przymówki* i *odśpiewania*. Powszechna była też *grabiarka*, czyli zwyczaj wykradania weselnego jedzenia przez wiejskich wyrostków (SGKK I 272). Zabawy i tańce trwały nieprzerwanie do obiadu podawanego około północy (Arsyńska 1996: 21). Wtedy weselna kapela przygrywała wywołanym gościom, którzy wpłacali drobne sumy

³ Rozpuszczone włosy symbolizowały gotowość przejścia młodej ze stanu panińskiego w stan małżeński (Figiel 2017: 131).

⁴ Są to albo określenia peryfrastyczne, albo metonimie z elipsą nazwy głównej czynności tłuczenia, rozbijania naczyń glinianych i szkła, któremu towarzyszyły hałas i wesołość biesiadników (Surma 2020: 289).

dla orkiestry. Zwyczaj ten nazywano: *dobry pan* lub *wiwat*⁵ (Dunin-Karwicka 2000: 57). Po posiłku następowało ściągnięcie wianka i nałożenie na głowę panny młodej czepeca. Ten obrzęd weselny zwano: *czepienie, czepiny, łoczepiny, kapiny, oczepienie, oczepiny, okapiny* (Masłowski 1935: 21; Kolberg III 162: 259; Kukier 1975: 151; Arszyńska 1996: 17; Dunin-Karwicka 2000: 58–61). Symbolizował on przejście ze stanu panieńskiego w stan małżeński. Po oczepinach następowało *wyprowadzenie panny młodej do tańca* przez drużbę (Lange *et al.* 1979: 47), a następnie rozpoczynały się *wykupiny, wykupne* (Arszyńska 1996: 17; Dunin-Karwicka 2000: 58). Weselnicy byli ciekawi, ile młody jest w stanie zapłacić za swoją wybrankę. Wszystko odbywało się w bardzo zabawnym tonie. Panna młoda udawała kulawą jałówkę, zatem najpierw „podkuwano” młodą (*podkuwanie młodej*), by „podnieść jej wartość” (Dunin-Karwicka 2000: 58). W tym czasie wkraczali na salę przebierańcy, a pośród nich Żyd i następowało wykupienie młodej od swach: *kupowanie panny młodej przez Żydów, wykup młodej przez Żydów* (Arszyńska 1996: 29). Od Żydów pannę młodą musiał odkupić pan młody. W tym czasie zbierano datki. Zwyczaj ten miał różne nazwy: *dać / dawać na czepek, dziadowanie*⁶, *na bucik, na czepek, na za pomożenie panny młodej, porywanie trzewika panny młodej, składać się na czepek, zbieranie na wiano, zbieranie na wianek, na warząchew*⁷ (Kukier 1975: 164; Arszyńska 1996: 17 i 29). Gdy już zebrano od wszystkich, państwo młodzi dziękowali gościom za ofiarność. Po zabawie uroczysty pochód gości weselnych odprowadzał młodych do sypialni na *pokładziny* (Kukier 1975: 201). Wesele kończyło się o wschodzie słońca pieśnią *Kiedy ranne wstają zorze*.

Na drugi dzień, zwany *poprawinami, potarczynami*⁸ (Masłowski 1935: 21; Kukier 1975: 211; Dunin-Karwicka 2000: 63; Arszyńska 1996: 17), trwały tańce i typowe weselne figle. Zgodnie z panującym zwyczajem, biesiadników nakrywano obrusem, a na ramieniu sadzano im koguta, który miał ciągnąć losy. Według Stanisławy Becińskiej nazywano to *katarynką* (Arszyńska 1996: 30). Tradycyjna była także *zabawa z cielakiem*. Do sali wprowadzano młode zwierzę (ciele, źrebię) i tańczono wokół niego do czasu, gdy wystraszone nie nabrudziło na podłogę (Arszyńska 1996: 30). Pannę młodą wywożono na wózku na granicę wsi, gdzie musiała wykupić się *dając na śledzia* (Dunin-Karwicka 2000: 62).

⁵ Wołano np. „Wiwat dla Zofii Lewandowskiej” (Dunin-Karwicka 2000: 57), a wywołała osoba podchodziła do orkiestry i wrzucała monetę do wystawionego specjalnie naczynia lub nakrycia głowy.

⁶ Nie było praktykowane na każdym weselu, uważano bowiem, że jest to forma zebrania.

⁷ Był to datek przeznaczony dla kucharek.

⁸ Niektóre źródła podają, że poprawiny odbywały się tydzień po weselu.

Ostatnim etapem uroczystości weselnych były *przenosiny* (Dunin-Karwiczka 2000: 64). Była to przeprowadzka pani młodej do domu i rodziny męża.

Po II wojnie światowej wiele z tych obyczajów i zwyczajów weselnych powoli odchodziło w zapomnienie.

Charakterystyka semantyczna

Ze względu na podstawę nominacyjną⁹ analizowane nazwy można podzielić na motywowane:

- główną czynnością obrzędu lub zwyczaju: ***błogosławieństwo rodziców***, ***błogosławiny*** < *błogosławić* ‘udzielać błogosławieństwa’ (WSJP); ***chlustnięcie*** < *chlusnąć* ‘gwałtownie wylewać płyn’ (WSJP); ***czepienie***, ***czepiny*** < *czepić* ‘w ludowym obrzędzie weselnym wkładać pannie młodej na głowę czepiec na znak jej przejścia ze stanu panieńskiego do małżeńskiego’ (SGKK I 151); ***dać na czepek*** < *dać* ‘powodować, że ktoś staje się właścicielem przedmiotu dawanego; podarować’ (WSJP); ***dawać na czepek***, ***dawać na śledzia*** < *dawać*, por. *dać* jw.; ***dowiadny*** < gwar. *dowiać* się ‘dopytywać się’ (MSGP 52); ***dziadowanie*** < *dziadować* ‘prosić innych o wsparcie materialne; żebrać’ (WSJP); ***glandy*** < gwar. *glądać* ‘oglądać’ (KSGP); ***grabiarka*** < *grabić* ‘zabierać bezprawnie czyjąś własność’ (WSJP); ***kapiny*** < gwar. *kapić* ‘czepić, kłaść kapkę (czepek) na głowę panny młodej’ (KSGP); ***kupowanie panny młodej przez Żydów*** < *kupować* ‘nabywać za zapłatę’ (WSJP); ***na za pomożenie panny młodej*** < *pomóc* ‘podjąć działania ułatwiające komuś wyjście z trudnej sytuacji; wesprzeć’ (WSJP); ***odśpiewanie*** < daw., gwar. *odśpiewać* ‘odpowiedzieć śpiewem’ (SW III 672; KSGP); ***ogłędziny***, ***oglandy***, ***oglendy*** < *oglądać* ‘zapoznawać się z czymś, patrząc na to’ (WSJP); ***oczepienie***, ***oczepiny***,

⁹ Jest to systematyzacja dość ogólna, opiera się bowiem na głównych cechach omawianych obrzędów i zwyczajów. Zdaję sobie sprawę z arbitralności niektórych, przyjętych na potrzeby tego tekstu, rozwiązań. Dotyczy to przede wszystkim nazw wielowyrazowych. Na przykład czy nazwanie *błogosławieństwo rodziców* powinno znaleźć się w grupie motywowanej główną czynnością, czy nazwą osobową *rodzic*. Podobnie jest z nazwą *wykup młodej przez Żydów* – od *wykup*, czy od *Żyd*. O wyborze decydowały określenia synonimiczne (*błogosławiny*, *wykupiny*, *wykupne*) oraz cel obrzędu – *błogosławić* to ‘oddać, powierzyć opiece Bożej młodych’. Błogosławieństwa udzielali głównie rodzice, ale w przypadku ich śmierci mógł to być ktoś ze starszyny rodzinnej, swacha lub swach. *Wykup* to ‘wykupienie przez zapłatę, którą dawał Żyd – jeden z przebierańców pojawiających się podczas uczty weselnej. Wykupu młodej dokonywał także pan młody. *Tłuczenie butelek* także rodzi pytanie, czy nazwę motywować czasownikiem *tłuc*, czy rzeczownikiem *butelka*. W tym przypadku najistotniejszym elementem rytuału było samo *tłuczenie* na szczęście młodych, natomiast rozbijano różne naczynia szklane i gliniane (Surma 2020: 289).

łoczepiny < *oczepić* ‘włożyć pannie młodej czepiec mężatki podczas obrzędu weselnego’ (SJP PWN); **okapiny** < gwar. *okapić* ‘włożyć czepiec (kapkę) na głowę panny młodej’ (KSGP); **omówiny** < *omówić* ‘przedyskutować coś’ (WSJP); **oświadczyzny** < *oświadczyć* ‘zapropionować komuś zawarcie małżeństwa’ (WSJP); **podkuwanie młodej** < *podkuwać* ‘przybijać podkowy do kopyt zwierzęcia’ (WSJP); **podziękowanie młodych** < *podziękować* ‘wyrazić wdzięczność’ (WSJP); **pokładziny** < *pokładać* ‘kłaść się na krótko; polegiwać’ (WSJP); **poprawiny** < pot. *poprawić* ‘powtórzyć jakąś czynność’ (WSJP); **porywanie trzewika panny młodej** < *porwać* ‘ukraść’ (WSJP); **potarczyny** < gwar. *potarzyć* ‘poprawić’ (KSGP); **przymówki** < gwar. *przymówić* ‘odpowiedzieć uszczypliwie na czyjeś uwagi’ (KSGP); **przenosiny** < *przenosić* ‘zmieniać miejsce położenia’ (WSJP); **przeprosiny** < *przepraszać* ‘prosić o wybaczenie’ (KSGP); **rainy, rajenie, rajny, roiny** < gwar. *raić* ‘kojarzyć młode pary’ (WSJP); **rajbowanie** < gwar., rzad. *rajbować*¹⁰ ‘swatać’ (KSGP); **rajby** < gwar., rzad. *rajbać* ‘jw.’ (KSGP); **rozglandy** < *rozglądać* ‘próbować zorientować się w sytuacji; oglądać’ (WSJP); **rozpieczenie** < gwar. *rozpieczyć* ‘rozpleść warkocz’ (KSGP); **rozpleciny** < *rozpleść* ‘rozdzielić przełożone przez siebie pasma włosów’ (WSJP); **składać się na czepek** < *składać się* ‘złożyć, zrzucić się z innymi na określony cel’ (WSJP); **sprosiny** < *sprosić* ‘zaprosić grupę osób w jedno miejsce’ (WSJP); **stłuczki** < *stłuc* ‘upuściwszy jakiś przedmiot, rozbić go’ (WSJP); **strzelanie z batów** < *strzelać z bata* ‘powodować powstanie odgłosu podobnego do wystrzału pocisku’ (WSJP); **swatanie** < *swatać* ‘skłaniać osoby do zawarcia małżeństwa’ (WSJP); **święcenie pierścionków** < *święcić* ‘pokropić święconą wodą i nadać przez to charakter sakralny’ (WSJP); **tluczenie butelków** < *tluc* ‘rozbijać’ (WSJP); **ugadane, ugadanie (się)** < *ugadać (się)* ‘podczas rozmowy ustalić coś’ (WSJP); **witanie chlebem i solą** < *witać* ‘spotykając kogoś, wypowiadać zwyczajowe formuły i wykonywać określone gesty’ (WSJP); **wykup młodej przez Żydów, wykupiny, wykupne** < *wykupić* ‘zapłacić pewną sumę za coś’ (WSJP); **wyprowadzenie panny młodej do tańca** < *wyprowadzić* ‘prowadząc kogoś, spowodować, że opuścił jakieś miejsce’ (WSJP); **wywóz młodej** < *wywozić* ‘wioząc jakąś osobę sprawić, że zmieni ona swoje miejsce’ (WSJP); **zagadywanie** < *zagadywać* pot., gwar. ‘zaczynać rozmowę, pytając o coś’ (WSJP); **zamykanie drzwi** < *zamykać* ‘uniemożliwiać dostęp do wnętrza’ (WSJP); **zapleciny** < *zapleść* ‘połączyć pasma włosów, wielokrotnie przekładając je przez siebie’ (WSJP); **zmowa, zmówiny** < *zmówić* ‘umówić się na coś’ (WSJP); **zapowiedzi** < *zapowie-*

¹⁰ *Rajbować* to forma iteratywna od *rajbać* (Rak 2008: 360), czyli ‘kojarzyć młode pary’ (KSGP).

- dzieć* ‘poinformować wcześniej o tym, co ma nastąpić’ (WSJP); *zaręczyny* < *zaręczyć* (*się*) ‘uroczyście przyrzec sobie zawarcie małżeństwa’ (WSJP); *zbieranie na wianek, zbieranie na wiano* < *zbierać* ‘gromadzić w swym posiadaniu’ (WSJP); *zdawiny, zdowiny* < gwar. *zdawać* (*się*) ‘oddawać, dawać’ (KSGP); *zopis* < *opisać* ‘przedstawić słownie cechy, wygląd’ (WSJP); *zrainy* < gwar. *zraić* ‘skojarzyć młodą parę’ (KSGP); *zrękowiny, zrynkowiny* < daw. *zrękować* ‘zaręczyć kogoś z kimś’ (SJPD);
- nazwą osób: *dobry pan* < *pan* ‘dziedzic’ (WSJP); *swaty, swoty* < *swat* ‘mężczyzna pośredniczący w swatach’ (WSJP);
 - nazwą zwierząt: *zabawa z cielakiem* < *cielak* ‘młode krowy’ (WSJP), od *cielę* (WSJP);
 - nazwą elementów stroju i ozdób: *na bucik* < *but* ‘wierzchnie okrycie stopy’ (WSJP); *na czepek* < daw., gwar. *czep, czepiec* ‘nakrycie głowy mężatek’ (SEB 93); *pierścionki, pierścianki, pierściunki* < *pierścione* ‘obrączka ze szlachetnego metalu z ozdobnym kamieniem’ (WSJP); *tasiemka* < *taśma* ‘wąski pasek tkaniny służący do obszywania lub przewiązywania ubrania’ (WSJP); *wstążka* < *wstęga* ‘długi, wąski pasek ozdobnej tkaniny’ (WSJP);
 - nazwą naczyń i przyrządów kuchennych: *butelki* < *butelka* ‘szklane naczynie z wąską szyjką’ (WSJP); *flaszki* < *flaszka* ‘szklane naczynie do przechowywania płynów’ (WSJP); *na warząchew* < *warząchew* ‘duża łyżka’ (WSJP); *szklany wieczór* < *szkło* ‘szklanki, kieliszki, butelki, słoiki’ (SJP PWN);
 - nazwą instrumentów muzycznych: *katarynka* < *katarynka* daw. ‘instrument muzyczny w formie skrzynki z wystającą korbą’ (WSJP);
 - nazwą tańców: *na wiwat* < gwar. *wiwat* ‘skoczny taniec z towarzyszącymi mu okrzykami’ (KSGP);
 - nazwą utworów muzycznych: *marszówka* < *marsz* ‘utwór muzyczny o parzystym rytmie’ (WSJP);
 - nazwą urządzeń: *brama* < *brama* ‘ruchome zamknięcie otworu wejściowego lub przejazdowego’ (SJP PWN);
 - nazwą egzaminu: *pocirz* < *pacierz* ‘egzamin przedślubny z katechizmu’ (SGKK II 389);
 - nazwą temporalną: *dziewiczy wieczór*¹¹ < *wieczór* ‘pora dnia pomiędzy kończącym się dniem a nastającą nocą’ (WSJP); *wieczór kawalerski* < *wieczór* jw.; *wieczór paniński* < *wieczór* jw.; *zapusty weselne* < gwar. *zapust* ‘czas ostatnich dni przed Wielkim Postem; ostatki’ (SW VIII 240);

¹¹ *Dziewiczy wieczór*, podobnie jak *panieński* lub *kawalerski* to ostatni wieczór przed ślubem, gdy młodzi żegnają się ze stanem panińskim / kawalerskim.

- nazwą określającą relacje międzyludzkie: **zamówka** < daw. *zamowa* ‘to, co zostało ustalone, umówione; umowa’ (SW VIII 183); **zwiady** < gwar. *zwiad* ‘propozycja małżeństwa uczyniona pannie lub jej rodzicom przez swatów’ (SJPD);
- wskazujące na jakąś cechę obrzędu lub zwyczaju: **pierwsza gorzka** < *pierwszy* ‘taki, przed którym nie było innych’ (WSJP), w zestawieniu *gorzka wódka* ‘pocałunek’, notowane w przyśpiewce gości weselnych, by zachęcić młodych do pocałunku (WSJP); **ślepe obrączki** < *ślepy* ‘fałszywy, podobny do czegoś, udający coś’ (KSGP);
- nazwy niemotywowane: **polterbend** < nm. *polterabend* ‘hałaśliwy wieczór’, a stąd wtórnie ‘zwyczaj tłuczenia butelek w wieczór przedślubny’ (KSGP; Surma 2020: 277); **rajtoki**¹² < gwar. *rajtok* ‘swaty, zmówiny’ (SW V 469); **szlaban** < nm. *Schlagbaum* ‘zapora drogowa’ (SZNP 179);
- o niepewnej etymologii: **rajkowanie**. KSGP nie notuje podstawy czasownikowej, jest *rajko* ‘swat’.

Charakterystyka genetyczna

Wśród nazw obrzędów i zwyczajów weselnych w gwarach kujawskich dominują rodzime jednostki leksykalne¹³ (76%): **błogosławieństwo rodziców** < *błogosławić* jw., ze scs. *blagosloviti* ‘ts.’ (SEB 32) i *rodzić* ‘ojciec lub matka w stosunku do swojego dziecka’, z psł. **roditi* ‘krewny’ (SEB 516); **błogosławiny** < *błogosławić* jw.; **brama** < *brama* jw., z psł. **borna* ‘przegroda, zapora’ (SEB 38); **chlustnięcie** < *chlusnąć* jw., od psł. czasownika dźwiękonaśladowczego **chl’ustati* ‘pryskać, bryzgać’ (SEB 61); **czepienie**, **czepiny**, **łoczepiny**, **oczepiny**, **oczepienie** < *czepić* jw., od psł. **čepiti* ‘ts.’ (SEB 94); **dać na czepek**, **na czepek** < *dać* jw. i gwar. *czep* jw., co zdaniem Borysia należy wywodzić od psł. **čepiti* jw. (SEB 93), a według Bańkowskiego od psł. **čepo* ‘wysokie nakrycie głowy’ (SEBań I 223); **dawać na śledzia** < *dać* jw. i *śledź* ‘ryba o wydłużonym ciele i srebrnych łuskach’ (WSJP) – słowa zapożyczonego przez Słowian z płn. języków germańskich (SEB 615); **dobry pan** < *dobry* ‘szczodry’ (SJP PWN), z psł. **dobro* jw. i *pan* jw. o niepewnej etymologii. Może jest to psł. słowo gwar. **gōpanō* ‘władca, pan’ lub ‘ten, który stoi na straży czego’ (SEB 410); **dowiady** < *wiedzieć* ‘posiadać

¹² SGP (V 7) notuje *rajtoki* pod *rajtak*.

¹³ Zdarza się, że w słownictwie rodzimym, odziedziczonym z prajęzyka, znajdują się słowa, które wcześniej zostały zapożyczone z innych języków, np. *chleb*, *szkło*, *śledź*. Zgodnie z diachronicznym kryterium podziału leksykalnego, ustanowionym przez Bogdana Walczaka (1997: 269–280), przyjmuje się je za rodzime jednostki leksykalne.

wiedzę' (WSJP), z psł. **věděti* 'ts.' (SEB 692); **dziadowanie** < *dziadować* jw., od *psł. *dědъ* 'stary członek rodziny', które na gruncie języka polskiego przyjęło w XVI w. nowe znaczenie 'zebrak' (SEBań 321); **dziewiczy wieczór** < *dziewica* 'kobieta, która nie miała stosunku płciowego' (WSJP), z psł. **děvica* 'dziewczyna, panna' oraz *wieczór* jw., z psł. *večerъ* 'ts.' (SEB 692); **glandy, oglandy, oglendy, oględy, oględziny, rozglandy** < daw. (SW I 823), obecnie gwar. (KSGP) *glądać / ględać* 'zajrzeć, spojrzeć'; **grabiarka** < *grabić* jw., z psł. **grabiti*, 'zgarniać do siebie, rabować' (SEB 176); **na pomożenie panny młodej** < *móc* 'być w stanie coś zrobić' (WSJP), z psł. **mogni* 'ts.' (SEB 338), *panna* 'niezamężna kobieta' (WSJP), z psł. **gъpanъna* 'córka pana' (SEB 411), *młody* z psł. **moldъ* 'młody' (SEB 332); **odśpiewanie** < *śpiewać* 'głosem odtwarzać melodię ze słowami' (WSJP), od psł. **pěvati* 'ts.' (SEB 620); **omówiny, przymówki, zamówka, zmowa, mówiny** < *mówić* 'powiadać, rozmawiać, porozumiewać się' (WSJP), z psł. czasownika dźwiękonaśladowczego **mъviti* 'wydawać różne odgłosy, mówić' (SEB 339); **oświadczyzny** < *świadek* 'osoba będąca przy jakimś wydarzeniu' (WSJP), z psł. **sъvědokъ* 'ten, kto coś wie' (SEB 620); **pierścionki, pierścianki, pierściunki** < *pierścień* jw., z psł. **prъstъ* 'palec' (SEB 430); **pierwsza gorzka** < *pierwszy* 'taki, przed którym nie było innych, podobnych' (WSJP), z psł. **prъvъ* 'stojący na czele, przedni, pierwszy' (SEB 431) oraz *gorzki* 'o nieprzyjemnym, palącym smaku, przeciwnym słodkiemu' (WSJP), z psł. **gorьkъ* 'ts.' (SEB 173); **podziękowanie modych** < *dziękować* 'wyrażać wdzięczność' (WSJP), gerundium poświadczane od XV w. od *dzięk / ldzięka* 'wdzięczność' (SEB 144); **podkuwanie młodej** < *kuć* 'przybijać podkowę' (WSJP), z psł. **kovati* 'kuć, okuwać' (SEB 271); **pokładziny** < *kłaść* 'przyjmować pozycję leżącą' (WSJP), z psł. **klasti* (< **kladiti*) 'stawiać w pozycji leżącej, płasko kłaść' (SEB 237); **poprawiny** < *poprawić* jw., od psł. **prawiti* 'poprawiać, ulepszać' (SEB 480); **porywanie trzewika panny młodej** < *rwać* 'porywać', z psł. **rъvati* 'rozrywać, rozszarpać, drzeć, targać' (SEB 528), < *trzewik* 'but' (WSJP), z psł. **červikъ* 'ts.', będący zdrobnieniem słowa *črevъ* 'obuwie skórzane' (SEB 649), *panna młoda* jw.; **potarczyny** < gwar. *potarczyny* 'poprawiny' (SW IV 802), od *po – tarzyna* 'następny dzień po targu', co ze stp. i gwar. *tarzyć* 'targować, handlować, kupczyć' (SW VII 30); **przenosiny** < *nosić* 'trzymając coś w rękach, na plecach chodzić z tym wiele razy' (WSJP), z psł. **nositi* 'ts.' (SEB 367); **przeprosiny** < *prosić* 'zwracać się do kogoś o coś' (WSJP), z psł. **prositi* 'prosić, pytać, wymagać' (SEB 484); **rozpieczenie** < *pierze* 'pióra i puch pokrywające ciało ptaka' (WSJP), z psł. **perъje* 'ts.' (SEB 432); **rozpleciny, zapleciny** < *pleść* 'łączyć pasma włosów, przekładając je przez siebie' (WSJP), z psł. **plesti* 'pleść, splatać, oplatać' (SEB 440); **składać się na czepek** < daw. *kłaść* 'dać' (SW II 369), z psł. **klasti*

‘kłaść, nakładać’ (SEB 237), *czepek* jw.; **sprosiny** < *prosić* ‘proponować komuś przyjście gdzieś, zapraszać’ (WSJP), z psł. **prosi* ‘prosić, pytać, żądać’ (SEB 484); **stłuczki** < *tluc* jw., z psł. **telkti* ‘bić, tłuc, rozbijać’ (SEB 635); **strzelanie z batów** < *strzelać* jw., z psł. **strēlati* ‘wypuszczać strzałę z łuku’ (SEB 583); *bat* ‘rzemień przytwierdzony do kija, bicz’ (WSJP), z psł. **batō* ‘narzędzie do uderzania’ (SEB 22); **swatanie, swaty, swoty** < *swat* jw., z psł. **svatō* ‘człowiek bliski, powinowaty’, a stąd ‘krewny lub przyjaciel pośredniczący w zawarciu małżeństwa’ (SEB 589); **szklany wieczór** < *szkło* jw., psł. **stōklo* ‘szkło, przedmioty ze szkła’ (SEB 604), *wieczór* jw.; **ślepe obrączki** < *ślepy* jw., z psł. **slēpō* ‘ts.’ (SEB 615), *obrożka* ‘kółko ze szlachetnego materiału noszone na palcu na znak zawartego małżeństwa’ (WSJP), z *obroż* ‘coś w kształcie okręgu’ (WSJP), co z psł. **obročō* < **obročō* ‘metalowe kółko’ (SEB 367); **święcenie pierścionków** < *święty* ‘będący przedmiotem czci religijnej’ (WSJP), z psł. **svētō* ‘ts.’ (SEB 623), *pierścione* jw.; **ugadane, ugadanie się, zagadywanie** < *gadać* ‘rozmawiać’ (WSJP), z psł. **gadati* ‘ts.’ (SEB 153); **na warzqchew** < przest. *warzecha* ‘duża łyżka kuchenna’ (SJPD), co z psł. **variti* ‘gotować’ (SEB 680); **wieczór panieński** < *wieczór* jw., *panna* jw.; **witanie chlebem i solą** < *witać* jw., z psł. **vitati* ‘gościnnie spotykać, witać’ (SEB 702–703), *chleb* ‘pieczywo ukształtowane w okrągłą lub podłużną bryłę’ (WSJP), z psł. **chlēbō* ‘chleb’ (SEB 69), *sól* ‘przyprawa i konserwant do potraw’ (WSJP), z psł. **solō* ‘ts.’ (SEB 568); **wstążka** < *wstęga* jw., obecne znaczenie rozwinęło się ze słów. (zwłaszcza pln.) rzeczowników **vōztōga* / **sōtōga* ‘to, co służy do ściągania, wiązania’ (SEB 713); **wykupiny, wykupne** < *kupić* jw., z psł. **kupiti* ‘ts.’ (SEB 274); **wywóz młodej** < *wozić* ‘wieźć kogoś w określone miejsce’ (WSJP), z psł. **vōziti* ‘przemieszczać za pomocą środka lokomocji’ (SEB 708), *młoda* pot. ‘kobieta w dniu swojego ślubu’ (WSJP); **za pomożenie panny młodej** < *móc* jw., *panna młoda* jw.; **zabawa z cielakiem** < *cielak* jw., z psł. **telē* ‘ts.’ (SEB 79), *zabawić* ‘zapewnić komuś rozrywkę’ (WSJP), z psł. **zabaviti* ‘zajmować kogoś czymś’ (SEB 723); **zamykanie drzwi** < *zamykać* jw., z psł. **zamōknōti* ‘ts.’ (SEB 728), *drzwi* ‘ruchoma płyta zamykająca wejście do jakiegoś pomieszczenia’ (WSJP), z psł. **dvōri* ‘ts.’ (SEB 131); **zopis** < *pisać* ‘dać się poznać, zaprezentować’ (SJP PWN), z psł. **pōsati* ‘kreślić coś, malować’ (SEB 437); **zapowiedzi** < *powiedzieć* ‘poinformować’ (WSJP), z psł. **povēdēti* ‘oznajmić’ (SEB 472–473); **zapusty weselne** < *puścić* ‘zostawić, pozwolić odejść’ (WSJP), z psł. **pustiti* ‘uwolnić, opuścić’ (SEB 505), *wesele* ‘uroczyste przyjęcie z zabawą taneczną i obrzędami z okazji ślubu’ (WSJP), z psł. **veselbje* ‘wesola zabawa’ (SEB 684–685); **zaręczyny, zrękowiny, zrynkowiny** < *ręczyć* ‘przysiąc, zobowiązać się czegoś, zaręczać’ (WSJP), z psł. **rōčiti* ‘podawać rękę na znak gwarancji, zapewnienia kogoś o czymś’

(SEB 514); **zbieranie na wianek** < *brać* jw., *wianek* ‘upleciona z kwiatów, ziół i wstążek ozdoba wkładana na głowę’ (WSJP), zdr. od psł. **věno* ‘ts.’ (WSJP); **zbieranie na wiano** < *brać* jw., *wiano* ‘posag, wyprawa panny młodej’ (WSJP), z psł. **věno* ‘wykup, dar darowany przez młodego rodzicom panny młodej’ (SEB 687); **zdawiny, zdowiny** < *dawać* (*się*) ‘oddawać, dawać (*się*)’ (KSGP), z kontaminacji psł. **davati* ‘i **dajati* ‘ts.’ (SEB 110); **zwiady** < daw. *zwiedzieć się* ‘dowiedzieć się, powziąć wiadomość’ (SW VIII 644), z psł. *sz-vědeti* ‘ts.’ (WSJP).

Na drugim miejscu plasują się nazwy o niejednoznacznej etymologii (9,6%): **flaszk** < albo wprost od łac. *flasca*, albo zdr. od *flasza* ‘naczynie z wąską szyjką i małym otworem do przechowywania płynów’ (SEBań I 374–375). Według SZNP (66) jest to zapożyczenie z nm. *Flasche*; **rainy, rajbowanie, rajby, rajenie, rajkowanie, rajny, rajtoki, roiny, zrainy** < *raić* jw. Zdaniem Borysia jest to czasownik wtórnie utworzony w XVI w. od rzeczownika *rajca* ‘członek rady miejskiej, radca’ (SEB 509), natomiast według Bańkowskiego (za WSJP) może to być zapożyczenie z nm. *reihen*, a w opinii Brücknera (SEBr 452) – z nm. *Rath*.

Nazwy obce są nieliczne (6,7%). Reprezentują je nazwy: **butelki** < *butla* ‘duża butelka’, z nm. *Buttel* ‘ts.’ (SZNP 42); **katarynka** < z nm. *Kath(a)rinchen*, będącego zdrobnieniem imienia *Katharina* (SZNP 99); **marszówka** < fr. *marche* ‘ts.’ (WSJP); **na bucik** < *but* jw., wcześniejsze *bot* zapożyczone ze stecz. *bot* ‘but’ (SEB 48); **pocirz** < *pacierz* jw. (SGKK II 389), z łac. *Pater noster* (SEB 407); **polterbend** < nm. *Polterabend* ‘hałaśliwy wieczór’, zrost z nm. *polterim* ‘hałasować i *Abend* ‘wieczór’ (Surma 2020: 277); **szlaban** < nm. *Schlagbaum* jw.; **tasiemka** < *taśma* jw., zapożyczenie z tur. *tasma* ‘rzemień, taśma’ (SEB 629).

Konstrukcje hybrydalne stanowią 5,8% omawianych nazw: **kupowanie panny młodej przez Żydów** < *kupować* jw., frazy rzeczownikowej *panna młoda* ‘kobieta w dniu swojego ślubu’ (WSJP), od *młody* jw. i rzeczownika *panna* jw., *Żyd* ‘członek narodu pochodzący ze starożytnej Judei’ (WSJP), z łac. *iudaeus*, zapożyczonego wcześniej z gr. *Iudaïos*, przejętego z hebr. *jĥūdāh* (SEB 759); **na wiwat** < *wiwat* jw., z łac. *vivat* okrzyk ‘niech żyje’ (WSJP); **tluczenie butelków** < *tluc* jw., *butla* jw.; **wieczór kawalerski** < *wieczór* jw., *kawaler* ‘nieżonaty mężczyzna’ (WSJP), z wł. *cavaliere* ‘jeździec; rycerz’ (SEB 224); **wykup młodej przez Żydów** < *kupić* jw., *młody* jw., *Żyd* jw.; **wyprowadzenie panny młodej do tańca** < *prowadzić* ‘iść z kimś do wyznaczonego miejsca’ (WSJP), od psł. **voditi* ‘prowadzić, wieść, kierować’ (SEB 485), *panna młoda* jw., *taniec* jw.

Nazwy o nieczytelnej proveniencji (1,9%) to: *kapiny*, *okapiny* < gwar. *kapić* jw., etymologia niejasna, być może związane z nm. *Käppchen* a. *Kappel* ‘kapka’ (SW II 242).

Charakterystyka semantyczno-genetyczna nazw obrzędów i zwyczajów weselnych na Kujawach pozwoliła nie tylko na wskazanie podstaw nominacyjnych i ustalenie pochodzenia omawianych jednostek leksykalnych. Pokazała również, o czym wspomniano już wcześniej¹⁴, zróżnicowanie gwar kujawskich wynikające z dziejów politycznych i sąsiedztwa regionu. Ten sam obrzęd lub zwyczaj w subregionach Kujaw mógł być inaczej nazywany, np.: *pierścionki*, *ślepe obrączki*, *zaręczyny*, *zdawiny*, *zmówiny*, *zrękowiny*.

O heterogeniczności gwar kujawskich świadczą też różnice fonetyczne (*pierścionki*, *pierścianki*, *pierściunki*) i morfologiczne (*czepienie*, *czepiny*, *oczepiny*, *oczepienie*) poszczególnych nazwań.

Warto zwrócić uwagę, że wśród omawianych nazw znajdują się określenia ogólnopolskie: *wieczór panieński*, *wieczór kawalerski*, *zaręczyny* oraz regionalne o zróżnicowanym zasięgu geograficznym: *flaszki* jako ‘zwyczaj tłuczenia butelek’ tylko z Kujaw (SGKK I 226), *błogostawiny* – poza Kujawami notowany także w Małopolsce w okolicach Tarnowa (SGKK I 82), *pierścionki* – powszechne w Wielkopolsce w okolicach Gniezna i Trzemeszna oraz na Pałukach (SGKK II 369), *pocirz* – znany na pograniczu Wielkopolski i Kujaw (okolice Ślesina i Konina) oraz w Małopolsce (okolice Buska, Tarnobrzegu i Rzeszowa), w postaci *pacierze* – w Małopolsce południowej (SGKK II 390).

Duża liczba nazw obrzędów i zwyczajów weselnych świadczy niewątpliwie, jak ważne to było wydarzenie dla ludności wiejskiej. Poza tym dzięki zgromadzonym nazwom udało się również odtworzyć fragment kultury dawnej wsi kujawskiej, dziś już nieznanej lub zapominanej. Pod nazwami kryją się bowiem także inne informacje, np.: o przywiązaniu Kujawiaków do tradycji, znaczeniu wiary i religii w ich życiu, o panujących stosunkach rodzinnych i społecznych na wsi kujawskiej.

Skróty słowników

- KSGKK – Kartoteka *Słownika gwary i kultury Kujaw*.
KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, <https://rcin.org.pl>
MSGP – Wronicz J. (red.) (2010): *Mały słownik gwar polskich*. Kraków.
SEB – Boryś W. (2008): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
SEBań – Bańkowski A. (2000): *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. I–II. Warszawa.

¹⁴ Zob. Paluszak-Bronka (2024: 131–132).

- SEBr – Brückner A. (2000): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa.
- SGKK I – Sawaniewska-Mochowa Z. (red.) (2017): *Słownik gwary i kultury Kujaw*. T. I. Bydgoszcz.
- SGKK II – Sawaniewska-Mochowa Z., Kołatka K. (red.) (2025): *Słownik gwary i kultury Kujaw*. T. II. Bydgoszcz.
- SGPK – Karłowicz J. (1900–1911): *Słownik gwar polskich*. T. I–VI. Kraków.
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa, <https://sjp.pwn.pl>
- SJPD – Doroszewski W. (red.) (1958–1969): *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa, <https://doroszewski.pwn.pl>
- SW – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W. (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa.
- SZMP – Łoziński M. (red.) (2008): *Słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*. Warszawa.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.) (2007–): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków, <https://www.wsjp.pl>

Inne skróty

a. – albo; daw. – dawny; goc. – gocki; hebr. – hebrajski; jw. – jak wyżej; łac. – łaciński; nm. – niemiecki; pln. – północny; pot. – potoczny; przest. – przestarzały; psł. – prasłowiański; rzad. – rzadko, rzadki; scs. – staro-cerkiewno-słowiański; słow. – słowiański; stcz. – staroczeski; stp. – staropolski; ts. – to samo; tur. – turecki; wł. – włoski; zdr. – zdrobnienie

Symbole

* – forma rekonstruowana
 ° – obejmuje znaczenie
 < – pochodzi z

Literatura

- Arszyńska E. (1996): *Wstęp i opracowanie naukowe*. [W:] F. Beciński: *Wesele na Kujawach*. Włocławek, s. 10–46.
- Beciński A. (1996): *Słowo o weselu na Kujawach*. [W:] tegoż: *Wesele na Kujawach*. Włocławek, s. 47–50.
- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*. Red. H. Karaś, <www.dialektologia.uw.edu.pl>, dostęp: 27.12.2025.
- Dunin-Karwicka T. (2000): *Rola tradycji w kulturze wsi kujawskiej*. Toruń.
- Figiel A. (2017): *Symbolika włosów w polskiej kulturze ludowej*. „Zeszyty Wiejskie” XXIII, s. 125–136.
- Gloger Z. (1877): *Nazwy weselne, wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej*. Odbitka ze „Sprawozdań Komisji Językowej Akademii Umiejętności”. Kraków.
- Lange R., Krzyżaniak B., Pawlak A. (1979): *Folklor Kujaw*. Warszawa.
- Kolberg O. (1962): *Dzieła wszystkie*. T. III: *Kujawy* (cz. 1). Wrocław–Poznań.
- Kolberg O. (1962): *Dzieła wszystkie*. T. IV: *Kujawy* (cz. 2). Wrocław–Poznań.
- Kukier R. (1975): *Ludowe obrzędy i zwyczaje weselne na Kujawach*. Poznań.

- Kuryłowicz B.I. (2016): *Zapomniany świat obrzędowości weselnej w dawnej Polsce (na podstawie słowniczka „Nazwy weselne” Zygmunta Glogera)*. „Białostockie Archiwum Językowe” nr 16, s. 173–190.
- Kwaśniewicz K. (1981): *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*. [W:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. T. 2. Red. M. Biernacka. Wrocław, s. 89–126.
- Masłowski K. (1935): *Zarys etnograficzny Kujaw*. Włocławek.
- Ogrodowska B. (2000): *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*. Warszawa.
- Paluszak-Bronka A. (2024): *Nazwy zup w gwarach kujawskich*. „Prace Językoznawcze” XXVI/2, s. 119–134.
- Plucińska A.J. (2014): *Polskie zwyczaje rodzinne*. Łódź.
- Rak M. (2008): *Iterativa w gwarach Podtatrza. Wstępna charakterystyka zagadnienia*. [W:] *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo–słownictwo–polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*. Kraków 16–17 maja 2008. T. II. Red. M. Szpiczakowska, M. Skarżyński. Kraków, s. 357–364.
- Szkulmowska W. (2006): *Ziemia rodzinna to Kujawy*. Cz. I: *Słowo*. Bydgoszcz.
- Sawaniewska-Mochowa Z. (2017): *Zasady opracowania słownika*. [W:] *Słownik gwary i kultury Kujaw*. T. I. Red. Z. Sawaniewska-Mochowa, s. 2017: 16–17.
- Sobierajski Z. (1952): *Gwary kujawskie*. Poznań.
- Sobierajski Z. (1963): *Jak mówią Kujawiacy*. „Literatura Ludowa” VII/2–3, s. 14–17.
- Surma M. (2020): *POLTER, PULTERAM, POLTERABEND – tradycje i nazwy przedweselnego świętowania w wybranych gwarach Wielkopolski*. „Prace Filologiczne” 75/2, s. 277–295.
- Walczak B. (1997): *Słownictwo obcego pochodzenia na warsztacie badacza: problem granic („głębokości”) opisu genetycznego*. [W:] *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*. Red. H. Popowska-Taborska. Warszawa, s. 269–280.
- Wojciechowska A. (1967): *Zwyczaje i obrzędy weselne*. [W:] *Kultura ludowa Wielkopolski*. T. 3. Red. J. Burszta. Poznań, s. 125–175.
- Wykowska G. (2024): *Słownictwo związane z weselem na Mazowszu dawniej i dziś*. [W:] *Dialog pokoleń*. T. 2. Red. E. Wierzbicka-Piotrowska. Warszawa, s. 167–181.

Dorota Krystyna Rembiszewska

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0339-0879>

e-mail: dorota.rembiszewska@ispan.edu.pl

Leksyka z zakresu kulinariów w *Słowniku* Bartłomieja z Bydgoszczy w kontekście współczesnego słownictwa

Culinary lexis in *The Dictionary of Bartholomew of Bydgoszcz*
in the context of contemporary vocabulary

Abstrakt

Artykuł dotyczy dawnej leksyki w konfrontacji ze współczesnym zasobem leksykalnym w odniesieniu do określonego subpola. Słownictwo współczesne jest punktem odniesienia do historycznego rejestru wyrazów. Źródłem słownictwa historycznego jest XVI-wieczny *Słownik* Bartłomieja z Bydgoszczy. Ten słownik łacińsko-polski był wydany w 1532 i 1544 r. W XX w. w Instytucie Sławistyki PAN ukazał się *Słownik* Bartłomieja z Bydgoszczy w pięciu tomach. Obecnie, w ramach projektu badawczego, przygotowywana jest wersja łacińsko-polska. Ze *Słownika* Bartłomieja z Bydgoszczy wyekscerpowano słownictwo należące do kręgu tematycznego kulinaria (potrawy, sprzęty, akcesoria kuchenne). Ten zabytek leksykograficzny wykorzystuje materiały ze słowników – słownika łacińsko-niemiecko-polskiego Franciszka Mymera (*Dictionarium trium linguarum*) oraz trójjęzycznego słownika zawierającego hasła łacińskie, niemieckie i polskie (*Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*) Johanna Murmeliusa. Analizie poddano wyrazy, które przetrwały do XXI w., choć niekiedy w zmienionej ortograficznie postaci. Poza tym wskazano nazwy nienależące do współczesnego rejestru. Zwrócono uwagę na funkcjonowanie pewnych wyrazów, notowanych w wymienionym *Słowniku*, we współczesnej przestrzeni publicznej (*bajgiel*, *jużyna*, *krepeł*).

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, leksykografia, słownictwo tematyczne

Abstract

The article examines historical vocabulary in a specific subfield juxtaposed with correspondent contemporary vocabulary. The latter serves as a point of reference for the historical stock of words. It was excerpted from the 16th-century *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy*. This Latin-Polish dictionary was published in 1532 and 1544. In the 20th century, the Institute of Slavic Studies of the Polish Academy of Sciences published the dictionary in five volumes. Currently, a new Latin-Polish version is being prepared as part of a research project. The present study focuses on vocabulary belonging to the

thematic pool of cooking (dishes, utensils, kitchen accessories) which was excerpted from Bartholomew's dictionary. This element of lexicographic heritage draws on material from other dictionaries – the Latin-German-Polish dictionary by Franciszek Mymer (*Dictionarium trium linguarum*) and the trilingual dictionary containing entries in Latin, German, and Polish (*Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*) by Johannes Murmeliusz. The article analyses words that have survived into the 21st century, albeit sometimes with altered spelling. Furthermore, it identifies names that do not belong to the contemporary register. Some attention is also paid to how certain words listed in the dictionary function in contemporary public spaces (*bajgiel*, *jużyna*, *krepel*).

Keywords: history of the Polish language, lexicography, thematic vocabulary

Przedmiotem omówienia jest *słownictwo związane z nazwami potraw, akcesoriów kuchennych*¹ itd. w XVI-wiecznym *Słowniku* Bartłomieja z Bydgoszczy w kontekście leksyki współczesnej z tego zakresu. Bartłomiej z Bydgoszczy jest autorem dwóch słowników łacińsko-polskich wydanych w 1532 i 1544 r. Są one uznawane za największe zbiory leksyki polskiej z pierwszej połowy XVI w. Wyrazy polskie w tych *Słownikach* rzadko są wpłatanie w tekst, najczęściej znajdują się między wierszami przy właściwym wyrazie łacińskim; niektóre, drobno zapisane, autor umieszczał na brzegu kartki, co sprawia, że niektóre zapisy trudno odczytać. Należy przy tym zaznaczyć, że część łacińska nie jest autorstwa Bartłomieja, stworzył ją niemiecki humanista Johann Reuchlin, który opublikował w 1475 r. *Vocabularis Breuiloquus*, później wielokrotnie wznawiany (Reuchlin 1488). Zatem, słowniki Bartłomieja są kompilacją wcześniejszych słowników, szczególnie dużo materiału zaczerpnął z dykcyonarzy Murmeliusza (Murmelius 1528) i Mymera (Mymer 1528) (Bartłomiej 1900: VIII).

Bolesław Erzepka opracował i wydał w 1900 r. *Słownik* Bartłomieja z Bydgoszczy (Bartłomiej 1900) i nadał mu kształt charakterystyczny dla współczesnych leksykonów. W XX w. wydano w Instytucie Slawistyki PAN w sześciu tomach *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-łacińska* (Bartłomiej 1999–2019). Obecnie w Instytucie Slawistyki jest opracowywana wersja łacińsko-polska jako realizacja projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, pod kierunkiem prof. Marii Trawińskiej².

¹ Problematykę leksyki kulinarnej w kontekście słownictwa regionalnego podejmowały m.in. Barbara Falińska (1991), Małgorzata Witaszek-Samborska (2005); por. także Dorota Krystyna Rembiszewska (2024). Zagadnieniom badania nad regionalizmami w języku polskim poświęcony jest tom *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe* (Przybylska, Ochmann (red.)).

² Projekt NPRH/DN/SP/495056/2021/10, *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja łacińsko-polska*, kierowniczka Maria Trawińska.

Słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy zawierają terminologię filozoficzną, teologiczną, przyrodniczo-lekarską, prawną, żeglarską, gramatyczną oraz biblijną (Bartłomiej 2019 VI 381). Rejestrują także wyrazy z różnych kręgów tematycznych dotyczących życia codziennego, w tym kulinariów – stanowią one niewielki zbiór. Wybór tego kręgu tematycznego był podyktowany chęcią sprawdzenia, w jakim stopniu leksyka dotycząca jednego z podstawowych elementów życia człowieka, zapisana w jednym z najstarszych słowników polskich, zachowała się dzisiaj w warstwie polszczyzny ogólnej oraz na poziomie odmian terytorialnych języka polskiego, a także ile z XVI-wiecznego słownictwa wyszło z użycia. Nie uwzględniam kryterium statystycznego, bo nie częstość występowania jest w moim wywodzie istotna.

W obrębie wymienionej grupy tematycznej można wyróżnić kilka subpól: 1. posiłki i czynności jedzenia tych posiłków, 2. potrawy, 3. naczynia i akcesoria kuchenne, 3. pieczywo i ciasta, 4. napoje, 5. składniki potraw i przyprawy.

Wskazane grupy tematyczne reprezentują m.in. wyrazy:

1. *juzyna* ‘podwieczorek’, *obyad* ‘obiad’, *przedwieczorek*, *finjadanÿe* ‘śniadanie’;
2. *ffamulka* [*famulka*], *ffarmuszka* [*farmuszka*], *galretha* ‘galarereta, zastygły wyciąg z ryb’, *Ivszka* [*juszka*] ‘zupa, polewka’, *rosoł* ‘rosół, płynna’, *szalsza* ‘sos, sałata’, *zufka*, *żufka* ‘zupa’, *żur* ‘zupa’;
3. *Bruthvanna* ‘naczynie do smażenia i pieczenia; brytfanna’, *Cubek* ‘kubek’, *krzynow* ‘płaskie naczynie, rodzaj niecki, misa’, *korczaczek* ‘mały kubek’, *panew* ‘rodzaj patelni’, *nalewka* ‘naczynie do nalewania potraw, chochla’;
4. *brzeczka* ‘wyciąg ze słoju, słodki napój’, *czyshczan* ‘serwatka’, *grushecznyk* ‘napój z gruszek’, *Pyvo* ‘piwo’;
5. *pyeprz* ‘pieprz’, *syekanyinka* ‘farsz, nadzienie’, *Smyotana* ‘śmietana’, *zemia* ‘biała mąka pszenna lub pieczywo’.

W zbiorze leksyki kulinarnej występującej w *Słowniku* można wyodrębnić nazwy, które zachowały się do dzisiaj i należą do zasobu leksykalnego współczesnej polszczyzny. Rzecz jasna w *Słowniku* Bartłomieja są one zapisywane według prawideł ówczesnej grafii, np.: *cuffel* ‘kufel’³, łac. *festum bacchi*; *dursflyak* ‘durszlak’, łac. *futilis*; *grzanka zmafflem* ‘grzanka z masłem’, łac. *butiratus panis vel vesca*; *kyelbaffa* ‘kielbasa’, łac. *botulus*; *maflyanka* ‘maślanka’, łac. *buterna butrina*, *mafflo* ‘masło’, łac. *butyrum*; *mÿodownÿk* ‘miodownik, ciasto z dodatkiem miodu’, łac. *mellica*; *povidla* ‘powidła’, łac. *mellifragana*, *roffol* ‘rosół’, łac. *liqamen*; *zur* ‘żur’, łac. *furfuretum*.

³ Przywoływane przykłady pochodzą z wersji polsko-łacińskiej *Słownika* Bartłomieja z Bydgoszczy (Bartłomiej z Bydgoszczy 1999–2019).

Bartłomiej z Bydgoszczy w *Słowniku* podał nie tylko nazwy posiłków, ale także utworzone od nich czasowniki: *snȳadacz* (śniadać), *vyeczerzacz* (wieczerać). Poza tym pojawiło się gerundium *podvyeczorkovanye* ‘podwieczorkowanie’.

W innym znaczeniu zapisano wyraz *kolacja*: *kolacyja*, *kołacyja* – *małyutka colacia dla trunku*, a więc ‘uczta, drobna przekąska’.

W omawianej podgrupie odnajdujemy leksemy charakterystyczne już tylko dla gwar, takie jak *jużyna* ‘jużyna, podwieczorek’, *przedwieczorek* ‘podwieczorek’. Ich zasięg przedstawia mapa 128 w MAGP. Według stanu z lat pięćdziesiątych XX w. *jużyna* (także w postaci zmazurzonej) tworzy zwarty zasięg na obszarze dialektu małopolskiego od Chrzanowa, Oświęcimia na zachodzie po Leżajsk, Krosno na wschodzie, zaś *przedwieczorek* pojawia się wyspowo w Wielkopolsce na północ od Szamotuł i na zachód od Obornik.

Jużyna – mająca źródło w prasłowiańskim (**už-ina*, **juž-ina*), była zaświadczana w polszczyźnie już w XV w. (SEJP I 598; SSStp III 209), jest znana także innym językom słowiańskim – ukr. gwarowe *южина* ‘południe, podwieczorek, kolacja’ (tu także gwarowy rzeczownik odczasownikowy *южиновату*), strus. *ужина* ‘południe, podwieczorek’, bułg. *ѹжина* ‘podwieczorek (zwykle latem, na polu)’, maced. *ужина* ‘południe, podwieczorek’ (ESUM VI 520).

Współcześnie *jużyna* zachowała się w pamięci dawnych użytkowników gwary na Podkarpaciu, o czym m.in. świadczą zamieszczone w *Słowniku gwary wsi Rogi na Podkarpaciu* zdania: „Tylò czasu czekom, że wyjdziysz z tom *jużynom*”; „Franek łód pułdnia łorze. Wyjde dò niego z *jużynom*” i objaśnienie: „*jużyna* ‘podwieczorek spożywany w polu w godzinach popołudniowych’ (Drozd 2025: 138). *Juzunę* ‘dawniej podwieczorek’ odnotowuje także Halina Karaś w słowniku rodzinnej miejscowości Bugaj na Pogórzu (Karaś 2020: 195).

Przejawem funkcjonowania tego wyrazu w środowisku lokalnym Podkarpacia jest również jego obecność w nazwie wydarzeń nawiązujących do miejscowych tradycji. W Dzwonowej, gmina Jodłowa, w powiecie dębickim od kilku lat organizowane są przez Koło Gospodyń Wiejskich spotkania pod nazwą *Jużyna – podwieczorek dla żniwiarzy*, na których odtwarzane są scenki ukazujące, jak wyglądał posiłek żniwiarzy spożywany późnym popołudniem w polu (<https://www.podrb.pl/ogolne-informacje/juzyna-podwieczorek-dla-zniwiarzy>). Towarzyszy temu Święto Potraw Regionalnych i konkurs na najlepszą potrawę dla żniwiarzy.

W okolicach Krakowa jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. „*jużyna* [posiłek popołudniowy] była noszona robotnikom do pola w czasie żniw, wykopek”⁴.

Jużyna, ewokująca dawność, rustykalność, została użyta w nazwie spotkań muzycznych odbywających się we dworze w Sułkowicach Pierwszych w powiecie łęczyckim, w województwie łódzkim – *Jużyna, Letnia jużyna*. Posłużenie się wyrazem odnoszącym się jednak głównie do chłopskiego modelu życia w odniesieniu do kultury wysokiej, związanej z obyczajowością szlachecką, ziemiańską, jest mało trafionym pomysłem, ale wskazującym na potrzebę uwypuklenia dawnej codzienności wiejskiej.

Interesujący podzbiór stanowią wyrazy, które mają status regionalizmów, ewentualnie mikroregionalizmów⁵. Są to np.: *begiel, famuła, farmuszka, jątrznica, korzkiew, krepel*.

Ekwiwalentami łacińskiego *circinellus* w omawianym słowniku są *begyel, praczel, obwarzanek*.

Wyraz *begiel* ‘ciasto przyrządzone na oleju, pączek’, notowany w już w XVI w. (SStp I 73), zachował się w gwarach warmińskich (rozwijających się z dala od centrum językowego) w postaci deminutywnej *bigielek* ‘ts.’ (SGOWM I 182) oraz *bygelek* ‘rodzaj kruchych ciastek pieczonych na Boże Narodzenie’ (Ruch 2008: 3). W *Elementarzu warmińskim* podano formę *bygelki* ‘kruche ciasteczka’ (Lewandowska, Cyfus 2017: 83), tak jak w tekście Edwarda Cyfusa *Moja Warmia*, gdzie autor wspomina o *begelkach*, ciastkach kruchych „z pszennej mąki, olejków zapachowych, proszku do pieczenia lub sody oczyszczonej” oraz ze *skrzeczek* ‘skwarek’ (Cyfus 2012: 28–29). *Begelki*, uznawane za regionalny wyrób cukierniczy, wypiekają uczestnicy warsztatów tradycji warmińskich. Potwierdzeniem ich popularności na obszarze Warmii i Mazur jest nazwa zakładu cukierniczego w Olsztynku, a także cukiernia i piekarnia w Nidzicy – *Begielek*.

Nawiązaniem do dawnego *begiel* jest *bajgel*, który występuje w polszczyźnie ogólnej. Witold Doroszewski podaje *bajgiel* ‘kręcony obwarzanek żydowski’, z niem. *Bügel, Biegel*, gwar. *Bögel* ‘obręcz, obwarzanek’ (SJPD I 301) – bez ograniczenia terytorialnego. W nowszym słowniku – *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* – *bajgiel* ‘rodzaj obwarzanka z parzonego ciasta’ (jako pochodzący z jidysz *bajgele*) zaopatrzony jest już w kwalifikator geograficzny – reg. krak. lwow. warsz. (USJP I 175). W *Słowniku regionalizmów krakowskich* odnotowano *bajgiel* z kilkoma przytoczeniami z literatury, w dwóch

⁴ Informacja od prof. Kazimierza Sikory z UJ.

⁵ Kategorię mikroregionalizmu wprowadził do analizy leksyki regionalnej Kazimierz Sikora (2005).

znaczeniach: 1. ‘okrągła bułka z dziurką w środku, zwykle najpierw lekko podgotowana we wrzącej wodzie, a następnie ozdobiona przyprawami lub cebulą czy serem; wywodząca się z tradycji żydowskiej’; 2. dziś rzadziej: ‘to samo, co obwarzanek’ (Ochmann, Przybylska 2017: 86–87). Wyraz ten obecnie jest upowszechniany dzięki wpisaniu na Listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi *bajgla z Kazimierza*, który został scharakteryzowany jako „Bułka z wyraźną dziurą w środku. Na wierzchu posypana czarnuszką, kminkiem, makiem, solą, posypką ziołową lub przyprawową z mieszanki pikantnych przypraw (kminek, pieprz), serem bądź cebulą” (*bajgiel z Kazimierza*, [www](#))⁶.

Popularyzacji tej nazwy sprzyja także obecność w sferze onomastycznej przestrzeni miejskiej. W Kazimierzu Dolnym znajduje się restauracja *Bajgiel* oferująca dania kuchni żydowskiej. W stolicy funkcjonują na Mokotowie i Żoliborzu restauracje *Warszawski Bajgiel*, w Wilanowie *Bajgle i Bąble*. Poza tym są dostępne w sprzedaży w sklepach sieciowych bezglutenowe *bajgle*, co bez wątpienia dowodzi popularności tego wypieku, a tym samym rozpowszechnianiu się nazwy.

O zainteresowaniu *bajglami* świadczy także 238-stronicowa książka poświęcona właśnie temu pieczywu – *Najlepsza książka kuchenna. Bajgiel* (Krupa 2023). Co ciekawe, książka reklamowana jest na jednej ze stron firm wysyłkowych w dziale *Amerykańska kuchnia regionalna* (*Bajgle* [www](#)).

Zanotowana przez Bartłomieja z Bydgoszczy *ffarmuška (farmuszka)* ‘polewka z maki’ ma też potwierdzenia w innych dawnych źródłach, m.in. *Thesaurusie* Knapiusza (jako synonim wyrazu *grámatká* i późniejszych słownikach (por. SP XVI, VII 36; Linde I 644). Współcześnie pojawia się na stronach internetowych zamieszczających przepisy na dawne potrawy – *Zapomniana faramuszka. Przed laty gościła na polskich stołach* (Gileta 2022, [www](#)), *Staropolska polewka piwna (faramuszka)* (Staropolska polewka,

⁶ Na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi podano informację o tradycji wytwarzania tego pieczywa: „Bajgiel to bułka wypiekana w kształcie pierścienia, najczęściej zdobiona przyprawami i dodatkami takimi jak: czarnuszka, kminek, mak, sól, posypka ziołowa, a także ser i cebula. Ta wyjątkowa bułka przed wypieczeniem musi zostać obgotowana, podobnie jak krakowski obwarzanek i precelek. Jego niepowtarzalny smak, chrupiącą i błyszczącą skórkę zawdzięczamy inwencji krakowskich piekarzy. Pierwsza wzmianka o bajglach pochodzi z 1610 roku. W miejskich archiwach znaleziono zapis świadczący o tym, że bajgle były ofiarowane przez gminę żydowską każdej kobiecie, która urodziła dziecko. Ich kształt symbolizował cykl ludzkiego życia. Wierzono, że złocisty pierścień posiada magiczną moc i ma przynieść szczęście nowo narodzonemu dziecku. Inna legenda nawiązuje do wiktorii wiedeńskiej z 1683 roku. Żydowski piekarz, wdzięczny polskiemu królowi Janowi III Sobieskiemu za ocalenie od tureckich najeźdźców, podarował mu w hołdzie specjalny wypiek” (*Bajgiel z Kazimierza*, [www](#)).

2022, www) oraz śląskie zupy przygotowywane na Boże Narodzenie – *Faramuszka, siemieniotka i moczka: czy znasz te zapomniane wigilijne zupy?* (Faramuszka b.d., www).

Farmuszka to popularna na Śląsku zupa na bazie rozgotowanego chleba. Szczegółową historię i etymologię *warmuszki* podała Lidia Przymuszała w artykule *O historii nazwy zupy warmuszka*, wskazując przy tym na wielość wariantów: *warmuszka, warmużka, warmuż, warmóz, farmuszka, framuszka, faramuszka* (Przymuszała 2022: 271). Uwagi na temat *farmugi, farmużki* zamieszcza w swoim artykule Monika Buława (Buława 2022).

Słownik gwar polskich podaje *farmużka* ‘rzadka potrawa’, a) ‘z mąki gotowanej na wodzie’ z lokalizacją Winnica w Ukrainie (SGP VII 439). Jest to informacja nieco myląca, gdyż jako źródło wskazano *Słownik prowincjonalizmów podolskich* Aleksandra Kremiera (Kremer 1873), a więc wyraz ten mógł mieć szerszy zasięg, zwłaszcza że Kremer dokładnych lokalizacji nie podaje. Również w SGP znajduje się hasło nawiązujące do omawianej potrawy – *farmuga* ‘rzadka potrawa z mąki gotowanej na wodzie’ z powiatu dębickiego, zaczerpnięte z *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* (AJPP 363).

Wyraz *jäntznjčza* (jatrznica), odnotowany przez Bartłomieja z Bydgoszczy, pojawia się jako synonim nazwy *kyffhka* (kiszka). Ma on szeroki zasięg w językach słowiańskich, np. w czeskim *jietrnice*, słowackim *jaternica*, górnołużyckim *jatrnice*. Zachował się w różnych wariantach fonetycznych w gwarach Kielecczyny i sąsiednich – wzdłuż Wisły od Garwolina po Sandomierz ‘kiszka nadziewana kaszą z krwią’ (DejKiel IV m. 545), małopolski wschodniej – *Słownik gwar małopolskich* podaje lokalizację z Poręb Majdańskich w powiecie kolbuszowskim *jatrznica* ‘kiszka, kaszanka’ (SGM I 127) oraz na Lubelszczyźnie, m.in. *jatrznica, jatrznica* ‘ts.’.

Wyraz *korzkiew* ‘warząchew’ jest lokalizowany głównie na północnych Kaszubach. Hanna Popowska-Taborska sygnalizuje szerszy zasięg, o czym ma świadczyć nazwa wsi *Korzkiew* w okolicach Krakowa (Popowska-Taborska 1962: 282), która była notowana już w XIV w. (NMP V 156).

Według Bartłomieja z Bydgoszczy odpowiednikiem łacińskich *artolaganum, artoptosis* jest *krepel*. *Krepel* (*krapel*) ‘pulchne ciasto smażone na tłuszczu, najczęściej nadziewane; pączek’ to dobrze zachowany regionalizm śląski (SGŚ XVI 14–15), znany też innym językom słowiańskim – czeskie *kraple* ‘rodzaj pierożków z mięsem do zupy’ (SSEJP III 87), w śląskich gwarach czeskich *krepla, kreplík* ‘pączek’ (ČJA II 439–440), wschodniosłowackie (region Abov, Šariš, Zemplín) gwarowe *krepl’a, krepel’* ‘t.s.’ (SSN I 873). Wyraz był poświadczony już w XIV w., później m.in. w *Zwierciadle* Mikołaja

Reja (SSStp III 382). Współcześnie został przywołany chociażby w publikacji kulinarnej *Tradycje kulinarne Polski* (Tomaszewska-Bolałek 2023). *Krepel* ‘rodzaj ciastek smażonych’ z kwalifikatorem *przestarzały* znalazł się w *Słowniku* W. Doroszewskiego, z cytatem z powieści *Zegar słoneczny* Jana Parandowskiego urodzonego we Lwowie (SJPD III 112). Świadectwem obecności tego wyrazu (choć w innym znaczeniu, ale pozostającym w kręgu kulinariów) w mowie mieszkańców Lwowa jest hasło w ukraińskojęzycznym *Leksykonie lwowskim* – *крéплик* ‘pierożek z nadzieniem z kapusty, ryby itp.’ (Ll 412). Odnotowuje go także *Słownik wileński* – *krepel* ‘rodzaj pączków z usmażonym owocem’ (SWil 544).

Ta dawna pożyczka niemiecka (*Kreppel*; SJPD III 112 podaje jako źródło zapożyczenia *Kräppel*) pojawia się obecnie dosyć często w przestrzeni publicznej miast śląskich, głównie w ostatni czwartek przed Wielkim Postem, czyli tłustym czwartkiem. Na plakatach reklamujących pączki używa się tej lokalnej nazwy, mającej zapewne podkreślić swojskość zachwalanego ciasta. W akcję upowszechnienia śląskiej nazwy włączają się także media. Na przykład na stronie Radia ESKA w 2024 r. przed tłustym czwartkiem zamieszczono informację ze znaczącym tytułem: „W tłusty czwartek powstanie front obrony krepli. Bo na Śląsku pączków nikt jeść nie będzie” (Szałankiewicz 2024). O zakorzenieniu w śląskości tego wyrazu świadczy również artykuł na temat kuchni śląskiej zatytułowany *Nudle, karminadle i kreple, czyli kuchnia śląska bez tajemnic* (Kiszka, Wilczek 2018).

Przedstawione wyrazy ze *Słownika* Bartłomieja z Bydgoszczy pokazują żywotność leksyki kulinarnej, która w nieco zmienionej postaci przetrwała do współczesności. Żywotność ta ma różne stopnie intensywności – od trwania w polszczyźnie ogólnej do funkcjonowania w odmianach regionalnych. Wybrane leksemy, jak chociażby *jużyna*, odczuwane jako archaiczne, znamięjujące dawność, są niejako reaktywowane w obiegu komunikacyjnym w nieco innych niż dawniej kontekstach. Interesujące będzie dokładniejsze prześledzenie, na którym etapie rozwoju języka wyszły z użycia czasowniki oznaczające spożywanie posiłków, a także nazwy odczasownikowe określające posiłki. Leksyka kulinarna w *Słowniku* Bartłomieja z Bydgoszczy stanowi jednocześnie interesujące świadectwo dawnej kultury jedzenia z wielością różnorodnych naczyń, akcesoriów, potraw.

Wykaz skrótów

- AJPP – Małecki M., Nitsch K. (1934): *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*. Kraków.
- ČJA – Balhar J., Jančák P. (red.) (1992–2011): *Český jazykový atlas*. Sv. I–VI. Praha.
- DejKiel – Dejna K. (1962–1968): *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*. T. I–VI. Łódź.
- ESUM – Мельничук О.С. (ред.) (1982–2012): *Етимологічний словник української мови*. Т. I–VI. Київ.
- LI – Хобзей Н., Сімович К., Ястремська Т., Дидик-Меуш Г. (red.) (2005): *Лексикон львівський: поважно і на жарт*. Львів.
- MAGP – Nitsch K., Karaś M. (red.) (1957–1970). *Mały atlas gwar polskich*. T. I–XII. Kraków.
- NMP – Rymut K. i in. (red.) (2004–2021): *Nazwy miejscowe Polski: historia, pochodzenie, zmiany*. T. 1–16. Kraków.
- SSEJP – Ślawnski F. (1952–1982): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. I–V. Kraków.
- SGOWM – Stamirowska Z. i in. (red.) (1987–2023): *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. I–IX. Warszawa.
- SGM – Wronicz J. (red.) (2018): *Słownik gwar małopolskich*. T. 1–2. Kraków.
- SGP – Karłowicz J. (1900–1911): *Słownik gwar polskich*. T. 1–6. Kraków.
- SGŚ – Wyderka B. (red.) (2000–2020): *Słownik gwar śląskich*. T. I–XVII. Opole.
- SJPD – Doroszewski W. (red.) (1958–1969) *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. Warszawa. Przedruk elektroniczny Warszawa 1997.
- SP XVI – Mayenowa M.R. i in. (red.) (1966–1995): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–37. Wrocław–Warszawa.
- SStp – Urbańczyk S. (red.) (1953–2004): *Słownik staropolski*. T. I–XI. Warszawa–Kraków.
- SSN – Ripka I. (red.) (1994–2021): *Slovník slovenských nářečí*. T. I–III. Bratislava.
- USJP – Dubisz S. (red.) (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. I–III. Warszawa.
- SWil – Zdanowicz A., Bohusz Szyszko M. (1861): *Słownik języka polskiego*. T. I–II. Wilno.

Literatura

- Bajgiel z Kazimierza (2018): <<https://www.gov.pl/web/rolnictwo/bajgiel-z-kazimierza>>, dostęp: 13.04.2025.
- Bajgle (b.d.): <https://tiny.pl/6fg4_2dw>, dostęp: 14.04.2025.
- Bartłomiej z Bydgoszczy (1900): *Słownik łacińsko-polski*, podług rękopisu z roku 1532, opracowanie i wstęp B. Erzepka. Poznań.
- Bartłomiej z Bydgoszczy (1999–2019): *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-łacińska*. T. 1–6. Warszawa.
- Buława M. (2022). Jarmuż, warmuz, farmuga – o kilku pokrewnych etymologicznie germanizmach w gwarowym słownictwie kulinarnym. „Prace Filologiczne”. T. 77, s. 25–42.
- Cyfus E. (2012): *Moja Warmia*. Dąbrówno.
- Drozd T. (2025): *Słownik gwary wsi Rogi na Podkarpaciu*. Krosno–Rogi.
- Faramuszka, siemieniotka i moczka: czy znasz te zapomniane wigilijne zupy?, (b.d.), <<https://tiny.pl/gd2fwy5r>>, dostęp: 13.04.2025.
- Falińska B. (1991): *Z badań nad regionalizmami w słownictwie kulinarnym*. [W:] *Regionalizmy w języku familijnym (zbiór studiów)*. Red. K. Handke. Wrocław, s. 79–88.
- Gileta K. (2022): *Zapomniana faramuszka. Przed laty gościła na polskich stołach*, <<https://tiny.pl/zv5m1rk5>>, dostęp: 13.04.2025.
- Karaś H. (2020): *Gwara Bugaja na Pogórzu (gm. Biecz, pow. Gorlice)*. Warszawa.
- Kiszka B., Wilczek W. (2018): *Nudle, karminadle i kreple, czyli kuchnia śląska bez tajemnic*. [W:] *Kuchnia w języku i kulturze dawniej i dziś*. Red. T. Gęsina, W. Wilczek. Katowice, s. 133–142.

- Kremer A. (1863): *Słownik prowincjonalizmów podolskich, ułożony w Kamieńcu Podolskim*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”. T. XLI, s. 178–259.
- Krupa A. (2023): *Najlepsza książka kuchenna. Bajgiel. Obszerny przewodnik po robieniu i rozkoszowaniu się bajglami w domu*. (bmw).
- Lewandowska I., Cyfus E. (2017): *Elementarz warmiński*. Olsztyn.
- Linde S.B. (1854–1860): *Słownik języka polskiego*. T. I–VI. Lwów. Wyd. 3. Fotooffsetowe. Warszawa 1951.
- Murmeliuss J. (1528): *Dictionarius*. Kraków.
- Mymmer F. (1528): *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice, et Polonice*. Kraków.
- Ochmann D., Przybylska R. (red.) (2017): *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*. Kraków.
- Popowska-Taborska H. (1962): *Z badań nad dawnymi i obecnymi zasięgami terytorialnymi wyrazów (z mapką)*. „Język Polski” z. 4, s. 280–286.
- Przybylska R., Ochmann D. (red.) (2021): *Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*. Kraków.
- Przymuszała L. (2022): *O historii nazwy zupy warmuszką*. „Świat i Słowo”. T. 39, z. 2, s. 269–279.
- Rembiszewska D.K. (2024): *Regionalna leksyka kulinarna z Podlasia i Suwalszczyzny we współczesnej przestrzeni publicznej*. „Gwary Dziś”. T. 17, s. 11–20.
- Reuchlin J. (1488): *Vocabularius breuiloquus*. Strassburg, <<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11238/edition/18203/content>>, dostęp: 29.03.2025.
- Ruch Ł. (2008): *Praze w zopusty sucha sroda buła*. „Gazeta Wywiczna” nr 1(15), s. 3.
- Sikora K. (2005): *Kategoria mikroregionalizmów*. [W:] *Język trzeciego tysiąclecia III*. T. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 199–208.
- Staropolska polewka piwna (faramuszką)*, <<https://tiny.pl/fk591xxq>>, dostęp: 13.04.2025.
- Szałankiewicz P. (2024): *Tłusty czwartek*, <<https://tiny.pl/2xdpwtb3>>, dostęp: 21.04.2025.
- Tomaszewska-Bolalek M. (2023): *Tradycje kulinarne Polski*. Łódź.
- Witaszek-Samborska M. (2005): *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Poznań.

Katarzyna Sobolewska

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1348-787X>

e-mail: katarzyna.sobolewska@ijppan.pl

Gwara warmińska jako tworzywo literatury w opowieści Joanny Wilengowskiej *Król Warmii i Saturna*

Warmian dialect as the material of literature
in Joanna Wilengowska's story *Król Warmii i Saturna*

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest analizie językowej i stylistycznej tekstu opowieści Joanny Wilengowskiej. Badanie tekstu przeprowadzono metodą filologiczną. Jego celem była odpowiedź na pytanie, jak elementy gwary warmińskiej funkcjonują w tym tekście, gdzie i w jakiej formie w nim występują, jakie treści komunikują i jaką rolę pełnią w utworze. Badanie to wykazało, że systemowe formy warmińskie włączone w tekst ogólnopolski zabarwiają go wyraźnym pierwiastkiem regionalnym, ale w nim nie dominują. Wprowadzają do niego istotne treści fabularne: prezentują krajobraz kulturowy Warmii, różnicują sylwetki bohaterów, zdają sprawę z pracy ich pamięci. Służą także do opisu warmińskiego losu, pełnego krzywd oraz traum doznanych w czasie wojny i powojennej przemocowej integracji. Ponadto część z nich tworzy zasób słownictwa familijnego, intymnego języka rodziny opisanego w książce.

Słowa kluczowe: gwara warmińska, stylizacja gwarowa, literatura warmińska

Abstract

The article is devoted to linguistic and stylistic analysis of Joanna Wilengowska's story *Król Warmii i Saturna* [*The King of Warmia and Saturn*], which was examined using philological methods. The aim of the analysis was to determine how elements of Warmian dialect function in this text, in which parts and in what form they appear, what content they communicate, and what role they play in the work. The study showed that the systemic Warmian forms included in the standard Polish text give it a distinct regional flavour, yet they do not overshadow it. They introduce important content elements of the narrative: they present the cultural landscape of Warmia, differentiate the characters, and reflect what is retained in their memories. They also serve to describe the fate of Warmia, full of injustices and traumas suffered during the war and the post-war period of violent integration. In addition, some of them form the idiolect of the family described in the book, their intimate language of everyday communication.

Keywords: Warmian dialect, dialect stylization, Warmian literature

Wstęp

Książka Joanny Wilengowskiej *Król Warmii i Saturna*, opublikowana w 2024 r. przez Wydawnictwo Czarne, to przykład prozy autobiograficznej, przedstawiającej zarazem świat i kulturę dawnej Warmii¹. Do opisu tego świata autorka użyła – w sposób subtelny i przemyślany – elementów gwary warmińskiej. Warstwa językowa tego utworu nie jest jednak typowym przykładem stylizacji na gwara ludową, jaką znamy np. z *Chłopów* Reymonta czy *Wesela* Wyspiańskiego, gdzie spełnia kilka ważnych funkcji. Nie tylko urealnienia obraz przedstawianej grupy społecznej, stanowi element charakterystyki postaci, dopełnia obraz życia wiejskiego, czyniąc go autentycznym, wzmacnia ekspresję języka, skupiając na nim uwagę czytelnika, ale przede wszystkim jest stałą właściwością jakiejś osoby czy grupy, wyraźnie odbiegającą swoją formą od języka innych osób czy grup. W opowieści Wilengowskiej gwara warmińska stanowi jeden z trzech strumieni językowych, których spienione wody łączą się, tworząc czułą, osobistą, tożsamościową i nowoczesną prozę, niedającą się zamknąć w skansenie warmińskości.

Gwara warmińska nigdy nie cieszyła się prestiżem. Była znakiem rozpoznawczym mikroskopijnej społeczności, nieznannej przeciętnemu polskiemu czytelnikowi i niezabiegającej o jego uwagę. Swoje konkretne odniesienie przestrzenne utraciła już dawno w wyniku rozpowszechnienia i administracyjnego usankcjonowania mylącej kliszy językowej *Warmia i Mazury*, która to nazwa w ogólnym przekonaniu obejmuje homogeniczną, nieodróżnioną kulturowo i krajobrazowo północno-wschodnią krainę lasów i jezior. Ponadto, jako mowa wiejskiego ludu, kojarzona z biedą, ciemnotą i zacofaniem – była kodem, którego się wstydzono, toteż jak najszybciej starano się go porzucić na rzecz „poprawnej” polszczyzny, języka kultury dominującej. Toteż przeciętny odbiorca naszej literatury o dzisiejszej Warmii i żyjących na niej Warmiakach wie niewiele albo zgoła nic.

Tymczasem skromna, powściągliwa emocjonalnie i zwarta kompozycyjnie książka Wilengowskiej z dumą prezentuje dobrze zachowane resztki zaginionej pruskiej Atlantydy, która przetrwała w rodzinnej pamięci i ujawnia się w sposób obfity i niekontrolowany w wypowiedziach ojca narratorki. Autorka przedstawia nam swoje znaleziska nie w formie manifestu, pamiętnika, przewodnika, rozprawy historycznej czy publicystycznej, lecz pełnokrwistej literackiej opowieści, której kształt językowy, użyte kody, typy tekstu i rodzaje narracji wyrażają istotę relacji łączącej bohaterów, nadając jej spójność i dynamikę.

¹ Autorka zdobyła za tę książkę Nagrodę Literacką „Gdynia” 2025 w kategorii eseju.

Tematem książki i rdzeniem fabuły jest towarzyszenie starości Zygfrida Wilengowskiego, zaprzysięgłego Warmiaka, który u kresu życia coraz częściej powraca do swoich lat dziecińczych. W jego wspomnieniach, anegdotach, przyspiewkach, rymowankach i powiedzeniach przetrwał obraz życia na dawnej Warmii. Opiekująca się nim córka przechodzi pod jego kierunkiem przyspieszony kurs warmińskości. Odtwarza dzieje rodziny, uzupełnia życiorysy krewnych, kompletuje najważniejsze wydarzenia z historii regionu. Ale przede wszystkim – uczy się mówienia gwara warmińską, czyniąc nas, czytelników, świadkami tego procesu i jego beneficjentami. W ten sposób, wraz z bohaterką, odkrywamy elementy warmińskiego uniwersum, na które składają się język, krajobraz, życie rodzinne, życie codzienne, formy świętowania, system wartości, sądy na temat sąsiadów, a także powszechne wśród Warmiaków doświadczenie historycznej krzywdy i przeżywanej do dziś traumy. Z tych „puzzli”, niekompletnego zestawu podniszczonych biograficznych klocków, powstaje na naszych oczach obraz spójny i poruszający.

1. Gwara warmińska w tekście

W sensie typograficznym gwara warmińska jest w książce niewidoczna. Wyrazy, wyrażenia, zdania, dialogi sformułowane po warmińsku są wprowadzane bez żadnego sygnału obcości, zlewają się i integrują z tekstem napisanym polszczyzną literacką:

- (1) – Nie gwizdź w domu, bo nagwizdziesz w dupę komu. – Monarcha ma dziś dobry humor. – Tak sia móziło u noju – powiada z uśmiechem (s. 7).

Taki sposób łączenia kodu gwarowego z językiem standardowym, pozbawiony jakichkolwiek elementów pośredniczących – jest właściwy gwarom o wysokim prestiżu, np. gwarze podhalańskiej (Kurek 2017: 141). Co więcej, wyrazy i wyrażenia warmińskie wyznaczają makrostrukturę utworu, dają nazwę poszczególnym segmentom. Pięć tytułów rozdziałów (na osiem) sformułowano w gwarze warmińskiej: *Warmijo*, *Pucle*, *Zombi*, *Wano wej*, *Bagnet*, *Cało gambo*, *Saturn*, *Łosiercy*.

Kursywą są natomiast w tekście wyróżnione wyrazy i cytaty z języka niemieckiego, francuskiego, greckiego czy łaciny, konsekwentnie traktowane jako „obce”. Gwara warmińska, umieszczona na tym samym poziomie, co polski język ogólny, tworzy z nim spójne, koherentne wypowiedzi, pozwala toczyć się opowieści. Nie jest przy tym przypisana w sposób stały i wyłączny do żadnej konkretnej postaci, pojawia się w kwestiach wypowiedzianych przez wszystkie, jest obecna także w języku narracji. Heterogeniczny, niejednorodny język narratorki i jej bohaterów, złożony z elementów polskich,

warzyńskich i niemieckich odpowiada strukturze opisywanego świata oraz mentalnym zasobom protagonistów:

- (2) Oma miała kołowrotek i warsztat tkacki. Na tym warsztacie robiła *Flickendeke*, po naszymu flikedeke, czyli chodnik ze skrawków tkanin (s. 66).

Jednocześnie te wypowiedzi, zbudowane z form pochodzących z trzech *lektów*, których treści to dublują się, to dopełniają, stanowią komunikaty przejrzyste znaczeniowo i stylistycznie. Nie stwarzają dla czytelnika najmniejszej bariery. Narratorka bardzo troszczy się o to, żeby wszystkie użyte przez nią słowa i konstrukcje były jasne i zrozumiałe. Pewnym ukłonem w stronę niezbyt zorientowanego albo nieszczególnie skupionego na lekturze odbiorcy jest dołączony na końcu aneks *Słówka i powiedzonka*, w którym wyjaśnia się znaczenia trudniejszych wyrazów i zwrotów. Jest to zresztą dodatek zestawiony cokolwiek po amatorsku, nieroszczący sobie praw do systematycznego, słownikowego ujęcia.

2. Cechy gwary warmińskiej

Warmińskie wstawki, zanurzone w tekście ogólnopolskim i z nim zintegrowane, ilustrują jednak wszystkie charakterystyczne, systemowe cechy tej gwary. Najważniejsza z nich jest wariantywność, tzn. jednoczesne współistnienie wielu sposobów wymówień tego samego wyrazu, z których żadne nie jest traktowane jako kanoniczne:

- (3) Warmia, Warmnija, Warnija, Warnijo, Warmnijo, Warmijo. No i jeszcze Ermland. Takimi nazwami obdarzają ją sami Warmiacy, którzy, jak widać, nie są opętani przez demona precyzji. O sobie mówią natomiast: Warmnijoki, Warmnjoki, Warnijoki lub Warmjoki, a piszą czasami małą literą, bez manii wyższości. No i czasem Ermlander się zdarza (s. 118).

Zakorzenie gwary warmińskiej w systemie języka polskiego pozwala na bezkolizyjne łączenie kodów w jednym zdaniu, choć dialektalne formy warmińskie wyróżniają się przede wszystkim specyficzną fonetyką. Charakterystyczna wymowa warmińska jest określana jako wymowa *cało gambo*:

- (4) odkąd mieszkam z ojcem, czyli od trzech lat, dziań w dziań sia ucza mózić po naszymu, cało gambo (s. 8).

Chodzi tu o utratę rezonansu głosowego samogłosek nosowych *a*, *ę*, połączoną ze zmianą ich wartości ustnej (*gamba*, *ganś*, *mnianso*, *rankazice*, *ksióńzka*). Z kolei wymowa *y* jest zbliżona do *i*: *wszistkie*, *richticzny*, *warzić*. Samogłoski nagłosowe są poprzedzane przez elementy protetyczne: *łobejście*, *łopoziałka*, *ji* [i]. Samogłoski ustne często ulegają ścieśnieniu: *ksiotki*,

psiokrew, *szokoloda* [czekolada], *marmuloda*, *mlyko*. Występują też formy bez przegłosu polskiego: *papa ma pozieduł* [papa mi powiadał].

Inną warmińską cechą jest brak mazurzenia, a więc wymowa typu *czopka*, *szczep*, *żegawka* ['pokrzywa'], a także asynchroniczna artykulacja spółgłosek wargowych miękkich: *klepsie*, *kobzita*, *sobzie*, prowadząca niekiedy do zaniku spółgłoski *v* lub *f*: *pojadoziuła*, *zino*, *zieś*, *łosiera* [ofiara].

W gwarze warmińskiej zachodzi też depalatalizacja *ń* w formach takich jak *po mneku*, *mnoł* [miał]. W niektórych zaimkach następuje stwardnienie miękkiego *m*: *pojadoziuła ma* [rozniewała mnie]. Nagłosowe *k* przechodzi w *ch*: *chtóren*, a nagłosowe *ja-* w *je-*: *jepka*, *jek*.

Cechy dialektalne warmińskie widać także w odmianie wyrazów. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego otrzymują w dopełniaczu liczby mnogiej „męską” końcówkę *-ów* (*tujów*). W odmianie czasowników końcówki osobowe są ruchome: *ja sia utopsił*, *am sia zgniewoł*. W liczbie pojedynczej czasu przeszłego występują typowo warmińskie formy *z -uł-*: *zaboczuł*, *pozieduł*, *robziuła*. Czasowniki w liczbie mnogiej przyjmują końcówki dawnej liczby podwójnej: *psijewa*, *idziewa*, *sadźta*, *mówta*. Nie występuje kategoria rodzaju męskoosobowego: *Warmjoki nie miały wyboru*.

W leksyce i frazeologii widoczne są liczne i zadomowione pożyczki z języka niemieckiego: *apfelmus* ['mus jabłkowy'], *fertig* ['gotowe'], *fryszytk* ['śniadanie'], *lorbas* ['łobuz'], *mieć recht* ['mieć rację'], *na borg* ['na kredyt'].

3. Funkcje gwary warmińskiej

Dobrze osadzona w tekście polskim autentyczna gwara warmińska pełni w utworze Joanny Wilengowskiej wiele różnych funkcji. Po pierwsze, **prezentuje krajobraz kulturowy** tego regionu – w tych formach językowych, które najlepiej oddają jego specyfikę. Warmińskie słowa typu *plince*, *ordnung*, *kopańka* kumulują w sobie najważniejsze cechy tej kultury, odzwierciedlają koloryt powszedniego bytowania. Dlatego narratorka pieczętowanie wyjaśnia ich treść, konteksty, sposób użycia, w czym ujawnia się jej solidne wykształcenie filologiczne i zacięcie lingwistyczne:

- (5) Kopońki bywały duże lub małe, drewniane. Na co dzień spoczywały spokojnie na strychu, lecz raz w tygodniu okazywały się konieczne. Oma wołała wtedy ojca, żeby przyniósł kopońkę. Raczej dużą. Kopońka, która była dzieżą do wyrabiania chleba (swoją drogą, ojciec nie zna słowa „dzieża” i zapiera się, że dzieży i kopońki absolutnie nie należy utożsamiać ze sobą), miała za zadanie zmieścić w sobie składniki na sześć wielkich bochnów. Nie takich okrągłych, słowiańskich, ale pieczonych w formach prostokątnych. Skład: mąka żytnia, woda, sól, zakwas.

Klasyka. Czasami Oma, przed upieczeniem, posypywała chleby kminkiem. Sześć wielkich chlebów miało starczyć na tydzień (s. 68).

W utworze przedstawia się nie tylko pojedyncze słowa warmińskie, niemające ogólnopolskich odpowiedników, ale też całe rodziny językowe, zdające sprawę z tego, jak pewne pojęcia organizowały życie na dawnej Warmii, stając się jednocześnie źródłem licznych derywatów. Kluczową rolę, centrum świata odgrywało rodzinne gospodarstwo rolne i prowadzący je gospodarze:

- (6) Gbur to po warmińsku bogaty gospodarz, który miał swoje gburstwo, swoje łobęjsie, swoje pola i pastwiska, czyli rozgorty. Miał także często chałupę, czyli dom dla pracujących u niego ludzi, osobne zabudowania. Takie gburstwo było niemal samowystarczalnym państewkiem, a gbur i gburka sprawowali w nim władzę, dzieląc i rządząc, rozdzielając pracę, ale też pracując tak mocno, jak się tylko dawało. Zwłaszcza ona. No, czasem też świętując.

– Umarł król, niech żyje król!

Tak ojciec opowiada o śmierci gbura. Śmierć gospodarza oznaczała przejęcie gospodarstwa. Gburstwo zyskiwało nowego gbura. Gospodyni zastępowała gospodynię. Przejęcie władzy, dające poczucie bezpieczeństwa i złudzenie wiecznego trwania, zatem pogrzeb nie był sytuacją wyłącznie smutną. Bywały śpiewy, granie. Oczywiście w obecności zmarłego. Wspominki, smutne i wesołe (s. 33–34).

Formy pochodzące z gwary warmińskiej **różnicują sylwetki dwojga bohaterów**, odzwierciedlając ich różną drogę do warmińskości, inne biografie językowe i odmienny stosunek do mowy warmińskiej. Ojciec, jako *native speaker*, wypowiada kwestie dłuższe i bardziej skomplikowane syntaktycznie, z łatwością przełączając kody i bawiąc się nimi. Córką skupia się na zapamiętywaniu i analizie pojedynczych słów warmińskich, a bardziej złożone frazy powtarza wielokrotnie w różnych sytuacjach. Czytelnicy towarzyszą jej w procesie poznawania i uczenia się gwary, stają się także świadkami jej odkryć leksykograficznych:

- (7) Papa ma pozieduł, że tuż po wojnie, choć nie pamięta dokładnie kiedy, kazano rodzinie (kto? „Polacy” – mówi) wyprowadzić się na miesiąc ze Stawigudy, z jej gospodarstwa (s. 45).
- (8) To tam księdza Jakubasę, jek ma Papa pozieduł, rozbierano do zera i polewano zimną wodą (s. 93).
- (9) Papa ma pozieduł, że taki jeden z sąsiedztwa, którego pod koniec wojny wcielono do SS, jak przyjechał na urlop do domu, to przez cały dzień siedział w swoim pokoju i płakał (s. 105–106).
- (10) Sompś. Jedno z najprzyjemniejszych warmińskich słówek, jakie poznałam. Oznacza samotnika, odludka (s. 56).

Książka Joanny Wilengowskiej jest także opowieścią o **pracy pamięci**. Zdaje sprawę z procesów zachodzących w umyśle starego człowieka, w którym raz po raz odzywają się wspomnienia najtrwalsze, pochodzące z głębokiego dzieciństwa. Dotyczy to również pamięci językowej: bohater opowiadanej

historii z łatwością wywołuje przymiotnik gwarowy (*parchimowy* ‘flanelowy’), ale nie potrafi już podać jego ogólnopolskiego odpowiednika:

- (11) Wracamy z geszeftu, krocząc. Przystajemy. Ojcu za gorąco, już maj. Ma na sobie kurtkę, ale wolałby koszulę.
– Jaka?
– Parchimową.
– Barchanową?
– Nie. Parchimową.
– Jaka to jest?
– No, z parchimu!
– Jedwabna?
– Jaka jedwabna? Parchimowa! (s. 114).

Z kolei pracę pamięci narratorki odtwarzają liczne kolekcje – zbiory słów, wyrażen i zwrotów powiązanych tematycznie. Córka głównego bohatera gromadzi je, ucząc się języka i tworząc inwentarze, w których formy gwarowe przeplatają się z ogólnopolskimi:

- (12) Oma umiała zrobić wszystko, co kiedyś mieściło się w pakiecie podstawowych umiejętności warmińskiej gospodyni. Otóż umiała: zrobić chleb, zrobić zino z jonków ji drugie z jepków, ubić masło, zrobić keja z kminkam (a sery bywały białe i żółte). Psiekła zające, robziła mnianso do weków, patroszyła ryby, zabijała gansi, skubała je, zrywała pokrzywy (czyli żegowki) dla kaczek gołymi rękami, szyla na maszynie, robziła na drutach zoki, pluwy ji czopki, ji rankazice z jednym lub pięcioma palcami, tkala na warsztacie, przędła na kołowrotku (s. 65).

Językowe formy warmińskie służą też do **opisu warmińskiego losu**. Powszechne u rdzennych Warmiaków poczucie doznanych i nigdy niewynagrodzonych krzywd daje im prawo do surowych ocen postaw sprawców. Negatywne emocje i konotacje towarzyszące warmińskim etnonimom Polaków czy Kurpiów stwarzają możliwość opowiedzenia najnowszej historii Warmii z punktu widzenia ofiar, oddają im sprawiedliwość:

- (13) W pamięci ojca, pamięci, jak wiadomo, aż ciężkiej od krzywd niczym burzowa chmura, w jego przekonaniu, że zawsze ma rację, nawet gdy racji nie ma, zrobili to szabrownicy z Kurpsiów, może na spółkę z Polokami, którzy zasiedlili Stawigudę i sąsiednie wsie. Zabrali nie tylko maszyny, ale też wozy i konie, żeby urządzenia do swoich kurpiowskich piachów dowieźć. Stało się to powodem powojennej biedy, bo trudno bez maszyn gospodarzyć, a do menu wkroczyła znienawidzona przez ojca marmuloda z buraków. Było bardzo głodno.
Do dziś ojciec tych Kurpsiów nie cierpi.
– Wszystko wzięli. A co nie wzięli, to potłukli (s. 46).

Również współczesne procesy „kolonizacji” Warmii przez przybyszów z innych rejonów Polski, którzy bezmyślnie i trwale zmieniają jej krajobraz, domagają się napiętnowania w języku, w którym autochtoni mają nad nimi

przewagę i mogą najlepiej wyrazić swoje oburzenie czy złość: „Nie sadźta tujów, zomiony!” (s. 44).

Pewna część dialektalnego zasobu warmińskiego zaprezentowanego w tekście *Króla Warmii i Saturna* nie jest poświadczona w leksykonach i opracowaniach gwarowych. Prawdopodobnie należy więc do **języka familijnego**, używanego w kręgu rodzinnym, który tworzą bohaterowie opowieści (Handke 1995: 71–76). Obejmuje on słówka, powiedzenia, anegdoty związane z historią rodziny i zrozumiałe tylko wśród jej członków. Najbardziej intymny, bo ujawniający stopień wzajemnych więzi, skalę szacunku i przywiązania, zbiór nazw pokrewieństwa – ma strukturę dwoistą. Osobom najważniejszym w życiu Zygryda, czyli jego babce i dziadkowi, przysługują nazwy warmińskie pisane zawsze wielką literą: *Oma* i *Opa*, którym zwykle nie towarzyszą imiona. Pozostali członkowie rodziny, również nazywani po warmińsku, to np. *onkel Konrad*, *tanta Katharina*. Natomiast nieobecni, bo zmarli w czasie wojny, rodzice bohatera, do których nie mógł się on zwracać w swoim pierwszym języku, czyli w gwarze – są określani w sposób neutralny i zdystansowany, czyli po polsku:

- (14) Każdy człowiek jest wieloosobową całą; nie ma co ukrywać, nikt sam nie siedzi. Ojciec siedzi w tej swojej celi z ludźmi nieżyjącymi, którzy z roku na rok stają się coraz ważniejsi. To jego Oma, Opa i matka. Może też jego ojciec (s. 12).

Do języka familijnego Wilengowskich należą też zabawne, ale trafne i utworzone zgodnie z regułami warmińskiego słowotwórstwa neologizmy:

- (15) Klepaczka. Takie słowo pewnego dnia wchodzi ojcu w usta. Słowo nowe, choć przecież dobrze osadzone w starym. Co oznacza? Komórkę. Bo przez klepaczkę się klepsie, czyli mówi (s. 112).

Podsumowanie

Elementy, wstawki i wypowiedzi sformułowane w gwarze warmińskiej współtworzą materię językową książki Joanny Wilengowskiej, jej delikatną, świetnie zrównoważoną tkanę. Tekst tej biograficznej opowieści nie jest przesycany formami dialektalnymi, a jednak nosi wyraźne piętno warmińskości. Formy gwarowe wtopione w polski strumień narracji, obecne także w dialogach – nie stwarzają bariery dla odbiorcy. Przy ich udziale powstają relacje, komentarze, kolekcje, inwentarze elementów dawnego warmińskiego świata, tak samo niejednorodnego, jak język, który je opisuje. Wiąza je przy tym silnie z biografią bohatera i jego rodziny, co nadaje im pieczęć autentyczności. Pomagają uzewnętrznić długo skrywane emocje i wciąż żywe,

nawet po latach, poczucie krzywdy. Jako komponenty języka rodzinnego umożliwiają także zachowanie odpowiednich proporcji humoru i powagi.

- (16) – Mało powietrza dzisiaj dali – konstatuje zdyszany i zmęczony ojciec, kiedy wracamy z geszeftu. – Nie chciało się im napompować. Dupki! (s. 143).

Literatura

- Basara A. (1987): *Charakterystyka fonetyczna gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur według stanu z początku lat pięćdziesiątych*. [W:] *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. T. I. Red. Z. Stamirowska. Wrocław, s. 24–31.
- Dubisz S. (1986): *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*. Wrocław.
- Handke K. (1995): *Polski język rodzinny. Opis zjawiska*. Warszawa.
- Kurek H. (2017): *Funkcja gwary w tekście*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. LXIV, s. 137–146.
- Wilengowska J. (2024): *Król Warmii i Saturna*. Wołowiec.

Edyta Pałuszyńska

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3036-0827>

e-mail: edyta.paluszynska@uni.lodz.pl

Nowa problematyzacja obiektów w dyskursie modernizacyjnym (na materiale medialnych rozmów o alkoholu)

**A new problematization of objects in modernization discourse
(a study based on media conversations about alcohol)**

Abstrakt

Artykuł ma na celu ukazanie, jak w dyskursie modernizacyjnym zmienia się sposób ujmowania alkoholu – od tradycyjnego, zakorzenionego w kulturze kulinarnej i rytuałach społecznych, ku nowemu, opartemu na nauce i kategoriach zdrowotnych. Analizie poddano 26 programów z YouTube z lat 2024–2025, w których o alkoholu wypowiadali się lekarze, terapeuci, socjologowie oraz osoby uzależnione i współuzależnione. Głównym narzędziem badawczym była analiza pola semantycznego, obejmująca nominacje, relacje paradygmatyczne i syntagmatyczne. Stwierdzono wyraźne przesunięcie w polu pojęciowym alkoholu. W tradycyjnym ujęciu dominowały różnorodne, emocjonalnie nacechowane nazwy (np. *wódeczka*, *winko*, *piwko*), powiązane z rytuałami i konwencjami społecznymi. W dyskursie modernizacyjnym centralne stają się terminy naukowe i medyczne (np. *etanol*, *neurotoksyna*, *kancerogen*, *narkotyk*), które problematyzują alkohol jako substancję szkodliwą. Zmienia się także język czynności – z potocznych określeń typu *golnąć sobie*, *nawalić się* na neutralne i naukowe *używać alkoholu*, *intoksykować się*. Narracje modernizacyjne odwołują się do uniwersalnych praw biologii i medycyny, podkreślając szkodliwość alkoholu dla wszystkich. Autorka podkreśla, że mimo tej zmiany, nowy sposób mówienia o alkoholu pozostaje niszowy wobec silnie zakorzenionego dyskursu tradycyjnego.

Słowa kluczowe: alkohol, YouTube, dyskurs modernizacyjny, nowoczesność, tradycja, analiza pola semantycznego

Abstract

The article aims to show how the discourse of modernization changes the way alcohol is conceptualized – from the traditional perspective, rooted in culinary culture and social rituals, to a new approach based on science and health-related categories. The analysis covered 26 YouTube programs from 2024–2025 in which alcohol was discussed by doctors, therapists, sociologists, people with alcohol addiction and their relatives. The main research tool was semantic field analysis, including nominations as well as paradigmatic

and syntagmatic relations. A clear shift in the conceptual field of alcohol was identified. The traditional approach was dominated by diverse, emotionally marked names (e.g. *wódeczka*, *winko*, *piwko*) linked to rituals and social conventions. In modernization discourse, scientific and medical terms (e.g. *etanol*, *neurotoksyna*, *kancerogen*, *narkotyk*) become central, problematizing alcohol as a harmful substance. The language of actions also changes – from colloquial expressions such as *golnąć sobie*, *nawalić się*, to neutral and scientific ones, like *używać alkoholu*, *intoksykować się*. Modernization narratives refer to the universal laws of biology and medicine, emphasizing harmful effects of alcohol on everyone. However, the author highlights that despite this shift, the new way of speaking about alcohol still remains marginal compared to the deeply rooted traditional discourse.

Keywords: alcohol, YouTube, modernization discourse, modernity, tradition, semantic field analysis

Wprowadzenie

Celem artykułu jest ukazanie nowego podejścia do wybranej kategorii obiektów, które są mocno zakorzenione w tradycji kulinarnej, odgrywają niejednoznaczną, kontrowersyjną, ale nie dającą się zignorować rolę w interakcjach społecznych, a ludzkie wspólnoty wypracowały liczne formy językowych odzwierciedleń tych obiektów na poziomie nominacji, atrybucji i predykcji.

Badania na temat alkoholu są prowadzone w obrębie nauk społecznych, a szczególnie nauk o komunikowaniu. Na historyczną rolę alkoholu jako elementu kultury, obyczajowości w społeczeństwie, jego ewolucji percepcyjnej na przestrzeni wieków zwróciła uwagę Dorota Dias-Lewandowska (2017: 261–275). Perspektywa historyczna była również obecna w badaniach Barbary Hołub (2014: 160–175), która omówiła mediacyjną rolę alkoholu w chłopskich przekazach pamiętnikarskich. Według badaczki na strukturę kognitywną mediacyjności alkoholu składają się następujące podkategorie: sakralność alkoholu; miejsca i czas spożywania; związki z etosem chłopskim, gesty i słowa oraz czynności (składanie obrzędowych darów). Funkcję komunikacyjną, profile semantyczne, wizerunki napojów alkoholowych w systemie społecznym zbadali autorzy monografii *Kognitywny wizerunek alkoholu (wśród młodzieży studiującej)* (Fleischer, Siemens, Wszolek 2025). Rozważania nad kreacyjną funkcją języka w różnych rodzajach narracji na temat używania alkoholu zawiera poradnik Małgorzaty Majewskiej *Zaczniј mówić własnym głosem i odbuduj siebie. Przewodnik dla osób współzależnionych i DDA* (2025). Społeczne postrzeganie alkoholu jest również wątkiem podejmowanym w rozważaniach genologicznych na temat piciorysu jako rodzaju świadectwa przemiany (Żmigrodzka 2018: 107–122) oraz ogólniej, w ramach dyskursu terapeutycznego (Ficek 2012: 249–259).

Przyjmuję, że obiekty w rzeczywistości pozajęzykowej mają swoją oczywistą fizyczną naturę, ale już ich społeczne funkcjonowanie dokonuje się w procesie negocjowania znaczeń. To wspólnoty ludzkie w nieustannych cyklach interakcji przebiegających w określonych sytuacjach i kontekstach wypracowują wartości i normy, pewien społeczny porządek¹, który znajduje odbicie w formach językowych. Warto podkreślić, że sfera poznawczego i normatywnego konstruowania obiektów jest pierwotna względem ich wykładników językowych. Problem w tym, że tylko teksty są dostępne w bezpośrednim doświadczeniu. Zatem kategorią łączącą przekazywane idee, formy językowe i interakcję jest pojęcie dyskursu (van Dijk 2001: 10). Zawiera on zespół norm, reguł i konwencji organizujących praktykę komunikacyjną. W odróżnieniu od jednostkowych i konkretnych tekstów mieści się na płaszczyźnie idealizacji. W badaniach dyskursu akcentuje się rolę schematów myślowych, które kształtują perspektywę, z jakiej ludzie danej społeczności w konkretnym czasie i miejscu postrzegają rzeczywistość fizyczną i symboliczną (Witosz 2016: 26). Dany obiekt może być przedmiotem wielu dyskursów, np. ideologicznych, instytucjonalnych, tożsamościowych, tematycznych, które krzyżują się, uzupełniając nawzajem swoją perspektywę lub rywalizując między sobą.

Z licznych metod badania dyskursu² jako główną wybrano metodę analizy pola semantycznego (Topczewska 2017: 49). W jej ramach szczególną uwagę zwrócono na nominacje obiektów i w konsekwencji określony podział pola (zakresy nazw, hierarchia), w tym nacechowanie nazw oraz ewentualne metafory w funkcji nazewniczej. Istotne było zatem ustalenie związków paradygmatycznych (ekwiwalenty, wyrażenia przeciwstawne, opozycyjne) oraz syntagmatycznych (działania obiektu i działania na obiekt). W badaniu zastosowano jakościową analizę dyskursu, posługując się narzędziami językoznawstwa: zwracano uwagę na nacechowanie stylistyczne, strukturę słowotwórczą, motywację, złożoność semantyczną, konotacje, powiązanie funkcji komunikacyjnej ze strukturą wyrazów nazywających obiekt badań.

¹ W renegocjowaniu porządku społecznego ważne jest pojęcie problematyzacji, a mianowicie przyjrzenie się temu, jak i dlaczego określony wycinek rzeczywistości (np. dane zachowanie, zjawisko, proces) staje się problemem, tzn. jest żywo dyskutowany, wywołuje zaniepokojenie, spory (Franczak 2017: 152). Ostatecznie intensywna problematyzacja w dyskursie publicznym może prowadzić do reorganizacji instytucji i zmian prawnych. W języku zmiana problematyzacji w obrębie danego tematu będzie skutkowałą reorganizacją pola pojęciowego, włącznie do zmian w nominacji obiektu, przesunięciem pojęć na linii centrum – peryferie.

² Najważniejsze metody poza wybraną analizą pola semantycznego to: analiza narracyjna (Pawliszak 2017: 67–95), analiza multimodalna (Kampka 2017: 95–123), analiza semiotyczna (Niewiadomy 2017: 123–145), analiza ramowania (ang. *framing analysis*) (Franczak 2017: 145–177), krytyczna analiza dyskursu (Fairclough, Duszak 2008: 7–29).

Celem analizy jakościowej było przebadanie zmiany dyskursywnej w postrzeganiu substancji/napojów spożywczych z zawartością etanolu, co przejawiało się w różnym nazywaniu tych substancji, w łączliwości nazw oraz w relacjach semantycznych, w jakie nazwy wchodziły. Analiza miała charakter językoznawczy.

Badanym polem pojęciowym jest zbiór obiektów objętych wspólną parafrazą 'napoje z zawartością alkoholu etylowego'³. W doborze programów kierowano się ich tematyką, która dotyczyła (w całości lub jako wątek) używania alkoholu, zarówno używania tzw. rekreacyjnego, jak i uzależnienia. Kolejnym kryterium było uzyskanie różnorodnych kontekstów, w jakich temat był roztrząsany: począwszy od tradycyjnego, kulturowego, kulinarnego poprzez medyczny (neurologiczny, psychiatryczny), terapeutyczny do ekonomicznego, prawnego. Do wyszukiwania tekstów (programów) reprezentujących dyskurs tematyczny wpisywano słowa: *alkohol*, *trunek*, *piwo*, *wino*, *wódka*. Materiał do badań stanowił korpus 26 programów (pobranych i odsłuchanych wielokrotnie) z platformy You Tube w latach 2024–2025 na temat różnych aspektów spożycia alkoholu⁴. Stanowią one spójny przekaz nowego podejścia do tematu, jakie wyłania się z rozmów z lekarzami, ratownikami medycznymi, terapeutami, socjologami, współuzależnionymi i uzależnionymi (będącymi już na różnych etapach leczenia). Bezpośrednio w artykule (z uwagi na ograniczenia objętości) przytoczono fragmenty z 9 losowo wybranych programów, trwających od 50 do 90 minut, które zostały przetranskrybowane⁵.

W toku analizy 26 programów zaobserwowano zmianę w zakresie wymienionych powyżej parametrów pola pojęciowego alkoholu. Najogólniej

³ Jednowyrazowym ekwiwalentem parafrazy mógłby być wyraz „alkohol”, który jednak częściej kojarzony jest ze stylem naukowym, medycznym. W kontekście kulinarnym występuje rzadziej.

⁴ Kryteriami doboru programów, oprócz oczywistej zawartości tematycznej, były: ranga rozmówców, którzy mieli odpowiednie przygotowanie merytoryczne poświadczone tytułami zawodowymi, doświadczenie i praktykę w danej dziedzinie, odznaczali się wystarczającymi kompetencjami komunikacyjnymi. Pod względem gatunkowym programy miały formę medialnej rozmowy, którą moderował prowadzący, a rozmówca występował w roli eksperta.

⁵ W zapisanych fragmentach zdarzają się przejęzyczenia, błędy spowodowane trudnością jednoczesnego obmyślenia wypowiedzi i jej werbalizowania, emocjami, treścią. Podczas zapisu zdecydowano się nie poprawiać błędów. Dla oddania pewnych cech mówionej odmiany języka zastosowano specjalne znaki: / samorzutne przerwanie wypowiedzi w nienaturalnym momencie, czasem w celu dokonania autokorekty; // przerwanie wypowiedzi drugiej osobie, gdy osoba mówiąca milknie na skutek ingerencji drugiego uczestnika w tok jej wypowiedzi. Dokładnie lokalizowano tylko wielowypowiedzeniowe fragmenty. Nie lokalizowano dokładnie wyrazów i wyrażeń. Skrót lokalizacyjny zawiera kolejny numer materiału w zbiorze 26 programów, pierwszą sylabę z nazwiska osoby prowadzącej i pierwszą sylabę z nazwiska gościa, np. (12_Jeż.Jask). Wykaz źródeł i skrótów podano na końcu.

i wstępnie tendencję tę można ująć jako przejaw dyskursu modernizacyjnego. Pojęcie to pojawia się na gruncie nauk społecznych i obejmuje narracje rozwoju, czyli opis przejścia od (różnie rozumianej i definiowanej) tradycji do nowoczesności, od konserwatyzmu do progresywizmu. Właśnie sporny i niejednoznaczny status kluczowych pojęć skłania do uszczegółowienia wymiarów owej dychotomii. Jako zmienne procesów modernizacji bierze się pod uwagę m.in.: przejście od afektywności do neutralności afektywnej, od kolektywizmu do indywidualizmu, od partykularyzmu do uniwersalizmu (Białyszewski 1972: XXV). Główne mechanizmy przejścia ku nowoczesności to: adaptacja społeczeństw do zmiennych warunków zewnętrznych, różnicowanie i specjalizacja wspólnot ludzkich, inkluzja społeczna i generalizacja wartości (Sztompka 2005: 123). Dyskurs modernizacyjny będzie stanowił najszerszy kontekst rozważań na temat poznawczego i językowego konstruktu społeczno-kulturowego, jakim jest alkohol.

1. Relacje paradygmatyczne: nominacje obiektów w polu pojęciowym *alkohol* (jednowyrazowe i wielowyrazowe) hiperonimy, hiponimy⁶, w tych funkcjach także nazwy metaforyczne

Już na poziomie nazw da się zauważyć różnice między ujęciem tradycyjnym a dyskursem modernizacyjnym. Z perspektywy najdawniejszego podejścia kulinarnego pole pojęciowe alkoholu było znacznie rozczłonkowane na niezliczoną liczbę nazw gatunków wódek/gorzałek (*węgrzyn, tokaj, miody*), win, piw i in. (mają status hiponimów względem hiperonimu *alkohol*). Kryteriami podziału były walory smakowe, technologia wytwarzania, moc, region geograficzny, zamożność, dopasowanie do typu potrawy, pory roku, wieku spożywających, okoliczności. Poniżej przytaczam jeden z licznych fragmentów egzemplifikujących wspomnianą prawidłowość.

To jest dosyć ciekawe, dlatego że to jest zupełnie inny system niż my dzisiaj myślimy, że pić dużo to jest wypić ileś, prawda, jednostek alkoholu, mieć ileś promili we

⁶ Nazwy wymienione w tej grupie są względem siebie ekwiwalentami, gdyż mają wspólne semy, są objęte wspólną kategorią nadrzędną „alkohol”, w związku z tym pozostają w dystrybucji uzupełniającej w tekstach. Z językoznawczego punktu widzenia nierzadko trudno rozgraniczyć określenia jako jednostki opisujące cechy obiektu i ekwiwalenty jako jednostki nazywające obiekt, zwłaszcza że nazwy niekoniecznie muszą być jednowyrazowe, a ponadto mogą zawierać określenia cech podmiotu, np. określenie: *whisky jest z górnej półki*; nazwa wielowyrazowa zawierająca określenie: *whisky z górnej półki*. Z tego względu zdecydowano się połączyć we wspólną grupę ekwiwalenty będące nazwami, zarówno jednowyrazowymi, jak i wielowyrazowymi, zawierającymi określenia.

krwi, a wówczas ten/ kwestia umiaru lub braku umiaru jest o wiele bardziej płynna. Bo mamy tu jeszcze śmiało funkcjonujący w osiemnastym wieku ten system dietetyki humoralnej. [...] zasada, że powiedzmy latem pijemy wino białe, a zimą czerwone, to też trochę jest związana z tą/ takim balansowaniem tych humorów w ciele. [...] na przykład starsze osoby mogły sobie wypić więcej, zatem zezwalano, bo już miały takie usposobienie już bardziej spokojniejsze, a młodzi jako bardziej choleryczni tacy, bardziej energetyczni, raczej nie wskazywano, żeby pili więcej wina, więc ten umiar dla każdego to było coś innego. Zależny od pory roku od jego kondycji zdrowotnej. (8_Głow.Dias.)

Tradycyjna różnorodność trunków jest również współcześnie widoczna, a nazewnictwo alkoholi jest ważnym działem chrematonimii. Ponadto obserwuje się liczne zdrobnienia typu: *winko*, *wódeczka*, *piwko*, *koniaczek*, *małpka*; dla podkreślenia krótkoterminowej funkcji obniżania lęku społecznego pojawia się metaforyczna peryfrazą *smar społeczny*. Nazwy te są nacechowane pozytywnie. Część określa alkoholi sugeruje wysoki status materialny i prestiż, np. *dobre wino*, *wysokogatunkowe wino*, *kraftowe piwo*, *wódka premium*, *whisky z górnej półki*. Negatywnie nacechowane nazwy to *wińsko*, *wódka*, *piwsko* i metaforyczna peryfrazą *polski fentanyl* („*polskim fenatanyłem jest nadal wódka*” (1_Gór.Sil.)). Nierzadko pojawiają się określenia potoczne, np. *ulubiona tycha z colą*, *pięćdziesiąteczka wódki*, *mały drineczek*. Charakterystyczne dla tradycyjnego podejścia kulinarnego jest zatem zróżnicowanie nazw obiektów w polu pojęciowym *alkohol* według wielu kryteriów, objęcie ich hiperonimami „picie i jedzenie⁷” oraz częste nacechowanie emocjonalne nazw, zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Jako że nowe podejście musi się uwiarygodnić, to falsyfikuje, unieważnia dawną retorykę. W poniższym fragmencie przytoczenia opozycyjnych perspektyw mają charakter ironiczny (świadczy o tym również intonacja), a przez to krytyczny. W nowym kontekście nacechowanie emocjonalne tradycyjnych nazw służy odwróceniu argumentu i skierowaniu go przeciwko używaniu alkoholu oraz przeciwko jego kulturowej normalizacji.

Jeśli dzisiaj mając alkohol i sięgając po małą cytrynowkę: „Super impreza stary, jedziemy na/ lecimy na wakacje”. Ktoś ma w torbie 10 małpek. Jesteśmy na nartach: „No narty i aperol idą w parze, bez aperola to się w ogóle nie da jeździć”. Jeśli ktoś ci dzisiaj powie, że pijąc tego drinka generujesz u siebie za 8 lat/ za 8 lat raka krtani albo/ bardziej z fajkami związany albo raka pęcherza moczowego, albo raka trzustki, raka jelita grubego, to większość ludzi powie tak jak palacze, nie, ktoś pałac papierosa zwykle mówi: „O, rak musi z czegoś żyć”. Tak mówisz dzisiaj typie, ale za jakiś czas,

⁷ Objęto jedną kategorią ogólną pożywienie człowieka, pozostawiając jednak częstsze wyrażenia „jedzenie i picie”, ponieważ czasem trudno rozgraniczyć picie od jedzenia, wobec faktu, że alkohol może być składnikiem potraw, np. *bigos z dodatkiem wina*, *poncz do tortu*, *cukierki z likierem*, *tiramisu z amaretto*, dawniej: *zupa piwna z jajkiem i chlebem*.

jak będziesz na respiratorze, będziesz płakał nad sobą i mówił sobie: „Byłem debillem!”, tylko że wtedy to już będzie za późno. (1_Gór.Sil.)

Dyskurs modernizacyjny zupełnie inaczej problematyzuje zagadnienie alkoholu, przesuwając do centrum pola pojęciowego te nominacje, które wskazują na skutki spożycia i w tym celu eksponują chemiczną naturę substancji. Z tej perspektywy walory smakowe i inne dotychczasowe są uznane za mało istotne wobec faktu, że wszystkie alkohole zawierają etanol. Co najwyżej w hierarchizacji uznaje się zawartość owego etanolu, mówiąc o *nisko-* lub *wysokoprocentowych alkoholach*, które to rozróżnienie ma wpływ na krótko-terminowe skutki używania, ale już nie na długoterminowe. Rozbudowaniu ulega kryterium wskazujące właśnie na krótko- i długoterminowe skutki: *substancja psychoaktywna, neurotoksyna, onkogen, kancerogen*. Jako hiperonim różnych nazw alkoholi używa się terminologicznych metonimii *etanol, aldehyd octowy* (część zamiast całości). Zamiast hiperonimów „jedzenie i picie” pojawiają się inne: w wersji mniej radykalnej są to *używki*, w wersji radykalnej *trucizna, substancja toksyczna, substancja szkodliwa i trująca*, a nawet nierzadko *narkotyki*. Poniższy fragment argumentuje wybór hiperonimu „narkotyki” dla alkoholu.

Ja stawiam następującą tezę: obojętnie, jakie miałeś dzieciństwo, obojętnie, co było w twoim życiu yy/ czy miałeś udane dzieciństwo czy troszkę zdefektowane, zawsze może się pojawić obsesja, zawsze może się pojawić delikatnie, w sposób niezauważalny, bezszelestny obsesja alkoholowa. To jest nieprawdopodobnie silnie działający narkotyk na układ nerwowy, dający naprawdę wrażenie przyjemności, bardzo iluzorycznej, dlatego że krótkotrwale i później trzeba to powtarzać. I wytwarza się nawyk. I yy nauka jednoznacznie określa alkohol jako narkotyk, jako substancję silnie narkotyczną, no bo czymże do cholery jest etanol, jak nie narkotykiem?! Co, wodą mineralną, lekarstwem? (6_Jank.Rutk.)

Pod względem stopnia afektywności nie są to nazwy nacechowane emocjonalnie, pochodzą ze stylu naukowego (biologia, chemia, nauki medyczne), który wyraźnie wspiera narrację modernizacyjną dyskursu na temat alkoholu.

2. Relacje paradygmatyczne: wyrażenia przeciwne, opozycyjne

Typowym wyrażeniem antonimicznym dla leksemu *alkohol* jest *napój bezalkoholowy*. O kulturowej normalizacji alkoholu w tradycji kulinarnej i biesiadniczej świadczy fakt, że nazwy typu *piwo zero, wino zero*, które kodują substancje pozbawione etanolu, mają jako człon nadrzędny i punkt wyjścia nazwę substancji z etanolem (*piwo, wino*). O socjalizacji do alkoholu

i wczesnym treningu behawioralnym z kolei świadczą produkty typu *Piccolo* ‘szampan, wino musujące dla dzieci’. Poza tym funkcjonują określenia nazywające dobrowolne okresy bez używania alkoholu: *styczeń na sucho*, *trzeźwy październik*; nazwy spotkań: *sucha impreza*, *sucha dyskoteka*, nazwa nieokreślonego czasowo powstrzymania się od alkoholu *abstynencja* i nazwy całkowitego lub częściowego zakazu produkcji i dystrybucji alkoholu *prohibicja*, *nocna prohibicja*. Symptomatyczna jest już sama konieczność tworzenia tego rodzaju nazw i określeń przeciwstawnych, ich złożoność formalna wobec prostoty werbalizacji dotyczących używania substancji (czasownik *pić/napić* się w odpowiednim kontekście koduje od razu obiekt czynności, por. *Z nami się nie napijesz?*). Wskazuje to na znaczną normalizację używania alkoholu, a nawet przymus zagrożony społecznym wykluczeniem (por. niezbyt fortuną, ale wiele mówiącą o obyczajach reklamę: *Wino bezalkoholowe sposobem na wykluczenie społeczne kobiet w ciąży* (2_Sob.Sil.))

3. Relacje syntagmatyczne: działania obiektu

Działania alkoholu są postrzegane i werbalizowane w różnych sferach: biologicznej (*alkohol zaburza funkcjonowanie mózgu na 6 tygodni, zmienia insulinoregulowalny trzustkowy metabolizm glukozy, działa w układzie gaba, zabija szare komórki w mózgu, powoduje uzależnienie, otwiera masę dopaminoregulowalnych potrzeb, upośledza sposób, w jaki się wysypiasz, wykracza ci to, jak się czujesz w ciągu dnia*), poznawczo-psychicznej (*odhamowuje napięcia i obawy, zwiększa impulsywne działania, powoduje zniekształcenia poznawcze, uruchamia rozbudowany mechanizm iluzji i zaprzeczeń, (mitem jest, że) alkohol relaksuje, rozluźnia, pomaga spać*, społecznych relacji (*alkohol ma największy stygmat nieakceptowania odmawiania, ma najniższą akceptację odmawiania, wino pomaga w łapaniu dili z kontrahentem*). W dyskursie modernizacyjnym, który instrumentalnie wykorzystuje badania medyczne, w tym neurologiczne, psychiatryczne, wszelkie tradycyjnie przypisywane „dobroczynne” działania alkoholu ulegają wyraźnemu przekategoryzowaniu, nazywane są ogólnie: mitami, manipulacją, kłamstwami lub psychologicznie: racjonalizacjami, manewrowaniem. Poniżej przytaczam jeden z wielu fragmentów.

Są też osoby i zresztą wcale się nie dziwię, bo to jest taka wiedza, no, bardzo promowana, które twierdzą, które są przekonane, że takie umiarkowane picie alkoholu jest wręcz prozdrowotne, prawda. Są takie badania. One są oczywiście dawno temu obalone, ale one krążą gdzieś tam w mediach. Też osoby, które są ekspertami w dziedzinie zdrowia, czasami nie ma/ nie mają aktualnej wiedzy, więc te badania uważają, że to są takie dowody na to, że faktycznie tak jest. Na przykład są osoby, które twierdzą

że po pierwsze dieta śródziemnomorska, czyli osoby, które wypijają sobie raz na jakiś czas kieliszek wina i korzystają z takiej diety, żyją lepiej, żyją dłużej, że to ma dobre/ dobry wpływ na zdrowie, prawda, na przykład właśnie na/ na serce czy na, w ogóle układ krwionośny. Oczywiście wiemy, że to jest nieprawda. No i ja też byłam taką osobą, która myślała, że raz na jakiś czas alkohol po pierwsze jest właśnie może niekoniecznie prozdrowotny, może nie miałam aż takich przekonań, aczkolwiek wierzyłam w polifenole w winie, ale też wierzyłam w to, że alkohol rozluźnia, że odpręża, że poprawia nastrój. [...] jakbym miała podsumować w ogóle te nasze wyobrażenia versus rzeczywistość, to prawda jest taka o alkoholu, że ten czas, w którym dzięki alkoholowi czujesz się dobrze, jest znacznie krótszy niż czas, kiedy czujesz się źle [...] nawet te niewielkie ilości, właśnie ten kieliszek wina czy tam jedno piwo czy drink raz na jakiś czas, czasami w weekend powiedzmy 2 czy 3 porcje, to one powodują tak niesamowite zamieszanie w naszym samopoczuciu i to, co się w ogóle dzieje z mózgiem przy takich ilościach alkoholu, to jest po prostu jeden wielki bałagan. [...] rozbrajając te mity dotyczące działania alkoholu – nam się wydaje, że my go pijemy, żeby nam się poprawił nastrój, prawda, albo na przykład po takim ciężkim dniu jakimś trudnym, żeby było przyjemnie, żeby się odprężyć. No i na przykład tu ma bardzo duże znaczenie dopamina. To jest taki/ to jest taki neuroprzekaźnik przyjemności [...] z dopaminą jest tak, że faktycznie, kiedy wypijamy alkohol, nawet w niewielkiej ilości, tych pierwszych parę łyków, powodują niewiarygodny strzał dopaminy i on jest bardzo intensywny i to jest właśnie ta taka lekka euforia, taki mikrorauszyk, który się ma po tych paru łykach. Kiedy myślimy o alkoholu i o tych właśnie przyjemnych aspektach, których doświadczamy na ogół przez pierwsze pół godziny, powiedzmy godzinę po tych kilku łykach, to pamiętajmy o tym, że mózg zawsze będzie dążył do równowagi i jeżeli coś daje ci haj, to mózg sobie z tym poradzi – mniej lub bardziej szybko, ale w efekcie zawsze da ci zjazd po prostu. Tak jakby działa biologia i neurobiologia.

Nazywamy to kompensacją, czyli mózg na dłuższą metę będzie chciał skompensować to, co mu zafundowałaś, prawda Marta?

Dokładnie. To jest tak, że po prostu, no, my siebie jakby samych okradamy, tak, jeżeli dostajemy właśnie ten strzał dopaminy, wjeżdża nam ta dopamina w bardzo takim intensywnym strzale i to jest bardzo miłe, ale dla mózgu to jest informacja, że coś jest nie tak, więc to co robi mózg, to po tym takim właśnie bardzo przyjemnym efekcie na początku już w ciągu 30 minut wszystko dąży do tego, żeby tę dopaminę obniżyć i co ważne potem, nawet kiedy właśnie my ten alkohol pijemy raz na parę dni w niewielkich ilościach, to dla mózgu to jest taka informacja, że on sobie zaczyna tę dopaminę w ogóle inaczej regulować, czyli po pierwsze na przykład zmniejsza się ta nasza wrażliwość na dopaminę. Innymi słowy to, do czego to prowadzi, to jest taka anhedonia, czyli nam się po prostu jakby ciężiej w ogóle cieszy. My jesteśmy jakby//

Świat jest bardziej szary.

Tak, tak, tak, dokładnie tak. Świat jest bardziej szary i więcej potrzebujemy stymulacji tej dopaminowej, żeby znowu mieć ten przyjemny efekt [...] kiedy mózg dostaje tę truciznę, to on zaczyna planować to, co będzie sobie robił i zaczyna po prostu inaczej planować to, jak będzie tymi neuroprzekaźnikami nam zawiadywał, więc my docelowo obniżamy sobie bazowy poziom dopaminy, czyli to nie chodzi o to, że jak w piątek wypiję trochę tego wina, to potem w sobotę mam gorszy humor i w niedzielę może też i dopiero w poniedziałek dochodzę do siebie. Nie! Ja już po prostu, jeżeli to jest regularny/ raz na jakiś czas podlewanie się alkoholem, to ja już po prostu na co dzień, już tak jakby przewlekłe mam obniżony poziom dopaminy. (12_Jeż.Jask)

Odnosząc powyższe wątki do parametrów dyskursu modernizacyjnego, można dostrzec narracje odchodzące od tradycyjnego partykularyzmu i zmierzające do nowoczesnego uniwersalizmu. Otóż to, czy alkohol *może, powinien, musi* towarzyszyć człowiekowi w danej sytuacji tradycyjnie regulowane było różnymi normami zależnymi od okoliczności, płci, wieku (*na majówkę piwo musi być, rybka lubi pływać, wódka weselna, kawalerska wódka, wino mszalne, pępkowe, bruderszaft, parapetówka, mężczyzna może wypić więcej, kobiecie nie wypada pić mocnych alkoholi, młodzież musi się wyszaleć*). Instrumentalne wykorzystanie wiedzy naukowej, medycznej wspiera argumentację w kierunku przekonania społeczeństwa, że jako istoty biologiczne podlegamy takim samym prawom. Wszyscy mamy mózg, więc alkohol szkodzi każdemu. Dyskurs modernizacyjny promuje zatem uniwersalne normy, a władza penalizuje spożywanie alkoholu w sferze publicznej, przez nieletnich i surowo zakazuje jazdy „pod wpływem”.

4. Relacje syntagmatyczne: działania na obiekt

Konsekwencją nowego poznawczego ujmowania alkoholu są nowe relacje syntagmatyczne. Tradycyjne czasowniki łączliwe to ogólne: *pić*; z charakterystyką ilościową: *napić się* (np. *piwa, wina* – dopełniacz częstkowy), *strzelić* (np. *strzelić sobie kielicha*), *golnąć sobie, upić się* (osiągnąć upojenie) i inne, w tym wulgarne. Cechą charakterystyczną tych czasowników jest częste kodowanie obiektu bez konieczności jego powierzchniowego wyrażania, syntetyzm formy, która jest komunikacyjnie pełna, np. *on się upił*. Częste są również zwroty nacechowane emocjonalnie, np. *nawalić się, nagrzmocić się*. Jest to kolejny argument na rzecz tezy o kulturowej normalizacji alkoholu, ponieważ nacechowanie humorystyczne leksyki potocznej bagatelizuje wagę problemu. Podsumowując, dla ujęcia tradycyjnego charakterystyczne jest rozbudowanie grupy czasowników kodujących przyjmowanie omawianej substancji, zróżnicowanych semantycznie (semy o charakterystyce ilościowej) i ekspresywnie.

W dyskursie modernizacyjnym oprócz ogólnego czasownika *pić*, pojawia się nowa łączliwość, która jest konsekwencją hiperonimu *narkotyk*, a mianowicie *używać alkoholu*, na wzór *używać narkotyków* (*no to jest wiesz, to my mamy tradycję używania alkoholu wielowieczną w Polsce [...] co my zyskiwaliśmy gdy używaliśmy tej substancji, a co tracimy w momencie, gdy jej nie używamy* (2_Sob.Sil)). Kierunek powyższej argumentacji potwierdza czasownik *intoksykować się* w znaczeniu ‘używać alkoholu’. Pojawiają się terminy naukowe, świadczące o krytycznej refleksji wobec roli alkoholu, takie

jak: *romantyzować alkohol*, czyli przedstawiać go zbyt idealistycznie, łączyć z atrakcyjnością, radością, natomiast pomijać skutki uzależnienia, przemoc. Metafory świadczące o zaangażowaniu emocjonalnym to np. *wziąć kredyt ze szczęścia dnia następnego* 'pić alkohol', *odłączyć od koryta* 'ograniczyć dostęp do alkoholu', *prostytuować się ze sobą* 'pić alkohol dla nawiązania, podtrzymania kontaktów biznesowych'. W dyskursie modernizacyjnym rozbudowane są zatem syntagmy wyrażające ograniczanie dostępu i regulowanie picia alkoholu poprzez zwiększanie świadomości. Argumentacja zmierza ku temu, aby decyzja o wypiciu alkoholu wynikała nie z podporządkowania się zbiorowym rytuałom (kolektywizm), ale z indywidualnej sytuacji zdrowotnej, światopoglądowej (indywidualizm).

Nowa problematyzacja alkoholu ma swoje źródło w procesach modernizacyjnych. Zmierza ku lepszej adaptacji społeczeństwa do warunków zewnętrznych poprzez zmniejszenie ryzyka i redukcję szkód związanych z używaniem substancji toksycznych. Afektywne i kolektywne podejście do alkoholu związane z regulowaniem emocji i obniżaniem lęku społecznego dzięki nasyceniu społecznych rytuałów substancjami psychoaktywnymi jest przedstawiane krytycznie jako romantyzacja tych substancji. Nowa kognitywno-kulturowa perspektywa jest budowana na neutralnej afektywnie i uniwersalnej nauce, która jest wykorzystywana instrumentalnie do budowania nowych narracji. Spójne światopoglądowo wartości znajdują odzwierciedlenie w dyskursie modernizacyjnym, który oferuje adekwatne środki językowe. Zgodnie z przyjętymi założeniami, że dyskurs jest całościową strukturą, a analiza nawet jednej kategorii jego obiektów musi się odbywać z uwzględnieniem całej siatki pojęć istotnych w budowaniu relacji pomiędzy elementami systemu, zanotowano zmiany w związkach paradygmatycznych i syntagmatycznych badanego obiektu. Są one widoczne w nowych hiperonimach alkoholu (*używki, narkotyki*), nominacjach motywowanych skutkami zdrowotnymi (*onkogen, kancerogen, neurotoksyna*). W narracjach przybliżających działania obiektu eksponowany jest aspekt medyczny, szczególnie neurologiczny i psychiatryczny (*rozregulowuje neuroprzekaźniki, działa w układzie gaba, otwiera masę dopaminoregulowalnych potrzeb*). W działaniach na obiekt znamienne jest odrzucenie afektywnych, potocznych humorystycznych, a przez to osławiających wyrażań (*golnąć sobie, nawalić się*) na rzecz łączliwości składniowej typowej dla hiperonimu *substancja, narkotyki* (*używać alkoholu*). Odrzucenie to jest widoczne w ironicznym, krytycznym przytaczaniu charakterystycznych elementów dyskursu tradycyjnego na temat alkoholu. Wydaje się, że tradycyjne podejście do alkoholu jest nadal mocno zakorzenione w tradycji kulturowej i językowym obrazie świata, a dyskurs modernizacyjny ma ciągle charakter niszowy i z trudem przebija się do świadomości publicznej.

Spis źródeł ze skrótami

- Czarnecka K. (2025): *Podcast 118. Michał Bujalski: Pół litra to setka problemów. Projekt Pulsar*, YouTube, <<https://www.youtube.com/watch?v=aHXwamk6HfU&list=PPSV>>, dostęp: 21.03.2025. (skrót: 7_Czarn.Buj.)
- Głowacka K. (2021): *Alkohol i kultura picia, czyli komu, co i ile było wolno dr Dorota Dias-Lewandowska*. *Radio Naukowe*, YouTube, <<https://www.youtube.com/watch?v=QZF1VAFStYk&list=PPSV>>, dostęp: 15.03.2024. (skrót: 8_Głow.Dias.)
- Górczyk P. (2024): *#356 Czy marihuana spowalnia mózg na zawsze? Jak alkohol niszczy twój mózg? dr hab. Andrzej Silczuk*, YouTube, <<https://www.youtube.com/watch?v=OCEcvvYewtA&list=PPSV>>, dostęp: 14.04.2025. (skrót: 1_Gór.Sil.)
- Jankowski J. (2024): *Uzależnienie – kiedy zgłosić się do specjalisty? | dr hab. n.med. Andrzej Silczuk BALANS #39*, YouTube, dostęp: 28.12.2024. (skrót: 3_Jank.Sil.)
- Jankowski J. (2025): *Alkohol przez 6 tygodni uszkadza ci mózg || Robert Rutkowski – BALANS#14*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=NoNL_MFliU&list=PPSV>, dostęp: 10.07.2025. (skrót: 6_Jank.Rutk.)
- Jankowski J. (2025): *Co robi z twoim ciałem alkohol i jak go rzucić? || Maria Banaszak BALANS #43*, YouTube, <<https://www.youtube.com/watch?v=0-K8ERcruiY&list=PPSV>>, dostęp: 10.03.2025. (skrót: 4_Jank.Ban.)
- Jeżewski T. (2024): *#165 Dlaczego warto spojrzeć na alkohol z nowej perspektywy? Marta Jaskulska*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=A_7KqR4ZwPI&list=PPSV>, dostęp: 15.03.2025. (skrót: 12_Jeż.Jask.)
- Sobańska K. (2023): *#267: „Wszyscy piją”, czyli o roli alkoholu w naszym życiu, dr hab. Andrzej Silczuk*, YouTube, <https://youtu.be/gJNA_pt6lcg>, dostęp: 25.03.2025. (skrót: 2_Sob.Sil.)
- Śpiewak J. (2022): *Jak umierają alkoholicy? Janek Świata, ratownik medyczny*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=0_iJzt8A4vM>, dostęp: 16.02.2024. (skrót: 26_Śpiew.Świt.)

Literatura

- Bialyszewski H. (1972): *Wstęp do wydania polskiego*. [W:] *Szkice z teorii socjologicznej*. Talcott Parsons. Tłum. A. Bentkowska. Warszawa.
- Dias-Lewandowska D. (2017): *Czy alkohol jest używką? Wstęp do badań nad kulturą picia w Polsce w czasach nowożytnych*. „Przegląd Historyczny” CVIII, 2, s. 261–275.
- Fairclough N., Duszak A. (2008): *Krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy dla lingwistyki i nauk społecznych*. [W:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Red. N. Fairclough, A. Duszak. Kraków. s. 7–29.
- Ficek E. (2012): *Dyskurs terapeutyczny i jego uwarunkowania – rekonesans badawczy*. „Tekst i Dyskurs” 5, s. 249–259.
- Fleischer M., Siemens A., Wszolek M. (2025): *Kognitywny wizerunek alkoholu (wśród młodzieży studiującej)*. Kraków.
- Franczak K. (2017): *Instrumentalizacja kultury w powojennych i współczesnych dyskursach modernizacyjnych*. [W:] *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*. Red. M. Czyżewski i in. Warszawa, s. 151–183.
- Franczak K. (2017): *Analiza ramowania*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski i in. Warszawa, s. 123–145.
- Holub B. (2014): *O mediacyjnej roli alkoholu w kulturze tradycyjnej*. [W:] *Kultura jedzenia, jedzenie w kulturze*. Red. M. Błaszewska i in. Kraków, s. 160–175.
- Kampka A. (2017): *Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski i in.. Warszawa, s. 95–123.

- Majewska M. (2025): *Zaczynij mówić własnym głosem i odbuduj siebie. Przewodnik dla osób współzależniowych i DDA*. Poznań.
- Niewiadomy A. (2017): *Semiotyka jako metoda badania rzeczywistości społecznej. Analiza tekstów wizualnych z obszaru mediów, mody i reklamy*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski i in. Warszawa, s. 123–145.
- Pawliszak P. (2017): *Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski i in. Warszawa, s. 67–95.
- Sztompka P. (2005): *Socjologia zmian społecznych*. Kraków.
- Topczewska U. (2017): *Analiza pola semantycznego jako metoda badania dyskursu*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski i in. Warszawa, s. 49–67.
- van Dijk T.A. (2001): *Badania nad dyskursem*. [W:] *Dyskurs jako struktura i proces*. Red. T.A. van Dijk. Tłum. G. Grochowski. Warszawa. s. 9–44.
- Witosz B. (2016): *Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej*. [W:] *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*. Red. W. Czachur, A. Kulczyńska, Ł. Kumięga. Warszawa, s. 19–40.
- Żmigrodzka B. (2018): *Piciorys w przestrzeni dyskursu terapeutycznego. Wstęp do lingwistycznej charakterystyki gatunku*. „Socjolingwistyka” 32, s. 107–122.

Krzysztof Kaszewski

Uniwersytet Warszawski

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8789-2405>

e-mail: k.kaszewski@uw.edu.pl

„Skąd ty się tu wzięłeś, gościu?” Przyczyny i funkcje immersyjnych wypowiedzi graczy komputerowych – na podstawie let’s playów i zapisów streamów w serwisie YouTube

Where did you come from, dude? Reasons and functions of gamers’ immersive utterances
– a study based on Let’s Plays and YouTube stream recordings

Abstrakt

Podczas grania w gry wideo gracze niejednokrotnie mówią do rozmaitych obiektów świata przedstawionego gry, co jest przejawem immersji, czyli zanurzenia w świecie gry. Cele niniejszego artykułu to ukazanie: 1) do kogo lub czego w grze gracze zwracają się bezpośrednio; 2) jakich środków językowych gracze używają; 3) jakie typowe bodźce powodują pojawianie się wypowiedzi immersyjnych; 4) jakie typowe akty mowy, funkcje wypowiedzi, intencje nadawców pojawiają się w takich wypowiedziach. Materiał badawczy stanowiły wybrane polskojęzyczne let’s plays i zapisy streamów gier wideo dostępne w serwisie YouTube. Badania wykazały, że gracze zwracają się bezpośrednio najczęściej do postaci niezależnych i przeciwników, stosując nazwy neutralne bądź wartościujące negatywnie. Wypowiedzi stanowią reakcje na kilka typowych bodźców: 1) to, co pojawia się w świecie gry; 2) zdarzenia lub czyjeś działania (werbalne lub niewerbalne) w świecie gry; 3) trwające właśnie działania gracza / awatara lub ich zakończenie. Każda z wyróżnionych kategorii mieści inne, typowe dla siebie akty mowy.

Słowa kluczowe: gra wideo, gracz komputerowy, immersja, wypowiedź, let’s play, stream, świat przedstawiony

Abstract

While playing video games, players often speak to various objects within the game’s world, which is a sign of their immersion in the game. The present article aims to show: 1) who or what players directly address in the game; 2) what linguistic resources they use; 3) what typical stimuli trigger the emergence of immersive utterances; 4) what typical speech acts, utterance functions, and speaker’s intentions appear in such utterances. The research material for the study consisted of selected Polish-language Let’s Plays

and recordings of video game streams available on YouTube. The undertaken research shows that players most often address non-player characters and opponents directly using neutral or negatively evaluative names. These utterances are formed in response to several typical stimuli: 1) what occurs in the game world; 2) events or someone's actions (verbal or nonverbal) in the game world; 3) ongoing actions by the player/avatar or their completion. Each of these categories includes different typical speech acts, such as greetings upon noticing something, insults after an opponent's attack, or apologies after defeating an enemy.

Keywords: video game, computer gamer, immersion, utterance, Let's Play, stream, represented world

Wprowadzenie

Podczas grania w gry wideo gracze niejednokrotnie mówią do rozmaitych obiektów świata przedstawionego, co jest przejawem immersji, czyli zanurzenia w rzeczywistości gry. Cele artykułu to: 1) ukazanie, do kogo lub czego w grze gracze zwracają się bezpośrednio; 2) jakich środków językowych gracze wtedy używają; 3) jakie typowe bodźce powodują pojawianie się wypowiedzi immersyjnych; 4) jakie typowe akty mowy, funkcje wypowiedzi, intencje nadawców pojawiają się w takich wypowiedziach. Materiał badawczy stanowiły wybrane polskojęzyczne let's playe i zapisy streamów gier wideo dostępne w serwisie YouTube.

1. Immersja i jej przejawy a gry wideo

Immersja to „subiektywne doświadczenie występujące w trakcie obcowania z tekstem (powieścią, komiksem, filmem, grą), który posiada cechy świata (obiekty, postaci, wydarzenia), polegające na poczuciu przebywania w tym świecie” (Prajzner 2019: 28). Choć uznaje się, że immersja nie jest warunkowana technologicznie, jednak nowe media znacznie pogłębiają możliwość zanurzenia się w wykreowanej rzeczywistości dzieła (Myrdzik 2018: 34).

Gry wideo mają wiele cech sprzyjających immersji silniejszej niż w przypadku innych typów dzieł. Po pierwsze, angażują użytkownika motorycznie – może on być (prawie) nieustannie aktywny i wpływać na świat przedstawiony, sterując elementami przewidzianymi przez twórców gry. Po drugie, jako dzieła wysoce multimodalne, mogą oddziaływać na różne zmysły, poprzez najróżniejsze kody i różne elementy, na czele z interfejsem¹; wrażenia immersyjne wysokiego stopnia zapewnia obecnie sprzęt VR,

¹ Podstawowym składnikiem interfejsu i punktem stycznym między światami realnym a wirtualnym jest postać grywalna (awatar), widziana m.in. jako „ucieleśnienie gracza”

współpracujący np. z konsolami do gier (PlayStation 5). Po trzecie, gry wideo mogą zawierać złożoną treść (rozbudowany świat przedstawiony, wielowątkowa narracja itd.), angażującą poznawczo i emocjonalnie. Po czwarte, są zasadniczo nastawione na rywalizację (w najrozmaitszych wydaniach), wyzwania, osiągnięcia, co oddziałuje na odbiorcę w sposób znany wcześniej m.in. z rozgrywek sportowych.

Immersja jest pożądaną cechą gry, wręcz kluczową (Myrdzik 2018: 35; Qin, Rau, Salvendy 2009), dlatego wartościenie się ją zdecydowanie pozytywnie. Świadczą o tym np. fragmenty recenzji gier wideo, w których krytykuje się czynniki rozbijające immersję². Można ją też jednak oceniać negatywnie, jako zatracenie granicy między światem realnym a fikcją, zwłaszcza jeśli utrzymuje się po zakończeniu kontaktu z dziełem.

W literaturze poświęconej immersji analizuje się typy i poziomy immersji, wyróżniając np. zanurzenie wyobrażeniowe (ang. *imaginative immersion*), zanurzenie zmysłowe (ang. *sensory immersion*) oraz zanurzenie w wyzwania i akcje (ang. *challenge-based immersion*) (Ermi, Mäyrä 2007: 44–45 za: Pigulak 2019: 67) bądź też immersję przestrzenną, emocjonalną, poznawczą i sensoryczno-motoryczną (Björk i Holopainen 2005: 206). Drugi ważny nurt badawczy dotyczy czynników odpowiedzialnych za powstanie immersyjnego środowiska, wskazuje się najróżniejsze elementy i sposoby treściowe, technologiczne, sensoryczne – bodźce wizualne, dźwiękowe, dotykowe (obszerny przegląd koncepcji – Koziński 2016). Immersja silnie zależy też, a może przede wszystkim, od indywidualnej charakterystyki grającego – jego cech stałych i stanu doraźnego (Kubiński 2016).

Dla niniejszego artykułu najważniejsze są ustalenia dotyczące przejawów immersji, w wielu wypadkach stanowiące konsekwencję i rozwinięcie rozmaitych klasyfikacji zjawiska. Za podstawowy, najogólniejszy przejaw uznaje się wygłuszanie bodźców ze świata realnego i intensyfikację przeżyć motywowanych rzeczywistością wykreowaną (Myrdzik 2018: 35). W wielu teoriach immersji wymienia się też koncentrację, utratę percepcji czasu i samoświadomości (Michailidis, Balaguer-Ballester, He 2018: 1). Eksperymentalne badania immersji związanej z użyciem gogli VR uwzględniały podstawowe objawy somatyczne: wzrost pulsu i wzrost poziomu stresu oraz ankietowe deklaracje badanych (Moniuszko i Szymczyk 2021). Niewątpliwymi przejawami immersji są reakcje motoryczne – ruchy ciała motywowane

czy „dualistyczna egzystencja dwóch jednoczesnych ciał” (Fizek 2019: 45–48). Immersja silnie zależy od konstrukcji bohatera, jego pogłębionej psychologii (Pigulak 2019: 70).

² Istnieje jednak także zabieg polegający na świadomym i celowym rozbijaniu immersji, czyli emersja – por. Kubiński (2015).

sytuacją w świecie gry. Bardzo ważne są emocje (niejednokrotnie bardzo silne) i inne stany mentalne, jednakże w ich przypadku zaciera się granica między byciem istotą zjawiska a jego zewnętrznym objawem czy konsekwencją. Bez względu na to, jak będziemy postrzegać status związanych z immersją stanów mentalnych (emocji, sądów itp.), jednym z podstawowych sposobów ich uzewnętrzniania są wypowiedzi, stanowiące przedmiot niniejszego artykułu.

2. Przekazy medialne ukazujące językowe przejawy immersji

Interesująca mnie aktywność werbalna nie była dotąd na gruncie polskim analizowana z perspektywy lingwistycznej. W czasach przedinternetowych trudno było uzyskać materiał ukazujący zjawisko – nie było naturalne ani powszechne nagrywanie np. rodziny czy przyjaciół oglądających emocjonujący film akcji. W erze internetu i gier wideo istnieje mnóstwo internetowych przekazów medialnych ukazujących rozgrywkę – „to swoiste »zastępcze granie«, gdzie ich twórca wywołuje ludyczną immersję widza przez nie-ludyczne zaangażowanie” (Ciszek 2022: 197)³.

Przekazy medialne ukazujące rozgrywkę w grę wideo to zbiór ogromny i wewnętrznie zróżnicowany treściowo, strukturalnie i funkcjonalnie. Do badania językowych przejawów immersji kwalifikują się te, które: 1) zawierają wypowiedzi grających (nie przydadzą się np. przekazy typu *walk-through* pozbawione jakichkolwiek dodatków); 2) przedstawiają rozgrywkę bez ingerencji, o czym może przekonywać np. brak montażu czy ukazywanie niepowodzeń grających. Takimi przekazami są m.in. *let's playe* oraz streamy, jak też ewentualne zapisy streamów pozbawione cięć⁴.

Let's play (gatunek nie ma jak dotąd ustabilizowanej polskiej nazwy) to zapis rozgrywki w grę wideo, nagrany bez publiczności, w którym gracz (widoczny zwykle w rogu ekranu) na bieżąco komentuje sytuację w grze. Na YouTube taki materiał wideo otrzymuje zazwyczaj tytuł *Let's play* [tytuł gry] lub *Zagrajmy w* [tytuł gry], czasem też tytułem nagrania jest po prostu

³ Zawsze trzeba jednak pamiętać, że w przypadku przekazów publicznych nie da się uzyskać pewności, w jakim stopniu prezentowane w nich zachowania są spontaniczne, a w jakim zaplanowane. Werbalizowane uczucia mogą być rzeczywiście przeżywane jako pochodna autentycznego zanurzenia w rzeczywistości gry, lecz mogą też być autoprezentacją obliczoną na podtrzymanie uwagi czy pozyskanie sympatii odbiorców.

⁴ Oba wspomniane typy przekazów to nowe gatunki medialne o dość wyraźnej krystalizacji genologicznej i znacznej liczebności i popularności np. w serwisie YouTube, nieopisane jednak jak dotąd naukowo (przynajmniej w polskiej literaturze naukowej).

tytuł przedstawianej gry wideo. Typowy *let's play* ma postać cyklu, liczącego czasem i kilkadziesiąt części (nazywanych *odcinkami* lub *materiałami*) – zależy to od długości gry i celów grającego (jak mocno chce grę wyekspluatować). W przypadku wielu serii typowy odcinek liczy 30–35 minut. Drugi typ przekazu to stream, czyli transmisja na żywo rozgrywki w grę wideo (czasem wielogodzinna), z udziałem publiczności internetowej. Gospodarza transmisji widać w rogu ekranu. Po zakończeniu transmisji na żywo zapis streamu może być opublikowany w postaci oryginalnej lub zmontowanej.

Let's playe, streamy i ich zapisy mają wiele wspólnych cech komunikacyjnojęzykowych. Są przekazami wysoce multimodalnymi, w których związek obrazu i słowa jest bardzo silny. Przedstawiają najchętniej rozmaite gry akcji, w których wiele i szybko się dzieje, rzadziej pojawiają się tytuły stawiające na dłuższe myślenie, planowanie, jak np. strategie turowe. W obu typach przekazów osoba gospodarza jest aktywna werbalnie, wypowiada się z punktu widzenia gracza, a komunikacja przebiega na kilku płaszczyznach: są wypowiedzi skierowane do elementów świata gry, widzów (potencjalnych lub realnych), jak też kwestie niezadresowane eksplicitnie. Styl wypowiedzi ma wiele cech żywej mowy, o różnym stopniu swobody, zawsze jednak sytuuje się daleko od sztywnej oficjalności. Pojawiają się elementy silnie kontekstowe (elipsy, zaimki – Ożóg 2001: 96), urwania, jak też rozmaite środki składni emocjonalnej (Grzesiuk 1995). Istotna różnica komunikacyjna między let's playem a streamem (lub jego zapisem) polega na tym, że w przypadku tego drugiego mogą pojawiać się wypowiedzi niezwiązane z bieżącą rozgrywką, motywowane pytaniami widzów zadanymi na czacie streamu.

3. Wypowiedzi grających skierowane bezpośrednio do świata gry – analiza

Na potrzeby artykułu przeanalizowano 18 let's playów i zapisów streamu, trwających łącznie około 9 godzin⁵. Ich autor(k)ami było 14 osób⁶, prowadzących kanały o różnym stopniu popularności (mające różną liczbę subskrypcji). Materiały dotyczyły różnych gier wideo reprezentujących różne gatunki odmienne pod względem mechaniki rozgrywki⁷.

⁵ Każdy z analizowanych materiałów trwał 30–35 minut. Wiele odcinków let's playów miało właśnie taki wymiar czasowy i analizowałem je w całości, w przypadku dłuższych (czasem kilkogodzinnych) zapisów streamów badałem fragment objętościowo porównywalny z pozostałymi materiałami w korpusie.

⁶ W tym trzynastu mężczyzn i jedna kobieta – autorami analizowanych tu typów przekazów zdecydowanie częściej są mężczyźni.

⁷ Lista analizowanych gier wideo na końcu artykułu.

Przez wypowiedź immersyjną rozumiem w niniejszym artykule wypowiedź skierowaną do wybranego elementu świata gry, wskazanego eksplicitnie za pomocą form językowych (formy czasownikowe i zaimkowe w drugiej osobie, nazwy elementów gry) lub pragmatycznie (akty mowy osadzone w konkretnej sytuacji). Poza analizą pozostają w tym opracowaniu np. te wypowiedzi, które na podstawie analizy treści, formy (np. pierwsza osoba liczby pojedynczej) i kontekstu można by uznać za wypowiedziane „w imieniu” postaci, którą kieruje gracz. Warto jednak podkreślić ich obecność z uwagi na wysoką liczebność i aby choć zasygnalizować, że podczas rozgrywki w grę wideo immersja werbalizuje się na wiele sposobów.

W analizach materiału językowego zwracam uwagę na znaczenia, na cechowanie stylistyczne, strukturę składniową wypowiedzi, jak też na ich możliwe ogólne funkcje oraz indywidualne intencje nadawców⁸. Odwołuję się zatem do rozmaitych pojęć i narzędzi semantycznych, gramatycznych oraz pragmatycznych w zakresie wyznaczonym celem badań.

3.1. Elementy świata gry, do których najczęściej kierowano wypowiedzi

Do świata gry odnosiły się przede wszystkim nazwy ludzi lub innych istot żywych⁹. Była to grupa liczna i wewnętrznie zróżnicowana: 1) postacie niezależne (NPC¹⁰); 2) przeciwnicy; 3) główni bohaterowie – postaci grywalne, czyli awatary, którymi sterowali grający.

Najwięcej znalezionych przykładów dotyczyło postaci niezależnych w grach. Te osoby mogą pomagać bohaterom (np. działając z nimi albo dostarczając informacji), być neutralne lub nieprzyjaźnie nastawione (ale nie agresywnie, atakująco). Różnorodność postaw NPC-ów jest ważna, ponieważ decyduje o odczuciach grających, a one z kolei wpływają na wybory językowe.

Drugą liczebnie grupą były określenia dotyczące wrogów. W grach wideo jest ich wielu (choć istniały i istnieją gry takie, w których walki nie ma lub jest marginalnym elementem), atakują awatara, mogą zadawać mu „obrażenia”, a nawet doprowadzić do jego „śmierci”.

Trzecia grupa nazw była nieznacznie mniejsza od drugiej i dotyczyła głównych bohaterów, którymi grający bezpośrednio sterowali.

⁸ Funkcja wypowiedzi jest tu rozumiana jako ogólny cel wypowiedzania się (ekspresywna, perswazyjna itd.), a intencja nadawcy to szczegółowy zamiar osoby komunikującej (Mikołajczuk 2003: 41–43).

⁹ Zaliczam tu także istoty o nieokreślonym statusie, np. zombie.

¹⁰ Ang. *Non Player Character*.

W wypowiedziach bezpośrednio skierowanych do rozmaitych istot w grze pojawiały się różne jednostki leksykalne nazywające ludzi, czasowniki w drugiej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej, jak też zaimki drugiej osoby:

- (1) Skąd ty się tu wzięłeś, gościu? [C2]
- (2) No dalej dalej dalej wejdź w kwas [BG3]
- (3) Zamknij drzwi, bo przeciąg się robi [IN]
- (4) Coś ty mi zrobił [PoP]
- (5) Jak wy mnie panowie widzicie, no jak wy mnie kurde widzicie [C2]

Wielu nazw używano w wołaczach – *gościu* (1), *panowie* (5) – czyli są przykładami tradycyjnych, starannych form adresatywnych. Czasowniki w drugiej osobie mogły występować w trybie oznajmującym (1), (4), (5) lub rozkazującym (2) i (3), do czego wrócę jeszcze przy omawianiu struktury oraz możliwych funkcji wypowiedzi. W przykładach (1), (4) widać użycie zaimka *ty*, a w przykładzie (5) zaimka *wy*, który lubi współwystępować z innymi nazwami (w cytowanej wypowiedzi *panowie*). Wszystkie ukazane tutaj środki łączy to, że do odczytania ich odniesienia niezbędna była znajomość sytuacji w grze, czyli kontekstu świata przedstawionego w wymiarach wizualnym i werbalnym.

Wszystkie odnalezione nazwy odnoszone do istot żywych ukazuje tabela 1. Słownictwo prezentuję w oryginalnych formach gramatycznych (nie sprowadzam do mianownika) bez kontekstów użycia, gdyż licznych przykładów całych wypowiedzi dostarczają kolejne części analizy.

Zestawienie w tabeli 1 pozwala dostrzec rozmaite cechy analizowanego zbioru. Wprawdzie najwięcej jest użyć nazw postaci niezależnych, ale dość często się one powtarzają; największa różnorodność nazewnicza cechuje „grupę wrogów”. Widać też, że występują nazwy wspólne dla trzech wyróżnionych grup: są to formy *kolego* (łącznie 17 wystąpień), *panowie* (12 wystąpień), *mordo* (4)¹¹. Mają one w badanych kontekstach nacechowanie neutralne lub pozytywne.

Dominują nazwy pospolite, stosunkowo nieliczne nazwy własne są niemal zawsze konsekwencją tego, że tak nazwane postaci pojawiają się w danej grze (*Kate*, *Malka* – „Syberia 2”; *Kratos* – „God of War”; *James* – „Silent Hill 2”; *Michael* – „Dead Island 2”; *Sargon* – „Prince of Persia: The Lost Crown”). Nazwy własne dotyczą zdecydowanie najczęściej bohaterów, nieco rzadziej NPC-ów, najrzadziej – wrogów (często są oni bezimienni, bo występują masowo).

¹¹ *Mordo* – pot. ‘forma zwrócenia się przez mężczyznę do innego mężczyzny lub grupy mężczyzn, mająca wyrażać poufalość i sympatię’ (Zmigrodzki 2007–).

Tabela 1. Nazwy odnoszone do istot żywych

Postaci niezależne (NPC)	Przeciwnicy	Awatar (bohater)
kolego 11 dziadzie 4 chłopie 4 gościu 3 stary 3 Michael 3 batonie 2 Malka 2 panowie 2 baranie łby byku cymbał koleś kum mendo młody mordo pan panie panie Cirkos panie kitku przyjaciele synek ziom ziomal ziomy	panowie 6 gościu 4 chamie 2 mordo 2 Baśka byku chłopie dziadu grenadier guys koledzy kolega kolego koleś leszcze Miecio Mietek mister szwendacz Nowogród panie inny Sargonie panocki pedziu pizdo skubańce skurwysynu szmato szwendacz	James 12 kolego 5 panowie 4 Kratos 3 Kate 2 stary 2 człowieku głupia Henry panie kochany idioto kupiec mordo przyjacielu zwiadowco

Źródło: opracowanie własne.

Nazwy pospolite niemal zawsze odnoszą się do mężczyzn, co wynika m.in. stąd, że postaci, a zwłaszcza wrogowie, częściej mają postać męską. W materiale znalazło się tylko pięć nazw pospolitych w rodzaju żeńskim (*pizdo*, *mordo*, *szmato*, *głupia*, *mendo*), przy czym tylko jedna z nich (*głupia*) musiała taka być, ponieważ rzeczywiście dotyczyła postaci kobiecej.

Zróznicowanie określeń pod względem liczby jest ściśle związane z mechaniką różnych gatunków gier. Zwracanie się w liczbie mnogiej do wrogów (*panowie*, *koledzy*, *leszcze*, *skubańce*) lub NPC-ów (*baranie łby*) opisuje sytuację w grze – spotkanie jednocześnie z więcej niż jednym indywidualnym przeciwnikiem lub grupą postaci niezależnych. Zwracanie się w liczbie mnogiej do tego, czym grający steruje, wynika natomiast ze zbiorowego charakteru awatarów – najbardziej typowym przykładem są gry strategiczne, w których często kieruje się całymi oddziałami. Dominująca forma *panowie* wskazuje, że domyślnie uznaje się je za męskie.

Znaczna część nazw wartościuje, zazwyczaj negatywnie, np. *chamie*, *leszcze*, *pedziu*, *dziadu*, *cymbał*. Określenia tego typu dotyczyły najczęściej wrogów, ale nierzadko też postaci niezależnych, które nie zachowywały się po myśli osoby grającej. Prawie nigdy natomiast nie krytykuje się własnej postaci, co łatwo wytłumaczyć tym, że grający w jakimś stopniu się z nią utożsamia, więc krytykowałby samego siebie¹². Lekceważący stosunek może wyrażać też określenie *gościu*¹³, dość popularne w materiale (7 wystąpień).

Wśród ocen negatywnych wystąpiły wulgaryzmy (*pizdo*, *skurwysynu*), trzeba jednak podkreślić, iż łamanie tabu językowego nie było standardem, choć można by się tego spodziewać z uwagi na duże emocje często towarzyszące rozgrywce oraz nieformalny, swobodny charakter komunikacji (mimo jej publicznego charakteru). Tylko jeden z badanych let's playerów regularnie używał wulgaryzmów, być może w dążeniu do (kontrowersyjnego) wyróżnienia się.

Po ukazaniu elementów najczęstszych chcę przedstawić krótko (było ich bardzo mało) wypowiedzi do obiektów innych niż indywidualne istoty żywe:

- (6) Czy ty będziesz zły, jak ja twojego kumpla przeszukam? [S2]
- (7) No co ty kombinezonie nie powiesz, no przecież ja już to zech robił, co ty [C2]
- (8) Będziesz tasaku podpalał, masz już niszczyciele tutaj, dobra [DI2]

W przykładzie (6) grający zwrócił się do leżącego, martwego żołnierza (w innym momencie powiedział do trupa *stary*). Wypowiedź (7) była skierowana do bardzo zaawansowanego technologicznie i bardzo istotnego dla gry („Crysis 2”) kombinezonu postaci. Personalne potraktowanie przedmiotu ułatwiało to, że potwierdzał on głosowo wykonanie poleceń noszącego (np. „Maskowanie włączone”) – cytowana kwestia grającego to reakcja na jeden z takich komunikatów. Personalności najtrudniej dopatrzeć się w przykładzie (8), w którym grający zwrócił się do swojej broni (tasaka).

3.2. Podstawowe przyczyny aktywności werbalnej grających

Wypowiedzi badane w niniejszym opracowaniu zawsze ściśle wiążą się z bieżącą sytuacją w świecie gry – aktywność werbalna graczy jest zwykle reakcją na to, co właśnie zaszło podczas rozgrywki. Bez znajomości kontekstu

¹² Nazwy *idioto* wobec awatara użył grający, który konsekwentnie zwracał się do niego w trzeciej osobie, po imieniu (*James*), czyli się z nim nie(zbyt) identyfikował – traktował go jak postać niezależną czy przeciwnika.

¹³ *Gościu* – ‘forma zwrócenia się do mężczyzny, do którego mówiący ma lekceważący stosunek’ (Zmigrodzki 2007–).

w wielu przypadkach nie da się zrozumieć sensu wypowiedzi, również z powodu ich lapidarności i eliptyczności.

Biorąc pod uwagę to, że uwarunkowania sytuacyjne są fundamentalne, wyróżniono podstawowe typy sytuacji i zdarzeń wywołujących aktywność językową graczy. Przedstawione dalej kategorie nie mają charakteru (ściśle) lingwistycznego, nie tworzą żadnej typologii, nie są też całkowicie rozłączne – jednak o zasadności ich wydzielenia przekonuje to, że mieszczą grupy wypowiedzi wyraźnie odmiennych pragmatycznie: reprezentujących różnorodne akty mowy, realizujących inne potencjalne funkcje wypowiedzi oraz intencje nadawców. Z uwagi na dużą różnorodność przykładów i ograniczoną objętość artykułu w dalszej części prezentuję przypadki najbardziej typowe i w miarę wyraziste intencjonalnie.

3.2.1. Reakcje na to, co pojawiło się w świecie gry

Poruszanie się po świecie gry sprawia, że grający widzi coraz to nowe miejsca, przedmioty, spotyka kolejne postaci lub też znajduje się w nowych sytuacjach w znanych już lokacjach. Może na to wszystko reagować nie tylko motorycznie (ruchy grającego i jego awatara), ale także komunikacyjnie. Pierwsza kategoria obejmuje wypowiedzi dotyczące tego, co właśnie pojawiło się na ekranie (= w świecie gry). Są one częst(sze) w takich grach, które (przynajmniej w danym momencie) nie narzucają szybkiego tempa rozgrywki, czyli np. w grach przygodowych.

Jednym z najbardziej powtarzalnych typów wypowiedzi z tej kategorii były kwestie o strukturze powitań:

- (9) No witam [SH2a]
- (10) O dzień dobry [S2]
- (11) Siemasz szwendacz, jak życie? [D2]
- (12) No cześć [IN]
- (13) Bon giorno [IJ]

Do typowych powitań upodabniają te wypowiedzi dwie cechy. Po pierwsze, forma – używano typowych formuł, oficjalnych (*witam*, *dzień dobry*) i nieoficjalnych (*siemasz*, *cześć*). Mogą być dostosowane do świata przedstawionego – przykład (13) pochodzi ze sceny rozgrywającej się we Włoszech. Po drugie, pojawiały się one jako pierwsze w momencie kontaktu, czyli coś zaczynały; był to jednak zwykle wstęp do działań zupełnie innych niż w życiu codziennym, np. walka w przykładzie (9)¹⁴, miały więc charakter

¹⁴ Jeśli przyjąć, że powitanie znaczy 'mówię, że rozpoczynam kontakt z tobą' (Marcjanik 2000: 13), to walkę można uznać za rodzaj kontaktu.

humorystyczny¹⁵. Zabawą jest wypowiedź w przykładzie (11), ponieważ *szwendacz* to zombie, jeden z rodzajów przeciwnika w tej grze, z nikim nieprowadzący żadnych rozmów.

Tym wypowiedziom, które bliższe były realnym powitaniom, mogły towarzyszyć inne akty mowy:

- (14) Cześć Malka. Wiesz coś o tych panach tam na górze? Klasztornych typach? [S2]
- (15) Czołem. W pokoju przybywam [ST2]

Wypowiedź (14) zawiera prototypowe pytanie – grający chciał się czegoś dowiedzieć i miał prawo przypuszczać, że ta postać w grze może mieć taką informację i chcieć się nią podzielić. W przykładzie (15) powitaniu towarzyszy deklaracja przyjaznego nastawienia, co w grach skoncentrowanych na walce nie jest oczywistością.

Oprócz „powitań” w materiale znalazły się różnorodne, mniej powtarzalne typy wypowiedzi będące konsekwencjami zauważenia, pojawienia się czegoś lub kogoś:

- (16) Panie kitku, jakiż pan jest piękny [IN]
- (17) A kim ty jesteś, kolego? Wyglądasz trochę jak yeti [S2]
- (18) Nie widzisz nas [CP]
- (19) Nic nie widziałeś, szmato. Ale dobrze, idź tam. Ja cię ładnie wymanewruję [B]
- (20) Patrz Kratos, zabierz sobie na pamiątkę, ty jesteś tutaj namalowany [GoW]
- (21) A, tu jesteś [IN]
- (22) Chodź, podejdź, podejdź [D2]
- (23) Uważaj, za tobą [AW]

Wypowiedź (16) to komplement skierowany do napotkanego kota; przykład (17) to pytanie wyrażające przede wszystkim niewiedzę i zdziwienie grającego, a nie przekonanie o możliwości uzyskania informacji od zwierzęcia. Wypowiedzi (18) i (19) mają charakter życzeniowy wywołany dostrzeżeniem wroga. W przykładzie (20) grający zwraca się do awatara, co świadczy o tym, że (w tym momencie) wyraźnie się od niego oddziela. Wypowiedź (21) wyraża zaskoczenie spotkaniem w danym miejscu postaci niezależnej, która wcześniej znikła grającemu z oczu; przykład (22) to zachęta, by wróg zajął pozycję, w której grającemu najłatwiej będzie go pokonać. Przykład (23) jest ostrzeżeniem dla awatara przed mającym nastąpić za chwilę groźnym atakiem z tyłu: grający widzi przeciwnika, a bohater jest względem niego odwrócony; różni się od wcześniejszych tym, że sytuacja jest (lub za chwilę będzie) zdecydowanie bardziej dynamiczna.

¹⁵ Trudno mówić np. o funkcji społecznej (Ożóg 1990: 21–22) w sytuacji kontaktowania się z algorytmem programu – chyba że uznamy takie działanie za objaw pełnej immersji.

3.2.2. Reakcje na aktywność werbalną elementu świata gry

Druga typowa aktywność werbalna gracza to reakcja na wypowiedź jakiejś postaci w świecie gry. Grający mówi coś, co nawiązuje formalnie i/lub treściowo do usłyszanego kwestii, czyli wchodzi w dialog z elementem gry. Poniżej przedstawiam takie przykładowe wypowiedzi, poprzedzając je zawsze przytoczeniem tego, co wypowiedź grającego poprzedzało i wywołało (A, B – postaci w grze; G – grający):

- (24) A: Kiedy byłeś chory, udaliśmy się po ratunek do Hellheimu.
B: Naprawdę?
A: W skrócie, było okropnie. Ale twój ojciec poznał nową sztuczkę... z drobną pomocą Broka.
B: Brok też tam był?!
- G: Wszyscy tam byli! Taką imprezę opuściłeś, widzisz? [GoW]
- (25) A: Ech, tu nic nie ma. Będziesz musiał zejść w głąb wraku.
G: No dobra, spoko, nie ma problemu [C2]
- (26) A: Latarka jest dla leszczy.
G: To co masz, halogeny? [AW]
- (27) A: Zatem to koniec Nieśmiertelnych. Teraz polujemy na siebie...
G: Nie no, byku, niekoniecznie. Tak naprawdę większość poluje na ciebie [PoP]
- (28) A: Zamknij się, ty durna kupo sadła, albo się z tobą policzę!
G: No, grzeczniej, kolego [S2]

W przykładzie (24) rozmawiają dwie postaci inne niż awatar, a grający dołącza się z komentarzem jako świadek tej rozmowy lub „w zastępstwie” dotychczasowego uczestnika. W przykładzie (25) wypowiedź została skierowana do awatara, więc grający odpowiada w imieniu swoim i/lub postaci, która kieruje. Przykład (26) zawiera komentarz do wypowiedzi postaci niezależnej skierowanej do awatara. Teoretycznie mogłaby być kwestią awatara, ale nie pasuje stylistycznie (lekka ironia) do świata gry. W przykładzie (27) grający wchodzi (na podstawie doświadczeń w grze) w polemikę z wypowiedzią postaci niezależnej, z kolei wypowiedź (28) to upomnienie – reakcja dobrze wychowanego świadka nieuprzejmej wypowiedzi jednej z postaci niezależnych skierowanej do innej postaci.

W badanym materiale nietrudno było znaleźć wypowiedzi nawiązujące do kwestii wygenerowanych przez grę. Grający wchodzili w rolę uczestnika dialogu (awatara) lub jego świadka; potwierdzali, oponowali i z różnym nastawieniem komentowali usłyszaną treść. Aktywność werbalna gry stymuluje więc aktywność językową grających, choć może też ją ograniczać. Jeśli postaci w grze mówiły dużo, gracze mówili mniej – trzeba było bowiem słuchać, a nie zagospodarowywać ciszę.

3.2.3. Reakcje na zdarzenie w świecie gry lub czyjeś działanie inne niż werbalne

Do trzeciej kategorii zalicza się sytuacje, gdy grający zareagował werbalnie na to, czego właśnie bezpośrednio doświadczył: działanie wroga lub bohatera niezależnego albo zdarzenie innego typu (np. interakcja z przedmiotem). Mowa tu więc o reakcjach na rzeczywistość dynamiczną i zmienną, w odróżnieniu od pierwszej kategorii, gromadzącej reakcje na rzeczywistość (bardziej) statyczną (zauważenie kogoś lub czegoś).

Najbardziej wyraziste są sytuacje, w których zdarzyło się coś nieoczekiwanego i nieprzyjemnego dla postaci i osoby grającej. Budziło to emocje i wywoływało szybką reakcję werbalną. Przykłady dotyczące ataku na awatara:

- (29) A ty tu co? Z maczetą? [AW]
- (30) Jakie pojebane gównu, coś ty mi zrobił [PoP]
- (31) Nie rozwalicie mnie [C2]
- (32) Po co się fatygujesz, nie masz ze mną szans [BM]

Wypowiedź (29) zawiera pretensję skierowaną do wroga po tym, jak trafił awatara maczetą; wypowiedź (30) wyraża złość wywołaną niespodziewanym, potężnym atakiem zupełnie nowego przeciwnika; wulgaryzmy mogą świadczyć o wysokim natężeniu emocji. W przykładzie (31) awatara postrzelono, jednak stosunkowo niegroźnie; wypowiedź ma zapewne zmanifestować przewagę grającego. Jeszcze mocniej widać to w przykładzie (32), w którym grający niespecjalnie obawiał się wroga, który go zaatakował, a jego wypowiedź można widzieć jako akt chwalenia się wyrażony za pomocą pytania i krytyki odbiorcy.

Szkody wyrządzane przez wrogów powodowały również odwet polegający na użyciu typowych deprecjonujących form adresatywnych:

- (33) Kurde, chamie jeden [AW]
- (34) O ty pizdo [PoP]
- (35) Ty mnie naparzasz, dziadu. Dobra, padł [C2]

Główną funkcją wyzwiska jest obrażenie odbiorcy, drugorzędą zaś – wyrażenie negatywnych emocji nadawcy (Grochowski 2001: 22). W analizowanych przekazach wyzwiska można widzieć jako objaw pełnej immersji, ponieważ w rzeczywistości deprecjonowany jest zestaw pikseli czy algorytm nimi zarządzający. Jednocześnie, w porównaniu z prototypowymi wyzwiskami, rośnie znaczenie funkcji ekspresywnej (uwolnienie silnych negatywnych emocji) – w analizowanej sytuacji wydaje się ona równie ważna, a może ważniejsza, niż samo obrażanie.

Dość chętnie krytykowano zachowania bohaterów niezależnych:

(36) Jak ty strzelasz? Kto cię uczył strzelać, gościu? [AW]

(37) Au. Ej, a może byście tak nie pruli do mnie, co? Pomyśleliście o tym, baranie łby? [ST2]

(38) Najpierw przycełuj, potem strzelaj, batonie [AW]

Krytyka mogła przybierać formę pytającą – przykłady (36), (37) co jest dość typowym sposobem wyrażania pretensji. Mogły ją też wyrażać formy rozkazujące, jak w cytacie (38) – tu negatywna ocena jest w presupozycji, a wypowiedź to rada mająca zmienić zły stan.

Znacznie rzadziej reagowano na działania awatarów, co zapewne wiąże się z poczuciem, że są to – lub bywają – działania samego gracza. Jeśli grający odnosili się do działań swoich bohaterów, były to wypowiedzi raczej pozytywne – nawet jeśli zawierały element krytyki, to dla dobra postaci:

(39) Nie zostawiaj tutaj, bo ktoś weźmie. Tyle się namęczyliśmy, żeby zdobyć tę benzynę [S2]

Przykład (39) można interpretować jako radę dla postaci, ale nie była to wypowiedź nastawiona na skuteczność, bo w analizowanej sytuacji algorytm gry nie przewidywał możliwości wyboru różnych wariantów działania.

3.2.4. Wypowiedzi równoczesne z działaniami grającego / awatara

Ta kategoria obejmuje dwa podzbiory. Pierwszy to wypowiedzi towarzyszące kierowaniu awatarem za pomocą klawiatury, pada czy myszy – grający nazywa to, co postać za chwilę zrobi czy też już zaczyna robić. Wypowiedzi w tej podkategorii są najbardziej jednolite pragmatycznie, gdyż można widzieć je zawsze jako polecenia czy rozkazy (awatar nie może / nie potrafi odmówić, musi zrealizować komendę wydaną przez człowieka), realizowane nie tylko za pomocą form rozkazujących, ale też oznajmujących (Bańko 2012: 162). Przykłady:

(40) Ty może podejdź tu [BG3]

(41) Wy, panowie, póki co leciecie na ten teren [C2]

(42) Dobra, nakładaj to [ST2]

Takie wypowiedzi były częstsze w grach strategicznych i turowych grach RPG, czyli takich, w których podczas działań osoby grającej czas stał w miejscu (do zakończenia tury). Grający zwracał się do członka drużyny bohaterów (40) lub do oddziału armii, którą kierował (41), stąd formy liczby pojedynczej (*podejdź*) i mnogiej (*leciecie*) czasowników. Innego typu jest przykład (42), gdyż pochodzi z gry, w której czas płynie „standardowo”,

jednak zatrzymuje się wtedy, gdy grający np. wchodzi w menu ekwipunku postaci (*nakładaj* dotyczyło karabinu, co nie jest typowym dla polszczyzny połączeniem).

Drugi podzbiór w tej kategorii obejmuje wypowiedzi, które towarzyszyły określonym działaniom rozciągniętym w czasie, jak np. walka czy bieg:

- (43) Dawaj, dawaj, dawaj [AW]
- (44) Uderzaj, uderzaj! [SH2b]
- (45) O nie! Nie chowaj się mi! [SH2b]
- (46) Koleś, czas ginać [BM]
- (47) No weź się, kurwa, zatruj, chłopie. Ile można z tobą się bić? [PoP]

W przykładzie (43) awatar biegł ciemnym lasem, w którym mógł zostać zaatakowany – osoba grająca dopingowała bohatera, by jak najszybciej opuścił niebezpieczne miejsce, mogła też chcieć jak najszybciej ukończyć dość monotonną sekwencję rozgrywki. Przykład (44) to wypowiedź w czasie bardzo dynamicznej walki skierowana do awatara (czyli na jakimś poziomie grający mówi do siebie), z kolei (45) to kwestia brzmiąca jak polecenie albo życzenie skierowane do wroga. Wypowiedź (46) – groźba? – pojawiła się na początku walki, jakby algorytm gry mógł i miał się przestraszyć, a wypowiedź (47) podczas dość długiej walki, wyrażając w części rozkazujące życzenie (*weź się zatruj*), a w części pytającej – niezadowolenie, irytację.

Druga z zaprezentowanych tu podkategorii wypowiedzi immersyjnych jest wspólna dla gier wideo i filmów z dynamiczną akcją, w których bohaterowie są zagrożeni, podejmują ryzykowne działania itp. Charakterystyczne dla wszystkich wypowiedzi jednoczesnych z działaniem są formy rozkazujące, najbardziej pasujące do trwającej aktywności.

3.2.5. Wypowiedzi po zakończeniu jakiegoś działania grającego / awatara

Ostatnia wyróżniana kategoria mieści wypowiedzi, które pojawiły się po określonych działaniach grającego / awatara, najczęściej uwieńczonych sukcesem (osiągnięciem celu). Podstawowy dla tej kategorii przypadek to bez wątpienia wypowiedź po pokonaniu przeciwnika / przeciwników:

- (48) Narazka [D2]
- (49) No sorry panowie, jesteście za słabi dla mnie [C2]
- (50) Umieraj, gościu [C2]
- (51) Ale ich wydupało! Jebut tego polecieli, trzech. Nie ma was, leszcze, nie boję się was [AW]
- (52) Dobra, leżysz [B]
- (53) Nie żyjesz [D2]

W takim momencie pojawiały się wypowiedzi realizujące rozmaite akty mowy. Przykład (48) to strukturalnie nieformalne pożegnanie, jednak równie nietypowe jak omówione uprzednio „powitania”¹⁶. Wypowiedź (49) można uznać za przechwałkę, osłabioną przeproszaniem (*sorry*). Przykład (50) da się zaliczyć do poleceń, choć znowu mamy do czynienia z nieszablonową realizacją tego aktu mowy. Wypowiedź (51) wyraża głównie emocje – zdziwienie i satysfakcję ze spektakularnego pokonania groźnej grupy wrogów. Przykłady (52) i (53) to proste werbalizacje faktów, ale ich popularność wskazuje, że mają dla graczy znaczenie; można się w nich dopatrzyć, mimo struktury oznajmującej, odcienia performatywnego.

Inne akty mowy pojawiające się po działaniach gracza i jego awatara:

(54) O sorry, rzuciłem cię, Michael [D2]

(55) O stary... dzięki za nic [ST2]

Przykład (54) dotyczy niezamierzonych efektów działań gracza i jego awatara: zrzucenia ze ściany portretu postaci imieniem Michael. Wypowiedź (55) to nietypowe, ironiczne podziękowanie – skierowane do nieboszczyka, po przeszukaniu którego awatar nie znalazł niczego przydatnego.

Zakończenie

Analizy immersyjnych wypowiedzi utrwalonych w let's playach i zapisach streamów wykazały, że gracze zwracają się bezpośrednio głównie do postaci ludzkich lub innych istot żywych – najczęściej do postaci niezależnych i przeciwników. Stosowane nazwy są nierzadko wartościujące, zwykle negatywnie.

Liczba badanych wypowiedzi w poszczególnych analizowanych przekazach była zróżnicowana, co wynikało z wielu czynników. Po pierwsze, istotny był charakter osoby grającej – są osoby lubiące mówić dużo i są osoby odzywające się oszczędnie(j). Po drugie, ważny był stopień zanurzenia w grze (wyższy lub niższy), co mogło zależeć np. od nastroju osoby grającej podczas nagrywania. Po trzecie, znaczenie miał gatunek gry – mówić można do tego, co widać na ekranie, czyli jest obecne w formule rozgrywki.

Aktywność werbalna graczy była zawsze reakcją na sytuację lub zdarzenia w świecie gry. Najczęstszymi przyczynami wypowiedziania się były: nowy widok, wypowiedź postaci w grze, zdarzenie (zwłaszcza przykre lub groźne dla awatara), wykonywanie lub zakończenie określonej czynności przez awatara. Wyróżnione kategorie mieściły wyraźnie odmienne pragma-

¹⁶ Co ciekawe, w materiale nie było symetrii – akty formalnie lub intencjonalnie będące pożegnaniami były znacznie rzadsze niż „powitania”.

tycznie przykłady, np. powitania jako reakcje na nowy widok, wyzwiska po otrzymaniu ciosu.

Wypowiedzi grających występowały zawsze w bezpośrednim sąsiedztwie czasowym względem bodźca (tuż po, tuż przed, równocześnie). Brak wypowiedzi dotyczących dalszej przyszłości ani przeszłości (w świecie gry) to werbalne świadectwo i konsekwencja natury rozgrywki w grę wideo, której sednem jest tu i teraz.

Emocje nie były jedyną, a nierzadko też nie główną przyczyną badanej działalności językowej. Nadawcy mają świadomość publicznego charakteru przekazu, dbają o odpowiednią autoprezentację oraz mają często duże doświadczenie w publicznym graniu.

Analizowane wypowiedzi to tylko jeden z wielu językowych przejawów immersji w let's playach i streamach. Mnóstwo wypowiedzi da się interpretować albo jako wypowiedzi osoby grającej, albo wypowiedzi postaci¹⁷; są też takie, które dotyczą grających, lecz są zanurzone w świecie gry¹⁸. To bogactwo, warte dalszych badań, świadczy o natężeniu i istotności komunikacyjnej badanego zjawiska.

Wykaz analizowanych gier i stosowanych skrótów

- AW – „Alan Wake Remastered” (2021, gra akcji)
- BG3 – „Baldur’s Gate 3” (2023, RPG)
- B – „Battlefield 1” (2016, FPS)
- BM – „Black Myth: Wukong” (2024, RPG akcji)
- CP – „The Callisto Protocol” (2022, gra akcji / horror)
- C6 – „Civilization 6” (2016, gra strategiczna)
- C2 – „Crysis 2” (2011, FPS)
- D2 – „Dead Island 2” (2023, gra akcji)
- GoW – „God of War” (2018, gra akcji)
- IJ – „Indiana Jones i Wielki Krąg” (2024, gra akcji)
- IN – „Indika” (2024, gra przygodowa)
- MT – „Medieval 2: Total War” (2006, gra strategiczna)
- PoP – „Prince of Persia: The Lost Crown” (2024, gra platformowa / metroidvania)
- SH2a – „Silent Hill 2” (2001, przygodowa gra akcji)
- SH2b – „Silent Hill 2” (2024, przygodowa gra akcji)
- SP – „South Park: The Fractured But Whole” (2017, RPG)
- ST2 – „S.T.A.L.K.E.R. 2: Serce Czarnobyla” (2024, FPS)
- S2 – „Syberia 2” (2004, gra przygodowa)

¹⁷ Na przykład w sytuacji zagubienia: *I gdzie ja mam teraz iść?*

¹⁸ Wypowiedź grającej kobiety *Au, oberwałam siekierą w czaszkę...* w sytuacji, gdy „oberwał” męski awatar.

Literatura

- Bańko M. (2012): *Wykłady z polskiej fleksji*. Warszawa.
- Björk S., Holopainen J. (2005): *Patterns in Game Design*. Hingham.
- Ciszek P. (2022): *Wszystko dla graczy. Polskie media o grach wideo wczoraj i dziś*. Kielce.
- Ermi L. i Mäyrä F. (2005): *Fundamental Components of the Gameplay Experience: Analysing Immersion*. Conference: Digital Games Research Conference 2005, Changing Views: Worlds in Play, June 16–20, 2005, Vancouver, <https://www.researchgate.net/publication/221217389_Fundamental_Components_of_the_Gameplay_Experience_Analysing_Immersion>, dostęp: 11.09.2025.
- Fizek S. (2019): *Postać*. [W:] *Wprowadzenie do groznawstwa*. Red. K. Prajzner. Łódź, s. 37–60.
- Grochowski M. (2001): *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
- Koziński M. (2016): *Proces adaptacji jednostki do rzeczywistości wirtualnej i środowiska 3D*. „Rocznik Kognitywistyczny” 9, s. 1–11.
- Kubiński P. (2015): *Emersja – antyiluzyjny wymiar gier wideo*. „Nowe Media. Czasopismo Naukowe”. T. 5, s. 161–176.
- Kubiński P. (2016): *Gry wideo. Zarys poetyki*. Kraków.
- Marcjanik M. (2000): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Michailidis L, Balaguer-Ballester E., He X. (2018): *Flow and Immersion in Video Games: The Aftermath of a Conceptual Challenge*. „Frontiers in Psychology”. Vol. 9, s. 1–8.
- Mikołajczuk A. (2003): *O komunikacji językowej*. [W:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, Warszawa, s. 17–49.
- Moniuszko K.J., Szymczyk T. (2021): *Analiza immersji podczas rozgrywki w wirtualnej rzeczywistości oraz na komputerze stacjonarnym*. „Journal of Computer Sciences Institute” 20, s. 210–216.
- Myrdzik B. (2018): *Czy immersja jest nową poetyką odbioru?* „Annales Universitatis Cracoviensis. Studia ad Didactam Litterarum Polonarum Language Polonae Pertinentia” Folia 259, s. 34–44.
- Ożóg K. (1990): *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Kraków.
- Ożóg K. (2001): *Ustna odmiana języka ogólnego*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 85–98.
- Pigulak J. (2019): *Narracja linearna w grach wideo w kontekstach immersji*. „Replay. The Polish Journal of Game Studies” nr 1(6), s. 67–79.
- Prajzner K. (2019): *Narracja*. [W:] *Wprowadzenie do groznawstwa*. Red. K. Prajzner. Łódź, s. 15–36.
- Qin H., Rau P.-L., Salvendy G. (2009): *Measuring player immersion in the computer game narrative*. „International Journal of Human-Computer Interaction” 25(2), s. 107–133.
- Żmigrodzki P. (red.) (2007–): *Wielki słownik języka polskiego*, <wsjp.pl>, dostęp: 11.09.2025.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Barbara Chmielewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0009-0002-4684-974X>

e-mail: barbara.chmielewska@uwm.edu.pl

**„Dżungla” czy „plac zabaw”? O metaforach stosunków
międzynarodowych – recenzja książki Riikki Kuusisto
Competing Metaphors for International Relations.
Routledge (Taylor & Francis Group).
Londyn–Nowy Jork 2025, ss. 186**

**“Jungle” or “Playground”? On Metaphors in International Relations
– A Review of Riikka Kuusisto’s *Competing Metaphors
for International Relations*. Routledge (Taylor & Francis Group).
London–New York 2025, pp. 186**

Przedmiotem niniejszej recenzji jest książka *Competing Metaphors for International Relations – Jungle or Playground?*, autorstwa Riikki Kuusisto. Publikacja ta lokuje się na styku dwóch obszarów badawczych: (1) stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów konceptualizacji i opisu tej dziedziny przez liderów politycznych, media i badaczy oraz (2) językoznawstwa kognitywnego, zwłaszcza teorii metafor konceptualnych.

Bezpośrednim impulsem do napisania książki były osobiste spostrzeżenia autorki, poczynione w toku badań nad dyskursem stosunków międzynarodowych. Kuusisto zauważyła, że niezależnie od zaplecza teoretycznego czy orientacji politycznej badacze, eksperci oraz aktorzy życia politycznego powszechnie posługują się metaforami w opisie zjawisk międzynarodowych. Przedstawiciele odmiennych nurtów – od feminizmu w stosunkach międzynarodowych, przez liberalizm, po poststrukturalizm i badania nad pokojem – posługują się podobnymi metaforami, mimo funkcjonowania w bardzo różnych kontekstach analitycznych i praktycznych.

Z relacji autorki wynika, że już na wczesnym etapie badań okazało się, że wszechobecność metafor jest cechą konstytutywną dyskursu stosunków

międzynarodowych, a sama analiza relacji międzynarodowych nie może obyć się bez metaforycznych ram interpretacyjnych. Warto dodać, w ślad za ustaleniami Kuusisto, że zarówno ujęcia teoretyczne, jak i analizy eksperckie mogą być formułowane przy jednoczesnym wykorzystaniu wielu schematów metaforycznych w obrębie jednej narracji.

Recenzowana książka jest spójna i przejrzysta pod względem kompozycyjnym. Składa się ze Wstępu, trzynastu rozdziałów pogrupowanych w dwie części, Wniosków oraz składników dopełniających monografię: Indeksu i dość obszernej Bibliografii. Pierwsza część (Part I) zatytułowana: IMAGINATIVE RATIONALITY zawiera następujące rozdziały: 1. Conceptual metaphor theory, 2. Ontological foundation: states-as-persons, 3. Ten structural metaphors for international relations. Część druga (Part II): INTERNATIONAL RELATIONS METAPHORS IN ACTION składa się z rozdziałów: 4. International nature: violent jungles and evolutionary progress, 5. International families: loving parents and bitter feuds, 6. International balancing: mechanical weighing and mental stability, 7. International building: sturdy fortresses and open houses, 8. International games: prisoners' dilemmas and buzzing playgrounds, 9. International business: bidding contests and fair trade, 10. International illnesses: fatal sickness and curable diseases, 11. International journeys: dead-end tracks and common paths. 12. International music: graceful waltzes and battle marches. 13. International puzzles: senseless riddles and solvable enigmas.

We wstępie autorka wprowadza czytelnika w tematykę monografii, określa zakres badań, wskazuje przyjęte ramy teoretyczno-metodologiczne, według których gromadziła materiał badawczy, dokonała analizy i wyciągnęła wnioski. Wreszcie przedstawia główne cele publikacji oraz określa, do jakiego odbiorcy jest ona kierowana i komu może być szczególnie przydatna.

W części pierwszej, zatytułowanej IMAGINATIVE RATIONALITY, autorka omawia teorię metafor konceptualnych. Punktem wyjścia jest książka *Metaphors We Live By* (1980), której główne założenia Kuusisto referuje, rekonstruując stanowisko Lakoffa i Johnsona. Zabieg ten pozwala czytelnikowi, nawet nieposiadającemu wcześniejszej wiedzy na temat metafor konceptualnych, uzyskać niezbędną perspektywę teoretyczną potrzebną do zrozumienia dalszej, analitycznej części książki. Następnie Kuusisto odwołuje się do wybranych przykładów z pracy *More Than a Cool Reason* (1989), przybliżając ujęcie Lakoffa i Turnera, zgodnie z którym metafory stanowią część wspólnego aparatu pojęciowego dzielonego przez członków danej kultury. Autorka referuje również koncepcje Perelmana (1982), Perelmana i Olbrechts-Tyteca (1971) oraz Burke'a (1969). Wszystkie przywołane ujęcia łączą podobne rozumienie metafory – nie jako elementu

czysto obrazowego czy ornamentu stylistycznego, lecz jako fundamentalnego narzędzia poznawczego, niezbędnego do rozumienia złożonych problemów i zjawisk.

Po wprowadzeniu i omówieniu głównych ram teoretyczno-metodologicznych Kuusisto przechodzi do analizy jedynej metafory ontologicznej obecnej w książce, określanej jako *States-as-Persons*. Decyzję o uwzględnieniu metafory ontologicznej w pracy koncentrującej się przede wszystkim na metaforach strukturalnych autorka uzasadnia, odwołując się do stanowiska Chiltona i Lakoffa (1995), którzy uznają ujęcie państw jako osób za metaforę nadrzędną i dominującą w sposobie myślenia o polityce zagranicznej i relacjach międzynarodowych. Kuusisto podkreśla ponadto, że metafora ta pełni funkcję fundamentu dla wielu metafor strukturalnych analizowanych w dalszych częściach książki, umożliwiając ich spójne i konsekwentne rozumienie.

Pierwszą część książki autorka zamyka krótką zapowiedzią dziesięciu metafor strukturalnych, które zostają poddane szczegółowej analizie w części drugiej. Pewne wątpliwości może jednak budzić sposób, w jaki w bardzo zwięzłym rozdziale liczącym niespełna cztery strony Kuusisto prezentuje zaplecze literaturowe swojej analizy. W dwóch odrębnych akapitach przywołuje bowiem niemal identyczny zestaw prac – autorstwa m.in. Little’a (2007), Chiltona (1996), Chiltona i Lakoffa (1995), Lakoffa (2000), Marksa (2011, 2018) oraz Galtunga (1975) – zarówno w kontekście uzasadnienia wyboru analizowanych metafor, jak i przy wskazywaniu najważniejszych opracowań, do których będzie się odwoływać w dalszej części książki. Taki zabieg może sprawiać wrażenie ograniczonej różnorodności źródeł wykorzystanych na etapie przygotowania analizy oraz relatywnie wąskiego osadzenia rozważań w literaturze przedmiotu, zwłaszcza w odniesieniu do nowszych badań nad metaforami konceptualnymi w dyskursie politycznym.

W drugiej części książki Kuusisto analizuje metafory, w których relacje międzynarodowe konceptualizowane są poprzez odwołania do różnych domen, takich jak natura, rodzina, równowaga, budowanie, gry, biznes, choroba, podróż, muzyka czy układanka/puzzle. Każdy z rozdziałów rozpoczyna się rozbudowanym wprowadzeniem poświęconym potencjalnym skojarzeniom związanym z daną domeną źródłową. To właśnie ten element struktury rozdziałów może budzić pewne zastrzeżenia. Autorka bardzo szczegółowo i miejscami rozwlekłe rekonstruuje domenę źródłową poszczególnych metafor, poświęcając jej relatywnie dużo miejsca. Szczególnie widoczne jest to w rozdziale poświęconym metaforze podróży, gdzie zakres i szczegółowość wprowadzenia sprawiają wrażenie nieproporcjonalnych, zwłaszcza w kontekście dobrze ugruntowanej obecności tej metafory w literaturze przedmiotu.

W efekcie pojawiają się stwierdzenia o charakterze dość oczywistym, które nie wymagają rozbudowanego objaśnienia i nie zawsze znajdują wyraźne uzasadnienie w dalszej części analizy. Przykład stanowią fragmenty z rozdziału 11. *International journeys: dead-end tracks and common paths*, takie jak: „Ludzie wyruszają w podróż, aby dostać się z jednego miejsca do drugiego...Samochody poruszają się szybciej po głównych autostradach niż po drogach żwirowych lub gruntowych...Po długiej nieobecności wielu z nas tęskni za powrotem do domu – do najbliższych i najdroższych osób albo do spokoju i ciszy własnego miejsca”¹.

Po omówieniu domeny źródłowej autorka przechodzi do prezentacji materiału analitycznego, ilustrującego użycie poszczególnych metafor. Każdy z rozdziałów zawiera liczne, obrazowe i trafnie dobrane przykłady. Choć większość analizowanych przykładów pochodzi z lat 2022–2023, Kuusisto dba o różnicowanie chronologiczne, sięgając zarówno po materiały z lat dziewięćdziesiątych XX w. (najstarszy przykład z 1992 r.), jak i po najnowsze źródła z 2024 r. W toku analizy autorka konsekwentnie uwzględnia perspektywy wywodzące się z różnych nurtów teorii stosunków międzynarodowych, takich jak poststrukturalizm, realizm, liberalizm, marksizm, badania nad pokojem, konstruktywizm, teoria krytyczna, feminizm oraz studia postkolonialne i dekolonialne. Stanowi to istotną zaletę tej części książki, gdyż zapewnia szeroką perspektywę interpretacyjną, a jednocześnie – dzięki precyzyjnemu cytowaniu źródeł – umożliwia zainteresowanemu czytelnikowi samodzielne pogłębienie wybranych stanowisk i kontekstów teoretycznych.

Analiza prowadzona przez Kuusisto ma charakter wysoce systematyczny. Każdy rozdział kończy się omówieniem danej metafory w dwóch wariantach – konfliktowym i kooperacyjnym – wraz z prezentacją implikacji wynikających z jej zastosowania. Taka konsekwencja metodologiczna niewątpliwie porządkuje wywód, jednak w niektórych fragmentach może sprawiać wrażenie nadmiernej schematyczności. Autorka zdaje się bowiem bardzo ściśle trzymać jednego wzorca analitycznego, niezależnie od stopnia rozpowszechnienia czy aktualności omawianych metafor. Jest to szczególnie widoczne w przypadku metafor rzadziej dziś stosowanych lub uznawanych za tracące na znaczeniu, takich jak równoważenie (*balancing*), określanych już przez Fukuyamę (1992), na którego Kuusisto sama się powołuje, jako coraz mniej istotne i stopniowo wychodzące z użycia. Ten sam schemat

¹ „People go on journeys to get from one place to another...Cars move faster on major highways than on gravel or dirt roads...After having been away for a long time, many of us long to get back home, to our nearest and dearest, or the peace and quiet of our private abode”.

zostaje zastosowany również wobec metafor powszechnych i silnie ugruntowanych w dyskursie, takich jak podróż (*journey*) czy budowanie (*building*). W rezultacie analiza tych bardziej rozpoznawalnych ujęć może wydawać się stosunkowo skrótowa i podporządkowana wymogom przyjętego modelu, co ogranicza możliwość pogłębionego omówienia ich specyfiki i różnicowanych funkcji.

Na poziomie kompozycyjnym widoczna jest wyraźna powtarzalność fraz oraz struktury akapitów. We wszystkich rozdziałach poświęconych metaforom strukturalnym pojawia się dokładnie to samo zdanie wprowadzające, oparte na schemacie „metafory X przenoszą logikę X”², odnoszącym się kolejno m.in. do metafor natury, rodziny, równoważenia, budowania, gier, biznesu, chorób, podróży czy puzzli. Podobną schematyczność można zauważyć w akapitach poświęconych wariantom konfliktowym i kooperacyjnym poszczególnych metafor, które rozpoczynane są w niemal identyczny sposób. Choć taka systematyczność wprowadza porządek, w kontekście książki akademickiej może sprawiać wrażenie monotonii stylu i utrudniać czytelnikowi dostrzeżenie subtelnych różnic oraz specyfiki omawianych metafor.

We wstępie autorka deklaruje, że książka jest adresowana zarówno do badaczy stosunków międzynarodowych, jak i językoznawców, a także że w odróżnieniu od Marksa (2011, 2018) czy Beera i Landtsheera (2004) będzie kładła specjalny nacisk na analizę języka używanego zarówno w pracy naukowej, jak i w dyskursie polityków oraz mediów. W praktyce jednak dobór cytowanej literatury stoi w wyraźnej sprzeczności z tym założeniem i świadczy o znacznie większym ukierunkowaniu na literaturę z zakresu stosunków międzynarodowych, przy jednoczesnym marginalizowaniu badań językoznawczych. Spośród 151 autorów uwzględnionych w opracowaniu jedynie ośmiu reprezentuje językoznawstwo lub nauki kognitywne, siedmiu należy do dziedziny retoryki i szeroko pojętej komunikacji, a zdecydowaną większość stanowią badacze stosunków międzynarodowych. Taki dobór literatury ogranicza potencjał pracy w zakresie analizy dyskursu politycznego z perspektywy językoznawstwa, zwłaszcza że istnieje wiele znaczących opracowań poświęconych metaforom w polityce i ich funkcji argumentacyjnej czy perswazyjnej, które mogłyby stanowić istotny punkt odniesienia, m.in.: prace Sandikcioglu (2001, 2003), Fabiszak (2007), Neagu (2013), czy Lapki

² “Nature metaphors transfer the logic of nature; Family metaphors transfer the logic of families; Balancing metaphors transfer the logic of balances; Building metaphors transfer the logic of buildings; Game metaphors transfer the logic of games and playing and acting; Business metaphors transfer the logic of business; Illness metaphors transfer the logic of diseases and injuries; Journey metaphors transfer the logic of physical travelling; Puzzle metaphors transfer the logic of puzzles”.

(2021). W rezultacie książka, choć wypełnia lukę w podejściu do metafor w stosunkach międzynarodowych, pozostaje znacznie mniej przekonująca z perspektywy językoznawczej, a obietnica kompleksowej analizy języka dokonana zostaje w dużej mierze z punktu widzenia teorii stosunków międzynarodowych.

Literatura

- Beer F.A., Landtsheer Ch. de (red.) (2004): *Metaphorical World Politics*. East Lansing.
- Burke K. (1969): *A Grammar of Motives*. Berkeley–Los Angeles–London.
- Chilton P.A. (1996): *Security Metaphors: Cold War Discourse from Containment to Common House*. New York.
- Chilton P.A., Lakoff G. (1995): *Foreign Policy by Metaphor*. [W:] *Language and Peace*. Red. C. Schäffner, A.L. Welden. Aldershot, s. 37–59.
- Fabiszak M. (2007): *A Conceptual Metaphor Approach to War Discourse and Its Implications*. Poznań.
- Fukuyama F. (1992): *The End of History and the Last Man*. London.
- Galtung J. (1975): *Peace: Research, Education, Action. Essays in Peace Research*. Vol. I. Copenhagen.
- Lakoff G. (2000): *Metaphorical Thought in Foreign Policy: Why Strategic Framing Matters*. New York.
- Lakoff G., Johnson M. (1980): *Metaphors We Live By*. Chicago–London.
- Lakoff G., Turner M. (1989): *More Than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago–London.
- Lapka O. (2021): *Language of Persuasion: Analysis of Conceptual Metaphors in Political Discourse*. „The Grove – Working Papers on English Studies” 28, s. 85–110.
- Little R. (2007): *The Balance of Power in International Relations: Metaphors, Myths and Models*. Cambridge.
- Marks M.P. (2011): *Metaphors in International Relations Theory*. New York.
- Marks M.P. (2018): *Revisiting Metaphors in International Relations Theory*. New York.
- Neagu M.-I. (2013): *Decoding Political Discourse: Conceptual Metaphors and Argumentation*. London.
- Perelman Ch. (1982): *The Realm of Rhetoric*. Notre Dame.
- Perelman Ch., Olbrechts-Tyteca L. (1971): *The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation*. Notre Dame.
- Sandikcioglu E. (2001): *The Otherness of the Orient: Politico-cultural Implications of Ideological Categorisations*. [W:] *Language and Ideology*. Vol. 2: *Descriptive Cognitive Approaches*. Red. R. Dirven, R.M. Frank, C. Ilie. Amsterdam–Philadelphia, s. 161–188.
- Sandikcioglu E. (2003): *More Metaphorical Warfare in the Gulf: Orientalist Frames in News Coverage*. [W:] *Metaphor and Metonymy at the Crossroads: A Cognitive Perspective*. Red. A. Barcelona. Berlin–New York, s. 299–320.

Katarzyna Galinowska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1387-7808>
e-mail: katarzyna.galinowska@uwm.edu.pl

**Rhetoric in professional speechwriting business.
Several remarks on *The language work
of speechwriters* by Gwynne Mapes.
Cambridge University Press. Cambridge 2025, pp. 218**

**Retoryka w biznesie profesjonalnego tworzenia przemówień.
Kilka uwag o książce *The language work
of speechwriters* autorstwa Gwynne Mapes.
Cambridge University Press. Cambridge 2025, ss. 218**

Discussion on rhetoric in applied linguistics has been an ongoing process among specialists in the field. As expected, the discussed issues have been connected with studying discourses of professions directly or indirectly related to language and communication such as, among others, language teachers (e.g. Kordziński 2016; Wileczek 2023), leaders of institutions (e.g. Hartley and Bruckman 2007) or marketing specialists and politicians (e.g. Mołek-Kozakowska 2016; Barski 2018; Dolata-Zaród and Pastucha-Blin 2021; Kiereś-Łach 2023). Interestingly, the profession of speechwriters has not been of focus among applied linguists and thus the book by Gwynne Mapes attracts attention as a novel standpoint in the discussion.

The work of Gwynne Mapes entitled *The language work of speechwriters* attracts attention both since it is clearly a valuable contribution to the discussion on public rhetoric embedded in applied linguistics as well as due to the author's thorough investigation into the practicalities of the job of a speechwriter. It is exactly owing to the duality of the author's deliberations and, ultimately, conclusions on the topic that the book may be of interest to both linguists as well as professionals involved in the process of speechwriting or in the business of public relations. The book is divided into six chapters

preceded by lists of figures and tables as well as acknowledgements and followed by appendices including the researcher's interview questions and a list of transcription conventions, a glossary, a rich list of references and an index.

The first extensive chapter of the book constitutes an introduction to the discussion on the business of speechwriting and the speechwriting community in the United States and thus sets the research in context as well as provides theoretical framework for the research, description of the project itself as well as of the researcher's methodological choices. First, the author herself emphasizes that there exists a certain complexity regarding speechwriting as a profession in that the high-end language workers, as the author refers to speechwriters, need to follow a certain code of conduct as, on the one hand, they are the authors of the content they create, yet they are not the principals of their craft (Goffman 1981) and their labour or language work is thus often invisible and so is the very process of producing speeches. Mapes, however, focuses her attention exactly on the work of high-end language workers cooperating with powerful public figures in the US and, following Thurlow (2020), emphasizes that such case of speechwriting offers a compelling case study in which both the value of sociopolitical and economic impact of the words as well as the value of speechwriters as language workers are highlighted. The author also rightly expresses her surprise that even though applied linguists have paid much attention to issues such as marginalized, or, as the author puts it, invisibilized, language work, for instance in the case of online language teaching or in the language work of doctors or social workers (Curran and Jenks 2023; Locher 2017; Lillis 2017), the linguistic work of speechwriters in political speeches/rhetoric has been rather ignored. Thus, in the chapter, the author enumerates her own research questions which regard issues such as (1) the daily professional practices of speechwriters and their connection to the production format of their output; (2) how the work of speechwriters intersects with the wider political economies of professional life – both in terms of linguistic labor and the more general disciplines (e.g. politics, commerce) in which they practise and (3) how speechwriters understand the nature of language, its intersection with other semiotic modes and what is the speechwriters' understanding of their work as both linguistically and ideologically consequential. It is worth mentioning that the outline of the research questions set in points adds order to the initial steps of the research description, which is necessary due to the dual focus of the research in question mentioned above as well as the variety of qualitative research methods the author selects. It is in the following part of the chapter that the author outlines the methodological approach adopted

in the study. Mapes rightly employs qualitative research methods to answer her research questions and, in order to collect the data, the author includes both secondary and primary sources, that is, among others, memoirs and training resources, a public talk by Jon Favreau (President Obama's former speechwriter), recorded interviews with practicing speechwriters, fieldnotes from a professional speech writing course, a video-recorded meeting with several speechwriters as well as US Presidential archive materials. The author herself describes her research methods as ethnographic and discourse-centered and thus both, as Mapes describes them, situated and reflexive as well as fostering a holistic micro-to-macro approach.

In the chapter, Mapes also provides a very thorough overview of case studies in both the discussion on the theoretical framework for her research as well as in the description of the history of speechwriting and scholarly engagement. First, the author discusses language in institutional and professional contexts and focuses her attention on explaining differences among terms such as institutional, workplace, professional and organizational discourse (Drew and Heritage 1992; Holmes 2007; Kong 2014; Wee 2015). What especially attracts the attention of the reader here is that Mapes notices prevalent tendencies in the structure and functioning of the modern job market as regards language workers in different fields and observes the phenomenon of enterprise culture in which entrepreneurial qualities are promoted in that the language used by language workers is substantially consumer-oriented and such (organizational) discourse exactly is to be reproduced in order to achieve a desired strategic effect on the potential consumer in a selected sociolinguistic context. Next, the author discusses issues such as language work and wordsmiths, explains her standpoint on the definition of metadiscourse as well as on reflexivity and semiotic ideologies with reference to her research. Interestingly, the author emphasizes that while the communicative practices of speechwriters are certainly an element of broadly understood institutional discourse, speech writers themselves establish a distinct community of practice in which there is emphasis put on the uniqueness of their specialization and thus commonly acknowledged prestige of their craft. It is significant that in the discussion on the history of speechwriting and scholarly engagement Mapes refers to both US and European case studies. Here, the author indicates, among others, the issues of invisible linguistic authorship discussed by selected scholars as well as the prevalence of interview in selected qualitative research methods. One of the key conclusions from the author's deliberations is that owing to, rightly evaluated as necessary, analysis of the wordsmithery of the speechwriters understood as both their linguistic expertise as well as awareness of the

impact their output has as a commodity on the neoliberal market, the understanding of the complex processes involved in their craft is available for larger, not only scholarly, audiences.

The author continues the chapter with a thorough description of the research project in which she describes the initiative for her study on professional speechwriters which was a part of a larger research program, that is, *Elite Creativities* in which the main goal was to investigate the high-end language work of various understudied professions. Mapes also discusses her participation in a speechwriting course in Washington D.C. which serves as one of her primary sources as well as overviews the secondary sources (enumerated above) and focuses on her nineteen interviews with professional speechwriters as the main source of qualitative data, which she conducted between 2019–2021. What positively attracts attention in Mapes' process of collecting the data is the effort the author put into searching for and successfully engaging her research participants in the interviews since, as Mapes herself notices, the professional, especially political, speechwriters' community is largely unavailable. The author clearly enumerates her interview participants in Table 1.1 using their pseudonyms, yet providing a full description of the position or title they held at the time of the interview. What the author herself emphasizes with reference to the interviewees is that only three out of twenty participants (one joint interview included) did not have any experience in political and/or governmental positions and majority of the research participants were or had been political speechwriters, which adds to the uniqueness of the research data. The research method used in the study is critical discourse ethnography as the author herself emphasizes and rightly explains that the critical approach is justified in the case of her research data since even though the author prominently analyses written or spoken language, she also considers the multimodality of the context of speech production and is mindful of how materiality and/or embodiment of ideologies might impact the final outcome of the work of speechwriters or their commentary on the profession.

The consecutive chapters of the book, that is, chapters two, three, four and five serve as sets of Mapes' observations based on the analysis of both literature and research results as well as initial conclusions. In the chapters, the author first establishes and names three main themes which characterize speechwriter discourse, that is, *invisibility*, *craft* and *virtue* as well as analyses and discusses these in detail in chapters three to five. It is worth noticing that such triad of themes not only supports both the line of argumentation the author proposes and develops, but also serves as effective means to clarify the

author's thought process and coherently orders the steps of the undertaken analysis. In what follows, the chapters will be reviewed.

In Chapter 2 of the book, the author establishes the themes of the speechwriter discourse, that is, *invisibility*, *craft* and *virtue* and refers to these as parameters of professionalism. First, Mapes again refers to the applied linguists' limited interest in the speechwriting profession, yet, interestingly, emphasizes the apparently vast interest in the work of speechwriters expressed by the general public and thus used by authors of cultural texts. The author follows Wodak (2009) and refers to the examples of the work of political speechwriters being mythologized by media representations, which the scholar refers to as fictionalization of politics which has originated in the public's general dissatisfaction with politics and, resulting from it, desire for political figures to represent similar values to the highly moralized fictitious characters from films. Mapes' deliberations on the examples of cultural texts which include figures of virtuous political speechwriters constitute another element of the author's discourse which adds to the clarity of presenting her line of argumentation since, as the author notices, despite their recognizable craft and virtue, the characters stay invisible. Next, the author refers to Goffman's three interconnected concepts key to speechwriters' practices, that is, frontstage and back stage; participation framework; and production format (Goffman 1959, 1981) which lead her to the discussion on the three themes of speechwriters' practice she proposes herself. Having analyzed the interview data, Mapes 1) introduces the concept of *invisibility* as a point of professional pride to demonstrate how speechwriters embrace the erasure of their authorship 2) demonstrates the constructions of expertise which display the speechwriters' *craft* and 3) provides examples which support how *virtue* (i.e. behavior deemed especially ethical or moral in the context of speechwriting) is prevalent in the data.

In Chapter 3, Mapes includes an intriguing discussion on the theme of *invisibility* in the work of speechwriters together with the concepts of materiality and erasure in that the author focuses on tracking the life of a political speech, as she calls it, from the very assignment to delivery. The author again employs a triad of concepts in the theoretical framework for her deliberations and describes 1) language materiality, that is, how there is an interrelation between language and political economy; 2) text trajectories – the processes which support the evolution of a text and 3) entextualization, that is, the de- and recontextualization of language (Shankar and Cavanaugh 2012; Lillis 2008; Bauman and Briggs 1990). The author analyses three case studies whose results indicate speechwriters' full erasure throughout the process of forming their deliverables. Finally, Mapes' main conclusion

here is that in order to succeed as wordsmiths and claim their status, speechwriters need to discursively enact the new worker-self driven by the economic demands (Urciuoli 2008).

In Chapter 4 of the book, the theme of speechwriters' *craft* is explained together with the concepts of creativity and distinction. As Mapes emphasizes, speechwriters' open claims to craftsmanship and creativity appear in their metadiscursive accounts and thus what is revealed is their inherent positioning as elite or high-end language workers. The author also discusses the discrepancy between ordinary language work or creative play and exceptional creativity displayed in the speechwriters' discourse (Swann and Deumert 2018). Next, having analyzed the data in the memoirs and interviews, the author thoroughly investigates the speechwriters' microlinguistic choices which display their claims to artistry as well as the emphasis they put on persuasion as creative practice. An interesting element of the chapter is the author's conclusion regarding the demonstration of how the enterprise of creativity in speechwriters' practices is a key strategy for achieving and maintaining status as well as how they consider themselves commodified bundles of skills in the neoliberal economy (Holborow 2018).

Chapter 5 constitutes Mapes' discussion on *virtue* together with the concepts of transgression and value following observations from the analysis of the gathered data. In the chapter, Mapes again manages to not only provide a coherent line of argumentation in an attempt to explain the initially abstract concept of *virtue* regarding the mindset and deliverables of speechwriters, but she also engages the reader by starting the chapter with coining the trope *virtuous outlaw(s)* to refer to the identity of the speechwriter community. The author justifies the use of the term in that the very observation stems from research data found in interviews in which the speechwriters referred to themselves and their community as, for instance, *being vaguely outlaws, pirates* or having a *lone wolf mentality* to mean 1) that they establish their professional status as independent and distinctively skilled and 2) that they share an ingroup valuing of, among others, their invisibility, unconventional training, behind-the-scenes control or even transgressive collusion.

What is additionally interesting is that Mapes makes another observation on how the mindset of *virtuous outlaw(s)* is learned, usually on-the-job as the author emphasizes, and contributes to the ideological stance the speechwriters share regarding their linguistic skill being moralized and deemed superior. The author concludes that the processes leading to the shared mentality described function as a source for affective binding and status production. The issues discussed in the chapter also regard affect studies, notions of emotional labour as well as professional/personal identity

as it emerges in workplace discourse (Comer 2022; Ahmed 2004; Hochschild 2012; Holmes 2007).

Chapter 6 of the book provides a discussion on the conclusions from the study. Mapes clearly dissects the general message from the study by means of identifying and illuminating three main problems for applied linguists included which regard issues such as, for instance, political economy and the marketplace, folk linguistics or community-centered collaboration. As regards speechwriting, the author discusses the phenomenon of paradoxical struggle for legitimacy since, on the one hand, the practitioners strive for their work to be acknowledged and valued and, on the other, it is only by functioning within their field that they accumulate status and capital (Bourdieu 2005). Finally, one of Mapes' thoughts which stays with the reader is that speechwriters both avow and disavow not only the ownership of their deliverables, but also their power or prestige, which adds to the complexity of their language work in the neoliberal economy.

The book is definitely a novel voice in the discussion on rhetoric in applied linguistics. The qualitative analysis of the speechwriters' community in the US indicates the complexity of the business of speechwriters in the neoliberal economy as well as of the understanding of their identity as high-end language workers and their positioning on the market. What constitutes an ultimately practical addition to the content is the sections with suggestions for further reading the author included after every chapter. Finally, the clarity and coherence which characterize Mapes' discourse add to the positive effect the book has on the reader.

Literature

- Ahmed S. (2004): *Affective economies*. "Social Text" 22(2), pp. 117–139.
- Barski P. (2018): *Telemarketing – perswazja a manipulacja*. "Res Rhetorica" 5(1), pp. 64–80.
- Bauman R. and C.L. Briggs. (1990): *Poetics and performance as critical perspectives on language and social life*. "Annual Review of Anthropology" 19(1), pp. 59–88.
- Bourdieu P. (2005): *The social structures of the economy*. Cambridge.
- Comer J. (2022): *Discourses of global queer mobility and the mediatization of Equality*. New York.
- Curran N.M. and C. Jenks (2023): *Gig economy teaching: On the importance and dangers of self-branding in online markets*. "Applied Linguistics" 44(3), pp. 442–461.
- Dolata-Zaród A. and A. Pastucha-Blin (2021): *Figury retoryczne w dyskursie perswazyjnym – konfrontacja na podstawie analizy reklam polskich, włoskich i francuskich*. „Acta Neophilologica” 23(2), pp. 7–20.
- Drew P. and J. Heritage (1992): *Analyzing talk at work: An introduction*. [In:] *Talk at work: Interaction in institutional settings* P. Drew & J. Heritage (Eds.). Cambridge, pp. 3–65.
- Goffman E. (1959): *The presentation of self in everyday life*. New York.
- Goffman E. (1981): *Forms of talk*. Philadelphia.

- Hartley P. and C.G. Bruckman (2007): *Business communication*. London–New York.
- Hochschild A. (2012): *The managed heart: The commercialization of human feeling*. Berkeley.
- Holborow M. (2018): *Language, commodification and labour: The relevance of Marx*. “Language Sciences” 70, pp. 58–67.
- Holmes J. (2007): *Making humour work: Creativity on the job*. “Applied Linguistics” 28(4), pp. 518–537.
- Hurlow C. (2020): *The (grubby) business of words: What “George Clooney” tells us*. [In:] *The business of words: Wordsmiths, linguists, and other language workers*. C. Thurlow (Ed.). New York, pp. 1–19.
- Kiereś-Łach J. (2023): *Lógos, éthos i pathos w komunikacji w biznesie. Na przykładzie metody Assessment Center/Development Center*. “Res Rhetorica” 10(2), pp. 105–118.
- Kong K. (2014): *Professional discourse*. Cambridge.
- Kordziński J. (2016): *Szkoła dialogu. O narzędziach w pracy nauczyciela opartych na aktywnej komunikacji z uczniem*. Warszawa.
- Lillis T. (2008): *Ethnography as method, methodology, and “deep theorizing”: Closing the gap between text and context in academic writing research*. “Written Communication” 25(3), pp. 353–388.
- Lillis T. (2017): *Imagined, prescribed and actual text trajectories: The “problem” with case notes in contemporary social work*. “Text and Talk” 37(4), pp. 485–508.
- Locher M.A. (2017): *Reflective writing in medical practice: A linguistic perspective*. Bristol.
- Mapes G. (2025): *The language work of speechwriters*. Cambridge.
- Molek-Kozakowska K. (2023): *The rhetorical construction of Hillary Rodham Clinton as a presidential contender in 2016: A case study of hillaryclinton.com*. “Res Rhetorica” 2(2), pp. 12–27.
- Shankar S. and J.R. Cavanaugh (2012): *Language materiality in global capitalism*. “Annual Review of Anthropology” 41(1), pp. 355–369.
- Swann J. and A. Deumert (2018): *Sociolinguistics and language creativity*. “Language Sciences” 65, pp. 1–8.
- Urciuoli B. (2008): *Skills and selves in the new workplace*. “American Ethnologist” 35(2), pp. 211–228.
- Wee L. (2015): *The language of organizational styling*. Cambridge.
- Wileczek A. (2023): *Mikroteksty nauczycieli – analiza pragmatyczno-retoryczna*. “Res Rhetorica” 10(4), pp. 105–117.
- Wodak R. (2009): *The discourse of politics in action: Politics as usual*. Basingstoke.

Maria Doroszczak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0009-0008-0066-4292>

e-mail: maria.doroszczak@uwm.edu.pl

**Sprawozdanie z IX Ogólnopolskiej
Konferencji Naukowej
„Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji”
(Olsztyn, 22–23 maja 2025 r.)**

**Report from the 9th National Scientific Conference
“New Phenomena in Language, Text and Communication”
(Olsztyn, 22–23 May 2025)**

W dniach 22–23 maja 2025 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji”. Była to dziewiąta odsłona olsztyńskich językoznawczych spotkań naukowych, a jednocześnie dwudziesta rocznica pierwszej konferencji z cyklu „Nowe zjawiska...”. Organizatorem wydarzenia była Katedra Języka Polskiego działająca przy Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, a partnerem konferencji – Oddział Olsztyński Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego.

Spotkanie zainaugurowały obrady plenarne i referat wygłoszony przez gościa honorowego, prof. dr hab. Marię Wojtak związaną z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, która przybliżyła procesy odpowiedzialne za uczynienie pierwotnych tekstów zasłyszanych odpowiednimi do wymagań poetyki felietonu. Następnie głos zabrał prof. dr hab. Paweł Nowak – również z UMCS w Lublinie – i opowiedział, jak szereg czynników (m.in. rozpad społeczeństwa, technologia, cywilizacja czy kultura) wpłynęły na język, dyskurs i tekst informacji w przestrzeni medialnej. Pierwszą część obrad plenarnych zamknął referat prof. dr hab. Bogusława Skowronka z Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie pt. *Nowe spojrzenie*

na hipertekstowy dyskurs medialny i dyskurs mediów społecznościowych. Suma nadziei i rozczarowań.

Drugą część panelu inaugurujących konferencję obrad plenarnych rozpoczęła prof. dr hab. Magdalena Danielewiczowa (UW). Badaczka omówiła problemy tekstowe, w tym również normatywne związane z użyciem wyrażeń przyimkowych zaangażowanych w sygnalizowanie relatywizacji, takich jak *w gruncie*, *w temacie* czy *w obszarze*. Jako drugi wystąpił prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki (IJP PAN) z referatem: *Czy w dzisiejszej polszczyźnie mamy do czynienia z inwazją przysłówków pochodnych od przymiotników relacyjnych? Studium leksykograficzno-korpusowe*. Ostatnie wystąpienie w sekcji plenarnej pierwszego dnia konferencji wygłosiły prof. dr hab. Anna Piotrowicz-Krenc oraz prof. dr hab. Małgorzata Witaszek-Samborska (UAM) – referat dotyczył zapożyczeń angielskich, które weszły do polszczyzny w XXI w. Językoznawczynie szczególnie uwagę poświęciły stopniowi ich adaptacji (fonetycznej, ortograficznej, morfologicznej), ich polom tematycznym oraz wartości pragmatycznej.

Po obradach plenarnych uczestnicy prezentowali referaty w czterech równolegle trwających sekcjach. Sekcję pierwszą otworzyła dr hab. Iwona Kosek, prof. UWM, i omówiła tendencje fleksyjno-składniowe we współczesnej polszczyźnie: kwestię ekspansywności końcówki *-a* w dopełniaczu lp. deklinacji męskiej (głównie w słownictwie obcego pochodzenia), rozchwiania opozycji akcentowości zaimków rzeczownych i problemów w użyciu imiesłowu przysłówkowego. Jako drugi wystąpił dr hab. Piotr Wojdak (USz) z prezentacją poświęconą gramatycznie wyjątkowemu i normatywnie kłopotliwemu leksemowi PÓŁTORA. Z kolei dr hab. Magdalena Żabowska, prof. UMK, przedmiotem zainteresowania uczyniła dublety przysłówkowe. Obrady w tym panelu zakończył dr Sebastian Przybyszewski (UWM) rozważaniami o wariantywnej liczbie mnogiej w jednostkach frazeologicznych.

Sekcja druga rozpoczęła się od referatu dr hab. Beaty Grochali-Woźniak, prof. UŁ, dotyczącego feminatywów w sporcie. O feminizacji opowiedziała także dr Katarzyna Burska (UŁ) – badaczka podzieliła się swoimi obserwacjami dotyczącymi tego zjawiska jako sposobu dyskredytowania przeciwnika w języku kibiców. Dr Anna Dąbkowska (UW) skupiła się z kolei na tym, jak w komunikacji internetowej stygmatyzuje się osoby chorujące na otyłość. Obrady zakończył referat lic. Marii Doroszczak (UWM) pt. *Najczęstsze czasowniki z wykładnikami niebinarności w uzusie*.

Obrady w sekcji trzeciej rozpoczęła prezentacja, podczas której dr hab. Katarzyna Sobolewska, prof. IJP PAN, poddała analizie kompozycyjną, fabularną i estetyczną funkcję gwary warmińskiej w utworze *Król Warmii*

i *Saturna* Joanny Wilengowskiej. Kolejny referat wygłosiła prof. dr hab. Dorota Rembiszewska (IS PAN). Językoznawczyni opowiedziała o leksyce związanej z kulinariami w XVI-wiecznym *Słowniku* Bartłomieja z Bydgoszczy w kontekście współczesnego słownictwa. Dr Tomasz Kurdyła (UJ) zaprezentował wnioski płynące z eksperymentu słowotwórczego będącego kontynuacją badań opracowanych przez Alicję Nagórko. Jako ostatni w trzecim panelu wystąpił dr Krzysztof Kołatka (UKW), który przedstawił regionalne oraz gwarowe nazwy babki ziemniaczanej w języku mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego.

Pierwszy z dwu referatów w sekcji czwartej wygłosiła dr hab. Ewa Szkularek-Śmiechowicz (UŁ). Badaczka omówiła nowe zjawisko w komunikacji, jakim jest *klikbajtyzm*. Prof. dr hab. Marta Wójcicka (UMCS), autorka kolejnego wystąpienia, zaprezentowała wyniki przeprowadzonych przez siebie badań nad komizmem w memach internetowych.

Po przerwie kawowej językoznawcy ponownie obradowali w czterech sekcjach wieńczących pierwszy dzień konferencyjnego spotkania. Sekcję pierwszą otworzył dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM – językoznawca zaprezentował autorską propozycję normatywistyczną: probabilistyczną koncepcję normy językowej. Następnie dr hab. Magdalena Ślawska, prof. UŚ, przybliżyła wyniki mediolingwistycznych badań nad reporterskim serialem podcastowym. Drugi z prelegentów, dr hab. Paweł Graf, prof. UAM, uczynił przedmiotem swojego zainteresowania wulgaryzmy w dyskursie naukowym. Jako ostatni w panelu głos zabrał dr Jerzy Kaus (WASA), który na podstawie wybranych przykładów wskazał tendencje w sposobie tworzenia przekazów oraz mechanizmy retoryczne mające na celu osiągnięcie przewagi w komunikacji politycznej.

Równolegle trwającą sekcję drugą rozpoczęła prezentacja o autostereotypie mieszkańca Podkarpacia autorstwa dr hab. Agnieszki Myszki, prof. UR. Kolejna prelegentka – dr hab. Edyta Pałuszyńska (UŁ) – podczas wystąpienia skupiła się na analizie zmian dyskursu na temat uzależnień jako przejawów medykalizacji i zaprezentowała zmiany kategoryzacji, nominacji i narratywizacji dyskursu na temat uzależnień w kontekście medycyny, psychologii, socjologii, historii, ekonomii. Mgr Joanna Wicher (UJ) pochyliła się nad językowym obrazem zwierzęcia, jaki wylania się w reklamie funeralnej, i odpowiedziała na pytanie, o czym świadczy widoczny w wykładnikach językowych proces antropomorfizacji zwierząt. Jako ostatni podczas omawianego panelu zabrał głos dr Rafał Młyński (UJ) – językoznawca zaprezentował autorską propozycję połączenia lingwistyki humanistycznej i interakcjonizmu symbolicznego na potrzeby badań logopedycznych.

Trzecią sekcję otworzyła dr hab. Anna Piechnik, prof. UJ, prezentując wnioski na temat nowych, ekspresywnych znaczeń czasowników *(z)dewastować* i *(z)demolować*. Dr hab. Mariola Wołk, prof. UWM, opowiedziała o opozycjach semantycznych jednostek z czasownikami *wyodrębnić*, *wyróżnić* i *wydzielić*, a następnie dr Anna Czelakowska (IJP PAN) wygłosiła referat pt. *Zielona ściema. Zmiany w najnowszej polszczyźnie w wyniku popularyzacji postawy prośrodowiskowej oraz problem ich opisu w słowniku ogólnym (na przykładzie WSJP PAN)*. Na koniec dr Beata Ziajka (UJ) przybliżyła problem neosemantyzacji frazy *pisać z (kimś)* w zachowaniach komunikacyjnych młodzieży szkolnej.

Sekcja czwarta rozpoczęła się od referatu pt. *Kreatywność językowa czy indyferentyzm językowy? O innowacjach w języku wypowiedzi promocyjnych*, wygłoszonego przez prof. dr. hab. Aleksandra Kiklewicza (UWM). Następnie dr hab. Ewa Oronowicz-Kida, prof. UR, przybliżyła wnioski płynące z analizy formalno-semantycznej nazw kolorów wybranych asortymentów przeznaczonych przez firmy Victoria's Secret, BOSS oraz VW dla zróżnicowanego płciowo odbiorcy. Językiem marketingu zainteresował słuchaczy dr hab. Robert Ślabczyński, prof. UR, który opowiedział o nowych słowach we współczesnych tekstach reklamowych. Ostatnia prelegentka, dr Dagmara Maryn-Stachurska (UG), zaprezentowała analizę porównawczą wybranych problemów gramatycznych w nauczaniu języka polskiego Włochów i języka włoskiego Polaków.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od obrad w trzech sekcjach. Panel pierwszy otworzyły prof. dr hab. Małgorzata Świąćicka oraz dr Monika Peplińska (UKW) wspólnym referatem o charakterze onomastycznym – językoznawczynie dokonały opisu strukturalnego i znaczeniowego nazw sklepów z odzieżą używaną w przestrzeni miast polskich. Kolejna z prelegentek, dr hab. Magdalena Graf, prof. UAM, podzieliła się z kolei uwagami o apelatywizacji nazw własnych. Jako ostatnia wystąpiła dr Agnieszka Jurczyńska-Kłosok (UJ), obrawszy za cel rekonstrukcję wyłaniającego się z danych językowych autostereotypu współczesnej społeczności wspinaczkowej.

W sekcji drugiej jako pierwsza głos zabrała dr hab. Renata Makarewicz, prof. UWM, która przedstawiła możliwe sposoby badania finezji językowej. Panel zamknęła prezentacja dr Ilony Kulak (UJ), która przedstawiła modlitwę jako element kondolencji internetowych składanych bliskim zmarłych osób niepublicznych.

Sekcja trzecia rozpoczęła się od wystąpienia prof. dr hab. Aliny Narusiewicz-Duchlińskiej (UWM), dotyczącego zjawiska scamu i technik manipulacji służących budowaniu wiarygodności przekazu. Następnie dr hab. Bartosz Hordecki, prof. UAM, podjął próbę konceptualizacji pojęcia *wojna językowa*,

a na koniec dr hab. Krzysztof Kaszewski (UW) odpowiedział na pytanie, co i jak gracze mówią do gier wideo.

Uczestnicy konferencji, zamknawszy obrady w sekcjach, rozpoczęli dwie tury obrad plenarnych. Zainaugurowała je dr hab. Jolanta Panasiuk, prof. UWM, omówieniem kulturowych i neurobiologicznych uwarunkowań zmian w zachowaniach językowych Polaków na przełomie wieków. Następnie głos zabrały prof. dr hab. Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (UAM) oraz dr hab. Justyna Walkowiak, prof. UAM. Badaczki zaprezentowały współczesne funkcjonowanie 200 najpopularniejszych nazwisk Polaków (biorąc pod uwagę frekwencję, motywację, strukturę, pochodzenie) w kontekście porównawczym. Następnie dr hab. Izabela Duraj-Nowosielska, prof. UMK, wygłosiła referat pt. *Dwa pytania o ChatGPT: problematyka autoodniesień i złudzenia referencyjnego rozmówcy*.

Po przerwie kawowej wygłoszono dwa referaty wieńczące konferencyjne spotkanie. Pierwszy z nich, autorstwa prof. dr. hab. Artura Rejtera (UŚ), dotyczył tekstu kreacyjnego w perspektywie nowszych koncepcji badań nad językiem i kulturą. Językoznawca posłużył się przykładami utworów o tematyce śląskiej. Na koniec głos zabrał prof. dr hab. Kazimierz Sikora (UJ), by wygłosić referat pt. *Ludowa miłość w tekstach współczesnej muzyki biesiadnej i popularnej*. Badacz podjął próbę poszukiwania odpowiedzi na pytanie: jak mówić dziś o miłości?; omówił też problem pornografizacji wyobrażeń o miłości w kulturze.

Konferencje z cyklu „Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji” od dwudziestu lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem językoznawców z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce. Polszczyzna stale ulega zmianom, zatem nowych zjawisk wartych zgłębienia zdaje się nie brakować – a olsztyńskie spotkania naukowe szczęśliwie na stałe wpisały się w ogólnopolski kalendarz konferencyjny.

Alina Naruszewicz-Duchlińska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6214-5454>
e-mail: alina.naruszewicz@uwm.edu.pl

Wybrane nowości książkowe*

New Book Releases

- Piotr Garncarek, Barbara Łukaszewicz (red.): *Polszczyzna dla cudzoziemców – sacrum i profanum*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2025, ss. 312. DOI: <https://doi.org/10.31338/uw.9788323569909>.

„W monografii przeanalizowano zagadnienia zwykle pomijane lub niedostatecznie zgłębiane przez badaczy zajmujących się glottodydaktyką polonistyczną. Pojęcia sacrum i profanum autorzy odnoszą do tematów związanych z metodyką nauczania języka polskiego jako obcego, wykorzystywaniem tekstów literackich w praktyce glottodydaktycznej oraz relacją język–kultura w kontekście nauczania cudzoziemców polszczyzny. Przedstawiają m.in. własne koncepcje i rozwiązania dydaktyczne, dzieląc się doświadczeniami z pracy z cudzoziemcami”¹.

Więcej informacji na temat monografii jest dostępnych pod adresem: https://www.wuw.pl/product-pol-20714-Polszczyzna-dla-cudzoziemcow-sacrum-i-profanum.html?query_id=1. Informacje o serii wydawniczej *Polszczyzna dla cudzoziemców* znajdują się na stronie Centrum Polonicum: <https://polonicum.uw.edu.pl/polszczyzna-dla-cudzoziemcow-nowa-seria-wydawnicza-centrum-polonicum>.

- Jolanta Mędelaska, Michał Cieszkowski, Michał Sobczak: *Sowietyzacja języka Niemców rosyjskich w latach 20. i 30. XX wieku*. T. I: *Losy Niemców*

* Wyboru i opracowania przedstawionych informacji dokonano, wykorzystując materiały udostępniane przez wydawnictwa.

¹ <https://www.wuw.pl/product-pol-20714-Polszczyzna-dla-cudzoziemcow-sacrum-i-profanum.html?query_id=1>, dostęp: 20.02.2026.

rosyjskich i stan ich języka (do 1941 roku). Cz. 3: Kształtowanie się języka Niemców rosyjskich (do 1917 roku). Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Bydgoszcz 2025, ss. 260.

„W części 3. tomu *Losy Niemców rosyjskich i stan ich języka (do 1941 roku)* mowa o pierwszym stadium fazy stabilizacji i rozwoju języka Niemców rosyjskich, czyli o okresie obejmującym lata 1763–1917: od przyjazdu niemieckich osadników do Rosji do wybuchu rewolucji październikowej.

Niemcy osiedlali się w okolicach Sankt Petersburga, nad Wołgą w Rosji Centralnej, na południu i północy Ukrainy, na Krymie i na Kaukazie Północnym, z czasem także na Uralu, Syberii. Przybysze pochodzili z niemal wszystkich dzielnic Niemiec i graniczących z nimi państw, mówili różnymi lokalnymi dialektami. W Rosji formowali wyspy językowe otoczone innojęzycznymi, zazwyczaj rosyjskojęzycznymi sąsiadami, od których się ściśle izolowali. W koloniach wytworzyła się mozaika dialektów, z czasem dochodziło do ich mieszania i wyrównywania”².

Szczegółowe informacje na temat monografii znajdują się pod adresem: <https://nowawydawtest.ukw.edu.pl/produkt/ksztaltowanie-sie-jezyka-niemcow-rosyjskich-do-1917-roku/>

- Elżbieta Sękowska: *Mowy akademickie. Geneza i współczesne funkcjonowanie*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2025, ss. 162. DOI: <https://doi.org/10.31338/uw.9788323567493>.

„Książka jest pierwszym zbiorczym wprowadzeniem do analizy gatunków wypowiedzi, które towarzyszą życiu akademickiemu, począwszy od założenia uniwersytetów. Wstępne spojrzenie historyczne ukazuje mowy uniwersyteckie w średniowieczu i renesansie. Dalej skupiono się na mowach pochwalnych, charakterystycznych dla pierwszej połowy XIX stulecia. Etap drugiej połowy XIX wieku i wiek XX jest zobrazowany funkcjonowaniem różnych gatunków honorujących oraz upamiętniających. Mowy przedstawiono na szerokim tle kulturowym, akcentując konwencje i rytuały, które stoją za ich strukturą i wyznacznikami językowo-socjokulturowymi”³.

Więcej informacji na temat monografii znajduje się na stronie Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego: https://www.wuw.pl/product-pol-20369-Mowy-akademickie-Geneza-i-wspolczesne-funkcjonowanie.html?query_id=2

² <<https://nowawydawtest.ukw.edu.pl/produkt/ksztaltowanie-sie-jezyka-niemcow-rosyjskich-do-1917-roku/>>, dostęp: 21.02.2026.

³ <https://www.wuw.pl/product-pol-20369-Mowy-akademickie-Geneza-i-wspolczesne-funkcjonowanie.html?query_id=2>, dostęp: 12.02.2026.

Informacja dla Autorów

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>.

